

KRZYSZTOFOR

KRZYSZTOFOR

Scientific Bulletin of the Historical Museum of the City of Kraków

KRZYSZTOFORY

Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

42



Muzeum Krakowa

Kraków 2024

Recenzenci zeszytu 42 / Reviewers of Volume 42: Aneta Borowik (Uniwersytet Śląski), Janusz Czop (Narodowy Instytut Muzeów), Aleksandra Krypczyk-de Barra (Muzeum Narodowe w Krakowie), Mirosław Kuklik (Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy w Pucku), Agnieszka Jankowska-Marzec (Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie), Filip Musiał (Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie), Grzegorz Nieć (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Zdzisław Noga (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Agnieszka Chłosta-Sikorska (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Agnieszka Wanicka (Uniwersytet Jagielloński), Tomasz Zaucha (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), Barbara Zbroja (Archiwum Narodowe w Krakowie), Anna Ziębińska-Witek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Krzysztof Zamorski (Uniwersytet Jagielloński), Zdzisław Zblewski (Uniwersytet Jagielloński)

Redaktor prowadzący / Commissioning Editor: Anna Biedrzycka

Tłumaczenie na język angielski / Translation into English: Maria Piechaczek-Borkowska

Projekt graficzny / Graphic Design: Monika Wojtaszek-Dziadusz

Ilustracje / Illustrations: Agra Art, Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (AAK), Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Archiwum Państwowe w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska (BJ), Biblioteka Narodowa (BN), International Council of Museums (ICOM), Muzeum Historii Polski (MHP), Muzeum Krakowa (MK), Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK), Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW), Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), Polska Akademia Umiejętności, Śląska Biblioteka Cyfrowa (ŚBC), War Relics Forum, Wikimedia Commons, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum (ZKW)
zbiory / collections of: rodziny Tetmajerów / the Tetmajer family
oraz / and: Rafał Chmielewski (MHP), Lewis Clarke (Wikipedia), Jakub Czaja, Mateusz Drożdż, Marek Gręplowski, Adrian Grycuk (Wikipedia), Jacqueline Guillot (Pexels), Marcin Gulis (MK), Guillaume Hankenne (Pexels), Marcin Herrmann, Piotr Idem (MK), Patryk Jezierski (MNK), Gagan Kaur (Pexels), Alper Murat Kirpik (Pexels), Helena Kocur (MK), Bogdan Krężel (MK), Elżbieta Lang (MK), Piotr Ligier (MNW), Noland Live (Pexels), Mikołaj Niedojadło (MK), Adrien Olichon (Pexels), Wojciech Paduchowski, Jaroslav Pulicar, Zygmunt Put (Wikipedia), Zbigniew Reszka (Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie), Andrzej Ring (ZKW), Lech Sandzewicz (ZKW), Anna Shvets (Pexels), Maciej Szczepańczyk (Wikipedia), Anna Warzecha (MK), Agata Klimek-Zdeb (MK), Karolina Żłobecka (MK)

ISSN 0137-3129

© Muzeum Krakowa, Kraków, 2024

Wydawca / Publisher:

Muzeum Krakowa, Rynek Główny 35, 31-011 Kraków
www.muzeumkrakowa.pl
www.facebook.com/muzeumkrakowa

<https://journals.akademicka.pl/krzysztofor>

Rocznik jest wpisany do prowadzonego przez MEiN Wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych z 3 listopada 2023 r.: na liście nr 32461; unikatowy identyfikator czasopisma – 201305 / The annual is included on the updated list of scholarly journals and peer-reviewed proceedings from international conferences accredited by the Ministry of Education and Science published on 3 November 2023: item No. 32461 on the list; the journal's unique identifier is 201305

Czasopismo jest indeksowane w bazie ERIH PLUS / The journal is included in the ERIH PLUS database

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa / The periodical originally comes out in paper

Printed in Poland

Nakład 200 egz. / An edition of 200 copies

Skład, przygotowanie do druku / Typesetting: Jacek Łucki

Druk / Print: ZAPOL Sobczyk Sp.k.

Redaktor / Editor

Michał Niezabitowski

Rada Naukowa / Scientific Council

Zdzisław Noga – przewodniczący / President (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Antoni Bartosz (Muzeum Etnograficzne w Krakowie), Jacek Chrobaczyński (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Péter Farbaky (Budapesti Történeti Múzeum, Węgry), Jacek Gądecki (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), Jacek Górski (Muzeum Archeologiczne w Krakowie), Dariusz Kosiński (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Krasny (Uniwersytet Jagielloński), Anna Niedźwiedź (Uniwersytet Jagielloński), Jacek Purchla (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie), Volker Rodekamp (Stadtgeschichtliches Museum Leipzig, RFN)

Kolegium Redakcyjne / Editorial Board

Michał Niezabitowski – przewodniczący / President, Anna Bednarek, Anna Biedrzycka, Ewa Gaczol, Piotr Hapanowicz, Zdzisław Noga, Jacek Salwiński, Andrzej Szoka, Barbara Świadek, Jacek Zinkiewicz – sekretarz / Secretary

Spis treści

Contents

8	Michał Niezabitowski	Słowo od wydawcy
10		A Word from the Publisher
12		Artykuły i rozprawy
		Research Papers and Treatises
13	Wojciech Wrzosek	Muzeum. Tezy metahistoryczne
		The Museum. Metahistorical Theses
19	Richard Butterwick	Muzeum a nauka (na przykładzie historii płaszców królewskich)
		Museum and Science: a Case Study of Royal Mantles
28	Barbara Świadek	<i>Sine qua non</i>. O nauce w muzeum
		<i>Sine qua non</i> . About Science at the Museum
57	Dariusz Kosiński	Malowidła ścienne w kościele św. Sebastiana w Wieliczce – próba analizy dramatycznej
		The Wall Paintings at Saint Sebastian's Church in Wieliczka – an Attempt at a Dramatic Analysis
69	Dorota Jarząbek-Wasył	O związkach Włodzimierza Tetmajera z teatrem
		On Włodzimierz Tetmajer's Connections with the Theatre
83	Roman Marcinek	Dawne Śląskie Seminarium Duchowne w Krakowie w świetle kwerendy archiwalnej
		The Former Silesian Seminary in Kraków in the Light of Preliminary Archival Research
113	Marcin Herrmann	Jerzy Bandrowski (1883–1940)
121	Katarzyna Bednarczyk	Juwenalia i Czarne Juwenalia 1977 – migawki. Prezentacja fotografii Jaroslava Pulicara
		<i>Juwenalia</i> and Black <i>Juwenalia</i> 1977 – Photo Shots. A Presentation of Jaroslav Pulicar's Photographs
133	Wojciech Paduchowski	Krakowski filozof Mirosław Dzielski i jego filozofia społeczna, część 2
		Kraków Philosopher Mirosław Dzielski and the Historical Contexts of His Social Philosophy. Part 2
145	Mateusz Drożdż	Czy ulica Dworcowa rzeczywiście była zagrożona dekomunizacją? Druga fala dekomunizacji nazw ulic w Krakowie w latach 2016–2024
		Was Dworcowa Street Really Threatened by Decommunization? The Second Wave of the Decommunization of Kraków's Streets in the Years 2016–2024

165	Mikołaj Niedojadło	Koncepcja magazynu otwartego zrealizowana w oddziale Muzeum Krakowa Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów na tle innych realizacji tego typu w muzeach polskich The Concept of an Open Storehouse Carried Out at the Thesaurus Cracoviensis – Artefacts Interpretation Centre, a Branch of the Museum of Kraków, Compared to Other Projects of This Kind Operating at Polish Museums
178		Artykuły recenzyjne i recenzje Review Articles and Reviews
179	Barbara Świadek	Przeszłości czar? Parę uwag na marginesie recenzji wystawy i publikacji <i>Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL</i> The Charm of the Past? Side Notes on the Review of the Exhibition and the Exhibition Catalogue Titled <i>Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL</i> [Rationed modernity: modernism in the Polish People's Republic]
191	Jacek Zinkiewicz	Mateusz Król: <i>Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku. Biblioteka Krakowska, nr 169. Kraków 2023, 641 s.</i> Mateusz Król: <i>Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku</i> [Kraków Guilds in the 14th–16th Centuries]. Biblioteka Krakowska [The Kraków Library], No. 169. Kraków 2023, 641 pp.
194		Miscellanea
195	Zofia Gręplowska	Włodzimierz Tetmajer. Korzenie Włodzimierz Tetmajer. The Roots
201	Agata Klimek-Zdeb	Wystawa o zabawie czy zabawa na wystawie? Społeczny odbiór projektu <i>Trzepaki, Reksio, Atari</i> w Muzeum Nowej Huty An Exhibition about Fun, or Fun at the Exhibition? The Social Reception of the Project <i>Children's Fun and Games in Communist Poland</i> at Nowa Huta Museum
219	Magdalena Smaga	28 albumów Bogusława Koperskiego przedstawiających miejskie dekoracje przestrzenne 28 Albums Presenting Municipal Outdoor Holiday Decor by Bogusław Koperski
233	Szymon Jarosiński	Rys historyczny święta oddziału Rynek Podziemny <i>Drażenie miasta</i> An Outline of the History of the <i>Delving into the City</i> Festival at the Rynek Underground Museum Branch
239	Jacek Salwiński	Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2023 roku The Chronicle of Activity of the Museum of Kraków in 2023

Słowo od wydawcy

Muzeum Krakowa, wydawca zeszytów naukowych „Krzysztoforzy” z satysfakcją oddaje do rąk czytelników 42. zeszyt naszego rocznika. Zgodnie z wypracowaną linią „Krzysztoforzy” skupiają się na dwóch głównych obszarach tematycznych. Są to z jednej strony szeroko rozumiane tematy muzeologiczne, z drugiej strony Kraków, jego historia, kultura i sztuka. Niniejszy zeszyt otwierają trzy teksty muzeologiczne. Pierwszy artykuł, autorstwa Wojciecha Wrzóska, specjalisty z zakresu historii w dyskursie publicznym, historiografii współczesnej, polityki pamięci, pamięci kulturowej, kulturowego statusu nauk humanistycznych, nosi cechy eseju. To ważny i ciekawy tekst, w którym autor formułuje dziewięć tez o muzeum z perspektywy metahistorycznej, zrównującej różne wymiary muzeum ze względu na jego humanistyczny status. Muzeum jest zaopatrzone we współczynnik humanistyczny, autor zaś ów niezbywalny parametr ludzkiego aspektu jego tożsamości określa jako współczynnik historyczny.

Drugi tekst, pióra Richarda Butterwicka, głównego historyka Muzeum Historii Polski, dotyczy roli badań naukowych w umożliwianiu muzeom wypełniania ich misji. Autor rozpatruje ten problem, rozważając, co wiadomo, a czego nie wiadomo na temat stanu, proveniencji oraz funkcji płaszcza koronacyjnego Stanisława Augusta Poniatowskiego, udostępnionego dla zwiedzających w Muzeum Katedralnym na Wawelu. W końcowej części artykułu przedstawił wnioski oraz zasugerował wzmocnienie roli badań naukowych w muzeach XXI wieku. Warto dodać, że oba wymienione teksty powstały jako pokłosie wykładów, jakie obaj autorzy wygłosili w Muzeum Krakowa.

I wreszcie autorką trzeciego artykułu z dziedziny muzeologii jest Barbara Świadek, historyczka sztuki pracująca w naszym Muzeum. To również świetny i znaczący tekst. Autorka dowodzi, że nauka jest niezbędnym składnikiem poprawnego funkcjonowania muzeum, a bez badań niemożliwe stałoby się wykonywanie kluczowych dla placówki zadań. W artykule omawia m.in. temat historii i rozwoju badań naukowych w muzeach, współpracy muzealno-akademiczkiej oraz stawia pytanie o zasadność utożsamiania muzeum z instytucją *stricto* naukową. Rozważa też kwestie związane z naukowym charakterem pozyskiwania zbiorów i ich merytorycznym opracowaniem. Zwraca uwagę na medium wystawy jako narzędzia do uprawiania nauki, wciąż nie do końca

docenionego. Badania nad tożsamością własną muzeum są kolejnym przykładem studiów, których prowadzenie może znacząco przyczynić się do zwiększenia samoświadomości zarówno samej placówki, jak i jej pracowników.

Do zasygnalizowanych uwagze czytelnika trzech wspomnianych tekstów wypada dodać jedną uwagę. Muzea w Polsce od wielu lat utyskują nad swoim statusem, który z jednej strony akcentuje potrzebę prowadzenia przez muzea badań naukowych, ale z drugiej strony jest tak skonstruowany, że pozostawia muzea poza ustrojem polskiej nauki. Jak dotąd nie pojawiała się pomiędzy Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego a Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego wola polityczna, aby ten ważny problem podjąć i znaleźć rozwiązanie.

Drugim wiodącym obszarem tematycznym niniejszego zeszytu jest twórczość Włodzimierza Tetmajera. Przypomnijmy, że rok 2023 był w Polsce na mocy uchwały Senatu RP Rokiem Włodzimierza Tetmajera, a Muzeum Krakowa zorganizowało około 200 wydarzeń muzealnych związanych z postacią tego wybitnego malarza, działacza społecznego i politycznego, nieustrudzonego orędownika wolnej Polski, w tym bijącą rekordy frekwencji monograficzną wystawę *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu*, opartą na szeroko zakrojonych kwerendach w muzeach i zbiorach prywatnych. Dodam, że katalog tej wystawy wyprzedził się tak szybko, że konieczny był dodruk, co w dzisiejszych czasach nie zdarza się często.

W roczniku podążamy teatralną ścieżką twórczości Tetmajera, którą prowadzą nas naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego: Dariusz Kosiński i Dorota Jarząbek-Wasyl. Profesor Kosiński dokonał interdyscyplinarnej, bo łączącej ustalenia z dziedziny historii sztuki z analizą dramaturgiczną, właściwą dla sztuk teatralnych, egzegezy malowideł ściennych w kościele św. Sebastiana w Wieliczce. Przedstawienie wielkich malowideł jako integralnej części kościelnej scenografii, a zarazem wskazanie nowych tropów interpretacyjnych ukrytych w rozwiązaniach ikonograficznych, kompozycyjnych i stylistycznych tych malowideł należy uznać za ważny wkład autora w recepcję twórczości Tetmajera, poszerzający dotychczasowe ustalenia. Z kolei dr hab. Jarząbek-Wasyl opisuje związki Tetmajera z krakowskim teatrem (wystawione dramaty, projekty plakatów, projekty scenografii, projekty kostiumów), stawiając tezę

o ponadprzeciętnym zaangażowaniu malarza w przygotowanie spektakli i zrozumienie scenicznych reguł tworzenia. Jednocześnie wskazuje na fakt, że Tetmajer, wymieniany w 1899 roku razem ze Stanisławem Wyspiańskim jako stały konsultant teatru, nigdy nie odegrał takiej roli w rozwoju scenografii polskiej, jak jego młodszy kolega. Wszystko dlatego, że w przeciwieństwie do Wyspiańskiego Tetmajer poszukiwał spełnienia nie w sferze *mimesis*, lecz w działalności publicznej, której ostatecznie się poświęcił, zamieniając sztukę w czyn.

Dopełnieniem tej tematyki jest artykuł Zofii Gręplowskiej, wnuczki Włodzimierza Tetmajera, poświęcony korzeniom rodzinnym malarza ze strony jego ojca Adolfa (publikowany w dziale *Miscelanea*). Autorka przedstawiła hipotezę dotyczące pochodzenia polskiej linii Tetmajerów, działalność patriotyczną członków rodziny, ich udział w powstaniach, a także pola działalności zawodowej. Nieco więcej miejsca poświęciła Józefowi i Ludwigi Tetmajerom – naukowcom o znaczących osiągnięciach, którzy uprawiali dziedzinę ścisłą.

Kolejna rozprawa, tym razem eksplorująca ważny temat krakowski, dotyczy budynku Dawnego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, perły krakowskiego modernizmu, którego budowę opisuje Roman Marcinek, szeroko korzystając z dokumentów zgromadzonych w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach i Archiwum Narodowym w Krakowie. Artykuł dostarcza wielu cennych informacji, które nie były wcześniej znane, m.in. w zakresie atrybucji rzeźb w kaplicy oraz okoliczności związanych z zamiarem przeniesienia rzeźb do Katowic.

Marcin Herrmann przedstawia sylwetkę Jerzego Bandrowskiego, literata, publicysty, tłumacza i żołnierza, którego twórczość w ostatnich latach zaczyna nieco wychodzić z cienia dokonań literackich brata, Juliusza Kadena-Bandrowskiego.

Katarzyna Bednarczyk prezentuje fotografie czeskiego fotografa Jaroslava Pulicara, wykonane w Krakowie w maju 1977 roku podczas juwenaliów i Czarnych Juwenaliów. Fotografie tej drugiej rzeczywistości, będącej przeciwieństwem juwenaliów organizowanych przez SZSP, a więc m.in. mszy żałobnej, palenia świec w miejscu znalezienia ciała Stanisława Pyjasa przy ulicy Szewskiej 7, autor w 2023 roku podarował Muzeum Krakowa.

W zeszycie publikujemy drugą część tekstu poświęconego Mirosławowi Dzielskiemu i historycznym kontekstom jego filozofii społecznej, autorstwa Wojciecha Paduchowskiego. Pewnego rodzaju kontynuacją jest też tekst Mateusza Drożdża o drugiej fali dekomunizacji nazw ulic w Krakowie w latach 2016–2024. Pierwszą akcją usuwania komunistycznych patronów krakowskich ulic autor opisał w 40. zeszycie „Krzysztoforów” (2022).

Dział *Rozpraw* zamyka tekst Mikołaja Niedojadły, w którym autor porównuje magazyn otwarty działający w naszym Muzeum – *Thesaurus Cracoviensis* – Centrum

Interpretacji Artefaktów – z innymi realizacjami tego typu w muzeach polskich. To temat, do którego wracamy po raz kolejny, gdyż jest niezwykle ważny dla funkcjonowania muzeów.

W dziale zawierającym artykuły recenzyjne i recenzje Barbara Świadek recenzuje wystawę *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL*, zorganizowaną w Muzeum Narodowym w Krakowie. To już trzecia wystawa z cyklu *4 × nowoczesność*. Jego pomysłodawcą jest Andrzej Szczerski, którego zainteresowania naukowe od dawna oscylują wokół sztuki polskiej okresu modernizmu oraz samej koncepcji nowoczesności przejawiającej się w rodzimej twórczości. Koleżankom i kolegom z Muzeum Narodowego gratulujemy bardzo udanego cyklu ekspozycji.

Natomiast Jacek Zinkiewicz poddaje krytycznej analizie książkę Mateusza Króla *Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku*. To próba uporządkowania aktualnego stanu wiedzy na temat krakowskich cechów w tym okresie, choć cel, jakim było stworzenie monografii, zdaniem naszego recenzenta nie został w pełni zrealizowany.

W dziale *Miscelanea* dzielimy się refleksami na temat społecznego odbioru głośniejszej wystawy *Trzepaki, Reksio, Atari* (Agata Klimek-Zdeb) oraz fenomenu długiego trwania wydarzenia muzealnego *Drażnienie miasta* (Szymon Jaroński), a także prezentujemy albumy z fotografiami miejskich dekoracji przestrzennych autorstwa długoletniego plastyka Krakowa Bogusława Koperskiego (Magdalena Smaga). Na zakończenie Jacek Salwiński opisuje najważniejsze działania podejmowane przez Muzeum Krakowa w 2023 roku z naciskiem na działania edukacyjne, które stanowią najdynamiczniej rozwijający się segment naszej aktywności.

Jak zawsze, ciągle wydawnictwa naukowe mają swoich bohaterów, którzy tylko pozornie są aktorami drugoplanowymi. Wypada zatem złożyć podziękowania Pani Annie Biedrzyckiej, która od wielu numerów doprowadza dzieło do końca jako redaktor prowadzący. Jej skrupulatności i pracowitości wiele zawdzięcza i instytucja, i samo wydawnictwo, i nierzadko także Autorki i Autorzy, których wspiera krytycznymi i trafnymi uwagami. Za teczkę redakcyjną odpowiadał jak zawsze niezawodnie sekretarz redakcji „Krzysztoforów” Jacek Zinkiewicz. To niewdzięczna rola, bo często wymagająca dopingowania Auterek i Autorów do terminowego składania tekstów. Trudne do przecenienia jest naukowe wsparcie Kuratora Muzeum Krakowa, Zdzisława Nogi, któremu także należą się podziękowania. Nie mniej szczerze podziękowania powinny dotrzeć także do Członkiń i Członków Rady Naukowej pisma oraz Kolegium Redakcyjnego. Ich wysiłek przypomina, że „Krzysztofor” to złożona i wcale niełatwa gra zespołowa. We współczesnym świecie, który zdaje się szukać jedynie łatwych odpowiedzi na banalne pytania, jest to wartość warta podkreślenia.

Michał Niezabitowski,
redaktor rocznika, dyrektor Muzeum Krakowa

A Word from the Publisher

The Museum of Kraków, the publisher of the *Krzysztofory* scientific bulletin, is hereby presenting to you, not without certain satisfaction, the 42nd volume of our annual. In accordance with our specific profile, *Krzysztofory* focuses on two major thematic fields, namely: museology-related topics (in the broader sense) on the one hand, and on the other hand the city of Kraków, its history, culture, and art. The present volume opens with three museological papers. The first paper, written by Wojciech Wrzosek who specializes in such fields as history in public discourse, contemporary historiography, politics of memory, cultural memory, and the cultural status of the humanities has the form of an essay. In his significant and interesting text the author formulates nine theses about the museum from the metahistorical perspective which makes all the different dimensions of the museum equal due to its humanistic status. The museum is equipped with the humanistic coefficient, and the author defines this inalienable parameter of the human aspect of the museum's identity as the historical coefficient.

The second paper, penned by Richard Butterwick who is the principal historian at the Polish History Museum, discusses the role of scholarly research in enabling museums to fulfil their mission. The author approaches this problem by considering what is known and not known about the condition, provenance, and functions of the coronation mantle of Stanislaus Augustus Poniatowski displayed in the Cathedral Treasury Museum in Kraków. In the final section of the article the author draws conclusions and makes recommendations for strengthening scientific research in twenty-first-century museums. Please note that both of the above-mentioned papers are based on the lectures delivered by the two authors at the Museum of Kraków.

Finally, the author of the third paper from the field of museology is our colleague Barbara Świadek who is an art historian and a staff member at our Museum. Hers is another brilliant and noteworthy text in which she argues that science is a *sine qua non* component conditioning the smooth functioning of a museum, and the fulfilment of its key tasks would be impossible without prior research. The author discusses such issues as the history and development of academic research at museums, and the cooperation between museums and the academia; she also poses the question about the legitimacy of equating the museum with a strictly academic institution. Issues associated with the scientific character of collections acquisition, as well as their solid and substantive processing are also the subject of

reflection here. Exhibition is presented as a medium and a (still quite underestimated) tool used for practising science. Research on the identity of museums as such is yet another example of studies which could be pursued to significantly help museum institutions and their staff build their self-awareness.

Having thus recommended the above-mentioned three texts to our readers, we should add one crucial note. For many years now museums in Poland have complained about their status which, paradoxically, emphasizes the need to carry out scientific research by museum institutions, but at the same time is constructed in such a way which leaves museums outside the system of Polish science. So far, there has been no political will on the part of the two ministries concerned (i.e. the Ministry of Culture and National Heritage and the Ministry of Science and Higher Education) to jointly address this fundamental problem and find a solution.

The second leading theme of this volume is the life and works of Włodzimierz Tetmajer. Let me remind you that the year 2023 in Poland was officially announced the Year of Włodzimierz Tetmajer by resolution of the Senate of the Republic of Poland, and the Museum of Kraków organized about two hundred events celebrating this prominent Polish painter, social and political activist, and an indefatigable advocate for Poland's independence. The most memorable of these museum events was the monographic exhibition titled *Włodzimierz Tetmajer. The Power of Colour and Temperament* which boasted record-breaking visitor attendance and was based on an extensive preliminary research of museum holdings and private collections. In addition to that, the exhibition catalogue sold out so fast that it was necessary to print additional copies – a success which does not happen often nowadays.

In our annual, we follow the path of Tetmajer's theatre works, led by two scholars from the Jagiellonian University: Dariusz Kosiński and Dorota Jarząbek-Wasyl. Professor Kosiński has written an interdisciplinary (i.e. combining findings from the field of art history with a dramatic analysis which typically applies to theatre plays) exegesis of the wall paintings at St Sebastian's Church in Wieliczka. His presentation of the wall paintings from Wieliczka as an integral part of the church's theatrical scenery, and at the same time the discovery of new interpretative tropes heretofore hidden in the iconographic, compositional and stylistic solutions used in these paintings ought to be recognized as the author's substantial contribution to the reception of Tetmajer's works, one that

extends the range of earlier academic findings. Professor Jarząbek-Wasyl, in turn, discusses Tetmajer's connections with the Kraków theatre (the dramas staged, poster designs, scenery designs, costume designs), formulating an argument about the painter's extraordinary engagement in the process of preparation of theatre performances and understanding of the rules of creating for the stage. At the same time, she points out that Tetmajer who in 1899 was mentioned as the theatre's permanent art consultant alongside Stanisław Wyspiański never played a role in the development of Polish scenography as crucial as that played by his younger colleague. This was all because, unlike Wyspiański, Tetmajer sought fulfilment not in the sphere of *mimesis*, but in his public activity to which he ultimately devoted himself, thus turning art into actions.

This theme is completed by the article written by Zofia Gręplowska, Włodzimierz Tetmajer's granddaughter, dedicated to the painter's paternal family roots, specifically his father Adolf's ancestry (the text is included in the *Miscellanea* section). The author presents her hypotheses about the origins of the Polish line of the Tetmajer family, the patriotic engagement of various family members, their participation in national uprisings, as well as fields of their professional activity. Two of Włodzimierz's male relatives – Józef and Ludwig Tetmajer who were outstanding and successful scientists – are discussed by the author with much detail.

The next treatise, this time exploring an important topic associated with the city of Kraków, focuses on the building of the former Silesian Seminary in Kraków, a gem of modernist architecture. Its construction is described by Roman Marcinek who makes an extensive use of the documents gathered at the Archdiocese Archives in Katowice and the National Archives in Kraków. The paper provides many pieces of valuable information which have not been previously known, e.g. concerning the attribution of sculptures in the chapel, and the circumstances of the plan to have the sculptures moved to Katowice.

Marcin Herrmann in his paper introduces the figure of Jerzy Bandrowski, a man of letters, feature writer, translator, and soldier whose literary output has in recent years started to emerge from the shadow of the literary achievements of his brother, Juliusz Kaden-Bandrowski.

Katarzyna Bednarczyk presents the works of the Czech photographer Jaroslav Pulicar which were taken in Kraków in May 1977, during the student festival *juwenalia* and the Black *Juwenalia*. The photographs documenting the latter ('black') reality which was the opposite of the *juwenalia* festival organized by the Socialist Association of Polish Students (SZSP), and included such events as the funeral mass, the burning of candles at the site where the body of Stanisław Pyjas had been found (7 Szewska Street), were acquired by the Museum of Kraków in 2023 as a gift from their creator.

In the current issue we publish the second part of the text dedicated to Mirosław Dzielski and the historical contexts of his social philosophy (written by Wojciech Paduchowski). Mateusz Drożdż's text about the second wave of the decommunization of Kraków's street names in the years 2016–2024 is also a continuation of sorts – the first campaign which involved the removal of Communist street names in Kraków was thoroughly described by the author in an earlier paper and published in the 40th volume of *Krzysztofor* (2022).

The last article included in the *Treatises* section is Mikołaj Niedojadło's text in which the author compares the open storehouse operating at our Museum – the Thesaurus Cracoviensis – Artefacts Interpretation Centre – to other, similar facilities which have been launched in a number of Polish museums. We are revisiting this topic as it is of extreme importance for the functioning of museums in general.

In the section containing review articles and reviews Barbara Świadek critically evaluates an exhibition titled *Rationed Modernity: Modernism in the Polish People's Republic* organized by the National Museum in Kraków. The show is actually the third exhibition in the *4 x Modernity* series, a brainchild of Andrzej Szczerski whose academic interests have for a long time revolved around Polish art in the era of Modernism and the concept of modernity as such, manifested in our native art. We wish to offer our sincere congratulations to our colleagues at the National Museum on creating this very successful exhibition series.

Jacek Zinkiewicz on the other hand has produced a critical analysis of Mateusz Król's recent book titled *Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku* [Kraków guilds in the 14th–16th centuries]. Król's work is an attempt to systematically organize our current knowledge about guilds in Kraków in the said period, although, according to our reviewer, the goal of the book which was to write a monograph, has not been fully accomplished.

In the *Miscellanea* section we share our reflections on the subject of the social reception of the highly successful exhibition titled *Trzepaki, Reksio, Atari / Children's Fun and Games in Communist Poland* (Agata Klimek-Zdeb), and on the phenomenon of the long-term museum project event titled *Drążenie miasta* [Delving into the City] (Szymon Jaroński), and we present the albums containing the photographs of municipal outdoor holiday decor created by Kraków's resident artist of many years, Bogusław Koperski (Magdalena Smaga). Finally, Jacek Salwiński gives an account of the major operations undertaken by the Museum of Kraków in 2023, with particular emphasis on educational projects which constitute the most dynamically developing section of our activity.

As always, continuous scientific publications have their own heroes who only seemingly are the supporting actors on the show. Thus, I would like to express my gratitude to our commissioning editor, Ms Anna Biedrzycka who for many years now has played an instrumental role in bringing each volume of our periodical to fruitful completion. Our institution in general, and especially our publication owes a lot to her meticulousness and hard work, and so do our Authors whom she generously supports by providing critical and accurate editorial comments. The person responsible for managing (reliably as always) the submitted papers portfolio was the editor's secretary of *Krzysztofor*, Jacek Zinkiewicz. His job is an unrewarding one, as it often involves urging Authors to submit their papers on time. It would be hard to overestimate the academic support of Zdzisław Noga, a Curator at the Museum of Kraków who also deserves our sincere thanks. Equally heartfelt acknowledgements are also due to all the Members of our journal's Scientific Council and Editorial Board. Their combined efforts remind us that publishing *Krzysztofor* is, indeed, a complex and challenging team sport. In our contemporary world which seems only to seek easy answers to banal questions, it truly does represent a value worth emphasizing.

Michał Niezabitowski,
Editor of the annual, Director of the Museum of Kraków

Artykuły i rozprawy

Research Papers and Treatises

Muzeum. Tezy metahistoryczne

Informacje o autorze: prof., historyk, metodolog, profesor senior Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, <https://orcid.org/0000-0002-9648-0103>

Information about the author: professor, historian, methodologist, Professor Emeritus at Adam Mickiewicz University in Poznań, <https://orcid.org/0000-0002-9648-0103>

Abstrakt: Autor formułuje dziewięć tez o muzeum z perspektywy metahistorycznej, tj. teoriokulturowej. Zrównuje ona różne wymiary muzeum ze względu na jego humanistyczny status. Muzeum, jak powiedziałby Florian Znaniecki, jest zaopatrzone we współczynnik humanistyczny, autor zaś ów niezbywalny parametr ludzkiego aspektu jego tożsamości określa jako współczynnik historyczny. Inaczej mówiąc, współczynnik humanistyczny to nic innego jak względność historyczna (Josepha Margolisa). W tym kontekście jawią się jako zasadne formułowane tu tezy / problemy:

Teza 1. Na pytanie, czy możemy wskazać stan rzeczy (artefakt), który nie poddaje się muzealizacji, odpowiadam: tak *ex natura*, nie.

Teza 2. Czy da się muzealizować dzieje?

Teza 3. Nic, co bytuje poza narracją muzealną, nie jest artefaktem muzealnym.

Teza 4. Artefakty kultury nie są źródłami historycznymi *per se*.

Teza 5. Artefaktem muzealnym mają szansę zostać artefakty dziedzictwa jakiejś wspólnoty.

Teza 6. Muzeum tej rangi co Muzeum Historii Polski, jak i podobne centra muzealne, to rezultat gry między polityką pamięci, polityką dziedzictwa a polityką historyczną.

Teza 7. Powtórzmy: historia w muzeum to rezultat starcia mocy polityki pamięci, polityki dziedzictwa i polityki historycznej.

Teza 8. Muzealna tabliczka znamionowa artefaktu odpowiada specyfikacji tzw. faktu historycznego / historiograficznego.

Teza 9. Faktograficzna (w pewnym sensie reistyczna) ekspozycja muzealna zastępuje zdarzeniową narrację historyczną plejadą artefaktów jakoby ją reprezentującą.

The Museum. Metahistorical Theses

Abstract: The author formulates nine theses about the museum from the metahistorical perspective, i.e. using the tools of cultural theory. This perspective makes all the different dimensions of the museum equal due to its humanistic status. The museum, as Florian Znaniecki would have said, is equipped with the humanistic coefficient, and the author chooses to call this inalienable parameter of the human aspect of the museum's identity the historical coefficient. In other words, the humanistic coefficient means none other than historical relativity (in Joseph Margolis' terms). In this context, the following theses / problems formulated in the paper seem legitimate:

Thesis 1. To the question whether we can indicate a status quo (artefact) which does not undergo musealisation the author answers: yes *ex natura*, no.

Thesis 2. Is it possible to musealise history?

Thesis 3. Anything that exists beyond the museum narrative is not a museum artefact.

Thesis 4. Cultural artefacts are not historical sources *per se*.

Thesis 5. Heritage artefacts of a given community have the chance to become museum artefacts.

Thesis 6. Museums of the rank of the Polish History Museum, as well as other similar museum centres, are the result of an interplay between politics of memory, politics of heritage, and politics of history.

Thesis 7. Let us repeat: history at a museum is the result of a power clash between politics of memory, politics of heritage, and politics of history.

Thesis 8. An artefact's museum label is an equivalent of the specification of a historical / historiographical fact.

Thesis 9. A factual (or, in a sense, reistic) museum exhibition replaces an event-centered historical narrative with an array of artefacts which represent it.

Słowa kluczowe: muzeum, historia w muzeum, artefakt kultury, artefakt muzealny, narracja muzealna, źródło historyczne, polityka pamięci, polityka dziedzictwa, polityka historyczna



Niedawno powstały gmach Muzeum Historii Polski w warszawskiej Cytadeli. Instytucja ma prezentować najważniejsze wydarzenia polskiej historii, jednak na otwarcie wystawy stałej zwiedzający muszą jeszcze poczekać, fot. Rafał Chmielewski, MHP

Keywords: museum, history at the museum, cultural artefact, museum artefact, museum narrative, historical source, politics of memory, politics of heritage, politics of history

Teza 1. Na pytanie, czy możemy wskazać stan rzeczy (artefakt), który nie poddaje się muzealizacji, odpowiadam: tak *ex natura*, nie¹.

Gdy natrafiłem nie całkiem przypadkowo na spis placówek muzealnych w Polsce, uznałem, że dogodnym dla refleksji nad ideą muzeum polem problemowym jest tytuł mojego kilka lat temu opublikowanego tekstu *Between the memory of heritage and the heritage of memory*². Wszystko, co jest godne upamiętnienia czy godne miana dziedzictwa, może uzyskać status stanu rzeczy stosownego do zachowania, ochrony, restauracji, eksponowania, narratywizowania i upowszechniania.

Małe wspólnoty, lokalne, regionalne, branżowe czy prywatne inicjatywy uzyskują od państwa miano placówki muzealnej. Instytucje powołujące się na wielkie wspólnoty

narodowe, państwowe, etniczne, religijne i kościoły, regiony historyczne, miasta itp. przez fundowane przez nie placówki muzealne przygarniają różnorodne artefakty kultury i historii. Cokolwiek co ludzkie, a bywa – pozornie pozaludzkie, zazwyczaj jest godne upamiętnienia³.

Przyglądając się spisowi placówek kulturalnych zasługujących zdaniem polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na miano muzeum, sądzę, że fachowcy i ich doradcy z ministerstwa, a może i reprezentacje środowisk związanych z placówkami muzealnymi, organizacje społeczne, stowarzyszenia, agendy państwowe i samorządowe itp. i inni zainteresowani mieliby kłopot, aby odpowiedzieć pozytywnie na to pytanie. Tak z góry nie przesadzę, co nie może trafić do muzeum, a związane jest w sposób praktycznie uchwytyny z człowiekiem⁴.

Jeśli do muzeum trafia historia Polski (Muzeum Historii Polski), historia miasta Łodzi (Muzeum Historii Miasta Łodzi), ale już tylko wprost Kraków (Muzeum Krakowa zamiast Muzeum Historii Krakowa), jeśli do muzeum trafić

¹ Oczywiście lepiej byłoby to pytanie postawić doświadczonemu muzealnikowi niż mnie, jedynie rutynowanemu metahistorykowi. Przez muzealizację artefaktu rozumiem sytuację, gdy artefakt trafia co najmniej do magazynu muzeum, podlega opiece i ochronie placówki muzealnej.

² Wrzosek Wojciech: *Between the memory of heritage and the heritage of memory. The search for conceptual similarities*. „Historia@Teoria” 2016, t. 1, nr 1, s. 13–17; *Historia Polski od-nowa. Nowe narracje historii i muzealne reprezentacje przeszłości*. Red. Robert Kostro, Kazimierz Wóycicki, Michał Wysocki. Muzeum Historii Polski. Warszawa 2014.

³ Jeśli jakiś okazy geologiczne trafiają do muzeum, to dlatego, że

jest jakiś tego powód z perspektywy geologii lub jakiegokolwiek nauki bądź praktyki ludzkiej, *ergo* zaopatrzone zostaje we współczynnik humanistyczny / historyczny / kulturowy.

⁴ Na liście tej znajdujemy obok „koncernów muzealnych”, takich jak miejskie muzea narodowe czy Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Solidarności, powstające, ale już otwarte Muzeum Historii Polski, są i „egzotyczne”, np. Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego (Oddział Muzeum Narodowego w Kielcach, zał. 1908), Muzeum Ognia w Żorach, projekt Barbary i Oskara Grąbczewskich (OVO Grąbczewscy Architekci), Muzeum Gospodarki Mięsnej w Sielinku (Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie).

może zarówno historia (*res gestae* / przeszłość?) miasta lub historia Polski (narracja o przeszłości Polski – *historia rerum gestarum*?), to co pozostaje poza tymi światami?

Teza 2. Czy da się muzealizować dzieje?

Gdy wykluwała się idea Muzeum Historii Polski, gorszyła mnie uzurpacja pomysłodawców przedsięwzięcia. Chcieli zamknąć w muzeum wyobrażane akademicko dzieje Polski. Jak można zaprezentować, myślałem, eksponować *via* tzw. artefakty historii, która ma status myślowy. Historia Polski, myślałem wówczas, to przecież wspólnotowo ustanowiony, aktualnie obowiązujący myślowy obraz przeszłości Polski. Zasadniczo biorąc, artykułowane w języku, znarratywizowane w dziełach historycznych wspólnotowe wyobrażenie przeszłości. Historiografia to wyszykowany na potrzeby teraźniejszości, umożliwiający przyjazne w niej poruszanie się, kontekst przeszłości. W pewnym sensie historia – ta aspirująca do użycia w muzeum – to elitarna, profesjonalna, naukowa, ale i społecznie konsultowana „przefiltrowana świadomość” przeszłości.

Pod hasłem *Panorama polskich dziejów* Muzeum Historii Polski informuje: „Na wystawie pokazujemy wybór kilkuset obiektów z blisko 60 tysięcy, które posiadamy w zbiorach. Mamy nadzieję, że tworzą one panoramę polskich dziejów, rysują ich rozmaite konteksty – polityczne, cywilizacyjne, kulturalne i odwołują się nie tylko do naszej wiedzy, ale też pamięci i emocji. Znajdziemy wśród nich dzieła sztuki i rzemiosła, zabytki o kluczowym znaczeniu dla historii Polski i Polaków, ale także pozornie zwyczajne przedmioty, które często były świadkami poruszających losów ich właścicieli”.

Autorzy ekspozycji przygotowanej na otwarcie muzeum dokonali wyboru kilkuset obiektów z blisko 60 tysięcy, jakie muzeum posiada w zbiorach. Autorzy mają nadzieję, że tworzą one panoramę polskich dziejów, rysują ich rozmaite konteksty.

Teza 3. Nic, co bytuje poza narracją muzealną, nie jest artefaktem muzealnym.

Poza muzeum i ekspozycjami publicznymi pozostają obiekty godne narracji i ekspozycji muzealnych i mogą nimi nigdy nie zostać. Mogły one w trybie „poręcznościowym” uczestniczyć w „odruchowym” życiu człowieka jako „rzecz poręczna” lub narzędzie i nie trafić *via* kompetencje archeologa czy historyka kultury materialnej do muzeum⁵. Bywa – jak to deklaruje Muzeum Historii Polski – że trafiają do narracji muzealnych „pozornie zwyczajne przedmioty”. Przy czym, co jasne, wcale nie pozornie zwyczajne przedmioty, lecz przedmioty, które „często były świadkami poruszających losów ich właścicieli” – dodają autorzy promujący wspomnianą wystawę inaugurującą Muzeum Historii Polski. A przecież to nie są pozornie zwyczajne przedmioty, lecz wyrażające, powiedzmy, dramatyczne losy ludzkie. Przedmioty te dlatego trafiły do muzeum i na ekskluzywną wystawę, bo nie były ani zwyczajnymi, ani pozornie zwyczajnymi przedmiotami. Raz, że trafiły do muzeum, więc nie były zwyczajnymi przedmiotami, one w tym kontekście dawno przestały być zwyczajnymi

przedmiotami. Stały się obdarzonymi ważkimi komunikatami historycznymi świadectwami. Pozornie zwyczajnymi przestały być, kiedy ktoś – los, muzealnik – obdarzył je sensem godnym muzealnej opowieści.

Niektóre obiekty magazynowane w muzeach mogłyby nie ujrzyć światła dziennego i zalegać w ciemnościach magazynów i – bywa – niekoniecznie muzealnych. Część znaczna z owych tu przykładowych 60 tysięcy zgromadzonych przez Muzeum Historii Polski może nie wyjść z roli obiektu zgromadzonego w magazynie muzeum. Może być jednostką zmagazynowaną w muzeum, a może nieewidencjonowanymi pozostałościami po eksploracjach archeologicznych. Nie będzie nigdy eksponowana nawet ze skąpym podpisem – radykalnie skąpym fragmentem specjalistycznej narracji muzealnej⁶.

Podobnie, zanim ślad po człowieku zostanie źródłem historycznym, musi trafić do warsztatu historyka do choćby źródłoznawczej, a najlepiej historycznej narracji. Musi być użyty w badaniu historycznym.

Teza 4. Artefakty kultury nie są źródłami historycznymi *per se*.

Zostają nimi dopiero te obiekty, które uzyskują od wspólnoty intencjonalność w rozumieniu Josepha Margolisa bądź obdarzone zostaną stosownym współczynnikiem humanistycznym w rozumieniu Floriana Znanieckiego. Wpisują się w zastane narracje historyka, historyka sztuki, archeologa, muzealnika.

Teza 5. Artefaktem muzealnym mają szansę zostać artefakty dziedzictwa jakiejś wspólnoty. Wszelakie wytwory aktywności ludzkiej, które obdarzone zostały uwagą profesjonalnych muzealników lub amatorów, samozwańczych admiratorów i fanatyków staroci, kolekcjonerów, promotorów turystyki.

Skoro podtrzymuję tezy powyższe, to obiekty chronione w magazynach muzeów, np. chronione 60 tysięcy obiektów w Muzeum Historii Polski, to nie są muzealia,

⁵ „Znajdziemy – dekreduje o swoich zbiorach Muzeum Historii Polski – wśród nich dzieła sztuki i rzemiosła, zabytki o kluczowym znaczeniu dla historii Polski i Polaków, ale także pozornie zwyczajne przedmioty, które często były świadkami poruszających losów ich właścicieli”. Deklaracja ta rodzi zrazu wiele pytań. Czy określenie dzieła sztuki i rzemiosła oraz zabytki o kluczowym znaczeniu dla historii Polski i Polaków wyczerpuje opis zasobów muzeum? Co składa się na zgromadzonych 60 tysięcy artefaktów / obiektów przechowywanych w tak krótko istniejącym muzeum?

⁶ Dyrektor szacownego muzeum wygłosił następującą frazę: Tak mamy – zaczął. To wspaniałe, prawda? A wiemy, że zanim do nas trafił ten scytyjski naszyjnik, był on obiektem uzyskanym w wyniku nielegalnej ekspedycji poszukiwawczej i wisiał przelotnie na wspaniałej szyi i spoczywał na niezrównanym jak on sam dekolcie przelotnej znajomości szefa trudno uchwytniej zorganizowanej grupy przestępczej.



Obiektami muzealnymi stają się często świadectwa dziedzictwa danej wspólnoty, fot. Anna Shvets, Pexels

bowiem dopiero użycie obiektu w narracji muzealnej czyni z niego artefakt muzealny.

Czy obiekty jak dotąd tylko przechowywane poddawane są konserwacji, restaurowane? Katalogowane, opracowane, digitalizowane, wypożyczane?

Czy obiekty użyte na wystawie specjalnej, okazjonalnie, uzyskują status specjalny?

Czy wystawy monograficzne (ale i stałe) są archiwizowane? Rejestrowane?

A może autorzy projektu Muzeum Historii Polski nie mają zamiaru nawet w postaci docelowej wystawy stałej muzealizować historię Polski, lecz zaprezentować przez ekspozycję muzealną jedynie dzieje Polski. Panoramę dziejów Polski w skończonej postaci, a nie jak na otwarcie – wstępny szkic panoramy dziejów? Dokonać nie tyle translacji historii Polski na narrację muzealną, ile, wychodząc od artefaktów, zaprezentować dzieje Polski?⁷ Czyżby chodziło o to, aby zaprezentować dzieje za pomocą ekspozycji muzealnej? Gdyby tak było, to wówczas sformułowałbym nazwę placówki jako Muzeum Dziejów Polski. Czy zgromadzony zespół eksponatów, owe 60 tysięcy artefaktów, pozwoli zbudować idealną wystawę stałą Muzeum Historii Polski? Czy te tysiące spontanicznie zebranych ostatnio obiektów pozwolą zrealizować zadanie zaprezentowania wystawy stałej?

Teza 6. Muzeum tej rangi co Muzeum Historii Polski, jak i podobne centra muzealne, to rezultat gry między polityką pamięci, polityką dziedzictwa a polityką historyczną.

To, która składowa tej trójcy dominuje i jakie ma historyczne oblicze, przesądza, jak należy rozumieć górnolotną realizację wartości wyższych, głoszonych na poszczególnych etapach realizacji projektu. Jaki w państwie podmiot stoi za poszczególnymi politykami, jaka je utwierdza polityka kulturalna i kultura polityczna, taką intencję skrywa akt erekcyjny. W rzeczy samej od tego, jaki wariant rywalizacji owych polityk zwycięża, taki otrzymujemy nie tyle akt erekcyjny, ile efekt merytoryczny. A może jednak sprawa rozstrzyga się bardziej pragmatycznie: ten z autorskich projektów wchodzi w życie, który uzyskuje oportunistyczne przyzwolenie splendorujących się i przy tej okazji gremiów.

Teza 7. Powtórzmy: historia w muzeum to rezultat starcia mocy polityki pamięci, polityki dziedzictwa i polityki historycznej.

To szkic okoliczności, które decydują, na jaki obraz przeszłości wydawane są nasze pieniądze. To przygodne koniunktury decydują, jaka rzeczywistość myślowa, artykułowana jako narracja historyczna, zostaje zaprezentowana czy raczej ekspozowana w muzeum.

Muzealizowanie powstałe poza muzeum historii, wedle najdawniejszych tradycji i najnowszych standardów narracji

⁷ Wezwanie zamieszczone na stronie głównej muzeum głosi: *Wejść w historię*. Propozycja ta pozostawia nam wybór.

historycznych, wydawało mi się u początków Muzeum Historii Polski utopią. Nie da się zamknąć historii w muzeum.

Z drugiej strony, jeszcze z czasów seminarium doktorskiego pamiętam debiut problematyki metodologicznej lansowanej przez narratywizm pod postacią narracji muzealnej. Na początek analizy podejmowano zagadnienie elementarne: jak autorzy scenariuszy wystaw muzealnych komponują z artefaktów kultury materialnej i symbolicznej swoje opowieści szykowane na użytek zwiedzających. Ważne wówczas było już to, że wystawy w muzeach to nic innego, jak koncepty narracyjne spójnie opowiadające światy przedstawiane. Tym samym narracje muzealne mogłyby być sprzymierzeńcem lub konkurentem edukacji historycznej. Edukacji zwykle opartej na wiedzy akademickiej, zwykle jej popularyzacji.

Ukułem sobie wówczas, omal pół wieku, temu dwa rozumienia narracji w muzeum. Jedno to silny związek tradycyjnej narracji / ekspozycji muzealnej z historiografią zdarzeniową. To spolonizowane francuskie *histoire événementielle* było dla mnie odpowiednikiem skostniałej tradycji „deskrypcji muzealnej”, którymi są podpisy pod eksponatami. Ta praktyka jest odpowiednikiem deskryptywnej i faktograficznej historiografii, narracji historycznej pod postacią genetycznego szeregu „uporządkowanych gęsiego” zdarzeń / wydarzeń historycznych identyfikowanych wedle: kto?, co?, gdzie?, kiedy?. Wtedy gdy owe „zdarzenia muzealnej narracji” / eksponaty / artefakty opatrzone są tabliczkami informującymi po prostu, co to jest, i dalej, kto jest „sprawcą / twórcą / autorem” tego artefaktu (autor, kultura archeologiczna, szkoła artystyczna), następnie wskazany czas i miejsce powstania, funkcjonowania obiektu w kulturze, to dane te wyczerpują podstawową identyfikację faktu historycznego.

Teza 8. „Muzealna tabliczka znamionowa” artefaktu odpowiada specyfikacji tzw. faktu historycznego / historiograficznego⁸.

Jest wcieleniem radykalnej realizacji projektu narracji faktograficznej. Narracja muzealna jest przejściem od dyskursu historycznego (archeologicznego, historii kultury materialnej, archeologii, historii sztuki itd.) do ukazania źródłowości tego dyskursu: świadectw, artefaktów kultury materialnej i duchowej jako źródeł historycznych.

Teza 9. Faktograficzna (w pewnym sensie reistyczna) ekspozycja muzealna zastępuje zdarzeniową narrację historyczną plejadą artefaktów jakoby ją reprezentującą.

Drugie rozumienie biorące się z powstającego owe ponad 50 lat temu narratywizmu jako opozycji wobec analitycznej filozofii historii uświadamiało, że jawna lub milcząco komunikowana opowieść muzealna to okoliczność, jaka zasadniczo winna być realizowana jako świadomy akt twórców scenariusza wystawy. Skoro autor wystawy naśladowczo i spontanicznie narratywizuje, to lepiej, aby czynił to w sposób przemyślany, oparty na wszechstronnej huma-



Kuratorzy wystaw muzealnych stają przed trudnym zadaniem skomponowania ze świadectw kultury materialnej i symbolicznej narracji, ocenianej później przez widzów, fot. Lokman Sevim, Pexels

nistycznej wiedzy przedmiotowej (np. archeologii, historii, historii rolnictwa, historii sztuki, teorii i historii nurtu artystycznego itp.), ale i znajomości reguł narratywizowania, komunikowania audiowizualnego, nowoczesnych informatycznych technologii komunikacyjnych.

Muzeum gości w swoich murach historię. Kreuje narracje historyczne z artefaktów kultury materialnej i symbolicznej.

⁸ Zwiedzający z obowiązku np. szkolnego staroświecką wystawę muzealną, poruszając się szlakiem eksponatów (gablot z artefaktami z kłódką jako zabezpieczeniem przed kradzieżą), znajduje się w analogicznej sytuacji, jak uczeń, gdy dowiaduje się o jakimś fakcie, wydarzeniu historycznym, np. hołdzie pruskiemu, że miał miejsce wtedy a wtedy, tam i tam, składał go ten temu. Nic poza powtórzeniem tych danych „znamionowych” uczeń czy student nie jest w stanie dodać, objaśnić, rozwinąć. Nie rozumie on sytuacji hołdowania, ani czym w wymiarze historyczno-prawno-kulturowym był ten akt, ani jakie przyniósł historyczne konsekwencje dla stron aktu. Nie potrafi historycznie zdekodować tych danych faktograficznych. Zapytajmy ankietowo uczniów / studentów o 10 do rzeczy zdań na temat hołdu pruskiego. Zapytajmy historyków. Podobnie, uważam, przebiega recepcja artefaktów w muzeum u większości odwiedzających. Ta strategia – jeśli historyczna – podszyta jest doktryną klasycznej historiografii zdarzeniowej. Jest ufundowana na naiwnym realizmie i sielankowym empiryzmie.

To spotkanie i dialog artefaktów kultury materialnej z porządkującymi je treściami narracji kulturowych. Ekspozycja muzealna to narracja kulturowa (historyczna) oparta zasadniczo na komunikacji wizualnej z odbiorcą w nadziei na przetworzenie jej w narrację humanistyczną.

Muzeum postrzegać można zarówno w kontekście szacownej, uznanej, klasycznej tradycji, jak i w kontekście współczesnych i nowoczesnych sposobów kolekcjonowania / restaurowania / gromadzenia / ochrony / udostępniania / narratywizowania artefaktów kultury (materialnej / symbolicznej) lub można dostrzec, że to wielodyscyplinarne i wielofunkcyjne concerny kulturowe. Zamyślane jako audiowizualne, zdigitalizowane prezentacje kultury, obliczone nie tyle na elitarne potrzeby specjalistów, adeptów edukacji, ile na turystów. Masowego w dużej mierze odbiorcę artefaktów kultury materialnej i duchowej.

Muzeum tradycyjne to reifikacja jakiegoś fragmentu dziedzictwa minionych spraw ludzkich. Muzeum nowoczesne to nie tyle historyczna, co kulturowa artykulacja tych polityk pamięci, dziedzictwa i polityki historycznej.

Bibliografia

Historia Polski od-nowa. Nowe narracje historii i muzealne reprezentacje przeszłości. Red. Robert Kostro, Kazimierz Wóycicki, Michał Wysocki. Muzeum Historii Polski. Warszawa 2014

Wrzosek Wojciech: *Between the memory of heritage and the heritage of memory. The search for conceptual similarities* „Historia@Teoria” 2016, t. 1, nr 1, s. 13–17



Muzeum to niezwykle miejsce spotkania zabytków kultury materialnej z porządkującymi je treściami narracji kulturowych, fot. Guillaume Hankenne, Pexels

Muzeum a nauka (na przykładzie historii płaszców królewskich)

Informacje o autorze: prof., historyk, profesor historii Polski i Litwy w School of Slavonic and East European Studies w University College London, główny historyk Muzeum Historii Polski, szef Katedry Cywilizacji Europejskiej w Kolegium Europejskim w Natolinie, <https://orcid.org/0000-0001-8737-2277>

Information about the author: professor, historian, Professor of Polish-Lithuanian History at the School of Slavonic and East European Studies at University College London, Principal Historian at the Polish History Museum, Chairholder at the European Civilization Chair at the College of Europe in Natolin, <https://orcid.org/0000-0001-8737-2277>

Abstrakt: Artykuł powstał na podstawie wykładu wygłoszonego przez autora w Muzeum Krakowa 5 września 2023 roku i rozpoczyna się refleksją na temat zmieniających się znaczeń słowa muzeum. Postawiwszy pytanie o rolę badań naukowych w umożliwianiu muzeom wypełniania ich misji, autor rozpatruje ten problem, rozważając, co wiadomo, a czego nie wiadomo na temat stanu, proveniencji oraz funkcji płaszcza koronacyjnego Stanisława Augusta Poniatowskiego, udostępnionego dla zwiedzających w Muzeum Katedralnym na Wawelu. Płaszcz ów zostaje porównany z płaszczem koronacyjnym Augusta III przechowywanym w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz płaszczem króla Jana III Sobieskiego otrzymanym przezeń na okoliczność uhonorowania go francuskim Orderem Świętego Ducha, a obecnie przechowywanym w Skarbcu Koronnym Zamku Królewskiego na Wawelu. W końcowej części artykułu przedstawiono wnioski oraz zasugerowano umocnienie roli badań naukowych w muzeach XXI wieku.

Museum and Science: a Case Study of Royal Mantles

Abstract: The article, based on a lecture delivered at the Museum of Kraków on 5 September 2023, begins with reflections on the changing meanings of 'museum'. Having posed the question about the role of scholarly research in

enabling museums to fulfil their missions, it approaches the problem by considering what is known and not known about the condition, provenance, and functions of the coronation mantle of Stanislaus Augustus Poniatowski displayed in the Cathedral Treasury Museum in Kraków. This robe is compared to the coronation mantle of Augustus III preserved in the National Museum in Warsaw and King John III Sobieski's mantle as a knight of the French Order of the Holy Spirit, exhibited in the Crown Treasury at Wawel Royal Castle. The final section of the article draws conclusions and makes recommendations for strengthening scientific research in twenty-first-century museums.

Słowa kluczowe: muzea, nauka, historia, pamięć, Stanisław August Poniatowski, August III

Keywords: museums, science, history, memory, Stanislaus Augustus Poniatowski, Augustus III

Wstęp

Niezwykle ważna problematyka, zaproponowana mi w miłym zaproszeniu do wygłoszenia wykładu w Muzeum Krakowa, budzi pytanie o znaczenie słowa muzeum¹. *Museum* to świątynia muz, córek Mnemosyne, czyli bogini pamięci. Muzyka to sztuka muz. A głosząca sławę Klio to nasza muza historii. Z czasem świątynie muz stały się miejscami nauki, a najsłynniejsza świątynia muz zapewne łączyła się z prześwieconą Biblioteką Aleksandryjską. Natomiast nowożytne muzea rodziły się z kolekcji władców i możnych, gromadzonych w komnatach, gabinetach kuriozów i skarbcach². Bliżej naszych czasów muzea nauki to ważny

¹ Dziękuję panu Profesorowi Zdzisławowi Nodze za zaproszenie do wygłoszenia wykładu *Muzeum a nauka* w Muzeum Krakowa 5 września 2023 r. oraz za zachętę do jego publikacji, a także wszystkim przybyłym pracownikom Muzeum Krakowa, zwłaszcza za uwagi i pytania. Przygotowując i uzupełniając tekst do druku, zdecydowałem się zachować jego pierwotną formę wykładu.

² Zob. Pomian Krzysztof: *Muzeum. Historia światowa*. T. 1. *Od skarbcza do muzeum*. Gdańsk 2023.

rodzaj muzeum. Czasem są to muzea uczelniane. Niektóre z nich – obok bibliotek i archiwów – pokazują zbiory uniwersytetów, akademii i politechnik, inne poświęcone są ich historii³. Pielęgnowane są też historyczne miejsca związane z godnymi upamiętnienia, sławionymi przez Klio i Uranię naukowcami. Na przykład ostatnio dużo się nauczyłem o Isaacu Newtonie, zwiedzając jego dom rodzinny w Woolsthorpe Manor w Lincolnshire. Tam przystępnie prezentowane są zarówno historyczne i intelektualne konteksty jego życia i kariery, jak i zasady i konsekwencje jego odkryć⁴. Od lat trzydziestych XX wieku muzeologia to stosowana nauka o muzeum⁵.

XIX stulecie to już wiek rozkwitu muzeów i triumfu nauki, ale też kultu artysty. Wśród elit Europy i Ameryki Północnej sztuka i nauka zaczęły przejmować pewne funkcje religii. Muzea stały się swego rodzaju świątyniami, o czym świadczy ich architektura⁶. Natomiast w muzealnictwie przełomu XX i XXI wieku obserwujemy ruch odchodzący od XIX-wiecznego paradygmatu zbierania, klasyfikowania i pokazywania publiczności i studentom dyscyplinarnie uporządkowanych przedmiotów jako nośników niby-obiektywnej wiedzy naukowej ku prowadzeniu subiektywnych narracji, w coraz większym stopniu za pomocą migocących ekranów, dotykalnych replik i całego arsenału światła i cieni, wstrząsów, dźwięków i zapachów, aby te narracje lepiej zapadły w pamięć. Czy aby nie wróciliśmy do punktu wyjścia? Może przynajmniej do zarania XIX wieku, kiedy zbiór pamiątek narodowych gromadzonych przez księżnę Izabelę Czartoryską w Puławach był w istocie świątynią pamięci, choć patrzy się nań jako na prekursora muzeum narodowego⁷.

Być może następuje już korekta we współczesnym muzealnictwie, choćby dlatego, że multimedialne techniki błyskawicznie się starzeją. Niezmienne pozostają jednak zadania muzealnictwa: zbierać, przechowywać, badać i udostępniać⁸. Niezależnie od stopnia natężenia muzea prowadzą narrację za pomocą przedmiotów. Obiekty mogą kryć w sobie niemal nieograniczone znaczenia, a z drugiej strony nie wszystkie właściwości lub okoliczności ich powstania dają się uchwycić, zatem ich odbiór nie jest prostą funkcją

choćby najbardziej sugestywnie prowadzonej narracji⁹. To też, jak wskazał Jan Świąch, „relacje, jakie zachodzą między człowiekiem a rzeczą, wymykają się określonym regułom, począwszy od sposobu ich wytwarzania, nabywania, specyficznych form użytkowania przez wywoływanie przez nie całej gamy uczuć: radości, euforii, dumy, zachwyty, smutku, nostalgii, przerażenia, a na antropomorfizacji i personifikacji skończywszy. Te właśnie relacje kształtują niematerialną otoczkę rzeczy, »aurę«, czyniąc z nich nośne kapsuły innych treści – różnego rodzaju znaczeń, symboli, emocji i wrażliwości”¹⁰.

Płaszcz królewskie

Po tych wstępnych rozważaniach chciałbym wskazać na znaczenie wiedzy naukowej w muzeum, ale także na siłę sugestywnych narracji na przykładzie obiektów z najlepiej mi znanego XVIII stulecia. W Muzeum Katedralnym im. Jana Pawła II na Wawelu znajduje się płaszcz koronacyjny Stanisława Augusta Poniatowskiego¹¹. Wykonany z karmazynowego aksamitu i wielu gronostajów, został pięknie odnowiony w latach 2013–2015 w Pracowni Konserwacji Tkanin oraz Pracowni Papieru i Skóry Zamku Królewskiego na Wawelu. Konserwatorzy oczyścili płaszcz z kurzu, naprawili szkody spowodowane nieposkromionymi apetytami owadów oraz położeniem na tkaninie ciężkich koron podczas eksponowania regaliów i insygniów pod koniec XIX wieku. Przywrócili złoty blask 34 szczerbom wyhaftowanym orłom. Niestety puszyste futro gronostajów zostało przez głodne insekty dawno zredukowane do gładkiej skóry – poza ogonkami. Część wiedzy naukowej, potrzebnej temu arcydziełu sztuki konserwatorskiej, którym stał się dzięki pracy zespołu pod przewodnictwem Barbary Kalfas i Ewy Pietrzak, pochodziła z nauki o tkaninach i skórkach, część z portretów króla Stanisława Augusta, a część z zachowanych opisów uroczystości oraz sposobu eksponowania płaszcza w XIX wieku¹².

Jakie były funkcje tego przedmiotu w świetle badań naukowych? Po nabożeństwie koronacyjnym 25 listopada

³ Zob. Świąch Jan: *Czy potrzebne są muzea uczelniane?*. „Opuscula Musealia” 2018, vol. 25, s. 109–114; Bahławan Natalia et al.: *Czy uniwersytetom potrzebne są muzea?*. W: *Więcej niż muzeum. Szkice ofiarowane Profesorowi Janowi Świąchowi*. Red. Janusz Barański, Katarzyna Maniak, Stanisława Trebunia-Staszal. Kraków 2022, s. 55–69.

⁴ *Woolsthorpe Manor* [online]. [dostęp 17 lutego 2024]. Dostępny w internecie: www.nationaltrust.org.uk/visit/nottinghamshire-lincolnshire/woolsthorpe-manoor.

⁵ Zob. Folga-Januszewska Dorota: *Muzeologia, muzeografia, muzealnictwo*. „Muzealnictwo” 2006, nr 47, s. 9–14; *Key Concepts of Museology*. Ed. André Desvallées, François Mairesse. Transl. from the French version by Suzanne Nash. Paris 2010.

⁶ Zob. Blanning Timothy C.W.: *The Commercialization and Sacralization of European Culture in the Nineteenth Century*. In: *The Oxford Illustrated History of Modern Europe*. Ed. Timothy C.W. Blanning. Oxford 2001, pp. 120–147.

⁷ Dreścik Jan Jakub: *Świątynia pamięci*. „Zarządzanie w Kultuże” 2005, nr 6, s. 209–218.

⁸ Pater Renata: *Edukacja muzealna. Muzea dla dzieci i młodzieży*. Kraków 2016, s. 8.

⁹ Por. Pearce Susan M.: *Museums, Objects, and Collections: A Cultural Study*. Washington D.C. 1993.

¹⁰ Świąch Jan: *Czy potrzebne...*, s. 110.

¹¹ O historii założonego w 1906 r. muzeum i jego zbiorach zob. Urban Jacek: *Muzeum katedralne na Wawelu*. „Muzealnictwo” 2008, nr 49, s. 114–131.

¹² *wos/gma/: Płaszcz koronacyjny Stanisława Augusta Poniatowskiego odzyskał świetność* [online]. PAP, 10 listopada 2015 [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C429398%2CPłaszcz-koronacyjny-stanisława-augusta-poniatowskiego-odzyskał-swietność.html>.



Ryc. 1. Christoph Joseph Werner mł., *Portret koronacyjny Stanisława Augusta Poniatowskiego* (1732–1798), 1764; w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. MP 5821, fot. Piotr Ligier, MNW

1764 roku Stanisław August publicznie w tym płaszczu się pokazał. W następnych tygodniach i miesiącach pozował w nim do portretów. Nie wszystkie portrety były udane, np. obraz namalowany przez Christopha Josepha Wernera mł., który ma wartość przede wszystkim dokumentacyjną (ryc. 1). Artystycznie najlepszą z tych reprezentacji – pędzla Marcello Bacciarellego – król kazał wielokrotnie przez niemal całe panowanie powielać, aby propagować pożądany wizerunek majestatu (ryc. 2). Styl portretu nawiązuje do znanych przedstawień królów francuskich: Ludwika XIV i Ludwika XV, stworzonych przez Hyacinthe’a Rigauda, które stały się standardem monarszym w XVIII-wiecznej Europie. Bacciarelli przedstawił polskiego monarchę bez kryzy występującej w obrazie Wernera, która zapewne mu powagi nie dodała. Poza tym na stole jest wyimaginowana na potrzeby wizerunku korona zamknięta, zamiast tak zwanej korony Bolesława Chrobrego, którą przedstawił Werner¹³.

Utrwaliła się narracja, że Stanisław August zerwał z tradycją nie tylko przez odbycie koronacji w kolegiacie św. Jana w Warszawie zamiast w katedrze wawelskiej, lecz także przez odrzucenie tradycyjnych szat koronacyjnych zbliżo-

nych do biskupich na rzecz płaszcza i wyśmiewanego ówczesnie stroju hiszpańskiego, który widzimy pod płaszczem. Cytując słowa Jana Ostrowskiego wypowiedziane podczas ponownego odsłonięcia płaszcza 10 listopada 2015 roku, „Stanisław August się na to nie zgodził i zaprojektował strój, który odbierano jako hiszpański oraz płaszcz o zupełnie innym kształcie niż dotychczasowe okrycia”¹⁴. Tymczasem z opisów pamiętnikarzy oraz z dokumentalnej spuścizny koronacji wynika, że strój hiszpański król włożył dopiero po uroczystości, podobnie jak kapelusz z piórami, ledwie widoczny na stole w obrazie Wernera. Według Jerzego Gutkowskiego ten strój miał przypominać Zygmunta III, lecz zdaniem Małgorzaty Możdyńskiej-Nawotki nawiązywał do obrazów van Dycka i Rubensa oraz przede wszystkim do wyobrażeń o królewskim bohaterze Henryku IV¹⁵.

W każdym razie król elekt został namaszczony w tradycyjnej białej koszuli, zanim włożono na niego albę, dalmatykę, kapę i koronę. Zachował się nawet rachunek za szczyte szat liturgicznych, przytoczony przez Gutkowskiego. Zapewne szaty wyglądały podobnie do kapy koronacyjnej Michała Korybuta Wiśniowieckiego, którą można także oglądać w Muzeum Katedralnym po jej udanej konserwacji w latach 2017–2020¹⁶. Stanisław August odszedł więc nie od tradycji sakralnej, lecz od stroju narodowego, w którym jego poprzednicy, w tym Sasi – August II i August III – ukazywali się poddanyom po uroczystości.

Właśnie o taki wizerunek zadbał August III. W słynnym portrecie pędzla Louisa de Silvestre’a, powielanym nie tylko na płótnach, lecz także w postaci miśnięńskich figurek, monarcha przypominał odbiorcom, że po swojej pospiesznie zorganizowanej koronacji w Krakowie (kiedy z konieczności sięgnięto po insygnia zastępcze) pokazał się przez trzy mroźne, styczniowe dni z podgoloną głową w stroju narodowym (ryc. 3). Gwoli ścisłości, jest to strój Orderu Orła Białego, ustawionego przez jego ojca Augusta II. Nienoszony na portrecie, lecz spoczywający obok na krześle niebieski płaszcz można teraz podziwiać w Galerii Sztuki Dawnej Muzeum Narodowego w Warszawie. Jest w znacznie lepszym stanie niż płaszcz Stanisława Augusta. Ostatnio

¹³ Juszczak Dorota: „Malarski zbiór Stanisława Augusta”. Rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski. Warszawa 2020, s. 230–245; eadem: *Marcello Bacciarelli. Najpiękniejsze portrety*. Warszawa 2018, s. 120–124. Katalog wystawy na Zamku Królewskim w Warszawie, 8 czerwca – 9 września 2018 r.

¹⁴ Cyt. za: woś/gmał: *Płaszcz koronacyjny Stanisława Augusta...*

¹⁵ Gutkowski Jerzy: *Strój koronacyjny Stanisława Augusta*. „Kronika Zamkowa” 2000, nr 39, s. 51–61; Możdyńska-Nawotka Małgorzata: *Królewska maskarada, czyli rozwiązanie zagadki tzw. hiszpańskiego stroju koronacyjnego Stanisława Augusta*. „Kronika Zamkowa. Roczniki” 2014, nr 1, s. 133–148.

¹⁶ *Konserwacja kapy koronacyjnej królów zakończona! Projekt realizował UPJPiI 11 VIII 2020* [online]. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, 12 sierpnia 2020 [dostęp 17 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://upjp2.edu.pl/aktualnosci/konserwacja-kapy-koronacyjnej-krolow-zakonczone-projekt-realizowal-upjp-i-11-viii-2020-1525.html>.



Ryc. 2. Marcello Bacciarelli, *Stanisław August w stroju koronacyjnym*, 1767–1771; w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, nr inw. ZKW/2729, fot. Andrzej Ring, Lech Sandzewicz

płaszcz Augusta III zainspirował artystę Łukasza Stokłosę do przedstawienia go jako niezwykle pięknego przedmiotu

muzealnego, wylaniającego się z mroków bezpowrotnie zaginionej, sakralnej i majestatycznej przeszłości¹⁷.

Pokutuje jeszcze inna narracja związana z tymi portretami, a mianowicie, że gdy Niemiec Wettin koronował się po sarmacku, Polak Poniatowski koronował się po europejsku. Coś w tym jest, jak pokazał Jerzy Dygdała¹⁸. Jednak, kiedy porównujemy dwa płaszcze, dostrzegamy, że płaszcz Augusta III ma wyhaftowane rośliny, podczas gdy płaszcz Stanisława Augusta zdobią orły, będące symbolami narodowymi.

Czy płaszcz Poniatowskiego wrócił do Krakowa po koronacji wraz z koroną, berłem i innymi insygniami i regaliami? Czy przeciwnie – został w Warszawie, aby służyć portrecistom? Być może zostałby odnotowany w inwentarzu zamku warszawskiego albo zamku wawelskiego¹⁹. Inaczej niż regalia ze skarbcza na Wawelu król mógłby uważać go za swoją własność. Podobnie jak płaszcz i inne zastępcze insygnia Augusta III, które zostały przechowane w Dreźnie, zanim w 1924 roku potomek przedostatniego króla Rzeczypospolitej wystawił je na sprzedaż. Muzeum Narodowe w Warszawie kupiło je rok później na licytacji w Wiedniu²⁰.

Płaszcz Stanisława Augusta stał się obiektem plotek wiosną 1792 roku, kiedy Sejm Wielki zdecydował o uroczystych obchodach pierwszej rocznicy Konstytucji 3 maja. Według pierwotnych planów Stanisław August miał wystąpić w pełnych regaliach, włącznie z koroną. Okazało się jednak, jak złośliwie zrelacjonował dyplomata rosyjski w Warszawie Jakow Bułhakow 29 lutego 1792 roku, że król obawiał się, że „nie stałoby się czasu na wyhaftowanie nowego stroju, stary już dawno pogryzły mole”²¹. 15 marca dyplomata uzupełnił informację: „Koronę, berło i resztę insygniów mają sprowadzić z Krakowa; płaszcz i resztę stroju królewskiego tu się wyszywają na zupełne podobieństwo tych, które służyły do koronacji”²². Jednak już sześć dni później gazетка pisana roznosiła wieść, że król dał się przekonać swojemu bratu Michałowi i siostrze Izabeli, aby nie nosić podczas uroczystości korony i nowo wyhaftowanych szat. 28 marca austriacki *chargé d'affaires* donosił swojemu dworowi o tej decyzji²³. Podczas obchodów 3 maja 1792 roku król ubrany był w jasne suknie i kapelusz, a nie w strój hiszpański, płaszcz i koronę²⁴.

¹⁷ Jankowska-Marzec Agnieszka: „*Sol victus*”. *Prezentacja obrazów Łukasza Stokłosy* [online]. Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, 2019 [dostęp 2 marca 2024]. Dostępny w internecie: <https://wawel.krakow.pl/wystawa-czasowal-sol-victus-prezentacja-obrazow-lukasza-stoklosy>.

¹⁸ Dygdała Jerzy: *Wizerunek barokowego sarmaty i oświeconego Europejczyka, czyli August III Wettin i Stanisław August Poniatowski*. „*Wiek Stare i Nowe*” 2014, nr 6, s. 38–57; por. Roćko Agata: *Kontusz i frak. O symbolice stroju w XVIII-wiecznej literaturze*. Warszawa 2015.

¹⁹ Brak płaszcza w: *Inventaire du Château Royal de Varsovie de 1795 / Inwentarz Zamku Królewskiego w Warszawie z 1795 roku*. Przeł. i oprac. Natalia Ładyka. Warszawa 1997.

²⁰ Rożek Michał: *Polskie koronacje i korony*. Kraków 1987,

s. 142–143; *Płaszcz koronacyjny Augusta III*, nr inw. SZT 3061 MNW [online]. [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <http://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/zbiory/403162>.

²¹ Dziennik Bułhakowa ministra rosyjskiego w Warszawie 1791–1792. W: *Dziela ks. Waleryana Kalinki*. T. 2. *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. Cz. 2. *Dokumenty do historii drugiego i trzeciego podziału*. Wyd. 2. Kraków 1891, s. 313–314.

²² Ibidem, s. 326.

²³ Butterwick Richard: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*. Przeł. z jęz. ang. Marek Ugniewski. Wyd. 2. Kraków 2019, s. 758.

²⁴ Sawicka Franciszka: *Uroczystości dla uczczenia pierwszej rocznicy Konstytucji 3 maja*. W: „*Rok monarchii konstytucyjnej*”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 maja*. Red. Teresa Kostkiewiczowa. Warszawa 1992, s. 180.



Ryc. 3. Louis de Silvestre (warsztat), *August III (1696–1763) – portret*, 1737; w zbiorach Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, nr inw. Wil.1153, fot. Zbigniew Reszka, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

Z tych i innych ówczesnych opisów wyziera wątpliwość, czy płaszcz przechowywany w Muzeum Katedralnym jest tym samym, który nosił król w 1764 roku, czy raczej został stworzony wiosną 1792 roku? Skłoniłbym się ku drugiej hipotezie, ale nie można wykluczyć, że szkody spowodowane przez owady w przechowywanym płaszczu faktycznie powstały przed 1792 rokiem, a jest to oryginał z 1764 roku. Złośliwą plotkę roznoszoną przez Bułhakowa można wszakże interpretować na niejeden sposób.

Zwróćmy jednak uwagę na okoliczność, że to biskup krakowski Jan Paweł Woronicz umieścił płaszcz w gabinecie historycznym w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiej w 1818 roku (ocalono go podczas pożaru pałacu w 1850 roku)²⁵. Jak wiadomo, Prusacy ograbili skarbiec koronny na Wawelu podczas ich okupacji Krakowa między 1794 a 1796 rokiem. Przetopili skradzione metalowe przedmioty w 1809 roku²⁶. Niestety to wszystko, co się szczęśliwie zachowało z polskich regaliów i insygniów i trafiło do innych kolekcji, w tym do Muzeum Katedralnego, to są okruchy.

Jak Woronicz wszedł w posiadanie płaszcza? Czy ktoś naprawdę uratowałby go przed kradzieżą przez Prusaków z krakowskiego skarbcza koronnego, aby dwadzieścia lat później podarować go nowemu biskupowi? Bardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem byłoby, że ksiądz kanonik Woronicz rezydujący w Warszawie właśnie tam uratowałby

płaszcz, zapewne w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku. Czy uratował pogryziony przez mole stary płaszcz, który miał służyć za wzór przy szyciu nowego, ostatecznie niewykonanego, czy uratował nowy płaszcz, wykonany wiosną 1792 roku? Przy obecnym stanie badań naukowych tego nie wiemy.

Niezależnie od odpowiedzi na te pytania, odkąd płaszcz Stanisława Augusta został eksponatem w gabinecie historycznym biskupów krakowskich, uzyskał nową funkcję. Pozostał atrybutem sakralnego majestatu królewskiego, ale został również pamiątką minionej państwowości. Pamiątką tym cenniejszą, że pruski zaborca zabrał i zniszczył większość regaliów i insygniów. Służył jako wzór – jak ustaliła Marta Marek – Włodzimierzowi Tetmajerowi w symbolicznym dziele *Zmartwychwstanie*, namalowanym między około 1915 a 1921 rokiem. Otóż płaszcz karmazynowy ze złotymi orłami okrywa dziewczynę będącą personifikacją Polski, która powstaje z sarkofagu w asyście anioła, królów i bohaterów z narodowego panteonu²⁷. W zasadzie uratowany płaszcz pełni tę zaszczytną funkcję do dziś, choć nadal niektórym może być nie w smak, że to akurat Stanisława Augusta płaszcz koronacyjny.

Tymczasem spektakularny płaszcz Jana III Sobieskiego, który jest przechowywany w Skarbcu Koronnym na Wawelu, świadczy o przyjęciu króla bohatera w poczet kawalerów Orderu Świętego Ducha przez Ludwika XIV²⁸. A więc płaszcz francuskiego orderu, choćby najbardziej prestiżowego, nie może pełnić tej samej funkcji w polskiej pamięci narodowej, co płaszcz koronacyjny z polskimi orłami.

Wnioski

Spróbuję wyciągnąć wnioski wypływające z tego przykładu. Obiekty przechowywane w muzeum wymagają badań naukowych pod kątem ich konstrukcji, kondycji i proveniencji, ale także ich funkcji, które najczęściej z upływem lat ulegały zmianom. Niektóre wyjątkowe obiekty, tak jak regalia i insygnia koronacyjne, od razu zostały stworzone, aby dać świadectwo splendoru, bogactwa, piękna, symboliki i nawet świętości. O takie obiekty zadbano – mniej lub bardziej – od chwili ich stworzenia, choć niestety w przypadku Polski wojny, zabory i okupacje

²⁵ Zob. Passowicz Wacław: *Prekursorzy muzealnictwa – Jan Paweł Woronicz*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1985, z. 12, s. 13–16.

²⁶ Rożek Michał: *Polskie koronacje...*, s. 97–106.

²⁷ Marek Marta, Hapanowicz Piotr: *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu*. Kraków 2023, s. 288–289. Katalog wystawy w Muzeum Krakowa, Pałac Krzysztofory, 30 czerwca – 12 listopada 2023 r.

²⁸ *Płaszcz kawalera Orderu Św. Ducha*, nr inw. ZKnW-PZS 141 [online]. [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://cyfrowy.wawel.krakow.pl/obiekt/6114dc1370d6cc8c1206e6ab>; zob. *Splendour of the Crown Treasury: A Royal Legacy*. Kraków 2022. Publikacja przygotowana z okazji otwarcia stałej ekspozycji Skarbcza Koronnego na Wawelu.

sprawiły, że więcej skarbów zaginęło, aniżeli przetrwało. Takie przedmioty mają dalej za zadanie wywoływać piorunujące wrażenie na oglądających.

Inne obiekty, najróżniejszej proveniencji, były ongiś przechowywane i pokazywane uprzywilejowanym gościom w skarbcach lub gabinetach kuriozów monarchów i możnych. Nieraz zbierano i aranżowano je z neoplatoniskim wyzwaniem, aby dostrzegać wewnętrzną jedność i piękno ukryte pod różnorodnymi, nieraz dziwacznymi powierzchniami. Z czasem takie przedmioty były przechowywane i pokazywane w muzeach. Miały świadczyć o obecnym lub dawnym splendorze władców i wspólnoty (czasem wspólnoty własnej, czasem podbijanej, co świadczyłoby o potęgę zdobywcy).

Ta funkcja jest nadal aktualna, choć wiele kolekcji etnograficznych pochodzących z kolonialnych podbojów jest obecnie eksponowanych w odwróconym świetle postulatów dekolonizacji. Albowiem coraz głośniejsze są żądania, aby obiekty wróciły z gablot i magazynów Nowego Jorku, Paryża, Londynu czy Berlina do „swoich”, a te przedmioty, które pozostają w metropoliach byłych imperiów, mają raczej świadczyć o krzywdach wyrządzonych słabszym przez chwilowo silniejszym.

Natomiast jeszcze inne obiekty, zwłaszcza codziennego użytku, od rzeczy bardzo małych aż (na przykład) do lokomotyw w ocalałej parowozowni w Wolsztynie, najczęściej trafiają do muzeów, kiedy na skutek postępu technologicznego przestają być użyteczne i zaczynają zanikać – o ile komuś zależy na tym, aby pamięć i wiedza o nich przetrwała. Zwykle – choć nie zawsze – kiedy przedmioty zaczynają być oglądane, przestają być używane. Nieco górnolotnie, wtedy przechodzą z *profanum* do *sacrum*, dołączając się do obiektów, które były w *sacrum* od początku.

Jeszcze inne obiekty pochodzą z wykopalisk. Niemal natychmiast wchodzą do zbiorów muzealnych, ponieważ są śladami przeszłości zaginionej, a odzyskanej. Co prawda, większość wykopanych kawałków ceramiki (niezależnie od wieku) pozostanie w magazynach, zamiast trafić na wystawę.

Kolekcje tworzone są nie tylko odgórnie, lecz i oddolnie. Chyba działa muzealny instynkt, który prowadzi do powstawania prywatnych kolekcji i prywatnych muzeów, tudzież izb pamięci. Inspiruje też akcje społeczne zachęcające do przekazania rodzinnych pamiątek muzeom pu-

blicznym²⁹. W Cambridge czasem przechodzę obok sklepu z odkurzacami. Można w nim, owszem, kupić nowe, ale i naprawić stare. Witryna jest wypełniona starymi, kilkudziesięcioletnimi odkurzacami nie na sprzedaż. Przechodząc może słyszeć wiele radosnych okrzyków typu „moja babcia miała taki!”. Pierwsza wystawa czasowa w Muzeum Historii Polski opowiada o różnych drogach tworzenia jego kolekcji, a przeto o licznych małych i wielkich historiach³⁰.

Przedmioty przechowywane i udostępniane w muzeach można traktować nie tylko jak wyżej wspomniane kapsuły, lecz także jako portale, które prowadzą do miejsc i czasów mniej czy bardziej odległych od nas. Ta koncepcja musi być bliska czytelnikom książek J.K. Rowling o Harrym Potterze. Weźmy za przykład najslawniejszy i najcenniejszy obiekt w polskich zbiorach – obraz Leonarda da Vinci *Dama z gronostajem*. To tajemnicze dzieło, wciąż inspirujące autorki i autorów powieści historycznych i kryminalnych, może być punktem wyjścia do opowieści, ale też badań. Za pośrednictwem obrazu przenosimy się na dwór Ludovica Sforzy w Mediolanie, gdzie Cecylia Gallerani pozuje do portretu mistrzowi, który jeszcze nie przekroczył czterdziestki. Jest też asumptem do refleksji nad symboliką gronostaja, chętnie wykorzystywanego w królewskich płaszczach. Dzieje obrazu, pełne zaginięć i ponownych odkryć, od jego zakupu w Italii przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego przez jego peregrynacje między Puławami, Sieniawą, Krakowem, Dreznem, Berlinem a wiejską rezydencją Hansa Franka w Bawarii, są nie mniej fascynujące. Podobnie historia jego zakupu w 2016 roku dla narodu polskiego jako części muzealnej kolekcji książąt Czartoryskich, za 100 mln euro³¹.

Obiekty o wiele skromniejsze aniżeli przelazna *Dama z gronostajem* kryją nie mniejszy potencjał, dobry jako zaczątek opowieści. Od ponad dziesięciolecia obserwujemy istny wysyp książek i podcastów typu *Historia świata w stu obiektach*. Tę modę lansował w 2010 roku Neil MacGregor, ówczesny dyrektor British Museum w Londynie. BBC Radio 4 wyemitowało sto piętnastominutowych audycji z udziałem znanych naukowców obok MacGregora. Można je ściągnąć jako podcasty. Na końcu serii audycji wydano książkę, która stała się bestsellerem. Towarzyszący projekt partycypacyjny zaowocował tysiącami zgłoszeń przez publiczność kandydatur na kolejne obiekty. Wiele muzeów idzie w ślad tego pozornie prostego pomysłu³².

Przywołuję ten przykład, abyśmy mogli wyobrazić sobie jakość i ilość wiedzy naukowej, jakie realizacja takiego projektu wymaga. Aby przejść od obiektu do coraz szerszych kontekstów, w których obiekty powstawały, były używane, lub przechodziły z jednych rąk do drugich, wymagana jest współpraca między konserwatorami o różnych specjalizacjach a naukowcami o różnych profesjach. W zależności od obiektu archeolodzy, etnografowie, inżynierowie, literaturoznawcy, historycy sztuki, historycy nauki, historycy wojskowości, historycy religii mogą posiadać odpowiednią wiedzę naukową i kompetencje językowe.

Muzea powinny więc zatrudniać naukowców z różnych dyscyplin, ale także współpracować z naukowcami zatrudnionymi na uniwersytetach lub w akademiach nauk. Powinność działa także w drugą stronę – Zdzisław Noga

²⁹ Zob. np. *Małe i wielkie historie. Tworzenie kolekcji Muzeum Historii Polski*. Red. Robert Kostro. Warszawa 2023, s. 25–27.

³⁰ *Ibidem*, s. 7, 9.

³¹ *Dama z gronostajem – portret Cecylii Gallerani (ok. 1473–1536)* [online]. [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://zbiory.mnk.pl/pl/wyniki-wyszukiwania/katalog/157417>; Rostkowski Marek: *Gry o Damę*. Kraków 1994.

³² MacGregor Neil: *A History of the World in 100 Objects*. London 2012; *A History of the World in 100 Objects* [online]. BBC, 2024 [online]. [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bbc.co.uk/programmes/b00nrt2/episodes/downloads>; zob. Grincheva Natalia: *Museum Diplomacy in the Digital Age*. London–New York 2021, pp. 67–102.

słusznie pisze, że „wsparcie ze strony akademickiego środowiska historycznego powinny uzyskać licznie powstające w ostatnich dekadach muzea, zwłaszcza mniejsze, które nie mają wystarczającego zaplecza merytorycznego”³³. Z tej dwustronnej imperatywy wynika interdyscyplinarność, która w zespołowej pracy muzealnej powinna być oczywista. Natomiast w akademiach nauk oraz na uniwersytetach stale odradza się tendencja do coraz węższych specjalizacji i do asekuranckiego stworzenia barier – biurokratycznych, finansowych, językowych, ideologicznych i towarzyskich – między tymi specjalizacjami. Nawet podczas burzenia jednych murów, buduje się nowe.

Ponadto należy walczyć z założeniem, że naukową wiedzę wytwarza się na uczelniach, a w muzeum „tylko” się ją stosuje. Nauka w muzeum to nie tylko kierunek studiów i nie tylko teoria muzeologii. Nauką są podstawowe badania archeologiczne, etnograficzne, historyczne, kulturoznawcze i inne, przeprowadzone i opublikowane przez przedstawicieli odpowiednich dyscyplin naukowych pracujących w muzeach.

Pomagają w tym wydawnictwa i czasopisma na wysokim poziomie, w których publikują nie tylko muzealnicy. Co więcej, w takich wydawnictwach i czasopismach muzealnicy nie piszą tylko o obiektach w ich zbiorach, ale szerzej – o czasoprzestrzeni, w której te przedmioty zostały stworzone lub funkcjonowały. Najlepsze katalogi wystaw zawierają odkrywcze teksty zarówno odnośnie do wystawionych obiektów i ich proveniencji, jak i realiów, w których te przedmioty powstały i funkcjonowały.

Muzea są idealnymi miejscami do wykoncypowania i prowadzenia interdyscyplinarnych projektów zespołowych, jak np. o socjotopografii Krakowa³⁴. Dobre muzea powinny zapewnić pracownikom czas na badania własne, dając im szeroką autonomię w wyborze tematyki. Za sukcesem w nauce, zdobywaniem kolejnych stopni naukowych i kwalifikacji powinny iść premie i awanse. Korzystać z takiej polityki wydaje się oczywista: w wyniku prowadzenia otwartych badań naukowych rodzą się pomysły nowego ujęcia tematów, które mogłyby wyglądać na dobrze przetarte. Takie twórcze ujęcia mogą inspirować nowe wystawy i nowe sposoby angażowania publiczności, toteż mogą prowadzić do nowych inwestycji rozwojowych.

Muzeum Krakowa ma 19 oddziałów, które prężnie działają naukowo. Niestety w wielu muzeach (bynajmniej nie tylko najmniejszych) uważa się, że uprawianie badań naukowych jest zbędnym luksusem, na który instytucji nie stać. A przecież w muzeach jest nad czym pracować naukowo. Muzea, podobnie jak archiwa i biblioteki, gromadzą źródła (które pojmuję za Markiem Blochem pojemnie – jako ślad w czasie)³⁵. Na ogół w muzeach jest mniej dokumentów pisanych aniżeli w bibliotekach i archiwach, lecz więcej obiektów. Do nich pracownicy tych muzeów mają uprzywilejowany dostęp. Stąd muzea bywają naturalnymi siedzibami badań nad kulturą materialną, co ma mocny związek z historią społeczną i historią gospodarczą, aczkolwiek sfera niematerialna nie jest poza zasięgiem³⁶.

Większość przechowanych obiektów nie jest ekspozycyjna w danym czasie. Można nawet obawiać się, aby charakterystyczny dla współczesnego muzealnictwa proces

przerzedzania wystaw nie poszedł jeszcze dalej. Tym ważniejsza staje się zasada, że zbiory są łatwo dostępne dla także muzealników i naukowców spoza danej instytucji. *Thesaurus Cracoviensis*, będący oddziałem Muzeum Krakowa, jest ciekawym przykładem udostępniania zbiorów magazynowych dzięki odpowiednio zaprojektowanym meblom oraz przeszklonym pomieszczeniom³⁷. Obiektów w magazynach starczy dla wszystkich zainteresowanych. Jak każde źródło, przedmioty te wymagają krytycznej analizy i interpretacji, zanim staną się wiedzą. Twórczej współpracy między naukowcami zatrudnionymi w muzeach a pracownikami naukowymi uczelni i akademii mogą też służyć interdyscyplinarne warsztaty, seminaria i konferencje organizowane w muzeach. Dobrze rokującym przedsięwzięciem wydaje się podpisanie umowy o współpracy pomiędzy Zamkiem Królewskim na Wawelu a powstałym w 2017 roku Zespołem do Badań nad Dworami i Elitami Władzy³⁸.

To prawda, że w imię społecznej partycypacji i służby publiczności muzea gonią za statystyką zwiedzających. Jeśli to są publiczne muzea, na podstawie tych liczb są w różnych krajach rozliczane przez ministerstwa kultury oraz samorządy (choć polska ustawa mówi najpierw o gromadzeniu, opracowywaniu i przechowywaniu, a dopiero na dziewiątym miejscu o zapewnianiu właściwych warunków zwiedzania oraz korzystania ze zbiorów i zgromadzonych informacji)³⁹. W obliczu takiej presji mogą być podejmowane decyzje, aby wybrać efekciarstwo i bezpieczne, wypróbowane tematy, zamiast postawić publiczność przed trudniejszymi problemami. Wiadomo, że jakość nie zawsze idzie w parze z ilością. Wiadomo też, że czasu i pieniędzy nigdy nie dość, kiedy terminy gonią.

Jednak brak możliwości rozwoju naukowego przez pracowników – nie mówię teraz o Muzeum Krakowa, rzecz

³³ Noga Zdzisław: *Odpowiedź na ankietę*. „Kwartalnik Historyczny” 2021, R. 128, z. 1, s. 283.

³⁴ Niezabitowski Michał: *Socjotopografia Krakowa 1257–1939. Program naukowy Muzeum Krakowa. Geneza, zakres, perspektywy*. „Krzysztofor”. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2022, z. 40, s. 25–34.

³⁵ Zob. Bloch Marc: *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*. Przeł. Wanda Jedlicka. Wyd. 2. Kęty 2009.

³⁶ Np. konferencja *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w teorii i w praktyce*, Muzeum Krakowa i Instytut Etnologii i Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 8–9 listopada 2021 r.

³⁷ *Thesaurus Cracoviensis* [online]. Muzeum Krakowa, 2024 [dostęp 1 marca 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/oddzialy/thesaurus-cracoviensis>.

³⁸ *Współpraca między Zamkiem Królewskim na Wawelu a Zespołem do Badań nad Dworami i Elitami Władzy* [online]. Uniwersytet Śląski w Katowicach, 23 lutego 2024 [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://us.edu.pl/instytut/ih/2024/02/23/wspolpraca-miedzy-zamkiem-krolewskim-na-wawelu-a-zespolem-do-badan-nad-dworami-i-elitami-wladzy/>.

³⁹ *Ustawa o muzeach*. Dz.U. 2022.0.385 t.j. – *Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach* [online]. LexLege [dostęp 1 marca 2024]. Dostępny w internecie: <https://lexlege.pl/ustawa-o-muzeach/>.

jasna – może spowodować, że muzea, podobnie jak biblioteki i archiwa, mogą być traktowane przez aspirujących naukowców jak tymczasowe przystanie, zanim zdobędą upragnioną pracę na uczelniach. Tam najczęściej nie tylko jest większa możliwość prowadzenia własnych badań, ale też bywa, że z zatrudnieniem wiąże się większy prestiż. A najsmutniej byłoby, gdyby muzealnicy pomyśleli, że skoro im się nie udało, to są gorsi od dawnych koleżanek i kolegów, którzy dostali etaty na uniwersytetach i akademiach. Taka sytuacja nie służyłaby ani muzeom, ani nauce, ani społeczeństwu.

Co prawda dochodzi nadal do łączenia pracy w muzeum z pracą na uczelni. Oby jednak praca w muzeum była bardziej satysfakcjonująca... A może być. Jeszcze raz podkreślam inspiracje, które może dać praca interdyscyplinarna jako wręcz zakodowana w muzealnych zadaniach zespołowych. Nie chodzi mi o deprecjonowanie uniwersytetów, ale tam też się goni za statystykami (za liczbą studentów, za liczbą arbitralnie ustalonych punktów za publikacje, za sumami uzyskanymi w grantach). O zawilości polityki akademickiej lepiej nie wspominać... Zaryzykowałbym twierdzenie, że z publicznością i ze studentami, którzy chcą rozwijać się intelektualnie i kulturalnie, chodząc do muzeów, galerii i teatrów, pracuje się wyśmienicie. Wszyscy znamy zasadę, że uczymy się najlepiej, ucząc innych. Publiczność weryfikuje wiedzę naukową w muzeach nawet szybciej i bezpośrednio, aniżeli weryfikują ją na uczelniach studenci.

W Muzeum Krakowa wszystko, co łączy się z przeszłością, teraźniejszością i nawet z przyszłością Krakowa, stanowi pola naukowe niemal bez ograniczeń, biorąc pod uwagę obecną wielkość, dynamiczność i różnorodność miasta i jego doniosłą rolę dziejową. Daje to optykę krakowską na świat, a myśląc o pewnym absolwencie Uniwersytetu Jagiellońskiego, nawet na wszechświat.

Bibliografia

Prace niepublikowane

Juszczak Dorota: „Malarski zbiór Stanisława Augusta”. Rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski. Warszawa 2020

Opracowania

- Bahlawan Natalia et al.: Czy uniwersytetom potrzebne są muzea?. W: *Więcej niż muzeum. Szkice ofiarowane Profesorowi Janowi Świąchowowi*. Red. Janusz Barański, Katarzyna Maniak, Stanisława Trebunia-Staszal. Kraków 2022, s. 55–69
- Blanning Timothy C.W.: The Commercialization and Sacralization of European Culture in the Nineteenth Century. In: *The Oxford Illustrated History of Modern Europe*. Ed. Timothy C.W. Blanning. Oxford 2001, pp. 120–147
- Bloch Marc: *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*. Przeł. Wanda Jedlicka. Wyd. 2. Kęty 2009
- Butterwick Richard: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*. Przeł. z jęz. ang. Marek Ugniewski. Wyd. 2. Kraków 2019
- Dreścik Jan Jakub: *Świątynia pamięci*. „Zarządzanie w Kultu” 2005, nr 6, s. 209–218
- Dygdała Jerzy: *Wizerunek barokowego sarmaty i oświeconego Europejczyka, czyli August III Wettyn i Stanisław August Poniatowski*. „Wiek Stare i Nowe” 2014, nr 6, s. 38–57
- Dziela ks. Waleryana Kalinki. T. 2. *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. Cz. 2. *Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*. Wyd. 2. Kraków 1891
- Folga-Januszewska Dorota: *Muzeologia, muzeografia, muzealnictwo*. „Muzealnictwo” 2006, nr 47, s. 9–14
- Grincheva Natalia: *Museum Diplomacy in the Digital Age*. London–New York 2021
- Gutkowski Jerzy: *Strój koronacyjny Stanisława Augusta*. „Kronika Zamkowa” 2000, nr 39, s. 51–61
- Inventaire du Château Royal de Varsovie de 1795 / Inwentarz Zamku Królewskiego w Warszawie z 1795 roku*. Przeł. i oprac. Natalia Ładyka. Warszawa 1997
- Juszczak Dorota: *Marcello Bacciarelli. Najpiękniejsze portrety*. Warszawa 2018
- Key Concepts of Museology*. Ed. André Desvallées, François Mairesse. Transl. from the French version by Suzanne Nash. Paris 2010
- MacGregor Neil: *A History of the World in 100 Objects*. London 2012
- Małe i wielkie historie. Tworzenie kolekcji Muzeum Historii Polski*. Red. Robert Kostro. Warszawa 2023
- Marek Marta, Hapanowicz Piotr: *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu*. Kraków 2023
- Możdżyńska-Nawotka Małgorzata: *Królewska maskarada, czyli rozwiązanie zagadki tzw. hiszpańskiego stroju koronacyjnego Stanisława Augusta*. „Kronika Zamkowa. Roczniki” 2014, nr 1, s. 133–148
- Niezabitowski Michał: *Socjotopografia Krakowa 1257–1939. Program naukowy Muzeum Krakowa. Geneza, zakres, perspektywy*. „Krzysztoforzy. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2022, z. 40, s. 25–34
- Noga Zdzisław: *Odpowiedź na ankietę*. „Kwartalnik Historyczny” 2021, R. 128, z. 1, s. 280–283
- Passowicz Wacław: *Prekursorzy muzealnictwa – Jan Paweł Woronicz*. „Krzysztoforzy. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1985, z. 12, s. 13–16
- Pater Renata: *Edukacja muzealna. Muzea dla dzieci i młodzieży*. Kraków 2016
- Pearce Susan M.: *Museums, Objects, and Collections: A Cultural Study*. Washington D.C. 1993
- Pomian Krzysztof: *Muzeum. Historia światowa*. T. 1. *Od skarbcza do muzeum*. Gdańsk 2023
- Roćko Agata: *Kontusz i frak. O symbolice stroju w XVIII-wiecznej literaturze*. Warszawa 2015
- Rostworowski Marek: *Gry o Damę*. Kraków 1994
- Rożek Michał: *Polskie koronacje i korony*. Kraków 1987
- Sawicka Franciszka: Uroczystości dla uczczenia pierwszej rocznicy Konstytucji 3 maja. W: „*Rok monarchii konstytucyjnej*”. *Piśmiennictwo polskie lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 maja*. Red. Teresa Kostkiewiczowa. Warszawa 1992, s. 177–194

Splendour of the Crown Treasury: A Royal Legacy. Kraków 2022

Święch Jan: *Czy potrzebne są muzea uczelniane?* „Opuscula Musealia” 2018, vol. 25, s. 109–114

Urban Jacek: *Muzeum katedralne na Wawelu*. „Muzealnictwo” 2008, nr 49, s. 114–131

Strony internetowe

A History of the World in 100 objects [online]. BBC, 2024 [online]. [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bbc.co.uk/programmes/b00nrtd2/episodes/downloads>

Dama z gronostajem – portret Cecylii Gallerani (ok. 1473–1536) [online]. [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://zbiory.mnk.pl/pl/wyniki-wyszukiwania/katalog/157417>

Jankowska-Marzec Agnieszka: „*Sol victus*”. *Prezentacja obrazów Łukasza Stokłosa* [online]. Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki, 2019 [dostęp 2 marca 2024]. Dostępny w internecie: <https://wawel.krakow.pl/wystawa-czasowa/sol-victus-prezentacja-obrazow-lukasza-stoklosy>

Konserwacja kapy koronacyjnej królów zakończona! Projekt realizował UPJPiI 11 VIII 2020 [online]. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, 12 sierpnia 2020 [dostęp 17 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://upjp2.edu.pl/aktualnosci/konserwacja-kapy-koronacyjnej-krolow-zakonczona-projekt-realizowal-upjp-i-11-viii-2020-1525.html>

Płaszcz kawalera Orderu Św. Ducha, nr inw. ZKnW-PZS 141 [online]. [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://cyfrowy.wawel.krakow.pl/obiekty/6114dc1370d6cc8c1206e6ab>

Płaszcz koronacyjny Augusta III, nr inw. SZT 3061 MNW [online]. [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <http://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/zbiory/403162>

Thesaurus Cracoviensis [online]. Muzeum Krakowa, 2024 [dostęp 1 marca 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/oddzialy/thesaurus-cracoviensis>

Ustawa o muzeach. Dz.U. 2022.0.385 t.j. – Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach [online]. LexLege [dostęp 1 marca 2024]. Dostępny w internecie: <https://lexlege.pl/ustawa-o-muzeach/>

Woolsthorpe Manor [online]. [dostęp 17 lutego 2024]. Dostępny w internecie: www.nationaltrust.org.uk/visit/nottinghamshire-lincolnshire/woolsthorpe-manor

wos/ gma/: *Płaszcz koronacyjny Stanisława Augusta Poniatowskiego odzyskał świetność* [online]. PAP, 10 listopada 2015 [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C429398%-2Cplaszcz-koronacyjny-stanislaw-augusta-poniatowskiego-odzyskal-swietnosc.html>

Współpraca między Zamkiem Królewskim na Wawelu a Zespołem do Badań nad Dworami i Elitami Władzy [online]. Uniwersytet Śląski w Katowicach, 23 lutego 2024 [dostęp 23 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://us.edu.pl/institut/ih/2024/02/23/wspolpraca-miedzy-zamkiem-krolewskim-na-wawelu-a-zespolem-do-badan-nad-dworami-i-elitami-wladzy/>

Informacje o autorce: historyk sztuki, asystent w Muzeum Krakowa, Dział Historii i Sztuki Krakowa Średniowiecznego, Celestat, oddział Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-0214-0264>

Information about the author: MA, art historian, Assistant Curator at the Museum of Kraków, Department of the History and Art of Kraków in the Middle Ages at Celestat, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-0214-0264>

Abstrakt: Artykuł jest próbą prześledzenia roli działalności naukowej w muzeach oraz wskazania konkretnych przykładów aktywności o charakterze naukowym, podkreślając różnorodność ich form. Większość zawartych w tekście uwag odnosi się do placówek o profilu historycznym, historyczno-artystycznym, etnograficznym, w mniejszym stopniu natomiast do instytucji o profilach archeologicznym, uczelnianym czy innych. Niezależnie jednak od różnic między muzeami w większości z nich niemal każda aktywność merytoryczna oparta jest na wiedzy, metodologii i doświadczeniu pracowników. Nauka jest niezbędnym składnikiem poprawnego funkcjonowania muzeum, a bez badań niemożliwe stałoby się wykonywanie kluczowych dla placówki zadań. W artykule rozwinięto zagadnienia dotyczące definicji muzeum w kontekście nauki, aspektów zawartych w kodeksie etyki ICOM dla muzeów, aktach prawnych, statutach i regulaminach, kwestii związanych z działaniami naukowymi w instytucjach muzealnych, publikacjach, konferencjach i sympozjach. Poruszono także temat historii i rozwoju badań naukowych w muzeach, współpracy muzealno-akademickiej oraz postawiono pytanie o zasadność utożsamiania muzeum z instytucją *stricto* naukową. Podjęto kwestie związane z naukowym charakterem pozyskiwania zbiorów, a także ich merytorycznego i rzetelnego opracowania. Zwrócono uwagę na medium wystawy jako narzędzia do uprawiania nauki, wciąż nie do końca docenionego. Badania nad tożsamością własną muzeum są kolejnym przykładem studiów, których prowadzenie może znacząco przyczynić się do zwiększenia samoświadomości zarówno samej placówki, jak i jej pracowników. Ważną rolę prowadzenia szeroko zakrojonych badań nad wieloma aspektami związanymi z muzeum potwierdza

skuteczność muzeoterapii, coraz popularniejszej formy terapii wspomagającej konwencjonalne działania medyczne.

Sine qua non. About Science at the Museum

Abstract: The paper attempts to track the role of scientific and academic activity conducted at museums and to identify specific examples of such activity, emphasizing the diversity of its forms. Most of the observations included in the text refer to institutions representing the historical, historical-artistic, and ethnographical museum profiles, while some remarks will also apply to archaeological museums, university museums, and other kinds of museum institutions. Regardless of the differences between various kinds of museums, the vast majority of them rely on the knowledge, methodology and experience of their staff members while undertaking almost any kind of substantive activity. Science is a *sine qua non* component conditioning the smooth functioning of a museum, and the fulfilment of its key tasks would be impossible without prior research. The paper elaborates on the issues concerning the definition of a museum in the context of science, the aspects included in the ICOM Code of Ethics for Museums, legal instruments, statutes and regulations, issues associated with academic and scientific activities carried out in museum institutions, publications, conferences and symposia. The author also writes about the history and development of academic research at museums, discusses the cooperation between museums and the academia, and poses the question about the legitimacy of equating the museum with a strictly academic institution. Issues associated with the scientific character of collections acquisition, as well as their solid and substantive processing are also being covered here. Exhibition is presented as a medium and a (still quite underestimated) tool used for practising science. Research on the identity of museums as such is yet another example of studies which could be pursued to significantly help museum institutions and their staff build their self-awareness. The effectiveness of museotherapy – an increasingly popular form of auxiliary therapy used to enhance conventional medical procedures –



Tłum zwiedzających przed obrazem Leonarda da Vinci *Mona Lisa* w Luwrze, fot. Gagan Kaur, Pexels

only confirms the importance of conducting wide-ranging research on the multiple aspects associated with museums.

Słowa kluczowe: nauka, muzeum, kodeks etyki ICOM dla muzeów, badania naukowe, współpraca muzealno-akademicka, instytucja naukowa, pozyskiwanie zbiorów, opracowanie zbiorów, muzeoterapia, wystawa

Keywords: science, museum, ICOM Code of Ethics for Museums, academic research, museum-academic cooperation, academic institution, acquisition of collections, processing collections, museotherapy, exhibition

Wprowadzenie

„rozległy las wiedzy, w którym każdy znaleźć może to, co poeci, teologowie, prawodawcy, filozofowie i historycy (...) kiedykolwiek napisali, a także wszelkie z natury bądź twórczości pochodzące rzeczy, które by ktoś chciał poznać lub złożyć”¹.

Oreste Mattiolo

Muzea borykają się obecnie z wieloma problemami². Jako instytucje kultury zajmujące się zaspokajaniem potrzeb człowieka uznawanych dawniej powszechnie za te wyższego poziomu³ narażone są na czujne spojrzenia i oceny nie tylko specjalistów, ale i osób niezwiązanych zawodowo z muzealnictwem, historią, historią sztuki, archeologią i innymi dziedzinami pokrewnymi. Często właśnie opinie tych ostatnich mogą zaważyć na ogólnym postrzeganiu danej instytucji i jej popularności wśród zwiedzających.

¹ Mattiolo Oreste: *Le lettere di Ulisse Aldrovandi a Francesco I e Ferdinando I Granduchi di Toscana e a Francesco Maria II Duca di Urbino tratte dall'Archivio di Stato di Firenze e illustrate da Oreste Mattiolo*. Torino 1904, p. 381 (przeł. Dorota Folga-Januszewska; por. Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum i problemy współczesne – wprowadzenie do dyskusji nad nową definicją muzeum ICOM*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 27). Więcej o metaforycznej definicji muzeum nauki jako pandeichionu zob. Findlen Paula: *Possessing Nature: Museums, Collecting, and Scientific Culture in Early Modern Italy*. Berkeley–Los Angeles–London 1994, p. 64.

² Zob. Folga-Januszewska Dorota: *Nowe zagrożenia dla muzeów. Między zmianami klimatu a sztuczną inteligencją*. „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego” 2023, nr 2, s. 97–119. Autorka zwraca uwagę na najbardziej aktualne zagrożenia, z którymi mierzą się współczesne muzea. Zalicza do nich przede wszystkim zmiany klimatu i wpływ sztucznej inteligencji na praktykę muzealną. Jak zaznacza, tekst dotyczy zagrożeń, ale nie zawiera opisu ani analizy ryzyka, istotnych z punktu widzenia zarządzania muzeum, są one nadal na etapie rozpoznania (*ibidem*, s. 97). Oprócz publikacji poruszających wyżej wspomniane tematy także same muzea zajmują się problematycznymi kwestiami. Przykładem takiego działania jest wystawa stała *Changing World* w National Museum of the United States Army w Fort Belvoir. Zagadnienie to było także głównym motywem zaproszenia przedstawicieli International Council of Museum (ICOM) na spotkanie grupy państw G20 2 sierpnia 2021 r. w Rzymie.

³ Stosowane dawniej twierdzenie o wyższym poziomie niektórych potrzeb nigdy nie było obligatoryjne. Zdarza się, i to nierzadko, że człowiek, który nie ma możliwości zaspokojenia podstawowych wymagań



Kontemplacja dzieła sztuki jako przeżycie intymne i wyjątkowe, fot. Adrien Olichon, Pexels

Większość osób odwiedzających muzea robi to sporadycznie i bez większego przygotowania intelektualnego. Grupa ta szuka w muzealnej instytucji najczęściej krótkotrwałego kontaktu z kulturą, sztuką, niekiedy powiązanego z odrobiną rozrywki. Dane muzeum jawi się jako obowiązkowy punkt na trasie wycieczki, a długość czasu w nim spędzonego i refleksje, które mogłyby się pojawić przy okazji oglądania ekspozycji, są dla tych zwiedzających drugorzędne. Oprócz wspomnianego typu odbiorców są także inni, dla których wyjście do muzeum i pobyt w nim to wyjątkowe wydarzenie⁴, połączone z poszerzeniem wiedzy oraz przeżyciami natury estetycznej bądź intelektualnej⁵.

egzystencjalnych, zajmuje się np. szeroko pojętą sztuką. Przejmującym przykładem owej tendencji jest okupacyjna twórczość Ryszarda Apte go, poety, rysownika i muzyka pochodzenia żydowskiego, którego cykl *Niepokój* stanowi świadectwo czasu II wojny światowej (Apte Ryszard: *Niepokój. Anxietę*. Kraków 2010). Elementem trudnym do oszacowania jest zawsze indywidualny pierwiastek ludzki.

⁴ U nielicznych obcowanie z wielością dzieł sztuki może przybrać dramatyczne skutki, por. Stendhal: *Promenades dans Rome*. Paris 1858, za: Pellegrino Francesca: *Geografia i imaginacja*. Przeł. Hanna Osiecka-Samsonowicz, Hanna Podgórska, Romana Matkowska. Warszawa 2009, s. 285. Tzw. syndrom Stendhala przebadana i opisała w latach osiemdziesiątych XX w. Graziella Magherini, zob. Magherini Graziella: *La Sindrome di Stendhal*. Firenze 1989. Współczesna



Muzeum Guggenheima w Bilbao, znane z efektu Bilbao, fot. No-land Live, Pexels

Warto też zwrócić uwagę na zainteresowanie muzeami nie tylko ze strony odwiedzającej je publiczności. Dla państwowych i lokalnych władz, a także prywatnych inwestorów instytucje muzealne stają się wyznacznikiem współczesności, bez którego nie wyobrażają sobie otaczającego krajobrazu, a w przypadku tych ostatnich – przynoszącymi zyski inwestycjami⁶. Swoista moda na tworzenie muzeów dotyczy nie tylko krajów z tzw. głównego nurtu kultury, ale jest to zjawisko o zasięgu globalnym. Gmach muzealny stanowi wyznacznik prestiżu – czy to kraju, miasta, regionu, czy mecenasa (sponsora). Może być też elementem strategii wizerunkowej, a jego umiejscowienie – odgrywać

psychologia i psychiatria definiują go jakorodzaj zaburzenia somatoformicznego, którego doświadczają osoby przebywające w niezwykle pięknym, pełnym zabytków lub dzieł sztuki miejscu; zwany jest także syndromem florenckim.

⁵ Na temat refleksji dotyczącej odbioru sztuki zob. *Co z tym odbiorcą? Wokół zagadnienia odbioru sztuki*. Red. Monika Kędziora, Witold Nowak, Justyna Ryzek. Poznań 2012. Publikacja powstała jako kontynuacja dyskusji zainicjowanej podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Co z tym odbiorcą? Interdyscyplinarny obraz odbiorcy sztuki z punktu widzenia twórców i badaczy*, która odbyła się 17–18 marca 2011 r. w Poznaniu.

⁶ Por. Jagodzińska Katarzyna: *Czas muzeów w Europie Środkowej. Muzea i centra sztuki współczesnej (1989–2014)*. Kraków 2014.

rolę w ponownym zagospodarowaniu terenów zaniedbanych lub z różnych powodów dla miasta niewygodnych, trudnych, często obciążonych różnymi problemami (np. społecznymi)⁷. Muzeum to więc także jego lokalizacja i ciągle zmieniające się otoczenie oraz relacje, jakie nawiązuje z mieszkańcami i samym miastem. Nie można też zapomnieć o szeregu kontekstów, z którymi powiązana jest placówka muzealna – o kontekście społecznym, politycznym, a nawet, dla niektórych najistotniejszym, ekonomicznym⁸.

Niezależnie jednak od rodzaju zwiedzających znaczenie muzeum jako przykładu dzieła architektonicznego⁹, a także licznych związanych z tą instytucją kontekstów, jego cele w przeważającej większości pozostają od dawna niezmiennie. Jednym z nich, na którym w niniejszym artykule pragnie skupić się autorka, jest praca naukowo-badawcza uprawiana w ramach muzeum, stanowiąca o istocie i znaczeniu tejże instytucji. Każda bowiem aktywność merytoryczna w placówce muzealnej opiera się na wiedzy, metodologii i doświadczeniu jej pracowników¹⁰. Bez nauki nie byłoby muzeum, a wszystkie próby zmierzające do ograniczenia jej znaczenia w jednostkach muzealnych prowadzą nieuchronnie do obniżenia ich prestiżu. Badania są kluczowe dla wielu zadań muzeum, takich jak urządzanie wystaw, zarządzanie kolekcjami i archiwami, zakupy dzieł sztuki, rozwój programów edukacyjnych¹¹.

Na wstępie należy jednak poczynić jeszcze kilka uwag odnośnie do samego pojęcia nauki i rozróżnienia między odmiennymi jej rodzajami a istotą muzeum. Upraszczając, nauka ma na celu opisanie rzeczywistości i tworzenie jej modelu pojęciowego, by tę rzeczywistość poznać. Chce dociec prawdy. Muzeum natomiast tworzy wizję rzeczywistości z elementów konkretnych (humanistyczną wizję rzeczywistości opartą na kryteriach aksjologicznych)¹². Nauka jest zatem demonstracją poznania dyskursywnego, a instytucja muzealna tworzy warunki poznania oglądowego¹³.

Nauka i muzeum mają jednakowe pochodzenie, wywodzą się z tej samej ludzkiej potrzeby poznania otaczającego świata, a także posiadają jeden cel – poznanie. Zmierzają jednak ku temu własnymi drogami¹⁴. Błędem byłoby traktowanie tej odmienności jako słabości jednej bądź drugiej strony. Rozróżnienie to nie zaprzecza wcale naukowemu charakterowi pracy muzealnej, a zwraca jedynie uwagę na odmienne wektory intencji poznawczej.

Celem artykułu jest zatem prześledzenie roli działalności naukowej w muzeach, a także wskazanie przykładów aktywności o charakterze naukowym ze zwróceniem uwagi na różnorodność ich form. Autorka zdaje sobie sprawę z istnienia różnych typów placówek muzealnych, chce więc podkreślić, że większość zawartych tutaj uwag odnosić się będzie do muzeów historycznych, historyczno-artystycznych i etnograficznych, w mniejszym stopniu natomiast do instytucji o profilach archeologicznym, uczelnianym czy innych. Od razu należy także zaznaczyć, że praca ta nie ma charakteru monograficznego omówienia zjawiska, a jedynie zarysowania kilku istotnych związanych z nim problemów.

Zanim jednak przytoczone zostaną konkretne realizacje i rozwiązania z zakresu nauki w placówkach muzealnych, warto pochylić się nad miejscem nauki w definicjach muzeum oraz nad jej obecnością w dokumentach prawodawczych, statutach i regulaminach.

Definicje muzeum a kwestia nauki

Od dawna wiadomo, że nasz sposób widzenia i rozumienia świata w dużym stopniu zależy od stosowanego języka¹⁵. Dlatego tak ważne wydaje się dokładne używanie określonych słów w celu uniknięcia nieścisłości i niezrozumienia¹⁶. Środowisko muzealnicze najwyraźniej zdaje sobie z tego sprawę, dlatego długo i rzetelnie podchodzi

⁷ *Ibidem*, s. 22. Można w tym miejscu wspomnieć o efekcie Bilbao, zob. Orzechowska-Wałaszewska Joanna: *Rewitalizacja po baskijsku. Kulturowy kod „efektu Guggenheima”*. „Acta Universitas Lodzensis. Folia Sociologica” 2015, nr 54, s. 109–125.

⁸ Jagodzińska Katarzyna: *Czas muzeów...*, s. 22.

⁹ O istotnej roli architektury dla funkcjonowania muzeów i ich przyszłości zob. *Słownik encyklopedyczny muzeologii*. Red. André Desvallées, François Mairesse. Red. nauk. wyd. pol. Dorota Folga-Januszewska. Przeł. Katarzyna Bartkiewicz, współpr. Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020, s. 54. Píše o tym szerzej także przytaczana tu już wielokrotnie Dorota Folga-Januszewska, zob. Folga-Januszewska Dorota: *Muzeum jako realizacja artystyczna*. W: *Sztuka dzisiaj. Materiały z sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa, listopad 2001*. Red. Maria Poprzęcka. Warszawa 2002, s. 57–64.

¹⁰ Nadolska-Styczyńska Anna: *Oczywista konieczność. Rzecz o działalności naukowo-badawczej Muzeum Etnograficznego*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 29.

¹¹ Zob. Moran Lisa: Taighde: Irlandzkie Muzeum Sztuki Nowoczesnej jako miejsce badań. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 25.

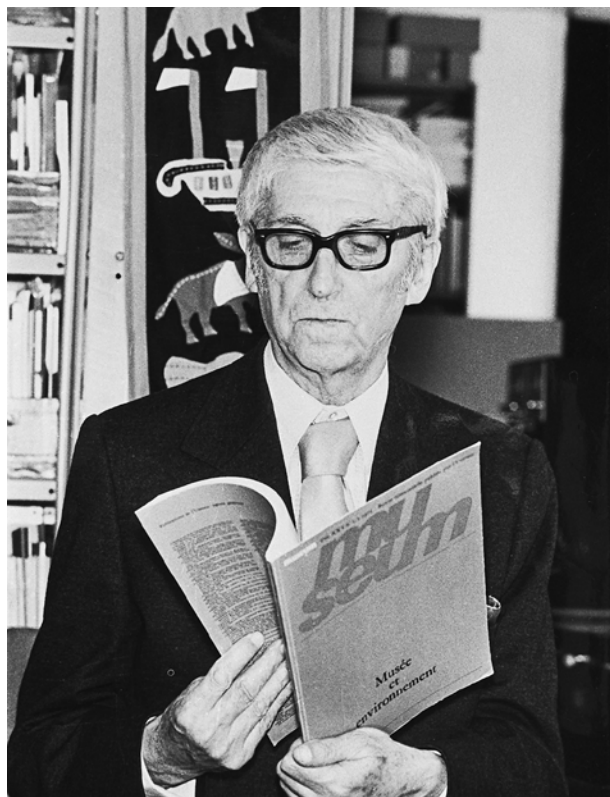
¹² Święch Jan: *Muzealne „kłopoty” z etnologią*. „Rocznik Muzealny. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej” 1991, t. 4, s. 243–244. Rozwinięcie zagadnienia zob. Gluziński Wojciech: *U podstaw muzeologii*. Warszawa 1980, s. 285–288, 318–331.

¹³ Gluziński Wojciech: *U podstaw...*, s. 285–288, 318–331.

¹⁴ Rosset de Tomasz F.: *Muzeum jako miejsce nauki*. W: *O naukowości muzeów...*, s. 39.

¹⁵ Bibliografia tego zagadnienia jest dość rozległa. Ikoniczne teksty to z pewnością publikacje Edwarda Sapira i Benjamina Lee Whorfa (Sapir Edward: *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*. Przeł. Barbara Stanosz, Roman Zimand. Warszawa 1978, Whorf Benjamin Lee: *Język, myśl, rzeczywistość*. Przeł. Teresa Hołówka. Warszawa 1982). Z podsumowujących tekstów warto wymienić książkę pod redakcją Jerzego Bartmińskiego (*Językowy obraz świata*. Red. Jerzy Bartmiński. Lublin 1999).

¹⁶ O trudnościach wynikających z nieścisłości i wieloznaczności niektórych terminów na gruncie historii sztuki zob. Krasny Piotr: *Kilka uwag o znaczeniu pojęć w nowożytnej teorii sztuki*. W: *Ornament i dekoracja dzieła sztuki*. Red. nauk. Joanna Daranowska-Łukaszewska, Agata Dworzak, Andrzej Betlej. Warszawa 2015, s. 41–51.



Georges Henri Rivière w 1975 r., fot. Jacqueline Guillot; w zbiorach Muzeum Cywilizacji Europejskiej i Śródziemnomorskiej

do formułowania terminów kluczowych dla muzeologii i muzealnictwa¹⁷.

Trzon obecnie stosowanej definicji placówki muzealnej zaczerpnięto z dorobku Georges'a Henriego Rivièra: „Muzeum jest instytucją trwałą, o charakterze niedochodowym, służącą społeczeństwu i jego rozwojowi, dostępną publicznie, która prowadzi badania nad świadectwem ludzkiej działalności i otoczenia człowieka, gromadzi zbiory, konserwuje je i zabezpiecza, udostępnia je i wystawia, prowadzi działalność edukacyjną i służy rozrywce”¹⁸.

Nawiązuje do niej definicja przyjęta przez Zgromadzenie Generalne International Council of Museums (ICOM) 24 sierpnia 2022 roku: „Muzeum jest trwałą instytucją służącą społeczeństwu, nienastawioną na osiągnięcie zysku, która zajmuje się badaniem, gromadzeniem, konserwacją,



Obrady 26. Konferencji Generalnej ICOM (International Council of Museums) w Pradze 20–28 sierpnia 2022 r.

interpretacją oraz prezentacją materialnego i niematerialnego dziedzictwa. Otwarte dla wszystkich, powszechnie dostępne i niewykluczające muzea promują różnorodność i zrównoważony rozwój. Swoją działalność i sposoby komunikowania opierają na zasadach etyki, profesjonalnej rzetelności o społecznej partycypacji. Oferują zróżnicowane doświadczenia służące edukowaniu, rozrywce, refleksji i dzieleniu się wiedzą”¹⁹.

Z definicji tych jasno wynika, że cele muzeum skupiają na trzech podstawowych zespołach zagadnień – badaniach naukowych, gromadzeniu zbiorów, a także upowszechnianiu wiedzy dotyczącej reprezentowanej dziedziny i informacji o samych kolekcjach. Powiązanie, wzajemne uzupełnianie oraz proporcjonalna realizacja są niezbędne do zachowania muzealnej autonomii i tożsamości merytorycznej²⁰. Wszystkie one opierają się na solidnej bazie naukowej, bo tylko na takiej podstawie można skonstruować istotny i inteligentny komunikat w zakresie materialnym i problemowym muzeum, a także w kwestii jego dyskursu oraz relacji z widzem.

W przypadku zachwiania proporcji albo pominięcia któregoś z elementów placówki muzealnej grozi niebezpieczeństwo utraty niezależności i przemiany w magazyn, instytut naukowy lub instytucję będącą formą pośrednią między domem kultury, szkołą a biblioteką²¹.

Badania naukowe stanowią także jedną z trzech podstawowych funkcji muzealnych według opisującego działalność

¹⁷ O terminach i różnicach między nimi zob. Folga-Januszewska Dorota: *Muzeologia, muzeografia, muzealnictwo*. „Muzealnictwo” 2006, nr 47, s. 9–14.

¹⁸ Rivière Georges Henri: *La Muséologie. Cours de Muséologie. Textes et Témoignages*. Paris 1989, p. 84. O definicjach muzeum i ich zmianach przez lata zob. Folga-Januszewska Dorota: *Muzeum: definicja i pojęcie. Czym jest muzeum dzisiaj?* „Muzealnictwo” 2009, nr 49, s. 200–203.

¹⁹ Definicja w tłumaczeniu Jarosława Suchana, zob. *Nowa definicja muzeum* [online]. ICOM Poland [dostęp 17 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://icom-poland.mini.icom.museum/nowa-definicja-muzeum/>. Oprócz tłumaczenia na stronie internetowej zamieszczono także oryginalny tekst definicji. Jest ona

raz na jakiś czas zmieniana, najczęściej pod wpływem aktualnych problemów nurtujących współczesne muzealnictwo. Jak się wydaje, największe do tej pory kontrowersje wywołała dyskusja nad definicją sformułowaną w czasie trwania Konferencji Generalnej Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM) w Kioto (1–7 września 2019 r.). Dość wspomnieć, że powstało wtedy ponad 250 różnie sformułowanych definicji muzeum, nadesłanych na adres Standing Committee for Museum Definition, Prospects and Potentials (MDPP).

²⁰ Nadolska-Styczyńska Anna: *Oczywista konieczność...*, s. 28.

²¹ *Ibidem*, s. 29. Por. także inne prace Anny Nadolskiej-Styczyńskiej poruszające problematykę działań naukowych prowadzonych przez muzea (autorka skupia się przede wszystkim

muzeum modelu PBU (przechowywanie, badania naukowe, udostępnianie zbiorów), proponowanego przez Akademię Reinwardta²². Akademia ta i postać holenderskiego muzealnika prof. Petera von Menscha miały ogromny wpływ na studia z dziedziny teorii muzealnictwa w drugiej połowie XX wieku.

Kodeks etyki ICOM dla muzeów a nauka w muzeum

Oprócz przytoczonej już definicji muzeum przyjętej przez Zgromadzenie Generalne ICOM organizacja ta opracowała także kodeks etyki ICOM dla muzeów²³. Formułuje on reguły etyki dla muzeów, o których mowa w statucie ICOM. Kodeks odzwierciedla ogólne zasady przyjęte przez międzynarodową społeczność muzealników. Przystąpienie do ICOM i zgoda na opłacanie corocznych składek oznacza akceptację regulaminu.

Co ważne, kodeks podkreśla znaczenie odpowiedzialności merytorycznej i naukowej muzealników, których obowiązkiem jest „popierać badania naukowe, dbać o ochronę i wykorzystanie informacji dotyczących zbiorów. Z tego powodu powinni się powstrzymywać przed jakimikolwiek czynnościami lub stwarzaniem sytuacji, w wyniku których mogłaby nastąpić utrata danych intelektualnych i naukowych”²⁴.

Akty prawne, statuty, regulaminy a działalność naukowa w muzeum

Oprócz definicji ICOM i fragmentów kodeksu, które podkreślają znaczenie prowadzenia badań naukowych w instytucjach muzealnych, interesujące nas kwestie porusza też ustawa o muzeach z 1996 roku, podstawowy akt prawny polskiego muzealnictwa.

W artykule pierwszym zawarto definicję muzeum, podobną do sformułowanej przez ICOM. Brzmi ona następująco: „Muzeum jest jednostką organizacyjną nienastawioną na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki

i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów”²⁵.

Trudno ocenić, czy przytoczony fragment w pełni podkreśla naukowy charakter tych działań²⁶, czy jedynie go sugeruje. Bez wątpienia natomiast jest o nim mowa w artykule drugim, wyróżniającym podstawowe aktywności, przez które muzea realizują swoje cele. Można je podzielić na dwie sfery. Pierwsza dotyczy naukowej działalności samego muzeum – skupia się głównie na opracowywaniu zbiorów oraz katalogowaniu, a także organizowaniu badań i ekspedycji naukowych (pkt 2 i 6). Druga – przewiduje zakresy związane ze służebną funkcją placówek muzealnych na rzecz innych osób i podmiotów, które też zajmują się nauką. Chodzi o kwestie dotyczące przechowywania zbiorów w sposób dostępny do celów naukowych i ich udostępnianie z wymienionych już powodów (pkt 3 i 8). Warto zaznaczyć, że zawarte w punkcie 10 zdanie mówiące o prowadzeniu działalności wydawniczej może także poruszać kwestie związane z naukowym charakterem instytucji. Dzięki muzealnym wydawnictwom można bowiem udostępniać i rozpowszechniać efekty badań naukowych samego muzeum lub jednostek naukowych z nim współpracujących. Punkt ten łączy się poniekąd z punktem 9, traktującym o zapewnianiu właściwych warunków korzystania ze zgromadzonych w nim zbiorów i danych. Jak wspomniano wcześniej, niemal każdą aktywność prowadzoną przez muzeum można uznać za noszącą znamiona naukowości, ponieważ ma ona swoje podstawy w wiedzy i metodologii jego pracowników²⁷.

Trzeba zaznaczyć, że oprócz informacji zawartych w podstawowym akcie prawnym polskiego muzealnictwa poszczególne muzea mają własne statuty²⁸ bądź regulaminy²⁹, służące określeniu naukowego kontekstu ich działalności³⁰.

Mówiąc o uprawianiu nauki w placówce muzealnej, należy także wskazać na rady muzeów, których obecność gwarantuje ustawa o muzeach w artykule 11 (ust. 1). Ich podstawowym zadaniem jest nadzór nad wypełnianiem przez określoną placówkę jej powinności, głównie w zakresie ustawowych celów, czyli najczęściej związanych także z zaangażowaniem w sferze nauki. Co istotne, rada ta ocenia sposób funkcjonowania muzeum oraz opiniuje roczny plan

na instytucjach o profilu etnograficznym). Eadem: *Pośród zabytków z odległych stron. Muzealnicy i polskie pozaeuropejskie kolekcje etnograficzne*. Toruń 2011, eadem: *Ot opisaniya i istoriografii do antropologii sowremennosti, ili Nieskolko slov o sowremennyykh issledovaniyakh polskikh etnograficheskikh muzejew* [Od opisu i historiografii do antropologii współczesności. Kilka uwag o współczesnych badaniach naukowych polskich muzeów etnograficznych]. W: *Etnografia Kryma XIX–XXI ww. i sowremennyye procesy. Materialy i issledovaniya*. Semferopol 2012, s. 77–85.

²² Mensch van Peter: „Towards a methodology of museology”. Zagreb 1992 (praca doktorska) [online]. [dostęp 23 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://emuzeum.cz/admin/files/Peter-van-Mensch-disertace.pdf>.

²³ *Kodeks etyki dla muzeów* [online]. ICOM Poland, 2006 [dostęp

9 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf>.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996 r. z dalszymi zmianami, art. 1; zob. także *Prawo muzeów*. Red. Józef Włodarski, Kamil Zeidler. Warszawa 2008, s. 209.

²⁶ Gołat Rafał: *Aspekty naukowe w przepisach o muzeach*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 69.

²⁷ Zob. przyp. 11.

²⁸ W przypadku muzeów mających osobowość prawną.

²⁹ W kontekście placówek nieposiadających osobowości prawnej.

³⁰ Zgodnie z art. 6. ust. 2 i ust. 6 ustawy o muzeach statuty i regulaminy muzeów określają w szczególności zakres ich działania (zob. Gołat Rafał: *Aspekty naukowe...*, s. 70).

jego działania. Jej członkowie wybierani są często wśród kandydatów wskazanych przez stowarzyszenia lub instytuty naukowe, a także instytucje wspierające placówkę, zainteresowane rozwojem naukowym muzeum³¹. Nierzadko zdarza się, że do rad zapraszani są wybitni specjaliści z różnych dziedzin, których zainteresowania naukowe korespondują z profilem placówki. Mogą wywodzić się z jednostek uniwersyteckich bądź niezależnych instytutów badawczych. W przeważającej części przypadków płyną z tego obopólne korzyści.

Ważną rolę w życiu muzealnej instytucji pełnią też kolegia doradcze³². W ustawie nie określono dokładnie zakresu ich działania, co daje możliwość skupienia się przez nie przede wszystkim na nauce i kwestiach z nią związanych oraz doradzanie dyrektorowi placówki właśnie w tym zakresie³³. Przykładem mogą być rady naukowe, tworzone w związku z organizacją wystaw, długofalowych wydarzeń o profilu naukowym, a także wydawaniem naukowych czasopism i innych publikacji. Podobnie jak w przypadku ogólnej rady muzeum, także do kolegiów doradczych wybiera się często osoby, które mogą wspomóc placówkę w podejmowaniu kolejnych wyzwań z różnych dziedzin nauki. Warto dodać, że kandydaci na członków Rady ds. Muzeów i Miejsc Pamięci wybierani są najczęściej ze środowisk wyróżniających się wiedzą merytoryczną, ekspercką, dorobkiem w zakresie muzealnictwa czy licznymi osiągnięciami zawodowymi³⁴.

Pozostając jeszcze przy kwestiach prawnych, należy zaznaczyć, że działalność naukowa jest szczególnie istotna w przypadku muzeów rejestrowanych, czyli wpisanych do Państwowego Rejestru Muzeów, sporządzanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem prowadzenia niniejszego spisu jest potwierdzenie wysokiego poziomu prowadzonej przez placówkę dzia-

łalności, w tym także merytorycznej. Wpisanie do rejestru jest w dużej mierze uzależnione od zespołu wykwalifikowanych pracowników, gwarantujących spełnienie statutowych obowiązków instytucji, w tym działalności naukowej³⁵.

Obecność w rejestrze niesie za sobą zarówno korzyści, jak i spore wyzwania. Muzeum formalnie zobowiązane jest do utrzymania wysokiego poziomu merytorycznego. Jeśli minister uzna, że placówka nie spełnia postawionych wobec niej wymagań, może wykreślić ją ze spisu. Wiąże się to z utratą uprzywilejowanej pozycji oraz pozbawieniem się ochrony i pomocy finansowej ze strony państwa³⁶.

Co istotne, przepisy ustawy o muzeach nie podkreślają kontekstu naukowego w regulacji mówiącej o muzeach rejestrowanych³⁷. Kwestie związane z naukową działalnością są jednak eksponowane w przepisach rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 13 maja 2008 roku w sprawie sposobu prowadzenia Państwowego Rejestru Muzeów, wzoru wniosku o wpis do rejestru, warunków i trybu dokonywania wpisów oraz okoliczności, w których można zarządzić kontrolę, aby ustalić, czy dana placówka muzealna spełnia warunki wpisu do rejestru³⁸.

Kończąc zagadnienia związane z kwestiami ustawowymi, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Jest nim regulacja dotycząca samych pracowników instytucji muzealnej³⁹. Aspekt naukowy tejże regulacji uwidacznia się na dwóch polach: pierwszym z nich jest unormowanie dotyczące kwalifikacji zawodowych muzealników⁴⁰, drugim – możliwość zatrudnienia w muzeach pracowników naukowych i naukowo-badawczych⁴¹ na zasadach określonych w osobnych przepisach. Wymagania mające charakter naukowy odnoszą się do dwóch stanowisk w strukturze muzealnej: kustosa dyplomowanego⁴² i kustosa⁴³.

³¹ Jest o tym mowa w art. 11 ust. 5 pkt 3 i 4 ustawy o muzeach.

³² Art. 12 ustawy o muzeach.

³³ Gola Rafal: *Aspekty naukowe...*, s. 70.

³⁴ Par. 2 i par. 3 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 9 maja 2008 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Rady do Spraw Muzeów, sposobu powoływania jej członków oraz Przewodniczącego (Dz.U. 2008, nr 86, poz. 530).

³⁵ Art. 13 ust. 1 i 2 ustawy o muzeach.

³⁶ Art. 13 ust. 5 ustawy o muzeach.

³⁷ Por. rozdział 3 ustawy o muzeach; zob. Gola Rafal: *Aspekty naukowe...*, s. 70.

³⁸ Dz.U. 2008, nr 91, poz. 567. Istotnym składnikiem całej procedury jest załącznik do tego rozporządzenia – wzór wniosku o wpis do Państwowego Rejestru Muzeów. Kwestie związane z naukową działalnością placówki zostały uwzględnione w dwóch ostatnich częściach wniosku – E i F. W pierwszej z nich należy podać liczbę pracowników z tytułem profesora, stopniem doktora habilitowanego, a także doktora. W drugiej, traktującej o opracowaniu zbiorów – publikacji naukowych w danej placówce, w tym katalogów naukowych zbiorów oraz publikacji naukowych periodycznych o zbiorach w ostatnich pięciu latach, publikacji popularnonaukowych, badań naukowych prowadzonych w muzeum w ostatnich pięciu latach

i form współpracy naukowej z zagranicą w ostatnich pięciu latach (ust. 27, 28, 30 i 31 wzoru wniosku o wpis do Państwowego Rejestru Muzeów).

³⁹ Mówi o niej rozdział 5 ustawy o muzeach.

⁴⁰ Zob. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 7 sierpnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w muzeach oraz sposobu ich stwierdzania (Dz.U. 2012, poz. 937).

⁴¹ Art. 33 ustawy o muzeach; por. ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych (Warto nadmienić, że w obecnym stanie prawnym ustawa ta już nie obowiązuje, a regulację w tym zakresie zawiera ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych, Dz.U. 2010, nr 96, poz. 618 z późn. zm.).

⁴² W odniesieniu do kustosa dyplomowanego wymagane są m.in.: stopień naukowy doktora lub doktora sztuki w dziedzinie związanej z działalnością podstawową muzeum, a także dorobek zawodowy w zakresie ustawowej działalności muzeów.

⁴³ W przypadku kustosa dorobek zawodowy w zakresie ustawowej działalności muzeów stanowi wymóg alternatywny w stosunku do wymogu studiów podyplomowych związanych z działalnością podstawową muzeum.

Obecność zagadnień związanych z nauką w muzeum w publikacjach, na konferencjach i sympozjach

Mimo istnienia definicji i przepisów prawa nie wszystkie kwestie dotyczące obecności nauki w muzeum są oczywiste, także dla muzealników, i jednoznacznie interpretowane. Choć większość osób pracujących w muzeach lub zajmujących się problemami z dziedziny muzealnictwa dostrzega nieprecyzyjny charakter wyjaśnień dotyczących uprawiania nauki w jednostkach muzealnych, to liczba publikacji poruszających wspomnianą problematykę nie jest duża. Przeważają te dotyczące kwestii ogólnie związanych z muzealnictwem, w których wyodrębniono fragmenty o prowadzeniu w muzeum działalności naukowej. Warto przywołać szczególnie teksty znaczących postaci europejskiego, w tym polskiego muzealnictwa, na czele z pracami autorstwa Zbyňka Z. Stránskýgo⁴⁴, Wojciecha Gluzińskiego⁴⁵, Krzysztofa Pomiana⁴⁶, a także Edwarda Portera i Mary Alexander⁴⁷ oraz już bardziej współczesne – Piotra Piotrowskiego⁴⁸. Z pojedynczych artykułów publikowanych w krajowych czasopismach o tematyce muzealniczej należy wyróżnić publikacje Bohdana Rymaszewskiego⁴⁹, Bożeny Steinborn⁵⁰ i Jana Święcha⁵¹.

Na gruncie polskiej bibliografii nauce w muzeum poświęcono w całości jedynie dwie publikacje. Pierwszą z nich jest jeden z numerów rocznika „Muzealnictwo”⁵² z 2014 roku, który dotyczy wymienionego problemu. Redaktorzy głównym tematem uczynili refleksję dotyczącą ówczesnego i przyszłego, czyli, patrząc z obecnej perspektywy, aktualnego naukowego wymiaru pracy muzealników, stanowiącego ważny aspekt działalności każdego muzeum, zwłaszcza w okresie intensywnie prowadzonej i dyskutowanej parametryzacji nauki. Autorzy podkreślili, że problematyka dotycząca uprawiania nauki w muzeum jest tematem nurtującym nie tylko samych muzealników, ale i akademików, współpracujących lub zamierzających nawiązać współpracę z placówkami muzealnymi.

Drugą publikacją poświęconą w całości wspomnianej problematyce były materiały wydane jako pokłosie konferencji naukowej *O naukowości muzeów*, zorganizowanej

3 i 4 grudnia 2021 roku w formule online⁵³. Duża liczba zgłoszeń konferencyjnych, a później ożywione dyskusje prowadzone już w trakcie trwania konferencji potwierdziły aktualność i zasadność podnoszonego zagadnienia. Tematy do poruszenia zgłosili zarówno muzealnicy, jak i akademicy, a także osoby łączące te kompetencje, zatrudnione jednocześnie na uczelni i w muzeum. Uczestnicy mieli okazję porozmawiać o wielu istotnych dla muzealnictwa kwestiach, począwszy od współczesnej roli muzeów jako instytucji cieszących się dużym zaufaniem społecznym w obliczu, jak ujęli to organizatorzy konferencji, obecnego kryzysu autorytetu nauki. Wiele miejsca w dyskusjach zajęły także kwestie związane z relacjami muzeów i uczelni wyższych. Ponadto zaprezentowano też sporo ciekawych projektów z obszaru muzealnej pracy badawczej w panelach dotyczących praktyk kuratorskich i konserwatorskich. Obok poruszanych w ramach wydarzenia tematów znalazły się nie tylko aktualne pytania, z którymi mierzą się muzealnicy, ale i prognozy rozwoju naukowości w miejscach ich pracy. Ogromną zaletą konferencji było zaangażowanie szerokiego grona specjalistów, co zaowocowało interdyscyplinarnym charakterem prowadzonych obrad. Oprócz Muzeum Sztuki w Łodzi, mającym status jednostki naukowo-badawczej, organizatorem konferencji był Narodowy Instytut Muzeów (dawniej Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów). Zaangażowanie tego Instytutu, powołanego do aktywizowania rozwoju muzeów i muzealników, niewątpliwie nadało wyższą rangę wydarzeniu i pomogło w zdiagnozowaniu potrzeb i ambicji zarówno instytucji muzealnych, jak i ich pracowników. Celem organizatorów było nie tylko upowszechnianie wiedzy o samych muzeach, ale i skierowanie uwagi na proces jej tworzenia.

Badaniom naukowym prowadzonym w instytucjach muzealnych poświęcono także część *Słownika encyklopedycznego muzeologii*, wydawnictwa bezprecedensowego zarówno na polskim, jak i zagranicznym rynku wydawnictw podejmujących kwestie związane z muzeami⁵⁴. Jak wyjaśniają we wprowadzeniu autorzy i redaktorzy, encyklopedyczny charakter publikacji nie jest bezzasadny, gdyż istnieje silna zbieżność pomiędzy funkcjami encyklopedii i muzeum. „Encyklopedia jest bowiem symbolicznym

⁴⁴ Zob. m.in. Stránský Zbyňk Z.: *Muséologie Introduction aux études: destinée aux étudiants de l'Ecole Internationale d'Été de Muséologie – EIEM*. Brno 1995; idem: *Museology as a science (a thesis)*. „Museologia” 1980, nr 15, s. 33–40. Kompletna bibliografia prac Stránskýgo zob. Mairesse François: *What is Zbyňk Z. Stránský's „influence” on museology?*. „Museologica Brunensia” 2016, nr 2, s. 27–36.

⁴⁵ Gluziński Wojciech: *U podstaw...*

⁴⁶ Zob. przyp. 68, 70 i 123.

⁴⁷ Alexander Edward Porter, Alexander Mary: *Museums in Motion. An Introduction to the History and Functions of Museums*. Nashville 1987.

⁴⁸ Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne*. Poznań 2011.

⁴⁹ Rymaszewski Bohdan: *Nauka jako instrument pracy muzeów polskich*. „Muzealnictwo” 1983, nr 26/27, s. 20–24.

⁵⁰ Steinborn Bożena: *Praca naukowa w muzeach w czasach kultury masowej*. „Muzealnictwo” 1992, nr 34, s. 70–73.

⁵¹ Zob. szczególnie Święch Jan: *Muzealne „kłopoty”...*

⁵² Zob. „Muzealnictwo” 2014, nr 55.

⁵³ Autorzy zaznaczyli, że jest to pierwsza tego typu publikacja w całości poświęcona szerokiemu spektrum problemów współczesnych instytucji, które oprócz bieżącego opracowania i upowszechniania zbiorów skupiają, tak jak uczelnie, interdyscyplinarne środowisko naukowe. Jak to często bywa, struktura książki nie jest wiernym odzwierciedleniem programu wydarzenia, jednak najważniejsze idee konferencji i wnioski z toczących się w jej trakcie dyskusji zostały w publikacji zawarte.

⁵⁴ *Słownik encyklopedyczny...*; zob. także recenzja Michała Grabowskiego (Grabowski Michał: „Słownik encyklopedyczny muzeologii”. Red. André Desvallées, François Mairesse. Redakcja naukowa wydania



Symposium *Pokaż mi, a będę umiał – rola muzeów w dydaktyce uniwersyteckiej w 250-lecie powstania KEN*, które odbyło się 7 listopada 2023 r. w Muzeum Krakowa, fot. Bogdan Krężel, MK

zbiorem zagadnień przedstawionych w pewnym systematycznym porządku, mającym ukazać jego spójność, a muzeum, podobnie jak encyklopedia, pokazuje (aspekt zmysłowy) i wyjaśnia (aspekt intelektualny)⁵⁵. Autorzy oprócz uporządkowania i wyjaśnienia poszczególnych problemów starają się także przedstawić własne recepty na ich rozwiązanie oraz zaprosić czytelników do rozważań o kierunkach, w których podążać mają instytucje muzealne, co stanowi niewątpliwie ciekawy zabieg retoryczny. Należy nadmienić, że w oryginale słownik przygotowany w języku francuskim, a pojawił się on na polskim rynku dopiero po dekadzie od pierwotnego wydania. Mimo sporego wydawniczego opóźnienia przeważająca część zagadnień i próba ich wyjaśnienia nie straciła na aktualności, szczególnie gdy idzie o kwestie związane z uprawianiem nauki w placówkach muzealnych⁵⁶. Stosunkowo dużo miejsca zajęła autorom polemika z rozumieniem badań naukowych proponowanym przez ICOM

w myśl definicji muzeum z 2007 roku, która to dyskusja doprowadziła do wyróżnienia przez nich czterech kategorii podziału prac badawczych⁵⁷. Są to: badania naukowe dotyczące zbiorów (z uwzględnieniem centrów i miejsc interpretacji oraz centrów wystawowych), badania naukowe i rozwój, rozważania muzeologiczne i badania naukowe dotyczące instytucji muzeum i dziedzictwa⁵⁸. Autorzy rozprawili się także z mitem nieobecności badań naukowych w muzeach i wskazali na wyzwania stojące przed tego rodzaju badaniami⁵⁹.

Inną ważną inicjatywą podejmującą kwestię nauki w instytucji muzealnej było symposium zorganizowane 7 listopada 2023 roku przez Muzeum Krakowa oraz Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (dawnego Uniwersytetu Pedagogicznego) w ramach obchodów 250. rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej. Przeważającą część obrad zajęły zagadnienia związane z działalnością edukacyjną prowadzoną przez

polskiego Dorota Folga-Januszewska. *Przekład z języka francuskiego Katarzyna Bartkiewicz, współpraca Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020, 876 s.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2021, z. 39, s. 177–181). Słownik ukazał się w ramach serii wydawanej przez Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie we współpracy z Narodowym Instytutem Muzeów. Publikację podzielono na dwie części, pierwszą stanowi zestaw 21 artykułów dotyczących różnych zagadnień z zakresu muzealnictwa, drugą – grupa krótkich haseł (z odsyłaczami do pierwszej części książki).

⁵⁵ *Słownik encyklopedyczny...*, s. 11.

⁵⁶ Warto jednak podkreślić fakt, że bibliografie poszczególnych

zagadnień nie zostały uzupełnione przez polską redakcję. Mówiąc o polskiej literaturze, mamy więc do czynienia z przytoczeniem prac jedynie kilku autorów (Wojciecha Gluźnińskiego, Krzysztofa Pomiana, Jerzego Świecimskiego) z pominięciem aktualnych krajowych monografi. Dopiero w ostatniej dekadzie da się zaobserwować wzmożone zainteresowanie kwestiami muzealnymi, kształtującymi współczesną debatę o muzeum, polska redakcja mogłaby zatem umieścić nowe pozycje bibliograficzne w aneksie.

⁵⁷ *Słownik encyklopedyczny...*, s. 58.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 60–67.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 70–73.



Pod koniec XVII w. utworzono pierwsze muzeum publiczne – Ashmolean Museum w Oksfordzie (1683), fot. Lewis Clarke, Wikipedia

wspomniane jednostki. Pojawiły się jednak wystąpienia, które za główny temat przyjęły aspekty naukowości w placówkach muzealnych. W spotkaniu i dyskusjach wzięli udział przedstawiciele Uniwersytetu – wykładowcy na co dzień pracujący ze studentami, a także muzealnicy, tworzący i realizujący liczne działania o charakterze naukowym. Głos oddano również studentom, aby z ich perspektywy poznać potrzeby i wrażenia płynące z wykorzystywania potencjału muzeów jako jednostek wiedzytwórczych, pełniących czynną rolę w procesie uniwersyteckiego kształcenia adeptów kierunków głównie humanistycznych i artystycznych (choć nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że korzyści z odwiedzin w muzeum odnoszą studenci wszystkich kierunków i specjalizacji). Podczas obrad zwrócono także uwagę na pracę muzealników jako osób kształtujących przyszłą kadrę naukową, nauczycielską, pracowników archiwów, bibliotek, czy, co oczywiste, muzeów. Podczas sympozjum podkreślano, że rzetelnie prowadzona działalność naukowa muzeów wpływa na jakość i znaczenie programów edukacyjnych w tych placówkach, a jednostkę muzealną można traktować jako skuteczne narzędzie polifonicznego „objaśniania świata”⁶⁰. Obrady miały także na celu zarysowanie perspektywy dalszej współpracy akademików, muzealników i studentów.

Krótką historia i rozwój badań naukowych w muzeach

Przechodząc do omówienia konkretnych form świadczących o obecności nauki w muzeach, warto zwrócić uwagę na kontekst historyczny. Nie można zapomnieć, że od wieków miejsca te łączono z pojęciem nauki, opartej

często na doznaniach czerpanych ze zgromadzonych kolekcji⁶¹. Już sam mit aleksandryjskiego Musejonu w sercu działań muzealnych umieścił właśnie dociekania naukowe⁶². Muzeum było więc od samego początku miejscem refleksji i zdobywania wiedzy (wprawdzie w owym czasie jedynie dla uczonych mędrców), zanim stało się instytucją przechowującą i udostępniającą obiekty. Marie-Cécile Bruwier określa zatem Muzeum Aleksandryjskie jako konserwatorium wiedzy powszechnej w epoce hellenistycznej⁶³. Pamięć o nim była żywa przez całą nowożytność. Od XV do XVIII wieku powstało wiele synonimów muzeum rozumianego jako źródła wiedzy – *pandechion*, *studiolo*, *gabinetto*, *galleria*, *Kunstammer*, *Kunstschränk*, *Wunderkammer*⁶⁴,

⁶⁰ Zob. Sympozjum „Pokaż mi a będę umiał – rola muzeów w dydaktyce uniwersyteckiej w 250-lecie powstania KEN”, 7 listopada 2023 r. [online]. Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie [dostęp 5 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://ihia.uken.krakow.pl/2023/10/25/sympozjum-pokaz-mi-a-bede-umial-rola-muzeow-w-dydaktyce-uniwersyteckiej-w-250-lecie-powstania-ken-7-listopada-2023-r/>.

⁶¹ Folga-Januszczyńska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum...*, s. 29.

⁶² *Słownik encyklopedyczny...*, s. 58.

⁶³ Bruwier Marie-Cécile: *Le Museion d’Alexandrie. Conservatoire du savoir universel à l’époque hellénistique*. In: *RTBF 50 ans. L’Extraordinaire Jardin de la mémoire (Musée)*. Mariemont 2004, pp. 51–67.

⁶⁴ Abt Jeffrey: *The Origins of the Public Museums*. In: *A Companion to Museum Studies*. Ed. Sharon Macdonald. Chichester 2011, p. 120.

a także *bibliotheca*, *thesaurus*, *theatrum*, encyklopedia, antologia czy słownik⁶⁵.

W czasach nowożytnych bardzo silne było więc nadal powiązanie idei muzeum z ośrodkiem badania i wiedzy⁶⁶. Wyobrażano sobie, bazując na tekstach Filostrata i Strabona, uczonych wspólnie zamieszkujących, przechadzających się po pałacowych korytarzach, pogrążonych w naukowych dysputach, oddających się lekturze w legendarnej bibliotece, wolnych od trosk, oddanych jedynie służbie muzom i publicznemu dobru⁶⁷. Muzeum było spełnieniem wizji idealnej wspólnoty badaczy, bliskiej nowożytnym obywatelom *respublica litteraria*⁶⁸.

W XVIII wieku doszło niejako do rewizji, ograniczenia i uściślenia szerokiego rozumienia terminu muzeum. Zaczęło ono oznaczać w sposób konsekwentny po pierwsze – przestrzeń realną, a nie wirtualną (dyskursywną), po drugie – przestrzeń publiczną, a nie prywatną lub wręcz intymną, po trzecie – przestrzeń kolekcjonerską, ekspozycyjną, służącą w pierwszym rzędzie doświadczeniu sensualnemu, a nie przestrzeń wiedzy służącą przede wszystkim doświadczeniu intelektualnemu⁶⁹. Wiązało się to także z ograniczeniem nieopanowanego gromadzenia eksponatów wypełniających całe dostępne miejsce⁷⁰. Konsekwencją tych przemian stało się stopniowe rozumienie muzeum jako realnej i publicznej przestrzeni ekspozycyjnej wybranych obiektów.

Warto jeszcze raz podkreślić, że przez dominujący okres głównym i właściwie jedynym celem istnienia instytucji o charakterze załączków placówek muzealnych była chęć poszerzania własnej wiedzy i prowadzenie badań, rozumianych, co oczywiste, odmiennie od współcześnie przyjętych założeń⁷¹. Zmiana, która dokonała się w XVIII wieku, a właściwie pod koniec tego stulecia, miała jednak, jak się wydaje, zasadniczy wpływ na postrzeganie muzeów, ich rolę

i podstawowe cele. Choć nie oznaczała ich wypchnięcia poza obszar nauki, a nawet wręcz przeciwnie – fakt przynależności do niego miał wielkie znaczenie dla publicznego zaangażowania placówki muzealnej⁷², to spowodowała chaos w kwestii prowadzenia przez muzeum działań naukowych. Chaos ten widoczny jest poniekąd w przepisach prawnych, w społecznym odbiorze instytucji muzealnych, a także odczuwają go sami muzealnicy, którzy zdają się ciągle udowadniać, że trzon ich pracy stanowią właśnie badania naukowe.

Muzeum – (a) instytucja naukowa

„Muzeum musi być naukową, stojącą na poziomie współczesnej wiedzy pracownią”⁷³ – pisał w 1913 roku Bronisław Piłsudski. Mimo upływu lat słowa te nie straciły na swojej aktualności, a współcześnie zdają się wybrzmiewać nawet donośniej. O fakcie, że w muzeum uprawia się naukę, wiedzą bezsprzecznie sami muzealnicy. Nie zawsze jednak zdają sobie z tego sprawę środowiska uniwersyteckie, a jeśli nawet – to często wiedza płynąca od pracowników muzeów nie jest doceniana przez badaczy związanych z uczelniami czy innymi instytucjami naukowymi. Duży problem z odczytaniem i respektowaniem naukowego charakteru działań muzealnych mają także decydenci kultury, którym zdarza się traktować placówki muzealne instrumentalnie, dostrzegając jedynie „rozrywkowy” aspekt ich aktywności⁷⁴.

Muzea w myśl ustawy z 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie są z mocy prawa instytucjami badawczymi, a kulturalnymi⁷⁵. W przeciwieństwie do uniwersytetów, instytutów Polskiej Akademii Nauk czy innych typowych jednostek naukowych struktura organizacyjna muzeum nie jest więc

⁶⁵ Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum...*, s. 29. O semantyce pojęcia muzeum w epoce nowożytnej zob. także Findlen Paula: *The Museum: its Classical Etymology and Renaissance Genealogy*. „Journal of the History of Collections” 1989, Bd. 1, pp. 59–78; Fabiański Marcin: *Musea in Written Sources of the Fifteenth to Eighteenth Centuries*. „Opuscula Musealia” 1990, vol. 948, s. 7–40; Young Lee Paula: *The Musaeum of Alexandria and the Formation of the Muséum in Eighteenth-Century France*. „The Art Bulletin” 1997, No. 3, pp. 385–412; Folga-Januszewska Dorota: Język muzeum i pojęcie muzeum w języku. Od starożytności do wieku XVI. W: *Velis quod possis. Studia z historii sztuki ofiarowane profesorowi Janowi Ostrowskiemu*. Red. Andrzej Betlej, Katarzyna Brzezina-Scheuerer, Agata Dworak, Marcin Fabiański, Piotr Krasny, Michał Kurzej, Dagny Nestorow. Kraków 2016, s. 445–451.

⁶⁶ Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum...*, s. 29.

⁶⁷ Zob. Mencfel Michał: „Muzeum” w XVIII wieku. Z dziejów semantyki pojęcia. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2021, t. 52, s. 13.

⁶⁸ Zob. Pomian Krzysztof: *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*. Warszawa 2010, s. 253–278.

⁶⁹ Mencfel Michał: „Muzeum” w XVIII wieku..., s. 11–12.

⁷⁰ O tradycji kolekcji jako przede wszystkim zbiorze rzeczy cennych

i kunsztownych zob. Pomian Krzysztof: *Le musée une histoire mondiale. Du trésor au musée*. Paris 2020.

⁷¹ Autorzy *Słownika encyklopedycznego muzeologii* zwracają uwagę, że dawne „gabinety cudowności, osobliwości” nie odpowiadają współczesnej definicji badań naukowych (*Słownik encyklopedyczny...*, s. 59). Historycy muzeologii dowodzą, że prace badawcze w nich prowadzone były raczej bliższe kwerendom (zob. prace zespołu badawczego z Uniwersytetu w Poitiers – moduł B2 zespół FORELL, a także prace prowadzone przez Espace Mendès France, Centre de Culture Scientifique, Technique et Industrielle en Poitou-Charentes). Nie świadczy to jednak o całkowitym zanegowaniu ich naukowego charakteru.

⁷² Rosset de Tomasz F.: *Muzeum...*, s. 35.

⁷³ Piłsudski Bronisław: *Muzeum Tatrzańskie im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem. Zadania i sposoby prowadzenia działu ludoznawczego*. Kraków 1915, s. 153.

⁷⁴ Por. Święch Jan: *Uwagi na marginesie ankiety: Polskie muzeum etnograficzne w XXI wieku, w czasopiśmie „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej”*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej” 2014, nr 1, s. 148.

⁷⁵ Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. 1991, nr 114, poz. 493), art. 8 i 9.



Zapisywanie gilańskich piosenek przez Bronisława Piłsudskiego, pioniera polskiego muzealnictwa; reprodukcja za: Album Bronisława Piłsudskiego zawierającego fotografie Sachalinu, 1892–1896; w zbiorach Polskiej Akademii Umiejętności, nr inw. BZS.RKPS.2799, s. nlb.

zoptymalizowana pod kątem prowadzenia działalności naukowej. Głównym problemem z tym związanym jest brak dokładnego określenia, którzy pracownicy łączą prowadzenie badań naukowych z pozostałą działalnością muzealną, a którzy nie prowadzą badań w ogóle⁷⁶. Jak wspomniano już wielokrotnie, rzadko zdarza się, aby któryś z muzealników w żadnym stopniu nie był zaangażowany w działalność o charakterze naukowym, bowiem większość aktywności muzealnych nosi znamiona naukowości. Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że prowadzenie działalności naukowej w sposób niesformalizowany i nieznajdujący odbicia w strukturze organizacyjnej muzeów staje się przeszkodą, jeśli placówka chce uzyskać status jednostki naukowej w świetle krajowych przepisów.

Jedynie kilka placówek muzealnych w Polsce na ponad 600 istniejących⁷⁷ ma status instytucji naukowych. Są to instytucje założone dawniej jako ośrodki muzealno-badawcze (Państwowe Muzeum Archeologiczne, Państwowe Muzeum Etnograficzne i Muzeum Ziemi PAN w Warszawie) oraz takie, które poddały się parametryzacji i przeszły ją pomyślnie (Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzea Narodowe w Krakowie i Poznaniu oraz Biblioteka Muzeum Narodowego w Warszawie). Należy jednak zauważyć, że większość muzeów nie „startuje w tej ministerialnej, parametryzacyjnej konkurencji”⁷⁸. Przekornie można stwierdzić, że zabieganie o uznanie naukowego charakteru działań w muzeach stwarza u decydentów przekonanie o unikatowości czy wyjątkowości tych

aktywności, a nie o ich powszechności. Paradoksalny jest także fakt, że mimo istnienia w ustawie z 30 kwietnia 2010 roku o zasadach finansowania nauki definicji jednostki naukowej jako prowadzącej w sposób ciągły badania naukowe lub prace rozwojowe⁷⁹ nie są do niej automatycznie zaliczane muzea, chociaż przeważająca większość z nich prowadzi studia o charakterze naukowym właśnie w sposób ciągły.

Z określenia muzeum jako instytucji kultury, a nie nauki wynika, że placówki muzealne nie są poddawane ewaluacji, jakiej podlegają jednostki badawcze⁸⁰. Nie mogą także pozyskiwać grantów z programów Ministra Nauki i Szkolnictwa

⁷⁶ Bratasz Łukasz, Świątkowska Barbara, Twardowska Kamila: *Jak zorganizować działalność naukową w muzeum*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 22.

⁷⁷ Por. „Kultura i Dziedzictwo Narodowe w 2022 r.” 2023, s. 124.

⁷⁸ Steinborn Bożena: *Czy muzealnik jest naukowcem? Kilka uwag praktyka*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 19.

⁷⁹ Por. ustawę z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki.

⁸⁰ Krajowe jednostki naukowe podlegają kompleksowej ocenie i kategoryzacji prowadzonej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego co cztery lata, której celem jest ocena jakości badań. Ocena ta dokonywana jest w podziale na grupy nauk, co pozwala na porównanie osiągnięć naukowych jednostek prowadzących badania w tym samym obszarze.



Ekspozycja w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, posiadającym status instytucji naukowej, fot. Adrian Gryczuk, Wikipedia

Wyższego. Muzealne czasopisma, zawierające teksty o niezaprzeczalnie naukowym charakterze, często nie podlegają parametryzacji, podobnie – niezwykle mała liczba wydawnictw muzealnych, z których prawie każde jest też wydawnictwem naukowym, posiada rangę wydawnictwa prestiżowego. Z powodu tytułu „instytucji kultury” muzealnicy są nierzadko wyłączeni z krajowych i międzynarodowych kontaktów ze środowiskiem naukowym⁸¹. Oczywiście nie jest to regułą, jednak informowanie o bieżących wydarzeniach naukowych świetnie funkcjonuje w przypadku uniwersytetów czy jednostek badawczych, zdecydowanie słabiej natomiast, gdy mowa o muzeach. Sprawę pogarsza także fakt prymarnej pozycji, na jakiej umieszczono gromadzenie punktów za działalność naukową. Sprzyja to wybieraniu przez badawczych jednostek nie tyle bardziej wartościowych, co lepiej punktowanych. Często pierwszym wyborem dobrze zapowiadającego się młodego badacza jest właśnie uniwersytet, bo to on powszechnie kojarzy się z instytucją badawczą. Wiąże się to z innym jeszcze problemem, jak się wydaje, natury społecznej. Kwalifikowany kustosz powinien mieć nie mniejszy autorytet zawodowy (w tym naukowy) niż samo-

dzielny pracownik (mianowany) na uczelni lub w instytucie naukowo-badawczym. Sytuacja ta jest jednak utrudniona przez fakt, że mimo szerokiej i specjalistycznej wiedzy muzealnik na podstawie swojego dorobku muzealniczego, niezależnie od tego, jak bardzo jest on naukowo wartościowy, nie może zdobyć stopni naukowych. Nie ma tu znaczenia, że nierzadko pisane przez pracowników muzeum katalogi rozumowane są świetnie opracowane merytorycznie oraz znacznie poszerzają dotychczasowy ogląd danego problemu badawczego. Bez zaangażowania się w struktury jednostki naukowej niemożliwe jest uzyskanie stopnia doktorskiego ani pokonywanie dalszych szczebli kariery naukowej. Praca muzealnika bywa więc marginalizowana, bo nie jest tak wymierna, jak praca badacza akademickiego⁸².

Określenie muzeum jako jednostki kultury, a nie nauki wpływa także niejako na jego odbiór społeczny, o czym była mowa na początku tej części pracy. Przeważnie polskie środowisko naukowe, w tym głównie uniwersyteckie, nie śledzi uważnie tego, co w wymiarze globalnym i polskim dzieje się w samych muzeach i ogólnie w muzealnictwie. Wyjątki, których nie brakuje, wydają się jedynie potwierdzać tę regułę⁸³. Sprawa ta ma daleko idące konsekwencje, bowiem placówki muzealne i prowadzone w nich badania dotyczące interpretacji dziedzictwa zarówno materialnego, jak i niematerialnego mają charakter zdecydowanie pionierski, a ich nieznajomość prowadzi do wyważania otwartych drzwi. Warto dobitnie podkreślić, że muzea prowadzą często działania wyprzedzające, adresowane do szerszej niż w przypadku uniwersytetów grupy odbiorców⁸⁴. W odniesieniu do muzeów sztuki prognozują, dokąd zmierza współczesna twórczość artystyczna oraz, to dotyczy już wszystkich

⁸¹ Zob. Niezabitowski Michał: *Człowiek i jego historia w muzeach. Kilka uwag w związku z 26 Generalną Konferencją ICOM w Pradze*. „Historyka. Studia metodologiczne” 2023, t. 53, s. 616.

⁸² Żak-Szwarc Justyna: Głos w dyskusji „Współpraca muzealno-akademicka”. W: *O naukowości muzeów...*, s. 46.

⁸³ *Loc. cit.*

⁸⁴ Nawrocki Łukasz: Głos w dyskusji „Muzealium jako przedmiot badań i instrument badawczy”. W: *O naukowości muzeów...*, s. 127.

rodzajów instytucji muzealnych, nauka, a także uzupełniają lukę w popularyzowaniu badań wielu zagadnień związanych z posiadaną kolekcją. Uniwersytety natomiast tworzą i konfrontują wiedzę, jednak bez możliwości otwartej prezentacji wyników badań szerszej publiczności⁸⁵.

Co ważne, a niekiedy zupełnie pomijane, muzealnik ma fizyczny, namacalny, bezpośredni kontakt z przedmiotem muzealnym, dziełem sztuki. Zna je dokładnie, widzi niemal codziennie, dostrzega, jak zmienia się ono z biegiem czasu, jak reaguje na zmiany temperatury i wilgotności. Ma często pierwszeństwo we wprowadzaniu go do dyskursu naukowego. Pracownik muzeum opisuje obiekt, legitymizuje go, nadaje mu rangę i kontekst, a później także interpretację. Nauczyciel akademicki, pracownik instytutu badawczego jest pozbawiony tych przywilejów. Najczęściej spotyka się z przedmiotem w sposób wtórny, zapośredniczony przez muzealnika. W przeważającej mierze przypadków dostaje dzieło już wcześniej wybrane, zbadane i przygotowane. Oczywiście może podjąć się dalszej analizy tegoż, jednak nie zawsze jest to zadanie satysfakcjonujące badawczo, gdyż pozbawione pionierskiego charakteru.

Warto w tym miejscu zauważyć, że mówiąc o muzealniku pełniącym funkcję kuratora i o badaczu akademickim, jeszcze kilkadziesiąt lat temu funkcje te były często harmonijnie łączone⁸⁶. Ich zróżnicowanie i rozłączenie to efekt rozwoju tych zawodów i stopniowego rozchodzenia się ich dróg⁸⁷. Wpływ na to miał niewątpliwie tzw. zwrot lingwistyczny, przed którym stanęła humanistyka, a także rozrost administracyjnej, finansowej oraz promocyjnej infrastruktury muzeów, uznawanych nie tylko za instytucje życia publicznego, ale i kultury czasu wolnego⁸⁸.

Pozostaje jednak pytanie, w jaki sposób ułatwić pracownikom muzeów pracę naukową wśród wielu innych powinności, z którymi na co dzień się mierzą. Pierwszą i najistotniejszą rzeczą jest zmniejszenie obciążenia zajęciami administracyjnymi, nie zawsze należącymi do zakresu obowiązków i kompetencji pracowników merytorycznych. „Naukowa praca w muzeum jest znacznie ułatwiona, gdy jego organizację techniczną przeprowadzono planowo i umiejętnie”⁸⁹. Skuteczną i łatwą do wprowadzenia inicjatywą są tzw. dni biblioteczne, pozwalające muzealnikom na swobodną realizację tematów badawczych. Świetnie wyposażona powinna być biblioteka muzealna, ale niezbędna jest też kooperacja bibliotek w różnych placówkach muzealnych, choćby w zakresie zagranicznych czasopism, by prenumerat nie dublować, za to zwiększyć ich liczbę⁹⁰. Do polepszenia jakości działalności naukowej w muzeum może także służyć międzynarodowa współpraca muzealników, prowadzona już od jakiegoś czasu w placówkach muzealnych.

Ciekawym przykładem wartym wspomnienia jest sytuacja muzeów uczelnianych, związanych od początku swojego istnienia z uniwersytetami. Działając w ramach szkół wyższych, wydają się niejako szczególnie predestynowane do uprawiania nauki, także ich organizatorem jest podmiot zajmujący się działaniami naukowymi i nauczaniem. Można stwierdzić, że częściowo „nobiletuje” to ten rodzaj placówek w środowisku muzealnym, z drugiej jednak strony wy-



Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego ma siedzibę w budynku Collegium Maius. Znaczną część kolekcji muzealnej stanowią dawne zbiory uniwersyteckie, w tym dzieła sztuki i pamiątki oraz bogaty zbiór instrumentów naukowych, fot. Zygmunt Put, Wikipedia

musza aktywności na granicy nauki i popularyzacji⁹¹. Chcąc sprostać wymogom zarówno decydentów, jak i odbiorców, muzea uczelniane podejmują szereg wysiłków badawczych, owocujących często ciekawymi inicjatywami. Oprócz zajmowania się własnymi zbiorami instytucje te prowadzą też badania nad kolekcjami historycznymi macierzystych uczelni, co wnosi duży wkład w naukowy rozwój danej dyscypliny. Z kolei obiekty muzealne mogą służyć jako „zaplacze laboratoryjne” dla wydziałów uczelni, pozwalające na włączenie się akademii w działalność placówek przy nich afiliowanych⁹².

Kończąc wątek związany z muzeami i jednostkami badawczymi, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Wśród autorów poruszających problematykę uprawiania nauki w różnego rodzaju instytucjach wielu z nich podkreśla, że badania podstawowe mają miejsce w ramach uniwersytetu, a muzea zajmują się stosowanymi badaniami naukowymi⁹³. Sprawa wydaje się jednak nie aż tak jednoznaczna. Badania podstawowe w powszechnym mniemaniu są badaniami naukowymi i nie są tym samym, co badania stosowane, w przypadku których podkreśla się ich wymiar praktyczny. W środowiskach uniwersyteckich zarówno w Polsce, jak i w innych krajach dość regularnie powracają

⁸⁵ *Loc. cit.*

⁸⁶ Świetnym przykładem tej tendencji jest postać Jana Białostockiego, wybitnego historyka sztuki i muzealnika, zwanego w Muzeum Narodowym w Warszawie Mistrzem Janem.

⁸⁷ Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne...*, s. 29.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 30–31.

⁸⁹ Piłsudski Bronisław: *Muzeum Tatrzańskie...*, s. 154.

⁹⁰ Steinborn Bożena: *Czy muzealnik...*, s. 21.

⁹¹ Bończuk-Dawidziuk Urszula: Głos w dyskusji „Muzeum na uczelni”. W: *O naukowości muzeów...*, s. 59.

⁹² Chrzanowski Marcin, Lewandowska Lilianna: Głos w dyskusji „Muzeum na uczelni”. W: *O naukowości muzeów...*, s. 60.

⁹³ Dokładniejsze rozwinięcie zagadnienia zob. *Słownik encyklopedyczny...*, s. 68.

dyskusje na temat pozycji badań o profilach podstawowych i stosowanych. W muzeach najczęściej podejmuje się badania stosowane dlatego, że projekty badawcze związane są z planowaniem wystaw. Nierzadko studia te obejmują zarówno próby zdobycia nowych informacji na określony temat, jak i kwerendę archiwalną, której celem jest zebranie i uporządkowanie danych już istniejących.

Rzeczywistość muzeum jest jednak bardziej skomplikowana. Zdarza się, że placówki muzealne zapoczątkowują badania angażujące wieloosobowe zespoły specjalistów z różnych dziedzin wiedzy, które prowadzą do nowych ustaleń. Przypomina to bez wątpienia studia o profilu podstawowym, bo wyniki z nich płynące oparte są na hipotezach i systematycznie formułowanych założeniach⁹⁴. Z konstatacji tych wynika jasno, że oddzielenie i rozróżnienie między badaniami podstawowymi i stosowanymi nie zawsze jest klarowne i łatwe do określenia.

Współpraca muzealno-akademicka

Naturalne wydaje się rozpoczęcie tej części pracy od znanych i wielokrotnie przytaczanych w różnego typu publikacjach, głównie o charakterze etnograficznym, słów Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejowiczowej: „słowem, chcąc, ażeby z jednej strony Muzeum nie zmarło, z drugiej zaś, ażeby etnografowie książkowcy również nie kamienili w fikcjach mózgowych, koniecznym jest zachowanie i w przyszłości jak najściślejszego kontaktu między Uniwersytetem a Muzeum”⁹⁵. Współpraca muzealno-akade-

micka wydaje się dobrym rozwiązaniem, gdy mowa o dwóch ośrodkach, w których nauka ma doniosłą rolę.

Współcześnie to współuczestnictwo w wytwarzaniu wiedzy w muzeach i wśród badaczy akademickich pobudzane jest zarówno potrzebą kontynuowania i pogłębiania badań nad całością ludzkiej wytwórczości, jak też próbą zrewidowania zastanych poglądów naukowych na określone tematy⁹⁶. Kontakty między instytucjami muzealnymi a uniwersyteckimi wydają się także koniecznością wobec postępującego procesu szufladkowania przez władze samorządowe tych pierwszych jako placówek upowszechniania kultury, ignorując jednocześnie ich naukowy charakter⁹⁷. Pobieżnie patrząc, to właśnie muzea powinny być bardziej zainteresowane zacieśnianiem związków z uczelniami, jednak jest to pogląd tylko częściowo prawdziwy. Tak samo chętne do współpracy powinny być i uniwersytety, gdyż pozbawienie się tak rozległego pola do badań, jakim jest kolekcja muzealnych zbiorów, zakrawa na ignorancję i spore niedopatrzenie. Kolejnym czynnikiem zachęcającym środowiska akademickie do wspólnego działania jest bez wątpienia rozległy zasięg oddziaływania placówek muzealnych, których wytwory, w postaci m.in. wystaw, trafiają do szerokiego grona odbiorców, w przeciwieństwie do prac akademickich, które czytane są przez nielicznych (w przeważającej mierze przypadków). Jak wspomniano wcześniej, sprawy nie ułatwia parametryzacja polskiej nauki, sprzyjająca promowaniu nie zawsze wartościowych, za to lepiej punktowanych inicjatyw. Należy mieć jednak nadzieję, że sytuacja ulegnie w końcu zmianie i żaden z podmiotów podejmujących działania naukowe nie będzie poszkodowany.

Pozostaje pytanie, jakie są konkretne pola współpracy muzealno-akademickiej i jej perspektywy. Największą wartością muzeum są, o czym wielu zapomina, zbiory⁹⁸. Wspólna działalność na polu opracowania kolekcji sprzyja poszukiwaniu nowych sposobów aktualizacji przeszłości i dyskusowania na jej temat⁹⁹. Zainteresowanie badaczy akademickich obiektami muzealnymi pozwala niejako zwiększyć zasięg ich oddziaływania i umożliwia ich poznanie przez szerszą publiczność¹⁰⁰. Istotne dla funkcjonowania muzeum jest więc opracowanie wieloletniego planu badawczego na podstawie zgromadzonych przedmiotów i z rozpoznaniem ich potencjału, w którym to zadaniu mogą pomóc środowiska akademickie¹⁰¹. Kolekcje wcześniej opisane mogą ulec reinterpretacji, gdy połączone zostaną siły różnych instytucji ceniących działania naukowe. Jeśli do współpracy zaprosi się badaczy niezwiązanych z muzeum, dokona się swoistego odmuzealnienia przedmiotów, co może przynieść wymierne rezultaty w postaci szukania nowych kontekstów, poszerzenia dostępu do zbiorów i problematyzowania podejścia do wiedzy¹⁰².

Zawiązanie ścisłej współpracy muzeum i uniwersytetu może być widoczne przez obecność kadr szkół wyższych, a także studentów w muzeach¹⁰³, tych ostatnich w ramach praktyk studenckich. Zaangażowanie młodych badaczy może ułatwić pozyskiwanie pracowników w przyszłości lub po prostu zainteresować ich tematyką zbiorów instytucji, którą to problematykę mogą podejmować w ramach pisania

⁹⁴ *Loc. cit.*

⁹⁵ Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejowiczowa Cezaria: *Zakład Etnologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i jego zadania*. „Balticoslavica” 1933, t. 1, s. 87–88.

⁹⁶ Rejniał-Majewska Agnieszka: Głos w dyskusji „Współpraca muzealno-akademicka”. W: *O naukowości muzeów...*, s. 40.

⁹⁷ Święch Jan: *Kolekcyjne rozdroża muzealnictwa etnograficznego w Polsce*. „Nasze Pomorze. Rocznik Muzeum Zachodniokasubskiego w Bytowie” 2007, nr 9, s. 44.

⁹⁸ Bez wątpienia jest to uproszczenie i kwestia dyskusyjna, biorąc pod uwagę ostatni zwrot ku muzeom narracyjnym lub prawie wcale pozbawionym obiektów. Autorka pozostaje jednak na stanowisku, że bez zbiorów większość podejmowanych przez placówki muzealne inicjatyw nie dotyka istoty muzeów.

⁹⁹ Pionierską inicjatywą współpracy muzealno-akademickiej było utworzenie Centrum Badań Muzeologicznych w strukturze Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej.

¹⁰⁰ Temat ograniczonego dostępu do kolekcji i niedostatecznego wykorzystania jej potencjału porusza Clémentine Deliss, zob. Deliss Clémentine: *The Metabolic Museum*. Berlin 2020.

¹⁰¹ Por. Święch Jan: *Uwagi na marginesie ankiety...*, s. 44.

¹⁰² Zych Magdalena: Głos w dyskusji „Współpraca muzealno-akademicka”. W: *O naukowości muzeów...*, s. 42–43.

¹⁰³ Warto w tym miejscu wspomnieć o współpracy Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej z Muzeum Krakowa przy prowadzeniu kierunku studiów turystyka historyczna i muzealnictwo.

prac dyplomowych. Podobnie sytuacja ma się z praktykantami czy stażystami wywodzącymi się często ze środowiska uniwersyteckiego.

W kategoriach współpracy muzealno-akademickiej można traktować fakt zasiadania w radzie naukowej muzeum przedstawicieli nauki czynnych najczęściej na uniwersytetach. Ich przynależność do tej struktury sprawia, że czują się oni współodpowiedzialni nie tylko za ogół działań instytucji muzealnej, w której radzie zasiadają, ale także za jej odbiór jako placówki merytorycznej i sprawnie działającej na polu badań i nowatorskich studiów prowadzonych w różnych dziedzinach wiedzy. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku ogólnej rady muzeum i kolegów doradczych, z zapraszonymi do nich nieraz przedstawicielami środowiska akademickiego.

Zupełnie sensoryjnych odkryć może dostarczyć natomiast współpraca muzeum z wydziałami konserwacji poszczególnych uniwersytetów. Dysponują one niekiedy sprzętami, na które nie zawsze może sobie pozwolić pracownia konserwacji w placówce muzealnej, a także są beneficjentami grantów, sprzyjających bujnemu rozwojowi nauki. Studia te mogą przyczynić się do lepszego poznania historii obiektu, zmian związanych z określeniem jego proveniencji, atrybucji czy datowania. Otwierają często nowe perspektywy badawcze, zaskakujące zarówno dla specjalistów, jak i dla zwykłych odbiorców dzieła¹⁰⁴.

Pomysłem, nad którym warto się pochylić, jest kwestia powołania przy muzeach instytutów studiów zaawansowanych¹⁰⁵. Struktury te miałyby być wydzielonymi w ciełe muzeum jednostkami naukowymi, podległymi bezpośrednio dyrektorowi. Składałyby się zarówno z pracowników muzeum, jak i z zaproszonych badaczy akademickich oraz członków zaproszonych do realizacji określonych zadań. Kwestie finansowe spoczywałyby nie tylko na placówkach muzealnych, ale dzielone byłyby z podmiotami na szczeblu miejskim bądź państwowym (czy nawet ponadkrajowym). Powołanie takich instytutów sprzyjałoby wypłynięciu polskich badaczy muzealnych i akademickich na szerokie wody światowej nauki, co bywa utrudnione przez szereg czynników (szczególnie w przypadku muzealników). Warto dodać, że system instytutów studiów zaawansowanych przy muzeach sprawdził się na polu nauki amerykańskiej, która jednak nie boryka się z problemem ciągłego niedofinansowania.

Należy jeszcze pochylić się nad zagrożeniami wynikającymi z istnienia na polu krajowej nauki kilku osobnych instytucji wiedzytwórczych. Problemy pojawiają się, gdy osobne podmioty chcą aplikować do tych samych źródeł w celu pozyskania grantów naukowych o zasięgu krajowym lub międzynarodowym. Inną kwestią, sygnalizowaną już, jest widoczna hierarchia wytwarzania wiedzy w Polsce, dotycząca muzeum i uniwersytetu. Jest to jednak raczej problem lokalny, gdyż we Francji placówki muzealne i nauka w nich uprawiana traktowane są jako odrębne pola, ale dla całokształtu wytwarzanej wiedzy równorzędne z akademią¹⁰⁶. Potrzebna jest więc zmiana myślenia polskiego środowiska, nie tylko naukowego, ale i wśród decydentów kultury.

Kończąc omawianie zagadnień związanych ze współpracą muzealno-akademicką, należy z żalem zaznaczyć, że naj-

częściej opiera się ona na kontaktach poszczególnych osób, a nie instytucji¹⁰⁷. Dopóki tak będzie, dopóty nie można mówić o pełnym sukcesie w rozwijaniu mechanizmu wytwarzania wiedzy. Dopiero kontakty całych instytucji mogłyby zapewnić trwałą i planowaną współpracę, której rezultaty zmieniałyby oblicze nauki.

Pozyskiwanie zbiorów

Jak wspomniano wcześniej, większość aktywności i działań muzealnych nosi znamiona naukowości. Nie inaczej jest z kwestią pozyskiwania zbiorów, powiązaną formalnie z szerszej rozumianą polityką gromadzenia. Każde muzeum ma statutowo określony obszar kolekcjonowania, a polityka gromadzenia kolekcji wiąże się nierozdzielnie z konkretnymi i zmieniającymi się z biegiem czasu tendencjami metodologicznymi reprezentowanej przez placówkę muzealną dziedziny nauki¹⁰⁸. Muzea, czasem nawet należące do jednej gałęzi wiedzy, mają odmienny, wynikający z szeregu czynników, co przekłada się na zakresy terytorialne, chronologiczne i wiele innych, charakter pozyskiwanych zbiorów, sposoby ich prezentowania i upowszechniania.

Muzealnicy pracujący w danej instytucji powinni doskonale zdawać sobie sprawę z ich roli w poszerzaniu grupy obiektów, a prowadzone przez nich badania naukowe są jednym z istotniejszych elementów strategii pozyskiwania zbiorów¹⁰⁹. W chwili powiększenia muzealnego inwentarza ich zadaniem jest identyfikacja przedmiotów i potwierdzenie ich wartości (w *Słowniku encyklopedycznym muzeologii* mowa jest o wartości kulturowej¹¹⁰; jednak zależy to przede wszystkim od profilu danej placówki). Informacje te, znajdujące się w inwentarzu zbiorów oraz w księdze nabytków, odpowiadają pierwotnemu i podstawowemu poziomowi badań, często łączą się z badaniami dotyczącymi proveniencji. W zależności od profilu muzeum wstępne studia nad obiektami wpisują się w różne dziedziny naukowe. Odpowiadają one historycznej roli placówki muzealnej, która polega na zabezpieczeniu i udostępnianiu zbiorów o kluczowym

¹⁰⁴ Świetnym przykładem odkrycia, które zmieniło sposób patrzenia na jedno z najbardziej znanych dzieł przechowywanych w polskich zbiorach, były prace Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie nad tryptykiem *Sąd Ostateczny*, przechowywanym w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Wielokryterialne badania dowiodły, że mamy do czynienia z dziełem autorstwa zarówno Hansa Memlinga, jak i Rogiera van der Weydena, zob. więcej Szmelter Iwona: *Wyniki wielokryterialnych badań „Sądu Ostatecznego” z Muzeum Narodowego w Gdańsku. Nowe odczytanie tryptyku jako dzieła Rogiera van der Weydena i Hansa Memlinga*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 37–59.

¹⁰⁵ Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne...*, s. 30.

¹⁰⁶ Zych Magdalena: *Głos w dyskusji...*, s. 51.

¹⁰⁷ Święch Jan: *Muzealne „kłopoty”...*, s. 246.

¹⁰⁸ Nadolska-Styczyńska Anna: *Oczywista konieczność...*, s. 29.

¹⁰⁹ Por. Alexander Edward Porter, Alexander Mary: *Museums in Motion...*, p. 10.

¹¹⁰ *Słownik encyklopedyczny...*, s. 60.



W muzeach archeologicznych poszerzanie kolekcji często odbywa się w wyniku prac wykopaliskowych, fot. Alper Murat Kirpik, Pexels

znaczeniu ze względu na przynależność do dziedzictwa¹¹¹. Istotny jest fakt, że muzealne funkcje pozyskiwania, konserwacji i badania zbiorów muszą się wzajemnie uzupełniać, co jest niezbędnym warunkiem powstawania dobrych i merytorycznych wystaw¹¹².

Należy w tym miejscu przypomnieć i podkreślić, że o ile w innych instytucjach deponujących dorobek kulturowy¹¹³ zapisy ustawowe dokładnie określają zasady tworzenia i gromadzenia kolekcji, o tyle w przypadku muzeów czynności te spoczywają jedynie na pracownikach merytorycznych. Tylko od nich i ich wiedzy zależy więc, jak już wspomniano, faktyczne rozpoznanie wartości obiektów¹¹⁴.

W niektórych rodzajach muzeów, szczególnie mowa tu o instytucjach o profilu etnograficznym czy archeologicz-

nym, czymś naturalnym jest poszerzanie kolekcji w efekcie badań terenowych bądź podczas prowadzenia prac wykopaliskowych. Dodatkowo w przypadku etnografii proces ten wymaga dopytania, wykonania obserwacji i dokumentacji fotograficznej i filmowej¹¹⁵. Pozyskiwanie zbiorów jest więc bardzo często częścią projektu naukowego obejmującego realizację konkretnego tematu badawczego, w którym zakup obiektów jest tylko jedną z jego integralnych części¹¹⁶.

Warto także zwrócić uwagę na coraz większą liczbę form, jaką przybierają obecnie przedmioty należące do szeroko rozumianego dziedzictwa. Zmusza to pracowników muzeów do pozyskiwania obiektów współczesnych i materialnych oraz niematerialnych o mniej konwencjonalnych formach. Nie można w tym miejscu zapomnieć o dziedzic-

¹¹¹ *Loc. cit.*

¹¹² Alexander Edward Porter, Alexander Mary: *Museums in Motion...*, p. 10.

¹¹³ Mowa tu m.in. o bibliotekach czy archiwach.

¹¹⁴ Zob. Święch Jan: Muzealium – między kryzysem a potrzebą autentyzmu. Odkrywanie kontekstu. W: *I Kongres Muzealników Polskich*. Warszawa 2015, s. 65; por. także Żygulski Zdzisław: *Muzea na świecie*. Warszawa 1982, s. 130; Barańska Katarzyna: *Muzeum w świecie znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych*. Kraków 2013, s. 71–79.

¹¹⁵ Świetnym przykładem tak prowadzonych prac było przeprowadzenie w 1988 r. przez muzealno-akademicką ekipę badaczy inwen-

taryzacji zagrody kujawskiej zamieszanej przez trzypokoleniową rodzinę. Badania prowadzono z wykorzystaniem wszystkich możliwych sposobów rejestracji w celu uzyskania jak największej liczby różnorodnych materiałów i informacji (por. Szacki Piotr, Święch Jan: *Badania inwentaryzacyjne. Założenia i realizacje*. „Rocznik Muzealny” 1991, t. 4, s. 24–52).

¹¹⁶ Zob. Nadolska-Styczyńska Anna: *Oczywista konieczność...*, s. 29. Oczywiście jest, że nie wszystkie badania terenowe owocują obfitym pozyskaniem obiektów. Muzealnicy starają się jednak zgromadzić choćby kilka przedmiotów charakterystycznych lub kluczowych dla badanego tematu.

twie niematerialnym i o nowych, cyfrowych dziełach sztuki tworzonych przez artystów, dla których niezbędne jest wypracowanie nowych protokołów badań i konserwacji¹¹⁷.

Z powiększaniem puli obiektów wiąże się jeszcze jeden bardzo istotny aspekt, opisany trafnie przez wspomnianego już Wojciecha Gluźnińskiego. Zadaniem muzealników jest taki sposób powiększania muzealnego inwentarza, by zgromadzone w instytucji przedmioty tworzyły spójną kolekcję, zorganizowaną wewnątrz, stanowiącą wyraz określonych idei, obraz historii i reprezentację świata materialnego¹¹⁸. Obojętny jest rodzaj obiektów, chodzi tylko o ich stosunek do myśli przewodniej, niezależnie, jaka by ona nie była¹¹⁹. Instrumentem ich optymalnego doboru musi być zatem nauka¹²⁰. Prowadzone przez muzealników badania, ich wiedza i doświadczenie pozwalają stworzyć tak rozumianą kolekcję, a nie zbiór przedmiotów przypadkowych, jednostkowych, w celu podkreślenia jedynie ich wartości. Nie może tu więc być mowy o zbieractwie, nieopanowanych zakupach i przyjmowaniu wszelkich darowizn, lecz o gromadzeniu opartym na określonej metodzie, wartościowaniu oraz ustalonej koncepcji zbiorów. W trosce o stan muzealiów należy bowiem unikać przeładowywania magazynów obiektami o wątpliwej wartości naukowej i materialnej lub niezwiązanych z profilem danej placówki¹²¹. Muzeum musi wystrzegać się „szkodliwego dyktantyzmu, zamiłowania do taniego i tandetnego efekciarstwa, pogoni za zdradliwymi osobliwościami”¹²². Zadanie muzealników jest tym bardziej istotne, gdyż, jak pisał Krzysztof Pomian, pozyskiwane przedmioty stanowią reprezentację często nieistniejącego już świata, tworzą świecką świątynię, która jednocy społeczność na podobieństwo rytuału identyfikacji¹²³.

Z gromadzeniem zbiorów wiąże się jeszcze kwestia, zasygnalizowana już częściowo w poprzednim akapicie, a połączona z naukowym charakterem badań nad obiektami. Nauka, z czego zdaje sobie sprawę każdy, kto ją uprawia, to nieustanny spór służący znalezieniu (czy może jedynie poszukiwaniu) najpełniejszej koncepcji opisu rzeczywistości. Skoro stanowi ona klucz do tworzenia kolekcji muzealnych, to przez cały okres istnienia danej instytucji muzealnej da się zaobserwować obecność wszystkich jej ważniejszych kierunków, szkół czy związanych z nimi koncepcji metodologicznych¹²⁴. Na ziemiach polskich wspomniane tendencje

podbudowywane były często także patriotycznymi i politycznymi pobudkami¹²⁵, w innych krajach nierzadko górę brały kwestie imperialne bądź kolonialne¹²⁶. W muzeach sztuki można było dawniej dostrzec, a często obecna jest ona po dziś dzień, praktykę tworzenia kolekcji opartą jedynie na ocenie, waloryzacji, ustanawianiu hierarchii ważności oraz sankcjonowaniu arcydzieł, co według nowszych trendów nosi znamiona anachronizmu¹²⁷. Powinnością obecnie pracujących muzealników jest świadomość przytoczonych zjawisk i próba odnalezienia się w zastanej przez nich sytuacji. Niekiedy wystarczy odpowiedni komentarz, możliwy do sporządzenia na podstawie podbudowy teoretycznej z dużą dozą wrażliwości. Nie jest bowiem rozwiązaniem pozbywanie się całej kolekcji czy ukrywanie jej przed zwiedzającymi w myśl nowo przyjętych i obowiązujących doktryn, a raczej wytłumaczenie widzom określonych kontekstów i zmian w postrzeganiu konkretnych zjawisk (co, jak się wydaje, dotyczy nie tylko muzealnictwa, ale i innych przemian zachodzących na świecie).

Opracowywanie zbiorów

Niniejszy fragment i jego zasadność w obszarze nauki w muzeum nie budzi chyba żadnych wątpliwości. Opracowywanie zbiorów jest bowiem oczywistym wkładem naukowym do całości podejmowanych przez muzeum działań. O konieczności merytorycznego i rzetelnego opisu obiektów wchodzących w skład muzealnego inwentarza mówi, o czym wspomniano, ustawa o muzeach, wymieniając je wśród wielu funkcji muzealnej placówki, do czego zobowiązani są jej pracownicy. Opracowywanie zbiorów to nie tylko inwentaryzacja poszczególnych przedmiotów, ale także stworzenie ich dokumentacji naukowej, uwzględniającej jak najszersze konteksty, z którymi obiekt jest powiązany. Im lepiej i dokładniej zostanie ona sporządzona, tym łatwiej jest wykorzystać te muzealia w dalszej pracy, czyli na wystawach, w publikacjach i edukacji muzealnej¹²⁸. Bez zbadania zgromadzonych w muzeum przedmiotów podstawowa misja placówki traktująca o ich udostępnianiu spełniana jest ułomnie lub niezadarnie¹²⁹.

Dobrym rozwiązaniem systemowym było wprowadzenie w praktyce muzealnej w myśl ustawy o ochronie dóbr

¹¹⁷ *Słownik encyklopedyczny...*, s. 72. W celu lepszego zrozumienia tej problematyki zob. stronę Alliance de recherche internationale sur la documentation et la conservation du patrimoine des arts médiatiques [dostęp 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.docam.ca/>.

¹¹⁸ Gluźniński Wojciech: *U podstaw...*, s. 390.

¹¹⁹ *Loc. cit.*

¹²⁰ Por. Święch Jan: *Kolekcyjerskie rozdroża...*, s. 38.

¹²¹ Rymaszewski Bohdan: *Nauka jako instrument...*, s. 21; por. także Piłsudski Bronisław: *Muzeum Tatrzańskie...*, s. 149.

¹²² Antoniewicz Włodzimierz: *Sprawy muzealne*. Warszawa 1933, s. 48.

¹²³ Pomian Krzysztof: *Historia. Nauka wobec pamięci*. Lublin 2006, s. 100–102.

¹²⁴ Święch Jan: *Kolekcyjerskie rozdroża...*, s. 38–39.

¹²⁵ Na gruncie muzealnictwa etnograficznego zob. Bujak Jan: *Znaczenie regionalizmu i krajoznawstwa dla rozwoju muzeów i zbiorów etnograficznych*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1971, z. 5, s. 89–108; idem: *Muzealnictwo etnograficzne w Polsce (do 1939)*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1975, z. 8, s. 15.

¹²⁶ Por. Esche Charles: O badaniach muzealnych. W: *O naukowości muzeów...*, s. 9–17.

¹²⁷ O sytuacji w Muzeum Narodowym w Krakowie zob. Jędruch Dorota: Głos w dyskusji „Wystawa jako narzędzie uprawiania nauki”. W: *O naukowości muzeów...*, s. 117.

¹²⁸ O sytuacji obiektów w muzeach o profilu etnograficznym zob. Nadolska-Styczyńska Anna: *Pośród zabytków...*, *passim*.

¹²⁹ Steinborn Bożena: *Czy muzealnik...*, s. 19.



Portret młodzieńca Rafaela stanowi jedną z najdotkliwszych polskich strat wojennych; za: *Katalog strat wojennych* [online]. MKiDN [dostęp 1 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <http://dzielautracone.gov.pl/katalog-strat-wojennych/obiekt/?obid=3095>

kultury i muzeach z 1962 roku kart katalogu naukowego jako podstawowej dokumentacji obiektów wprowadzanych do kolekcji¹³⁰. Dwa lata później, w 1964 roku, ukazało się dodatkowo rozporządzenie ministra kultury i sztuki (dalej MKiS) z przepisami wykonawczymi określającymi szczegółowo rodzaje ksiąg związanych z administrowaniem zbiorów

muzealnych oraz wzory kart katalogu naukowego dla różnych obiektów z zakresu odmiennych dziedzin nauki, zwane kartami ministerialnymi (m.in. historii sztuki, historii, numizmatyki, przyrody i etnografii)¹³¹. Wspomniane karty, często niedoskonałe i nie w pełni profesjonalnie wypełniane, stanowiły jednak dość dobry i rzetelny materiał wyjściowy do głębszych analiz zbiorów, choćby w postaci publikowanych katalogów ważniejszych kolekcji¹³². Ogromny trud związany z opracowywaniem kart katalogu naukowego został zahamowany Rozporządzeniem MKiS z 26 sierpnia 1997 roku¹³³. Dotychczasowe dokumenty zastąpiono kartami ewidencyjnymi, które zatraciły część walerii podstawowej dokumentacji naukowej. Na szczęście większość dyrektorów placówek muzealnych nie wycofała się z prowadzonej formy dokumentacji naukowej obiektów, dzięki czemu muzea „nie stały się jedynie mniej lub bardziej sprawnie prowadzonymi »magazynami« zbiorów”¹³⁴.

Nierzadko zdarza się, że do instytucji muzealnych z rozmaitych względów trafiały i nadal trafiają przedmioty pozbawione nawet podstawowych informacji dotyczących proveniencji. Wówczas zadaniem muzealnika jest wyszukanie i zgromadzenie maksymalnej liczby danych dotyczących takiego przedmiotu przez badania porównawcze, historyczne, archiwalne, prowadzone na podstawie inwentarzy, różnego typu dokumentacji, literatury przedmiotu, dzienników, listów, bazy obiektów skradzionych lub wywiezionych nielegalnie za granicę, a także, szczególnie gdy mowa o polskich warunkach, spisów strat wojennych¹³⁵. Aby wykonać to zadanie, niezbędne są niekiedy kwerendy krajowe, zdarza się, że i zagraniczne. Czasami proces ten zajmuje stosunkowo niewiele czasu, ale możliwe jest też, że będzie to efekt wieloletnich studiów. Często młodszy pracownicy dokonują reinwentaryzacji wcześniej opisanych przedmiotów, zgodnie z nowymi ustaleniami¹³⁶. Zdarzają się także przypadki, gdy jeden z muzealnych obiektów pomaga wyjaśnić braki

¹³⁰ Zob. ustawę z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach.

¹³¹ Zob. Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18 kwietnia 1964 r. w sprawie prowadzenia inwentarza muzealiów.

¹³² Świątek Jan: *Uwagi na marginesie ankiety...*, s. 151.

¹³³ Zob. Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 sierpnia 1997 r. w sprawie zasad i sposobu ewidencjonowania dóbr kultury w muzeach.

¹³⁴ Świątek Jan: *Uwagi na marginesie ankiety...*, s. 151–152.

¹³⁵ Wiele badań poświęca się obecnie dziełom straconym bądź przemieszczonym podczas II wojny światowej. Studia te pozwalają na ustalenie ich pochodzenia, własności i potwierdzenie pretensji w przypadku strat wojennych i obiektów skradzionych oraz poświadczanie pochodzenia rewindykowanych muzealiów, por. Romanowska-Zadrozna Maria: *Głos w dyskusji „Muzealia jako przedmiot badań i instrument badawczy”*. W: *O naukowości muzeów...*, s. 124.

¹³⁶ Autorka z własnej pracy badawczej w Muzeum Krakowa chce wymienić dwa obiekty, które stały się tematem jej pogłębionych studiów. Są to dzieła złotnicze, kielichy, należące do dwóch działów w tymże muzeum: do Działu Historii i Sztuki Krakowa Śre-

dniowiecznego i Działu Historii i Sztuki Krakowa Nowożytnego. Autorka zmieniła ich datowanie, a także określiła tereny, z których pochodziły. Zajęła się także odczytaniem inskrypcji na wyrobach, a w jednym przypadku – identyfikacją herbów (zob. Świadek Barbara: *Gotycki kielich ze zbiorów Muzeum Krakowa*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2022, z. 40, s. 161–173; eadem: „*De eine rechte wedewe unde einsam is, de setten eren hopen up godt...*”. *Parę uwag o zagadkowym nowożytnym kielichu fundacji pewnej wdowy w zbiorach Muzeum Krakowa*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, z. 41, s. 43–62). Przykład z innej dziedziny wiedzy, jaką jest etnografia, miał miejsce w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. Zespół etnografów i antropologów zbadał grupę 350 obiektów przekazanych muzeum przez zesłańców, badaczy i przedsiębiorców, przebywających na Syberii w XIX w. Pierwszy etap projektu stanowiły właśnie badania proveniencyjne i porównawcze. Dzięki nim udało się rozpoznać wyjątkową wartość kolekcji, w tym daru Izzydora Sobańskiego (szczególnie strój panny młodej), zob. *Kolekcja syberyjska – nowe spojrzenie* [online]. Muzeum Etnograficzne w Krakowie [dostęp 27 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://etnomuzeum.eu/syberia>.

w wiedzy na temat innego dzieła¹³⁷. Można stwierdzić, że tego typu działania dają muzealium niejako nowe życie, sytuując je w zupełnie innych kontekstach i stawiając je na innym miejscu w dyskusji naukowej. Własne zbiory są więc żywym materiałem do badań, których wyniki mogą być gromadzone i rozpowszechniane. Zbierane nieraz przez wiele lat doświadczenia kształtują wiedzę ekspercką muzealników, wiarygodną i możliwą do wykorzystania także dla dobra obiektów niebędących muzealiami¹³⁸.

Z opracowaniem zbiorów powinno wiązać się nierozdzielnie publikowanie katalogów zbiorów¹³⁹. Wydawnictwa te odgrywają rolę we wprowadzaniu informacji o przechowywanych w muzeum obiektach do zasobu różnych dziedzin wiedzy. Można je podzielić na inwentarze, katalogi skrótowe oraz współczesne katalogi rozumowane (z franc. *raisonné*), zwane także krytycznymi. Biorąc pod uwagę wartość naukową, najistotniejsze wydają się ostatnie z nich. Ich celem jest ogłoszenie drukiem danych o zasobach placówki muzealnej, zawierających najnowszy stan wiedzy o poszczególnych muzealiach. Co istotne, jest to ważne nie tylko dla badaczy, ale i dla widzów odwiedzających muzea. Nowoczesny katalog rozumowany (inaczej niż w dawniejszych publikacjach zbiorów) obejmuje wszystkie posiadane muzealia z prezentowanego zakresu kultury, wyznaczanego przynależnością do gatunku, terytorium, epoki, techniki lub innych kategorii¹⁴⁰. Jego niezbywalną cechą jest rzetelność zawartych w nim informacji. Inny specjalista natychmiast rozpozna bowiem wszelkie braki w opisie obiektów. Wysoki poziom merytoryczny katalogu naukowego gwarantuje uznanie danego muzeum za wiarygodnego partnera do wspólnych wystaw, konferencji naukowych czy projektów badawczych, a odwrotnie – stwierdzenie nierzetelności dyskwalifikuje muzeum jako partnera do czegokolwiek¹⁴¹. Wydanie porządnego katalogu wymaga ogromu żmudnej pracy muzealnika, w tym naukowej, opartej na wiedzy i doświadczeniu. Mimo że sytuacja finansowa w polskich instytucjach muzealnych sprzyja raczej innym pozycjom niż te o charakterze naukowym, nie może to powodować zaniechania ich wydawania. Ich publikacja jest bowiem obowiązkiem muzealników jako jedyny sposób wprowadzenia do krwio-



Kielichy, których reinwentaryzacja przez autorkę artykułu przyniosła nowe ustalenia (zmiana proveniencji, datowania i innych istotnych informacji); w zbiorach MK, nr inw. MHK 77/I oraz nr inw. MHK-1109/II, fot. Bogdan Krężel, MK

biegu nauki źródeł danej dziedziny, a przechowywanych w muzeach. Niepublikowane, a więc znajdujące się poza międzynarodową areną nauk humanistycznych muzealne zbiory pomniejszają, deformują „globalną wiedzę o losach, motywach czy skutkach poczynaniach człowieczych”¹⁴².

Opracowywanie zbiorów wydaje się szczególnie potrzebne w przypadku obecnego wysypu muzeów narracyjnych i interaktywnych¹⁴³. Kolekcja i jej rola ulega w nich detronizacji, a służy muzeum o tyle, o ile służy publiczności¹⁴⁴. Merytoryczne opisanie obiektów może przywrócić im należną pozycję w instytucjach muzealnych, gdyż trzon pracy muzealnika stanowi właśnie opieka nad zbiorem, jego zabezpieczenie, naukowe opracowanie i udostępnienie. Nie należy zapominać, że to właśnie rzeczy są składnikiem esencjalnym muzeum, zaś status instytucjonalny i forma organizacyjna to elementy jedynie dopełniające¹⁴⁵. Dodatkowo, w przeciwieństwie do stałości i pewności obiektu, to odbiorca jest elementem zmiennym i niepewnym. Instytucja muzealna to przede wszystkim zbiór potencjalnych świadectw rzeczowych, które mają za zadanie naśladowanie całości struktury ludzkiego świata¹⁴⁶. Jeśli ich za braknie lub zostaną pominięte, to co pozostanie?

¹³⁷ Ciekawe rezultaty przyniósł projekt i późniejsza bazująca na nim wystawa *W warsztacie niderlandzkiego mistrza*. Badanie warsztatu starych mistrzów stało się asumptem do niezwykłych odkryć. Praca badaczy została nagrodzona w konkursie Sybilla w 2017 r. Zob. materiały o wystawie czasowej: *W warsztacie niderlandzkiego mistrza* [online]. Muzeum Narodowe w Warszawie [dostęp 27 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.mnw.art.pl/multimedia/audio-przewodniki/archiwum--wystawy-czasowe/archiwum/w-warsztacie-niderlandzkiego-mistrza/>.

¹³⁸ Modzelewska Elżbieta: Głos w dyskusji „Muzealium jako przedmiot badań i instrument badawczy”. W: *O naukowości muzeów...*, s. 126.

¹³⁹ Zob. Steinborn Bożena: *Katalogi, których nam brak*. „Muzealnictwo” 2008, nr 49, s. 389–399.

¹⁴⁰ Zob. eadem: *Zadania i satysfakcja muzealnika wobec zbioru przedmiotów zabytkowych*. Wykłady na Podyplomowym Studium

Muzealniczym przy Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1995–2014. Warszawa 2021, s. 78. Informacja w nowoczesnym katalogu powinna zawierać: dane identyfikujące, opis, rozpoznanie (charakterystyka treści i formy), głos (zawierający argumenty za konkretnym typem rozpoznania), stan badań, historię i bibliografię.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 80.

¹⁴² Zob. eadem: *Czy muzealnik...*, s. 19.

¹⁴³ O ich krytyce zob. Woźniak Michał: Dlaczego powinniśmy wystrzegać się muzeów narracyjnych? W: *Muzeum etyczne. Księga dedykowana profesorowi Stanisławowi Waltosowi w 85. rocznicę urodzin*. Red. Dorota Folga-Januszewska. Kraków 2017, s. 71–76.

¹⁴⁴ O tym mechanizmie zob. Niezabitowski Michał: *Człowiek i jego historia...* s. 624.

¹⁴⁵ Gluźniński Wojciech: *U podstaw...*, s. 270.

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 361. Zob. także u tego autora pojęcie czystego muzeum.



Prace prowadzone w pracowni konserwatorskiej Muzeum Krakowa, fot. Helena Kocur, MK

W kontekście podnoszonej w tej części artykułu problematyki warto pochylić się także nad rolą pracowni konserwatorskiej w działalności naukowej muzeum. Powszechnie jest ona rozumiana jako miejsce napraw, zabezpieczania oraz przygotowywania zabytków na wystawy, jednak z biegiem czasu nabrała znaczenia jako miejsce badań i połączenia wiedzy teoretycznej z praktyczną. Co istotne, do syntezy i interpretacji prowadzonych studiów dochodzi ona bezpośrednio przy obiekcie. Współpraca konserwatorów i muzealników pozwala całościowo zdefiniować muzealium i uzupełnić dane o nim o szereg kwestii technologicznych¹⁴⁷.

Mówiąc o opracowywaniu zbiorów, warto także zwrócić uwagę na tzw. spuścizny naukowe znanych i cenionych muzealników, przechowywane często właśnie w muzeach, które bywają zazwyczaj bardzo wartościowe. Mogą one obejmować materiały różnego rodzaju i przeznaczenia. Odnaleźć w nich można wiele przydatnych informacji dotyczących historii polskiego muzealnictwa, a przede wszystkim dane dotyczące dorobku i przymieśli metodologicznych poszczególnych badaczy. Opisanie takiego zbioru jest często zadaniem innych muzealników, wymagającym czasu i wiedzy z określonej dziedziny nauki i znajomości podstaw archiwistyki¹⁴⁸.

Kończąc omawianie zagadnień związanych z opracowaniem kolekcji, warto jeszcze podkreślić, że naukowe opracowanie zbiorów w placówkach muzealnych niejako dowartościowuje przedmioty jako źródła wiedzy historycznej, historyczno-artystycznej, etnograficznej, kulturowej, a także zmienia relacje między wiedzą naukową, systematyzującą pojęciowo materiał, a samym materiałem. W przypadku muzeum na pierwszy plan wychodzi sam przedmiot, a w przypadku innych placówek zajmujących się nauką – przedmiot jest często jedynie ilustracją szerszego problemu badawczego.

Nie można nie wspomnieć jeszcze o jednym walorze prowadzenia badań w placówce muzealnej, którym jest możliwość prowadzenia długofalowych studiów. Dotyczy ona zarówno opracowania obiektów, jak i innych projektów. Nawet jeśli badania zostaną z jakiegoś powodu przerwane, to zazwyczaj istnieje precedens, by do nich wrócić i sukcesywnie je kontynuować¹⁴⁹.

Wystawa jako instrument do uprawiania nauki

W ostatnich latach można zauważyć, że wystawy stały się medium alternatywnym dla tradycyjnych, akademickich sposobów wytwarzania, komunikowania bądź udostępniania wiedzy¹⁵⁰. W coraz większym stopniu opierają się na poszerzonych i pogłębionych badaniach podstawowych, co sprawia, że stają się wydarzeniami o niezaprzeczalnym charakterze naukowym. Wystawy często przekraczają granice jednorazowego kuratorskiego dzieła, a praktyka budowania ich na solidnym i rzetelnym materiale teoretycznym stanowi efekt naukowej tezy, a nie indywidualnych przekonań czy wizji¹⁵¹. Pozwalają odkryć obiekt w nowym kontekście lub przywołać go na nowo w dyskursie badawczym, rzucając światło lub podważając dotychczasowe studia. Wystawy mogą zatem wynikać lub prowadzić do pionierskich naukowych wniosków, a także testować wiedzę już zastaną.

Bez wątpienia istnieją różnice między wystawami stałymi a czasowymi. Bazując na uogólnieniach, można stwierdzić, że te pierwsze są najczęściej prezentacją kolekcji,

¹⁴⁷ Świetnym przykładem naukowego działania pracowni konserwatorskiej jest LANBOZ (Laboratorium Analiz i Nieniszczących Badań Obiektów Zabytkowych) w Muzeum Narodowym w Krakowie, zob. LANBOZ [online]. [dostęp 27 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://mnk.pl/lanboz>.

¹⁴⁸ Najczęściej tego typu badania nie są jednak przez muzea traktowane priorytetowo. Ma na to wpływ przede wszystkim ogrom pracy, przed którym stają muzealnicy, i inne zadania, do których bywają oddelegowywani. Mimo trudności inicjatywy te są podejmowane i mogą dawać znakomite rezultaty. Przykładem działań o podobnym charakterze (nawiązano w nich bowiem do autorskiej klasyfikacji muzealnych obiektów sporządzonej przez Piotra Szackiego, wybitnego muzealnika, pracownika Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie w latach 1962–2004) jest wystawa stała *Porządek rzeczy. Magazyn Piotra B. Szackiego*, czynna od 16 grudnia 2015 r. Kuratorzy Iwona Święch, Jan Święch, współ-

praca Małgorzata Jaszczołt, Aleksander Robotycki, Mariusz Raniżewski, Joanna Bartuszek, realizacja zespół Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie pod kierunkiem Adama Czyżewskiego. Więcej o ideach przyświecających twórcom i procesie realizacji zob. Święch Iwona: *O muzealnym magazynie rzeczy*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej” 2020, nr 7, s. 43–60.

¹⁴⁹ O ile nie wiąże się to ze znacznymi nakładami finansowymi bądź ograniczonymi czasowo projektami (por. Modzelewska Elżbieta: *Głos w dyskusji...*, s. 137).

¹⁵⁰ Załuski Tomasz: *Głos w dyskusji „Wystawa jako narzędzie uprawiania nauki”*. W: *O naukowości muzeów...*, s. 113; por. także Jaworska Magdalena: *Wystawa naukowa jako środek przekazu*. „Muzealnictwo” 1996, nr 38, s. 33–35.

¹⁵¹ Seweryn-Puchalska Dorota: *Głos w dyskusji „Wystawa jako narzędzie uprawiania nauki”*. W: *O naukowości muzeów...*, s. 120.

a drugie – przedstawieniem nowych badań, nabytków, aktualności problematyki artystycznej, kulturalnej, historycznej. Jeśli chodzi jednak o kwestie naukowości, więcej jest między nimi podobieństw aniżeli różnic i większość twierdzeń w tym artykule odnosić się będzie i do jednego, i do drugiego typu ekspozycji.

Wystawy wymagają przygotowania scenariusza, czyli naukowego opracowania tematu badawczego i przełożenia go niejako na język rzeczy, obiektów muzealnych, a później na język ekspozycji. Zawiera on, tak jak każda publikacja o charakterze naukowym, określony przedmiot, zakres oraz cel, dla którego dany temat podjęto i zrealizowano, a także przyjętą metodę interpretacji zebranych materiałów. Niezbędne jest, by posiadał spis obiektów, propozycje ich umiejscowienia na wystawie, teksty, komentarze i wiele innych elementów koniecznych do realizacji całości założenia. Stanowi więc efekt szeroko zakrojonej pracy badawczej. Na końcowym etapie dobrze opracowany scenariusz ma wszelkie znamiona opracowania ściśle naukowego, często wykraczającego daleko poza granice artykułu¹⁵². Samo przygotowanie do jego napisania, a co za tym idzie – także przygotowania wystawy, wymaga nierzadko szeregu kwerend i studiów, które mogą wnieść wiele nowych twierdzeń do naukowego dyskursu. Sytuuje się to poza często zawężoną perspektywą badań akademickich, gdyż umożliwia dotarcie do pomijanych lub nieznanych archiwaliów i dokumentów¹⁵³. Starannie i rzetelnie przeprowadzona kwerenda pozwala też niekiedy odnaleźć dzieła uznane za zaginione albo obiekty znajdujące się w galeriach, domach aukcyjnych bądź w domach prywatnych, które można, oczywiście dzięki odpowiednim funduszom, pozyskać do zbiorów muzeum¹⁵⁴.

Często zarzuca się wystawom brak obiektywizacji stawianych tez, a także manipulacje obiektem, aby spełnić oczekiwania zwiedzających. Jednak, jak się wydaje, od zastrzeżeń odnośnie do braku transparentności czy niezależności nie może ustrzec się też nauka akademicka. Bez wątplenia wybranie obiektu z kolekcji i uczynienie zeń przedmiotu wystawianego nadaje mu szereg nowych funkcji, jednak o nadanie ich w sposób noszący znamiona naukowości dba muzealny kurator¹⁵⁵. Podnoszenie często najwykleszej rzeczy do rangi dzieła prezentowanego jako pierwszoplanowy bohater narracji wystawy angażuje w sposób znaczący wiedzę i kompetencje muzealnika. Podobnych

umiejętności wymaga decyzja o „detronizacji” muzealnego arcydzieła i umieszczenie go na ekspozycji jako jedynie dodatku do snutego wątku głównego.

Warto w tym miejscu zatrzymać się na chwilę przy kilku aspektach natury antropologicznej. Przedmioty są na tyle zwyczajnym elementem otoczenia, że dość łatwo umykają uwadze i nie skupiają na sobie refleksji teoretycznej¹⁵⁶. Zwyczaj nie przypisuje się im jakiegokolwiek szczególnej roli, dopóki nie ulegną zniszczeniu lub ktoś inny ich nie zauważy albo nie znajdą się w muzeum bądź zostaną użyte w jakichś niecodziennych kontekstach¹⁵⁷. Decyzja kuratora może, o czym wspomniano wcześniej, dać im nowe życie, wykorzystując niekiedy ich nietrwałość sprzyjającą wędrówce między kontekstami¹⁵⁸. Najczęściej jednak stan rzeczy nie zmienia się w rozumieniu jej właściwości fizycznych, ale jej znaczenie podlega ciągłej zmianie, również w rozumieniu funkcji społecznej czy wartości przypisywanych jej przez jednostkę. Za Januszem Barańskim należy stwierdzić, że „czym innym bowiem były dawne armaty służące obronie miast, czym innym zaś są dziś – wystawione w muzeum; podobnie dawniejsze budynki klasztorne, teraz pełniące funkcję – na przykład – więzienia; wreszcie gliniane dwojaki, dziś użytkowane jedynie w funkcji dzbanka na kwiaty”¹⁵⁹. Rzeczy zmieniają się wraz ze zmianami myśli, choć mogą nie podlegać istotnym zmianom pod względem materialnym. Naukowe podejście muzealnika ma za zadanie odczytanie tych kontekstów i ich merytoryczną interpretację.

Przygotowanie wystawy wymaga więc od pracownika muzeum ogromnej wiedzy, doświadczenia i przeprowadzenia szeroko zakrojonych badań w celu prawidłowego rozpoznania i określenia funkcji, jaką przedmioty pełniły dawniej, i podjęcia decyzji, jaką nową funkcję przyjmą na planowanej ekspozycji. Zdaje się, że z biegiem czasu oczekiwania względem muzealników i samych placówek muzealnych urosły jeszcze bardziej. W 1992 roku Bożena Steinborn pisała, że odbiorca czasów kultury masowej będzie dysponował większym zasobem podstawowych informacji o historii kultury dostarczanych mu głównie przez środki masowego przekazu oraz że większa będzie jego potrzeba przeżyć indywidualnych¹⁶⁰. Jak się wydaje, niektóre z dzieł sztuki rzeczywiście weszły na stałe do kanonu popkultury i stały się rozpoznawalnymi ikonami. Posługująca się obrazem kultura masowa zlikwidowała bowiem analfabetyzm plastyczny,

¹⁵² Nadolska-Styczyńska Anna: *Oczywista konieczność...*, s. 30.

¹⁵³ Załuski Tomasz: *Głos w dyskusji...*, s. 113.

¹⁵⁴ Przykładem z miejsca pracy autorki, Muzeum Krakowa, jest zakup do zbiorów obrazu Włodzimierza Tetmajera *Chrystus w domu Marty i Marii, siostr Łazarza* z lat 1910–1914, po trwającej w tej instytucji wystawie poświęconej jego twórczości.

¹⁵⁵ O zmianach funkcji obiektu w zależności od kontekstu prezentacji zob. Salwiński Jacek: *Kreacja obiektu muzealnego na przykładzie ekspozycyjnych losów lady Fischerów ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2004, z. 22, s. 46–53.

¹⁵⁶ Barański Janusz: *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*. Kraków 2007, s. 10. Tim Dant stwierdził, że dzieje się tak, ponieważ sta-

nowią one na tyle bliski element naszego otoczenia, że uważamy je za coś oczywistego i niewymagającego uwagi (Dant Tim: *Material culture in the social world. Values, activities, lifestyles*. Buckingham 1999, p. 15).

¹⁵⁷ Dant Tim: *Material culture...*, p. 15.

¹⁵⁸ Barański Janusz: *Świat rzeczy...*, s. 12.

¹⁵⁹ *Loc. cit.* Wcześniej pisał o tym także Zdzisław Żygulski, zob. Żygulski Zdzisław: *Muzea na świecie...*, s. 130–131.

¹⁶⁰ Steinborn Bożena: *Praca naukowa...*, s. 70. Warto jednak zaznaczyć, że przedstawione w artykule uwagi autorka przedstawiła już na sympozjum *Muzea w epoce kultury masowej* we wrześniu 1979 r. w Gołuchowie. Sama zaznaczyła, że nie straciły one na aktualności.



Obraz Włodzimierza Tetmajera *Chrystus w domu Marty i Marii, siostr Łazarza*, zakupiony do zbiorów Muzeum Krakowa jako pokłosie wystawy poświęconej temu artyście, nr inw. MHK-6290/III, fot. Marcin Gulis, MK

ale w sposób rzadko wykraczający poza podstawowe przedstawienia, natomiast „umiejący (...) czytać znaki plastyczne będą w konsekwencji szukali bardziej wyrafinowanych lektur”¹⁶¹. Znając więc, często powierzchownie, ale jednak, spory fragment „muzealnej ikonosfery”, odbiorca oczekuje pełniejszej informacji niż ta, którą zdobył, zanim pojawił się w placówce muzealnej. Przez pogłębioną informację należy rozumieć nie tyle obszerniejsze napisy objaśniające, ale przede wszystkim kontekst ekspozycyjny, a także kulturowy i społeczno-polityczny¹⁶². Informacja ta powinna zawierać się tak w samej konstrukcji wystawy, jak i w innych związanych z ekspozycją tekstach dodatkowych. Rosnące jest też zainteresowanie raczej problemowymi niż chronologicznymi pokazami, co angażuje zdecydowanie posiadany przez muzealnika warsztat badawczy. Wobec wzrastającego popytu na wiedzę specjalistyczną należy choć częściowo sygnalizować aktualne problemy naukowe¹⁶³, a więc wprowadzać

elementy prowokujące do zastanowienia i odbioru krytycznego¹⁶⁴. Oprócz szukania w muzeum autentyczności, oryginalności oraz swoistej aury¹⁶⁵ odpowiednio przygotowany intelektualnie współczesny widz chce odbierać ekspozycję jako element stymulatora indywidualności osobowej, uszpionę dużymi dawkami informacji normatywnych¹⁶⁶, co wymaga znacznego zwiększenia nakładów pracy naukowej i koncepcyjnej na rzecz zwiedzającego.

Może powyższe perspektywy idealizują obywatela współczesności, jednak faktem już obserwowanym jest mniejsze niż kilkadziesiąt lat temu onieśmienie i nabożny dystans przechodnia wobec wystaw sztuki, a widoczne jest raczej coraz śmielsze i bardziej chętne uczestnictwo w różnego typu inicjatywach muzealnych.

Poruszając temat wystaw muzealnych jako instrumentów naukowych, trudno nie wspomnieć o przedsięwzięciach, które otwierały nowe perspektywy dla rozpoznania, a później opracowania nowej dziedziny wiedzy, a czasem również stymulowały nowe podejścia metodologiczne. Ich prezentacja na ekspozycji stała się możliwa dzięki istniejącej aparaturze muzealnej i wszelkich jej narzędzi. Instytucja muzeum przyczyniła się do sfinansowania kwerend, przygotowania i zapewnienia wszystkich niezbędnych elementów składowych wydarzenia, wydania katalogu oraz utworzenia programu atrakcji towarzyszących. Wystawy te podejmowały niebadane dotąd aspekty podnoszonych zagadnień, skłaniały do odmiennego niż tradycyjny ogląd problemów, a dzięki jakości i widoczności medium, jakim jest ekspozycja,

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 72.

¹⁶² *Ibidem*, s. 71.

¹⁶³ Wątpliwości dotyczące proveniencji, atrybucji, czy kwestie związane z interpretacją prezentowanego dzieła.

¹⁶⁴ Steinborn Bożena: *Praca naukowa...*, s. 71.

¹⁶⁵ O aurze zob. klasyczne już dzieło Waltera Benjamina (Benjamin Walter: *Twórca jako wytwórca*. Przeł. z niem. Hubert Orłowski, Janusz Sikorski. Warszawa 2011, s. 26–31).

¹⁶⁶ Steinborn Bożena: *Praca naukowa...*, s. 72.

tematyka na niej akcentowana była także podejmowana lub intensywniej uprawiana przez naukę akademicką¹⁶⁷.

Warto też przywołać stosunkowo nową metodologię badawczą, jaką jest historia wystaw. W swych studiach dotyczy ona całości ekspozycji, a nie pojedynczego dzieła sztuki prezentowanego na wystawie. Ekspozycja daje bowiem możliwość przyjrzenia się obiektom muzealnym w szerszym kontekście: instytucjonalnym, społecznym, ekonomicznym¹⁶⁸. Co istotne, także środki wyrazu i metoda ekspozycji powinny być analizowane w sposób systematyczny i naukowy¹⁶⁹. Dopiero od niedawna można zauważyć rosnące zainteresowanie wspomnianą tematyką w polskich publikacjach.

Badania nad tożsamością własną muzeum

Oprócz badań dotyczących kolekcji, konserwatorsko-materialnych czy innych związanych z przechowywanymi w nich obiektami muzea mogą także prowadzić studia nad własną tożsamością¹⁷⁰. Badania te za główny przedmiot zainteresowania biorą samą instytucję muzealną, jej historię, działalność, misję i politykę na wszystkich poziomach, od programu artystycznego po finansowanie i zatrudnienie. Stają się one więc rodzajem autoanalizy, która może prowadzić do krytyki autoinstytucjonalnej (podobnie jak w przypadku krytyki instytucjonalnej z końca XX wieku¹⁷¹). Dopiero niedawno zajmowanie się wspomnianymi problemami nabrało szerszego charakteru, a wpływ miał na to głównie znaczny rozwój infrastrukturalny w kategoriach zarówno architektury, jak i zbiorów. W okresie wzrostu stymulowanego włączeniem krajów postkomunistycznych do systemu gospodarki kapitalistycznej więcej czasu i energii poświęcano na powiększanie niż na refleksję nad celami muzeum i jego społecznym i politycznym zaangażowaniem, które to zagadnienia nabrały o wiele większego znaczenia po kryzysie finansowym w 2008 roku¹⁷².

Położenie nacisku na analizę praktyk muzealnych daje asumpt do odkrycia gry rozmaitych sił politycznych, ideologicznych i ekonomicznych, często ukrytych pod powierzchnią działań o charakterze, zdawałoby się, typowo historycznym czy historyczno-artystycznym¹⁷³. Zdobyta

w ten sposób wiedza ma bogaty i złożony charakter, opiera się bowiem na studiach nad dziełami, kolekcjami, funkcjami muzeów, prowadzoną przez nie polityką oświatową, sposobami ekspozycji i wieloma innymi zagadnieniami ukazującymi placówkę muzealną jako część większej całości i sytuując ją w rozmaitych kontekstach.

Studia nad tożsamością własną muzeum mogą mieć istotny wpływ na architekturę gmachu muzealnego, na planowane remonty i przebudowy. Posiadana przez muzeum kolekcja jest bowiem tylko jedną z determinant, jeśli chodzi o zastosowanie określonego modelu budowy przestrzeni muzealnej. Analiza architektoniczna powinna odwoływać do funkcji muzeum jako miejsca prezentacji, ale jej zadaniem jest także zwrócenie uwagi na szereg kontekstów i potrzeb określonych grup społecznych na czele z osobami z niepełnosprawnościami¹⁷⁴. Badania publiczności stanowią jeden z istotnych składników tejże analizy. Mówiąc o konieczności dokładnego rozeznania potrzeb osób odwiedzających muzea, należy docenić pionierskie pod tym względem aktywności działów naukowo-oświatowych. Od lat sześćdziesiątych XX wieku powstawały one powszechnie w instytucjach muzealnych w celu badania i zdefiniowania nowego typu odbiorcy, najczęściej w związku z przekonaniem o ważnej społecznej roli placówek muzealnych¹⁷⁵.

Bez wątpienia studia nad kwestiami związanymi, ogólnie rzecz biorąc, z instytucją, jaką jest muzeum, nie są jednorodnie, a ich zróżnicowanie może powodować polemiki, kontrowersje i debaty¹⁷⁶. Co istotne, najczęściej wymagają zaangażowania specjalistów z różnych dziedzin. Oprócz oczywistych dla profilu muzeum historyków, historyków sztuki, archeologów, etnologów, antropologów uczestniczyć w nich powinni także socjologowie, menedżerowie kultury, a także badacze z dziedziny lingwistyki.

Szczególnie interesujący jest fakt, że wstępne wnioski płynące z tego rodzaju studiów mogą być przetestowane, sprawdzone przez użytkowników muzeum – zarówno pracowników, jak i zwiedzających. Wydaje się, że może to stanowić pionierskie pole badań, na którym placówka muzealna będzie przecierała szlaki innym instytucjom¹⁷⁷, a może i miała nad nimi przewagę. Nie wyklucza to jednak zainteresowania

¹⁶⁷ Mówiąc o wystawach z zakresu historii sztuki, która to dyscyplina jest najbliższa autorce artykułu, należy wymienić przede wszystkim ekspozycję przygotowaną przez muzea w Kolonii w 1978 r. *Die Parler und der Schöne Stil*, stanowiącą kamień milowy w opracowaniu tematów związanych z rzeźbą w XIV w. w Europie Środkowej. O innych ważnych wystawach zob. Steinborn Bożena: *Czy muzealnik...*, s. 20.

¹⁶⁸ Załuski Tomasz: *Głos w dyskusji...*, s. 119.

¹⁶⁹ Rymaszewski Bohdan: *Nauka jako instrument...*, s. 22.

¹⁷⁰ Esche Charles: O badaniach muzealnych..., s. 9. W tekście, a także podczas pracy w Van Abbemuseum w holenderskim Eindhoven Esche kładzie duży nacisk na kwestie związane z ostatnio modnym i wielokrotnie podejmowanym zagadnieniem dekolonizacji.

¹⁷¹ Inspiracje do prowadzenia badań o charakterze krytyki autoinstytucjonalnej czerpane są głównie z tradycji krytyki instytucjonalnej

(Esche Charles: O badaniach muzealnych..., s. 10, a także Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne...*, s. 14).

¹⁷² Esche Charles: O badaniach muzealnych..., s. 11.

¹⁷³ Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne...*, s. 14.

¹⁷⁴ O szczególnych potrzebach innych grup odwiedzających zob. więcej Esche Charles: O badaniach muzealnych..., s. 14.

¹⁷⁵ Jędruch Dorota: *Głos w dyskusji...*, s. 122. Na uwagę zasługuje postać Tadeusza Gołaszewskiego, który prowadził w Muzeum Narodowym w Krakowie inspirujące badania z zakresu socjologii sztuki i eksperymentalne projekty edukacyjne.

¹⁷⁶ Esche Charles: O badaniach muzealnych..., s. 14.

¹⁷⁷ W tym miejscu warto także zwrócić uwagę na propozycję Piotra Piotrowskiego dotyczącą prowadzenia przez muzeum swoistej auto-refleksji o charakterze biohumanistyki, nauki o rzeczach w kontekście „etnografii laboratorium”, zob. więcej Piotrowski Piotr: *Muzeum naukowe...*, s. 14.

wspomnianą problematyką także naukowców akademickich, którzy za główny przedmiot swoich badań wybrali właśnie muzeum. Duży impuls do tego typu prac badawczych dało wprowadzenie przez uczelnie programu studiów wyższych w zakresie muzeologii. Projekty naukowe umożliwiły zdystansowane i krytyczne spojrzenie na rolę instytucji muzealnych i relacje, jakie placówka muzealna utrzymuje z obywatelami¹⁷⁸. Było to pokłosie dążenia muzeologii do tego, by stać się niezależną dyscypliną naukową w pełnym tego słowa znaczeniu¹⁷⁹. Jednym z dostrzegalnych wskaźników tej tendencji jest tworzenie coraz liczniejszych specjalizacji akademickich w zakresie muzealnictwa¹⁸⁰. Można stwierdzić, że i rola muzeów w tym procesie była niebagatelna, gdyż to tam zaczęła się kształtować krytyka autoinstytucjonalna, nosząca bez wątpienia ślady naukowości.

Pozostając jeszcze przez chwilę przy badaniach muzeum nad własną tożsamością, warto zwrócić uwagę na dość nowe zjawisko, jakim jest muzeoterapia¹⁸¹. Instytucja muzealna, znając dokładnie własne mechanizmy działania i swoją historię, może wykorzystać tę wiedzę i pomagać innym. Oczywiście autoanaliza placówki muzealnej stanowi tu jedynie mały procent w powodzeniu całego przedsięwzięcia, a lwia część odgrywają same zbiory i ich przemyślana prezentacja. Nie da się jednak zaprzeczyć, że bez znajomości podstawowych mechanizmów działania muzeum nie można w pełni dostrzec jego potencjału, w tym przypadku zdrowotnego. Co istotne, jak wskazują badania, kontakt z dziełem sztuki w instytucji, jaką jest muzeum, pomaga w odyskaniu zdrowia nie tylko psychicznego, ale i fizycznego¹⁸².

Inne formy działań muzealnych a kwestia nauki

Jak wielokrotnie wspomniano, większość muzealnych aktywności nosi znamiona naukowości. Nie inaczej jest z działaniami edukacyjnymi, które często sprowadza się w dyskursie i powszechnej opinii do lekcji muzealnych czy prostych rozwiązań dydaktycznych¹⁸³. Oczywiście ich głównym zadaniem jest przekazywanie i popularyzacja wiedzy, jednak nie jest to możliwe bez wcześniejszych studiów i zaplecza badawczego.

Podobna sytuacja dotyczy edukacji kolejnych pokoleń pracowników muzeum. W niektórych placówkach działa program przekazywania wiedzy ulotnej, będącej w posiadaniu długo pracujących w instytucji kustoszów, która nie zawsze jest uchwytna w dokumentach muzealnych, artykułach czy innych publikacjach, a związana jest z konkretną przestrzenią

i określonym zbiorem obiektów. Gdy jeden z muzealników opuszcza zespół, a na jego miejsce pojawia się ktoś nowy, rozpoczyna się okres transferu wiedzy. Sprzyja to ciągłości pracy muzealnej i kontynuowaniu rozpoczętych wcześniej badań.

Warto jeszcze chwilę poświęcić społecznej misji współczesnej placówki muzealnej. W gąszczu problemów, z którymi mierzy się świat, należy zastanowić się, w jakim stopniu same muzea mogą oddziaływać na zaistniałą sytuację. Czy mają realny wpływ na bieżące wydarzenia, czy mogą jedynie zająć się ich opowiedzeniem w ramach narracji muzealnej. Te kwestie są dyskutowane już od dłuższego czasu, a nawet, co ciekawe, niemal od początku istnienia instytucji muzeum. Musimy bowiem pamiętać, że każdy okres w historii miał swoje trudne momenty i nieraz wieszczono już koniec placówek muzealnych i muzealnictwa. Rolą muzealników jest przede wszystkim śledzenie aktualnych zdarzeń i ich spokojna analiza, oczywiście z uwzględnieniem aparatu naukowego.

Podsumowanie

Obecność działań naukowych w muzeach nie powinna już budzić żadnych wątpliwości. Ten, kto ich tam nie dostrzega, zdaje się specjalnie pozostawać ślepy na różne ich formy i przejawy. Często niestety swoista ślepota jest, o czym wspomniano, udziałem osób decyzyjnych, co zagraża funkcjonowaniu muzeum jako instytucji zajmującej się badaniami naukowymi.

Spore zagrożenie wynika także z faktu wprowadzania do placówek muzealnych działań na poziomie i o charakterze właściwym raczej dla domów kultury czy innych instytucji służących czystej rozrywce i zwróceniu się ku makdonaldyzacji. „[Muzea] nie zmieniając od podstaw swojej struktury, organizowały np. cykle koncertów, kursy na temat wiedzy o sztuce, technik artystycznych, kółka specjalistyczne dla kobiet, kluby z restauracjami dla mężczyzn, cykle odczytów i studia grupowe, programy teatralne i filmowe (...), wenty dobroczynne, aukcje, pokazy mody itp. (...) Wszystko to byłoby wspaniałe, gdyby tego rodzaju działalność rzeczywiście wzbogacała podstawowe funkcje i społeczną rolę muzeów. Lecz w większości przypadków (...) muzeum stało się jedynie ośrodkiem rozrywki, klubem, szkołą, uczelnią lub bazarem, gdyż nie umiało być prawdziwym muzeum”¹⁸⁴. Słowa Wojciecha Gluzińskiego zdają się brzmieć jeszcze dosadniej i trafniej dziś, niż w czasie, gdy były pisane. To właśnie działalność naukowo-badawcza w ramach instytucji muzealnej jest wyznacznikiem jakości wszelkich podejmowanych przez

¹⁷⁸ *Słownik encyklopedyczny...*, s. 69.

¹⁷⁹ Por. Deloche Bernard: *Le musée virtuel: vers une éthique des nouvelles images*. Paris 2001, pp. 115–145.

¹⁸⁰ *Słownik encyklopedyczny...*, s. 69. Autorzy piszą o licznych specjalizacjach w ramach studiów magisterskich i doktoranckich oraz o uruchomieniu pełnego programu studiów muzeologicznych na poziomie licencjackim. Sytuacja ta dotyczy głównie Francji, miejsca wydania tej publikacji, jednak i w Polsce coraz liczniejsze są programy studiów związane z tym zagadnieniem.

¹⁸¹ Zob. *Dictionnaire de Muséologie*. Ed. François Mairesse. Paris

2022, p. 446; *Dictionary of Museology*. Ed. François Mairesse. London–New York 2023, pp. 333–334. Szerzej o całości zagadnienia, jakim jest muzeoterapia, zob. *Museotherapy. How Does It Work? Museum as a Place of Therapy*. Ed. Robert Kotowski, Elżbieta Barbara Zybert. Kielce 2020; Folga-Januszewska Dorota: *Emocjonem. Muzeum jako instytucja emocji*. Warszawa 2022, s. 213.

¹⁸² Zob. Kotowski Robert: *Muzeum jako przestrzeń dla zdrowia i dobrego samopoczucia*. „Muzealnictwo” 2023, nr 64, s. 119–125.

¹⁸³ Żak-Szwarc Justyna: *Głos w dyskusji...*, s. 57.

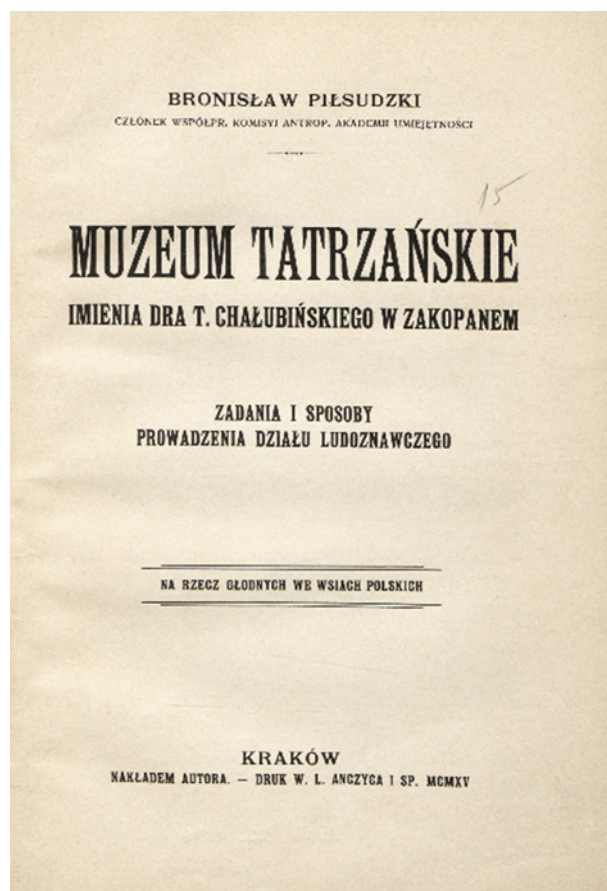
¹⁸⁴ Gluziński Wojciech: *U podstaw...*, s. 52–53.

placówkę aktywności. Bez niej nie może być mowy o wypełnianiu podstawowych powinności muzeów, do których zobligowane są aktami prawnymi oraz ważną misją społeczną. Instytucje muzealne i prezentowane w nich ekspozycje należą do kanonu kultury¹⁸⁵. Są trwałymi wartościami pomiędzy tendencjami i przekształceniami w kulturze europejskiej. Pełnią funkcję strażników bogactwa kulturowego świata¹⁸⁶. Nie mogłyby pełnić tych wszystkich funkcji bez odpowiedniej podbudowy teoretycznej oraz ogromnej wiedzy i doświadczenia pracujących w nich muzealników.

Muzea prowadzą badania naukowe związane z kolekcjami, ale są także merytorycznie przygotowane do formułowania nowych problemów badawczych o różnorodnym charakterze. Podsumowując, trzeba stwierdzić, że nie może istnieć muzeum pojmowane wyłącznie jako placówka naukowa czy warsztat określonej grupy zatrudnionych tu pracowników, ale również nie można spełnić żadnego z celów muzealnictwa, jeśli się nie przygotuje instrumentów codziennej pracy jako instrumentów naukowych¹⁸⁷. Równowaga funkcji kolekcjonersko-ochronnej, naukowej i popularyzatorskiej jest niezbędnym warunkiem zachowania muzealnej tożsamości. Nieproporcjonalne podkreślenie jednej z nich prowadzi do utraty specyfiki i wyjątkowego charakteru instytucji.

Oczywiście należy pamiętać o różnicach między ścisłą definicją nauki a formami działalności naukowej obecnymi w muzeach. Co jednak istotne, to fakt, że nauka i muzeum mają tożsame pochodzenie i powstały z tej samej ludzkiej potrzeby poznania świata. Więcej więc je łączy, niż dzieli. Należy przyjąć, że na razie ustroj polskiej nauki jest tak skonstruowany, że poza oficjalnym krwiobiegiem, który sieciuje instytucje mające prawo do tytułowania się instytucjami badawczymi, istnieje co najmniej kilka odrębnych krwiociągów życia naukowego, nie mniej wartościowych. Pewnym ułatwieniem mogłoby być uznanie zadań naukowych w placówkach muzealnych za nierozdzielnie związane z muzeami i włączyć ten aspekt do ustawowo przyjętej definicji¹⁸⁸, a z ich prowadzenia stworzyć warunek konieczny do używania nazwy muzeum. Można by wtedy uniknąć ogromu inicjatyw tytułujących się tym mianem, a niemających nic wspólnego z ideami instytucji muzealnej i kierujących się jedynie chęcią osiągnięcia zysku. Wymagałoby to z pewnością zmian w ustawodawstwie, jednak mogłoby ukrócić ciągle wątpliwości co do statusu placówek muzealnych i obecności w nich działań o charakterze naukowym.

Na zakończenie warto zacytować słowa jednego z najśłynniejszych polskich muzealników, oddanego bez reszty zagadnieniom związanym z muzeami i ich ważną rolą w społeczeństwie. Bronisław Piłsudski, bo o nim mowa, doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia nauki w kontekście pracy muzealnej, a także w odniesieniu do całości dokonań ludzkości. „Uznając doniosłe znaczenie każdej dziedziny wiedzy w rozwoju umysłowym społeczeństwa i tułając się po świecie przekonałem się, jak wielki wpływ ma praca ściśle naukowa nielicznych stosunkowo jednostek na stanowisko całego narodu w rządzie innych, na jego moralną potęgę we wszechświecie”¹⁸⁹. Rola muzeów w procesie wytwarzania wiedzy jest więc bezcenna we współczesnym świecie, często zapominającym o wadze i znaczeniu nauki w codziennym życiu.



W książce *Muzeum Tatrzańskie im. dra T. Chałubińskiego w Zakopanem. Zasady i sposoby prowadzenia działu ludoznawczego* Bronisław Piłsudski zawarł wiele cennych rad dotyczących prowadzenia badań naukowych w placówkach muzealnych

Bibliografia

Akty prawne (kolejność chronologiczna)

- Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18 kwietnia 1964 r. w sprawie prowadzenia inwentarza muzealiów
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 sierpnia 1997 r. w sprawie zasad i sposobu ewidencjonowania dóbr kultury w muzeach
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 9 maja 2008 r. w sprawie szczegółowego zakresu

¹⁸⁵ Świąch Jan: *Profesor Czesław Robotycki (1944–2014)*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 247.

¹⁸⁶ *Loc. cit.*

¹⁸⁷ Rymaszewski Bohdan: *Nauka jako instrument* ..., s. 23.

¹⁸⁸ Por. Nadolska-Styczyńska Anna: *Oczywista konieczność*..., s. 33. Propozycja zmiany definicji zob. *Projekty rozwiązań legislacyjnych – ustawa o muzeach* [online]. Narodowy Instytut Muzeów [dostęp 14 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://nim.gov.pl/dzialalnosc/prace-programowe/projekty-rozwiazan-legislacyjnych-ustawa-o-muzeach.html>.

¹⁸⁹ Piłsudski Bronisław: *Muzeum Tatrzańskie*..., s. 148.

działania Rady do Spraw Muzeów, sposobu powoływania jej członków oraz Przewodniczącego
 Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 7 sierpnia 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w muzeach oraz sposobu ich stwierdzania
 Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach
 Ustawa z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych
 Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej
 Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996 r. z dalszymi zmianami
 Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych
 Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki

Opracowania

- Alexander Edward Porter, Alexander Mary: *Museums in Motion. An Introduction to the History and Functions of Museums*. Nashville 1987
- Antoniewicz Włodzimierz: *Sprawy muzealne*. Warszawa 1933
- Apte Ryszard: *Niepokój. Anxietety*. Kraków 2010
- Barańska Katarzyna: *Muzeum w świecie znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych*. Kraków 2013
- Barański Janusz: *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*. Kraków 2007
- Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejowiczowa Cezaria: *Zakład Etnologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i jego zadania*. „Balticoslavica” 1933, t. 1, s. 75–98
- Benjamin Walter: *Twórca jako wytwórca*. Przeł. z niem. Hubert Orłowski, Janusz Sikorski. Warszawa 2011
- Bończuk-Dawidziuk Urszula: Głos w dyskusji „Muzeum na uczelni”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 59–68
- Bratasz Łukasz, Świątkowska Barbara, Twardowska Kamila: *Jak zorganizować działalność naukową w muzeum*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 22–27
- Bruwier Marie-Cécile: *Le Museion d’Alexandrie. Conseratoire du savoir universel à l’époque hellénistique*. In: *RTBF 50 ans. L’Extraordinaire Jardin de la memoire (Musée)*. Mariemont 2004, pp. 51–67
- Bujak Jan: *Znaczenie regionalizmu i krajoznawstwa dla rozwoju muzeów i zbiorów etnograficznych*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1971, z. 5, s. 1–136
- Bujak Jan: *Muzealnictwo etnograficzne w Polsce (do 1939)*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne” 1975, z. 8, s. 1–160
- Chrzanowski Marcin, Lewandowska Lilianna: Głos w dyskusji „Muzeum na uczelni”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 59–68
- Co z tym odbiorcą? Wokół zagadnienia odbioru sztuki. Red. Kędziora Monika, Nowak Witold, Ryczek Justyna. Poznań 2012
- Dant Tim: *Material culture in the social world. Values, activities, lifestyles*. Buckingham 1999
- Deliss Clémentine: *The Metabolic Museum*. Berlin 2020
- Deloche Bernard: *Le musée virtuel: vers une éthique des nouvelles images*. Paris 2001
- Dictionary of Museology*. Ed. François Mairesse. London–New York 2023
- Dictionnaire de Muséologie*. Ed. François Mairesse. Paris 2022
- Esche Charles: O badaniach muzealnych. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 9–17
- Findlen Paula: *Possessing Nature: Museums, Collecting, and Scientific Culture in Early Modern Italy*. Berkeley–Los Angeles–London 1994
- Folga-Januszewska Dorota: Muzeum jako realizacja artystyczna. W: *Sztuka dzisiaj. Materiały z sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa, listopad 2001*. Red. Maria Poprzęcka. Warszawa 2002, s. 57–64
- Folga-Januszewska Dorota: *Muzeologia, muzeografia, muzealnictwo*. „Muzealnictwo” 2006, t. 47, s. 9–14
- Folga-Januszewska Dorota: *Muzeum: definicja i pojęcie. Czym jest muzeum dzisiaj?*. „Muzealnictwo” 2009, nr 49, s. 200–203
- Folga-Januszewska Dorota: Język muzeum i pojęcie muzeum w języku. Od starożytności do wieku XVI. W: *Velis quod possis. Studia z historii sztuki ofiarowane profesorowi Janowi Ostrowskiemu*. Red. Andrzej Betlej, Katarzyna Brzezina-Scheuerer, Agata Dworzak, Marcin Fabiański, Piotr Krasny, Michał Kurzej, Dagny Nestorow. Kraków 2016, s. 445–451
- Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum i problemy współczesne – wprowadzenie do dyskusji nad nową definicją muzeum ICOM*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 27–45
- Folga-Januszewska Dorota: *Emocjeoneum. Muzeum jako instytucja emocji*. Warszawa 2022
- Folga-Januszewska Dorota: *Nowe zagrożenia dla muzeów. Między zmianami klimatu a sztuczną inteligencją*. „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego” 2023, nr 2, s. 97–119
- Gluziński Wojciech: *U podstaw muzeologii*. Warszawa 1980
- Golat Rafał: *Aspekty naukowe w przepisach o muzeach*. „Muzealnictwo” 2014, t. 55, s. 69–72
- Grabowski Michał: „Słownik encyklopedyczny muzeologii”. Red. André Desvallées, François Mairesse. Redakcja naukowa wydania polskiego Dorota Folga-Januszewska. Przekład z języka francuskiego Katarzyna Bartkiewicz, współpraca Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020, 876 s. „Krzyżstofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2021, z. 39, s. 177–181
- Jagodzińska Katarzyna: *Czas muzeów w Europie Środkowej. Muzea i centra sztuki współczesnej (1989–2014)*. Kraków 2014
- Jaworska Magdalena: *Wystawa naukowa jako środek przekazu*. „Muzealnictwo” 1996, nr 38, s. 33–35
- Jędruch Dorota: Głos w dyskusji „Wystawa jako narzędzie uprawiania nauki”. W: *O naukowości muzeów*. Red.

- Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 116–118
- Językowy obraz świata. Red. Jerzy Bartmiński. Lublin 1999
- Kotowski Robert: *Muzeum jako przestrzeń dla zdrowia i dobrego samopoczucia*. „Muzealnictwo” 2023, nr 64, s. 119–125
- Krasny Piotr: Kilka uwag o znaczeniu pojęć w nowożytnej teorii sztuki. W: *Ornament i dekoracja dzieła sztuki*. Red. nauk. Joanna Daranowska-Łukaszewska, Agata Dworzak, Andrzej Betlej. Warszawa 2015, s. 41–51
- „Kultura i Dziedzictwo Narodowe w 2022 r.” 2023
- Magherini Graziella: *La Sindrome di Stendhal*. Firenze 1989
- Mairesse François: *What is Zbyněk Z. Stránský's „influence” on museology?* „Museologica Brunensia” 2016, nr 2, s. 27–36
- Mattiolo Oreste: *Le lettere di Ulisse Aldrovandi a Francesco I e Ferdinando I Granduchi di Toscana e a Francesco Maria II Duca di Urbino tratte dall'Archivio di Stato di Firenze e illustrate da Oreste Mattiolo*. Torino 1904
- Mencfel Michał: „Muzeum” w XVIII wieku. *Z dziejów semantyki pojęcia*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2021, nr 52, s. 9–23
- Mensch van Peter: „Towards a methodology of museology”. Zagreb 1992 (praca doktorska) [online]. [dostęp 23 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://emuseum.cz/admin/files/Peter-van-Mensch-disertace.pdf>
- Modzelewska Elżbieta: Głos w dyskusji „Muzealium jako przedmiot badań i instrument badawczy”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 124–137
- Moran Lisa: Taighde: Irlandzkie Muzeum Sztuki Nowoczesnej jako miejsce badań. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 25–31
- Museotherapy. How Does It Work? Museum as a Place of Therapy*. Ed. Robert Kotowski, Elżbieta Barbara Zybert. Kielce 2020
- „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 1–268
- Muzeum etyczne. Księga dedykowana profesorowi Stanisławowi Waltosowi w 85. rocznicę urodzin*. Red. Dorota Folga-Januszewska. Kraków 2017
- Nadolska-Styczyńska Anna: *Pośród zabytków z odległych stron. Muzealnicy i polskie pozaeuropejskie kolekcje etnograficzne*. Toruń 2011
- Nadolska-Styczyńska Anna: Ot opisanija i istoriografii do antropologii sowriemiennosti, ili Nieskolko slow o sowriemiennych issledowanijach polskich etnograficznych muzejew (Od opisu i historiografii do antropologii współczesności. Kilka uwag o współczesnych badaniach naukowych polskich muzeów etnograficznych). W: *Etnografia Kryma XIX–XXI w. i sowreiemennyye procesy. Materialy i issledowania*. Semferopol 2012, s. 77–85
- Nadolska-Styczyńska Anna: *Oczywista konieczność. Rzecz o działalności naukowo-badawczej Muzeum Etnograficznego*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 28–36
- Nawrocki Łukasz: Głos w dyskusji „Muzealium jako przedmiot badań i instrument badawczy”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 127–128
- Niezabitowski Michał: *Człowiek i jego historia w muzeach. Kilka uwag w związku z 26 Generalną Konferencją ICOM w Pradze*. „Historyka. Studia metodologiczne” 2023, nr 53, s. 613–627
- Orzechowska-Waślawska Joanna: *Rewitalizacja po baskijsku. Kulturowy kod „efektu Guggenheima”*. „Acta Universitas Lodzensis. Folia Sociologica” 2015, nr 54, s. 109–125
- Pellegrino Francesca: *Geografia i imaginacja*. Przeł. Hanna Osiecka-Samsonowicz, Hanna Podgórska, Romana Matkowska. Warszawa 2009
- Piłsudski Bronisław: *Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego w Zakopanem. Zadania i sposoby prowadzenia działu ludoznawczego*. Kraków 1915
- Piotrowski Piotr: *Muzeum naukowe*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 14–18
- Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne*. Poznań 2011
- Pomian Krzysztof: *Historia. Nauka wobec pamięci*. Lublin 2006
- Pomian Krzysztof: *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*. Warszawa 2010
- Pomian Krzysztof: *Le musée une histoire mondiale. Du trésor au musée*. Paris 2020
- Prawo muzeów*. Red. Włodarski Józef, Zeidler Kamil. Warszawa 2008
- Rejniak-Majewska Agnieszka: Głos w dyskusji „Współpraca muzealno-akademicka”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 40–58
- Rivière Georges Henri: *La Muséologie. Cours de Muséologie. Textes et Témoignages*. Paris 1989
- Romanowska-Zadrozna Maria: Głos w dyskusji „Muzealium jako przedmiot badań i instrument badawczy”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 124–126
- Rosset de Tomasz F.: *Muzeum jako miejsce nauki*. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 32–39
- Rymaszewski Bohdan: *Nauka jako instrument pracy muzeów polskich*. „Muzealnictwo” 1983, nr 26/27, s. 20–24
- Salwiński Jacek: *Kreacja obiektu muzealnego na przykładzie ekspozycyjnych losów Lady Fischerów ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. „Krzysztofori. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2004, z. 22, s. 46–53
- Sapir Edward: *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*. Przeł. Barbara Stanosz, Roman Zimand. Warszawa 1978
- Seweryn-Puchalska Dorota: Głos w dyskusji „Wystawa jako narzędzie uprawiania nauki”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 119–120
- Słownik encyklopedyczny muzeologii*. Red. André Desvallées, François Mairesse. Red. nauk. wyd. pol. Dorota Folga-Januszewska. Przeł. Katarzyna Bartkiewicz, współpr. Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020
- Steinborn Bożena: *Praca naukowa w muzeach w czasach kultury masowej*. „Muzealnictwo” 1992, nr 34, s. 70–73
- Steinborn Bożena: *Katalogi, których nam brak*. „Muzealnictwo” 2008, nr 49, s. 389–399

- Steinborn Bożena: *Czy muzealnik jest naukowcem? Kilka uwag praktyka*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 19–21
- Steinborn Bożena: *Zadania i satysfakcja muzealnika wobec zbioru przedmiotów zabytkowych. Wykłady na Podyplomowym Studium Muzealniczym przy Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1995–2014*. Warszawa 2021
- Stránský Zbyněk Z.: *Museology as a science (a thesis)*. „Museologia” 1980, nr 15, s. 33–40
- Stránský Zbyněk Z.: *Muséologie Introduction aux études: destinée aux étudiants de l'Ecole Internationale d'Été de Muséologie – EIEM*. Brno 1995
- Szacki Piotr, Świąch Jan: *Badania inwentaryzacyjne. Założenia i realizacje*. „Rocznik Muzealny” 1991, t. 4, s. 24–52
- Szmelter Iwona: *Wyniki wielokryterialnych badań „Sądu Ostatecznego” z Muzeum Narodowego w Gdańsku. Nowe odczytanie tryptyku jako dzieła Rogiera van der Weydena i Hansa Memlinga*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 37–59
- Świadek Barbara: *Gotycki kielich ze zbiorów Muzeum Krakowa*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2022, z. 40, s. 161–173
- Świadek Barbara: *„De eine rechte wedewe unde einsam is, de setten eren höpen up godt...”*. Parę uwag o zagadkowym nowożytnym kielichu fundacji pewnej wdowy w zbiorach Muzeum Krakowa. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, t. 41, s. 43–62
- Świąch Iwona: *O muzealnym magazynie rzeczy*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej” 2020, nr 7, s. 43–60
- Świąch Jan: *Muzealne „kłopoty” z etnologią*. „Rocznik Muzealny. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej” 1991, t. 4, s. 243–248
- Świąch Jan: *Kolekcyjerskie rozdroża muzealnictwa etnograficznego w Polsce*. „Nasze Pomorze. Rocznik Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie” 2007, nr 9, s. 37–44
- Świąch Jan: *Profesor Czesław Robotycki (1944–2014)*. „Muzealnictwo” 2014, nr 55, s. 246–248
- Świąch Jan: *Uwagi na marginesie ankiety: Polskie muzeum etnograficzne w XXI wieku, w czasopiśmie „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej”*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej” 2014, nr 1, s. 147–155
- Świąch Jan: *Muzealium – między kryzysem a potrzebą autentyzmu. Odkrywanie kontekstu*. W: *I Kongres Muzealników Polskich*. Warszawa 2015, s. 65–72
- Whorf Benjamin Lee: *Język, myśl, rzeczywistość*. Przeł. Teresa Hołówka. Warszawa 1982
- Woźniak Michał: *Dlaczego powinniśmy wystrzegać się muzeów narracyjnych? W: Muzeum etyczne. Księga dedykowana profesorowi Stanisławowi Wąłtosowi w 85. rocznicę urodzin*. Red. Dorota Folga-Januszewska. Kraków 2017, s. 71–76
- Załuski Tomasz: *Głos w dyskusji „Wystawa jako narzędzie uprawiania nauki”*. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 113–123
- Zych Magdalena: *Głos w dyskusji „Współpraca muzealno-akademicka”*. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 40–58
- Żak-Szwarc Justyna: *Głos w dyskusji „Współpraca muzealno-akademicka”*. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 40–58
- Żygułski Zdzisław: *Muzea na świecie*. Warszawa 1982

Strony internetowe

- Alliance de recherche internationale sur la documentation et la conservation du patrimoine des arts médiatiques [online]. [dostęp 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.docam.ca/>
- Kodeks etyki dla muzeów [online]. ICOM Poland, 2006 [dostęp 9 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf>
- Kolekcja syberyjska – nowe spojrzenie [online]. Muzeum Etnograficzne w Krakowie [dostęp 27 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://etnomuzeum.eu/syberia>
- LANBOZ [online]. Muzeum Narodowe w Krakowie, 2024 [dostęp 27 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://mnk.pl/lanboz>
- Nowa definicja muzeum [online]. ICOM Poland [dostęp 17 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://icom-poland.mini.icom.museum/nowa-definicja-muzeum/>
- Projekty rozwiązań legislacyjnych – ustawa o muzeach [online]. Narodowy Instytut Muzeów [dostęp 14 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://nim.gov.pl/dzialalnosc/prace-programowe/projekty-rozwiazan-legislacyjnych-ustawa-o-muzeach.html>
- Symposium „Pokaż mi a będę umiał – rola muzeów w dydaktyce uniwersyteckiej w 250-lecie powstania KEN”, 7 listopada 2023 r. [online]. Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie [dostęp 5 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://ihia.uken.krakow.pl/2023/10/25/symposium-pokaz-mi-a-bede-umial-rola-muzeow-w-dydaktyce-uniwersyteckiej-w-250-lecie-powstania-ken-7-listopada-2023-r/>
- W warsztacie niderlandzkiego mistrza [online]. Muzeum Narodowe w Warszawie [dostęp 27 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.mnw.art.pl/multimedia/audioprzewodniki/archiwum--wystawy-czasowe/archiwum/w-warsztacie-niderlandzkiego-mistrza/>

Malowidła ścienne w kościele św. Sebastiana w Wieliczce – próba analizy dramaturgicznej

Informacje o autorze: prof., teatrolog, performatyk, kierownik Pracowni Kultury Polskiej na Świecie w Instytucie Glottodydaktyki Polonistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, <https://orcid.org/0000-0001-8502-8827>

Information about the author: professor, theatrologist, performatist, Head of the Workshop of Polish Culture Abroad at the Institute of Polish Studies Glottodidactics, Jagiellonian University, <https://orcid.org/0000-0001-8502-8827>

Abstrakt: W artykule proponuję dramaturgiczną i relacyjną analizę malowideł Włodzimierza Tetmajera w kościele św. Sebastiana w Wieliczce, skupioną nie na autonomicznych wartościach artystycznych poszczególnych przedstawień malarzkich, lecz na poszukiwaniu związków między nimi, wyznaczających ramy działania, dla którego polichromia jest nie dekoracją, ale scenografią. Wychodząc z tych założeń, odczytuję dzieło Tetmajera jako nawiązanie do romantycznych idei łączących chrześcijańską teologię i etykę ofiary zbawczej z historiozoficzną refleksją odnoszącą się do zmartwychwstania, czyli wyzwolenia Polski. Nawiązanie to rozumiem jako polemiczne wobec uproszczonej wersji mesjanizmu, fałszywie przypisywanego Adamowi Mickiewiczowi, a zgodne z jego ideą całkowitej transformacji. Malowidło Tetmajera to scenografia takiej właśnie transformacji, której rytualnym modelem jest liturgia. Stąd umieszczenie dzieła o subtelnej, ale wyrazistej dramaturgii transformacyjnej właśnie w kościele uznać należy za dowód wybitnej świadomości artystycznej Włodzimierza Tetmajera jako artysty pozostającego w ścisłym związku z oryginalnymi tradycjami polskiej kultury.

The Wall Paintings at Saint Sebastian's Church in Wieliczka – an Attempt at a Dramatic Analysis

Abstract: The paper proposes a dramatic and relational analysis of Włodzimierz Tetmajer's wall paintings at St Sebastian's Church in Wieliczka, focusing not on the autonomous artistic values of individual painted representations but, rather, on finding the connections between them which determine the framework for action, where the polychrome is not re-

garded as decoration, but as theatrical scenery. In light of these principles, the author interprets Tetmajer's work as a reference to the Romantic ideas connecting Christian theology and the ethics of Christ's redemptive sacrifice with the historiosophical reflection on the resurrection, i.e. liberation of Poland. This reference is regarded by the author as polemical with the simplified version of Polish Romantic messianism, falsely accredited to Adam Mickiewicz, yet fully in line with the latter's idea of complete transformation. Tetmajer's wall paintings constitute the theatrical scenery for precisely that kind of transformation whose ritual model is the liturgy. Therefore, the fact that a work of art of such subtle, yet expressive transformational dramaturgy is located specifically in a church environment should be regarded as a testimony to Włodzimierz Tetmajer's outstanding artistic awareness as an artist who remains in a close relationship with the original traditions of Polish culture.

Słowa kluczowe: malarstwo ścienne, kościół św. Sebastiana w Wieliczce, Włodzimierz Tetmajer, dramaturgia, sztuka jako wehikuł przemiany

Keywords: wall paintings, St Sebastian's Church in Wieliczka, Włodzimierz Tetmajer, dramaturgy, art as a vehicle of transformation

Malowidła wykonane w 1906 roku w zabytkowym kościele św. Sebastiana w Wieliczce przez Włodzimierza Tetmajera, któremu pomagał Józef Mikulski, były już przedmiotem fachowych analiz, przede wszystkim ks. Józefa Andrzeja Nowobilskiego, autora monografii *Sakralne malarstwo ścienne Włodzimierza Tetmajera*, na którą będę się wielokrotnie powoływał. Nie będąc specjalistą w zakresie historii sztuki i dzieł plastycznych, chciałbym podjąć próbę innej, bliższej moim kompetencjom i doświadczeniom analizy tej polichromii, a mianowicie jej analizy dramaturgicznej¹. Wychodząc z badań teatralnych (z wykształcenia

¹ Podejmując próbę dramaturgicznej analizy i interpretacji malowideł ściennych Tetmajera w kościele św. Sebastiana, czynię to jako przybysz z innej dziedziny w nadziei, że taka „laicka” interwencja

jestem teatrologiem, badaniami nad teatrem dawniejszym i współczesnym zajmuję się do dziś), od kilkunastu już lat usiłuję poszerzyć rozumienie i zakres stosowania kilku fundamentalnych pojęć właściwych tej dziedzinie, odnosząc je do zjawisk spoza sztuki teatru, przede wszystkim pochodzących z życia społecznego, ale też należących do innych niż teatr dziedzin sztuki. Dwa podstawowe spośród tych pojęć to przedstawienie i dramat. Bardziej szczegółowe i teoretyczne uzasadnienie proponowanego przeze mnie przesunięcia przedstawiłem gdzie indziej² już dobrze ponad dekadę temu, a następnie rozwijałem w kolejnych publikacjach poświęconych temu zagadnieniu. By nie zajmować zbyt dużo czasu tymi wyjaśnieniami, pozwolę sobie zacytować fragment jednego z tych tekstów. „Dramat, wywodzi się etymologicznie i historycznie od greckiego *ta dromena*, oznaczającego rzeczy czynione, odróżniane od *ta logomena* – rzeczy mówionych. Z kolei częstkę *urgia* wywodzi się od słowa *ergon* znaczącego pracę, zajęcie lub cel. W uproszczeniu dramaturgia to zatem działanie, praca tego, co czynione. (...)

[Dramaturgię] chciałbym (...) rozumieć i wykorzystywać jako pojęcie określające tę część złożonego i nieprzerwanego procesu ustanawiania rzeczywistości, która dotyczy kompozycji działań i wypadków, układu i przebiegu tego, co się dzieje i jak jest postrzegane, doświadczane. (...) Kompozycja ta ma przy tym – co koniecznie trzeba podkreślić – charakter dynamiczny, częściowo wynikający z zakładanego przebiegu, częściowo z wyłaniającego się i / lub modyfikowanego w trakcie działań modelu, wzorca kulturowego. Dramaturgia nie dotyczy więc tylko tego, co istnieje jako scenariusz wyjściowy, ale także tego, co pojawia się w procesie kreacji i recepcji. (...)

Próbuję odwojować dramaturgię, ponieważ jestem przekonany, że w proponowanym znaczeniu pojęcie to pozwala precyzyjniej ująć tę część zjawisk i procesów performatywnych, która związana jest z przebiegiem, układem, kompozycją elementów, nie zaś ze sposobem wykonywania i wyglądem, tym wszystkim, co dawniej nazywano »wystawą«. Tak rozumiana dramaturgia określa i opisuje te warstwy przedstawień wszelkiego rodzaju, które nie mieszczą się lub mieszczą z trudem w pojęciu widowiska jako – dosłownie – tego, co widać. Opisuje natomiast czy też – opisać

próbuję – pracę wzoru: proces jego wykorzystywania, przekształcania i ustanawiania”³.

Odniesienie takiego rozumienia dramaturgii do malarstwa czy rzeźby może wydać się problematyczne, bo te wszak nie są działaniami, ale przedstawieniami. Tak, ale ich oglądanie stanowi działanie i proces – wbrew pozorom bardzo złożony. Historia sztuki dobrze zdaje sobie z tego sprawę, wielokrotnie podejmując subtelne i precyzyjne analizy kompozycji dzieł plastycznych z perspektywy tego, jak przez rozkład kształtów, kolorów, linii, a przede wszystkim budowę napięć kierunkowych ów proces jest planowany i regulowany⁴. Analizy tego, jak artyści wybierają i ustanawiają punkty centralne, jak poprzez całą gamę odpowiednich zabiegów kompozycyjnych starają się zarządzać procesem recepcji dzieła przez przyszłych jego widzów, to z mojej perspektywy właśnie analizy dramaturgiczne, a więc analizy tego, w jaki sposób w dziele zostały zbudowane ramy dla działania i doświadczenia osób, które wejdą z nim w kontakt.

O ile w odniesieniu do dzieł malarskich taki rozumienie dramaturgii wymagałoby może dokładniejszego uzasadnienia, o tyle wydaje się ono stosunkowo łatwe do zastosowania w przypadku dzieła łączącego przedstawienie plastyczne i kompozycję przestrzenną, a nawet więcej – przestrzeń użytkowaną. A takim właśnie dziełem jest malarstwo ściennie, stanowiące nie tyle autonomiczne przedstawienie, ile część całościowej kompozycji wizualno-przestrzennej, w której na dodatek podejmowane są określone działania. Ponownie używając terminu teatralnego, powiedzieć można, że malarstwo ściennie stanowi ważny element scenografii działań planowanych i podejmowanych w przestrzeni, dla której jest przygotowana. W historii sztuki, o ile się orientuję, malowidła ściennie i inne podobne dzieła traktowane są często jako dekoracje lub przedstawienia wizualne (niekiedy o określonym, niejednokrotnie bogatym znaczeniu), a więc w sposób podobny do tego, jak do wieku XX traktowana była plastyka teatralna. Już jednak ponad sto lat temu i w praktyce, i w myśli teatralnej porzucono koncepcję dekoracji na rzecz scenografii rozumianej jako sztuka kształtowania przestrzeni scenicznej i teatralnej na potrzeby projektowanego działania. Zmiany te przedstawia szczegółowo historycznie i teoretycznie współredagowana przeze mnie publikacja *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna*

okaże się interesująca. Nie będąc specjalistą i nie aspirując do pozycji eksperckiej, ograniczam się przede wszystkim do własnych rozpoznań i propozycji, nie odwołując do bogatej literatury przedmiotowej dotyczącej sztuki sakralnej Małopolski, twórczości Tetmajera i kontekstu liturgicznego. Mój artykuł to nie monografia, ale próba wprowadzenia do kręgu dysponującego oczywistą siecią odwołań (także bibliograficznych) innego sposobu myślenia i innej, alternatywnej sieci pojęć i lektur. Nie widzę sensu udawania kogoś, kim nie jestem, dlatego zrezygnowałem z odsyłania czy podawania w bibliografii pozycji zapewne ważnych dla tematu, ale nieodgrywających żadnej roli w moim myśleniu. Jeśli to sprawi, że moja próba zostanie odrzucona – trudno. Mam jednak nadzieję, że są osoby, które uznają ją za interesującą, nawet jeśli błędną.

² Zob. Kosiński Dariusz: *Teatra polskie. Historie*. Warszawa 2010. We wstępie do tej właśnie książki podjąłem pierwszą próbę syntetycznego i całościowego przedstawienia mojej koncepcji dramatu / przedstawienia, zob. s. 17–20.

³ i dem: *Performatyka. W(y)prowadzenia*. Kraków 2017, s. 48.

⁴ Zupełnie na marginesie pozwolę sobie zauważyć, że niezwykle inspirujące i bliskie proponowanemu tu rozumieniu dramatyczności dzieła plastycznego rozwijał w swoich pismach teoretycznych Władysław Strzemiński. Wprawdzie twórca unizmu uważał dramatyzm w plastyce za patologię, którą należało przezwyciężyć, ale nie zmienia to faktu, że – jak to często bywa – stworzył przy okazji bardzo precyzyjne opisy i analizy tego, czemu się przeciwstawiał. Zob. m.in. Strzemiński Władysław: *Pisma*. Zebrał, oprac., wstęp Zofia Baranowicz. Wrocław 1975. *Dramatyzm i architektonizm*, s. 139.



Wnętrze kościoła św. Sebastiana w Wieliczce z malowidłami ściennymi Włodzimierza Tetmajera, widok ogólny, 2023, fot. Marcin Gulis, MK

*i społeczna XX i XXI wieku*⁵, gdzie też przy pomocy specjalistów nauk politycznych wprowadzamy pojęcie scenografii społecznej, a więc całego zespołu elementów plastycznych, które tworzą dramaturgię wydarzeń politycznych (w książce badane są m.in. msze papieskie, pogrzeby ważnych postaci życia politycznego, demonstracje polityczne itp.).

Ten z konieczności skrótowy przegląd pokazuje – mam nadzieję – że malowidła ściennie, będąc dziełem plastycznym, stanowią zarazem szczególny przypadek scenografii społecznej, która z racji swojego przestrzennego rozplanowania i obecności w przestrzeni użytkowanej przez jednostki i zbiorowość w sposób szczególnie umożliwia badanie dramaturgiczne. Dotyczy ono nie jakości formalnych i traktowanej autonomicznie tematyki przedstawień plastycznych, ale relacji między nimi oraz sposobów, na jakie kompozycja dzieła tworzy ramy działania, dla którego stanowi scenografię. Takiemu właśnie badaniu, tak rozumianej analizie dramaturgicznej chciałbym poddać malarstwo ściennie Włodzimierza Tetmajera w kościele św. Sebastiana, w nadziei, że ta próba pozwoli z jednej strony na lepsze zrozumienie i docenienie tego dzieła i jego twórcy, a z drugiej – lepiej niż teoretyczne rozważania uzasadni proponowaną metodologię.

Spśród sakralnych malowideł ściennych, które wykonał Tetmajer, wybrałem wielickie, a to z kilku powodów. Jednym jest swoboda w komponowaniu tego dzieła, które malarz wykonywał właściwie z zamyślenia⁶, nie będąc poddawany większej kontroli ze strony władz kościelnych lub czynników zamawiających (jak to bywało w innych wypadkach), w przestrzeni wprawdzie niewielkiej, ale za to

nienarzucającej większych ograniczeń architektonicznych⁷. Innym powodem jest wysoko oceniana przez historyków sztuki jakość tej pracy, uznawanej za „dzieło samodzielne i oryginalne, pod wieloma aspektami stojące wyżej od innych, bardziej znanych prac”, w którym Tetmajer „potrafił dostosować się do skromnych rozmiarów kościoła i jego drewnianej konstrukcji. Ich wkomponowanie, a nawet jako wykorzystanie elementu kompozycyjnego polichromii stanowi niewątpliwy sukces artystyczny Tetmajera”⁸. Innymi słowy – malowidła wielickie to, mimo niewielkich rozmiarów samej świątyni, dzieło całościowe, stanowiące istotną część wnętrza, nie zaś jego dekorację. Co ważne, jest to dzieło, w które można wejść i które na dodatek – ze względu na to, że kościół nadal pełni swoje podstawowe funkcje – można poznać jako użytkowane zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Tego typu poznanie jest o wiele trudniejsze w przypadku malowideł umieszczonych w kaplicach (łącznie z najbardziej prestiżową realizacją Tetmajera, czyli kaplicą Świętej Trójcy na Wawelu) czy (jak w Bieczu) – w prezbiterium. Spośród tego typu dzieł Tetmajera z wielickim pod względem możliwości wejścia w przestrzeń praktykowaną

⁵ *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku*. Red. Dorota Buchwald, Dariusz Kosiński. T. 1–3. Warszawa 2020.

⁶ Zob. na ten temat Nowobilski Józef Andrzej: *Sakralne malarstwo ściennie Włodzimierza Tetmajera*. Kraków 1994, s. 71.

⁷ Zob. *ibidem*, s. 73–74.

⁸ *Ibidem*, s. 75.



Ściana północna kościoła, 2023, fot. Marcin Gulis, MK

mogłaby konkurować jedynie polichromia w dzisiejszej katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Sosnowcu, gdyby nie to, że uległa ona poważnym zniszczeniom w wyniku tragicznego pożaru świątyni w 2014 roku i wciąż czeka na swojej pełne odnowienie.

Wszystkie te czynniki sprawiają, że malowidła ściennie w kościele św. Sebastiana w Wieliczce stanowią właściwie jedyne tego typu dzieło Włodzimierza Tetmajera, w przypadku którego możliwa jest analiza dramaturgiczna, zakładająca nie tylko odwołanie do poszczególnych przedstawień plastycznych, wybranych tematów i sposobów ich przedstawiania, ale także, a może wręcz przede wszystkim, relacji między nimi oraz między praktykami przestrzennymi, którym dedykowane jest miejsce, gdzie umieszczono malowidła. Na poziomie praktycznym analiza taka wymaga nie tylko obejrzenia samych dzieł, ale także ruchu w przestrzeni, którą współtworzą, oraz uczestnictwa w praktykach, którym jest przeznaczona. Zgodnie z tymi założeniami nie tylko obejrzałem wielokrotnie same przedstawienia malarskie – na żywo i na pozwalających na przybliżenie fotografiach – ale też wziąłem udział w wieczornej liturgii w kościele św. Sebastiana, by móc poprzez własne doświadczenie przekonać się, jak działają malowidła jako scenografie liturgiczne.

Mam nadzieję, że z tego, co powiedziałem dotąd, wynika jasno, że moje nastawienie badawcze skupione jest na poszukiwaniu tych aspektów wielickich malowideł Tetmajera, które nadają temu dziełu spójność i pozwalają je traktować jako całość nastawioną na wytwarzanie określonego środowiska działania i doświadczenia, a nie serię

zbudowaną z względnie autonomicznych przedstawień. To pierwsze wymaga pewnego wysiłku, ponieważ drugi, bardziej fragmentaryczny sposób widzenia niejako sam się narzuca. Po wejściu do kościoła natychmiast zwracają uwagę dwa największe malowidła, czyli (w kolejności dostrzegania): medalion ze św. Sebastianem nad nawą główną oraz medalion ze św. Kingą i Bolesławem Wstydlwym nad prezbiterium. Po chwili dochodzi do nich trzeci zasadniczy element: arkady z postaciami krakowskich świętych i błogosławionych, umieszczone na ścianach północnej (sześć arkad, w tym trzy z postaciami, dwie z ornamentem, jedna pusta) i południowej (trzy arkady z postaciami). Te trzy wyraziste przedstawienia w sposób oczywisty stanowią trzy punkty skupienia, które zarazem podsuwają trzy odmienne konteksty interpretacyjne. Mówiąc najprościej: wybór postaci św. Sebastiana wiąże się z patronem kościoła, świętej (za czasów Tetmajera błogosławionej) Kingi i sceny znalezienia pierścienia – z tradycjami miejscowymi, zaś postaci krakowskich świętych odnoszą się do tradycji Kościoła krakowskiego i tworzą rodzaj panteonu patronów.

W takiej interpretacji pojawienie się poszczególnych elementów malarstwa ściennego w przestrzeni kościoła św. Sebastiana wydaje się niemal całkowicie motywowane przyczynami zewnętrznymi, a znalezienie wewnętrznej spójności dzieła nasuwa znaczne trudności. Oznaczałoby to, że niezależnie od jakości poszczególnych elementów malowidła wielickie nie byłyby wcale dokonaniem tak wybitnym, ponieważ nie spełniałyby zasadniczego warunku całościowej, spójnej kompozycji, a w moim rozumieniu także scenografii społecznej zgodnej z charakterem przestrzeni, którą



Patroni Kościoła krakowskiego, ściana południowa, 2023, fot. Marcin Gulis, MK

współtworzy. Takiej interpretacji chciałbym się przeciwstawić, proponując relacyjną analizę dzieła Tetmajera, w której jej poszczególne elementy są widziane jako powiązane ze sobą blisko i silnie, choć w sposób nieoczywisty, domagający się pracy osób wkraczających w przestrzeń dzieła i niejako

dopełniających jego znaczenia w akcie poznawania i praktykowania. Na dowód, że taka interpretacja jest nie tylko możliwa, ale i uzasadniona można by przywoływać z jednej strony praktykę współczesnych Tetmajerowi i ważnych dla niego artystów, przed wszystkim Stanisława Wyspiańskiego,



Patroni Kościoła krakowskiego, ściana północna, 2023, fot. Marcin Gulis, MK



Posrebrzany orzeł nad łukiem tęczowym, 2023, fot. Marcin Gulis, MK

który swoje malowidła ścienne tworzył jako takie właśnie całościowe środowiska doświadczenia⁹, ale także Jana Matejki, malarza co się zowie dramatycznego, inscenizującego w sposób świadomy obrazowe przedstawienia kluczowych momentów polskiej historii. Z drugiej strony można by argumentować, że sam Tetmajer w swojej twórczości (nie tylko malarskiej, ale także literackiej) przejawiał znaczne zainteresowanie scenami dramatycznymi, a – podobnie jak całe jego pokolenie – dysponował też sporym doświadczeniem teatralnym. Argumentacja taka, tutaj z braku miejsca jedynie zarysowywana, pozwalałaby na postawienie tezy, że Tetmajer był artystą świadomym dramaturgicznych aspektów sztuki plastycznej i że tworząc – przypomnijmy – oryginalne i niepodlegające instrukcjom zewnętrznym malowidła ścienne, odwołał się do tych doświadczeń i inspiracji. Że – jednym słowem – świadomie i z artystycznym zamyśłem skomponował nie tylko trzy udane przedstawienia plastyczne, ale też połączył je liniami napięć dramaturgicznych, ewokowanych i uruchamianych przez osoby wkraczające w stworzoną przez niego przestrzeń scenograficzną.

Ważniejsze od tych argumentów spoza dzieła wydają mi się jednak argumenty wewnątrz, odnajdowane w jego kompozycji. Pierwszy to pominięty w dotychczasowym, skrótowym opisie kompozycji, a dominujący w niej element określany zazwyczaj słowem ornament, w tym przypadku – kwiatowy. Zacytujmy fragmenty odnoszącego się do niego fachowego opisu Pauliny Kluz. „Wszystkie ściany prezbiterium do wysokości gzymsu dekorowane są pionowymi, układającymi się naprzemiennie pasami ornamentu roślinno-geometrycznego. Jeden z nich jest granatowy o motywie złotych liści dębu układających się w rozetę z ornamentem geometrycznym. Drugi pas jest żółty z motywem stylizowanych fioletowych i różowych kwiatów o zgeometryzowanych detalach (...).

Wszystkie ściany nawy pokryte są stylizowanym ornamentem roślinnym składającym się z zielonej wici roślinnej układającej się w regularne medaliony, w których znajdują się kwiaty czerwonego maku. (...)

W roślinnej dekoracji nawy głównej malarz wykorzystał przetworzone motywy polskich kwiatów – maków, chabrów i kaczęńców. Tego rodzaju stylizowanie motywów zaczerpniętych z natury było jednym ze składników sztuki zdobniczej i ornamentalnej w okresie Młodej Polski. Zbliżone w charakterze dekoracje roślinno-geometryczne stosowali w tym samym czasie również Stanisław Wyspiański czy Józef Mehoffer¹⁰.

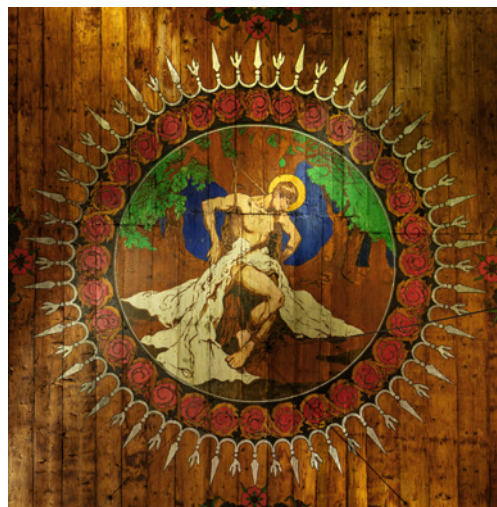
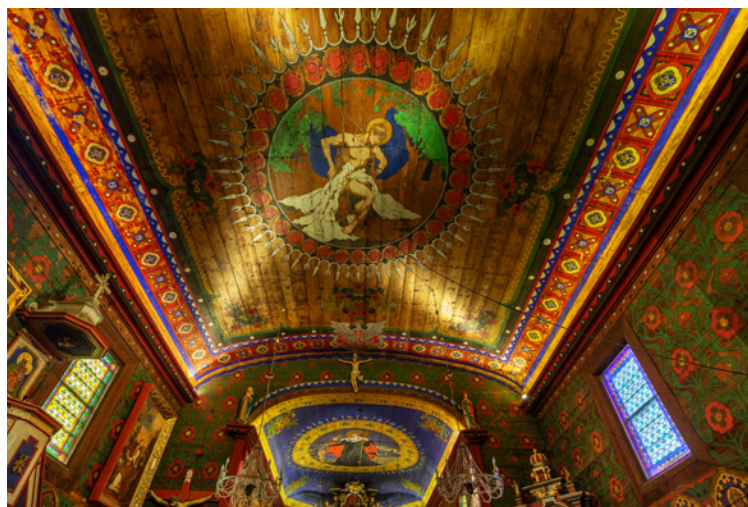
Innymi słowy, całość malowidła jest osadzona, by nie powiedzieć – zakorzeniona – w dekoracji kwiatowej, która w prezbiterium przyjmuje też formę „motywów z pasów kontuszowych”¹¹, zaś jej centralną figurę, rodzaj spajającego całość węzła stanowi umieszczony tuż nad łukiem tęczowym posrebrzany orzeł. Ma ona więc charakter rodzimy i narodowy. Nie stanowi przy tym tła, ale raczej coś w rodzaju gleby, z której zdają się wyrastać i z którą są powiązane w sposób organiczny pozostałe elementy ikonograficzne. W doświadczeniu wchodzenia w przestrzeń kościoła to poczucie jedności i całościowości przestrzeni stanowi rodzaj pierwszego wrażenia, na poły uświadamianego, niemniej jednak sprawiającego, że medaliony i arkady z postaciami postrzegane są nie jako osobne, ale właśnie należące do jednego mikroświata.

Drugim elementem wewnętrznym sugerującym dramaturgiczną jedność malowideł są postaci umieszczone na ścianach bocznych. Po stronie północnej (lewej, patrząc w stronę prezbiterium) są to (w kolejności od prezbiterium): św. Bronisława, św. Kazimierz Królewicz i bł. Salomea, zaś po

⁹ Wzorem były dla niego oczywiście katedry francuskie, których opisy w listach do Lucjana Rydla stanowią wręcz mistrzowskie analizy dramaturgiczne przestrzeni sakralnych wraz z ich scenografią plastyczną.

¹⁰ Kluz Paulina: Polichromia ścienna. W: *Sakralne dziedzictwo Małopolski*, 2023 [online]. [dostęp 13 września 2023]. Dostępny w internecie: <https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/polichromia-ścienna-11>.

¹¹ Nowobilski Józef Andrzej: *Sakralne malarstwo ścienne...*, s. 109.



Medalion nad nawą z przedstawieniem św. Sebastiana, 2023, fot. Marcin Gulis, MK

stronie południowej (prawej): bł. Wincenty Kadłubek, św. biskup Stanisław Szczepanowski i bł. biskup Iwo Odrowąż. Obie kompozycje są analogiczne – centralną arkadę zajmuje postać szczególnie czczonego świętego patrona Litwy (św. Kazimierz) i Polski (św. Stanisław), w zdynamizowanej pozycji zwrócona w stronę prezbiterium i niejako wskazująca na wagę tego, co się w tamtej części kościoła dzieje. W stronę prezbiterium są też mniej lub bardziej zwrócone pozostałe postaci (bardzo wyraźnie św. Bronisława, lekko, zasadniczo przedstawieni frontalnie bł. Wincenty i Iwo). Jedyną postacią nieskierowaną w stronę prezbiterium i nieprzekierowującą uwagi na nie jest bł. Salomea, przedstawiona frontalnie jako postać w kontemplacyjnym, duchowym zamknięciu, oddzielona od innych. Jej odmienność stanowi jednak znaczący kontekst wobec kierunkowego uporządkowania pozostałych postaci – jakby rodzaj wskazówki, że to, co błogosławiona kontempluje, jest tym, na co wskazują pozostałe, bardziej dynamiczne postaci.

Dodać też trzeba, że obie „galerie” patronów i patronek Kościoła krakowskiego umieszczone są w dolnym pasie malowideł, a więc w pobliżu ław zajmowanych przez wiernych. Są to więc postaci pośredniczek i pośredników między wiernymi zgromadzonymi w kościele, blisko ziemi, a tym, co dzieje się w jego górnej strefie, znaczącej w tradycyjnej sakralnej topografii niebo. Malarska scenografia wielicka jest bowiem uporządkowana wertykalnie, jako dzieło rozgrywające rodzaj przemiany tego, co wyrasta z rodzimej gleby i dzięki nieustającemu pośrednictwu Kościoła dokonuje się w życiu duchowym zbiorowości.

Idąc za taką interpretacją, wracamy do zasadniczego elementu analizowanej kompozycji, czyli relacji między dwoma największymi elementami: medalionami sklepieniowymi. Pierwszy z nich, umieszczony nad nawą główną, a więc nad wiernymi, przedstawia, jak wiadomo, św. Sebastiana. Jak trafnie zauważył ks. Nowobilski, jest to przedstawienie bardzo oryginalne, odległe od najpopularniejszych, barokowych zwłaszcza, wzorców ikonograficznych, gdzie

łączący udrękę i ekstazę wizerunek męczennika był często wykorzystywany jako pretekst do ambiwalentnie erotyzowanego przedstawienia nagiego ciała męskiego (z tego względu św. Sebastian jest uważany za jedną z najstarszych ikon homoseksualnych). W medalionie wielickim nie ma śladu tych tradycji. „Kompozycja Tetmajera daleko odbiega od tradycyjnych, właściwych zwłaszcza szkole włoskiej przedstawień męczeństwa św. Sebastiana. Oryginalnym i śmiałym elementem jest przedstawienie św. Sebastiana na tle pejzażu słowiańskiej puszczy dębowej. Ciało świętego ujęte jest w oryginalnym skrócie perspektywicznym, dobrze wyrażającym cierpienie i bezwład ciała ludzkiego. Cierpienie to wyraża w szczególności doskonale namalowana twarz świętego. Na uwagę zasługuje także umiejętne posłużenie się przez Tetmajera draperią. O ile tradycyjnie św. Sebastian przedstawiany jest najczęściej z niewielką tylko opaską na biodrach, to w tym wypadku bogato rozwiana biała materia nadaje temu dziełu wiele ekspresji, łagodząc równocześnie pewną monotonię leśnego krajobrazu”¹².

Nie jest to zatem męczennik rzymski, ale polski. Szczepnie mówiąc, jedyną pozostałością ikonograficzną łączącą ze św. Sebastianem męską postać namalowaną przez Tetmajera na sklepieniu wielickim jest strzała wbita w pierś męczennika, strzała ledwo widoczna z dołu. Nie ulega natomiast wątpliwości, że widzimy postać męczennika, bo to potwierdza zarówno cała jej kompozycja, jak i okalające medalion kręgi srebrnych grotów i czerwonych róż, alegorycznie oznaczające męczeństwo. Ciało świętego, w odróżnieniu od przedstawień tradycyjnych, pozbawione jest wertykalnego napięcia, wszelkiego uniesienia. Wprost przeciwnie – jest to ciało dosłownie zwisające, ledwo podtrzymywane w pozycji pionowej przez liny, którymi przywiązane jest do pnia drzewa. Nie jest to też ciało młodzieńca, ale dojrzałego mężczyzny, muskularne, harmonijnie zbudowane, lecz pozbawione wszelkich znamion estetyzacji czy erotyzacji. Co ciekawe, jego ewidentne umęczenie nie ma znamion fizycznej męki, zranienia (poza wspomnianą już jedną strzałą w piersi), pobicia itp. Jego umęczenie wydaje się wewnętrznym wyczerpaniem, wykończeniem. Św. Sebastian, zamknięty w kręgu męczeństwa, powtarza to zamknięcie w kompozycji swego

¹² *Ibidem*, s. 72.



Medalion nad prezbiterium z przedstawieniem św. Kingi, 2023, fot. Marcin Gulis. MK

ciała – nie wskazuje nigdzie indziej, stanowi izolowany od świata i jednocześnie skupiony na sobie podmiot zakończonego cierpienia. W tym aspekcie jedyną postacią znajdującą się w świątyni, która może być analogiczna do niego, jest równie zamknięta w sobie bł. Salomea, co być może pozwala na potraktowanie medalionu nad nawą jako rodzaju wejścia w proces, którego kontynuacją jest wskazywany przez pozostałe postaci drugi medalion umieszczony nad prezbiterium.

Zanim jednak do niego przejdziemy, musimy zmierzyć się ze znaczeniem wizerunku św. Sebastiana, który jest pozbawiony niemal wszystkich tradycyjnych elementów

ikonograficznych. Sens tych zabiegów wydaje się taki, by poprzez figurę odwołującą się do patrona świątyni przeświecała o wiele bardziej uogólniona figura polskiego męczeństwa i wyczerpania, być może nawet – polskiego końca. Pamiętamy wszak, że taką figurę, *Alegorię umarłej Polski*, umieścił Tetmajer na ścianie północnej kaplicy Świętej Trójcy na Wawelu, której malowidła ścienne ukończył zaledwie trzy lata przed wielickimi. Św. Sebastian to rodzaj męskiego wariantu tamtego przedstawienia – polski męczennik, wyczerpany, z zamkniętymi oczami, jakby śpiący. Można by nawet pójść dalej i zasugerować, że opisywana z zachwytem przez ks. Nowobilskiego rozbudowana draperia opaski na biodrach to nawiązanie do podobnych draperii zdobionych tak bardzo polskie postaci Chrystusa Frasobliwego – przedstawienia umęczonego Jezusa, podobnie jak wielicki św. Sebastian nie tyle cierpiącego, ile kontemplującego cierpienie własne, analogiczne do cierpienia ludu, przede wszystkim chłopskiego. Wrażenie ludowości tej chrystusopodobnej figury wzmacnia cała dekoracja świątyni odwołująca się do ludowych wzorów i budująca silny związek między rzeczywistością wiernych a rzeczywistością ich patrona-męczennika. W tym kontekście wydaje się logiczne, że postać św. Sebastiana – Chrystusa – polskiego męczennika umieszczona jest nad nawą gromadzącą w kościele lud.

Logiczne też wydaje się, że nie na tę postać wskazują wszystkie napięcia kierunkowe kompozycji malarskiej i samej przestrzeni. Umieszczony nad nawą medalion ze świętym nie stanowi przedmiotu obserwacji osób siedzących w nawie – żeby go zobaczyć muszą podnieść głowę, w zależności od miejsca niekiedy przechylić ją do tyłu lub na bok. Postać ta jest też zwrócona głową ku wejściu, a więc wskazuje kierunek przeciwny do tego, jaki wyznaczają pozostałe postaci, a także spojrzenia wiernych. Te bowiem w sposób zgodny z ukształtowaniem architektury świątyni zwrócone są ku prezbiterium i dominującemu nad nim medalionowi z centralną postacią św. Kingi i towarzyszącego jej męża, księcia Bolesława Wstydlwego. Oczywiście to przedstawienie jest związane z legendarnym początkiem wielickiej kopalni i cudownym pierścieniem, który miał przenieść złoże soli z Węgier pod Kraków (św. Kinga trzyma go w wyciągniętej prawej ręce), niemniej jednak nie jest to ilustracja legendy. Podobnie jak wizerunek św. Sebastiana, medalion ze św. Kingą nie przedstawia jakiegś historycznej chwili czy sceny z legendy, ale tworzy syntezę wyobrażeń, których centralną postacią stanowi kobieta łącząca władzę duchową i władzę ziemską. Kinga „ubrana jest w czarny habit klaryski ze szkaplerzem, białą podwinką i welonem oraz czarnym płaszczem z czerwoną podszewką”, ale na piersi „ma złoty łańcuch, na głowie mitrę książęcą”¹³, a w dłoni trzyma... biskupi pastorał. Ma więc przypisane sobie atrybuty władzy w katolicyzmie niedostępnej kobietom, spośród których nie dysponuje jedynie mieczem, trzymanym przez jej książęcego męża.

Znaczenie i wartości tej postaci, które tradycyjnie odczytuje się, analizując jej wizerunek jako autonomiczny,

¹³ Kluz Paulina: Polichromia ścienna...



Program ikonograficzny kościoła, 2023, fot. Marcin Gulis, MK

ujawniają się w pełni właśnie w zestawieniu i w kontraście ze św. Sebastianem. Zamkniętemu w kręgu umęczenia nagiemu ciału męskiemu przeciwstawione jest dojrzałe i w pełni odziane w znaczący strój ciało kobiety, o typie urody, który wielokrotnie powraca w malarstwie Tetmajera jako znamieny dla postaci matki i żony, często wprost – jego własnej żony i matki jego dzieci, ukochanej Anny z Mikołajczyków. W malowidle wielickim raczej na pewno nie mamy do czynienia z jej ukrytym portretem, niemniej jednak zdecydowanie św. Kinga pojawia się tu jako żona-matka-królowa¹⁴ i zarazem święta, łączy więc w sobie aspekty kobiecości uznawane często za rozłączne. W zestawieniu ze św. Sebastianem jej postać jest zdecydowanie odmienna w przerwaniu kręgu, w którym kompozycyjnie mogłaby

być zamknięta – św. Kinga całą swoją figurą zwrócona jest ku górze, w jej postaci dominuje napięcie wertykalne budowane przez uniesienie głowy i oczu, a także przez pionową, złotą linię pastorału kontrastującą z czernią habitu. Efekt wzmacnia jeszcze skierowane w dół spojrzenie Bolesława, którego przymknięte oczy i pochylona głowa zdają się powtarzać układ głowy św. Sebastiana.

Podobnie jak święty z medalionu nad nawą, święta znad prezbiterium ulokowana jest w rodzimym krajobrazie, tym razem mocno ukonkretnionym – wielickim (charakterystyczne sylwety kościoła św. Klemensa i zamku żupnego). W odróżnieniu od św. Sebastiana nie jest ona jednak tylko tu, ale raczej przenosi i siebie, i patrzących stąd ku jakiemuś innemu wymiarowi, który w kontekście miejsca identyfikować można oczywiście z chrześcijańskim niebem. To przeniesienie można widzieć jako modlitwę, ale też potraktować je szerzej – jako pośredniczenie, umożliwienie przejścia z tu i teraz do świętego wszędzie i zawsze, do miejsca poza miejscem i do czasu poza czasem, czyli do wieczności. Jeśli teraz uświadomić sobie, że tak skomponowany wizerunek św. Kingi umieszczony jest nad prezbiterium, czyli nad miejscem, gdzie dokonuje się rytuał liturgicznej anamnezy i anafory, to całość kompozycji nabiera logiki i ścisłego związku z przeznaczeniem przestrzeni, w której została umieszczona¹⁵.

Zanim przejdę do podsumowania, podsunę jeszcze jeden trop, może ryzykowny, związany z mocnym kolorem dominującym w medalionie umieszczonym nad prezbiterium. O ile w medalionie św. Sebastiana Tetmajer wykorzystał jako tło naturalny kolor drewna (świetnie zresztą

¹⁴ Oczywiście legenda i charyzmat św. Kingi powiązany jest z jej dziewictwem, więc historycznie aspekt macierzyński nie może być tu przywoływany; jednak typ przedstawienia postaci kobiecej wykorzystany przez Tetmajera sprawia, że także i takie skojarzenia mogą się pojawić. Co więcej, Kinga na jego malowidle jest wszak jako królowa także „matką ludu”.

¹⁵ Malowidła Tetmajera powstawały oczywiście na długo przed Soborem Watykańskim II, który przeprowadził zasadniczą reformę rozumienia i praktykowania liturgii, zwłaszcza eucharystycznej, kładąc większy nacisk na aspekt wspólnotowy niż ofiarny. Szczegółowe omówienie tego aspektu wymagałoby osobnych analiz. W tym miejscu wystarczy może powiedzieć, że wynikająca z proponowanej interpretacji dramaturgia malowideł Tetmajera w Wieliczce zgadza się z dominującym przed Vaticanum II rozumieniem Eucharystii.



Dekoracja z orłem, 2023, fot. Marcin Gulis, MK

harmonizujący z malowanym lasem), o tyle sklepienie nad prezbiterium pomalował jednolicie na niebiesko i na tle tej czystej barwy umieścił wizerunek św. Kingi. Kolor niebieski w polskiej tradycji jest kolorem maryjnym, a jego użycie jako barwy dominującej w sklepieniu prezbiterium chciałbym zinterpretować jako analogiczną do aluzji chrystusowej – draperii w wizerunku św. Sebastiana, aluzję maryjną wprowadzoną do przedstawienia św. Kingi. Właśnie w relacji tych dwóch ikonograficznych sygnałów ujawnia się ich siła i znaczenie, które giną, gdy oglądać je i analizować osobno. Chrystusowość św. Sebastiana jest wzmacniana przez maryjność św. Kingi i odwrotnie.

Gdyby teraz podjąć jeszcze jedno ryzyko i spróbować zinterpretować całość kompozycji wielickiej Tetmajera, powiedziałbym tak: jest to przemyślana scenografia, w której umęczenie ludu, reprezentowane przez wizerunek umieszczonego nad nim świętego, jest przekroczone przez transformującą moc postaci kobiecej, przeciwstawiającej tradycyjnemu, kolistemu, cyklicznemu porządkowi, właściwemu kulturom agrarnym, wertykalną transformację wyzwalamą z koła czasu przez doświadczenie anamnetycznego spotkania z wieczną terażniejszością. Transformacja ta jest dopełniana i realizowana w każdorazowym akcie eucharystycznym, dla którego scenografię stanowią analizowane malowidła – działania podejmowane w przestrzeni uruchamiają i dopełniają znaczenia wpisane w kompozycję plastyczną.

Ta religijna dramaturgia jest przy tym w sposób typowy dla Tetmajera połączona ściśle z dramaturgią historyczno-narodową. Zarówno męczeństwo, jaki i ocalająca przemiana są zakorzenione w polskiej ziemi i życiu jej mieszkańców,

zaś na ich podstawowe znaczenie i wartości wskazują historyczne postaci, wspierające zgromadzonych w świątyni wiernych. Celem tak zbudowanej dramaturgii wizerunkowo-przestrzennej jest zainicjowanie procesu, którego znaczenie społeczne i wspólnotowe można by odczytywać jako konieczność wyjścia poza zamknięcie w męczeństwie ku twórczemu, nowemu życiu, czyli ku zmartwychwstaniu. W głębokim uzgodnieniu wiary religijnej i patriotycznej Tetmajer tworzy więc w kościele św. Sebastiana scenografię, której sedno stanowi akt zbawienia, możliwy do dopełnienia pod warunkiem gotowości przyjęcia określonej postawy wewnętrznej, ale też i niezależnej od jednostki Łaski Niestworzonej. O ile tę pierwszą przygotowuje i podpowiada dramaturgia malowidła, o tyle tę drugą sprowadzić może liturgia.

Jeśli zgodzić się na takie odczytanie malowideł wielickich, to w pełni uzasadnione okazuje się twierdzenie ks. Nowobilskiego, że „właśnie malarstwo Tetmajera spełnia (...) wymarzony jeszcze przez romantyków ideał połączenia w jedną całość elementów religijnych, patriotycznych i ludowych”¹⁶. Tyle że w duchu arcyromantycznego programu głoszonego przez Mickiewicza i Słowackiego trzeba by tę konkluzję pogłębić. Nie chodziło bowiem o jakieś połączenie elementów, ale o umożliwienie doświadczenia zasadniczej jedności duchowej, dostępnego w sposób szczególnie ludom słowiańskim, które to doświadczenie umożliwić ma ocalające przekształcenie życia na wzór chrystusowy. Nie tu

¹⁶ Nowobilski Józef Andrzej: *Sakralne malarstwo ścienne...*, s. 141.



Sygnatura Włodzimierza Tetmajera, 2023, fot. Marcin Gulis, MK

oczywiście miejsce, by wchodzić w rozbudowaną tematykę tej całościowej wizji romantycznej¹⁷, ale nie ulega wątpliwości, że dla Mickiewicza – arcypoety, który przestał pisać wiersze, by „robić poezję” – sztuka była możliwa i miała sens tylko jako wehikuł umożliwiający czy też ułatwiający taką całkowitą (choć niekoniecznie trwałą) transformację. Dzieło jako kompozycja artystyczna nie miało samo w sobie znaczenia, znaczenie miał czyn, który dzieło mogło umożliwić. Te przewaga czynu nad dziełem była też ważnym wątkiem i poważnym problemem w sztuce Młodej Polski. Mocował się z tym tematem Wyspiański, czego najlepszym dowodem jest *Wyzwolenie*. Włodzimierz Tetmajer ten dylemat

rozwiązał po swojemu i gdy czyn wzywał, porzucił sztukę, która – tak sędzę – była dla niego nieodrodną częścią życia i którą jako taką chciał oferować innym – nie jako dzieło do podziwiania, ale jako rzecz, która służy.

Gdy wiosną roku 2023 byłem z żoną na wieczornej mszy w kościele św. Sebastiana w Wieliczce, nie miałem żadnych wątpliwości, że w tych kategoriach malowidło, które dla tej świątyni stworzył, jest arcydziełem.

Bibliografia

- Kluz Paulina: Polichromia ścienna. W: *Sakralne dziedzictwo Małopolski*, 2023 [online]. [dostęp 13 września 2023].
Dostępny w internecie: <https://sdm.upjp2.edu.pl/dzie-la/polichromia-scienna-11>
- Kosiński Dariusz: *Teatra polskie. Historie*. Warszawa 2010
- Kosiński Dariusz: *Performatyka. W(y)prowadzenia*. Kraków 2017
- Nowobilski Józef Andrzej: *Sakralne malarstwo ścienne Włodzimierza Tetmajera*. Kraków 1994
- Rutkowski Krzysztof: *Bóg Adama*. Kraków 2021
- Strzebiński Władysław: *Pisma*. Zebr., oprac., wstęp Zofia Baranowicz. Wrocław 1975
- Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku*. Red. Dorota Buchwald, Dariusz Kosiński. T. 1–3. Warszawa 2020

¹⁷ Zainteresowanym tą tematyką polecam poświęcone jej prace Krzysztofa Rutkowskiego, zwłaszcza książkę *Bóg Adama*. Kraków 2021.

O związkach Włodzimierza Tetmajera z teatrem

Informacje o autorce: dr hab., prof. UJ, teatrolożka, Katedra Teatru i Dramatu na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, <https://orcid.org/0000-0003-3097-9830>

Information about the author: PhD, Associate Professor at UJ, theatrologist, Chair of Theatre and Drama, Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University (UJ), <https://orcid.org/0000-0003-3097-9830>

Abstrakt: Przedmiotem artykułu jest współpraca Włodzimierza Tetmajera jako kostiumografa i scenografa z teatrem krakowskim, ukazana na tle zasad i konwencji regulujących ówczesne sposoby myślenia o plastyce scenicznej, jak i w powiązaniu z całokształtem jego artystyczno-literackich zainteresowań. Autorka prezentuje kalendarium ustalonych prac scenicznych Tetmajera, przygląda się niektórym z nich, stawiając tezę o ponadprzeciętnym zaangażowaniu malarza w przygotowanie spektakli i zrozumienie scenicznych reguł tworzenia. Jednocześnie wskazuje na fakt, że Tetmajer, wymieniany w 1899 roku razem ze Stanisławem Wyspiańskim jako stały konsultant teatru, nigdy nie odegrał takiej roli w rozwoju scenografii polskiej, jak jego młodszy kolega. Przyczyn takiego stanu rzeczy można poszukiwać w postawie samego malarza i celów, jakie sobie wyznaczył, traktując teatr jako ogniwo pośrednie w szerzej zakrojonych ambicjach i poszukiwaniach artystycznych.

On Włodzimierz Tetmajer's Connections with the Theatre

Abstract: The subject of the article is Włodzimierz Tetmajer's cooperation with the Kraków theatre as a costume and stage designer portrayed against the backdrop of the rules and conventions which regulated the prevailing thought about visual arts in the theatre at the time, as well as in the context of Tetmajer's overall artistic and literary interests. The author presents the chronology of Tetmajer's commissioned stage works, inspects some of them in detail, and formulates an argument about the painter's extraordinary engagement in the process of preparation of theatre performances and understanding of the rules of creating for the stage. At the same

time, she points out that Tetmajer who in 1899 was mentioned as the theatre's permanent art consultant alongside Stanisław Wyspiański never played a role in the development of Polish scenography as crucial as that played by his younger colleague. The reason for this state of affairs might lie in the painter's own attitude and his personal goals, as Tetmajer considered the theatre as an intermediate link within his wider web of artistic ambitions and quests.

Słowa kluczowe: Włodzimierz Tetmajer, Józef Kotarbiński, Stanisław Wyspiański, kostium, dekoracja, projekt dekoracji, malarze w teatrze

Keywords: Włodzimierz Tetmajer, Józef Kotarbiński, Stanisław Wyspiański, stage costume, scenery, theatre set design, painters in the theatre

Na początku stycznia 1897 roku Józef Kotarbiński, aktor sceny krakowskiej (a w przyszłości nowy jej dyrektor), napisał do żony: „Wczoraj po teatrze bardzo mile gawędziłem z Tetmajerem. Jedyne to człowiek i malarz, z którym można gadać przyjemnie, bardzo mi się podoba”¹. Choć wyglądało to na przelotne spotkanie po noworocznym spektaklu², rozmówców łączyło znacznie więcej niż tylko sprzyjająca chwila, towarzyskie usposobienie i talent konwersacyjny. Kotarbiński, ceniony jako aktor, deklamator i pedagog gry, był jednym z najlepiej wykształconych humanistycznie artystów sceny. Zdobył szeroki ogład spraw piśmiennictwa i teatru, ugruntowany w publicystyce i krytyce uprawianej od 30 lat m.in. na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, „Gazety Warszawskiej”, „Kuriera Codziennego”, „Kuriera

¹ *Listy Lucyny i Józefa Kotarbińskich*. Wybór i oprac. Zofia Jasińska. Warszawa 1978, s. 77 (list datowany 2 stycznia 1897 r.).

² Nie dawano tego dnia (1 stycznia 1897 r.) żadnej nowości, jedynie grywaną od kilku sezonów, pełną efektów widowiskowych „baśń ludową w 5 aktach” *Cud dziewica* Zygmunta Sarneckiego. Spędzenie Nowego Roku w teatrze należało do towarzyskiego zwyczaju i warto podkreślić, że Tetmajer zachowywał go pomimo mieszkania w wiejskim ustroniu w Bronowicach. Zob. Zacińska Maria: *Repertuar Teatru Miejskiego w Krakowie 1893–1899*. Warszawa 1977, s. 146.

Warszawskiego” i „Nowin”³. Kompetencje te spożytkował zresztą w karierze scenicznej, gdy w 1891 roku objął stanowisko głównego reżysera, odpowiedzialnego za dobór repertuaru w Teatrach Warszawskich, i podobną funkcję pełnił od 1893 roku w Krakowie u boku dyrektora Tadeusza Pawlikowskiego⁴, występując jednocześnie na scenie. Można sądzić, że Kotarbiński znalazł we Włodzimierzu Tetmajerze pokrewną duszę i partnera do dyskusji. Konwersował nie tylko z malarzem uznanym już w rodzimych stronach, a także za granicą, aktywnym w środowisku artystycznym miasta, ale z osobą o szerokich twórczych zainteresowaniach, parającą się literaturą i badaniami etnograficznymi⁵. Można podejrzewać, że ich rozmowa „po teatrze” dotyczyła również zagadnień sceny.

Znajomość z Kotarbińskim, zacieśnioną jeszcze w trakcie jego dyrekcji w Krakowie (1899–1905), można uznać za węzłowy punkt na teatralnej drodze Tetmajera. Niniejszy tekst jest próbą odnalezienia, zestawienia i przemyślenia związków malarza ze sceną przełomu XIX i XX wieku. Oznacza to z jednej strony konieczność uporządkowania rozproszonych informacji o charakterze i owocach tej współpracy. Z drugiej – zaangażowanie Tetmajera zyskuje właściwe proporcje dopiero w świetle ówczesnych przemian estetycznych, których narzędziem była w teatrze scenografia i nowa dramaturgia. Choć był czas, że nazwisko Tetmajera stawiano w teatralnym kontekście obok Wyspiańskiego i obaj zdawali się powołani do scenicznej rewolucji plastycznej, rola Tetmajera nie dorównała w tej mierze osiągnięciom Wyspiańskiego. Ukrył się, a może nawet znikł w cieniu autora *Wesela* (i w weselnej postaci Gospodarza). Warto zapytać, dlaczego tak się stało, a przy okazji sprawdzić, czy Tetmajer pozostawił jakieś wyróżniające go tropy, formy, osiągnięcia w swojej twórczości przeznaczonej dla sceny.

Malarz w teatrze

Jak wiele osób ze środowiska inteligencko-ziemiańskiego i artystycznego Włodzimierz Tetmajer od młodości pasjonował się literaturą i teatrem, chodził na przedstawienia lub uczestniczył w parateatralnych widowiskach, balach kostiumowych i fetach artystycznych⁶. „Jestem zresztą wieczorem zbyt zmęczony całodzienną pracą, która mnie zupełnie absorbuje, aby mieć ochotę gdzieś wyjść lub iść do teatru” – pisał z Wiednia około 1882 roku⁷. Wiadomość o abstynencji te-

atralnej tylko potwierdza istnienie kulturalnego nawyku chodzenia na spektakle. Tetmajer nie gardził nawet i rewią, która należała do rozrywek gorszących, a zarazem barwnych i efektownych inscenizacyjnie, a więc interesujących dla malarza. W Paryżu w 1889 roku odkrywał razem z Ferdynandem Hoesickiem cuda Wystawy Światowej i atrakcje Folies Bergère.

„Zasłona się podnosi. Scena, skąpana w srebrzystym sele-dynie elektrycznego światła wyobraża brzeg któregoś z jezior włoskich. Skaliste, mgłą fioletowaną przesłonięte wzgórza w oddali, na pierwszym planie zaś bujna roślinność południa: aloesy, palmy, cytryny, tworzą piękną dekorację.

(...) Tu wbiega na scenę, a wbiega drobniutko przebie-rając nóżkami z trzydzieści dziewczec. Wszystkie w jasnych jedwabnych kostiumach. Kostiumy te: jedne różowe jak zorza, drugie błękitne jak niebo, inne znów fioletowe, niektóre białe lub *crème*, a wszystkie bogato »złotem, srebrem i drogimi kamieniami« wyszywane – grają, poruszając się przed oczyma, jak szkiełka w kalejdoskopie.

(...) Czy mam opowiadać całą treść baletu?... O! nie. Zaznaczę tylko, że kulminacyjnym punktem przedstawienia jest rozbieranie i kolejne wchodzenie wszystkich »kąpiących się« (*les baigneuses*) do wody”⁸.

Charakterystyczne, że przy skąpym i pretekstowym (ironicznym?) potraktowaniu fabuły tej rewiowej produkcji w relacji Hoesicka najważniejszy okazał się opis plastyki i strojów, a rysunki przygotowane przez Tetmajera skupiają się właśnie na tych ostatnich. Uchwycił w szkicu zmysłowy, a przy tym z lekka groteskowy kostium solistki Loli Rouvier (ryc. 1), wyraźnie skupiając się na formie i osobliwości ubioru, a nie tylko na cielesnej postaci wykonawczynie. Fantazja i swoboda, humorystyczna hiperbolizacja, a zarazem barwność i sensualność kostiumów stosowanych w rewii i feerii paryskiej nie pozostały bez wpływu na Tetmajera, gdy kilka lat później przyszło mu ilustrować na scenie rzeczywistość młodopolskich baśni.

Dla tygodnika „Świat” Tetmajer okazjonalnie obrysowywał też rodzimy teatr. Scena z komedii *Grzeszki babuni* Charles’a-Honoré Rémy’ego z udziałem Adolfiny i Haliny Zimajer dowodzi u rysownika wyczucia dynamiki scenicznej i zabawy konwencją (malarz zilustrował moment przyjęcia dekoracyjnej pozy do francuskiego *embrassement*; ryc. 2). W 1891 roku udokumentował szkicem wkopywanie kamienia węgielnego pod nowy gmach Teatru Miejskiego na placu

³ *Encyklopedia teatru polskiego*: Józef Kotarbiński. Hasło oprac. Mariola Szydłowska [online]. [dostęp 16 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://encyklopediateatru.pl/osoby/26730/jozef-kotarbinski>. Tu także pełna bibliografia recenzji, felietonów i książek Kotarbińskiego.

⁴ W 1895 r. w wyniku skandalu obyczajowego, jaki wybuchł wokół romansu dyrektora i aktorki Konstancji Bednarzewskiej, a bezpośrednio, rodzinnie dotyczył Kotarbińskiego (żoną Tadeusza Pawlikowskiego była Idalia z Kotarbińskich), jego aktywność na krakowskiej scenie we wspomnianych funkcjach nieco osłabła.

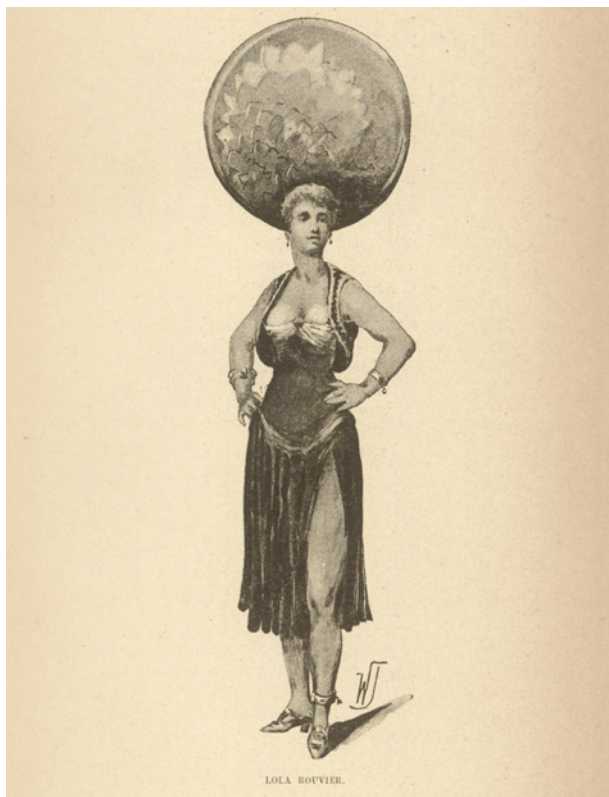
⁵ Jego *Gody i godnie święta czyli okres Świąt Bożego Narodzenia w Krakowskim* miały się ukazać w 1898 r. w trzecim tomie „Materiałów Antropologiczno-Archeologicznych i Etnograficznych” Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie.

⁶ Zob. Dużyk Józef: *Ślawa, panie Włodzimierzu. Opowieść o Włodzimierzu Tetmajerze*. Wyd. 2 poszerz. Kraków 1998, s. 47.

⁷ *Ibidem*, s. 41.

⁸ Hoesick Ferdynand: *Jak w bajce wschodniej. Scherzo z wspomnień paryskich*. „Świat” 1890, nr 5, s. 109–110. Dalszy program tego wieczoru, złożony aż z ośmiu, głównie tanecznych numerów, mniej zainteresował gości z Polski niż architektura i obyczajowość teatryku (wspaniała sala palmowa, foyer w stylu turecko-mauretańskim, bufet, kurtyna oklejona plakatami z ogłoszeniami reklamowymi).

⁹ Pisał wówczas do autora m.in. z pytaniem, jak „wyobraża sobie niektóre typy i o ile one są różne lub podobne do przedstawianych przez aktorów na naszej scenie”, cyt. za: Dużyk Józef: *Ślawa, panie Włodzimierzu...*, s. 100–101.



Ryc. 1. *Lola Rouvier*, rys. Włodzimierz Tetmajer, „Świat” 1890, nr 5, s. 109; w zbiorach ŚBC, sygn. 29841 III



Ryc. 2. *Pani Adolfina Zimayerowa i panna Halina Zimayerówna*, rys. Włodzimierz Tetmajer, „Świat” 1890, nr 3, s. 69; w zbiorach ŚBC, sygn. 29841 III



Ryc. 3. *Wmurowanie kamienia węgielnego pod teatr w Krakowie*, rys. Włodzimierz Tetmajer, „Świat” 1891, nr 12, s. 287; w zbiorach ŚBC, sygn. 29841 III



Ryc. 4. Plakat do *Hanusi* Gerharta Hauptmanna, proj. Włodzimierz Tetmajer; reprodukcja: Michał Jan: *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1893–1915*. Cz. 1. *Teatr Miejski*, vol. 2. Kraków–Wrocław 1985, s. 337

Świętego Ducha (ryc. 3). Na obrazku uderza jednolity, zbity tłum kapeluszy i parasoli, zabudowa placu w tle, pojedyncza sylwetka mówcy (architekta Zawiejskiego) oraz pustka, napełniona oczekiwaniami przestrzeń powietrzna, z której miał się w przyszłości wyłonić kształt nowego budynku.

W tym samym roku Tetmajer przymierzał się też do ilustrowania komedii Michała Bałuckiego (było to częścią szerszej inicjatywy wydawniczej)⁹.

Drobne zlecenia plastyczne dla czasopism, promujące teatr, przeszły w bezpośrednią współpracę z dyrekcją krakowskiej sceny. Nie było o to trudno, bo środowisko malarzy spotykało się z literatami i aktorami w Paonie, czyli kawiarni teatralnej Jana Turlińskiego (a także w innych lokalach – u Sauera czy Schmidta)¹⁰. W Krakowie zainicjowano też praktykę znaną ze scen artystycznych Paryża, zachęcając zaprzyjaźnionych malarzy do projektowania plakatów¹¹. W ten sposób nowoczesna grafika użytkowa wkraczała w przestrzeń widowisk. W 1895 roku Tetmajer przygotował plakat do sławnej inscenizacji *Hanusi* Gerharta Hauptmanna w reżyserii Tadeusza Pawlikowskiego (premiera 27 lutego 1895 roku; ryc. 4). Bardziej znana jest grafika zapraszająca na wieczór poświęcony *Wnętrzu* Mau-

rice’a Maeterlincka (20 lutego 1899 roku), który zaprojektował Stanisław Wyspiański.

Wszystkie te zajęcia nie wykraczały poza typowe obszary kontaktu i inspiracji między artystami pędzla i ludźmi teatru, nie wyróżniają też szczególnie Tetmajera spośród innych malarzy teatromanów, wciąganych na wielorakie sposoby do przygotowań kostiumów, scenografii, a wreszcie i nowoczesnych materiałów promocyjnych. Aktorzy i reżyserzy od dawna i chętnie zwracali się po konsultacje do mistrzów pędzla uprawiających rozmaite formy gatunkowe: portret, obraz historyczny, pejzaż czy tzw. malarstwo dekoracyjne. Proszono malarzy o udostępnienie wzorców, rycin historycznych i opracowań kostiumograficznych, a więc uciekano się do nich jako erudytych znających sekrety i skarby dawnej ikonografii¹². Poza tym w każdym stałym teatrze zatrudniony był etatowy dekorator, zawodowy malarz posiadający oprócz znajomości samej sztuki pędzla (i często dyplomu szkoły sztuk pięknych) wiedzę o technikach wykonawczych specyficznych dla sceny. Za czasów Tetmajera krakowskim dekoratorem był Jan Spitziar, absolwent Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie i uczeń Jana Matejki. Kompletował on scenografię przeważnie z gotowych elementów zakupionych wcześniej w Wiedniu i zdeponowanych w magazynie bądź skopiowanych z bieżących zagranicznych inscenizacji. Rzadziej malował od podstaw, zdarzało się tak, gdy zasoby seryjnych płócien z warsztatów wiedeńskich okazywały się mało przydatne i mało ścisłe w wiernym odwzorowaniu przeszłości lub etnograficznego kontekstu, przyjmował rady i projekty od rodzimych artystów¹³.

Tetmajer i Wyspiański – niedokończony eksperyment

Choć wielu malarzy współpracowało wcześniej z teatrem krakowskim, a sam Tetmajer miał z nim kontakt już w okresie dyrekcji Pawlikowskiego, to jednak za kadencji Józefa Kotarbińskiego współpraca ta nabrała – przynajmniej nominalnie – oficjalnego charakteru i wagi. Na początku pierwszego sezonu, u schyłku lata 1899 roku, ogłoszono, że konsultantami plastycznymi sceny zgodzili się być Stanisław Wyspiański i Włodzimierz Tetmajer. Za deklaracją

¹⁰ Zob. Waśkowski Antoni: *Znajomi z tamtych czasów. Literaci, malarze, aktorzy 1892–1939*. Kraków 1956, s. 17, 64, 76–85.

¹¹ Dla Théâtre Libre oraz Théâtre d’Art w Paryżu oryginalne plakaty przygotowywali m.in. Henri Toulouse Lautrec czy malarze z grupy nabistów.

¹² To malarze byli też autorami uznanych kompendiów i albumów, np. Matejko Jan: *Ubiory w Polsce 1200–1795*. Kraków 1860; Gerson Wojciech: *Ubiory ludu polskiego*. Warszawa 1855; Eliaż-Radzikowski Walery: *Ubiory w Polsce i u sąsiadów*. T. 1–4. Kraków 1879–1899; idem: *Ubiory ludu w dawnej Polsce*. Kraków 1862; Tetmajer Włodzimierz: *Ubiory ludu polskiego*. Z. 1. *Krakowskie*. Kraków 1904; Z. 2. *Krakowskie*, cz. 2. Kraków 1909.

¹³ Współpracę z malarzami jako konsultantami utrzymywał już w miarę regularnie Stanisław Koźmian. I to jemu jako dyrektorowi Walery Eliaż-Radzikowski zaproponował w 1872 r. podpisanie stałej umowy, w której zobowiązywał się: „do każdej sztuki wymagającej

znawstwa ubiorów z przeszłości dostarczać krojów i dawać rady i tylko za dwa krzesła na każde przedstawienie”, cyt. za: Michał Jan: *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1865–1893. Instytucja artystyczna*. Kraków 2005, s. 436. Do zawarcia takiego kontraktu nie doszło, ale Eliaż-Radzikowski pozostał w kontakcie ze sceną, projektując kostiumy do pierwszej inscenizacji *Kościuszki pod Racławicami* Władysława Ludwika Anczyca (26 grudnia 1880 r.). Cenionymi doradcami krakowskich aktorów byli Jan Matejko, Franciszek Żmurko, Juliusz Kossak. Za dyrekcji Pawlikowskiego współpracowano ponadto z Wojciechem Kossakiem, Janem Stanisławskim i Wojciechem Gersonem. „Ich udział nie wpływał na istotniejszą zmianę charakteru wystawy, powoływano ich bowiem przede wszystkim jako znawców realiów epoki, historycznych kostiumów, mundurów. Oni sami nie rościli sobie pretensji do kształtowania całości obrazu scenicznego”, cyt. za: idem: *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1893–1915*. Cz. 1. *Teatr Miejski*, vol. 2. Kraków–Wrocław 1985, s. 194.

poszły czyny i obaj malarze wspólnie skomponowali żywy obraz na zakończenie inauguracyjnego przedstawienia *Złotej czaszki* Juliusza Słowackiego 26 sierpnia 1899 roku.

Paradoksem jest to, że po wielu latach Kotarbińscy przypisali Tetmajerowi rolę pioniera łączącego dziedziny teatru i malarstwa (i znacząco pominęli udział Wyspiańskiego)¹⁴. Wspominając początki nowej dyrekcji jesienią 1899 roku i premierę *Kordiana* Słowackiego, Lucyna Kotarbińska zanotowała: „Pierwszy raz, jak teatr istnieje, zaproszony jest do współpracy artysta-malarz, Włodzimierz Tetmajer”¹⁵. Zdarzyło się „po raz pierwszy w dziejach polskiej sceny” – to już słowa Józefa Kotarbińskiego – że ten artysta-malarz „udzielał wskazówek przy wystawie sztuki, dawał wzory do umundurowania wojska i współrzędnie z nami pracował”¹⁶.

Nie pierwszy raz malarz współdziałał ze sceną krakowską – takie przypadki, jak wspominałam na początku, były normalną praktyką. Kotarbiński jako dyrektor antycypował jednak pewną rewolucyjną sytuację (która, nawiasem mówiąc, dla niego samego była jeszcze niejasna i niechwytna, a w każdym razie niewykorzystana). Nawet jeśli o tym nie myślał, pewne zmiany dokonały się za jego dyrekcji. Dotychczas rolą malarza w teatrze było zapewnić wiarygodny koloryt historyczny zgodny z epoką, w której rozgrywa się akcja, a nie interpretować dramat jako specyficzną formę widzenia świata. Panowała logika imitacji realiów epoki, mniej zaś interesowało dekoratorów wniknięcie w inscenizacyjne wymogi dramatu jako tworów niepowtarzalnej wyobraźni i integralnego stylu (a zatem i wynikającej stąd organizacji przestrzeni, która byłaby czymś więcej niż oprawą, tłem, tzw. wystawą). Jeśli jednak w 1899 roku zaproszono dwóch niepokornych i oryginalnych malarzy do stałej obecności na scenie w toku przygotowań całego sezonu i poszczególnych widowisk, to potencjalnie mogło to przeobrazić dotychczasowe porządki. Zwłaszcza że obaj ci malarze mieli poważne ambicje literackie, wycucie słowa, byli żywotnie zainteresowani kreacją poetycką, czuli się autorami w tej samej mierze, co plastykami. W ten sposób zarysowała się możliwość stałego dialogu i współkreacji nie tylko w dziedzinie dekoracji i kostiumów, ale też przekładu słowa na obraz, rozwiązywania problemów ruchu i obrazu scenicznego

w zetknięciu z grą aktorską, ustawienia i reżyserii grup w scenach zbiorowych, może nawet kształtowania całości inscenizacji, a nie tylko tła i rekwizytu scenicznego.

Uderzające jest już samo zestawienie w duecie obu artystów jako tych, w których lokowano nadzieje na twórcze interwencje sceniczne. Oczywiście w tamtym okresie (1898–1899) tworzyli przyjacielską, dla niektórych wręcz nierozłączną parę, znaną z wystaw, redakcji „Życia” czy kawiarnianych eskapad do białego rana. „Włodzimierz Tetmajer – najbliższy i serdeczny druh Wyspiańskiego” – jak zapamiętał Antoni Waśkowski¹⁷. Jeśli można wskazać jakiś wspólny im pierwiastek (pomimo ośmioletniej różnicy wieku, nieco odmiennych ścieżek kształcenia i zainteresowań)¹⁸, to była nim uporczywie pielęgnowana niezależność w życiu i postawie twórczej oraz bezwzględny postulat połączenia sztuki i życia. Tetmajer od lat uparcie poszukiwał własnego stylu i formy malarskiej zrośniętej z fascynującym go wiejskim kosmosem Bronowic, z którym związał się też przez małżeństwo w 1890 roku¹⁹. Po prawie dekadzie osobowość malarza zaprezentował na łamach „Życia” Artur Górski, wydobywając jeszcze jeden niuans: świadomość ograniczeń, wręcz niewystarczalności sztuki. Tetmajer spacerował z gościem i przekonywał: „W tym wszystkim jest coś – (mówił dalej, czyniąc gest) – coś większego od sztuki. W tym jest życie i tworzenie życia. Jest coś w dzisiejszej chwili, co potężniejsze, podnosi się w duchu z tej ziemi, jakiś początek wielkich przemian, nowego rapsodu. Ta ziemia nas woła, nas czeka. Kto wie, czy cała ta sztuka nie jest tylko formą życia pochylonego do upadku, przerafinowanego, nie jest przekleństwem kultury błędnej. Obawiam się tego. Jest coś wyższego od naszej sztuki, czuję to; coś w duszy, co domaga się głosu, pragnie czynu. Jakaś wielce istotna część mego j a wymyka się spod pędzla, rozgląda za innym życiem i zamiera w próżni. To głos doby dzisiejszej, przełeczy wieków – on tęskni do odrodzenia w życiu, w białym życiu na jawie – nie w sztuce”²⁰.

Retoryka wypowiedzi Tetmajera pozwala na rozmaite odczytania, w tym wizjonerskie odczucie „chwili dziwnie osobliwej”²¹, dla której za ciasne są „galerie, hale muzyczne, teatru i biblioteki”²². Kusząca jest jednak myśl, że jeśli w lipcu 1899

¹⁴ Konflikt wokół odrzucenia tekstu *Akropolis* w połowie 1904 r. doprowadził do zerwania kontaktów między Wyspiańskim i Kotarbińskim. To także wyjaśnia późniejsze, wybiórcze relacjonowanie historii sceny krakowskiej przez oboje Kotarbińskich w książkach wspomnieniowych. W ich narracji Tetmajer stał się przeciwwagą dla Wyspiańskiego.

¹⁵ Kotarbińska Lucyna: *Wokoło teatru. Moje wspomnienia*. Warszawa 1930, s. 106.

¹⁶ Kotarbiński Józef: *W służbie sztuki i poezji*. Warszawa 1929, s. 24.

¹⁷ Waśkowski Antoni: *Znajomi z tamtych czasów...*, s. 81. Bynajmniej nie najbliższy powód zainteresowania sceną u obu malarzy stanowiły nieustanne niedobory finansowe. W 1899 r. Tetmajer rozpaczliwie szukał dochodów, by utrzymać liczną rodzinę. Tantiemy autorskie z teatru stały się ważnym źródłem zarobku również dla Wyspiańskiego.

¹⁸ Wprawdzie obaj studiowali (w swoim czasie) na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Szkole Sztuk Pięknych u tych samych mistrzów

(Stanisław Tarnowski, Władysław Łuszczkiewicz, Jan Matejko), Tetmajer (ur. 1861) przeszedł (w latach 1882–1889) tradycyjną drogę kształcenia prowadzącą przez akademie Wiednia i Monachium, a dopiero na końcu Paryża, zaś Wyspiański (ur. 1869) wybrał przede wszystkim Paryż jako miejsce swojej zagranicznej formacji (1890–1894).

¹⁹ Włodzimierz Tetmajer był świadkiem na utrzymanym w ścisłej tajemnicy ślubie Wyspiańskiego z Teofilą Spytko 11 września 1900 r., co świadczy o wzajemnym zaufaniu przyjaciół. *Kalendarz życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego*. Vol. 3. 26 marca 1898 – grudzień 1907. Oprac. Alina Doboszewska. Kraków 1995, s. 89.

²⁰ Górski Artur: *Włodzimierz Tetmajer*. „Życie” 1899, nr 13, s. 244. Znamienne, że w tym samym esej Tetmajer, zapowiadając nowego bohatera sztuki, chłopca, określa go przez porównania teatralno-dramatyczne – do Fortynbrasów, Hamletów, figur Ajschylosa.

²¹ Wyspiański Stanisław: *Dzieła zebrane*. T. 4. *Wesele*. Red. Leon Płoszewski. Kraków 1958, s. 140.

²² *Loc. cit.*

roku mógł gdzieś spełnić swoje marzenie o czynie, to właśnie w teatrze, który również dla Wyspiańskiego stanowił przestrzeń żywego i wszechobejmującego doświadczenia dramatyczności jako esencji istnienia²³. Oba artystom scena (i ożywający na niej dramat romantyczny czy klasyczny) dawała sposobność „wymknienia się spod pędzla” ku spotęgowanym środkom wyrazu w postaci żywego słowa, obecności ludzkiej, sylwetki w ruchu, plastyki zespolonej z muzycznością.

Trzeba przyznać, że młodszy od Tetmajera Wyspiański miał w 1899 roku nieco większe praktyczne doświadczenie w pracy scenicznej i rozeznanie za kulisami. Niektórych aktorów (Leona Stępowskiego) znał od młodzieńczych, amatorskich przygód teatralnych. Zadomowił się w teatrze za dyrekcji Pawlikowskiego, uczestnicząc w próbach sztuki *Z dobrego serca* Lucjana Rydla (pod nieobecność autora w Krakowie w 1897 roku), po powrocie z paryskich podróży objawił się też jako scenograf (przygotował dekoracje do *Epilogu* Rydla w uroczysty wieczór mickiewiczowski 27 czerwca 1898 roku). To, co bezsprzecznie wiązało Wyspiańskiego z Tetmajerem, to nierozzerwalność pracy malarskiej i wypowiedzi pisarskiej²⁴. Obaj byli zarazem malarzami i pisarzami, choć jeden zaczął już publikować²⁵, a drugi trzymał swoje teksty w szufladzie, ewentualnie przedstawiał zaufanym słuchaczom²⁶. A droga do ówczesnego teatru prowadziła często właśnie przez twórczość dramatyczną.

Żywy obraz w finale *Złotej czaszki*, nad którym pracowali obaj zaproszeni przez Kotarbińskiego malarze, był wizualną transpozycją epilogu, który Słowacki dołączył do nieukończonego dramatu. Efekt plastyczny przypominał niektóre rozwiązania pejzażowo-architektoniczne znane z malarstwa Tetmajera, szczególnie wykorzystanie symboliki

progu domu²⁷. „W mroku wieczornym, na tle zieleni drzew, widać było ganek z filarkami skromnego domku szlachecka. Przed gankiem stała gromadka uskrzydłonych husarzy, przez sień i okna przeświecały blaski żałobnego oświetlenia, przy drzwiach kirem odziana postać niewieścia symbolizowała »nieszczęście, które pukało do ścian«». Był to ostatni akord niedopowiedzianego dramatu, epilog nieokreślony, zamykający przedstawienie”²⁸.

Idea stałej współpracy nie wyszła jednak, niestety, poza wspomniany początek. Każdy z twórców poszedł swoją odmienną drogą. Wyspiański w latach 1901–1903 przygotował najlepsze swoje spektakle, zyskując autonomiczną pozycję inscenizatora. W sumie do śmierci w 1907 roku czuwał na różne sposoby nad premierami dziesięciu sztuk w teatrach miejskich w Krakowie i Lwowie. Tetmajer najintensywniej pomagał Kotarbińskim na początku ich dyrekcji w latach 1899–1901, potem już rzadziej angażował się lub był zapraszany, nie wystawiano jego utworów (z wyjątkiem *Piasta*, o czym będzie jeszcze mowa). Wyspiański wyznaczył ścieżki teatralnych przemian w Polsce na długie lata, Tetmajer prawie nie istnieje w zbiorowej świadomości jako artysta pracujący w teatrze.

Teatralne prace Tetmajera

Dzięki dobrze udokumentowanej historii Teatru Miejskiego w Krakowie i częściowo we Lwowie²⁹ można zrekonstruować współpracę Włodzimierza Tetmajera ze sceną w rozmaitych jej formach (począwszy od plakatu, a skończywszy na projektach dekoracji i kostiumów, a wreszcie i wystawieniach dramatów).

²³ Zob. Fazan Katarzyna: *Projekty intymnego teatru śmierci. Wyspiański, Leśmian, Kantor*. Kraków 2009. Narodziny dramatu z ducha korespondencji, s. 43–51.

²⁴ U Wyspiańskiego objawiało się to naprzemiennie opracowywanymi kompozycjami malarskimi i plastycznymi (np. witraż *Śluby Jana Kazimierza* projektowany na konkurs dla katedry lwowskiej i scena dramatyczna *Królowa Korony Polskiej*, obie prace przygotowane w Paryżu; rapsody i witraże wawelskie, dramaty wawelskie i pejzaże wiślane itd.). U Tetmajera nawarstwiający się nad twórczością malarską obserwacje etnograficznymi, ale też twórczością liryczną, epicką, dramatyczną i historyczno-popularyzatorską.

²⁵ Do 1899 r. Wyspiański zdołał opublikować *Legendę*, *Warszawiankę*, *Protesilasa i Laodamię*, *Meleagra*, *Klątwę*, *Lelewela*.

²⁶ Teksty literackie Tetmajera zaczęły się pojawiać w druku dopiero około 1902–1903 (tom *Noce letnie* z 1902 r., fragmenty dramatu *Piast* na łamach czasopism „Głos Narodu” 1901, nr 294, „Krytyka” 1902, t. 1, z. 1, „Giewont” 1902, nr 5–9). Wiadomo jednak, że opowiadanie *Noc majowa*, tajemniczo spokrewnione z fabułą *Wesela* Wyspiańskiego, powstało już w maju 1899 r. Tetmajer jest autorem kilku, pozostających głównie w rękopisach, dramatów: *Kazimierz Wielki*, *Ofiara*, *Piast* (drukowana we fragmentach), *Stara legenda*, *Szopka polityczna* *Ridendo castigat mores*, *W noc wigilijną* (wydana w 1992 r.), zob. *Dramat polski 1765–2005. Przedstawienia, druki, archiwalia*. Red. Stanisław Hałabuda, Jan Michalik, Anna Stafiej, współpr. Barbara Maresz, Alicja Przybyłewska. T. 2, M–Ż.

Warszawa 2014, s. 933. Zob. też Pośpiechowa Leokadia: *Twórczość literacka Włodzimierza Tetmajera*. Wrocław 1974.

²⁷ Próg (wejście do dworu, chaty, granica między podwórzem a domem), jeden z częstych motywów malarstwa Tetmajera, jest też czymś fundamentalnym dla teatru, sięga u swoich początków układu sceny antycznej. Budynek *skene* w amfiteatrze greckim wyobrażał fasadę pałacu i bramy miasta. Poza wyznaczeniem granicy między wnętrzem i zewnątrz taką przestrzeń niosła też różnorakie symboliczne znaczenia: przejścia między życiem i śmiercią, tym, co widzialne i niewidzialne, przeszłe i teraźniejsze. Tajemnicy progu, którą wyznacza fragmentaryczna kompozycja obrazów Tetmajera, w teatrze można szukać w owym czasie (końca XIX w.) w niejednoznacznym, otwartym zakończeniu dramatów.

²⁸ Kotarbiński Józef: *W służbie...*, s. 18.

²⁹ Poza cytowanymi już tomami monografii Jana Michalika oraz książką: Pajęczkowski Franciszek: *Teatr lwowski pod dyrekcją Tadeusza Pawlikowskiego 1900–1906*. Kraków 1961, dysponujemy zestawieniami repertuarowymi: Zacińska Maria: *Repertuar Teatru Miejskiego w Krakowie 1893–1899*. Warszawa 1977; Solarska-Zachuta Anna: *Repertuar teatru krakowskiego 1899–1905*. Warszawa 1979; Gembala Halina, Solańska-Szczepanik Krystyna: *Repertuar Teatru Miejskiego w Krakowie (16 X 1909 r. przemianowanego na Teatr im. J. Słowackiego) 1905–1913*. Warszawa 1990; Michalik Jan: *Repertuar Teatru Miejskiego w Krakowie 1913–1918*. Kraków 2018.

27 lutego 1895: *Hanusia* Gerharta Hauptmanna (plakat)

26 sierpnia 1899: *Złota czaszka* Juliusza Słowackiego (dekoracja sceny w piekarni, żywy obraz na końcu)

25 listopada 1899: *Kordian* Juliusza Słowackiego (kostiumy, udział w próbach)

24 marca 1900: *Sen srebrny Salomei* Juliusza Słowackiego (kostiumy)

1 lutego 1901: *Zawisza Czarny* Kazimierza Przerwy-Tetmajera (kostiumy i dekoracje)

16 października 1901 (Lwów): *Popiel i Piast* Mieczysława Romanowskiego (kostiumy)

6–8 marca 1903: *Piast* Włodzimierza Tetmajera (fragment), teatr szkolny Zapolskiej (tekst i kostiumy)

27 grudnia 1904: *Betlejem polskie* Lucjana Rydla (kostiumy i dekoracje: szopka)

1 lutego 1907: *Rycerze Północy* Henrika Ibsena (kostiumy i dekoracje)

14 października 1911 (wzn.): *Kościusko pod Racławicami* Władysława Ludwika Anczyca (dekoracje)

19 października 1913: przed pokazem *Księcia Józefa* Michaliny Mossoczowej przemowa pośła Koła Polskiego Włodzimierza Tetmajera

22 stycznia 1916: *Piast* Włodzimierza Tetmajera, fragment w Teatrze im. J. Słowackiego (autor)

Już pobieżny przegląd tej listy nasuwa wniosek, że niewątpliwie bliski temu malarzowi teren działania stanowiło opracowanie koncepcji kostiumów. Asystował w ten sposób w przygotowaniach do *Kordiana* i *Snu srebrnego Salomei* Juliusza Słowackiego, a także *Betlejem polskiego* Lucjana Rydla. Tetmajer nie występuje wprawdzie wśród malarzy wymienionych na afiszu *Kordiana* 25 listopada 1899 roku³⁰, jednak we wspomnieniach dyrektora (a także jego żony) znajdziemy wzmiankę, że został zaproszony na sesję reżyserską między Solskim, Spitzialem i Kotarbińskim. „Od razu daje różne doskonałe wskazówki. Czuwa nad kostiumami, mundurami”³¹. Mundury, stroje szlacheckie i ludowe były to w teatralnym rozumieniu ubiory nietypowe³², które pomagali skompletować na scenie malarze, opierając się na wzorcach ikonograficznych z epoki. Tetmajer nie tylko radził, ale – chodził za strojami, czuwał, był obecny na próbach, w czasie których układano ruch sceniczny, grupowano postaci (ryc. 5–8).

Lucyna Kotarbińska zapamiętała, że przed premierą *Snu srebrnego Salomei* odbywano prawdziwe pielgrzymki do ar-



Ryc. 5. Józef Kotarbiński jako Car Mikołaj w *Kordianie*, 1899; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs476/VI

chiwów i kolekcji prywatnych. „P. Emanuel Świeykowski dał mi »La Croix« z artykułem o modach współczesnych. Dał także fotografię z pomnika Mniszchówny z Dukli, bardzo charakterystyczną. Bardzo dużo pomógł w wyszukiwaniu współczesnych portretów. P. Jerzy hr. Mycielski pisze z Wiednia, żeby nie zaniedbywać źródeł nagromadzonych w muzeum Czartoryskich. Idziemy tam we czworo, pp. Świeykowski, Wł. Tetmajer, Józef i ja. Wszyscy notują szczegóły, aby je dać następnie krawcom”³³.

Rolę Tetmajera w tych wędrówkach określa ostatnie zdanie: notował szczegóły dla krawców, przygotowywał projekty. Gdy patrzy się na zachowane fotografie aktorskie, widać, że stroje służą aktorom, nie krępują ich, nie obciążają jak sztuczne protezy odzieżowe albo draperie z dawnej epoki, lecz naturalnie przylegają do postaci, pozwalają na ruch, zindywidualizo-

³⁰ Afisz reklamował „Nowe dekoracje w obr. II, pędzla p. S. Jasińskiego. W Obrazach III, IV, VII pędzla J. Spitzia oraz Korylasa [Osypa Kurylasa] i Przybyłowskiego”. Przedruk afisza w: Kotarbiński Józef: *W służbie...*, s. 27.

³¹ Kotarbińska Lucyna: *Wokoło teatru...*, s. 106.

³² W XIX-wiecznym teatrze istniał podział na kostiumy i ubiory. Te pierwsze były związane z modą innych epok, określeniem zawodowym (jak liberie, mundury) lub rodowodem fantastycz-

nym i egzotycznym postaci. Zapewniał je na ogół teatr. Ubiory natomiast to współczesne stroje damskie i męskie, identyczne z prywatnymi ubiorami aktorów i często na takiej zasadzie przez samych artystów „pożyczone” z osobistej garderoby. Zob. Jarząbek-Wasył Dorota: *Za kulisami. Narodziny przedstawienia w teatrze polskim XIX wieku*. Kraków 2016. Kostium „od podszewki”, s. 479–521.

³³ Kotarbińska Lucyna: *Wokoło teatru...*, s. 128.



Ryc. 6. Michał Tarasiewicz jako Kordian, 1899, fot. Józef Sebald; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs330/VI



Ryc. 7. Józef Kotarbiński jako Regimenterarz w *Śnie srebrnym Salomei*, 1900; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs66/VI



Ryc. 8. Andrzej Mielewski jako Semenka w *Śnie srebrnym Salomei*, 1900, pocztówka; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs510/VI-29



Ryc. 9. Nagrobek Amalii Mniszchówny w kościele Marii Magdaleny w Dukli, 1772, projekt Jan Obrocki, fot. Maciej Szczepańczyk, 2009; Wikipedia (Creative Commons, uznanie autorstwa 3.0)

wany, niepowtarzalny, pełen wdzięku gest, na symbiozę aktora z jego drugą skórą. To kostium, w którym można się poruszać i który nabiera znaczenia właśnie w ruchu. Choć jego kształt został gorliwie skopiowany ze źródeł, strój nie przestaje być tu materią na służbie sztuki aktorskiej i jej ekspresji³⁴ (ryc. 9–11).

³⁴ Oczywiście wiele pomagała tu sztuka krawiecka i oko Ludwika Rozwadowicza. Na temat tego krakowskiego rzemieślnika zob. Jarząbek-Wasył Dorota: *Zapiski Szatnego z placu Św. Ducha. W: Światła na wszystkie strony. Prace ofiarowane Profesor Lidii Kuchotównie*. Red. Joanna Stacewicz-Podlipska, Ewa Partyga. Warszawa 2019, s. 67–82.

³⁵ Zob. Czapska-Michalik Magdalena: *Włodzimierz Tetmajer (1862–1923)*. Warszawa 2007, s. 62.

Nie bez znaczenia w tym przypadku wydają się właściwości malarskiego języka Tetmajera, jego wrażliwość na cieleśne, ulotne manifestacje znaczeń, znamieną dla tego artysty umiejętność podpatrzenia fizjonomii i gestu uchwyconego w momencie intensywnego współlistnienia człowieka z człowiekiem oraz człowieka z przyrodą. Można by to nazwać immanentną teatralnością jego obrazów. Ich ramy często rozrywa dynamika chwili ludzkiego spotkania: czy to intymnej rozmowy, czy spotkania na drodze lub w progu, milczącej gry spojrzeń, czy wreszcie orgiastycznej sceny tańca lub tłumnego pochodu. O stylu malarskim Tetmajera fachowcy piszą, że był kompozycyjnie świadomie rozplanowany jako urwane i ciasne kadry, fragmenty, wyrwyki, wycinki obrazu i chwili; fragmenty życia, ujęte syntetycznie, skrótowo, z zaburzoną perspektywą (w ruchu, zgiełku)³⁵. Jego obrazy cechuje zarazem wyjątkowa kolorystyka i światło: ostre kontrasty, lokalne nasycone kolory. Ten kolorystycznie i formalnie osobny styl, oryginalny i wymykający się realizmowi monachijskiemu, nie tylko przypomina żywą scenę, teatralną energię działania, ale wręcz mógł inspirować teatr i aktorów. Ostatecznie bowiem to z obrazów Tetmajera krakowscy wykonawcy mogli się uczyć, że sukces nie tkwił w tym, jak ktoś jest ukostiumowany ani też jak dalece werystycznie i historycznie ukształtowana jest sylwetka. Ważniejsze było, że w dobrze zaprojektowanym stroju człowiek porusza się wyraziście, uruchamiając subtelne i drobne konfiguracje gestów i znaczeń.

Tetmajer zdradzał wycucie fantastyczności stroju, tych jego możliwości, które sytuują postać dramatyczną po stronie nierealnej, baśniowej, mitycznej albo humorystycznej, syntetycznej, stylizowanej. Należy żałować, że nie zachowały się projekty ani opisy kostiumów do *Zawiszy Czarnego* Kazimierza Przerwy-Tetmajera; w przedstawieniu aktorzy mieli pozostać w synchronii z pejzażem Tatr w różnych warunkach



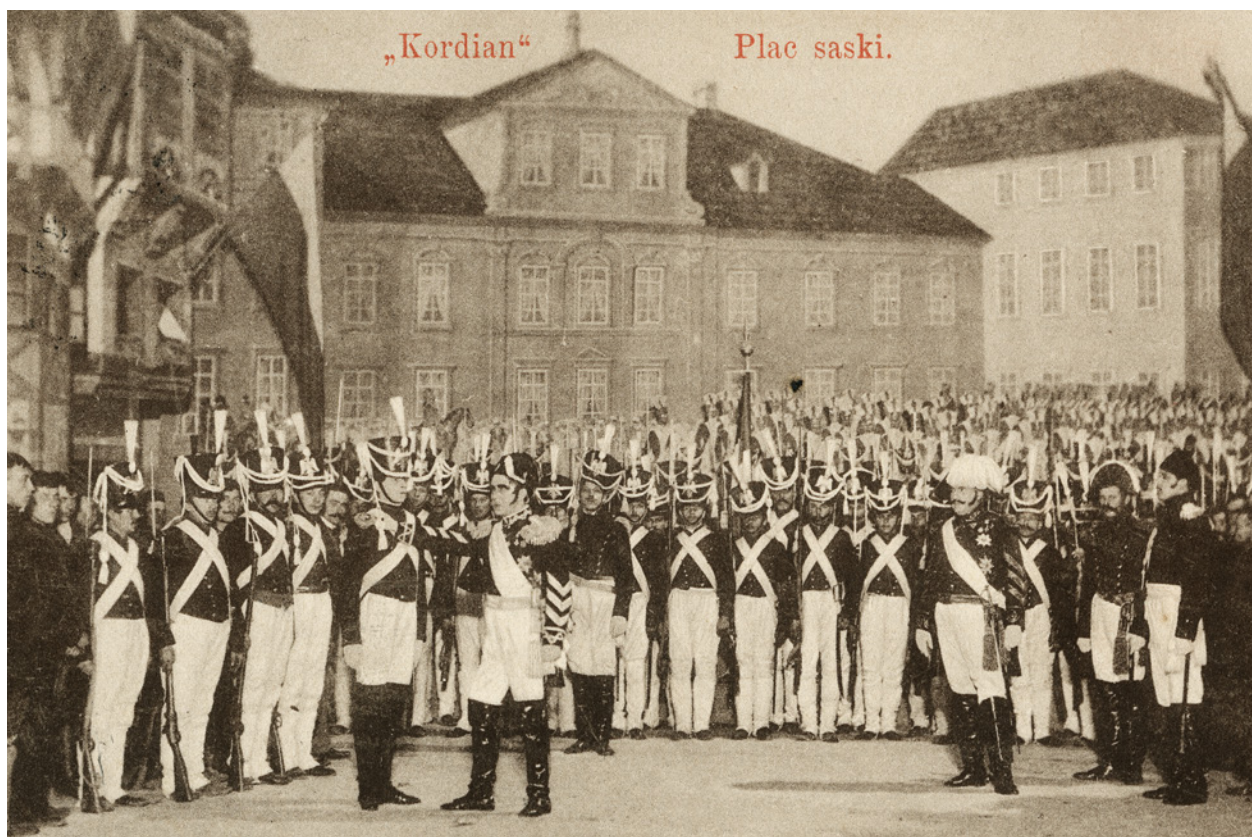
Ryc. 10 i 11. Natalia Siennicka jako Księżniczka w *Śnie srebrnym Salomei*, 1901, fot. Józef Sebald, pocztówka; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs474/VI i MHK-Fs1828/VI



Ryc. 12. Lucjan Rydel, *Betlejem polskie*, ilustracje Włodzimierz Tetmajer, 1906, s. nlb.; w zbiorach BN, sygn. III 271.539 Cim



Ryc. 13. Józef Węgrzyn jako Jędrrek Mędrek w *Betlejem polskim*, fot. Józef Sebald; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs3634/VI



Ryc. 14. Dekoracje, kostiumy i malowane tylne rzędy wojska w *Kordianie*, Kraków, 1900, pocztówka; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs2283/VI

oświetlenia (słonecznego, księżycowego), a część grała byty nieludzkie, symboliczne siły i żywioły, jak Wład, Głusza, Szum, Duch Powodzi. W *Betlejem polskim* Lucjana Rydla – jeśli szukać śladów inscenizacji w ilustracji książkowej – kostiumy były z lekka przerysowane, fantazyjne, barwne, a zarazem wystylizowane (jak twarz, uśmiech, włosy i kapelusik Jędrka Mędrka); zestawione obok siebie stroje różnych stanów i epok mogły budzić wrażenie groteski, niezwykłości, jakie w tym samym czasie oferowała na Zachodzie feeria lub burleska (ryc. 12, 13).

Co warto podkreślić w podsumowaniu wspólnych przedsięwzięć Kotarbińskiego i Tetmajera to fakt, że ten ostatni nie pojawiał się w teatrze jako okazjonalny gość z plikiem szkiców wyłącznie na początku pracy nad spektaklem, lecz uczestniczył w różnych stadiach powstawania widowiska albo, jak wyraził się Józef Kotarbiński, „współprzebieganie z nami pracował”³⁶. Interweniował także w trakcie prób, kiedy aktorzy układali na scenie ruch sceniczny, grupy, pozy,

wchodzili w interakcje z przestrzenią, gdy poszukiwano odpowiedniego nastroju scalającego grę. Podczas przygotowań do *Złotej czaszki* według Lucyny Kotarbińskiej Tetmajer podsunął dyrekcji rysunkową propozycję rozwiązania sceny w piekarni (czy też kuchni szlacheckiej).

W gorączce pracy, deficycie czasowym, a częściej jeszcze w ciągłym niedostatku pieniędzy na nowe obiekty nieustannie uciekano się do pomysłów, technicznych i bynajmniej niepoetyckich podstępów. I właśnie w tym można upatrywać talent Tetmajera: miał umiejętność szybkiego reagowania na praktyczne potrzeby teatru, spryt, zmysł technicznej improwizacji materiałem, pomysłowość w poskramianiu martwoty płaskiego płótna. W *Kordianie* domalował w tle kilka szeregów wojska musztrowanego na placu Saskim, a potem w czasie próby generalnej dopiłował je, gdy okazały się za wysokie w stosunku do kamienic³⁷ (ryc. 14). Ten zmysł robienia teatru tu i teraz, z tego, co się ma pod ręką, łączył go z Wyspiańskim i Karolem Fryczem.

³⁶ Kotarbiński Józef: *W służbie...*, s. 24.

³⁷ „Największe trudności przedstawiała rewia na Saskim Placu. Tylną zasłonę skopiował Spitziar według obrazu Jana Rozena. Ponieważ głąb sceny zajmowała nieruchoma piechota, Włodzimierz Tetmajer wpadł na pomysł namalowania kilku fermów, przedstawiających szarego polskiego żołnierza w białych okazałych spodniach i mundurach z żółtymi rabatami, co w zestawieniu z paroma rzędami statystów na pierwszym planie wywarło doskonałe wrażenie. (...) Jak zwykle, podczas próby generalnej wypadły

niespodzianki. Trzeba było zmieniać niektóre szczegóły w kostiumach, musieliśmy na poczekaniu piłować i skraćć zbyt wysokie fermy z żołnierzami, stojącymi poza owymi dwoma szeregami umundurowanych statystów. (...) Gdy na Placu Saskim kurtyna odsłoniła szeregi wojska polskiego, siedzący w pierwszym rzędzie Stanisław Tarnowski zakrył dłonią twarz w głębokim wzruszeniu. Przy końcu tego obrazu w obecności Cara zabrzmiał mazurek Dąbrowskiego – cała sala wybuchnęła frenetycznym oklaskiem”, cyt. za: *ibidem*, s. 25–26.



Ryc. 15. *Kościusko pod Racławicami* w teatrze krakowskim, 1911, fot. Wacław Szymborski; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs1617/VI

Z kolei sceny poetycko-fantasmagoryczne w *Kordianie* były rozwiązane – być może za sugestią Tetmajera, a może z oszczędności na kosztach malowanych dekoracji – nie tyle iluzjonizmem malarskim, ile światłem. „W scenie nocnej »Na zamku« (...). Wyodrębnione antropomorficzne postacie Strachu i Imaginacji majaczyły w szarawych draperiach. W chwili gdy każda z nich mówiła, aktorzy oświetlali odpowiednio ucharakteryzowane oblicza za pomocą światła lampek elektrycznych umieszczonych w blaszanych obłonkach przy kostiumie”³⁸. Światłem zaznaczono także szczyt Mont Blanc i postać bohatera w płaszczu na tle bieli i lazuru.

Pomysłu Tetmajera była również „transparentowa szopka” w *Betlejem polskim*, czyli, jak można się domyślać, usytuowanie naturalnej wielkości grupy Świętej Rodziny w głębi za podświetloną gazą. Nie wszystkim jednak podobało się, że dzieciątko jest drewnianą lalką, a Maria i Józef – aktorami, i to mówiącymi. Ludwik Szczepański w „Nowinach” (1906, nr 12) żałował, że w inscenizacji plastycznej nie uczestniczył ktoś taki, jak Wyspiański...

Drugi, poza kostiumami, gatunek plastycznych prac Tetmajera dla teatru stanowiły malowane pejzaże, tła. Na pierwszy rzut oka były to typowe przykłady scenicznych prospektów w realistycznym stylu, starannie odwzorowujące miejsca albo utrwalone w pamięci zbiorowej ich ikonograficzne przetworzenia. W *Kościuszcze pod Racławicami* mógł Tetmajer przenieść na scenę osobiste fascynacje krajobrazem Bronowic i wsi podkrakowskich (ryc. 15).

Pod wieloma względami kwintesencją sprawnego i zarazem twórczego postępowania Tetmajera z tworzywem plastycznym stał się spektakl *Ryccerze Północy* Henrika Ibsena (premiera 1 lutego 1907 roku). Dużo i w pochwalnym tonie pisano o dekoracji, w której nie ma natłoku szczegółów, zdobień czy etnograficznych smaczków, lecz zręby baśniowego i tajemniczego świata: zimy, nocy, puszczy i morza, mitycznych, plemiennych początków północnej cywilizacji. Na fotografiach uderza szczególnie nastrojowość i monumentalność obrazu, w którym poruszały się sylwetki skandynawskich bohaterów odzianych w skóry, futra, mocarne pancerze (ryc. 16). Zauważono, że obraz przedstawiający dwór Gunnara to tak naprawdę dawny dwór króla Bolesława Śmiałego, wymalowany jeszcze przez Wyspiańskiego do inscenizacji z 1903 roku (ryc. 17). Charakterystyczne, że Tetmajer zdołał odmienić tę dekorację, zamykając ją w głębi, umieszczając na środku światło ogniska, a z przodu oddzielając od widzów wysokim progiem. W ten sposób dobrze znana dekoracja, wcześniej skonstruowana tak, by przybliżać się do widowni, ukazywała się w zupełnie innych walorach i warunkach oświetlenia. Tetmajer przygotował też projekty kostiumów. Jeden z recenzentów („Czas” 1907, nr 28) zauważył, że w ubiorach północnych wikingów i islandzkich wojowników zaznaczał się „charakter nieco rodzimy, nieco piastowski”.

³⁸ *Ibidem*, s. 25.



Ryc. 16. Stanisława Wysocka (Jordis) i Andrzej Mielewski (Sygurd) na tle dekoracji w *Rycerzach Północy*, 1907; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs2524/VI



Ryc. 17. Dekoracja wnętrza w *Rycerzach Północy*, przerobiona ze świątlicy Bolesława Śmiałego w inscenizacji Wyspiańskiego, 1907; w zbiorach MK, nr inw. MHK-Fs2526/VI

I tu przechodzimy do najciekawszego wątku twórczości Tetmajera. Piastowy mit fascynował go od wielu lat (co najmniej od 1898 roku), rozwijał go wszystkimi dostępnymi mu środkami artystycznymi, także jako dramatopisarz³⁹. Na

plótnach Tetmajera Piast prezentował się z dostojeństwem i zarazem prostotą, odziany w ludową sukmanę z okolic Krakowa, a strój chłopski i postać chłopca uległy najwyższej nobilitacji, większej nawet niż ta, którą zapewnił jej mit raclawicki i uszlachcenie Bartosza Głowackiego. Królewskość chłopca, godność jego stroju, języka oraz obrzędowych form życia stanowiły *idée fixe* Tetmajera. W marcu 1903 roku fragment jego dramatu *Piast*, konsultowany plastycznie z autorem, wystawiła w swoim teatrze szkolnym (na tzw. scenie niezależnej w Krakowie) Gabriela Zapolska. Interesujące, że w tym samym roku w maju Stanisław Wyspiański obmyślał sceniczną koncepcję *Bolesława Śmiałego*, opierając się na swobodnie kombinowanych i przetworzonych motywach stroju i zdobnictwa krakowskiego, podhalańskiego i huculskiego. W tym wypadku kierunek przenoszenia znaczeń był odwrotny: to historyczny król wyglądał jak strojny rycerz-chłop, prezentował się w ornamentach i krojach ludowej proveniencji, oznaczających archaiczne, stylizowane początki rodzimej formy ubioru. Wyspiański napisał też z dumą: „Talent sprawił, że na ten pomysł wpadł genialny, by Piastowiczów w kierezję ustroić, zharmonizować strój fenomenalny, z którym się muszą uczeni oswoić”⁴⁰.

³⁹ Zob. Marek Marta: O wystawie i twórczości. W: Marek Marta, Hapanowicz Piotr: *Włodzimierz Tetmajer. Siła barwy i temperamentu*. Kraków 2023, s. 38–44. Katalog wystawy w Muzeum Krakowa, Pałac Krzysztofory, 30 czerwca – 12 listopada 2023 r.

⁴⁰ Wyspiański Stanisław: *Dzieła zebrane*. T. 11. *Rapsody, hymn, wiersze*. Red. Leon Płoszewski. Kraków 1962. Noty do Bolesława Śmiałego, s. 146.



Ryc. 18. Włodzimierz Tetmajer, szkic (1895) podarowany Kotarbińskim przed premierą *Złotej czaszki* (1899); w zbiorach MNW, nr inw. Rys. Pol. 4219 MNW

Trzeba jednak powiedzieć, że przy całej różnicy obu pomysłów i ich przetworzenia oraz różnicy zainteresowań, to jednak Włodzimierz Tetmajer był pierwszy, i to on na dwa miesiące przed premierą Wyspiańskiego połączył w teatrze Piastowiczów z kierezjami. Przykład ten zresztą, podobnie jak i zarzuty o piastowskie motywy w *Rycerzach Północy*, mogą stanowić odpowiedź na pytanie, co tak naprawdę interesowało Tetmajera w teatrze i dlaczego nie zajął w nim ważniejszej pozycji. Krag tematów ilustrowanych przez niego na scenie zamyka się właściwie między motywem Piasta (i ludowych pradziejów) a motywem Polaka (chłopa lub szlachcica) w mundurze i w czynie zbrojnym.

Artysta eksplorował te same tematy i rozwiązywał te same ważne dla niego zagadki zarówno w malarstwie sztalugowym, jak i dekoracjach dla sceny: są to uporczywe powroty do historii przeniesionej w teraźniejszość i rytuał, sceny rodzajowe rozrastające się w fantazję i niezwykłość, wizje chłopca stającego się Piastem, dworku wiejskiego stanowiącego próg niby zwyczajnych, a tak naprawdę mitycznych lub tragicznych zdarzeń. Nie był Tetmajer tylko współpracownikiem teatru, lecz „posługiwał się” teatrem w podejmowaniu tych samych wątków, które stawiał sobie w malarstwie, teatr był mu potrzebny równie istotnie, jak on mógł się przydać teatrowi. Odnalazł w teatrze, być może, sposób, by zdomowić się, zanurzyć w świecie, który kształtował na płótnie. Znamienny przykład stanowi wspomniana na początku akwarela związana z genezą przedstawienia *Złota czaszka*. Z pamiątnika dyrektowej wynika,

że artysta przygotował także jedną z dekoracji: „pełną charakteru” scenę piekarni. „Przynosi piękną akwarelę: Tak wyobrażam sobie cichą piekarnię, mówi i podpisuje: Rzewna kolęda w przyćmionej piekarni płakała w rymy ubrana najlichsze”⁴¹. Akwarela trafiła do Muzeum Narodowego w Warszawie jeszcze za życia malarza. Dotrwała do naszych czasów (ryc. 18). Zawarte w niej sugestie przestrzenne (scenograficzne) ograniczają się do ciemnego i ascetycznego zaułka wiejskiej izby z okienkiem po jednej, a piecem po drugiej stronie. Najważniejsza jest nie zabudowa piekarni w XVII-wiecznym dworze, a postaci – zasłuchane, skupione. Figury te wcale nie wywodzą się ze *Złotej czaszki*, bo znajdziemy je i w innych obrazach Tetmajera z cyklu ukazującego dom i rodzinę Jacentego Mikołajczyka. Malarz po prostu wykorzystał sytuację i scenę podpatrzoną w wiejskiej chacie i skojarzył ją z utworem Słowackiego, a w samym rysunku ważniejsi okazali się ludzie, ich emocje, nastrój, tajemnica, ukryta dramaturgia, nie zaś wygląd, kostiumy, realia, a nawet efekty malarskie.

Historia tego szkicu poniekąd wyraża naturę kontaktów Tetmajera z teatrem – doprowadziły go tam pewne motywy i poszukiwania tematyczne, a także zaproszenie ze strony kierowników sceny, ale teatr nie był dla niego wszystkim. Zupełnie inaczej niż w przypadku Wyspiańskiego, który pod koniec życia zapragnął zostać „wszystkim” w teatrze,

⁴¹ Kotarbińska Lucyna: *Wokoło teatru...*, s. 138.

czyli dyrektorem. Autor *Wyzwolenia* przyznawał otwarcie, że nie potrafi pisać inaczej, jak tylko myśląc o scenie, na której jego utwory zyskiwały oczekiwany dynamizm i coś, co za Arystotelesem można nazwać *entelechią*: optymalnym punktem rozwoju. Tymczasem Tetmajer poszukiwał owego spełnienia nie w sferze *mimesis*, lecz w działalności publicznej, której ostatecznie się poświęcił, zamieniając sztukę w czyn jako poseł w parlamencie wiedeńskim, działacz PSL Piast, pracownik instytucji niepodległościowych w trakcie I wojny światowej, członek Polskiego Komitetu Narodowego w czasie konferencji paryskiej w 1918 roku, niestrudzony orędownik wolnej Polski. To w pracy obywatelskiej zrealizował w końcu myśl, która przyświecała jego malarstwu i zarazem zacierała granice między sztuką i życiem, marzeniem i działaniem: „Potrzebowałem przy tym koniecznie być takim samym, jak ci, których maluję”⁴².

Bibliografia

- Czapska-Michalik Magdalena: *Włodzimierz Tetmajer (1862–1923)*. Warszawa 2007
- Dramat polski 1765–2005. Przedstawienia, druki, archiwalia*. Red. Stanisław Hałabuda, Jan Michalik, Anna Stafiej, współpr. Barbara Maresz, Alicja Przybyszewska. T. 2, M–Ż. Warszawa 2014
- Dużyk Józef: *Sława, panie Włodzimierzu. Opowieść o Włodzimierzu Tetmajerze*. Wyd. 2 poszerz. Kraków 1998
- Eliasz-Radzikowski Walery: *Ubiory ludu w dawnej Polsce*. Kraków 1862
- Eliasz-Radzikowski Walery: *Ubiory w Polsce i u sąsiadów*. T. 1–4. Kraków 1879–1899
- Encyklopedia teatru polskiego*: Józef Kotarbiński. Hasło oprac. Mariola Szydłowska [online]. [dostęp 16 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://encyklopediateatru.pl/osoby/26730/jozef-kotarbinski>
- Fazan Katarzyna: *Projekty intymnego teatru śmierci. Wyspiański, Leśmian, Kantor*. Kraków 2009
- Gembala Halina, Solańska-Szczepanik Krystyna: *Repertuar Teatru Miejskiego w Krakowie (16 X 1909 r. przemianowanego na Teatr im. J. Słowackiego) 1905–1913*. Warszawa 1990
- Gerson Wojciech: *Ubiory ludu polskiego*. Warszawa 1855
- Górski Artur: *Włodzimierz Tetmajer*. „Życie” 1899, nr 13, s. 244–245
- Hoesick Ferdinand: *Jak w bajce wschodniej. Scherzo z wspomnień paryskich*. „Świat” 1890, nr 5, s. 106–114
- Jarząbek-Wasyl Dorota: *Zapiski Szatnego z placu Św. Ducho. W: Światła na wszystkie strony: prace ofiarowane Profesor Lidii Kuchtównie*. Red. Joanna Stacewicz-Podlipska, Ewa Partyga. Warszawa 2019, s. 67–82
- Jarząbek-Wasyl Dorota: *Za kulisami. Narodziny przedstawienia w teatrze polskim XIX wieku*. Kraków 2016
- Kalendarz życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego 26 marca 1898 – grudzień 1907*. Oprac. Alina Doboszevska. Kraków 1995
- Kotarbińska Lucyna: *Wokoło teatru. Moje wspomnienia*. Warszawa 1930
- Kotarbiński Józef: *W służbie sztuki i poezji*. Warszawa 1929
- Listy Lucyny i Józefa Kotarbińskich*. Wybór i oprac. Zofia Jasińska. Warszawa 1978
- Marek Marta: *O wystawie i twórczości*. W: Marek Marta, Hapanowicz Piotr: *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu*. Kraków 2023
- Matejko Jan: *Ubiory w Polsce 1200–1795*. Kraków 1860
- Michalik Jan: *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1893–1915*. Cz. 1. *Teatr Miejski*, vol. 2. Kraków–Wrocław 1985
- Michalik Jan: *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1865–1893. Instytucja artystyczna*. Kraków 2005
- Michalik Jan: *Repertuar Teatru Miejskiego w Krakowie 1913–1918*. Kraków 2018
- Pająckowski Franciszek: *Teatr lwowski pod dyktando Tadeusza Pawlikowskiego 1900–1906*. Kraków 1961
- Pośpiechowa Leokadia: *Twórczość literacka Włodzimierza Tetmajera*. Wrocław 1974
- Solarska-Zachuta Anna: *Repertuar teatru krakowskiego 1899–1905*. Warszawa 1979
- Tetmajer Włodzimierz: *Ubiory ludu polskiego*. Z. 1. *Krakowskie*. Kraków 1904; Z. 2. *Krakowskie*, cz. 2. Kraków 1909
- Waśkowski Antoni: *Znajomi z tamtych czasów. Literaci, malarze, aktorzy 1892–1939*. Kraków 1956
- Wyspiański Stanisław: *Dzieła zebrane*. T. 4. *Wesele*. Red. Leon Płoszewski. Kraków 1958; T. 11. *Rapsody, hymn, wiersze*. Red. Leon Płoszewski. Kraków 1962
- Zacińska Maria: *Repertuar Teatru Miejskiego w Krakowie 1893–1899*. Warszawa 1977

⁴² Cyt. za: Dużyk Józef: *Sława, panie Włodzimierzu...*, s. 71.

Dawne Śląskie Seminarium Duchowne w Krakowie w świetle kwerendy archiwalnej

Informacje o autorze: historyk, Narodowy Instytut Dziedzictwa Oddział Terenowy w Krakowie, <https://orcid.org/0000-0001-9985-2518>

Information about the author: historian, Kraków Regional Office of the National Institute of Cultural Heritage, <https://orcid.org/0000-0001-9985-2518>

Abstrakt: Gmach Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie wystawiono, aby sprostać potrzebom duszpasterskim nowo powołanej diecezji w Katowicach. Okoliczności podjęcia tej decyzji przypomniano krótko w artykule. Monumentalna, trójskrzydłowa budowla powstała w latach 1926–1928 według projektu Zygmunta Gawlika i Franciszka Mączyńskiego. Surowa bryła, symetryczne formy, proste okna nadają budynkowi nowoczesny charakter. Modernizm, ale z ukłonem w stronę tradycji, stąd detale, płaskorzeźby, krata z motywem smoczych głów. Budynek nie jest dziełem jednorodnym – z jednej strony tandem architektów projektantów, z drugiej grupa katowickich kurialistów z biskupem Stanisławem Adamskim na czele, wspieranych przez architektów katowickich i poznańskich, starających się korygować projekt, udzielać rad już w trakcie realizacji. W artykule wykazano, że gmach uległ zasadniczym przekształceniom (geometria dachów, elewacje) w stosunku do pierwotnego projektu, podobnie zmienne w formie i funkcji było otoczenie budynku. Ustalono znaczącą część składu grupy młodych artystów dekorujących seminarium pod kierunkiem Xawerego Dunikowskiego, zidentyfikowano np. wykonawców poszczególnych płaskorzeźb w kaplicy. Dokonano nowych ustaleń dotyczących płaskorzeźb ewangelistów, stanowiących znak rozpoznawczy budynku. Historia i architektura budynku Śląskiego Seminarium Duchownego spletały się szczególnie mocno. Każda zmiana w architekturze i wyposażeniu ma mocne korzenie w przeszłości. Dzięki kwerendzie w archiwach krakowskich i katowickich dołączono do artykułu nieznany materiał fotograficzny, dokumentujący m.in. zapomniane zniszczenie gmachu w styczniu 1945 roku. Dopełniono wiedzę o dziejach gmachu podczas okupacji niemieckiej i w latach powojennych.

The Former Silesian Seminary in Kraków in the Light of Preliminary Archival Research

Abstract: The building of the Silesian Seminary in Kraków was erected to meet the pastoral needs of the newly established Diocese of Katowice. The present paper outlines the circumstances under which this decision was made. The monumental, three-wing edifice was designed by Zygmunt Gawlik and Franciszek Mączyński and built in the years 1926–1928. Its austere shape, symmetrical forms and plain windows give the building its modern character. It represents modernism, while also paying a tribute to tradition, hence, the architectural details, low reliefs, the grating decorated with dragon heads. The building is not stylistically consistent – on the one hand, we have the two architects who designed it in tandem, and on the other hand we have a group of curial officers from Katowice, headed by bishop Stanisław Adamski himself, supported by a team of architects from Katowice and Poznań who tried to correct the design and offered advice during the construction process. The paper reveals that the building underwent substantial transformations in terms of the geometry of the roofs and the elevations, compared to the original architectural design; the form and function of its surroundings proved to be equally changeable. The author has determined the names of the majority of the group of young artists who were involved in the process of decorating the seminary building under the direction of Xawery Dunikowski, e.g. identified the creators of specific low reliefs in the chapel. New findings have been made regarding the low reliefs representing the Evangelists which constitute the building's visual trademark. In the case of the building of the Silesian Seminary, history and architecture intertwine in the most spectacular way. Each modification in the building's architecture and furnishings has strong roots in the past. As a result of the preliminary research conducted in the archives of Kraków and Katowice, the paper has been enriched with previously unknown photographic material, e.g. photographs documenting the damage done to the building in January 1945 which has been largely forgotten. The research has enabled the author to complement the knowledge

about the building's history in the period of the Nazi German occupation and in the postwar years.

Słowa kluczowe: Kraków, Aleje Trzech Wieszczów, architektura, modernizm, gmachy publiczne, seminarium duchowne, rzeźba

Keywords: Kraków, Three Bards Avenue, architecture, modernism, public buildings, seminary, sculpture

Znany i nieznany

Gmach dawnego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie zaprojektowany przez Zygmunta Gawlika¹ i Franciszka Mączyńskiego² to monumentalna, trójskrzydłowa konstrukcja, będąca spektakularnym efektem współpracy obu architektów nawiązanej przy realizacji katedry i kurii biskupiej w Katowicach³. Surowa bryła, symetryczne formy, proste okna nadają budynkowi nowoczesny charakter. Modernizm, ale z ukłonem w stronę tradycji⁴, stąd detale, płaskorzeźby ewangelistów, krata z motywem smoczycich głów w drzwiach wejściowych. Budynek uważany za jedno ze sztandarowych dzieł architektonicznych międzywojennego Krakowa interesował wielu historyków architektury i sztuki⁵. Doceniano jego wartości stylowe oraz kontekst krajobrazowy, ze szczególnym uwzględnieniem roli dominanty w układzie urbanistycznym Alei Trzech Wieszczów⁶. Oddzielnie badano przesłanki utworzenia Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie

jako placówki kształcącej kapłanów z Górnego Śląska oraz jego dalsze funkcjonowanie⁷.

Budynek omawiano wielokrotnie w publikacjach, ale jak dotąd nie wykorzystano w pełni i nie skonfrontowano archiwaliów przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach oraz Archiwum Narodowym w Krakowie. Dzięki kwerendzie udało się wykazać m.in. istotne różnice między pierwotnym projektem Gawlika i Mączyńskiego a zrealizowanym gmachem, ustalić firmy biorące udział w budowie i wyposażaniu gmachu, znacząco rozszerzyć krąg artystów rzeźbiarzy, pod okiem Xawerego Dunikowskiego dekorujących budynek seminarium. Ustalono losy gmachu seminarijnego podczas okupacji i stopień jego dewastacji w styczniu 1945 roku, o czym zdążyliśmy już zapomnieć, a historii i architektury w tym obiekcie nie da się komentować oddzielnie.

Uczyć się, ale gdzie?

Śląskie Seminarium Duchowne w Krakowie. Wiele osób odruchowo szuka w tej nazwie błędu. Niepotrzebnie. Jest ona efektem skomplikowanych relacji politycznych, społecznych i religijnych w pierwszych latach budowy niepodległej Rzeczypospolitej. Górny Śląsk był w tych kwestiach trudnym obszarem. Nie wchodził w skład przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, ale według niemieckich danych sprzed 1914 roku około 70 proc. ludności posługiwało się językiem polskim⁸. Nie oznaczało to automatycznej identyfikacji z suwerenną Polską. Wiele mieszkańców uważało się po prostu

¹ Zawadzki Jarosław: *Architekt Zygmunt Gawlik 1895–1961. Szkic biograficzny*. „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 1994, t. 10, s. 213–238; idem: *Zygmunt Gawlik – architekt, artysta, konserwator*. „Ochrona Zabytków” 1994, t. 47, nr 1, s. 49–54; Burno Filip: *Zygmunt Gawlik 1895–1961 – architekt katedry katowickiej*. Warszawa 2003.

² Solewski Rafał: *Franciszek Mączyński i wspólnota sztuk w architekturze miasta. Realizacja idei „Gesamtkunstwerk” we wczesnej twórczości krakowskiego architekta*. „Rocznik Krakowski” 1995, t. 61, s. 97–116; idem: *Stary Kraków Franciszka Mączyńskiego*. „Rocznik Krakowski” 1996, t. 62, s. 117–138; idem: *Franciszek Mączyński (1874–1947) – krakowski architekt*. Kraków 2005.

³ Burno Filip: *Świątynie nowego państwa. Kościoły rzymskokatolickie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 2012; Odorowski Waldemar: *Architektura Katowic w latach międzywojennych 1922–1939*. Fotografie Stanisław Gadomski et al. Katowice 1994.

⁴ Żychowska Maria J.: *Między tradycją a awangardą. Problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*. Kraków 1991; Olaszewski Andrzej K.: *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925. Teoria i praktyka*. Wrocław 1967; *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*. T. 1. *Kraków i województwo krakowskie*. Red. Andrzej Szczerski. Kraków 2013.

⁵ Fabiański Marcin, Purchla Jacek: *Historia architektury Krakowa w zarysie*. Kraków 2001; Zbroja Barbara: *Architektura międzywojennego Krakowa 1918–1939. Budynki, ludzie, historia*. Kraków 2013; Wiśniewski Michał: *Architektura użyteczności publicznej*. W: *Modernizmy...*, s. 31–32.

⁶ Purchla Jacek: *Urbanistyka, architektura i budownictwo*. W:

Dzieje Krakowa. T. 4. Kraków w latach 1918–1939. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 1997, s. 153–155; Zbroja Barbara: *Monumentalne i eleganckie – Aleje Trzech Wieszczów*. W: *Modernizmy...*, s. 119–163; *Modernizm, socrealizm, socmodernizm, postmodernizm. Przewodnik po architekturze Krakowa XX wieku*. Red. Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, Marta Karpińska. Kraków 2022.

⁷ Szkoła Michał: *Śląskie Seminarium Duchowne i Częstochowskie Seminarium Duchowne w Krakowie – dziedzictwo dwudziestolecia międzywojennego. Studium z dziejów zarządzania organizacją*. „Perspektywy Kultury” 2019, t. 27, nr 4, s. 91–106; Kłakus Michał: *Geneza i rozwój Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie (1924–1945)*. W: *Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne 1924–2004*. Red. Józef Kupny. Katowice 2004, s. 16–18; Żebro Franciszek: *Dzieje Śląskiego Seminarium Duchownego. Narodziny i pierwsze lata*. „Nasza Przyszłość” 1975, t. 44, s. 89–116; Cichy Stefan: *Dzieje i dzień dzisiejszy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach*. „Z tej Ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 1984” 1984, s. 57–61; idem: *Dziesięć lat Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach*. „Z tej Ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 1991” 1990, s. 62–64; Skworec Wiktor: *Ludzie i miasto. Wspomnienia z seminarium*. „Z tej Ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 2008” 2007, s. 49–52.

⁸ Ludyga-Laskowski Jan J.: *Wyzwolenie Śląska i Górny Śląsk*. W: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*. Wyd. i red. nacz. Marian Dąbrowski, red. Piotr Lot. Kraków–Warszawa 1928, s. 137–138.

za Ślązaków lub polskojęzycznych Prusaków. Przygniatającą większość stanowili pracownicy najemni, brakowało polskojęzycznej inteligencji i burżuazji, a warszawskie elity słabo orientowały się w etnicznych i gospodarczych problemach regionu⁹. Liczono tylko, że kiedy ziemie te zostaną włączone do Polski, podniosą jej potencjał gospodarczy¹⁰.

O losach Górnego Śląska, po dwóch powstaniach i tysiącach codziennych starć i napięć¹¹, zdecydować miał plebiscyt zorganizowany pod międzynarodową kontrolą. Wyniki głosowania w marcu 1921 roku były dla Polski niekorzystne, za przyłączeniem opowiedziało się 40 proc. uprawnionych. Jedną z przyczyn porażki był postulat, polski zresztą, by przyznać prawo głosu wszystkim na Śląsku urodzonym, bez względu na aktualne miejsce osiedlenia. Zwolennicy przynależności do Niemiec przybyli tłumnie, Polacy nie zareagowali na wezwania¹². Wynik zakwestionowano. Walki zbrojne wybuchły 3 maja 1921 roku. W czerwcu naciski wielkich mocarstw zmusił strony do rozejmu i wycofania oddziałów z Górnego Śląska. Ostateczny werdykt wydała w październiku 1921 roku komisja Ligi Narodów.

Był on kompromisem, więc rzecz jasna nie zadowolili żadnej ze stron. Granica przecięła osiedla, fabryki, drogi, linie kolejowe i tramwajowe. Polska zyskała około 30 proc. terytorium z większością obiektów przemysłowych. Po obu stronach granicy pozostały duże grupy mniejszości narodowych, więc przyjęto zasadę ich obustronnej ochrony oraz swobodnego ruchu. Polską część Górnego Śląska formalnie włączono do Rzeczypospolitej w 1922 roku, a konstytucja marcowa przyznała jej autonomię, sejm i budżet.

Nowa granica wstrząsnęła strukturami Kościoła katolickiego, które musiały szybko dostosować się do nowych realiów politycznych i oczekiwań nie tylko wiernych, ale także kapłanów¹³. W 1921 roku, zaraz po zakończonym plebiscycie, grupa kleryków ze Śląska pruskiego, studiujących dotąd

na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego¹⁴ lub w seminarium w Widnawie (czes. Vidnava, niem. Weidenau) na Śląsku Czeskim¹⁵, przyjechała do Krakowa. Zapisali się na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na drzwiach wynajętego mieszkania przy ulicy Garbarskiej 13 napisali kredą „Śląskie Seminarium Duchowne”¹⁶. Ponieważ nie mieli zgody ordynariusza wrocławskiego na wyjazd, ich sytuacja prawnokościelna była niejasna. Ciężar utrzymania spadł na studentów, którym pomagał jedynie Związek Obrony Kresów Zachodnich¹⁷.

Niesubordynacja alumnów była manifestacją. Istotniejszy ruch wykonał 21 października 1921 roku biskup wrocławski Adolf Bertram, który utworzył na Górnym Śląsku delegaturę biskupią, powierzając ją ks. Janowi Kapicy. Sądził, że uda się utrzymać kontrolę nad tym terenem, przynajmniej w sferze administracji kościelnej. Watykan zwlekał do 7 listopada 1922 roku, aż wreszcie powołał administraturę apostołską polskiej części diecezji wrocławskiej (a dokładnie jej tzw. terytorium pruskiego)¹⁸, ordynariuszem mianując ks. Augusta Hlonda¹⁹.

Po wydzieleniu diecezji z siedzibą w Katowicach pod koniec 1925 roku powstał problem, gdzie i w jakiej formie powinna przebiegać formacja kapłanów. Główną przesłanką budowy seminarium był wymóg, aby przyszli księża, pracujący w nowo powołanych diecezjach, posiadali wykształcenie uniwersyteckie²⁰. Zgodnie z oczekiwaniami Watykanu seminarium należałoby zbudować na terenie Katowic²¹, jednak Hlond wołał kształcić kleryków w Krakowie, miejscu dla Górnoślązaków znanym i ważnym²², tłumacząc się brakiem na Górnym Śląsku zaplecza akademickiego. Wsparł go szanowany w Rzymie metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha²³. Decydowały bowiem względy polityczno-kulturowe. Kraków miał dawać gwarancję dojrzewania kandydatów do kapłaństwa w duchu nieskażonym sporami narodowościowymi²⁴. Kiedy sprawę

⁹ 100-lecie plebiscytu i trzeciego powstania śląskiego. Red. Damian Reclaw. Gliwice 2022.

¹⁰ Linek Bernard: Geneza i przygotowania do plebiscytu górnośląskiego z 20 marca 1921. W: *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*. Red. Krzysztof Kleszcz, Katarzyna Szawan. Opole 2022, s. 140–144.

¹¹ Kaczmarek Grzegorz, Mikitin Janusz: *Powstania śląskie 1919–1920–1921*. Kraków 2019, *passim*.

¹² Morcinek Gustaw: *Śląsk*. Przedm. Eugeniusz Kwiatkowski. Łomianki [2010], s. 68–70.

¹³ Książek Stanisław: *Granice o podział diecezji wrocławskiej na komisiariaty i dekanaty w latach 1914–1945*. „Prawo Kanoniczne” 1976, t. 19, nr 3–4, s. 128–129; Maroń Franciszek: *Historia diecezji katowickiej. Sytuacja Górnego Śląska po pierwszej wojnie światowej*. „Nasza Przyszłość” 1975, t. 44, s. 11.

¹⁴ Hoffmann Hermann: *Die Geschichte des Breslauer Alumnats: ein Beitrag zur Geschichte der Priesterbildung in Schlesien*. Breslau 1935.

¹⁵ Szymkowicz Paweł: *Polacy w Wyższym Seminarium Duchownym w Widnawie*. „Nasze Życie Głucholaz” 2002, nr 10, z 8 maja, s. 9; Szymik Jan: *Dawne Seminarium Duchowne w Widnawie*. „Kalendarz Śląski 1997” 1996, s. 138–140; *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*. Red. nauk. Jerzy

Myszor, współpr. Damian Bednarski. Katowice 2009, s. 458–459.

¹⁶ Kiedos Józef, Olszar Henryk: *Losy gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. 15, s. 43–58.

¹⁷ Mroczo Marian: *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934. Powstanie i działalność*. Gdańsk 1977, s. 170–172.

¹⁸ Myszor Jerzy: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999, s. 16–17.

¹⁹ Kosiński Stanisław: *August Hlond na Śląsku*. W: *60. rocznicę erygowania diecezji katowickiej*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1985, t. 18, s. 7–25.

²⁰ Maroń Franciszek: *Historia diecezji katowickiej*..., s. 11.

²¹ Kiedos Józef, Olszar Henryk: *Losy gmachu*..., s. 57.

²² Wycisło Janusz: Motywacje narodowych pielgrzymek Górnoślązaków do Krakowa na przełomie XIX i XX wieku. Przeciwdziałania pruskiej policji. W: *Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*. Red. Andrzej Pankowicz. Kraków 2002, s. 155–173.

²³ Kłakus Michał: *Geneza i rozwój*..., s. 16–18.

²⁴ Na podobnej zasadzie działało seminarium dla diecezji częstochowskiej (były zabór rosyjski) przy ulicy Bernardyńskiej, zob. Związek Jan: *Z dziejów Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie (1926–1991)*. „Veritati et Caritati” 2016, t. 6, s. 351.

uznano za zamkniętą, przymknięto oko na grupkę wrocławskich „buntowników”. W 1923 roku alumni przenieśli się do klasztoru Jezuitów przy ulicy Kopernika, a administrator Hlond mianował pierwszego rektora seminarium w osobie ks. Władysława Lohna SJ²⁵.

Dyskutowano z Rzymem gorliwie, choć *de facto* decyzja w łonie Kościoła polskiego już zapadła. Zgłaszano pomysły wysłania studentów do Lwowa bądź Lublina²⁶, a w rzeczywistości rozglądano się za odpowiednim lokum w Krakowie. Brano pod uwagę Dom Śląski przy ulicy Królewskiej, gmach schroniska dla chłopców przy ulicy Rakowickiej (ale nie pozwolił na to statut fundacji Lubomirskich), klasztor Karmelitów Trzewickowych na Piasku, a nawet zabudowania na Wawelu.

Gdy kolejne obiekty, o których wynajmie myślano, okazywały się pomyłką, Hlond zdecydował się w końcu na zakup gruntu i budowę gmachu seminarium od fundamentów²⁷. Po zakulisowym omówieniu pomysłu z władzami miejskimi śląska administracja apostolska oficjalnym pismem z 14 lipca 1923 roku zwróciła się do władz Krakowa o odstąpienie gruntu pod budowę seminarium²⁸. Teren miał być wystarczająco rozległy i tani. Partnerem władz był nowy rektor seminarium ks. Stanisław Maśliński²⁹. W poszukiwaniu odpowiedniej parceli zaangażowało się wiele osób i instytucji, rozpatrywano lokalizacje przy alei Mickiewicza³⁰, ulicy Królowej Jadwigi, alei Krasińskiego, na późniejszym Cichym Kąci i przy cmentarzu Salwatorskim. Ale przełomu – i wiążącej decyzji – nie było.

Niemal w rok po rozpoczęciu negocjacji, 9 lipca 1924 roku, do prezydenta Krakowa Jana Federowicza zgłosił się chadecki poseł Karol Holeksa³¹, stanowczo wspierając prośbę diecezji katowickiej. Skłonił magistrat do szybszego działania i ten jako miejsce optymalne wskazał wreszcie teren przy Szkole Przemysłowej przy alei Mickiewicza³². Był on wprawdzie wstępnie przeznaczony pod budowę szkoły powszechnej, ale uznano, że zamknięcie sprawy seminarium jest dla miasta istotniejsze.

Dopingu najwyraźniej wymagały obie strony porozumienia, skoro Holeksa w liście do wikariusza generalnego nalegał

na pośpiech w negocjacjach. Przypominał, że około 20 lipca prezydent Federowicz ma zamiar wyjechać na urlop³³. Ksiądz Maśliński, osoba w Krakowie już dosyć dobrze znana, miał do tego czasu zakończyć pertraktacje. Cóż, kiedy 13 lipca 1924 roku Federowicz zmarł nagle i sprawa znów stanęła.

Radni miejscy wrócili do niej jesienią. 10 października 1924 roku podjęto uchwałę o sprzedaży parcel gminnych 574/3, 574/4 i 581/1 (dz. IV) o powierzchni 1648 sążni kwadratowych (5929 m kw.) za 200 tysięcy zł złocie³⁴. Grunt pod budynkiem miał być kupiony, a reszta działki podlegałaby wieloletniej dzierżawie³⁵. August Hlond zaproponował dzierżawę parceli z prawem budowy na 50 lat i czynszem w wysokości 1/271 rocznie wartości parceli. Kontrakt podpisano w lutym 1926 roku. Przełamaniu ostatnich oporów radnych służyła mediacja architekta Franciszka Mączyńskiego i ks. Józefa Niemczyńskiego, proboszcza kościoła św. Józefa. Wcześniej wezwano do wskazania instytucji kościelnej, która będzie władna (według prawa kanonicznego), do skutecznego zawarcia transakcji³⁶. Formalną umowę z Radą Miejską Krakowa prymas Hlond podpisał 2 lipca 1926 roku³⁷. Pośpiech był wskazany, bo konkordat z 1925 roku obligował każdą diecezję do utworzenia seminarium duchownego³⁸.

Grunt pod seminarium wykupiono już po wykończeniu budynku. Pertraktacje z władzami miejskimi prowadził ówczesny wikariusz generalny diecezji katowickiej ks. infułat Wilhelm Kasperlik. Władzom diecezjalnym zależało na uregulowaniu sprawy, ponieważ czynsz wpłacany za dzierżawę gruntu był wyższy niż odsetki od pożyczki, którą zaciągnięto. W kontrakcie dzierżawnym wymieniona była wartość parceli w złocie. Teraz chodziło o zdefiniowanie sumy w złotych obiegowych. Strony zgodziły się na kwotę 260 tysięcy zł, które kuria wypłaciła w czerwcu 1933 roku³⁹.

W uchwale Rady Miasta Krakowa „Prawo budowlu dla diecezji śląskiej na budowę gmachu Seminarium duchownego” z 6 sierpnia 1926 roku czytamy: „Gmina miasta Krakowa ustanawia na rzecz diecezji śląskiej prawo budowlu w myśl ustawy z dnia 26 kwietnia 1912 Nr. 86 Dz. u. p. austr. na parcelach gminnych oznaczonych liczbą kat. 574/3, 574/4 i 582/1 objętych Iwh. 387 i 549 ks. gr. gm. kat. Kraków

²⁵ Myszor Jerzy: *Historia diecezji katowickiej...*, s. 76–78.

²⁶ Żebro Franciszek: *Dzieje Śląskiego Seminarium Duchownego...*, s. 90.

²⁷ Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej cyt. AAdK), Akta Seminarium Duchownego w Krakowie (dalej cyt. ASDKr), sygn. 47/1130, s. nlb.

²⁸ Ibidem, s. nlb.

²⁹ Myszor Jerzy: *Historia diecezji katowickiej...*, s. 16–17.

³⁰ W dokumentach używano określenia ulica, nie aleja.

³¹ Karol Holeksa (1886–1968), polityk chadecki, jeden z przywódców chrześcijańskiego ruchu robotniczego na Śląsku. W 1919 r. otwierał w Krakowie zjazd, na którym powołano Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. W latach 1922–1927 poseł na Sejm I kadencji. W 1928 r. wiceprezes Zarządu Głównego i prezes Rady Dzielnicowej Małopolski Zachodniej. Po 1930 r. poświęcił się działalności dziennikarskiej. W październiku 1939 r. aresztowany przez Niemców. Zwolniony po sześciu tygodniach, zaangażował się

w działalność konspiracyjną, reprezentując Stronnictwo Pracy. *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*. Red. Rafał Łatka. T. 3. Warszawa 2024, s. 206–207.

³² W wymienianych pismach aleję Mickiewicza zwano uparcie aleją Krasińskiego.

³³ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1130, s. nlb.

³⁴ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1131, s. 41.

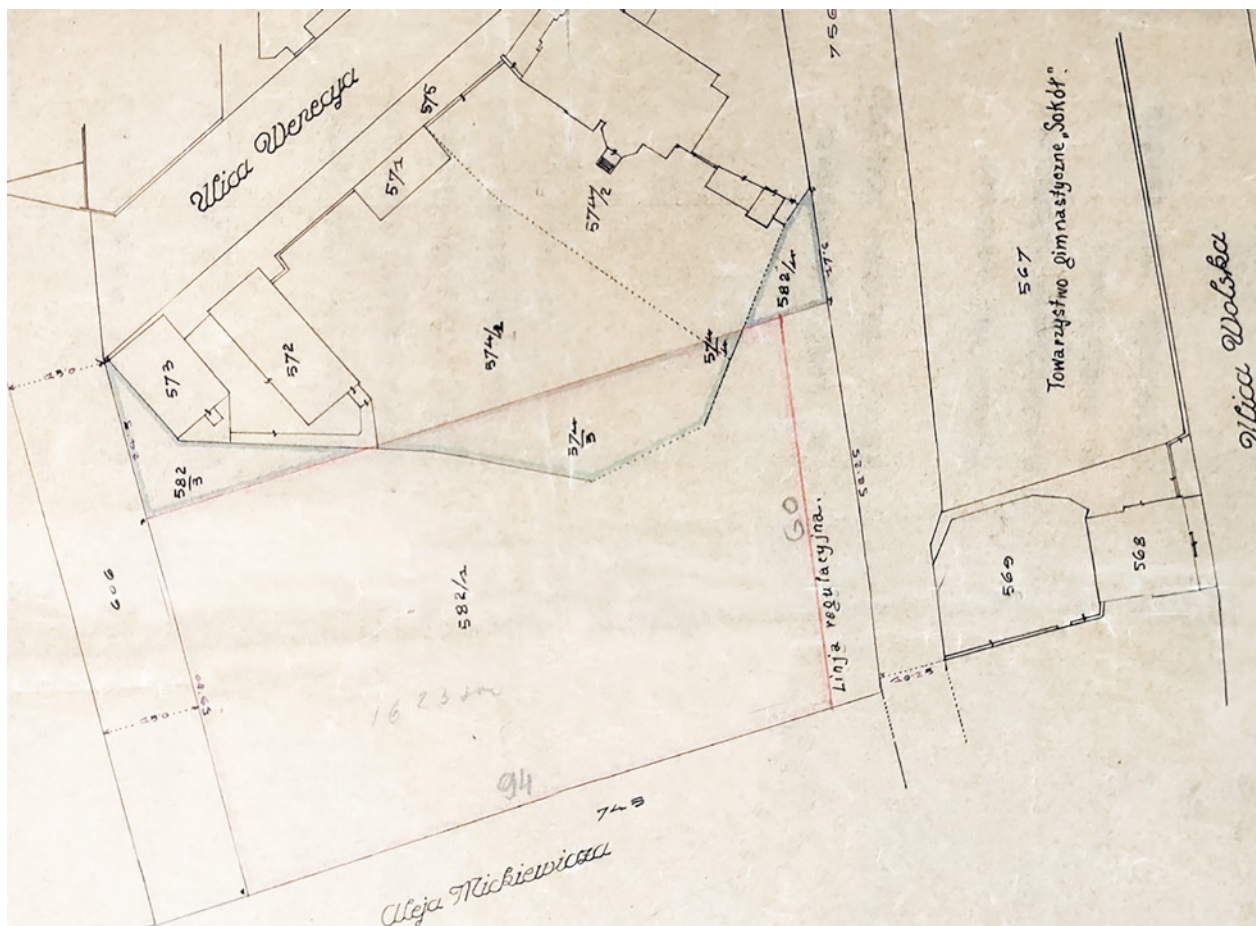
³⁵ Ibidem, s. 3.

³⁶ Ibidem, s. 19.

³⁷ Kosiński Stanisław: *August Hlond na Śląsku...*, s. 7–25.

³⁸ Dziennik Ustaw 1925, nr 72, poz. 501 *Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r.* (ratyfikowany zgodnie z ustawą z 23 kwietnia 1925 r.).

³⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), Archiwum planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie (dalej cyt. ABM), sygn. 29/1410/4452, s. 3.



Fragment planu geodezyjnego działki (z sąsiedztwem) dołączonego do akt postępowania o nabycie gruntu, 1924; w zasobie AAdK, ASDKr, sygn. 47/1133, s. 7

Dz. IV. Piasek do linii regulacyjnej ulicy projektowanej na zasklepieniem korycie Rudawy o powierzchni około 5929 metrów kwadr., czyli 1648 sążni kwadr., pod następującymi warunkami: (1) czasokres trwania prawa budowlu wynosić ma 50 (pięćdziesiąt) lat, (2) czynsz wynosić ma 2.000 (dwa tysiące) złotych rocznie w pierwszym dziesięcioleciu i ma wzrastać co każde następne 10 (dziesięć) lat o 500 (pięćset) złotych rocznie. Jako wartość jednego złotego przyjmuje się wartość 9/si grama czystego złota w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 Nr. 7, poz. 65 Dz. u. Rz. P., (3) czynsz płatny jest półrocznie z góry w Kasie miejskiej w rocznych ratach w dniach 2 stycznia i 2 lipca każdego roku. Płatność czynszu liczy się od dnia oddania gruntu we fizyczne posiadanie, względnie od dnia podpisania kontraktu, gdyby ten termin był wcześniejszy, (4) na powyższym gruncie ma być wybudowany gmach (budynki) Seminarium duchownego diecezji śląskiej. Budowa ta ma być ukończona najdalej do 3-ch (trzech) lat od dnia oddania gruntu we fizyczne posiadanie. Plany powyższego gmachu (budynków), wszystkie istotne zmiany w tych planach w ukończonym gmachu (budynkach) z przynależnościami, jako też konieczne nowe budowy (przebudowy, nadbudowy, dobudowy) muszą uzyskać zezwolenie Gminy m. Krakowa, a to niezależnie od konsensu budowlanego, (5) gmach (budynki) powyższy wraz z przynależnościami ma być utrzymany stale w stanie dobrym i zgodnie z wymaganiami zdrowotności. W tym celu Gmina

m. Krakowa będzie miała prawo wglądu, (6) gmach (budynki) powyższy ma być ubezpieczony odpowiednio od ognia ze zastrzeżeniem, że suma ubezpieczeniowa ma być właścicielowi prawa budowlu wypłacona tylko za przyzwoleniem Gminy m. Krakowa. Ubezpieczenie ma objąć nie tylko wszystkie części palne budynku (budynków), lecz także i mury, i to w wysokości, która ma być ustalona w porozumieniu z Gminą, (7) diecezja śląska będzie miała prawo wynająć powyższy gmach (budynki seminaryjne diecezji krakowskiej i diecezji częstochowskiej). Wynajmowanie (podnajmowanie) na inne cele i innym osobom prawnym i fizycznym wymagać będzie osobnego przyzwolenia Gminy m. Krakowa, (8) powyższy gmach (budynki) ma być odwodniony, albo do kolektora w starym korycie Rudawy, albo do nowego kolektora w Alei Mickiewicza, leżącego po lewej stronie w kierunku od wylotu ul. Wolskiej do Szkoły przemysłowej, (9) diecezja śląska poniesie wszelkie koszty jakichkolwiek potrzebnych inwestycji nawierzchniowych, ulicznych tak w przyszłej ulicy projektowanej, za budynkiem Sokoła na zasklepieniu korycie Rudawy, jako też w Alei Mickiewicza i ulicy Weneckiej w wymiarze określonym przez § 16a i 16b noweli do ustawy budowlanej z dnia 20 marca 1910, Nr. 89, Dz. u. kr. gal., oraz poniesie wszelkie należności przypadające do zapłaty z powyższego gruntu w myśl ustawy kanalizacyjnej z dnia 11 lipca 1914, Nr. 2, dz. u. kr. gal. ex 1915 i innych w tym przedmiocie przepisów, (10) diecezja śląska ma ponosić wszelkie publiczne

daniny i ciężary odnośnie do objętego prawem budowlu gruntu i wystawionych na nim budynków⁴⁰.

Budowa

Budowla powstała na zlecenie Komitetu Budowy Katedry w Katowicach w latach 1926–1928 przy wschodniej pierzei dzisiejszej alei Mickiewicza, na prostokątnej, ogrodzonej parceli nr 60/1⁴¹. To wspólne dzieło Zygmunta Gawlika i Franciszka Mączyńskiego, uatrakcyjnione artystycznie dzięki współpracy z cenionym rzeźbiarzem Xawerym Dunikowskim.

Architekci byli inwestorowi doskonale znani. Zdobyli zaufanie urzędników diecezjalnych podczas realizacji prestiżowego kompleksu – katedry, kurii i pałacu biskupiego w Katowicach w 1925 roku⁴². W takich okolicznościach nietrudno było o pozyskanie nowych, intratnych zamówień. W projektanckim duecie większym szacunkiem zawodowym cieszył się Franciszek Mączyński (1874–1947), architekt, konserwator zabytków, przedsiębiorca budowlany, jeden z ważniejszych twórców w krakowskim środowisku architektonicznym przełomu XIX i XX wieku⁴³. Mniej znany był Zygmunt Gawlik (1895–1961)⁴⁴, twórca wszechstronny, mający prócz wykształcenia ściśle architektonicznego (dyplom ASP w Krakowie, 1925)⁴⁵ kwalifikacje konserwatora zabytków i artysty w zakresie malarstwa i rzeźby⁴⁶.

Trzecim z twórców był Xawery Dunikowski (1875–1964). Jego i Mączyńskiego łączyła realizacja kościoła Jezuitów przy ulicy Kopernika w Krakowie, pomyślanego jako dzieło kompletne, synteza architektury i sztuki. Z kolei Gawlik w 1926 roku podjął u niego studia (Dunikowski wykładał w tym czasie m.in. rzeźbę dla architektów, kierując od 1921 roku katedrą na krakowskiej ASP⁴⁷).

Budowę rozpoczęto 1 września 1926 roku. Zaczęły się wykopy i zakładanie fundamentów, zwożono i zabezpieczano

materiały budowlane. Otwarto przetargi, do których zgłaszały się firmy z Małopolski i Śląska⁴⁸. 28 listopada 1926 roku arcybiskup Adam Stefan Sapieha – w obecności biskupów Arkadiusza Lisieckiego i Teodora Kubiny – poświęcił kamień węgielny budynku Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Prócz duchowieństwa⁴⁹ na uroczystości stawili się przedstawiciele władz z marszałkiem Sejmu Śląskiego Konstantym Wolnym, posłem Wojciechem Korfantym i prezydentem Krakowa Karolem Rollem na czele⁵⁰.

Harmonogram przewidywał zupełne wykończenie budynku do końca września 1927 roku. Teoretycznie było to możliwe, ale zima 1926/1927 przysłała wcześniej i była śnieżna. Prace przzerwano. Wznowiono je w lutym 1927 roku. Kierownikiem budowy został inż. Erwin Bajer z Królewskiej Huty (obecnie Chorzów). Prace nadzorował – z upoważnienia kurii katowickiej – architekt Franciszek Rozkoszny. Szybko doszło do kontrowersji między nimi a Gawlikiem i Mączyńskim. Na spór kompetencyjno-ambicjonalny nałożyły się trudności wykonawcze i zatory finansowe, co sprawiło, że prace postępowały wolno⁵¹. Widział to także inwestor, więc 30 kwietnia 1927 roku nadzór nad budową i wyposażaniem gmachu oraz pośredniczenie między zwaśnionymi budowniczymi wziął na swoje barki ks. rektor Stanisław Maśliński⁵².

Mury (stan surowy) stanęły w czerwcu 1927 roku. Zakładano, że przez wakacje zostanie wykończona przynajmniej część gmachu, tak aby alumni mogli w nim od jesieni zamieszkać. Odwrotu nie było, bo choć stosunki z księżmi jezuitami były dobre, pobyt Ślązaków w kolegium przy ulicy Kopernika zaczął gospodarzom ciążyć⁵³. Zgodnie z umową studenci opuścili klasztor⁵⁴, a używane dotąd sprzęty sprzedano.

Tempo prac wzrosło, niestety kosztem jakości. Zaczęły ujawniać się liczne niedoróbki, których usuwanie księgowano raz jako koszty budowy, raz jako eksploatacji⁵⁵. We

⁴⁰ „Dziennik Rozporządzeń Stoł. Król. Miasta Krakowa 1926”, R. 47, s. 141–142.

⁴¹ Na terenie tym znajduje się budynek Seminarium Śląskiego (dz. nr 60/1) oraz garaże, zabudowania gospodarcze i parking (dz. nr 60/2), a także zieleń urządzona i nieurządzona. W obrębie działek 60/1 i 60/2 znajduje się teren biologicznie czynny z zielenią niską i wysoką. Jedynie frontowa część terenu – ogród między ryzalitami od strony al. Mickiewicza – posiada cechy zieleni urządzonej.

⁴² Chojacka Ewa [et al.]: *Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku*. Katowice 2004; Klajmon Barbara: „Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa. Kościół archikatedralny pw. Chrystusa Króla”, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie. Warszawa 1997; *Katedra Chrystusa Króla w Katowicach*. Red. Stanisław Puchała, Anna Liskowacka. Katowice 2000; Odorowski Waldemar: *Architektura Katowic...*, s. 56–58.

⁴³ Solewski Rafał: *Franciszek Mączyński...*, s. 110 i nn.

⁴⁴ Zawadzki Jarosław: *Architekt Zygmunt Gawlik...*, s. 212–233.

⁴⁵ W 1938 r. uzyskał także dyplom architekta na Politechnice Warszawskiej.

⁴⁶ Borowik Aneta: *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*. Katowice 2012, s. 45–46.

⁴⁷ Kodurowa Aleksandra: *Xawery Dunikowski. Rzeźby, obrazy, rysunki. Katalog*. Warszawa 1975; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*. Dunikowski Xawery. Hasło oprac. Aleksandra Kodurowa. T. 2. Wrocław 1975, s. 116–123.

⁴⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1130, s. nlb.

⁴⁹ W uroczystości wzięli udział kanonicy katedralni kapituły krakowskiej, prepozyt kapituły katowickiej ks. Jan Kapica, ks. Józef Niemczewski, rektorzy seminariów krakowskiego i częstochowskiego, profesorowie Wydziału Teologicznego UJ. Obecni byli klerycy seminariów śląskiego, krakowskiego i częstochowskiego oraz jezuici.

⁵⁰ AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Budowa I], s. nlb.

⁵¹ Korespondencja arch. Rozkosznego z kurią katowicką. AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Budowa I], s. nlb.

⁵² AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Budowa I], s. nlb.

⁵³ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1130, s. nlb.

⁵⁴ W liście z 31 października 1927 r. biskup Arkadiusz Lisiecki podziękował prowincjałowi jezuitów za gościnę oraz udział w formacji śląskich księży. AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Budowa I], s. nlb.

⁵⁵ Ibidem, s. nlb., protokoły usterek i poprawek.



Goście i alumni zgromadzeni na uroczystości oddania do użytku gmachu seminarium, 28 listopada 1929 r.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 5040

wrzeźniu przystąpiono do montażu przewodów elektrycznych, wstawiania okien i drzwi⁵⁶. Na początku października działały już instalacje elektryczna, wodociągowa i grzewcza, położono prawie wszędzie parkiet lub podłogi ksyolitowe i terasse (jak w umowach nazwano posadzki). Spory finansowe architektów i wykonawców z urzędnikami kurii stały się regułą⁵⁷. Wydatki rosły, bo równocześnie rektor Maśliński zabiegał o nowe, jednolite umeblowanie⁵⁸. Najkorzystniejszą ofertę nadesłała, i otrzymała zlecenie, firma Jana Skrivanka z Cieszyna⁵⁹.

Ale ostatecznie rektor Maśliński mógł ogłosić sukces. Kleryków zakwaterowano w budynku 4 października 1927 roku, mogli w nim rozpocząć rok akademicki 1927/1928. *De facto* był to nadal plac budowy. Pokoje alumnów były wprawdzie gotowe, ale komplety mebli (szafa, etażerka, stół, dwa krzesła, szafka nocna, łóżko i klęcznik) dostarczono dopiero w połowie października. W dalszej kolejności przywieziono umeblowanie refektarza, rozmównic, auli, mieszkań przeło-

zonych i personelu oraz wyposażenie pomieszczeń gospodarczych⁶⁰. Dopiero w następnym roku (1928) w miarę środków finansowych założono główne schody, wyprawiono mury od zewnątrz i wprawiono elementy rzeźbiarskie wzdłuż przednich ścian skrzydeł budynku i ponad III piętrem. Poza tym wybudowano parkan i wykończono go od zewnątrz. W 1929 roku przeprowadzono resztę prac budowlanych i uporządkowano rumowisko zalegające potencjalny ogród⁶¹.

Prace trwały, lecz mnożyły się skargi na jakość wykonania, wezwania do napraw gwarancyjnych, spory „kto winien”⁶². Zirytowany rektor Maśliński domagał się interwencji kurii katowickiej, wyznaczenia administratora, aby on mógł się wreszcie zająć faktycznymi obowiązkami rektora seminarium. Powoływał się przy tym na krytyczną ocenę standardu prac budowlanych, którą sporządził architekt Marian Andrzejewski (27 września 1929)⁶³, wskazującą nie tylko na liczne braki wykonawcze, ale i nieprawidłowości rozliczeniowe⁶⁴.

⁵⁶ AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Budowa II], s. nlb.

⁵⁷ Ibidem, s. nlb.

⁵⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.

⁵⁹ Zabudowania fabryczne przypisane były do dzielnicy Fryszackie Przedmieście z numerem konskrypcyjnym 120.

⁶⁰ AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Seminarium, Umeblowanie], s. nlb. Firma Skrivanek dostarczała komplety mebli dla kleryków również w okresie późniejszym.

⁶¹ AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Budowa II], s. nlb.

⁶² AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Budowa I], s. nlb.

⁶³ Marian Andrzejewski (1882–1962), architekt, urbanista, inżynier i budowniczy związany z Poznaniem. Wykładowca budownictwa

kościelnego w Seminarium Biskupim w Poznaniu (od 1927 r.). Studiował w Wyższej Szkole Technicznej w Charlottenburgu. Do Poznania powrócił w 1912 r., po odbyciu praktyk budowlanych w Berlinie i Hanowerze (1907–1911). Od 1919 r. prezes Wydziału Architektów Stowarzyszenia Techników Polskich. Był biegłym zaprzysiężonym na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. W latach 1922–1939 prowadził pracownię w Poznaniu. *Arch. Marian Andrzejewski* [online]. In memoriam. Pamięci architektów polskich, Marek Perepeczo, SARP Koszalin, 2024 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: https://www.archimemory.pl/pokaz/marian_andrzejewski,10329.

⁶⁴ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.



Budynek seminarium, 1929; w zasobie NAC, sygn. 3/1/0/15/693

Mimo wszelkich trudności uroczystego otwarcia gmachu nie sposób było dłużej odwlekać i 28 listopada 1929 roku, w obecności arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy, biskupów Arkadiusza Lisieckiego (dokonał ceremonii poświęcenia), Teodora Kubiny i Stanisława Rosponda oraz profesorów Wydziału Teologicznego UJ budynek oficjalnie oddano do użytku⁶⁵.

Gmach – elewacje

Dawne Śląskie Seminarium Duchowne to dziś element efektownego układu urbanistycznego odcinka Alei Trzech Wieszców, zabudowanego monumentalnymi gmachami

publicznymi. Kiedy powstawał, otoczenie było inne. Z okien rozciągał się widok na Błonia i masyw Lasu Wolskiego, nie przesłaniały go gmachy Muzeum Narodowego, Biblioteki Jagiellońskiej i hotelu Cracovia.

Wyprowadzona z modernistycznej prostoty architektura to zasługa przede wszystkim Gawlika⁶⁶, który projektował elewację, oraz pośredni, ale wyraźny wpływ Xawerego Dunikowskiego. Praca Mączyńskiego była mniej spektakularna – miał zaprojektować strukturę konstrukcyjną i rozwiązanie funkcjonalne wnętrza. Wspomagała go w obliczeniach grupa inżynierów budowlanych na czele z inż. Stefanem Polańskim⁶⁷, który odpowiadał za kluczowe w projekcie żelbetowe stropy⁶⁸. Nowoczesny materiał konstrukcyjny, prosta, geometryczna forma, rytmiczne podziały oraz zastosowanie takich elementów, jak dwudzielne okulusy i kasetonowe stropy, czynią z budynku sztandarowy przykład krakowskiego modernizmu, nieodrzucającego ornamentyki.

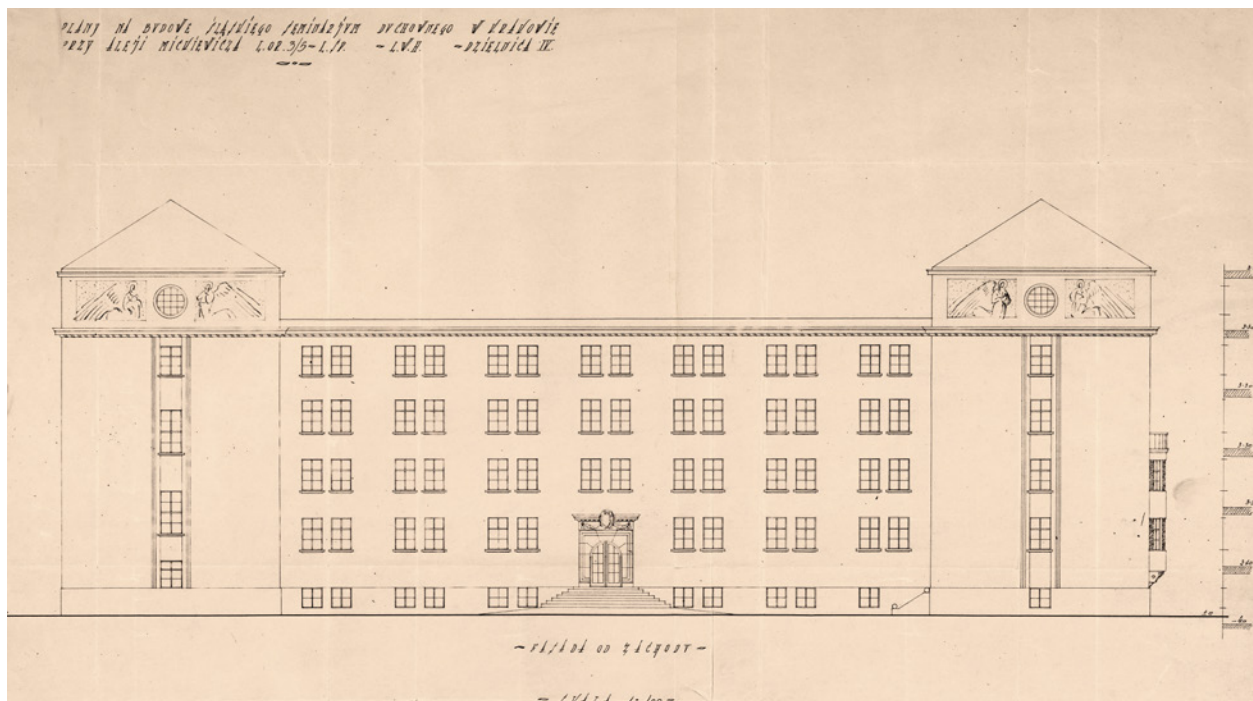
Twórców moderna pociągała, ale obawiali się początkowo projektu zbyt śmiałego. Z tego wahania narodziła się wersja, którą odrzucono na etapie uzgadniania z instancjami miejskimi – skrzydła budynku miały nakrywać dachy czterospadowe. I nie był to luźno rzucony pomysł, spontaniczny szkic w czasie dyskusji, lecz starannie rozrysowany projekt, usunięty z ostatecznej wersji. Pozostał tylko na projektach zachowanych w Archiwum Narodowym w Krakowie i Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Projekt katowicki nie był dyskutowany, stąd zachował się w stanie pierwotnym. W wersji krakowskiej widać wyraźnie uzgodnioną zmianę – z czterospadowych dachów zrezygnowano. Za to dach nad korpusem głównym służyć miał kąpielom słonecznym.

⁶⁵ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1131, s. 23. Zaproszono też przedstawicieli władz świeckich, m.in. wojewodę śląskiego Michała Grażyńskiego i krakowskiego Mikołaja Kwaśniewskiego. Piech Stanisław: *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*. Kraków 1999, s. 65.

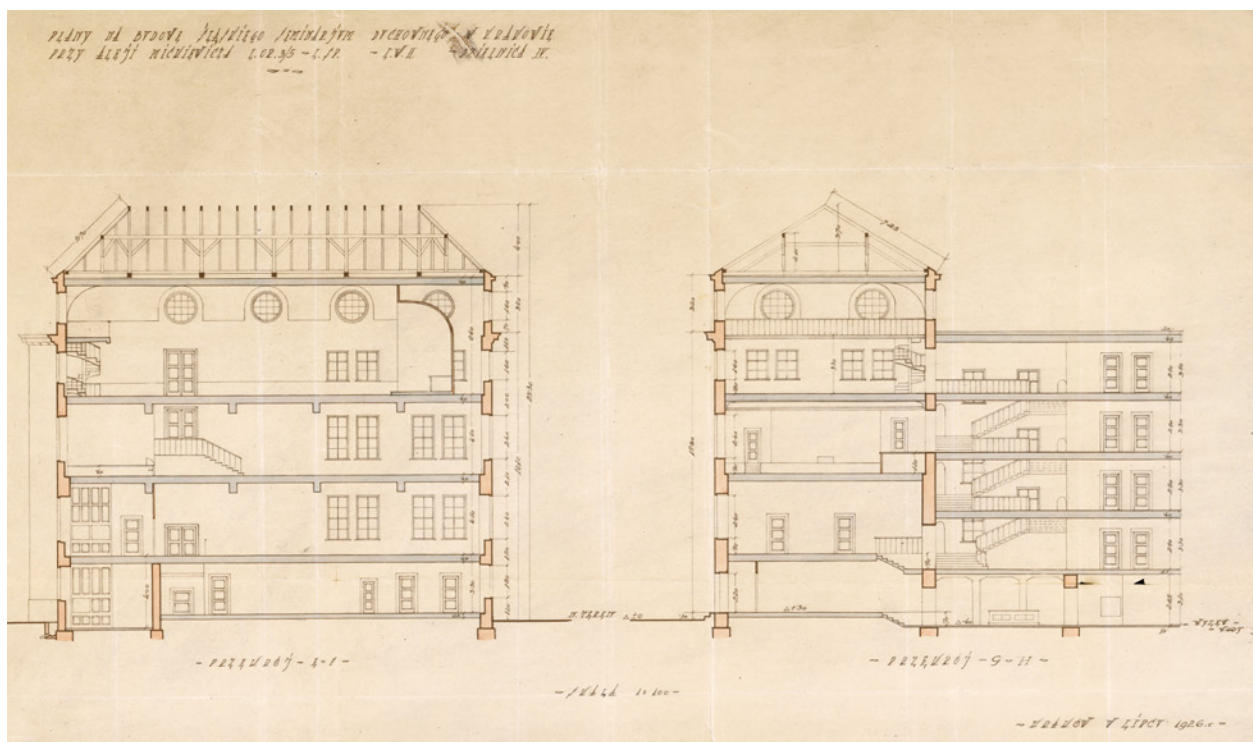
⁶⁶ Por. Zawadzki Jarosław: *Architekt Zygmunt Gawlik...*, s. 212–233.

⁶⁷ Stefan Polański (b.d.), inżynier cywilny i koncesjonowany budowniczy, przysięgły mierniczy; ukończył w 1905 r. Wydział Inżynierii Politechniki w Wiedniu. Do 1920 r. pracował w przedsiębiorstwach, w 1920 r. otworzył biuro w Krakowie, zajmując się budowlami żelazno-betonowymi. *Album inżynierów i techników w Polsce*. T. 1, cz. 3. Łwów [b.d.w.], s. 139.

⁶⁸ Kosztorys wstępny budowy gmachu. AAdK, ASDKr, sygn. 47/1133, s. 7; dokumentacja projektowa budynku ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452, s. 3.



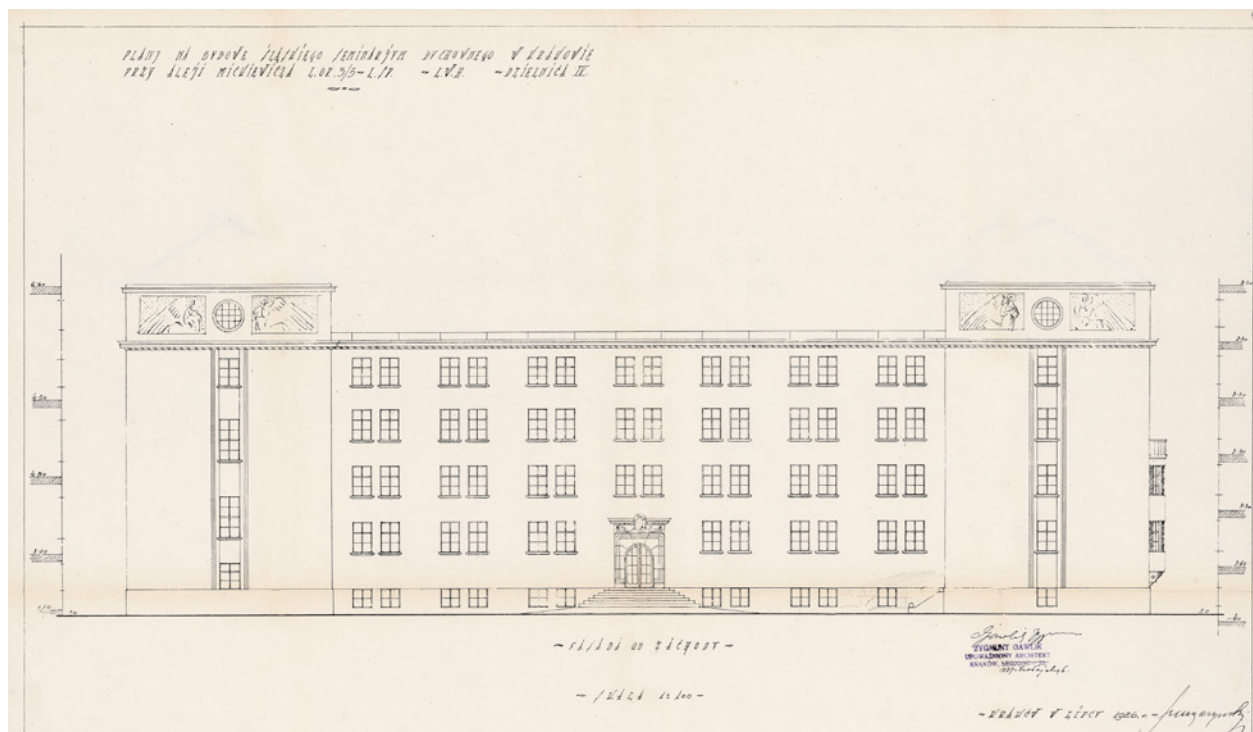
Projekt pierwotny z czterospadowymi dachami skrzydeł, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.- Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, lipiec 1926 r.; w zasobie AAdK, ASDK, sygn. 47/1133, s. 10



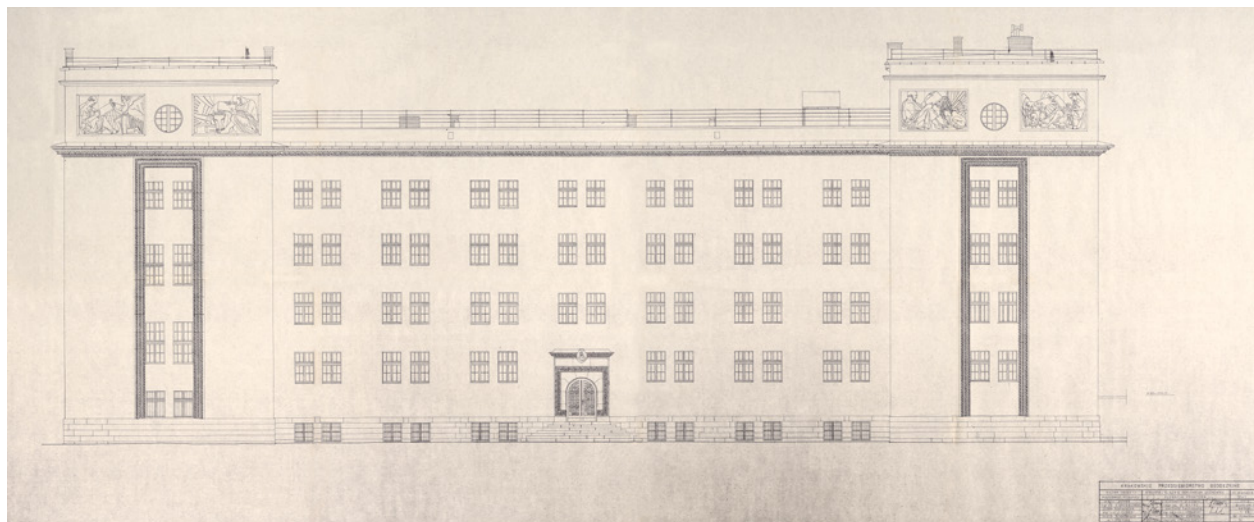
Projekt pierwotny z czterospadowymi dachami skrzydeł, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.- Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, lipiec 1926 r.; w zasobie AAdK, ASDK, sygn. 47/1133, s. 10 v.

Pierwotny pomysł – dla nas zaskakujący – nabiera sensu po zestawieniu go z istniejącym już wcześniej w sąsiedztwie budynkiem Szkoły Przemysłowej, nakrytym podobnymi dachami, czterospadowych dachów użyto także w kompleksie cesarskiej fabryki tytoniu przy ulicy Dolnych Młynów. Szczególnie z tej próby upodobnienia zrezygnowano i wybrano do realizacji istniejące rozwiązanie⁶⁹.

⁶⁹ Plany przyszłego budynku seminaryjnego, przedyskutowane i zaakceptowane przez władze diecezjalne, zaakceptowała Komisja Artystyczno-Budowlana Miasta Krakowa. AAdK, ASDK, sygn. 47/1133, s. 4–5.



Fasada od wschodu, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.-Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, lipiec 1926 r.; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452



Inwentaryzacja fasady wschodniej gmachu Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, 1979; w zasobie ANK, Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, sygn. 29/1406/1168

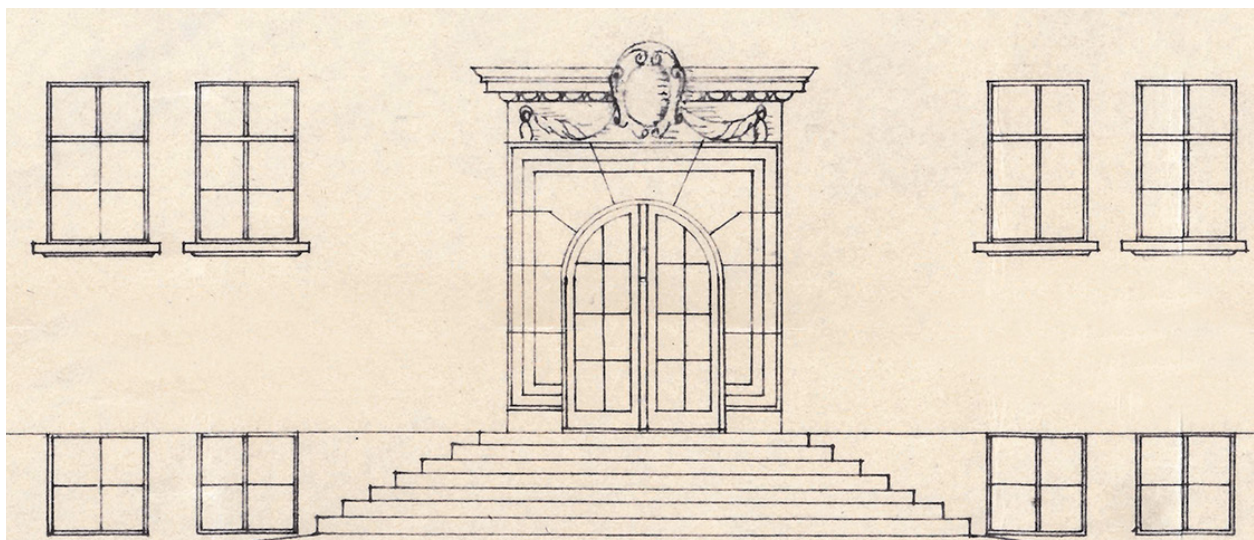
Powstał trójskrzydłowy budynek, z prostokątnym, czterokondygnacyjnym korpusem głównym i dwoma prostopadłymi, pięciokondygnacyjnymi skrzydłami bocznymi (ryzalitami) wysuniętymi w kierunku alei Mickiewicza, oskrzydłającymi wąski pas zieleni przed elewacją frontową. Skrzydła podwyższono w stosunku do korpusu głównego o jedną kondygnację, umieszczoną powyżej gzymsu koronującego, rozwiązana w formie attyki. Tam w prostokątnych polach umieszczono płaskorzeźby ewangelistów. Pomiędzy

dzy płaskorzeźbami oraz w elewacjach bocznych znalazły się charakterystyczne dla architektury modernistycznej okulusy.

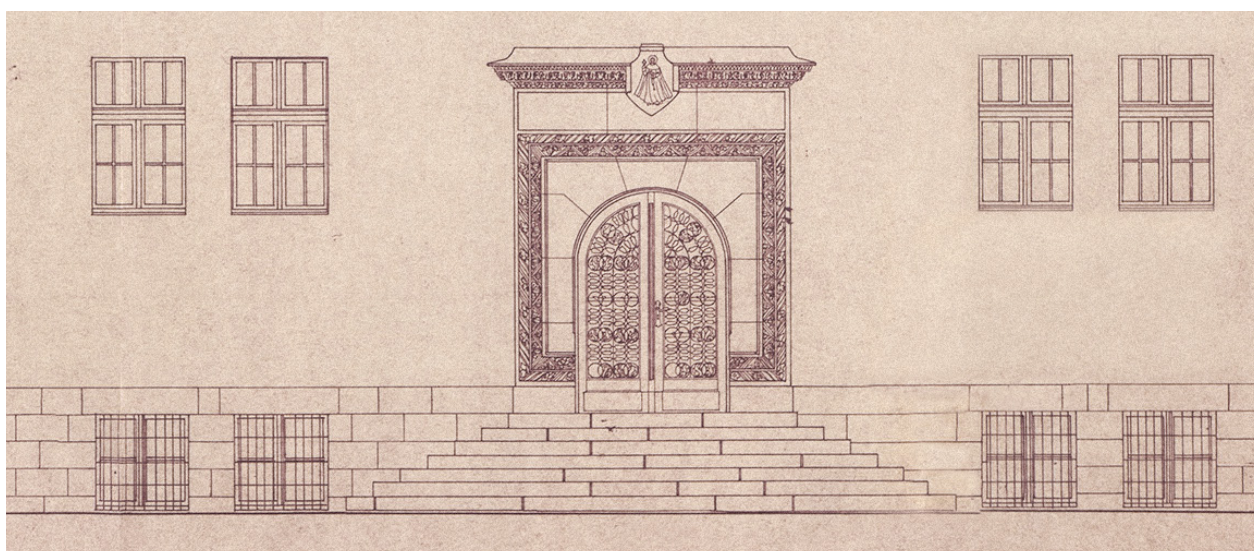
Wieloosiowe, symetryczne elewacje, posadowione na wysokim cokole w kamiennej okładzinie, są gładko tynkowane⁷⁰ i artykułowane rzędami zdwojonych, prostokątnych otworów okiennych, tworzących rytmiczne podziały. Kiedy przyjrzymy się bliżej, zauważymy znaczące różnice między projektem a realizacją.

Rezygnacja z czterospadowych dachów w elewacji południowej sprawiła, że kondygnacja nad gzymsiem kordonowym, którego układ i dekoracja uległa przeobrażeniu, zmieniła proporcje. Jej wysokość zaproponowano, poprawiając

⁷⁰ Obiekt zachował w części tynki z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. z kryształami miki.



Portal wejścia głównego, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.-Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, lipiec 1926 r.; w zasobie AAdK, ASDKr, sygn. 47/1133, s. 11



Portal wejścia głównego, Inwentaryzacja gmachu Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie z 1979 r.; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452

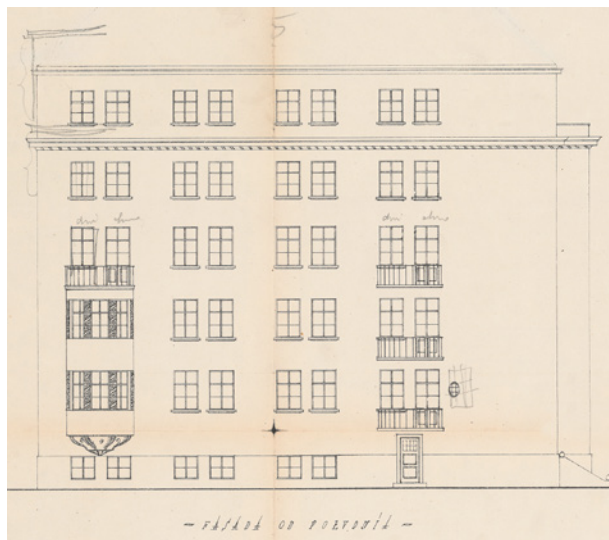


Portal główny, fot. Stanisław Mucha, 1934; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. 5045

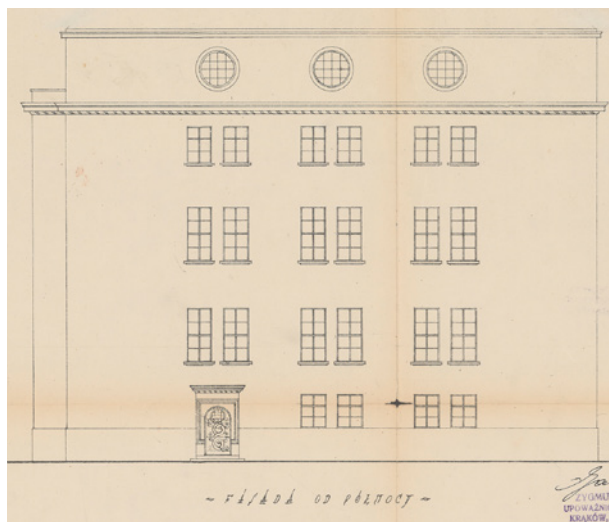
a vista projekt. Zmianę proporcji dobrze widać w średnicy i lokalizacji okulusów oraz proporcjach płaskorzeźb. Okna ujęto w wysokie, przebiegające przez wszystkie kondygnacje wnęki – uskokowe obramienie z ćwierćwałkami pokrytymi płaskorzeźbioną dekoracją roślinną. Zmieniono układ okien na ścianach skrzydeł, a także sposób ich akcentowania na elewacji. Odmienne od projektowanych były także podziały okien. Takie jak na inwentaryzacji z 1979 roku widzimy już na zdjęciach z 1934 roku.

W elewacji frontowej w oczy rzuca się wykonany w szlachetnym tynku portal wejścia głównego umieszczony na osi elewacji, poprzedzony kamiennymi schodami, na których dodano (w latach osiemdziesiątych XX wieku) wolno stojące balustrady. On też miał wyglądać inaczej.

Portal zwieńczony jest prostym gzymsem z ornamentalnym fryzem, na tle którego umieszczono kartusz z wizerunkiem św. Jacka, patrona diecezji śląskiej. Elementy portalu pokryto stylizowanym ornamentem roślinnym, na końcach



Fasada od południa, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L. Sp-L.W.H.-Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, lipiec 1926 r.; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452

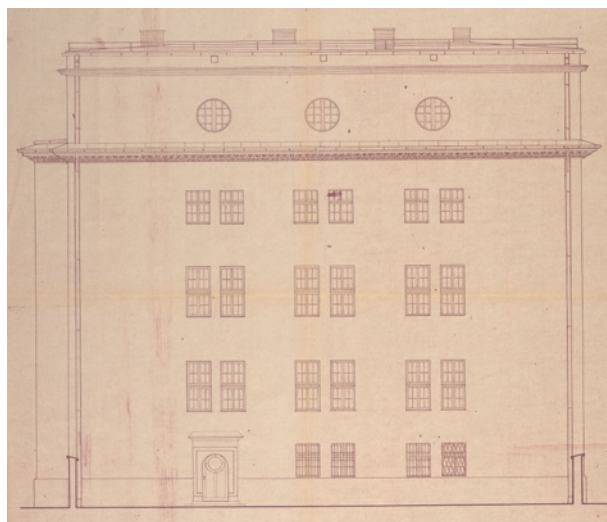


Fasada od północy, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L. Sp-L.W.H.-Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, lipiec 1926 r.; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452

węgarów modelując głowy zwierzęce. Brama zamknięta łukiem pełnym, kryje dwuskrzydłowe, przeszklone drzwi z kratą w formie ornamentu roślinnego, urozmaiconego stylizowanymi przedstawieniami smoków (ryb?). Klamka



Inwentaryzacja fasady południowej gmachu Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, 1979; w zasobie ANK, Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, sygn. 29/1406/1168



Inwentaryzacja fasady północnej gmachu Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, 1979; w zasobie ANK, Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, sygn. 29/1406/1168

i sztyld żelazne, kute, o historyzujących formach⁷¹. Zaczepnięte z sakralnej architektury romańskiej detale podkreślają funkcję budynku⁷². To dekoracja reprezentatywna dla innych prac Zygmunta Gawlika⁷³ i był to ukłon w stronę tradycji⁷⁴.

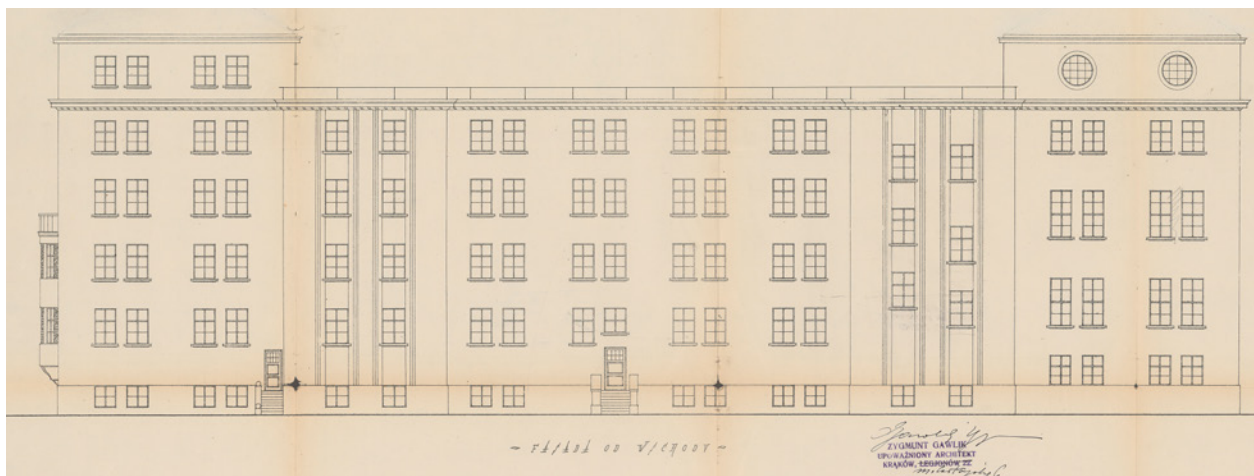
Elewację południową rozwiązano, ozdabiając dwukondygnacyjnym wykuszem, zwieńczonym tarasem z balustradą na poziomie trzeciej kondygnacji. Wykusz zachodni zaprojektowano na rzucie półokręgu, okna dzieląc filarami z płaskorzeźbioną dekoracją w formie winorośli. Wykusze przynależały do mieszkań władz seminarium oraz pokoi gościnnych. Balkony o analogicznej formie umieszczono także na osi wschodniej. Jeszcze w fazie zmian zaznaczanych na projekcie z 1926 roku okulus projektowany w korytarzyku izby chorych (parter, oś wschodnia) zamieniono na okno

⁷¹ Elementy metaloplastyczne wykonał krakowski Zakład Artystyczno-Slusarski Franciszka Wessely, ul. Krupnicza 21 (honorarium za kratę wejścia głównego wyniosło 3100 złp). AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.

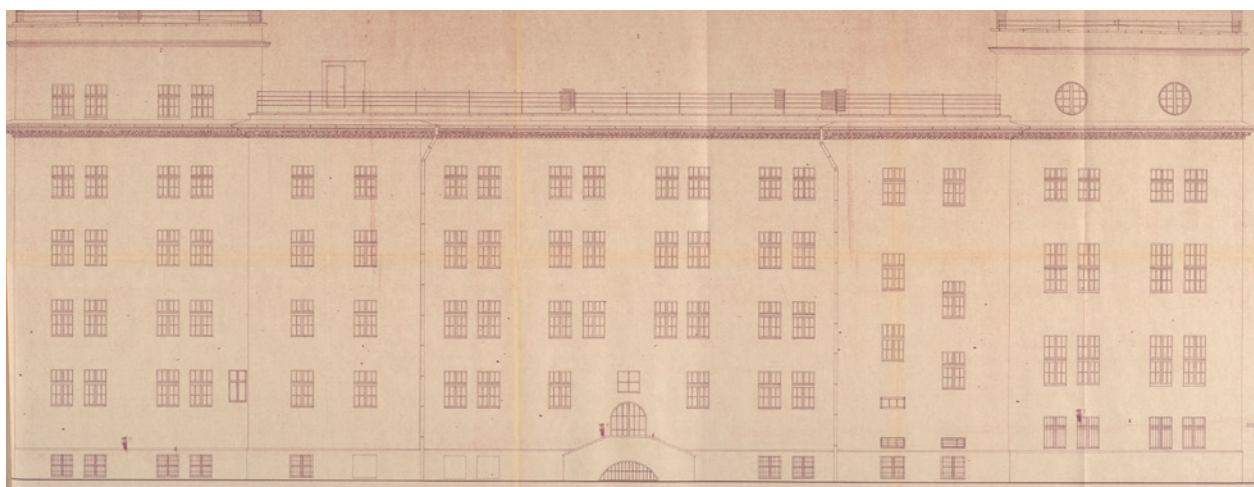
⁷² ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452, s. 14.

⁷³ Podobna dekoracja zachowała się w bramie domu architekta przy ul. Lea 17.

⁷⁴ Wiśniewski Michał: Architektura użyteczności publicznej..., s. 31–32.



Fasada od zachodu, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.-Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, lipiec 1926 r.; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452



Inwentaryzacja fasady zachodniej gmachu Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, 1979; w zasobie ANK, Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, sygn. 29/1406/1168

prostokątne. W trakcie realizacji m.in. zredukowano dekoracje przy ryzalicie mieszkań profesorskich, uproszczono oprawę drzwi wejściowych.

Na planie jest poprawka zmieniająca wysokość kondygnacji skrzydeł nad gymsem kordonowym. Spowodowało to zmianę proporcji między powierzchnią okien a wielkością ściany najwyższej kondygnacji skrzydła.

Elewacja północna od ulicy Humberta jest najwierniejsza projektowi, pomijając podwyższenie kondygnacji nad gymsem, kształt jego samego oraz podział okien. Sześciopoosiowa, w parterze pięciopoosiowa. Wejście w osi wschodniej ujęte jest prostokątnym portalem wykonanym w tynku, z naczółkiem w formie belkowania zwieńczonego gymsem.

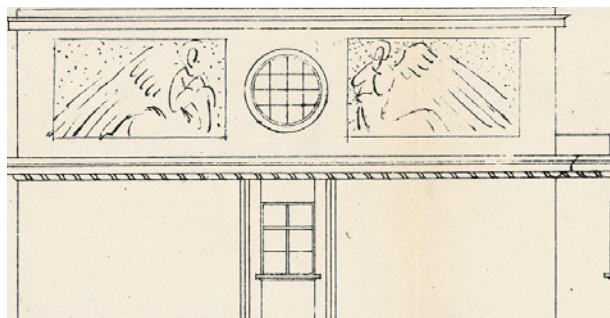
Najmniej efektowna jest dwudziestoosiowa elewacja tylna, z dwoma dwuosiowymi płytkami ryzalitami. Na osi wysokiego parteru otwór wejściowy zamknięto łukiem półokrągłym, poprzedzonym lustrzanymi schodami. Tę elewację też znacząco przekształcono – zmiana dotyczyła układu wejść do budynku oraz okien doświetlających klatki schodowe, inne niż projektowano są też okna, gdyż nastąpiło uproszczenie dekoracji.

Charakterystyczną dekoracją monumentalnego gmachu Śląskiego Seminarium Duchownego przy alei Mickiewicza są płaskorzeźby przedstawiające ewangelistów, odkute w dolomicie według projektu Xawerego Dunikowskiego⁷⁵. Umieszczone w eksponowanym miejscu, zdobią boczne, wyższe skrzydła gmachu – od północy znalazły się wizerunki św. Mateusza i św. Łukasza, od południa św. Marka i św. Jana. W projekcie budowlanym uzgadnianym z władzami miasta w 1926 roku architekci widzieli (może był to tylko prowizoryczny szkic) dekoracje w postaci modlących się aniołów⁷⁶. Szczęśliwie wybrano rozwiązanie ambitne.

Płaskorzeźby zwracają uwagę prostymi, bliskimi modernizmowi cięciami, ekspresyjnym ukształtowaniem postaci, wykorzystaniem światłocienia, ale także – co widać z bliska – subtelnym detałem. Kompozycje (postać ewangelisty oraz jego atrybut) umieszczono w prostokątnych polach tej samej wielkości. Pracował nad nimi, według gipsowych

⁷⁵ Projekty zachowane w zbiorach warszawskiej Królikarni (oddział Muzeum Narodowego w Warszawie).

⁷⁶ ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452, s. nlb.



Pierwotny projekt dekoracji fasady od wschodu, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.-Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, lipiec 1926; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452



Stan płaskorzeźb w 1934 r., fot. Stanisław Mucha; w zasobie AAdK, Zbiór fotograficzny, sygn. ZF 5049

modeli, m.in. Bogusław Langman⁷⁷, wtedy jeszcze student krakowskiej ASP. Zdążyliśmy zapomnieć, że pierwotnie tła płaskorzeźb były złożone. Zdobienie nie zachowało się, nie dysponujemy zdjęciem w kolorze. Został tylko rachunek wystawiony przez Pracownię Artystyczną Pozłotniczo-Rzeźbiar-

ską Leona Wiadrowskiego (ul. Floriańska 7) 17 października 1929 roku. Za „wygruntowanie olejno i pozłocenie złotem dukatowem podwójnem dwóch tel” Gawlik musiał wyłożyć 600 zł, za co płacił w ratach do kwietnia 1930 roku⁷⁸.

Ewangeliści stali się znakiem rozpoznawczym budynku. Znakiem kosztownym, bo Dunikowski nie miał w zwyczaju pracować za przysłowiowe Bóg zapłać. W aktach diecezji katowickiej zachowała się korespondencja dowodząca, że artysta w kwestiach finansowych był nieustępliwy. Kuria – nie mniej, więc o zatargi nie było trudno, a spory trwały latami. Fragment protokołu z 1935 roku: „Ks. Rektor Maśliński stwierdza, że zostały bez skutku starania jego, podejmowane przez kilka lat u p. prof. Dunikowskiego z Akademii Sztuk Pięknych o wydanie Seminarium Śląskiemu dwóch odlewów gipsowych rzeźb św. Jacka i św. Barbary, które zostały przez prof. Dunikowskiego na skutek zamówienia śp. Ks. Biskupa Lisieckiego⁷⁹ wykonane i zapłacone. Dowód zapłacenia powinien się znajdować w aktach Kurii, względnie Komitetu Budowy Katedry. Fakt zapłacenia przyznał wobec Ks. Rektora sam prof. Dunikowski, czego świadkiem był p. Edward Litwin⁸⁰. Przy ostatniej rozmowie Ks. Rektora z prof. Dunikowskim, odbytej w lipcu b. r. w mieszkaniu prof. Dunikowskiego w obecności arch. Litwina, prof. Dunikowski ponownie odmówił wydania odlewów gipsowych, mimo że był to przyrzekł rok temu czy dawniej Ks. Rektorowi w obecności arch. Litwina. Prof. Dunikowski obstaje przy żądaniu, aby rzeźby te zostały pod jego nadzorem wykonane czy w kamieniu, czy w odlewie, podając jako cenę wykonania 6.000 zł⁸¹. Po latach okazuje się, że honorarium Dunikowskiego to były dobrze wydane pieniądze.

Wnętrza

Gmach seminaryjny był nowoczesny. Dwutraktowy układ wnętrz rozwiązano, kierując się przede wszystkim funkcjonalnością. Reprezentacyjne pomieszczenie budynku to daw-

⁷⁷ Bogusław Langman (1905–1998), syn Zygmunta Langmana, rzeźbiarza. Pracował w Krakowie i okresami w Rzymie. Wykonał m.in. główny i boczny ołtarz do nowego kościoła w Tłuczaniu (powiat wadowicki) oraz popiersie Henryka Sienkiewicza ustawione w rzymskim parku Borghese, później przeniesione do kościoła Domine Quo Vadis, a także rzeźbę portretową biskupa Stanisława Adamskiego do katedry w Katowicach. Felczyńska Agata: Bogusław Langman. W: *Sakralne Dziedzictwo Małopolski*, 2025 [online]. [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://sdm.upjp2.edu.pl/ludzie/boguslaw-langman>.

⁷⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.

⁷⁹ Arkadiusz Lisiecki (1880–1930), duchowny rzymskokatolicki, biskup diecezjalny katowicki w latach 1926–1930. Świecenia kapłańskie przyjął 17 grudnia 1904 r. Przed 1905 r. był członkiem Ligi Narodowej. W 1918 r. zaangażował się w życie polityczne. Delegat powiatu śremskiego do Polskiego Sejmu Dzielnicowego, członek Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Po odejściu Hłonda na stolicę prymasowską mianowany w 1926 r. biskupem diecezjalnym diecezji katowickiej. Zmarł nagle. *Lisiecki Arkadiusz (1880–1930)* [online].

Panteon Górnos Śląski w Katowicach [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://panteon-gornoslaski.pl/postacie/lisiecki-arkadiusz-1880-1930/>.

⁸⁰ Edward Litwin (1901–1983), architekt, absolwent Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie. Studiował architekturę na Wydziale Architektury krakowskiej ASP, a dyplom architekta uzyskał na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej w 1932 r. Praktyki zawodowe odbył w przedsiębiorstwie Beton oraz w pracowni Józefa Pokutyńskiego. W latach 1924–1931 pracował w biurze Zygmunta Gawlika i Franciszka Mączyńskiego. Wraz z Samuelem Baumem pracował przy wygranym przez Gawlika konkursie na projekt katedry w Katowicach w latach 1924–1925. W 1931 r. otworzył samodzielne biuro architektoniczno-budowlane. Wykładowca w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie (1936–1939). *Arch. Edward Jan Litwin* [online]. In memoriam. Pamięci architektów polskich, Marek Perepeczo, SARP Koszalin, 2024 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: https://www.archimemory.pl/pokaz/edward_jan_litwin,4952.

⁸¹ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1131, s. 19.



Sala wykładowa, fot. Stanisław Mucha, połowa lat trzydziestych XX w.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 5047



Korytarz i klatka schodowa, fot. Stanisław Mucha, połowa lat trzydziestych XX w.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 5046



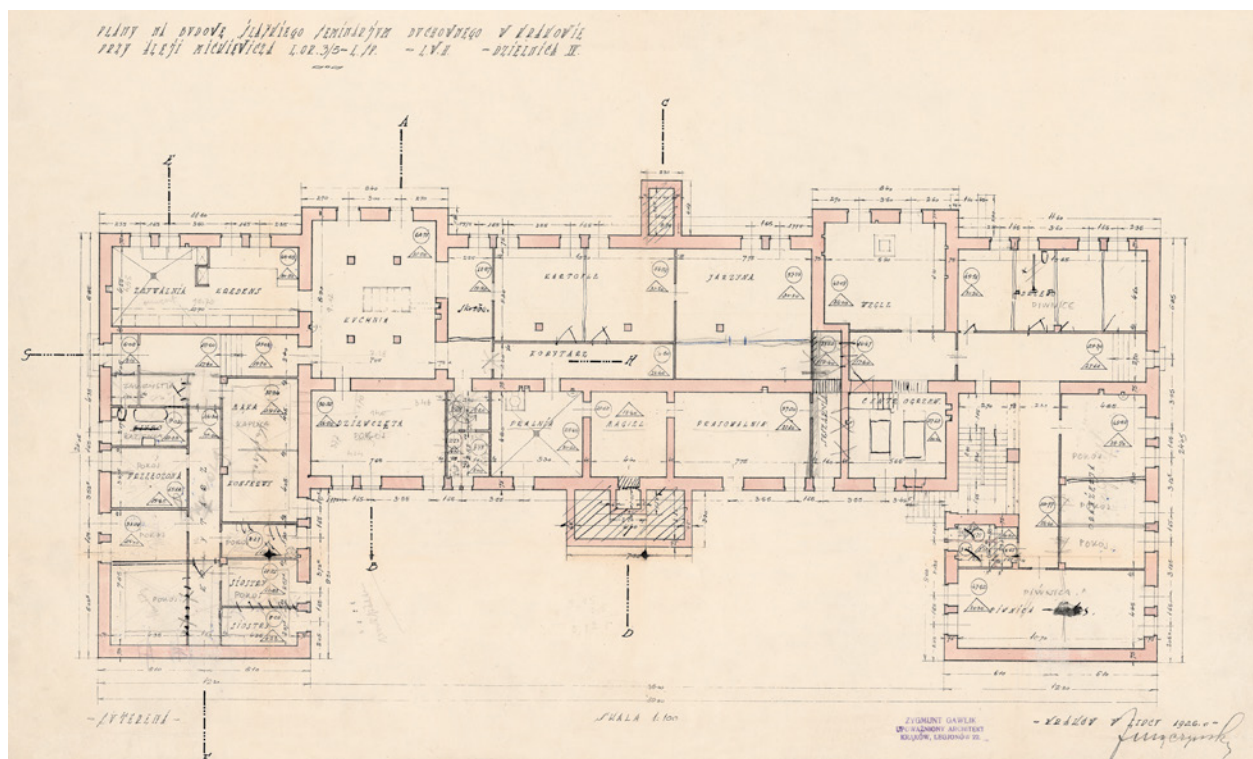
Jadalnia, fot. Stanisław Mucha, połowa lat trzydziestych XX w.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 5049



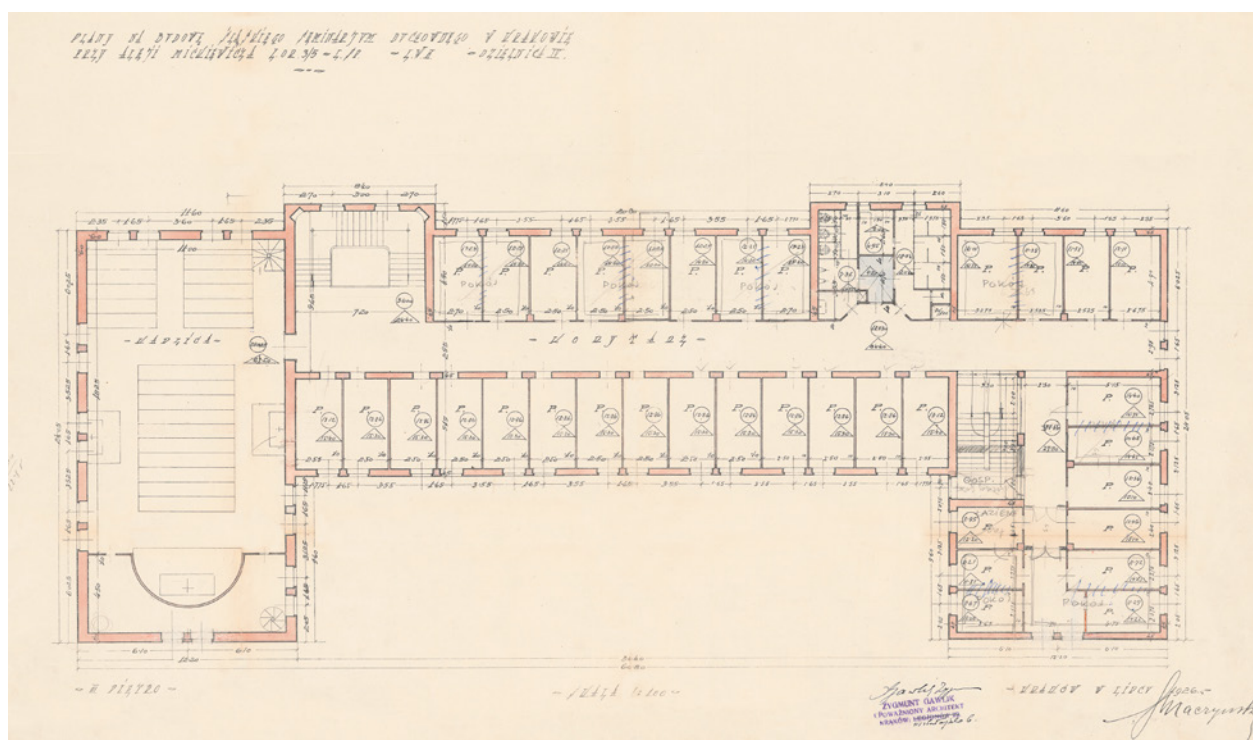
Kuchnia, fot. Stanisław Mucha, połowa lat trzydziestych XX w.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 5042



Biblioteka, fot. Stanisław Mucha, połowa lat trzydziestych XX w.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 5048



Suterena, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.-Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, Franciszek Mączyński, lipiec 1926 r.; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452



III piętro, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.-Dzielnica IV, Zygmunt Gawlik, Franciszek Mączyński, lipiec 1926 r.; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452

ny refektarz na parterze skrzydła północnego z żelbetowym stropem kasetonowym⁸². Niestety wnętrze to zostało spalone

w 1945 roku. Korytarze i hol umożliwiały swobodne poruszanie się, a o ich walorach estetycznych przesądzała reprezentacyjna drewniana klatka schodowa z toczonymi spiralnie tralkami (odtworzona po pożarze z 1945 roku), w części pomieszczeń zachowała się oryginalna, płycinowa stolarka

⁸² ANK, ABM, f310, al. Mickiewicza 3 / Humberta 4-6.



Kaplica, fot. Stanisław Mucha, połowa lat trzydziestych XX w.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 5044

drzwiowa. Biblioteka była obszerna, ale już nie tak efektowna, wyposażano ją pośpiesznie w 1929 roku⁸³. Duże przestrzenie publiczne kontrastowały z ciasnymi sypialniami kleryków. Mieszkania siostr elżbietanek posługujących w seminarium ulokowano w suterenie, obok magazynów konserw i mąki.

Skala przekształceń wewnątrz była porównywalna ze zmianami w projekcie budynku. Ścianki stawiano, wyburzano, znów stawiano nowe. Zaślepiano korytarze, zmieniano okna. Podobnym zmianom ulegała funkcja poszczególnych pomieszczeń, którą możemy wyczytać z planów architektonicznych i inwentaryzacji⁸⁴.

Kaplica

Na czwartym piętrze skrzydła północnego zlokalizowano kaplicę, zamkniętą apsydą i nakrytą zdobionym sklepieniem kolebkowym. „Architekci przy pomocy prostych środków wykreowali przestrzeń o mistycznej atmosferze. Apsyda kaplicy pozostaje w cieniu, a przez wysoko umieszczone okrągłe okna sączy się dyskretne światło”⁸⁵. Na barwę światła w pomieszczeniu miały wpływ wypełniające okna witraże z wizerunkami świętych.

W ołtarzu ustawiono grupę rzeźb: Chrystusa i patronów młodzieży – św. Stanisława Kostki i św. Jana Kantego. Twórca kompozycji Stanisław Popławski⁸⁶ opracował najpierw wersję mocno ekspresyjną, ale komisja (*de facto* biskup katowicki Arkadiusz Lisiecki, następca biskupa Hlonda, który został prymasem Polski) wybrała 20 października 1928 roku wariant klasycyzujący⁸⁷. Zainteresowanie biskupa Lisieckiego pracami przy budowie seminarium było stałe. W liście do

rektora pisał: „O ile znajdę dzień wolny, przybędę przed wyjazdem do Rzymu do Krakowa, ażeby zobaczyć rzeźby na sklepieniu i grupę ołtarzową. Panów architektów proszę bez litości gnębić o wykończenie rzeźby i wyprawienie muru oraz zdjęcie rusztowania przed powrotem naszym z Rzymu tzn. przed połową listopada [1929]”⁸⁸.

⁸³ Rozliczenia z wykonawcami, 1929, wnioski o dotacje, AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.

⁸⁴ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1134, s. 132.

⁸⁵ *Gmach Seminarium Śląskiego*. Oprac. Aneta Borowik [online]. Krakowski Szlak Modernizmu, Instytut Architektury, 2020 [dostęp 14 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://szlakmodernizmu.pl/baza-obiektow/gmach-seminarium-slaskiego/>.

⁸⁶ Stanisław Popławski (1886–1959), rzeźbiarz, ceramik, profesor ASP w Krakowie. Studiował w Szkole Rysunkowej Wojciecha Gersona (1901–1906), u Piusa Welońskiego, następnie we Florencji (1906) i na ASP w Krakowie pod kierunkiem Konstantego Laszczki i Alfreda Dauna (1906–1911). W 1913 r. przebywał w Paryżu i Rzymie. Po powrocie wstąpił do Związku Strzeleckiego Strzelec, 5 sierpnia 1914 r. zgłosił się do Legionów Polskich. W 1916 r. przeniesiony do rezerwy. W latach 1923–1930 pedagog w Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Od 1937 r. wykładowca ASP w Krakowie, kierownik Zakładu Ceramiki. Szubert Piotr: *Stanisław Horno-Popławski* [online]. Culture.pl, marzec 2003 [dostęp 2 marca 2024]. Dostępny w internecie: <https://culture.pl/pl/tworca/stanislaw-horno-poplawski>.

⁸⁷ AAdK, ASDKr, fotografia sygn. 5045.

⁸⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1133, s. 17.

Powierzenie wykonania grupy ołtarzowej Popławskiemu było najpewniej argumentem w niekończących się sporach płatników kurii z Dunikowskim, eleganckim daniem do zrozumienia, że dekorację gmachu można powierzyć komuś innemu. A za wystrój plastyczny gmachu Dunikowski czuł się odpowiedzialny.

Między podziałami sklepienia kaplicy umieszczono płaskorzeźby o tematyce chrystologicznej. Pierwotnie miało to być wyobrażenie sakramentów świętych, zaproponowane przez Popławskiego, ale Dunikowski postawił na prace swoich uczniów (a równocześnie koleżanki i kolegów Gawlika ze studiów w Akademii). Kuria zgodziła się. Studentom i świeżym absolwentom ASP mogła zapłacić mniej niż Popławskiemu. Rachunki – fragmentarycznie zachowane w Archiwum Archidiecezji Katowickiej – pozwoliły ustalić

szersze grono młodych krakowskich artystów, studentów Dunikowskiego, którzy pracowali przy zdobieniu gmachu. Do tej pory w skromnej literaturze przedmiotu wspominało dwie uczennice: Wandę Ślędzińską⁸⁹ i Zofię Kuskówną (płaskorzeźba *Ukrzyżowanie*)⁹⁰, pracujące przy zdobieniu kaplicy, a także Karola Hukana⁹¹, przygotowującego reliefy na elewacje. Wykonane w drugiej połowie 1929 roku⁹² pojawiają się także (sierpień)⁹³: [Anna] Walewska⁹⁴ – rzeźba mała, zaliczka 38 złp, [Wanda] Ślędzińska – rzeźba mała, zaliczka 38 złp, [Zofia] Kuskówna – rzeźba mała, zaliczka 38 złp, [Jadwiga] Sulikowska⁹⁵ – rzeźba duża, zaliczka 250 złp, [Karol] Muszkiet⁹⁶ – rzeźba mała, zaliczka 250 złp, [Zofia] Kuskówna – rzeźba duża, zaliczka 800 złp, [Stanisław] Popławski ołtarz zaliczka 2000 złp; (wrzesień): [Jadwiga] Sulikowska – duża rzeźba (do kaplicy), tj. *Pół*

⁸⁹ Wanda Ślędzińska (1906–1999), rzeźbiarka, w latach 1923–1929 studiowała rzeźbę na ASP w Krakowie w pracowni Xawerego Dunikowskiego. Równocześnie studiowała na UJ historię sztuki i archeologię klasyczną. Od 1930 r. należała do Związku Polskich Artystów Plastyków, początkowo do grupy Rzeźba, Start i do grupy Zwornik. Tworzyła kameralne rzeźby, utrzymane w tradycji realistycznej, w gipsie, drewnie, w sztucznym kamieniu. Wystawiała w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Paryżu. Wielokrotnie nagradzana. W latach 1945–1970 pracownik Wydziału Rzeźby początkowo Akademii Sztuk Plastycznych (1952), następnie Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1956 r. mianowana docentem. Była pierwszą kobietą na stanowisku kierownika Katedry Rzeźby krakowskiej ASP, aż do przejścia na emeryturę w 1970 r. *Wanda Ślędzińska* [online]. Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://rzezba.asp.krakow.pl/wydzial/pedagogzy/dawni-profesorowie/wanda-sledzinska/>.

⁹⁰ Zofia Kusek (Kuskówna)–Steczowska (1901–1974), rzeźbiarka, studiowała na ASP w Krakowie w latach 1920–1928. Początkowo uczęszczała do klasy ogólnej, później do szkoły Władysława Jarockiego, a po rocznej przerwie już nieprzerwanie związana była ze szkołą rzeźby Dunikowskiego: najpierw ogólną, potem główną. Prowadziła działalność w domowej pracowni przy ul. Cieszyńskiej 10. Brała udział w konkursach, m.in. na projekt pomnika Chopina w Krakowie. Uczestniczyła w wystawach krajowych, m.in. prezentując prace w Pałacu Sztuki w Krakowie w 1933 r. Pracowała w gipsie lub stiuku, sporadycznie w kamieniu i brązie. *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1895–1939*. Oprac. Józef E. Dutkiewicz, Jadwiga Jeleniewska-Ślesińska, Władysław Ślesiński. Wrocław 1969, s. 324; Ziarkowski Dominik: *Figura błogosławionej Salomei w Parku Zamkowym w Ojcowie*. „Prądnik. Prace i Materiały Muzeum im. Prof. Władysława Szafera” [online]. 2008, t. 18, s. 79–90 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://docplayer.pl/1716-3638-Pradnik-prace-i-materiały-muzeum-im-prof-władysława-szafera-pradnik-prace-muz-szafera-18-79-90-2008.html>.

⁹¹ Karol Hukan (1888–1958), rzeźbiarz, w latach 1900–1907 uczył się rzeźby w Szkole Przemysłu Artystycznego w Łodzi na oddziale rzeźby figuralnej. W latach 1908–1912 studiował w krakowskiej ASP w klasie Konstantego Laszczki; pobyty we Włoszech w 1926 i 1933 r. Tworzył w kamieniu, stiuku, brązie, drewnie, gipsie i glinie. Był artystą płodnym, pozostawił liczne ołtarze, rzeźby sakralne, tablice pamiątkowe, plakiety, popiersia, nagrobki oraz pomniki.

Przez całą drugą dekadę XX w. realizował sześć stiukowych ołtarzy w kościele Jezuitów przy ul. Kopernika. Jest autorem alegorii na budynku NBP przy ul. Basztovej, drzwi do kościoła Mariackiego, gódeł krakowskich kamienic. *Karol Hukan (1888–1958)* [online]. Muzeum Łazienki Królewskie [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/katalog/artysty/karol-hukan>.

⁹² AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.

⁹³ Dodatkowo kierownictwo artystyczne Dunikowskiego 871,55 złp. AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.

⁹⁴ Anna Wallek-Walewska (1892–1977), rzeźbiarka, aktorka teatralna oraz śpiewaczka operowa i operetkowa. W 1929 r. absolwentka Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie. Była uczennicą Xawerego Dunikowskiego. Tworzyła głównie rzeźby figuralne, stylizowane popiersia portretowe i płaskorzeźby. Wystawiała m.in. w Salonie TPSP w Krakowie. Anna Walewska. W: *Encyklopedia teatru polskiego*, 2016 [online]. [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://encyklopediateatru.pl/osoby/14993/anna-walewska>.

⁹⁵ Jadwiga Maria Sulikowska-Horodyska (1905–1973), rzeźbiarka, studiowała w latach 1927–1929 we Lwowskiej Szkole Przemysłu Artystycznego, w latach 1929–1932 w rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po powrocie do Lwowa zajęła się rzeźbą sakralną, współpracowała też z wytwórnią wyrobów alabastrowych w Żurawnie. W 1940 r. przedostała się z Lwowa do Krakowa. Po wojnie była profesorem Politechniki Krakowskiej. *Jadwiga Horodyska h. Korczak* [online]. Maria Jadwiga Minakowska, *Wielka genealogia Minakowskiej (Wielcy.pl)* [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.sejm-wielki.pl/b/psb.8906.6>.

⁹⁶ Karol Muszkiet (1904–1993), rzeźbiarz, aktywny przede wszystkim w Krakowie. Studia rzeźbiarskie rozpoczął pod kierunkiem Xawerego Dunikowskiego i Konstantego Laszczki. Edukację artystyczną kontynuował w rzymskiej Accademia di Belle Arti. W okresie międzywojennym wykonał szereg prac konserwatorsko-dekoracyjnych, m.in. rozety stropu sali Senatorskiej na Wawelu, projekty głów wawelskich oraz prace związane z architekturą. Należał do Zrzeszenia Artystów Plastyków Zwornik, z którym wystawiał przed wojną. Po wojnie był autorem ważnych realizacji konserwatorskich. W Seminarium Duchownym w Krakowie wykonał także portal ze smokami. *Karol Muszkiet (1904–1993)* [online]. Salon Dziej Sztuki Connaissance [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://koneser.krakow.pl/pl/artysty/800-karol-muszkiet>.

na jeziorze *Genezalet*, zaliczka 500 złp, [Stanisław] Marcinów⁹⁷ – duża rzeźba (do kaplicy), tj. *Ostatnia Wieczerza*, zaliczka 300 złp, [Stanisław] Marcinów – duża rzeźba, zaliczka 50 złp; (październik⁹⁸): [Stanisław] Popławski – ołtarz, reszta należności 6000 złp, [Zofia] Kuskówna – duża rzeźba, reszta należności 1200 złp, [Stanisław] Marcinów – duża rzeźba, reszta należności 1650 złp, [Karol] Muszkiet rzeźba mała, 700 złp, [Bolesław] Langman – płaskorzeźby [ewangelistów], 2 sztuki, 1600 złp.

W tym okresie artystów w montażu płaskorzeźb wspierała firma murarska Antoniego Pacińskiego z ulicy Królowej Jadwigi 17, która osadzenie medalionów wyceniła na kwotę 665 zł⁹⁹. [F.] Huszicki za haki do rzeźb wziął 50 zł. Transport prac (z ogrodu, wzniesiono prowizoryczny barak, w którym artyści mogli pracować) kosztował 28 zł. Oddzielnie kwotę 350 zł wypłacono pracującemu w kaplicy sztukatorowi¹⁰⁰.

Otoczenie

Schemat zagospodarowania terenu wokół gmachu przedstawiony przez Zygmunta Gawlika miał zrobić na decyzjach miejskich wrażenie. Komponowana zieleni wypełnić miała szczelnie niemal całą działkę. Projekt nie znalazł jednak uznania w oczach ordynariusza diecezji katowickiej Stanisława Adamskiego, który zażądał korekt¹⁰¹. Pisał: „Boisko przewidziane w projekcie jest stanowczo za małe. Wołałbym wobec tego zrezygnować z tzw. pergoli, a część gruntu dla niej przewidzianego oddać na rozszerzenie boiska mniej więcej do kreski, którą zrobiłem na rysunku. Rysunek niniejszem odsyłam”¹⁰². Troska biskupa była przedwczesna, bo działka długo pozostawała niezagospodarowana. Służyła przez lata jako zaplecze budowy, a prace budowlano-wyposażeniowe trwały jeszcze w latach trzydziestych¹⁰³.

Plan sytuacyjny z 1926 roku wskazuje, że wprowadzono istotne zmiany: zrezygnowano z ogrodu dla sióstr posługujących w seminarium (miały mieć do niego odrębne wejście z sutereny, gdzie obok kotłowni i magazynu ulokowano ich pokoje). Tzw. ogród sióstr od razu stał się podwórzem gospodarczym (narożnik alei Mickiewicza i ulicy Humberta), na którym m.in. stanęły kurniki¹⁰⁴. Bramę wjazdową przesunęto

bliżej ulicy Wenecja, *de facto* anulując pomysł ogrodu ozdobnego, wprowadzono też – wbrew pierwotnemu замысловi – furtę od alei Mickiewicza. Pozostawiono furtę w tzw. ogrodzie sióstr, tylko że ten w całości zamieniono w podwórze gospodarcze¹⁰⁵. Nigdy nie zagospodarowano południowego fragmentu działki (od strony hali Sokoła). Zieleni rosła gęsto, choć bezplanowo, a nawet wbrew planom, bo od wschodu, wzdłuż dawnego koryta Rudawy.

Kiedy przygotowywano się do uroczystego otwarcia, próbowano (bez efektu) pozyskać pieniądze m.in. od Rady Wojewódzkiej w Katowicach (50 tys. zł), by zapłacić za „Usunięcie rusztowań, które dotychczas stoją, wykończenie bramy wchodowej i wjazdowej, postawienie parkanu, niwelowanie terenu; założenie i urządzenie ogrodu”¹⁰⁶. Stąd, kiedy 28 listopada 1929 roku uroczystości poświęcono i otwarto gmach, teren wokół był tylko uprzątniętym gruzowiskiem, przybyłym na uroczystość dygnitarzom trzeba było na gołej ziemi rozkładać chodniki, aby zrobić zdjęcie.

W protokole odbiorczym gmachu z 1935 roku czytamy: „parcela ogrodów wraz z parcelami budowlanymi, o rozmiarach jak w załączonym planie sytuacyjnym, jest ogrodzona częściowo murem z cegieł, a częściowo z betonu. Składa się z trzech części: Ogród owocowy, ozdobny i warzywny. Na murach ogrodu od strony południowej jest siatka druciana około. Mur z cegieł pokryty jest częścią ławą kamienną, częścią betonową. Od frontu brak jeszcze na murze kamiennym ozdobnego płotu. W ogrodzie znajduje się szopa na węgiel, dwa kurniki, dwie altanki i boisko, ogrodzone siatką drucianą oraz studnia¹⁰⁷. W ogrodzie i na tarasie jest razem 12 ławek drewnianych. Stan ogrodzenia jest dobry z wyjątkiem kilku miejsc uszkodzonych na części betonowej”¹⁰⁸. Oryginalnym elementem jest ośmioprzęsłowe, kamienne ogrodzenie z żelaznymi kratami i dwuskrzydłową bramą na osi od strony zachodniej, na odcinku pomiędzy ryzalitami. Oddziela teren zielony (płytki ogródek) pomiędzy skrzydłami i korpusem głównym.

Imponujący, mimo drobnych niedociągnięć realizacyjnych, gmach mógł bez trudu podjąć najdostojniejszych gości. Wielu pojawiło się 1 czerwca 1934 roku, kiedy seminarium stało się zapleczem uroczystości wmurowania

⁹⁷ Stanisław Marcinów (1901–1980), rzeźbiarz, wykładowca akademicki. Studiował na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej w latach 1921–1922, a następnie w pracowni Xawerego Dunikowskiego na Wydziale Rzeźby ASP w Krakowie w latach 1922–1928. W Krakowie należał do grupy Zwornik. Po ukończeniu studiów pracował jako scenograf w teatrze Gong w Krakowie. W latach 1945–1947 był dyrektorem Liceum Plastycznego w Katowicach, w latach 1947–1970 wykładowcą ASP w Krakowie Oddział w Katowicach. Od 1952 r. mieszkał w Warszawie. Zajmował się rzeźbą monumentalną i kameralną w kamieniu naturalnym i sztucznym. Stanisław Marcinów. W: *Nowotarscy artyści. Z cyklu twórcy pogranicza polsko-słowackiego. Wystawa multimedialna* [online]. [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeum.nowyart.pl/nowotarscy-artysci/artysta/stanislaw-marcinow/index.html>.

⁹⁸ Całość kosztów budowlanych za październik to 30 758 zł. AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.

⁹⁹ Rachunek za wstawienie medalionów w sklepienie kaplicy i chóru, ibidem, s. nlb.

¹⁰⁰ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1134, s. 138.

¹⁰¹ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1133, s. 11–12.

¹⁰² Korespondencja biskupa z rektorem seminarium, 1929, AAdK, ASDKr, sygn. 47/1133, s. 17.

¹⁰³ Rozliczenia z wykonawcami, 1929, wnioski o dotacje, AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb, sygn. 47/1134, s. 136.

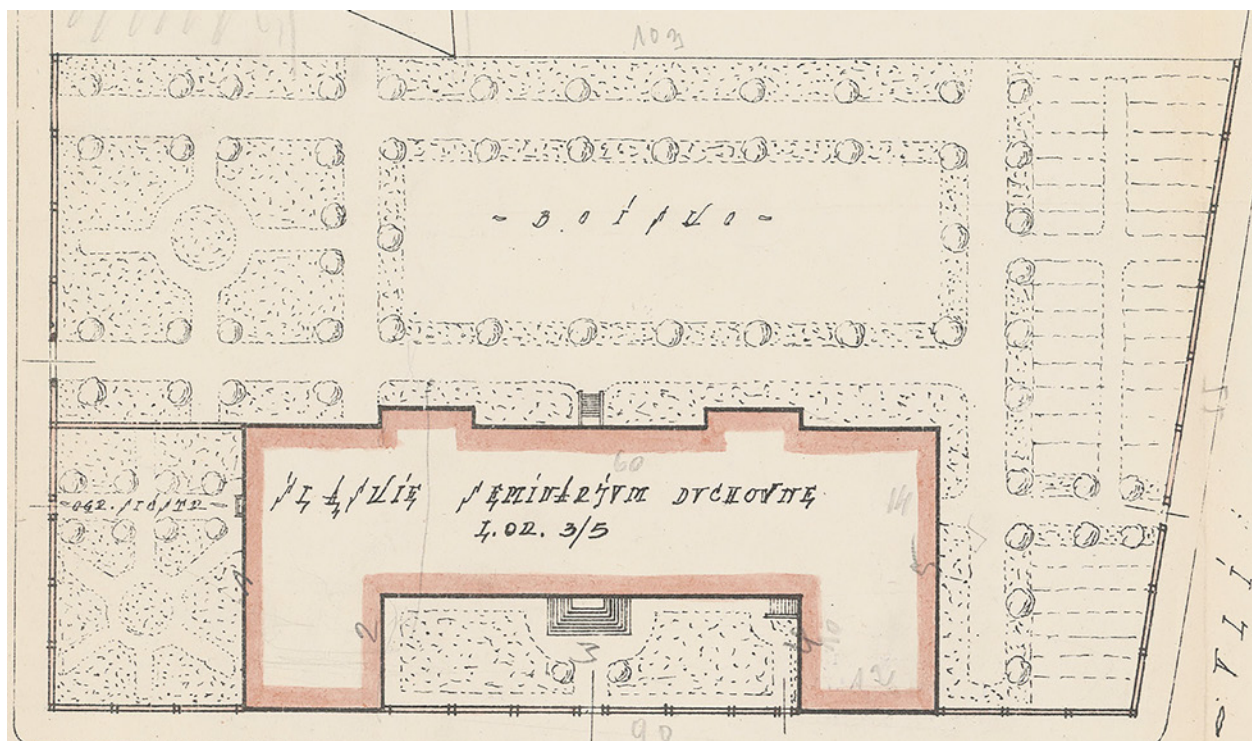
¹⁰⁴ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1134, s. 134–135.

¹⁰⁵ ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452.

¹⁰⁶ Rozliczenia z wykonawcami, 1929, wnioski o dotacje, AAdK, ASDKr, sygn. 47/1140, s. nlb.

¹⁰⁷ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1133 [poszyt Budowa II / Rozliczenia wyplat], s. nlb.

¹⁰⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1131, s. 8–9.



Plan sytuacyjny, Plany na budowę Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy Alei Mickiewicza L. or. 3/5-L.Sp-L.W.H.-Dzielnica IV (fragment), Zygmunt Gawlik, lipiec 1926 r.; w zasobie ANK, ABM, sygn. 29/1410/4452, s. 9



Prezydent RP Ignacy Mościcki wychodzący ze Śląskiego Seminarium Duchownego na uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod gmach Muzeum Narodowego, 1934; w zasobie NAC, sygn. 3/1/0/11/65/1

¹⁰⁹ Włodarczyk Małgorzata: *Nowy Gmach Muzeum Narodowego w Krakowie. Z dotychczasowych dziejów, zwroty historii*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2010 t. 55, z. 3, s. 37–48.

kamienia węgielnego pod pobliski gmach Muzeum Narodowego¹⁰⁹. Przybyły ze świąt prezydent RP Ignacy Mościcki, stąd po posiłku i odświeżeniu się przeszedł na miejsce uroczystości.

Nowo wybudowany gmach był obszerny i wygodny, ale rychło okazało się, że jego mury mogą być zbyt ciasne. Na rok 1938 zapowiedziano rozpoczęcie realizowania programu kształcenia przyszłych kapłanów na fundamencie konstytucji *Deus scientiarum Dominus*¹¹⁰. Ta przewidywała sześciolletnie studia, co oznaczało, że w seminarium będzie nie pięć, ale sześć kursów. Już w 1937 roku pomyślano o rozbudowie – przedłużeniu ryzalitów w kierunku wschodnim, prostopadle do linii frontowej, i niemal całkowitym zabudowaniu działki¹¹¹. Wybuch wojny przeszkodził w realizacji zamierzeń.

Policyjne koszary i powojenna dewastacja

Rankiem 6 września do niebronionego Krakowa wjechały pierwsze oddziały niemieckie. Zaczęła się trwająca 1961 dni okupacja¹¹². Województwo śląskie łącznie z częścią krakowskiego i kieleckiego włączono we wrześniu 1939 roku do Górnego Śląska, tworząc tzw. rejencję katowicką¹¹³. Biskup Adamski przyspieszył święcenia kapłańskie ostatniemu rocznikowi¹¹⁴, a działalność Seminarium Duchownego zawieszono¹¹⁵.

Gmach – nazwany Adolf Hitler Kaserne – zajęły formacje okupacyjne¹¹⁷. Stacjonowały tu pododdziały 8 Pułku

SS-Totenkopf¹¹⁸ SS-Brigadeführera Franza Breithaupta¹¹⁹ oraz Pułku Policji Krakau (niem. Polizei-Regiment Krakau)¹²⁰ ze składu Schutzpolizei¹²¹. W maju 1940 roku SS-Totenkopf-Standarte przeniesiono do Radomia. Kwatery wraz z pobliskimi kamienicami przy ulicy Wenecja oddano w użytkowanie niemieckiej Ordnungspolizei (ORPO). Jej dowódca¹²² kwaterował w gmachu seminarium. Znalazły tam też siedzibę biura Standort Krakau SS- und Polizei. W lipcu 1942 roku Heinrich Himmler powołał pułki policyjne o stałym składzie i numeracji od 1 do 28. Z Polizei-Regiment Krakau powstał 23 Pułk Policji SS, oddany pod rozkazy wyższemu dowódcy SS i Policji (Höhere SS- und Polizeiführer)¹²³.

Wnętrza budynku seminaryjnego dostosowano do potrzeb policyjnych koszar, co polegało głównie na przesunięciach (i usunięciach) wewnętrznych ścian. Płaskorzeźby ewangelistów zamurowano na polecenie władz niemieckich (odsłonięto je dopiero w 1958 roku¹²⁴). Stało się to po przekształceniu jednostek Ordnungspolizei w oddziały SS-Polizei, którym narzucano bardziej rygorystyczny system „nazistowskich wartości”. Ołtarz Popławskiego nie zachował się, usunięty przez Niemców w tym samym czasie (w kaplicy

¹¹⁰ W 1931 r. Pius XI w konstytucji apostolskiej *Deus scientiarum Dominus* polecił uwzględniać źródła i teksty prawa kanonicznego w ramach systemu kształcenia (*ratio et nexu*). Dominowała wśród nich historia, w tym prawa kanonicznego, filozofia prawa, prawo rzymskie, prawo konkordatowe, elementy obowiązującego prawa państwowego, z pominięciem materii teologicznej, jak wynika z norm wykonawczych wydanych przez Kongregację Nauki Wiary.

¹¹¹ Na dodatek w Krakowie pojawili się dodatkowo klerycy administratury apostolskiej Śląska Zaolziańskiego.

¹¹² Chwałba Andrzej: *Dzieje Krakowa. T. 5. Kraków w latach 1939–1945*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 2002; Wroński Tadeusz: *Kronika okupowanego Krakowa*. Kraków 1974.

¹¹³ Oficjalne włączenie Śląska do Rzeszy nastąpiło na mocy dekretu Hitlera z 8 października 1939 r., który wszedł w życie 26 października tegoż roku. Zob. Pospieszalski Karol M.: *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945*. Poznań 1946, s. 9.

¹¹⁴ Młodszy alumni udali się do innych seminariów, polskich i niemieckich.

¹¹⁵ Pozwolono wywieźć niektóre urządzenia i seminaryjną bibliotekę.

¹¹⁶ War Relics Forum [online]. [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.warreliefs.eu/forum/attachments/photos-papers-propaganda-third-reich/1264295d1545333481-krakau-ordnungspolizei-drivers-license-5.jpg?s=0dad971d96cfe-359b14ae8decfed1e4b>.

¹¹⁷ Potwierdzenie zajęcia gmachu seminarium przez BdO (Befehlshaber der Ordnungspolizei im Generalgouvernement [Polen] mit Dienstsitz Krakau). AAdK, ASDKr, sygn. 471, s. 217.

¹¹⁸ W maju 1940 r. stan osobowy wynosił 2136 osób, w tym 48 oficerów, 337 podoficerów i 1751 szeregowych. Na koniec lipca 1940 r. stan wzrósł do 2690 osób. W 8. SS-Totenkopf-Standarte służyło wielu Austriaków.

¹¹⁹ Franz Breithaupt (1880–1945), oficer armii pruskiej, SS-Obergruppenführer i generał Waffen-SS. Po I wojnie światowej był człon-

kiem prawicowej brygady Ehrhardt. Jeden z pierwszych wyższych dowódców SS, szef Głównego Urzędu Sądownictwa SS. Był uważany za jednego z najbliższych współpracowników Heinricha Himmlera. Zastrzelony przez adiutanta na krótko przed końcem wojny. Franz Breithaupt [online]. Waldemar „Scypion” Sadaj, 7 września 2021 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.dws-xip.com/reich/biografie/39719.html>.

¹²⁰ Jednostka składała się z batalionu policji Krakau I (Polizei-Bataillon Krakau I), batalionu policji Krakau II (Polizei-Bataillon Krakau II), batalionu policji Jasło (Polizei-Bataillon Jassel) oraz batalionu policji Rzeszów (Polizei-Bataillon Reichshof). *Die Ordnungspolizei* [online]. [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Zusatz/OrPo/Ordnungspolizei.htm>.

¹²¹ Dowodzili kolejno: Generalleutnant der Polizei Emil Höring (listopad 1939 – styczeń 1940), Oberst der Schutzpolizei Hermann Keuper (styczeń 1940 – grudzień 1941), Oberstleutnant der Schutzpolizei Richard Gassler (grudzień 1941 – lipiec 1942). *Dienststelle des BdO in Krakau* [online]. Forum Geschichte der Wehrmacht, 5 sierpnia 2011 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/25336-dienststelle-des-bdo-in-krakau/>.

¹²² Befehlshaber der Ordnungspolizei (BdO) im Generalgouvernement (Polen) mit Dienstsitz Krakau.

¹²³ Do 10 września 1939 r. szefem ORPO (Urząd Główny Policji Porządkowej – Hauptamt der ORPO) był Wilhelm Fritz von Roettig (zginął na froncie w okolicach Opoczna). Do 31 sierpnia 1943 r. szefem ORPO był Kurt Daluge (1897–1946 [skazany na śmierć za zbrodnie na terenie Czechosłowacji]). Od 31 sierpnia 1943 r. do 8 maja 1945 r. ORPO kierował Alfred Wünnenberg (1891–1963). Zwierzchnicy ORPO podlegali SS (SS-Reichsführerowi Heinrichowi Himmlerowi [1900–1945], szefowi policji niemieckiej [Chef der Deutsche Polizei] w randze sekretarza stanu). *Die Ordnungspolizei...*

¹²⁴ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1173, s. nlb.



Funkcjonariusz ORPO na posterunku przed gmachem seminarium, ok. 1941¹¹⁶



Zamurowana na polecenie Niemców dekoracja rzeźbiarska gmachu, stan z 1948 r.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 5053

urządzono kino)¹²⁵. Teren działki stanowił zaplecze jednostki policyjnej. Część służyła zaprawie fizycznej i rekreacji, resztę zamieniono na parking.

Niemieckie plany przebudowy Krakowa są dobrze znane¹²⁶. Zmiany miały dotknąć także gmach seminarium. Po odnalezieniu projektu i planów budowlanych dodatkowych skrzydeł gmachu (projekt z 1937 roku)¹²⁷ okupant miał zamiar je zrealizować¹²⁸. Zrezygnowano z pomysłu ze względu na koszty i trudności natury formalnej. Powracające w powojennych publikacjach słowo „gmach zarekwirowano” wymaga komentarza. Przejęciu budynku postanowiono nadać pozory legalności. W 1942 roku policja zwróciła się do kurii diecezjalnej w Katowicach z propozycją odkupienia budynku¹²⁹. Generalny wikariusz ks. Franz Wosnitza¹³⁰ odmówił, powołując się na przepisy prawa kanonicznego, które wymagały zgody Stolicy Apostolskiej na taką transakcję, a ta nie godziła się na zbywanie nieruchomości w trakcie działań wojennych¹³¹. Władze policyjne wystąpiły więc z propozycją

dzierżawy¹³². Nastąpiła wymiana korespondencji, precyzowanie zapisów umowy¹³³. Kuria przyjęła zaproponowaną kwotę 5000 przedwojennych polskich złotych miesięcznie, przeliczoną na Reichsmarki z uwzględnieniem parytetu w złocie¹³⁴. Umowę podpisano 16 kwietnia 1943 roku, ale z klauzulą wypłacenia należności od 1 listopada 1939 roku¹³⁵.

W 1945 roku do intensywnych walk o Kraków nie doszło. Armia niemiecka wycofała się z miasta. Na ulicach pojawiły się oddziały 59 Armii I Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa. W pierwszych godzinach po odejściu Niemców, a przed zainstalowaniem się sowieckiej komendantury wojskowej doszło do serii rabunków w gmachach, które znajdowały się dotąd w rękach władz okupacyjnych. Mieszkańcy Krakowa wdarli się do nich, szabrując porzucone mienie – sprzęt biurowy, meble, zapasy żywności i trunków. Doszło do starć między szabrownikami a doraźnie powołanymi milicjami porządkowymi, z których część wystawiła krakowska Armia Krajowa. Patrole AK pilnowały

¹²⁵ Organy zdemontowano i przekazano niemieckiej parafii przy kościele świętych Piotra i Pawła w Krakowie. Zimmerer Katarzyna: *Życie codzienne niemieckich urzędników w Krakowie*. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 15–182.

¹²⁶ *Niechciana stołeczność. Architektura i urbanistyka Krakowa w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*. Red. nauk. Jacek Purchla. Kraków 2022; Purchla Jacek: *Hubert Ritter i hitlerowskie wizje Krakowa*. „Rocznik Krakowski” 2005, t. 71, s. 159–187; Broński Krzysztof: *Ruch budowlany w Krakowie pod okupacją hitlerowską*. „Rocznik Krakowski” 1987, t. 53, s. 161–182.

¹²⁷ Zachowała się tylko jedna plansza. AAdK, ASDKr, sygn. 471/1171, plany.

¹²⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1171, s. 224–231. To epizod nieznany, por. Broński Krzysztof: *Ruch budowlany...*, s. 146–148; Gwizdałówna Jadwiga: *Wawel podczas okupacji niemieckiej 1939–1945. Przemiany architektury. Echa architektury nazistowskiej*. „Rocznik Krakowski” 2011, t. 77, s. 113–141.

¹²⁹ Oferta nabycia gmachu seminarium przez BdO. AAdK, ASDKr, sygn. 47/1171, s. 221.

¹³⁰ Franz Wosnitza (1902–1979), wikariusz generalny w czasie okupacji, był dwujęzyczny, z przekonań Niemiec. Po podziale Śląska w 1924 r. przeniósł się na Wydział Teologiczny UJ i do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Z satysfakcją przyjął wejście Wehrmachtu do Katowic we wrześniu 1939 r. W kołach administracji widziany jako reprezentant interesów niemieckich w kurii katowickiej. Od marca 1940 r. kapelan garnizonu w Katowicach; Woźnica Franciszek. W: *E-ncyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku* [online]. 7 lipca 2022 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: https://silesia.edu.pl/index.php/Wo%C5%BAnica_Franciszek.

¹³¹ Odmowa sprzedaży budynku uzasadniona brakiem zgody Stolicy Apostolskiej. AAdK, ASDKr, sygn. 47/1171, s. 222.

¹³² Korespondencja w sprawie zajęcia gmachu seminarium przez BdO. AAdK, ASDKr, sygn. 471, s. 220; Oferta dzierżawy budynku. AAdK, ASDKr, sygn. 47/1171, s. 223.

¹³³ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1171, s. 224–227.

¹³⁴ Ibidem, s. 229–231.

¹³⁵ Umowa dzierżawy budynku seminarium przez BdO. AAdK, ASDKr, sygn. 47/1171, s. 228–229. Kurii katowickiej wypłacono należność od 1 listopada 1939 r. Ibidem, s. 239.



Budynek Śląskiego Seminarium Duchownego, zniszczenia na skutek pożaru od strony al. Mickiewicza; stan w 1948 r.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 365

zakładów przemysłowych, składów tytoniu. Na inne obiekty brakowało sił¹³⁶.

19 stycznia 1945 roku z gmachu seminarium opuszczonego przez niemiecką policję wyniesiono całe mienie ruchome, m.in. meble oraz sprzęt kuchenny. Budynek podpalamo. Pożar zniszczył pierwsze piętro, wiele pokoiów na drugim i trzecim piętrze, drewniane schody, refektarz i znajdujące się pod refektarzem dawne mieszkania siostr¹³⁷. Korespondencja z tego czasu świadczy o chaosie informacyjnym. Pierwsze doniesienia, jakie dotarły do Katowic, mówiły o całkowitym zniszczeniu gmachu¹³⁸, a przyszłość seminarium wydawała się niepewna¹³⁹. Zwłaszcza że budynek, a raczej jego części nadające się do użytku, zajęła Armia Czerwona, m.in. pielęgniarki z ulokowanego w gmachu Szkoły Przemysłowej szpitala wojskowego. Kwitowano to z filozoficzną obojętnością: „Wątpię czy władze zdołają uchronić gmach od rekwizycji wojsk zaprzyjaźnionych”¹⁴⁰. Nikt nie wiedział, czy obiekt zostanie skonfiskowany, bo pomysłów na jego wykorzystanie było wiele (m.in. o gmach starała się Akademia Górnicza), a kuria nie miała pieniędzy na remont (jej konta zamrożono). Gmach był nieogrzewany, nie zdobyto się na zamknięcie wypalonych otworów okiennych, choć była propozycja ich prowizorycznego замуrowania lub zabicia deskami. Wyjątek uczyniono dla pomieszczeń parteru, tak aby złodziejom utrudnić penetrację gmachu¹⁴¹.

Z prośbą o zarząd budynkiem wystawionym na pastwę postępującej dewastacji diecezja katowicka zwróciła się 22 lutego 1945 roku do krakowskich księży misjonarzy¹⁴². Poproszono, by delegowali do misji administratora ks. prof. Weissmanna. Doszło do nieporozumienia. Kurii szło o prof. Jana Weissmanna (ale ten zmarł w 1942 roku), a ze względu na zbieżność nazwisk funkcję zarządcy powierzono ostatecznie młodszemu o pokolenie ks. Józefowi Weissmannowi¹⁴³. W kwietniu 1945 roku ks. Weissmann rozpoczął starania o usunięcie z gmachu żołnierzy sowieckich. Interweniował

¹³⁶ Chwałba Andrzej: *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*. Kraków 2002.

¹³⁷ Lechowski Piotr: *Biblioteki Krakowa w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945*. Kraków 1999, s. 116.

¹³⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 471, k. 253 v.

¹³⁹ Weissmann Józef CM (1914–1991). W: *E-ncyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku* [online]. 7 lipca 2022 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: https://silesia.edu.pl/index.php/Weissmann_J%C3%B3zef.

¹⁴⁰ AAdK, ASDKr, sygn. 471, s. 253.

¹⁴¹ Ibidem, s. 253.

¹⁴² Ibidem, s. 252.

¹⁴³ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1171, s. 252, 266.



Budynek Śląskiego Seminarium Duchownego, zniszczenia refektarza dużego na skutek pożaru, stan w 1948 r.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 368



Budynek Śląskiego Seminarium Duchownego, zniszczenia na skutek pożaru pokoiów od strony al. Mickiewicza na poziomie I piętra, stan w 1948 r.; w zasobie AAdK, Zbiór fotografii, sygn. ZF 367

u wojewody Adama Ostrowskiego¹⁴⁴ i gen. Juliana Skokowskiego¹⁴⁵. Polskie władze miały niewiele do powiedzenia. Rządził wojskowy komendant miasta płk. Michaił Fiedosienko¹⁴⁶. W końcu pełnomocnikowi kurii katowickiej udało się odzyskać parter i pierwsze, najbardziej zniszczone piętro¹⁴⁷. Kilka pomieszczeń zajęł zarząd seminarium¹⁴⁸. Część wojskową od duchownej odgrodzono przepierzeniami z desek. Stan ten trwał do listopada 1945 roku¹⁴⁹.

Po opuszczeniu pod koniec 1945 roku budynku przez wojska sowieckie do gmachu zaczęły wprowadzać się – z przydziałem lub prawem kaduka – kolejne instytucje. Ks. Weismann pisał: „Już kilkakrotnie zwróciliśmy się o zwolnienie gmachu seminarium śląskiego przy ul. Mickiewicza, zajętego bezprawnie przez Centralny Zarząd Paliw Płynnych, który umieścił w nim oprócz swych urzędników, jeszcze kilkanaście rodzin. Przystąpiliśmy przed miesiącem do remontu gmachu, ponieważ od nowego roku akademickiego musimy w nim ulokować naszych teologów. Niestety musieliśmy stwierdzić, że giną nam różne materiały, jak np. przewody, gniazda itp. części instalacji elektrycznej, okucia drzwiowe, kurki instalacji

cji wodociągowej, a nawet drzwi i okna. Nie możemy dopuścić do tego, by nam cały gmach rozkradziono, a nie możemy temu zapobiec, jeżeli jest kilku gospodarzy w domu, których nie możemy ustróżować”¹⁵⁰.

Rok akademicki 1946/1947 klerycy ślasy rozpoczęli we własnym gmachu, choć dopiero w 1948 roku kierownictwo uporało się definitywnie z naprawieniem najpoważniejszych szkód. Odzyskano organy i niewielką część mebli. W 1948 roku uwolniono też budynek seminarium od ostatniego niechcianego użytkownika¹⁵¹. Rozpoczęto zarazem kompleksową odbudowę.

W PRL-u

Zarząd księży misjonarzy trwał do lat pięćdziesiątych. Pod ich nadzorem przeprowadzono niezbędne prace, m.in. w 1964 roku odtworzono zniszczone podczas okupacji stacje drogi krzyżowej¹⁵².

Kiedy w 1979 roku kształcenie alumnów przeniesiono do Katowic¹⁵³ (seminarium umieszczono w budynku

¹⁴⁴ Adam Ostrowski (1911–1977), prawnik, w czasie II wojny światowej okręgowy delegat rządu RP na Kraj we Lwowie. Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną ujawnił się, następnie zatrzymany i przewieziony do Lublina, tam zwolniony. Od lutego 1945 r. wojewoda krakowski, poseł do Krajowej Rady Narodowej, członek Prezydium Rady Naczelnej PPS. Od września 1945 r. poseł nadzwyczajny RP w Sztokholmie, w marcu 1948 r. ambasador RP w Rzymie, misję pełnił do końca kwietnia 1950 r. Od listopada 1954 r. dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego. *Ostrowski Adam* [online]. TEI Panorama [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://tei.nplp.pl/entities/7554>.

¹⁴⁵ Julian Skokowski, pseud. Zaborski, Sulima (1886–1959), generał brygady ludowego Wojska Polskiego. W styczniu 1945 r. przyjęty do ludowego Wojska Polskiego i awansowany do stopnia generała brygady. Otrzymał stanowisko dowódcy Okręgu Wojskowego nr V w Krakowie, które zajmował do października 1945 r. W 1948 r. aresztowany i skazany na karę 15 lat pozbawienia wol-

ności. Zwolniony w 1955 r. *Julian Skokowski* [online]. Muzeum Powstania Warszawskiego, 2024 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/julian-skokowski,40494.html>.

¹⁴⁶ Pułkownik Armii Czerwonej mianowany komendantem miasta po ostatecznym wyparciu Niemców 20 stycznia 1945 r. Komendanturę zlikwidowano po kapitulacji Niemiec 8/9 maja 1945 r. Chwałba Andrzej: *Dzieje Krakowa. T. 6. Kraków w latach 1945–1989*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 2004, s. 124.

¹⁴⁷ AAdK, ASDKr, sygn. 471, s. 258.

¹⁴⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 471/1171, k. 7 i 7 v.

¹⁴⁹ AAdK, ASDKr, sygn. 471, s. 258.

¹⁵⁰ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1172, s. nlb.

¹⁵¹ AAdK, ASDKr, sygn. 47/1132, s. 9.

¹⁵² Są dziełem śląskiego artysty Zygmunta Brachmańskiego.

¹⁵³ Kiedos Józef, Olszar Henryk: *Losy gmachu...*, s. 43–58. Studia teologiczne początkowo nadzorował Wydział Teologiczny w Krakowie, następnie Papieška Akademia Teologiczna.

dawnego gimnazjum św. Jacka¹⁵⁴), budynek przy alei Mickiewicza wydzierżawiono Uniwersytetowi Jagiellońskiemu¹⁵⁵. Umową z 1 października 1979 roku władze oddały diecezji w Katowicach gmach przy ulicy Wita Stwosza 17 pod warunkiem, że budynek seminarium w Krakowie zostanie wydzierżawiony Wydziałowi Biologii UJ. Pod auspicjami Uniwersytetu gmach nosił nazwę Kolegium Śląskiego. Ostatecznie umieszczono w nim Uniwersytet Trzeciego Wieku, instytuty językoznawstwa, przekładoznawstwa, psychologii i hungarystyki. Dzierżawa gmachu przez UJ związana była także z przeróbkami wnętrz, stawianiem ścianek działowych i zmianami funkcji pomieszczeń. Za każdym razem zwracano się o zgodę do kurii katowickiej. Tych samych zgód wymagała wprowadzona przez uczelnię zabudowa dziedzińca – pomieszczenia gospodarcze i garaże¹⁵⁶.

W kurii katowickiej zdecydowano, by zabrać ze sobą na Śląsk co się tylko da. Wikariusz generalny biskup Czesław Domin¹⁵⁷ zarządził – w spiskowo-sensacyjnych okolicznościach – wywiezienie m.in. rzeźb Dunikowskiego z fasady gmachu. Rektorat seminarium lojalnie uprzedzał, że wie od osób związanych z kołami konserwatorskimi, że legalnie zezwolenia na demontaż i przewiezienie rzeźb się nie otrzyma. O zamiśle stało się głośno i 25 lutego 1980 roku konserwator przysłał do gmachu pracownice Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa. Oglądały rzeźby ewangelistów, kaplicę i aulę, wreszcie oświadczyły ks. rektorowi Stefanowi Cichemu, że „Kraków nie wyrazi zgody na zabranie płaskorzeźb do Katowic”¹⁵⁸. Wtedy – jak w raporcie napisał Domin – „postanowiliśmy, że przeprowadzimy te prace szybko i potajemnie”. Dalej czytamy: „Do tego zadania potrzebny był inżynier, który obliczy potrzebne zabezpieczające obudowy na wysokości dachu i rzeźb, rusztowanie od poziomu ulicy było z góry wykluczone, by nie zwracać uwagę władz miejskich, rzeźbiarz, który podejmie się demontażu rzeźb oraz firma ciesielsko-dekarska, która podejmie się wykonania deskowania zabezpieczającego. Myśleliśmy, że po odpowiednim przygotowaniu deskowania, rzeźby zostaną wciągnięte do wewnątrz budynku – sufit zostałby na czas pracy rozebrany, opakowane i wewnątrz gmachu przetransportowane na parter. Ta praca – jak sądziliśmy – nie powinna trwać dłużej, niż jeden tydzień, aby władze się nie zorientowały”¹⁵⁹.

Biskup Domin doskonale wiedział, że działa nielegalnie, ale przygotowania rozpoczęto. Pracujący na rzecz kurii inż. Franciszek Klimek odbył w Krakowie dwie wizje lokalne

i stwierdził, że po niewielkich przeróbkach podciągów dachowych i rozebraniu części stropu zadanie jest wykonalne. Nie było to porwanie z bocznego ołtarza drewnianego aniołka. Każda z czterech dolomitowych płaskorzeźb (250 × 375 cm, średnia grubość 25 cm) składa się z sześciu segmentów, z których każdy waży około tony. Domin nie znalazł rzeźbiarza, który podjąłby się rozdzielenia elementów i demontażu. Odmawiano mu, zwracając uwagę, że jest to akcja nielegalna, mogąca zaszkodzić płaskorzeźbom. Dopiero kamieniarz z Piekar, niejaki Madej, podjął się pracy, ale i on zrezygnował, kiedy zorientował się w skali przedsięwzięcia. Podobnie firma dekarska Wolnego. Ta zasłoniła się przepisami budowlanymi i obowiązkiem zgłaszania tego typu prac. Rozczarowany biskup kończył swoje sprawozdanie z 20 maja 1980 roku słowami: „W takiej sytuacji nie można było wykonać uprzedniego planu, by szybko i cicho zdemontować rzeźby. Zdecydowano więc, że wystąpimy otwarcie do władz w tej sprawie. Jednak nie zwrócimy się do konserwatora, lecz do władz administracyjnych zgodnie z prawem, aby zezwoliły na ustawienie rusztowania od poziomu ulicy do dachu w celu demontażu rzeźb”¹⁶⁰.

Odpowiednie pisma skierowano do Miejskiej Rady Narodowej i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczelnia nie robiła trudności. Dyrektor administracyjny UJ napisał 20 sierpnia 1980 roku: „W odpowiedzi na pismo z dnia 14 sierpnia 1980 r. Ldz. 553/A-21/80 w sprawie przeniesienia płaskorzeźb 4 Ewangelistów z frontowej ściany gmachu przy al. Mickiewicza 3 w Krakowie uprzejmie informuję, że w związku z mającą nastąpić dzierżawą gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie przy al. Mickiewicza 3 Uniwersytet Jagielloński oświadcza, że 4 rzeźby o treści religijnej, znajdujące się na frontowej ścianie wymienionego gmachu, nie są Uniwersytetowi Jagiellońskiemu potrzebne do działalności, do jakiej gmach ten będzie przeznaczony”¹⁶¹. Wydział Architektury i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Dzielnicego Kraków-Śródmieście też problemu nie widział, ale obie instytucje zastrzegły, że prócz ich zgody plan musi zyskać akceptację Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa. Równocześnie prac demontażowych – nawet po ich zalegalizowaniu – odmawiały kolejne firmy. Przeniesieniu sprzeciwił się m.in. Bogusław Langman¹⁶², ich współtwórca¹⁶³.

Ostateczny cios zadany koncepcji biskupa Domina wyszedł z łona Kościoła. Zebrana 6 października pod przewodnictwem ks. Józefa Nyki Komisja ds. Sztuki Sakralnej Die-

¹⁵⁴ Palion Adam: „Seminarium to też budynek”. Zarys historyczny powstania budynków Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i w Katowicach. W: *Wyższe Śląskie Seminarium...*, s. 140; Kiedos Józef: *Plany i rozwój obecnego budynku Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego*. „Wiadomości Diecezjalne” 1982, nr 7, s. 261.

¹⁵⁵ „Dziennik Zachodni” 1980, nr 286, z 11 listopada, s. 4.

¹⁵⁶ Np. AAdK, ASDKr, sygn. 199/4, 199/5.

¹⁵⁷ Czesław Domin (1929–1996), biskup pomocniczy katowicki 1970–1992, biskup diecezjalny koszalińsko-kołobrzeski 1992–1996. W latach 1948–1953 studiował w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. W latach 1957–1964 notariusz kurii w Katowicach.

6 czerwca 1970 r. mianowany biskupem pomocniczym diecezji katowickiej. Od 1980 r. przewodniczył Komisji Charytatywnej Episkopatu, w latach 1990–1993 reaktywowanemu Caritas Polska. *Domin Czesław (1929–1996)* [online]. Panteon Górnośląski w Katowicach [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://panteon-gornoslaski.pl/postacie/domin-czeslaw-1929-1996/>.

¹⁵⁸ AAdK, ASDKr, sygn. 46/1171, s. nlb.

¹⁵⁹ Ibidem, s. nlb.

¹⁶⁰ Ibidem, s. nlb.

¹⁶¹ Ibidem, s. nlb.

¹⁶² Zob. przyp. 77.

¹⁶³ AAdK, ASDKr, sygn. 46/1171, s. nlb.



Kaplica, stan w 1979 r.; w zasobie ANK, Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, sygn. 29/1406/1168

cezji Katowickiej jednogłośnie uznała pomysł za chybiony, zagrażający dziełu wybitnego artysty, naruszający stylistykę gmachu seminaryjnego w Krakowie. Stanowisko komisji skierowane do biskupa Herberta Bednorza¹⁶⁴ jest ostatnim pismem w sprawie zachowanym w archiwum archidiecezji. Zapewne biskup Bednorz kontrowersyjny pomysł wikariusza zablokował, wiedząc, że nie może on przysporzyć diecezji chwały.

Zarząd uniwersytecki to czas bezruchu. Troska o gmach nie wykraczała poza bieżące administrowanie i najpotrzebniejsze remonty. Kiedy umowa dzierżawy wygasła, kuria katowicka sprzedała budynek. W 2017 roku pojawiły się informacje o planie przebudowy Kolegium Śląskiego na hotel¹⁶⁵. Dziś wiemy, że ma się tu wprowadzić niepubliczna szkoła wyższa – Uniwersytet SWPS z siedzibą w Warszawie. Uczelnia utworzona w 1996 roku jako Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej łączy się z Wyższą Szkołą Europejską

im. ks. Józefa Tischnera. Uniwersytet SWPS nabył gmach przy alei Mickiewicza 3. Pierwsze zajęcia mają odbyć się w październiku 2025 roku. Po raz kolejny wraca też pomysł rozbudowy. „Wszelkie działania remontowe będziemy podejmować z poszanowaniem zaleceń konserwatora zabytków. Wiemy, że trwają zaawansowane prace nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Analizujemy możliwości rozbudowy krakowskiej Filii Uniwersytetu SWPS w przyszłości, aby jak najlepiej służyła ona społeczności akademickiej i naszemu otoczeniu”¹⁶⁶.

Decyzją z 17 grudnia 2018 roku Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków nieruchomości województwa małopolskiego pod nr A-1508/M budynek Śląskiego Seminarium Duchownego, usytuowany na dz. ew. nr 60/1 obr. 62 Śródmieście przy alei Adama Mickiewicza 3–5 w Krakowie wraz z ogrodzeniem i otoczeniem w granicach dz. ew. nr 60/1 i 60/2¹⁶⁷.

¹⁶⁴ Herbert Bednorz (1908–1989), koadiutor i biskup katowicki 1950–1985, wykładowca na Wydziale Teologicznym UJ 1949–1950, sufragan katowicki, rzecznik religijnych i kulturowych praw Ślązaków, więziony i deportowany z diecezji 1952–1956, przewodniczący Zespołu Roboczego ds. Wydawnictw i Czołpism Rządu PRL i Episkopatu Polski 1981–1985, w 1982 r. zawiązał Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym. *Ks. biskup dr Herbert Bednorz. Kalendarium* [online]. Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.kik.katowice.opoka.org.pl/old/hbednorz.html>.

¹⁶⁵ Waluś Monika: *Kolegium Śląskie przy Alejach: w planie*

przebudowa i hotel [online]. Wyborcza.pl. Kraków, 20 marca 2017 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,21520483,kolegium-slaskie-przy-alejach-w-planie-przebudowa-i-hotel.html>.

¹⁶⁶ *Seminarium Śląskie nową siedzibą krakowskiej Filii Uniwersytetu SWPS* [online]. Uniwersytet SWPS, 8 lutego 2024 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://swps.pl/centrum-prasowe/informacje-prasowe/34817-seminarium-slaskie-nowa-siedziba-krakowskiej-filii-universytetu-swps>.

¹⁶⁷ Dz. ew. nr 60/1 i 60/2 stanowią własność Archidiecezji Katowickiej, reprezentowanej przez Kurię Metropolitalną w Katowicach. Te nieruchomości są objęte Iwłh 387 Piasek.

I w tym rejestrze, pod opieką konserwatorską, powinien trwale pozostać¹⁶⁸.

Nie powinniśmy się jednak godzić, aby podstawowy dokument, na mocy którego chroni się i będzie się w przyszłości chronić budynek, zawierał tak wiele luk i nieścisłości¹⁶⁹. Frazy, takie jak „Seminarium jest rozpoznawalną wizytówką Krakowa. Stanowi materialne świadectwo jednego z ważniejszych etapów rozbudowy miasta, dalekosiężnych wizji urbanistycznych ówczesnych władz Krakowa, dynamizmu inwestorów oraz dobrej roboty grona wybitnych architektów oraz świetnych budowniczych i rzemieślników”, to urzędowe zakłęcia, które mają pokryć braki wiedzy o obiekcie. Nie zwrócono uwagi na fakt, że zrealizowany gmach znacząco odbiega od pierwotnego projektu, a otoczenie i wnętrza przekształcano wielokrotnie. W dokumencie czytamy: „O walorach artystycznych obiektu decyduje również reprezentacyjna drewniana klatka schodowa z toczonymi spiralnie tralkami”, bez wzmianki, że to rekonstrukcja. Po wojnie na nowo muryowano ściany działowe pierwszego piętra, kładziono parkiety, boazerie, wstawiano zniszczone przez ogień okna. Naprawy wymagały zewnętrzne, osmalone pożarem tynki, z których część skuto. To część historii gmachu i nie możemy jej pominąć. Są jak blizny na piersi bohatera.

Gmach jest obiektem charakterystycznym, zwracającym uwagę monumentalnością i nieco zachwianymi proporcjami. Stylistycznie jest krokiem ku modernizmowi, choć – jak wynika z analizy planów i rzeczywistej realizacji – krokiem, na który zdecydowano się już w fazie budowy. W stosunku do planu zmieniono niemal wszystkie fasady, a przede wszystkim zrezygnowano ze skośnych dachów, którymi projektanci próbowali dostosować się do pobliskiego gmachu szkolnego zaprojektowanego przez Sławomira Odrzywolskiego. Nie jest też dziełem jednorodnym – z jednej strony tandem wybitnych architektów projektantów (Franciszek Mączyński i Zygmunt Gawlik), z drugiej grupa katowickich kurialistów z biskupem Stanisławem Adamskim na czele, wspierana przez architektów katowickich i poznańskich¹⁷⁰. Można te wątki rozpisać szczegółowo, ale wykracza to poza ramy artykułu.

W przypadku budynku Śląskiego Seminarium Duchownego historia i architektura splatają się szczególnie mocno. Każda zmiana w architekturze i wyposażeniu ma mocne korzenie w przeszłości i w okolicznościach, w jakich podejmowano decyzje, które kształtowały budynek. Przed gmachem kolejny rozdział. Może nowy władarz zdecyduje się na pełną monografię obiektu, która uczyni obraz dawnego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie jeszcze bardziej klarownym.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach

Akta Seminarium w Krakowie, sygn. 47/1130, sygn. 47/1131, sygn. 47/1132, sygn. 47/1133, sygn. 47/1134, sygn. 47/1140, sygn. 47/1171, sygn. 47/1172, sygn. 47/1173

Zbiór fotografii, sygn. ZF 365, sygn. ZF 367, sygn. ZF 368, sygn. ZF 5040, sygn. ZF 5042, sygn. ZF 5044, sygn. 5045, sygn. ZF 5046, sygn. ZF 5047, sygn. ZF 5048, sygn. ZF 5049, sygn. ZF 5053

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie, sygn. 29/1410/4452

Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, sygn. 29/1406/1168

Narodowe Archiwum Cyfrowe

sygn. 3/1/0/15/693; sygn. 3/1/0/11/65/1

Prace niepublikowane

Klajmon Barbara: „Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa. Kościół archikatedralny pw. Chrystusa Króla”, Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, 1997

Opracowania

100-lecie plebiscytu i trzeciego powstania śląskiego. Red. Damian Reclaw. Gliwice 2022.

Album inżynierów i techników w Polsce. T. 1, cz. 3. Lwów [b.d.w.]

Anna Walewska. W: *Encyklopedia teatru polskiego*, 2016 [online]. [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://encyklopediateatru.pl/osoby/14993/anna-walewska>

Arch. Edward Jan Litwin [online]. In memoriam. Pamięci architektów polskich, Marek Perepeczo, SARP Koszalin, 2024 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: https://www.archimemory.pl/pokaz/edward_jan_litwin,4952

Arch. Marian Andrzejewski [online]. In memoriam. Pamięci architektów polskich, Marek Perepeczo, SARP Koszalin, 2024 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: https://www.archimemory.pl/pokaz/marian_andrzejewski,10329

¹⁶⁸ Wiśniewski Michał: *Międzywojenny Kraków – modernizacja i modernizm jako problem konserwatorski*. „Krakowska Teka Konserwatorska” 2017, t. 9, s. 9–43; Purchla Jacek: *Ochrona i konserwacja architektury modernistycznej 1918–1939. Krakowska perspektywa*. W: *Architektura XX wieku i jej waloryzacja w Gdyni i w Europie*. Red. Maria Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch. Gdynia 2017.

¹⁶⁹ Lewicki Jakub: *Ocena wartości zabytków epoki modernizmu z 1 poł. XX wieku. Propozycja metody klasyfikacji*. „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2017, nr 3, s. 107–124.

¹⁷⁰ Obszerna korespondencja kurii katowickiej z architektami i budowniczymi. AAdK, ASDKr, sygn. 47/133 [poszyt Budowa I], s. nlb, sygn. 47/1134, s. 138, sygn. 47/1140, s. nlb.

- Borowik Aneta: *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*. Katowice 2012
- Broński Krzysztof: *Ruch budowlany w Krakowie pod okupacją hitlerowską*. „Rocznik Krakowski” 1987, t. 53, s. 161–182
- Burno Filip: *Zygmunt Gawlik 1895–1961 – architekt katedry katowickiej*. Warszawa 2003
- Burno Filip: *Świątynie nowego państwa. Kościoły rzymskokatolickie II Rzeczypospolitej*. Warszawa 2012
- Cichy Stefan: *Dzieje i dzień dzisiejszy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach*. „Z tej Ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 1984” 1984, s. 57–61
- Cichy Stefan: *Dziesięć lat Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach*. „Z tej Ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 1991” 1990, s. 62–64
- Chojcka Ewa [et al.]: *Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku*. Katowice 2004
- Chwalba Andrzej: *Dzieje Krakowa. T. 5. Kraków w latach 1939–1945*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 2002
- Chwalba Andrzej: *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*. Kraków 2002
- Die Ordnungspolizei* [online]. [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Zusatz/OrPo/Ordnungspolizei.htm>
- Domin Czesław (1929–1996) [online]. Panteon Górnośląski w Katowicach [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://panteon-gornoslaski.pl/postacie/domin-czeslaw-1929-1996/>
- „Dziennik Rozporządzeń Stoł. Król. Miasta Krakowa 1926”, R. 47
- Dziennik Ustaw 1925, nr 72, poz. 501 *Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r.*
- Fabiański Marcin, Purchla Jacek: *Historia architektury Krakowa w zarysie*. Kraków 2001
- Felczyńska Agata: Bogusław Langman. W: *Sakralne Dziedzictwo Małopolski*, 2025 [online]. [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://sdm.upjp2.edu.pl/ludzie/boguslaw-langman>
- Franz Breithaupt [online]. Waldemar „Scypion” Sadaj, 7 września 2021 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.dws-xip.com/reich/biografie/39719.html>
- Gmach Seminarium Śląskiego. Oprac. Aneta Borowik [online]. Krakowski Szlak Modernizmu, Instytut Architektury, 2020 [dostęp 14 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://szlakmodernizmu.pl/baza-obiektow/gmach-seminarium-slaskiego/>
- Gwizdałówna Jadwiga: *Wawel podczas okupacji niemieckiej 1939–1945. Przemiany architektury. Echa architektury nazistowskiej*. „Rocznik Krakowski” 2011, t. 77, s. 113–141
- Hoffmann Hermann: *Die Geschichte des Breslauer Alumnats: ein Beitrag zur Geschichte der Priesterbildung in Schlesien*. Breslau 1935
- Jadwiga Horodyska b. Korczak [online]. Maria Jadwiga Minakowska, *Wielka genealogia Minakowskiej (Wielcy.pl)* [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.sejm-wielki.pl/b/psb.8906.6>
- Julian Skokowski [online]. Muzeum Powstania Warszawskiego, 2024 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/julian-skokowski,40494.html>
- Kaczmarek Grzegorz, Mikitin Janusz: *Powstania śląskie 1919–1920–1921*. Kraków 2019
- Katedra Chrystusa Króla w Katowicach*. Red. Stanisław Puchała, Anna Liskowacka. Katowice 2000
- Karol Hukan (1888–1958) [online]. Muzeum Łazienki Królewskie [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/katalog/artysci/karol-hukan>
- Karol Muszkiet (1904–1993) [online]. Salon Dzieł Sztuki Connaissance [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://koneser.krakow.pl/pl/artysci/800-karol-muszkiet>
- Kiedos Józef, Olszar Henryk: *Losy gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1982, t. 15, s. 43–58
- Kłakus Michał: *Geneza i rozwój Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie (1924–1945)*. W: *Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne 1924–2004*. Red. Józef Kupny. Katowice 2004, s. 15–50
- Kodurowa Aleksandra: *Xawery Dunikowski. Rzeźby, obrazy, rysunki. Katalog*. Warszawa 1975
- Kosiński Stanisław: *August Hlond na Śląsku. W 60. rocznicę erygowania diecezji katowickiej*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1985, t. 18, s. 7–25
- Ks. Biskup dr Herbert Bednorz. *Kalendarium* [online]. Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.kik.katowice.opoka.org.pl/old/hbednorz.html>
- Książek Stanisław: *Granice o podział diecezji wrocławskiej na komisariaty i dekanaty w latach 1914–1945*. „Prawo Kanoniczne” 1976, t. 19, nr 3–4, s. 128–129
- Lechowski Piotr: *Biblioteki Krakowa w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945*. Kraków 1999
- Lewicki Jakub: *Ocena wartości zabytków epoki modernizmu z I poł. XX wieku. Propozycja metody klasyfikacji*. „Ochrona Dziedzictwa Kulturowego” 2017, nr 3, s. 107–124
- Linek Bernard: *Geneza i przygotowania do plebiscytu górnośląskiego z 20 marca 1921*. W: *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski – perspektywa edukacyjna, muzealna i naukowa*. Red. Krzysztof Kleszcz, Katarzyna Szawan. Opole 2022, s. 140–144
- Lisiecki Arkadiusz (1880–1930) [online]. Panteon Górnośląski w Katowicach [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://panteon-gornoslaski.pl/postacie/lisiecki-arkadiusz-1880-1930/>
- Ludyga-Laskowski Jan J.: *Wyzwolenie Śląska i Górny Śląsk*. W: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*. Wyd. i red. nacz. Marian Dąbrowski, red. Piotr Lot. Kraków–Warszawa 1928, s. 137–138

- Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1895–1939*. Oprac. Józef E. Dutkiewicz, Jadwiga Jeleniewska-Ślesińska, Władysław Ślesiński. Wrocław 1969
- Modernizm, socrealizm, socmodernizm, postmodernizm. Przewodnik po architekturze Krakowa XX wieku*. Red. Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, Marta Karpińska. Kraków 2022
- Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*. T. 1. *Kraków i województwo krakowskie*. Red. Andrzej Szczerski. Kraków 2013
- Maroń Franciszek: *Historia diecezji katowickiej. Sytuacja Górnego Śląska po pierwszej wojnie światowej*. „Nasza Przyszłość” 1975, t. 44, s. 9–87
- Morcinek Gustaw: *Śląsk*. Przedm. Eugeniusz Kwiatkowski. Łomianki [2010]
- Mroczo Marian. *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934. Powstanie i działalność*. Gdańsk 1977, s. 170–172
- Myszor Jerzy: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999
- Niechciana stołeczność. Architektura i urbanistyka Krakowa w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*. Red. nauk. Jacek Purchla. Kraków 2022
- Odorowski Waldemar: *Architektura Katowic w latach międzywojennych 1922–1939*. Fotografie Stanisław Gadomski et al. Katowice 1994
- Olszewski Andrzej K.: *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925. Teoria i praktyka*. Wrocław 1967
- Ostrowski Adam [online]. TEI Panorama [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://tei.nplp.pl/entities/7554>
- Piech Stanisław: *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*. Kraków 1999
- Palion Adam: „Seminarium to też budynek”. Zarys historyczny powstania budynków Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i w Katowicach. W: *Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne 1924–2004*. Red. Józef Kupny. Katowice 2004, s. 139–174
- Pospieszalski Karol M.: *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945*. Poznań 1946
- Purchla Jacek: Urbanistyka, architektura i budownictwo. W: *Dzieje Krakowa. T. 4. Kraków w latach 1918–1939*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 1997, s. 153–155
- Purchla Jacek: *Hubert Ritter i hitlerowskie wizje Krakowa*. „Rocznik Krakowski” 2005, t. 71, s. 159–187
- Purchla Jacek: *Ochrona i konserwacja architektury modernistycznej 1918–1939. Krakowska perspektywa*. W: *Architektura XX wieku i jej waloryzacja w Gdyni i w Europie*. Red. Maria Jolanta Sołtysik, Robert Hirsch. Gdynia 2017, s. 259–264
- Seminarium Śląskie nową siedzibą krakowskiej Filii Uniwersytetu SWPS* [online]. Uniwersytet SWPS, 8 lutego 2024 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://swps.pl/centrum-prasowe/informacje-prasowe/34817-seminarium-slaskie-nowa-siedziba-krakowskiej-filii-universytetu-swps>
- Skworec Wiktor: *Ludzie i miasto. Wspomnienia z seminarium*. „Z tej Ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 2008” 2007, s. 49–52
- Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*. Dunikowski Xawery. Hasło oprac. Aleksandra Kodurowa. T. 2. Wrocław 1975, s. 116–123
- Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*. Red. nauk. Jerzy Myszor, współpr. Damian Bednarski. Katowice 2009
- Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*. Red. Rafał Łatka. T. 3. Warszawa 2024
- Solewski Rafał: *Franciszek Mączyński i wspólnota sztuk w architekturze miasta. Realizacja idei „Gesamtkunstwerk” we wczesnej twórczości krakowskiego architekta*. „Rocznik Krakowski” 1995, t. 61, s. 97–116
- Solewski Rafał: *Stary Kraków Franciszka Mączyńskiego*. „Rocznik Krakowski” 1996, t. 62, s. 117–138
- Solewski Rafał: *Franciszek Mączyński (1874–1947) – krakowski architekt*. Kraków 2005
- Stanisław Marcinów. W: *Nowotarscy artyści. Z cyklu twórcy pogranicza polsko-słowackiego. Wystawa multimedialna* [online]. [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeum.nowyart.pl/nowotarscy-artysci/artysta/stanislaw-marcinow/index.html>
- Szkoła Michał: *Śląskie Seminarium Duchowne i Częstochowskie Seminarium Duchowne w Krakowie – dziedzictwo dwudziestolecia międzywojennego. Studium z dziejów zarządzania organizacją*. „Perspektywy Kultury” 2019, t. 27, nr 4, s. 91–106
- Szubert Piotr: *Stanisław Horno-Popławski* [online]. Culture.pl, marzec 2003 [dostęp 2 marca 2024]. Dostępny w internecie: <https://culture.pl/pl/tworca/stanislaw-horno-poplawski>
- Szymik Jan: *Dawne Seminarium Duchowne w Widnawie*. „Kalendarz Śląski 1997” 1996, s. 138–140
- Szymkowicz Paweł: *Polacy w Wyższym Seminarium Duchownym w Vidnawie*. „Nasze Życie Głucholaz” 2002, nr 10, z 8 maja, s. 9
- Wanda Ślędzińska [online]. Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://rzezba.asp.krakow.pl/wydzial/pedagogzy/dawni-profesorowie/wanda-sledzinska/>
- Waluś Monika: *Kolegium Śląskie przy Alejach: w planie przebudowa i hotel* [online]. Wyborcza.pl. Kraków, 20 marca 2017 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,21520483,kolegium-slaskie-przy-alejach-w-planie-przebudowa-i-hotel.html>
- Weissmann Józef CM (1914–1991). W: *E-ncyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku* [online]. 7 lipca 2022 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: https://silesia.edu.pl/index.php/Weissmann_J%C3%B3zef
- Wiśniewski Michał: *Architektura użyteczności publicznej*. W: *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*. T. 1. *Kraków i województwo krakowskie*. Red. Andrzej Szczerski. Kraków 2013, s. 31–32
- Wiśniewski Michał: *Międzywojenny Kraków – modernizacja i modernizm jako problem konserwatorski*. „Krakowska Teka Konserwatorska” 2017, t. 9, s. 9–43

- Włodarczyk Małgorzata: *Nowy Gmach Muzeum Narodowego w Krakowie. Z dotychczasowych dziejów, zwroty historii*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2010 t. 55, z. 3, s. 37–48
- Wóźnica Franciszek. W: *E-ncyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku* [online]. 7 lipca 2022 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: https://silesia.edu.pl/index.php/Wo%C5%BAnica_Franciszek
- Wroński Tadeusz: *Kronika okupowanego Krakowa*. Kraków 1974
- Wycisło Janusz: Motywacje narodowych pielgrzymek Górnoślązaków do Krakowa na przełomie XIX i XX wieku. Przeciwdziałania pruskiej policji. W: *Kościół krakowski w życiu państwa i narodu polskiego*. Red. Andrzej Pankowicz. Kraków 2002, s. 155–173
- Zawadzki Jarosław: *Architekt Zygmunt Gawlik 1895–1961. Szkic biograficzny*. „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 1994, t. 10, s. 213–238
- Zawadzki Jarosław: *Zygmunt Gawlik – architekt, artysta, konserwator*. „Ochrona Zabytków” 1994, t. 47, nr 1, s. 49–54
- Zbroja Barbara: *Architektura międzywojennego Krakowa 1918–1939. Budynki, ludzie, historia*. Kraków 2013
- Zbroja Barbara: Monumentalne i eleganckie – Aleje Trzech Wieszców. W: *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*. T. 1. *Kraków i województwo krakowskie*. Red. Andrzej Szczerski. Kraków 2013, s. 119–163
- Ziarkowski Dominik: *Figura błogosławionej Salomei w Parku Zamkowym w Ojcowie*. „Prądnik. Prace i Materiały Muzeum im. Prof. Władysława Szafera” [online]. 2008, t. 18, s. 79–90 [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://docplayer.pl/17163638-Pradnik-prace-i-materialy-muzeum-im-prof-wladyslawa-szafera-pradnik-prace-muz-szafera-18-79-90-2008.html>
- Zimmerer Katarzyna: Życie codzienne niemieckich urzędników w Krakowie. W: Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 15–182
- Związek Jan: *Z dziejów Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie (1926–1991)*. „Veritati et Caritati” 2016, t. 6, s. 349–419
- Żebrok Franciszek: *Dzieje Śląskiego Seminarium Duchownego. Narodziny i pierwsze lata*. „Nasza Przyszłość” 1975, t. 44, s. 89–116
- Żychowska Maria J.: *Między tradycją a awangardą. Problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*. Kraków 1991

Prasa

„Dziennik Zachodni” 1980, nr 286, z 11 listopada

Strony internetowe

Dienststelle des BdO in Krakau [online]. Forum Geschichte der Wehrmacht, 5 sierpnia 2011 [dostęp 17 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/25336-dienststelle-des-bdo-in-krakau/>

War Relics Forum [online]. [dostęp 7 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.warrelics.eu/forum/attachments/photos-papers-propaganda-third-reich/1264295d1545333481-krakau-ordnungspolizei-drivers-license-5.jpg?s=0dad-971d96cfe359b14ae8decfed1e4b>

Jerzy Bandrowski (1883–1940)

Informacje o autorze: socjolog, regionalista, członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Oddział Jastarnia, <https://orcid.org/0009-0008-1863-5609>

Information about the author: sociologist, regionalist, member of the Jastarnia Branch of the Kashubian-Pomeranian Association, <https://orcid.org/0009-0008-1863-5609>

Abstrakt: W artykule przybliżono sylwetkę Jerzego Bandrowskiego (1883–1940), literata, publicysty, tłumacza i żołnierza. Na podstawie materiałów archiwalnych: wspomnień, korespondencji, tekstów prasowych i dokumentów, opracowano szkic biograficzny Bandrowskiego, który mimo barwnego życiorysu i znacznego dorobku nadal pozostaje postacią szerzej nieznaną. Przedstawiono losy pisarza na tle trudnych czasów, w których żył, począwszy od czasów szkolnych, przez burzliwy okres wielkiej wojny spędzony na uchodźstwie, w tym na Dalekim Wschodzie, po okres międzywojenny, a także problemy, z którymi się zmagał.

Abstract: The paper introduces the figure of Jerzy Bandrowski (1883–1940), a man of letters, feature writer, translator, and soldier. By using archival materials, such as memoirs, correspondence, press articles and documents, the author has produced a biographical sketch of Bandrowski who still remains a rather obscure figure, despite his colourful life and considerable literary output. The writer's life and experiences have been portrayed against the background of the difficult times in which he lived, from his early student years, to the tumultuous period of the Great War which he spent in exile, including his sojourn in the Far East, to the interwar period and the problems he encountered.

Słowa kluczowe: Jerzy Bandrowski, Juliusz Kaden-Bandrowski, literatura polska, pisarze polscy, Dywizja Syberyjska, Kraków, Lwów, Warszawa, Poznań, Jastarnia

Keywords: Jerzy Bandrowski, Juliusz Kaden-Bandrowski, Polish literature, Polish writers, Siberian Division, Kraków, Lviv, Warsaw, Poznań, Jastarnia

21 sierpnia 1940 roku w Miejskim Domu Kalek i Nieuleczalnych przy ulicy Lubicz 25 w Krakowie zmarł śmiercią tragiczną Jerzy Bandrowski. Człowiek pióra, dziennikarz i żołnierz. Świadek swoich czasów, któremu dane było zarówno uczestniczyć w rzeczach wielkich, jak i doznawać największych upokorzeń. Pisarz, a także cała jego rodzina byli związani z Krakowem, a szerzej – z Małopolską i Galicją.

Jerzy Bandrowski urodził się 22 stycznia 1883 roku w Rzeszowie jako syn Juliusza i Heleny z Kadenów. Jego ojciec był lekarzem i prowadził w mieście praktykę lekarską. Rodzina mieszkała w kamienicy Ozjasza Finka, sąsiadującej z hotelem Luftmaszyna. W Rzeszowie spędził pierwszych pięć lat życia, do czasu przeprowadzki rodziny do Krakowa w 1888 roku. Miał dwóch młodszych braci – Juliusza (1885–1944) i Tadeusza (1895–1959).

Ojciec łączył praktykę lekarską z działalnością teatralną i publicystyczną. Był dyrektorem scen we Lwowie, Warszawie i Krakowie. Stryj Jerzego, Ernest Tytus Bandrowski, był chemikiem, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, posłem na Sejm Krajowy, prezesem Towarzystwa Szkoły Ludowej, wiceprezydentem Krakowa. Jego córka Ewa Bandrowska-Turska była cenioną śpiewaczką operową kalibru europejskiego. Drugi ze stryjów, Aleksander Bandrowski, realizował z powodzeniem karierę muzyczną. Był światowej sławy tenorem, wagnerzystą, profesorem śpiewu w krakowskim konserwatorium muzycznym. Najstarszy z braci, zmarły w 1900 roku Alfred Bandrowski, był sędzią.

Wiele osobowości znajdziemy również w rodzinie Kadenów, z której wywodziła się matka Jerzego Bandrowskiego. Siedliskiem Kadenów była Grobla pod Niepołomicami. To tam jako dziecko Jerzy wraz z rodzeństwem i kuzynostwem spędzał wakacje. Do Grobli zjeżdżali liczni wujowie przyszłego pisarza, wśród których nie brak było postaci nietuzinkowych. Kadenowie w latach dwudziestych osiągnęli wysoką pozycję społeczną i mistrzostwo w dziedzinach, którymi się zajmowali. Kazimierz Kaden, lekarz z zawodu, był właścicielem uzdrowiska w Rabce. Gustaw Adolf Kaden został adwokatem, przemysłowcem i społecznikiem, a Henryk Kaden, finansista i działacz gospodarczy, prezesował Związkowi Banków w Polsce. Z kolei Józef Kaden, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i wiedeńskiej Hochschule für Bodenkultur, znany był w Małopolsce jako wzięty agronom



Jerzy Bandrowski, ok. 1914; reprod. za: „Nasz Rok. Kalendarz na rok 1914”, 1914, s. 200

i racjonalizator rolnictwa. Niecodzienną kartę zapisał też Czesław Kaden, popularny aktor dramatyczny, również oficer Dywizji Syberyjskiej.

W 1893 roku Jerzy Bandrowski rozpoczął naukę w gimnazjum klasycznym. Uczęszczał do krakowskiego c.k. III Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego¹. W 1896 roku jego ojciec zawiesił praktykę lekarską i objął wspólnie z Ludwikiem Hellerem stanowisko dyrektora Teatru Skarbowskiego. Rodzina przeniosła się do Lwowa, a Jerzy kontynuował naukę w IV klasie c.k. V Gimnazjum. Gdy był u progu dorosłości, rodzinę dotknęła tragedia. W uzdrowsku w Rabce 13 sierpnia 1900 roku w wieku 41 lat zmarła matka braci – Helena². Jerzy, najstarszy z rodzeństwa, miał wtedy 17 lat, najmłodszy Tadeusz zaledwie pięć.

Bandrowski zdał maturę w 1901 roku. W jego gimnazjum wśród abiturientów z tego rocznika znajdziemy m.in. nazwisko Romana Longchamps de Bériera, przyszłego rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Po egzaminie

maturalnym Bandrowski rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku akademickim 1901/1902 na Wydziale Filozoficznym³. Zimą 1906 roku został przyjęty w poczet studentów Uniwersytetu Karola Ferdynanda w Pradze. Mieszkał w Małej Stronie, starej dzielnicy miasta położonej nad Wełtawą u stóp zamku⁴. W Pradze zdobył wykształcenie humanistyczne m.in. z zakresu lingwistyki, sławistyki, literatury i historii. W 1908 roku porzucił uczelnię i oddał się pracy dziennikarskiej.

Na łamach prasy debiutował jeszcze w gimnazjum. W warszawskim „Słowie” 3 listopada 1900 roku ukazała się recenzja sztuki teatralnej Gerharta Hauptmanna *Schluck i Jan*, której autorstwo jest mu przypisywane⁵. Następnie rozpoczął współpracę z ukazującym się w Krakowie dwutygodnikiem społeczno-literackim „Nowe Słowo”. Pismo redagowane przez działaczkę emancypacyjną Marię Turzymę koncentrowało się na sytuacji kobiet i propagowało ideę równouprawnienia. Bandrowski publikował na jego łamach teksty poświęcone literaturze i sztuce. Pierwszy z nich – *Rzeźby Biegasa*, ukazał się w maju 1902 roku⁶. Wspomnieć należy, że z czasopismem związana była stryjenka Jerzego, żona Ernesta Tytusa Adela Bandrowska, która zapewne pomagała młodemu literatowi w jego pierwszych dziennikarskich krokach. Latem 1902 roku w „Kurierze Porannym” ukazało się pierwsze opowiadanie Bandrowskiego *Babcia*⁷, którym zadebiutował jako prozaik. W następnych latach pisał felietony, recenzje, nowele i korespondencje. Jego teksty były publikowane w „Słowie Polskim”, „Gońcu Warszawskim” i „Scenie i Sztuce”.

Po powrocie z Czech przebywał w Warszawie, gdzie redagował tygodnik humorystyczno-satyryczny „Kurier Świąteczny”, w którym publikował pod pseudonimem Tersytes. Współpracował też z „Kurierem Warszawskim”. Pod koniec października 1909 roku jako korespondent tego dziennika wyjechał na kilka miesięcy do Pragi⁸. Na wiosnę 1910 roku osiadł we Lwowie, gdzie zaangażował się aktywnie w życie artystyczne i literackie. Działał w lwowskim Ulu, założonym w 1908 roku pierwszym w mieście kabarecie, współtworzonym m.in. przez Kornela Makuszyńskiego. Jako konferansjer występował w wielu miastach Galicji. W maju 1911 roku po jednym z przedstawień prasa charakteryzowała go w sposób następujący: „Obdarzony niepoślednim humorem i ciętym dowcipem, on jeden bawił nieprzerwanie i niezmordowanie publiczność, która jedynie pod jego wpływem dostrajała się do poziomu wesołości tak niezbędnego w kabarecie”⁹. Rozpoczął też stałą współpracę ze „Słowem Polskim”, w którym

¹ Siedlecki Stanisław: *Sprawozdanie dziesiąte Dyrekcji C. K. Gimnazjum III w Krakowie za rok szkolny 1893*. Kraków 1893.

² Nekrolog Heleny z Kadenów Bandrowskiej. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1901” 1901, R. 70.

³ *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850–1918, A–D*. Red. Jerzy Michalewicz. Kraków 1999, s. 110.

⁴ Informacje uzyskane drogą mailową z Archiwum Uniwersytetu Karola w Pradze. Uczelnia gromadzi dane o studentach w ramach projektu *Studenti pražských univerzít 1882–1945*. Zob. *Vítejte na stránkách digitalizačního projektu „Studenti pražských univerzít*

1882–1945” [online]. [dostęp 29 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://is.cuni.cz/webapps/archiv/public/?lang=cs>.

⁵ *Trzydzieści lat pracy literackiej Jerzego Bandrowskiego*. „Dziennik Poznański” 1931, nr 141, z 21 czerwca, s. 6.

⁶ Bandrowski Jerzy: *Rzeźby Biegasa*. „Nowe Słowo” 1902, nr 10, s. 256.

⁷ idem: *Babcia*. „Kurier Poranny” 1902, nr 220, z 10 sierpnia, s. 2.

⁸ Národní archiv, Policejní ředitelství I, konskripce, karton 13, obraz 677.

⁹ *Ul*. „Kurier Stanisławowski” 1911, nr 1339, s. 2.

publikował felietony i fraszki. W 1910 roku wydał zbiór satyr *Bajki uciészne*, swoją pierwszą powieść *Romans Marty* i tom nowel *Osaczona*. Utwory spotkały się z ciepłym, jednak nie-bezkrytycznym przyjęciem.

W 1914 roku wybuchła wielka wojna. W nocy z 2 na 3 września Lwów opuściły wojska austriackie, a miasto wkrótce zostało zajęte przez Rosjan. Redakcja „Słowa Polskiego”, które w istocie było organem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, po zajęciu Lwowa przyjęła postawę prorosyjską¹⁰. Narodowcy za największe zagrożenie uznawali Niemcy i Austrię i uważali, że niepodległość można osiągnąć, tylko współpracując z Moskwą. Dziennikarz krytycznych wobec endecji „Wiadomości Polskich” określił linię redakcji w czasach okupacji rosyjskiej następująco: „Słowo Polskie» płaszczy się dalej przed najeźdźcą. (...) Oślawiony »Tersytes« codziennie prawie zamieszcza w porannym »Słowie« wierszyki, w których Legiony polskie nazywa bandą napadającą na »nasze« wojska»¹¹.

Obecność Rosjan w mieście nie trwała długo. W zwycięskiej bitwie pod Gorlicami w maju 1915 roku armie niemiecka i austro-węgierska przełamały front i zaczęły przeć na wschód. Rosjanie zostali zmuszeni do odwrotu. Rozpoczęła się gigantyczna akcja ewakuacyjna z ziem Królestwa Polskiego i zachodnich guberni imperium. Pierwszy jej etap objął administrację i instytucje strategiczne, w tym ośrodki wydawnicze¹². Ewakuowana została także redakcja „Słowa Polskiego”. Prasa donosiła: „Cały personel »Słowa Polskiego« wyjechał ostatnim pociągiem ze Lwowa wraz z Bobrinskim¹³ i wyższymi urzędnikami. W dzień wyjazdu w numerze porannym redakcja przygotowała czytelników na zamknięcie wydawnictwa»¹⁴. Dla Bandrowskiego wyjazd ze Lwowa był początkiem kilkuletniej tułaczki, podczas której dzielił los tysięcy podobnych sobie uciekinierów. Szacuje się, że ewakuacja w 1915 roku objęła nie mniej niż trzy i pół miliona osób, w tym około pół miliona Polaków¹⁵.

Podczas pobytu w Rosji Bandrowski zaangażował się w życie emigracji. Publikował w prasie polonijnej i wygłaszał odczyty. Związał się też z działającym na wychodźstwie ruchem czechosłowackim. W pierwszych miesiącach 1917 roku zamieszkał w Kijowie. Wydał tam książkę *Biały lew*, w której przedstawił powstanie i czyn zbrojny Korpusu Czechosłowackiego – formacji złożonej z jeńców oraz dezertersów narodowości czeskiej i słowackiej z armii austro-węgierskiej. We wstępie pisał: „Co się tyczy spraw czeskich, to przyznam, iż mają one dla mnie tę samą doniosłość, co sprawy polskie. Czechy i Polska są dla mnie nierozłączne»¹⁶. W Kijowie pro-

wadził pracę konspiracyjną i publicystyczną w duchu zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Współpracował z Biurem Prasowym przy Filii Czesko-Słowackiej Rady Narodowej, dla którego redagował materiały publikowane następnie w prasie polskiej¹⁷. Po powrocie do kraju w grudniu 1922 roku za swoją działalność został odznaczony Krzyżem Wojennym Czechosłowackim. Działał też na rzecz aktywizacji polskich emigrantów na obczyźnie. We współpracy z wydawcą Władysławem Karpińskim ogłosił kilka broszur patriotycznych. Wydał też książkę *W płomieniach*, poświęconą wydarzeniom 1914 roku we Lwowie. W Kijowie był świadkiem rewolucji, oblężenia miasta i krwawych bolszewickich represji.

Wobec zbliżającej się ofensywy niemieckiej w lutym 1918 roku opuścił Kijów i udał się do Moskwy. Targane wojną domową imperium carów drżało w posadach. Bandrowski postanowił ewakuować się z Rosji wraz z korpusem Czechosłowackim. Punktem zbornym była Penza, a celem Władywostok, z którego drogą morską wycofujący się zamierzali wrócić do Europy, aby włączyć się w walkę z państwami centralnymi na froncie zachodnim. Trasa do Władywostoku liczyła ponad 8 tysięcy km przez Syberię i Mandżurię. Kolejne jej etapy wyznaczały miasta: Samara, Burgustan, Ufa, Czelabińsk, Kurgan, Omsk, Nowonikołajewsk, Irkuck i Harbin. Przeprawa odbywała się za zgodą Sowietów, jednak ci coraz bardziej zaostżeli warunki przejazdu, by wreszcie wezwać Czechów do rozformowania. 21 maja 1918 roku Lew Trocki wydał rozkaz rozbrojenia korpusu i wcielenia jego żołnierzy do Armii Czerwonej. W rezultacie ewakuacja przerodziła się w bolszewicko-czeską wojnę toczącą się na trasie kolei transsyberyjskiej, którą przemieszczały się eszelony korpusu. Z czasem jednostka stała się jedyną poważną siłą militarną w azjatyckiej części byłego imperium. 29 maja ostatnie z ewakuowanych oddziałów czeskich po całodniowej walce zdobyły Penzę. W grupie tej był Bandrowski, który we wspomnieniach zanotował: „Rozpoczęła się podróż, o jakiej w najśmielszych marzeniach nie śniłem»¹⁸.

W czasie ewakuacji pisarz zaangażował się w organizację armii polskiej. Był członkiem powstałego w Omsku Polskiego Komitetu Wojennego, który przez sieć delegatur, komisaratów i emisariatów prowadził działalność polityczną i wojskową. Przy zaangażowaniu Komitetu udało się sformować polską dywizję liczącą blisko 12 tysięcy żołnierzy, która formalnie przynależała do Armii Polskiej we Francji gen. Józefa Hallera.

Mimo tego sukcesu członkowie Polskiego Komitetu Wojennego mieli poczucie, że ich wysiłek jest trwoniony.

¹⁰ Por. Maguś Justyna: „Słowo Polskie” w latach 1895–1915. „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2018, t. 10/21, s. 169–183.

¹¹ X.: Z czyścica na ziemi... „Wiadomości Polskie” 1915, nr 10, s. 6.

¹² Por. Dmitruk Stefan: *Ewakuacja ludności z Królestwa Polskiego i zachodnich guberni Rosji podczas I wojny światowej* [online]. [dostęp 29 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://silo.tips/download/ewakuacja-ludnoci-z-krolestwa-polskiego-i-zachodnich-guberni-rosji-podczas-i-woj>.

¹³ Georgij Bobrinski (1863–1928), generał-gubernator wojskowy Galicji i Bukowiny w latach okupacji rosyjskiej.

¹⁴ *Ucieczka „Słowa Polskiego” ze Lwowa*. „Dziennik Narodowy” 1915, nr 58, z 8 lipca, s. 3.

¹⁵ Dmitruk Stefan: *Ewakuacja ludności...*

¹⁶ Bandrowski Jerzy: *Biały lew*. Kijów 1917, s. 5.

¹⁷ Wiśniewski Jan: *Kwestia polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w Rosji (listopad 1917 – styczeń 1918). Koncepcje Tomáša G. Masaryka*. „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 4, s. 75–96.

¹⁸ Bandrowski Jerzy: *Przez zrewoltowaną Syberię*. „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 25, s. 392.

Nisko oceniali kompetencje oficerów przysyłanych w celu sprawowania wojskowego zwierzchnictwa nad oddziałami. Zarzucali im brak zrozumienia dla sytuacji politycznej, karierowiczostwo i uległość wobec francuskich przełożonych, których oskarżali z kolei o instrumentalne traktowanie oddziałów polskich. Dostrzegali konieczność przedstawienia sytuacji na Syberii bezpośrednio generałowi Hallerowi, a wobec tego, że komunikacja telegraficzna była nieskuteczna¹⁹, wysyłali do Paryża emisariuszy. Jednym z nich był Jerzy Bandrowski. Poślaniec przez Władywostok dotarł do Japonii, skąd jako kurier dyplomatyczny kontynuował drogą morską podróż do Paryża. Jego trasa wiodła przez Jokohamę, Szanghaj, Hongkong, Singapur, Pinang i Cejlon, następnie przez Morze Arabskie i Kanał Sueski.

Bandrowski wrócił do Polski po blisko czterech latach tułaczki w maju 1919 roku. Wznowił współpracę z redakcją lwowskiego „Słowa Polskiego”. Następnie przebywał w Wielkopolsce, gdzie od grudnia 1920 roku był redaktorem w „Dzienniku Poznańskim”. Pragnął jednak zająć się pracą literacką. Przeniósł się na prowincję, do Zakliczyna w Małopolsce, gdzie jego ojciec do swojej śmierci w grudniu 1919 roku piastował funkcję lekarza miejskiego. W 1924 roku wyjechał na Mazowsze. Mieszkał w Utracie pod Warszawą. Związał się ze stołeczną „Gazetą Poranną”, na łamach której publikował felietony. Następnie w stolicy Wielkopolski rozpoczął stałą współpracę z „Kurierem Poznańskim”. W 1926 roku jako korespondent tego dziennika przebywał przez dłuższy czas w Jastarni na Półwyspie Helskim.

O życiu prywatnym Jerzego Bandrowskiego nie wiadomo zbyt wiele. Na pewno miał dwie córki – Krystynę i Helenę, którym poświęcił wydaną w 1930 roku *Sosenkę z wydm*. Krystyna najprawdopodobniej urodziła się w okresie pobytu pisarza na Wschodzie, z kolei Helena przyszła na świat w 1920 roku w Zakliczynie nad Dunajcem²⁰.



Jerzy Bandrowski, ok. 1930 r.; w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie, Zbiór Korotyńskich, sygn. 72/201/0/25/66, s. 1

W latach trzydziestych córki Bandrowskiego przebywały w Zakładzie Edukacyjno-Wychowawczym Sióstr Urszulanek w Otorowie. Młodsza z nich w 1937 roku zdała maturę w gimnazjum w pobliskich Szamotułach²¹.

16 września 1909 roku w kościele św. Aleksandra w Warszawie Bandrowski wziął ślub z dziewiętnastoletnią artystką Ireną Stellą Białkowską, córką warszawskiego kupca²². To jej dedykował swoją pierwszą powieść *Romans Marty*. Małżeństwo najprawdopodobniej nie przetrwało jednak próby czasu. Według zachowanej karty meldunkowej z Poznania pisarz po powrocie z wychodźstwa w lipcu 1920 roku do stolicy Wielkopolski przyjechał z Heleną z Dobrowolskich, która była określona w dokumencie jako jego żona²³. Z kolei proboszcz parafii w Jastarni ks. Paweł Stefański zanotował we wspomnieniach, że podczas pobytu w Jastarni na przełomie 1926 i 1927 roku Bandrowskiemu towarzyszyła kochanka, co miało budzić zgorszenie miejscowych²⁴.

Na omówienie zasługują stosunki pisarza z młodszym o dwa lat bratem Juliuszem Kadenem-Bandrowskim, wziętym pisarzem międzywojnia. Rodzeństwo było ze sobą w otwartym konflikcie, którego ślady znajdziemy także na łamach przedwojennej prasy. Zresztą młodszy brat Jerzego był generalnie postacią budzącą emocje. „Twórczość Kadena-Bandrowskiego i on sam były nieustannie przedmiotami bardzo krańcowych ocen, tak padających z trybuny literackiej, jak i politycznej. Krytycy z prawa zarzucali mu sympatię dla socjalizmu lub nawet komunizmu, krytycy z lewa – dopatrywali się w jego dziele tendencji faszystowskich”²⁵. Bracia znajdowali się na antypodach, jeżeli chodzi o światopogląd i sympatie polityczne. Kaden – legionista, adiutant Józefa Piłsudskiego z czasów wielkiej wojny, był

¹⁹ W liście czytamy: „Francuzi, bez wiedzy których i cenzury komunikacja z Europą niemożliwa, telegramy P.K.W. na Syberji konfiskują lub podają przekręcone (...) i skrócone, chcą nas mieć wyłącznie w swoim ręku”. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, Odpisy różnych aktów Oddziału II Naczelnego Dowództwa z 1919 r., List Polskiego Komitetu Wojennego do Rządu Polskiego, sygn. 701/2/105, s. 2.

²⁰ Informacja od pana Leszka Antoniego Nowaka, którego dziadek Józef Budzyna, pierwszy po odzyskaniu niepodległości wójt gminy Zakliczyn, gościł Jerzego Bandrowskiego w swoim majątku w Kończyskach.

²¹ Krygier Romuald: *Szamotulanie znani i mniej znani: wybór biografii*. Szamotuły 1992, s. 200.

²² Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Akta parafii św. Aleksandra w Warszawie, akt małżeństwa nr 406/1909.

²³ Archiwum Miasta Poznania, Kartoteka mieszkańców, sygn. 14255, s. 237.

²⁴ Stefański Paweł: *Wspomnienia z Jastarni 1917–1939*. Gdynia 1997, s. 127.

²⁵ Krasowski Jerzy: *Radość z odzyskanego śmietnika, według powieści Juliusza Kadena-Bandrowskiego „General Barcz”*. Kraków 1960, s. 11 [Program teatralny, Teatr Ludowy, Kraków, 1960/1961].

współtwórcą legionowej legendy, na której sanacja budowała mit założycielski II Rzeczypospolitej. Jerzy z kolei pozycjonował się bliżej obozu narodowego, choć nie pozostawał wobec niego bezkrytyczny.

Sympatie ideowe i będące ich konsekwencją wybory dokonywane w czasie walk o niepodległość przełożyły się na późniejszy status braci. Juliusz był wpływowym członkiem sanacyjnego establishmentu: radnym Warszawy, prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich, sekretarzem Polskiej Akademii Literatury, a przede wszystkim jednym z bardziej poczytnych polskich pisarzy. Wysoka pozycja społeczna i materialna pozwalały mu w pełni skupić się na literaturze. Tymczasem Jerzy musiał godzić ambicje literackie z codziennością. Jak zauważali mu współcześni, „rozpraszał, zmuszony walką o byt, swe siły, pracując w dziedzinie publicystycznej, pisywał felietony, pisywał artykuły, recenzje, wszystko dlatego, aby móc żyć, aby nie mieć trosk o jutro”²⁶.

Konflikt braci był w dwudziestolecie kwestią powszechnie znaną. Jesienią 1929 roku, gdy Juliusz ogłosił kontrowersyjny i szeroko komentowany odczyt *Walka o nową kobietę*, Jerzy rozesłał do poczytnych dzienników oświadczenie, w którym wyjaśnił, że ani ideowo, ani życiowo nic go z bratem nie łączy²⁷. Oprócz różnic światopoglądowych, odmiennej stopy życiowej i pozycji literackiej na relacje rodzeństwa miały też wpływ problemy Jerzego z alkoholem. Według Edwarda Kozikowskiego Kaden nie znoślił przez to starszego brata: „Jerzy budził w nim wstręt, a uczucie braterskie, które powinien do niego żywić, ulegało stopniowemu zanikowi. Każdy dzień przynosił jakieś nieoczekiwane wiadomości o Jerzym, o jego niepoczytalnych wybrykach, graniczących ze zdziczeniem”²⁸.

Zamiłowanie Jerzego Bandrowskiego do mocnych trunków było w środowisku literackim tajemnicą poliszynela. Adolf Nowaczyński w 1930 roku pisał: „Jerzy długie lata był właściwie stuprocentowym, konsekwentnym, alkochołem. Ma za sobą trzydzieści lat wiernej służby Bachusowi (...). Nie szanował swego zdrowia ani przez jedną godzinę żywota, nie oszczędzał swoich sił fizycznych ani przez dziesięć minut, zawsze i systematycznie ostatni schodził z pola »walki«, szarymi przedświtami zawsze jeszcze pytał co zrobić z resztą wieczoru?”²⁹. Z kolei Jan Parandowski wspominał spotkanie z Bandrowskim we Lwowie w następujący sposób: „Zetknęliśmy się dopiero po roku 1918. Widzę go, jak wyłania się z ulicy Zimorowicza i staje na Akademickiej, lustrując przechodniów, czy nie znajdzie wśród nich dobrego kompana, by z nim pójść do Musiałowicza. Jest w kubraku niesamowitego kroju, w konstelacjach tłustych plam ze wszystkich okolicznych bufetów – otyły, szerokolico, zadowolony ze świata i z siebie. U Musiałowicza pachniała mu nowa przynęta Baczewskiego – »John Bull« mieniący się różnobarwnie w dostałym kielichu”³⁰. Przypadek Bandrowskiego nie umknął uwadze także ks. Pawła Stefańskiego, który scharakteryzował go we wspomnieniach w surowych słowach: „Nasz »świecznik literatury«, to rzeczywiście alkoholik pierwszej klasy. Twarz rozlana, bez wyrazu. Podobno dziennie pochłania kilka litrów wódki. Rybacy dali mu przydomek »Spritkopf«, to znaczy »Głowa spirytusowa«”³¹. Według spisanej przez Jastarniańskiego



Jerzy Bandrowski, ok. 1931 r.; reprodukcja z: „Ilustracja Polska” 1931, nr 43, s. 8

proboszcza anegdota odwiedzający Jerzego Bandrowskiego mieli przezornie gasić papierosa, obawiając się eksplozji w przepełnionym oparami alkoholu pokoju.

Długotrwałe nadużywanie alkoholu miało fatalne skutki dla zdrowia i kondycji psychicznej pisarza. W 1928 roku spędził on kilka miesięcy we lwowskim Szpitalu dla Chorych Nerwowo. Jak pisał dramaturg Juliusz German, „odsunęli się od niego wszyscy dalsi i bliżsi znajomi (brat, wszechpotężny w tych czasach pisarz, w ogóle zawsze go ignorował) i Bandrowski pozostawał w klinice jako zwykły »numer szpitalny« w najsłabszej nędzy i najzupełniejszym opuszczeniu”³². Podczas pobytu Jerzy spisywał swoje doświadczenia, które następnie opublikował w powieści *Pałac połamanych lalek*. Na kartach książki przywołał treść listu, jaki otrzymał od byłej ukochanej, której odejście miało doprowadzić go do

²⁶ *Trzydzieści lat pracy...*, s. 6.

²⁷ *Oświadczenie p. Jerzego Bandrowskiego*. „Kurier Poznański” 1929, nr 544, z 23 listopada, s. 5.

²⁸ Kozikowski Edward: *Miedzy prawdą a plotką. Wspomnienia o ludziach i czasach minionych*. Kraków 1961, s. 62.

²⁹ Nowaczyński Adolf: *Abel (rzecz o Bandrowskim Jerzym)*. „Mysł Narodowa” 1930, nr 7, s. 101.

³⁰ Parandowski Jan: *Luźne kartki*. Wyd. 2 rozsz. Wrocław 1967, s. 198.

³¹ Stefański Paweł: *Wspomnienia z Jastarni...*, s. 127.

³² German Juliusz: *Od Zapolskiej do Solkiego. Pośród przyjaciół*. Warszawa 1958, s. 147.



Nagrobek Jerzego Bandrowskiego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, fot. Marcin Herrmann, 2018

118

kryzysu: „Czekają Cię długie lata samotności i bolesnej tułaczki, zanim się uspokoisz. Będą to lata ciężkiej próby, ale dość jesteś silny, aby to wytrzymać”³³. W niedalekiej przyszłości okazało się, że słowa te były dla Bandrowskiego prorocze.

Pod koniec 1928 roku, po opuszczeniu szpitala, ponownie przez jakiś czas przebywał w Jastarni, zmagając się z samym sobą. Na wiosnę przeniósł się do Poznania³⁴, jednak już w czerwcu 1929 roku trafił na koszt Związku Zawodowego Literatów Polskich do Wojewódzkiego Schroniska dla Alkoholików w Gościewie. Planował długi pobyt w ośrodku, podczas którego zamierzał poświęcić się pracy twórczej. „Postaram się zostać tu choćby rok, a pić już więcej nie będę. Przez ten czas tyle napiszę, że będę mógł potem żyć i spokojnie pracować parę lat” – czytamy w liście adresowanym do Emila Zegadłowicza³⁵.

Ostatnie lata życia Jerzego Bandrowskiego były przeplatane licznymi pobytami w lecznicach, przytułkach i zakładach odwykowych. Od zimy 1935 roku przez blisko rok przebywał w sanatorium w Inowrocławiu, skąd pisywał do „Kuriera Poznańskiego” i „Kultury”. Przez jakiś czas mieszkał też we Lwowie, m.in. w Schronisku dla Starców im. Roberta Domsa i Sanatorium Kasy Chorych przy ulicy Kurkowej. To



Okładka powieści *Szkatułka z czerwonej laki*. Warszawa 1926

tam odnalazł go młodszy kolega po piórze Lew Kaltenbergh, który po latach opisał Bandrowskiego słowami: „Pensjonariusz o szerokiej, zazwyczaj nieogolonej twarzy, o oczach bardzo przenikliwych i błyszczących, choć niewielkich. Skundlone włosy tworzyły wokół głowy rodzaj runda nieistniejącego sombrera. Zawsze rozchełstana, wyświechtana, ciemnoniebieska bluza stanowiła codzienne okrycie tego człowieka. Zazwyczaj siedział nieruchomo w oknie parteru i bez poruszania powiekami wpatrywał się w przechodniów”³⁶.

W styczniu 1939 roku Bandrowski po dłuższym leczeniu szpitalnym po raz kolejny trafił na Pomorze. Przebywał w Wejherowie, gdzie gościł go burmistrz Teodor Bolduan, który odnalazł go schorowanego i zabiedzonego gdzieś na Półwyspie Helskim i sprowadził do miasta³⁷. W Wejherowie pisarz rozpoczął współpracę z miesięcznikiem „Kłëka”, która nie trwała jednak długo. Po paru tygodniach pismo upadło ze względów finansowych, a Bandrowski w lutym 1939 roku został bez dachu nad głową. Ponownie pomocną dłoń wyciągnął do niego burmistrz Bolduan, który zaoferował mu pokój w komunalnym domu starców.

Ostatnie kilkanaście miesięcy życia Jerzego Bandrowskiego to najbardziej zagadkowy okres w jego życiorysie. Podobnie niejasne są okoliczności jego śmierci. Pewne jest, że pod okupacją pisarz został bez środków do życia i bez wsparcia ze strony kolegów po piórze. Według części opracowań wybuch wojny zastał go w Wielkopolsce³⁸, a do Krakowa trafił w ramach niemieckiej akcji wysiedleńczej prowadzonej od zimy 1939 roku. Z kolei inne relacje wskazują,

³³ Bandrowski Jerzy: *Pałac połamanych lalek*. Warszawa 1935, s. 335.

³⁴ Archiwum Miasta Poznania, Kartoteka mieszkańców, sygn. 14255, s. 236.

³⁵ Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Korespondencja Emila Zegadłowicza, Listy do Emila Zegadłowicza, listy A–B, Bandrowski Jerzy (4), 1928–1929, k. 70 v.

³⁶ Kaltenbergh Lew: *Ułamki stłuczonego lustra. Dzieciństwo na Kresach, tamten Lwów*. Warszawa 1991, s. 86.

³⁷ Bolduan Rajmund, Bolduan Tadeusz: *Nasz ojciec*. „Pomierania” 1984, nr 11, s. 11–16.

³⁸ Por. Konkowski Andrzej: Bandrowski Jerzy. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 1. Warszawa 1984, s. 48; Czachowska Jadwiga: Jerzy Bandrowski (1883–1940). W: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*. T. 1, A–B. Red. Jadwiga Czachowska, Alicja Szałagan. Warszawa 1994, s. 88–90.

Okładka powieści *Wściekle psy*. Poznań 1930Okładka powieści *Czerwona rakietka*. Poznań 1930

że aż do wybuchu wojny przebywał na Pomorzu³⁹. Zmarł w osamotnieniu 21 sierpnia 1940 roku. Zapisy w akcie zgonu sugerują, że popełnił samobójstwo⁴⁰. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Podczas 30-letniej pracy literackiej oprócz niezliczonej liczby artykułów Jerzy Bandrowski opublikował kilkadziesiąt powieści, a dalszych kilkanaście przełożył z języków obcych⁴¹. Jego prace miały w głównej mierze charakter autobiograficzny. Wspomnienia z sielskich wakacji spędzanych na wsi odnajdziemy w powieści *Wieś mojej matki* (1929), wydanej niejako w kontrze do książki brata Juliusza *Miasto mojej matki* (1925). Swoje doświadczenia z okresu uchodźstwa Bandrowski zawarł w zbeletryzowanym pamiętniku *Przez jasne wrota* (1920) i powieściach: *Pielgrzymi* (1920), *Syn Dniepru* (1920), *Krwawa chmura* (1920), *Czerwona rakietka* (1921), *Wściekle psy* (1921), *Niezwalczone sztandary* (1923). Efektem pobytu pisarza na Dalekim Wschodzie były takie pozycje, jak *Lintang* (1921) i *Wieś czernastej mili* (1931). Liczne prace autora były efektem jego tułacznych peregrinacji po Polsce w latach dwudziestych. W Jastarni powstały powieści morskie: *Na polskiej fali* (1927), *Zołjka* (1928) i *Sosenka z wydm* (1930). Pobyt w Zakliczynie utrwalił na kartach *W białym miasteczku* (1930), a o Gostyniu pisał w *O małym miasteczku* (1934). Tłumaczył z języków angielskiego i czeskiego, m.in. takich autorów, jak Rudyard Kipling, Jack London, Růžena Svobodová, Rabindranath Tagore.

Problemy finansowe i emocjonalne odbijały się na jakości pracy pisarskiej Jerzego Bandrowskiego, stąd – choć był autorem płodnym – część jego dorobku zaliczana jest do tzw. literatury wagonowej. Niemniej bez wątpienia Bandrowski był jedną z barwniejszych postaci świata literackiego w międzywojniu, a jego doskonały zmysł obserwacji sprawia, że dla współczesnych jego prace mogą stanowić cenne źródło do badań historycznych i kulturoznawczych.

Po II wojnie światowej Jerzy Bandrowski został skazany na zapomnienie. Jego twórczość zniknęła z literackiego horyzontu na długie dziesięciolecia. Prace autora zostały objęte cenzurą przez Niemców, którzy w 1942 roku zarządziли konfiskatę jego książek⁴². Z kolei w 1951 roku jego nazwisko znalazło się na liście twórców, których publikacje należało

³⁹ Por. Borzyszkowski Józef: *Jerzy Bandrowski, Korespondencja z Wýbrzeża*. „Acta Cassubiana” 2022, t. 24, s. 279.

⁴⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Zdrowia w Krakowie, Księga zmarłych Chrześcijan za rok 1940, wpis nr 3291, sygn. 29/83/314.

⁴¹ *Literatura polska 1918–1975*. T. 2. 1933–1945. Red. Alina Brodzka, Stefan Żółkiewski. Warszawa 1993, s. 835–836.

⁴² Bundesarchiv, Beschlagnahme von Büchern des polnischen Schriftstellers Jerzy Bandrowski, sygn. BAArch R 102/52.

niezwłocznie wycofać z bibliotek⁴³. Powieści Bandrowskiego zaczęły być wznawiane dopiero po sześciu dekadach od śmierci autora (w 2005 roku ukazały się *Wściekłe psy*). W szczególności o pamięć o Bandrowskim dbają Kaszubi, a przede wszystkim mieszkańcy Jastarni, gdzie mieszkał na przełomie 1926 i 1927 roku. Staraniem miejscowego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego wznowiono *Zołojkę* (2013), *Na polskiej fali* (2016) i *Sosenkę z wydm* (2021).

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Akta parafii św. Aleksandra w Warszawie, akt małżeństwa nr 406/1909
 Archiwum Miasta Poznania, Kartoteka mieszkańców, sygn. 14255
 Archiwum Narodowe w Krakowie, Urząd Zdrowia w Krakowie, Księga zmarłych Chrześcijan za rok 1940, wpis nr 3291, sygn. 29/83/314
 Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Korespondencja Emila Zegadłowicza, Listy do Emila Zegadłowicza, litery A–B, Bandrowski Jerzy (4), 1928–1929, k. 68–71
 Bundesarchiv, Beschlagnahme von Büchern des polnischen Schriftstellers Jerzy Bandrowski, sygn. BArch R 102/52
 Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, Odpisy różnych aktów Oddziału II Naczelnego Dowództwa z 1919 r., List Polskiego Komitetu Wojennego do Rządu Polskiego, sygn. 701/2/105
 Národní archiv, Policejní ředitelství I, konskripce, karton 13, obraz 677

Opracowania

Bandrowski Jerzy: *Biały lew*. Kijów 1917
 Bandrowski Jerzy: *Pałac połamanych lalek*. Warszawa 1935
 Bolduan Rajmund, Bolduan Tadeusz: *Nasz ojciec*. „Pomerania” 1984, nr 11, s. 11–16
 Borzyszkowski Józef: *Jerzy Bandrowski, Korespondencja z Wybrzeża*. „Acta Cassubiana” 2022, t. 24, s. 279–286
 Cenzura PRL. *Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu 1 X 1951 r.* Pośl. Zbigniew Żmigrodzki. Wrocław 2002
Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850–1918, A–D. Red. Jerzy Michalewicz. Kraków 1999
 Czachowska Jadwiga: *Jerzy Bandrowski (1883–1940). W: Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*. T. 1, A–B. Red. Jadwiga Czachowska, Alicja Szałagan. Warszawa 1994, s. 88–90
 Dmitruk Stefan: *Ewakuacja ludności z Królestwa Polskiego i zachodnich guberni Rosji podczas I wojny światowej* [online]. [dostęp 29 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://silo.tips/download/ewakuacja-ludno->

[ci-z-krolestwa-polskiego-i-zachodnich-guberni-rosji-podczas-i-woj](https://silo.tips/download/ewakuacja-ludno-)
 German Juliusz: *Od Zapolskiej do Solskiego. Pośród przyjaciół*. Warszawa 1958
 Kaltenbergh Lew: *Ułamki stłuczonego lustra. Dzieciństwo na Kresach, tamten Lwów*. Warszawa 1991
 Konkowski Andrzej: *Bandrowski Jerzy. W: Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 1. Warszawa 1984
 Kozikowski Edward: *Między prawdą a plotką. Wspomnienia o ludziach i czasach minionych*. Kraków 1961
 Krasowski Jerzy: *Radość z odzyskanego śmietnika, według powieści Juliusza Kadena Bandrowskiego „Generał Barcz”*. Kraków 1960, s. 11 [Program teatralny, Teatr Ludowy, Kraków, 1960/1961]
 Krygier Romuald: *Szamotulanie znani i mniej znani: wybór biogramów*. Szamotuły 1992
Literatura polska 1918–1975. T. 2. 1933–1945. Red. Alina Brodzka, Stefan Żółkiewski. Warszawa 1993, s. 835–836
 Maguś Justyna: „Słowo Polskie” w latach 1895–1915. „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2018, t. 10/21, s. 169–183
 Nekrolog Heleny z Kadenów Bandrowskiej. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1901” 1901, R. 70
 Parandowski Jan: *Luźne kartki*. Wyd. 2 rozsz. Wrocław 1967
 Siedlecki Stanisław: *Sprawozdanie dziesiąte Dyrekcji C. K. Gimnazjum III w Krakowie za rok szkolny 1893*. Kraków 1893
 Stefański Paweł: *Wspomnienia z Jastarni 1917–1939*. Gdynia 1997
Vítejte na stránkách digitalizačního projektu „Studenti pražských univerzit 1882–1945” [online]. [dostęp 29 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://is.cuni.cz/webapps/archiv/public/?lang=cs>
 Wiśniewski Jan: *Kwestia polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w Rosji (listopad 1917 – styczeń 1918). Koncepcje Tomáša G. Masaryka*. „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 4, s. 75–96

Prasa przedwojenna

Bandrowski Jerzy: *Rzeźby Biegasa*. „Nowe Słowo” 1902, nr 10, s. 256
 Bandrowski Jerzy: *Babcia*. „Kurier Poranny” 1902, nr 220, z 10 sierpnia, s. 2
 Bandrowski Jerzy: *Przez zrewoltowaną Syberię*. „Tygodnik Ilustrowany” 1919, nr 25, s. 392–394
 Nowaczyński Adolf: *Abel (rzecz o Bandrowskim Jerzym)*. „Myśl Narodowa” 1930, nr 7, s. 101–104
Oświadczenie p. Jerzego Bandrowskiego. „Kurier Poznański” 1929, nr 544, z 23 listopada, s. 5
Trzydzieści lat pracy literackiej Jerzego Bandrowskiego. „Dziennik Poznański” 1931, nr 141, z 21 czerwca, s. 6
Ucieczka „Słowa Polskiego” ze Lwowa. „Dziennik Narodowy” 1915, nr 58, z 8 lipca, s. 3
Ul. „Kurier Stanisławowski” 1911, nr 1339, s. 2
 X.: *Z czyścica na ziemi...* „Wiadomości Polskie” 1915, nr 10, s. 6–7

⁴³ Por. Cenzura PRL. *Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu 1 X 1951 r.* Pośl. Zbigniew Żmigrodzki. Wrocław 2002, s. 4.

Juwenalia i Czarne Juwenalia 1977 – migawki. Prezentacja fotografii Jaroslava Pulicara

Informacje o autorce: bibliotekoznawczyni, fotograf, asystent w Muzeum Krakowa, Dział Fotografii Krakowskiej Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0009-0008-4225-833X>

Information about the author: library science specialist, photographer, Assistant Curator at the Museum of Kraków, Kraków Photography Department of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0009-0008-4225-833X>

Abstrakt: Celem artykułu jest zaprezentowanie fotografii czeskiego fotografa Jaroslava Pulicara, które w 2023 roku Muzeum Krakowa pozyskało do swoich zbiorów. Zdjęcia wykonane w maju 1977 roku podczas juwenaliów i Czarnych Juwenaliów zostały osadzone w kontekście poprzedzających je wydarzeń: śmierci Stanisława Pyjasa w niewyjaśnionych okolicznościach i reakcji na nią jego przyjaciół, którzy wspomagani przez działaczy Komitetu Obrony Robotników ogłosili żałobę i zorganizowali bojkot krakowskich juwenaliów. Przedstawiony został dualizm spojrzenia fotografa, który, dokumentując te wydarzenia, sam był studentem, a jednocześnie jako cudzoziemiec, mówiący innym językiem i nieświadomy okoliczności, w których się znalazł, patrzył na te wydarzenia z perspektywy zewnętrznej.

Juwenalia and Black *Juwenalia* 1977 – Photo Shots. A Presentation of Jaroslav Pulicar's Photographs

Abstract: The objective of the paper is to present the works of a Czech photographer Jaroslav Pulicar acquired by the Museum of Kraków for its collection in 2023. The photographs, taken in May 1977 during the student festival *juwenalia* and the Black *Juwenalia* have been set in the context of the events that preceded the festival, namely Stanisław Pyjas' death in unclear circumstances and the reaction of the victim's friends who, aided by the political activists from the Workers' Defence Committee, announced a period of mourning and imposed a boycott of the *juwenalia*. The paper discusses the dual perspective of the photographer who, at the time he was documenting the said events in Kraków, was a university student himself, while also being a for-

eigner speaking a foreign language, unaware of the circumstances he had found himself in, and regarding the reality from an external perspective.

Słowa kluczowe: Jaroslav Pulicar, Czarne Juwenalia, maj 1977 roku, juwenalia, żałoba, Stanisław Pyjas, Kraków, studenci, bojkot

Keywords: Jaroslav Pulicar, Black *Juwenalia*, May 1977, *juwenalia*, mourning, Stanisław Pyjas, Kraków, students, boycott

Na początku 2023 roku czeski fotograf dokumentalny Jaroslav Pulicar zwrócił się do Muzeum Krakowa z propozycją sprzedaży dziewięciu fotografii, które wykonał podczas swojego krótkiego pobytu w Krakowie w maju 1977 roku, przedstawiających demonstrację zorganizowaną dla upamiętnienia śmierci Stanisława Pyjasa, będącą jedną z inicjatyw nazywanych Czarnymi Juwenaliami. W toku dalszych rozmów fotograf poinformował, że porządkując swoje archiwum, natrafił na zdjęcia odbywających się wówczas juwenaliów i jest gotów przekazać je Muzeum w darze. Zarówno pierwszy, jak i drugi przedstawiony materiał został uznany za bardzo interesujący ze względu na swoją wartość dokumentacyjną. Muzeum nie posiadało do tej pory żadnych innych zdjęć z mających wtedy miejsce wydarzeń, zdecydowało się więc na pozyskanie obu serii. W efekcie muzealne zbiory wzbogaciły się o 41 czarno-białych negatywów ukazujących dwie paralelne, a jednocześnie przeciwstawne rzeczywistości tamtego czasu – rzeczywistość juwenaliów oraz rzeczywistość Czarnych Juwenaliów. Nie tworzą one, co prawda, kompletnego, spójnego cyklu, ale oddają kontrastowe nastroje dni, które na trwałe zapisały się w historii polskiej opozycji.

Autor zdjęć Jaroslav Pulicar (ur. 1954) nie jest znany szerszej publiczności w Polsce, a jest jedną z czołowych postaci czeskiej fotografii dokumentalnej, fotograficznym praktykiem, a także właścicielem galerii w Brnie, urządzonej w jego własnym mieszkaniu (Galerie 34, ul. Botaniczna 34). W 2020 roku otrzymał nagrodę Osobowość Czeskiej Fotografii, przyznaną przez Stowarzyszenie Profesjonalnych Fotografów Republiki Czeskiej (Asociace Profesionálních

Fotografii České Republiky)¹. Ponieważ nie szuka popularności, do tej pory miał jedynie kilka wystaw indywidualnych i opublikował trzy albumy ze swoimi fotografiami². Fotografą zajmuje się od kilkudziesięciu lat, jest samoukiem i jak sam o sobie mówi – amatorem³, w tym znaczeniu, że nigdy nie uczynił z fotografii pracy zarobkowej. Rozdzielenie wykonywanego zawodu od twórczości jest u niego bardzo ścisłe, chce bowiem tworzyć w sposób swobodny, bez konieczności dostosowywania się do cudzych wizji, tematów i terminów⁴. Konsekwentnie fotografuje w czasie wolnym, najchętniej w podróży, posługując się aparatami analogowymi i czarno-białymi filmami⁵. W fotograficznej praktyce poszukuje tego, co autentyczne, miejsc, ludzi, rytuałów związanych często z wielowiekowymi tradycjami, które kultywowane są nadal w szczerzy, prawdziwy sposób. Dlatego też wiele jego fotografii powstaje podczas uroczystości religijnych, pielgrzymek i ludowych festynów⁶. Przygląda się również uważnie codzienności, zwykłym ludziom, także tym pozostającym na uboczu głównego nurtu, starając się uchwycić moment, kiedy widoczne staną się ich wewnętrzne konflikty lub manifestuje się wspólne ludzkie doświadczenie⁷. Fotografując wydarzenia, nie ogranicza się do tego, co widoczne w ich centrum, na scenie, głównym placu czy ulicy, eksploruje również ich obrzeża, a to prowadzi go czasem do nieoczekiwanych odkryć. Do materiału stworzonego w Krakowie podchodzi obecnie bardzo krytycznie, ale jednocześnie zaznacza, że zdjęcia, które sam uznaje za naprawdę dobre, powstają w jego pracy sporadycznie⁸.

Kiedy w 1977 roku Pulicar postanowił wybrać się do Krakowa, aby wziąć udział w juwenaliach, sam był studentem (studiował w Wyższej Szkole Leśnictwa i Drzewnictwa w Zwoleniu⁹, obecnie Uniwersytet Techniczny w Zwoleń), dopiero rozpoczynającym swoją przygodę z fotografią dokumentalną. O krakowskich juwenaliach słyszał, że jest to impreza bardzo otwarta, darmowa i wizualnie interesująca. Jak wspominał, Polska była wówczas postrzegana jako kraj, w którym można swobodnie oddychać¹⁰, a jego wizyta w Krakowie potwierdziła tę opinię, choć niekoniecznie w sposób, jakiego się spodziewał. Nie wiedział bowiem nic o wydarzeniach, jakie poprzedziły juwenalia i w znaczącym stopniu zmieniły ich charakter.

7 maja 1977 roku przed godziną 7 rano w sieni kamienicy przy ulicy Szewskiej 7 w Krakowie znaleziono zwłoki Stanisława Pyjasa, studenta filologii polskiej i filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego¹¹. Pyjas był postacią aktywną i znaną w środowisku studenckim. Wspólnie z przyjaciółmi, przede wszystkim Bronisławem Wildsteinem i Lesławem Maleszką¹², tworzył nieformalną, kontrkulturową grupę studencką Anarchiści, która kontestowała obowiązujący system. Był zaangażowany w działalność opozycyjną – jako jeden z pierwszych w Krakowie nawiązał współpracę z Komitetem Obrony Robotników (KOR)¹³, zbierał podpisy pod listem protestacyjnym w sprawie relegowania ze studiów Bronisława Wildsteina¹⁴, a także pod petycją do marszałka Sejmu PRL dotyczącą powołania komisji poselskiej do zbadania wypadków w Radomiu i Ursusie¹⁵. Podejmowane przez Pyjasa działania oraz jego skuteczność sprawiły, że żywo interesowała się nim Służba Bezpieczeństwa (SB).

¹ *Osobnosti české fotografie 2020* [online]. [dostęp 21 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.asociacefotografu.com/cz/aktuality/aktualne/394/osobnosti-ceske-fotografie-2020-vyhlaseny.html>.

² Pulicar Jaroslav, Dufek Antonín: *Pulicar Jaroslav fotografie*. Praha 1998; Pulicar Jaroslav: *Efemeria*. Brno 2020; idem: *Pulicar*. Praha 2020.

³ Korespondencja mailowa z Jaroslavem Pulicarem, Kraków, Brno, styczeń 2023 r. – czerwiec 2024 r.

⁴ Pospěch Tomáš: *Jaroslav Pulicar* [online]. [dostęp 21 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://leica-camera.com/pl-PL/event/jaroslav-pulicar#>.

⁵ Pospěch Tomáš: Photograph the world that interests you. As long as it exists. W: *Pulicar...*, s. 177.

⁶ Ibidem, s. 178.

⁷ Ibidem, s. 180.

⁸ Korespondencja mailowa z Jaroslavem Pulicarem.

⁹ Vysoká škola lesnická a dřevářská vo Zvolene.

¹⁰ Korespondencja mailowa z Jaroslavem Pulicarem.

¹¹ Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia. Opowieść o Studenckim Komitecie Solidarności*. Kraków 2007, s. 64.

¹² Jak okazało się po latach, Lesław Maleszka od wiosny 1976 r. był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa, aktywnie raportującym na temat poczynąń swojego środowiska. Szerokie opracowanie tego tematu zob. Głębocki Henryk, Goleń-Zajac Ewa: „Ketman” i „Monika” – żywoty równoległe. „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1 (2), s. 73–362.

¹³ Komitet Obrony Robotników (KOR) – organizacja opozycyjna powołana do życia 23 września 1976 r. w celu niesienia pomocy,

przede wszystkim prawnej i materialnej, robotnikom represjonowanym w związku z udziałem w protestach w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku oraz ich rodzinom, potem rozszerzająca działalność na kolejne zagadnienia związane z prawami obywatelskimi. We wrześniu 1977 r., kiedy pierwotne postulaty organizacji zostały w znacznej mierze spełnione (z więzień zostali zwolniono aresztowanych robotników), przekształcona w Komitet Samoobrony Społecznej KOR (KSS KOR) i w tej formie funkcjonująca do września 1981 r. Zob. też Głębocki Henryk: *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980*. Warszawa 1994, s. 58.

¹⁴ Bronisławowi Wildsteinowi odmawiano zaliczenia praktyk studenckich, za powód podając zbyt długie włosy. Popadł przez to w konflikt z kierownikiem praktyk zawodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i miał zostać usunięty ze studiów. Akcja protestacyjna zorganizowana w jego obronę, zainicjowana przez Stanisława Pyjasa, zbliżyła do siebie Anarchistów oraz grupę studentów skupionych wokół Beczki – dominikańskiego duszpasterstwa akademickiego, do której należeli m.in. Liliana Batko, Bogusław Sonik, Józef Ruszar. Zob. Głębocki Henryk: *Studencki Komitet Solidarności...*, s. 56; Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 53–54.

¹⁵ 24 czerwca 1976 r. premier Piotr Jaroszewicz ogłosił w Sejmie drastyczną podwyżkę cen podstawowych artykułów żywnościowych. Kolejnego dnia w proteście przeciwko tej decyzji rozpoczęły się strajki w kilkudziesięciu zakładach w całym kraju, m.in. w Radomiu i Ursusie, gdzie doszło do jednych z najpoważniejszych zająć i starć z milicją. Protesty zostały brutalnie stłumione, a władza rozpoczęła pacyfikację obu miast, nastąpiły liczne aresztowania i zwolnienia z pracy, wielu zatrzymanych zostało dotkliwie pobitych.

Jej funkcjonariusze zaczęli widzieć w Pyjasie jedną z czołowych postaci opozycji w środowisku studenckim, a nawet jej lidera¹⁶, co wkrótce pociągnęło za sobą praktyczne działania, zmierzające do zastraszenia studenta i skłócenia go ze środowiskiem. Kiedy nie odniosły skutku przesłuchanie, groźby relegowania ze studiów ani wezwanie na rozmowę jego rodziców, w połowie kwietnia on sam oraz pięciu jego znajomych: Bronisław Wildstein, Lesław Maleszka, Bogusław Bek, Andrzej Balcerk, Mieczysław Godyń, otrzymało anonimowe, wulgarne w formie listy¹⁷, sugerujące, że jest współpracownikiem SB, który donosi na osoby ze swojego otoczenia, i wzywające do rozprawy z nim¹⁸. Ponieważ treść anonimów wyczerpywała znamiona przestępstwa, Pyjas wraz z przyjaciółmi zdecydowali się na podjęcie kroków prawnych. Najpierw 28 kwietnia adresaci anonimów wystosowali pismo do Prokuratury Rejonowej Kraków-Podgórze informujące o popełnieniu przestępstwa, a 5 maja Pyjas złożył tam skargę wraz z kserograficznymi kopiami listów¹⁹. Niecałe dwa dni później został znaleziony martwy.

Śmierć Stanisława Pyjasa i jej niejasne okoliczności wstrząsnęły środowiskiem akademickim Krakowa. Jego przyjaciele, odrzucając oficjalną wersję wydarzeń, błyskawicznie zasugerowaną przez władze, według której miał on spaść ze schodów pod wpływem alkoholu²⁰, rozpoczęli gromadzenie informacji na własną rękę. Niemal natychmiast pojawiło się wśród nich przypuszczenie graniczące z pewnością, że w śmierć studenta zamieszana jest SB. O sprawie jeszcze tego samego dnia późnym popołudniem poinformowali Jacka Kuronia z KOR-u²¹, którego Pyjas był współpracownikiem. Ten uznał, że należy zareagować szybko i zdecydowanie, bo tylko taka reakcja może powstrzymać władzę przed dalszym prześladowaniem opozycjonistów²². Już 8 maja wysłał do Krakowa

dwóch współpracowników KOR-u: Seweryna Blumsztajna i Pawła Bąkowskiego, z zadaniem zweryfikowania informacji przekazanych przez Bogusława Sonika²³. Kolejnego dnia, w poniedziałek 9 maja, KOR wydał oświadczenie²⁴ o śmierci studenta, w którym oprócz wiadomości o zdarzeniu znalazło się przypomnienie o groźbach pozbawienia życia kierowanych pod adresem członków KOR-u, porwaniu przez funkcjonariuszy SB Andrzeja Zdziarskiego²⁵ oraz o dotkliwym pobiciu górnika z Gliwic Władysława Suleckiego²⁶. Tekst kończył się apelem o publiczne wyjaśnienie zbrodni i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej winnych, niezależnie od zajmowanych przez nich stanowisk. W tym samym czasie przyjaciele i znajomi Pyjasa, obawiając się, że jego śmierć może zostać przemilczana, zastanawiali się, jak ją nagłośnić. Podobnie jak członkowie KOR-u, przypuszczali, że niepodjęcie działań zawodzi poczuć bezkarności władzy i kolejnymi tragicznymi zdarzeniami, a jednocześnie nie chcieli zostać posądzeni o polityczne wykorzystywanie tragedii²⁷. Ostatecznie uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie ogłoszenie publicznej żałoby i bojkot mających się odbyć za kilka dni (od 13 do 15 maja) juwenaliów. Nie mieli wówczas doświadczenia w organizowaniu dużych protestów, nie dysponowali też zapleczem poligraficznym potrzebnym do przeprowadzenia sprawnej akcji informacyjnej. Aby ich wesprzeć, do Krakowa przyjechali wysłannicy KOR-u, m.in. Mirosław Chojecki, Antoni Macierewicz, Wojciech Onyszkiewicz, Paweł Bąkowski, Krzysztof Łazarski, Wojciech Malicki, Wojciech Ostrowski, Józef Śreniowski²⁸. Od tej pory krakowscy studenci i warszawscy opozycjoniści wspólnie planowali formy demonstracji i żałoby (plakaty, klepsydry, ulotki, czarne flagi i opaski, warty przy Szewskiej 7, niedzielną mszę żałobną, pochód i Czarny

¹⁶ „Do wykorzystania w rozpracowaniu grupy Pyjasa” – adnotacja o takiej treści znalazła się w liście przewodnim dołączonym do materiałów przesłanych do krakowskiej SB z warszawskiej centrali, a dotyczących sposobów postępowania ze studentami. Zob. Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 58.

¹⁷ Treść poszczególnych anonimów zob. *Czy ktoś przebijie ten mur? Sprawa Pyjasa*. Wstęp i oprac. Florian Pyjas, Adam Roliński, Jarosław Szarek. Kraków 2001, s. 89–90.

¹⁸ „Tępić takich skurwysynów wszelkimi sposobami, to naczelne zadanie chwili obecnej” – fragment anonimu, jaki trafił do Lesława Maleszki, cyt. za: Głębocki Henryk: *Studencki Komitet Solidarności...*, s. 58.

¹⁹ *Loc. cit.*

²⁰ „Uzyskaliśmy informację, że w dniu 7. bm., w godzinach nocnych, przy ulicy Szewskiej 7 zdarzył się wypadek śmiertelny, któremu uległ Stanisław P. – student UJ. Według informacji KW MO w Krakowie, przyczyną wypadku w oparciu o oględziny miejsca zdarzenia oraz sekcji zwłok, dokonanej przez Zakład Medycyny Sądowej, śmierć nastąpiła w wyniku upadku ze schodów ww. posesji. Stwierdzono także u denata 2,6 promila alkoholu we krwi. Dochodzenie prowadzi prokuratura”, cyt. za: Suska Dorota: *Dyskurs wokół śmierci Stanisława Pyjasa (językowe strategie zarządzania kryzysem w prasie krakowskiej)*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2017, Vol. 41, nr 3, s. 118. Ten sam tekst w nieekspozowanym miejscu gazety, w rubryce ujmującej zdarzenia losowe o niewielkiej randze, zamieściły: „Dziennik Polski” 1977, nr 105, z 11 maja, s. 6;

„Gazeta Południowa” 1977, nr 105, z 11 maja, s. 8.

²¹ O godzinie 17.46 do Jacka Kuronia zadzwonił Bogusław Sonik. Relacja z ich rozmowy zob. Łazarewicz Cezary: *Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa*. Warszawa 2023, s. 9–10.

²² Fragment wspomnień Jacka Kuronia zob. Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 67.

²³ Łazarewicz Cezary: *Na Szewskiej...*, s. 11–12.

²⁴ Pełny tekst oświadczenia zob. *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*. Wybór i oprac. Adam Roliński. Kraków 2003, s. 19.

²⁵ Andrzej Zdziarski, student Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, współpracownik KOR-u, został na początku października 1976 r. zatrzymany na ulicy w związku z prowadzoną działalnością opozycyjną (m.in. aktywny udział w zbieraniu podpisów pod petycjami do władz PRL, organizacja nielegalnych spotkań i dystrybucja materiałów wydawnictw bezdebitowych) i wywieziony samochodem do lasu za Radzyminem, w trakcie zatrzymania grożono mu śmiercią.

²⁶ Władysław Sulecki, górnik KWK Gliwice, działacz opozycyjny, współpracownik KOR-u był wraz z żoną i trzema córkami represjonowany na rozmaite sposoby (m.in. przez wielokrotne zatrzymania, przesłuchania, rewizje w domu i miejscu pracy). 4 maja 1977 r. został zaatakowany przez funkcjonariuszy MO we własnym mieszkaniu, wywleczony z niego za włosy i pobity do nieprzytomności.

²⁷ Wypowiedź Józefa Ruszara o motywacjach bojkotu juwenaliów zob. Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 67.

²⁸ *Loc. cit.*



Wojciech Onyszkiewicz, Bronisław Wildstein, Bogusław Bek (widoczny tylko częściowo) oraz nierozpoznane osoby podczas demonstracji przed kamienicą przy ul. Szewskiej 7, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9690/N/1

Marsz), a pomysły kolejnych posunięć rodziły się w dyskusjach²⁹, jakie prowadzili przy ulicy Grodzkiej 27 w mieszkaniu Liliany Batko³⁰ oraz podczas spotkania w duszpasterstwie św. Anny³¹. To właśnie te podejmowane przez nich działania zyskały z czasem wspólną nazwę Czarne Juwenalia, akcentującą ich opozycyjność wobec oficjalnej studenckiej imprezy. Część z nich uchwycił w swoich kadrach Jaroslav Pulicar.

Wysiadając w Krakowie z pociągu z czeskosłowackiego Zwolenia, Pulicar³² nie znał nawet nazwiska Pyjas i nie był świadomy wydarzeń, jakie miały tu miejsce. O ile sława krakowskich juwenaliów przekroczyła już granice Polski, informacja o śmierci studenta nie zdążyła się jeszcze przedostać, a przynajmniej nie do krajów bloku socjalistycznego³³. Szybko jednak zorientował się, że poza radosnym studenckim świętem, którego się spodziewał, w mieście dzieje się coś jeszcze i jest to rzecz niezwykła. Już wtedy miał w zwyczaju w swojej fotograficznej praktyce nie ograniczać się wyłącznie do tego, co w centrum wydarzeń i, wyposażony w aparat Praktica super TL oraz czarno-białe filmy Orwo, intensywnie spacerował po mieście. Krążąc po ulicach, trafił na Szewską, gdzie zobaczył liczną grupę ludzi przed budynkiem pod numerem 7. Z powagi zgromadzonych wywnioskował, że nie jest to część juwenaliów, dostrzegł też, że przynajmniej jedna z obecnych osób ma na sobie plakietkę KOR-u, a ta nazwa nie była mu obca – wiedział, że jest to organizacja działająca w opozycji do władzy. Zauważył plakat na ścianie, którego treść pomimo różnic językowych zrozumiał. Wykonał kilka ujęć. Żałuje, że nie zrobił ich więcej, ale nie chciał swoją obecnością przeszkadzać zgromadzonym, a było to stosunkowo statyczne wydarzenie, w trakcie którego od strony wizualnej niewiele się działo. Obawiał się również ewentualnej interwencji milicji. Jak pisał, nie zarejestrował co prawda obecności służb, nikt go nie legitymował ani nie pytał o cel wykonywania zdjęć, ale domyślał się, że zgromadzenie musi być obserwowane³⁴.

²⁹ Wspomnienia Mirosława Chojeckiego zob. *Trzech kumpli. Przypis do historii PRL na podstawie materiałów zgromadzonych przez Ewę Stankiewicz i Annę Ferens*. Oprac. Ewa Stankiewicz, Anna Ferens. Kraków 2008, s. 133.

³⁰ Obecnie Liliana Sonik.

³¹ Wspomnienia Janusza Pierzchały o toczonych rozmowach zob. Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 68–69.

³² Informacje zawarte w niniejszym akapicie pochodzą z korespondencji mailowej z Jaroslavem Pulicarem.

³³ 10 maja 1977 r. oświadczenie KOR-u dotyczące śmierci Pyjasu otrzymali korespondenci zachodnich mediów w Warszawie, następnie za pośrednictwem agencji Associated Press informacja trafiła do redakcji na całym świecie, zob. Łazarewicz Cezary: *Na Szewskiej...*, s. 20–21.

³⁴ Pulicar miał w swoich przypuszczeniach słuszność. Biuro B Służby Bezpieczeństwa prowadziło obserwację wydarzeń na ul. Szewskiej 7 z piętra budynku znajdującego się naprzeciwko, a także z poziomu ulicy. Filmy i zdjęcia wtedy wykonane znajdują się obecnie w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej.



Demonstracja przed kamienicą przy ul. Szewskiej 7. Wojciech Onyszkiewicz czyta oświadczenie w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa. Wśród słuchających go osób znajdują się m.in. Bogusław Bek, Iwona Galińska oraz Elżbieta Majewska, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9690/N/6



Uczestnicy demonstracji przed kamienicą przy ul. Szewskiej 7 pochylają się nad stojącymi na chodniku zniczami. Obok siebie stoją od lewej: Bronisław Wildstein, Bogusław Bek, Iwona Galińska i Mirosław Chojcecki, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9690/N/8

Jak już wspomniano, fotografii z protestu przy ulicy Szewskiej 7 jest dziewięć³⁵. Powstały w ciągu kilkudziesięciu minut, kiedy do zebranych osób przemawiał jeden z przybyłych z Warszawy KOR-owców, Wojciech Onyszkiewicz. To na nim skupiła się uwaga fotografującego, jest obecny na pięciu zdjęciach³⁶. Młody, wówczas 29-letni, wysoki, szczupły mężczyzna, z czarną opaską na ramieniu stoi w bramie kamienicy. Z trzymanej oburącz kartki czyta oświadczenie KOR-u albo przemawia do zgromadzonych. Ze wspomnień osób, które miały okazję go słyszeć, wynika, że robił to z dużym zaangażowaniem, ekspresyjnie, w sposób, który przyciągał kolejnych słuchaczy³⁷. Ilu ich było, tym razem trudno ocenić. Na szerszych kadrach widać co najmniej kilkadziesiąt osób stojących w kilku rzędach, będących w różnym wieku, głównie młodych, ale są też ludzie starsi, jest i jedno dziecko. Widok przesłaniają liczne parasole, tego dnia pogoda nie była bowiem najlepsza i co chwilę padał

³⁵ Numery inw. MHK-9690/N/1-9.

³⁶ Numery inw. MHK-9690/N/1, MHK-9690/N/3-6.

³⁷ Student Akademii Górniczo-Hutniczej Zbigniew Skóra, który miał okazję stanąć z Onyszkiewiczem na jednej z wart organizowanych przy klepsydrach informujących o śmierci Pyjasa, wspominał: „Nieprawdopodobnie mi zaimponował swą odwagą i zaangażowaniem emocjonalnym. Czytał z dużą swadą, ludzie się zatrzymywali i słuchali, bo robiło to duże wrażenie”, cyt. za: Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 70.



Sień kamienicy przy ul. Szewskiej 7. Znicze, kwiaty i inne elementy żałoby w miejscu znalezienia ciała Stanisława Pyjasa, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9690/N/9

deszcz. W tłumie widoczni są przyjaciele³⁸ Stanisława Pyjasa – w witrynie zakładu szewskiego stoi ten najbliższy: Bronisław Wildstein, poniżej, w pierwszym rzędzie, Bogusław Bek, obok niego Iwona Galińska³⁹. Po jej lewej stronie na jednym ze zdjęć pojawia się inny członek KOR-u, Mirosław Chojecki⁴⁰. Wśród zgromadzonych jest też Elżbieta Majewska⁴¹, teraz stoi ze spuszczoną głową i założonymi rękoma, zasłuchana w słowa Onyszkiewicza, ale w ciągu ostatnich kilku dni była przeważnie w biegu, rozlepiając na mieście ulotki. Ona również czytała oświadczenie KOR-u, za co próbowała ją zatrzymać gwardia juvenaliowa⁴².

Widoczny na kilku fotografiach plakat naklejony na fasadzie kamienicy⁴³, po bokach którego stoją Onyszkiewicz i Wildstein, wspólnie z nimi nakleiła wcześniej Elżbieta Majewska, co uchwycili na filmie funkcjonariusze SB prowadzący obserwację z budynku po drugiej stronie

ulicy⁴⁴. Duże, wykonane na szarym, pakunkowym papierze plakaty były jedną z głównych form dotarcia do szerokiego odbiorcy (oprócz ulotek rozdawanych przechodniom i klepsydr przyklejanych w różnych lokalizacjach, np. na przystankach autobusowych lub w witrynach sklepów⁴⁵), po tym, jak nekrologów nie udało się zamieścić w prasie⁴⁶. Malowali je studenci Akademii Sztuk Pięknych pod przewodnictwem Joanny Barczyk⁴⁷. Treść afisza z Szewskiej jest prosta: „Stanisław / Pyjas / student V r. fil. pol. UJ / zginął śmiercią tragiczną (...) / msza św. za Jego duszę / 15 maja o godz. 9. / w bazylice ojców dominikanów / Przyjaciele / Prosimy o współudział / w żałobie / Apelujemy o nie uczestnic[enie] / w Juwenaliach”. Pod plakatem, na chodniku leżą kwiaty – głównie bez i tulipany, oraz płoną liczne znicze i świece składane przez przechodniów⁴⁸. Podobne kapliczki, ołtarzyki⁴⁹ powstawały też w innych lokalizacjach, stając

³⁸ Część z widocznych na fotografiach osób została ustalona dzięki Pani Lilianie Sonik, której za okazaną pomoc autorka niniejszym serdecznie dziękuje.

³⁹ Obecnie Iwona Galińska-Wildstein.

⁴⁰ Nr inw. MHK-9690/N/8.

⁴¹ Obecnie Elżbieta Majewska-Hernandez. Nr inw. MHK-9690/N/6.

⁴² Gwardia juvenaliowa była formacją działającą z ramienia SZST, odpowiedzialną za utrzymanie porządku w trakcie trwania juwenaliów. W 1977 r. jej działania nadzorował Alojzy Morzyniec, wiceprzewodniczący krakowskiego zarządu SZSP. Zob. Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 69, 71.

⁴³ Numery inw. MHK-9690/N/1-3.

⁴⁴ IPNtv – z filmoteki bezpieki odc. 48 – *Czarne Juwenalia* [online]. [dostęp 21 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=v-34haDy2ro>, 24:40-28:31.

⁴⁵ Łazarewicz Cezary: *Na Szewskiej...*, s. 30.

⁴⁶ Wspomnienia Bogusława Sonika i Liliany Sonik (Batko) zob. *Trzech kumpli...*, s. 133–134.

⁴⁷ Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 68.

⁴⁸ Nr inw. MHK-9690/N/7.

⁴⁹ Tak miejsca żałoby określali członkowie krakowskiego zarządu SZSP, organizatorzy juwenaliów, w telexowych depe szach wysyłanych do warszawskiej centrali. Zob. Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 70.

się nie tylko miejscami ekspresji żałoby, ale i punktami informacyjnymi, gdzie krakowianie wysłuchiwali oświadczenia o śmierci Pyjasa, byli informowani o jej niewyjaśnionych okolicznościach i wzywani do włączenia się w żałobę. Siłą rzeczy stały się solą w oku Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (SZSP)⁵⁰, organizatorów juwenaliów, i były niszczone nocą przez członków gwardii juwenaliowej, którzy zrywali plakaty i klepsydry, usuwali składane pod nimi kwiaty i świece.

Plakat wisiał również we wnętrzu kamienicy, w miejscu znalezienia ciała Stanisława Pyjasa. Pulicar wykonał tam jedno zdjęcie⁵¹. Widoczne na nim ciemne wnętrza sieni rozjaśniają jedynie palące się znicze, ustawione pomiędzy kwiatami na posadzce. Część z nich ułożona jest w kształt krzyża. Rzucając wątłe światło na ścianę nad nimi, na której wisi afisz. Jego treść nie jest wystarczająco czytelna, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że jest identyczna jak plakatu na fasadzie. Obok, nieco powyżej, krzyż z doczepioną do niego dwubarwną wstęgą, dalej na lewo jasna kartka z tekstem, którego nie można odczytać. Od góry zwisają trzy czarne flagi, jedna z nich częściowo przysłania plakat. Reszta kadru, w tym schody po prawej stronie, jest pogrążona w ciemności, widać tylko zarys balustrady i profil jednej z obecnych tam osób.

Pulicar sfotografował także inne wydarzenie związane z żałobą, choć nie połączył go wtedy ze sprawą Stanisława Pyjasa⁵². Na dwóch negatywach⁵³ znalazły się ujęcia z mszy za duszę studenta, o której informowały plakaty widoczne na zdjęciach z Szewskiej 7. Odbędzie się ona 15 maja 1977 roku o godzinie 9 rano w kościele Dominikanów przy ulicy Stolarskiej. Pomysł nabożeństwa żałobnego wyszedł od przybyłych z Warszawy współpracowników KOR-u i zaznajomionych z nimi przyjaciół Pyjasa. Chodziło o wysłanie wyraźnego znaku sprzeciwu wobec poczynania władzy i jednocześnie pokazanie wspólnoty, a że nie można było urządzić wiecu, zorganizowano mszę⁵⁴. Odprawili ją o. Tomasz Pawłowski oraz o. Joachim Badeni. Nie wziął w niej udziału duszpasterz akademicki i opiekun studentów Beczki zaangażowanych w bojkot juwenaliów o. Andrzej Kłoczowski, który na polecenie władz zakonnych, obawiających się o jego bezpieczeństwo, opuścił tego dnia miasto⁵⁵. W nabożeństwie uczestniczyło około 2,5 tysiąca osób, nie wszyscy zmieścili się więc do środka. Nie wszedł tam również Jaroslav Pulicar. Oba wykonane przez niego kadry zrobione są na zewnątrz bazyliki, z okien kamienicy przy ulicy Stolarskiej. Na pierwszym planie jest bruk ulicy, dalej widoczny od tyłu tłum zgromadzonych. Przed nimi fasada kościoła, a nad jego wejściem plakat reklamujący koncert jednego z juwenaliowych zespołów, amerykańskiego chóru Living Song, który miał się odbyć właśnie podczas mszy o 9. Ostatecznie, kiedy msza okazała się nabożeństwem żałobnym, a nie zwykłym, zgodnie z sugestiami SZSP obawiającego się niewłaściwego ideologicznego wykorzystania koncertu, występ chóru został przez jego kierownika odwołany⁵⁶.

Pomimo apeli ze strony przyjaciół Pyjasa, w tym prośby skierowanej do władz miasta⁵⁷, odbywały się natomiast inne juwenaliowe wydarzenia i zabawy. Dla peerelowskiej władzy juwenalia miały bardzo duże znaczenie propagandowe, co za tym idzie – ich odwołanie było właściwie niemożliwe.



Uczestnicy mszy żałobnej za Stanisława Pyjasa 15 maja 1977 r. zgromadzeni przed kościołem Dominikanów, fot. Jaroslav Pulicar; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9691/N/16

Nie bez znaczenia był również fakt, że organizatorzy uznali za nieprawdopodobne, aby Stanisław Pyjas został zamordowany przez SB. Uważali, że nie był on na tyle istotną figurą opozycji, aby władza ryzykowała mierzenie się z konsekwencjami takiego zabójstwa⁵⁸. Jednocześnie impreza ta była wówczas prawdziwym studenckim świętem, do którego przygotowywali się znacznie wcześniej nie tylko jego organizatorzy (SZSP), ale i uczestnicy⁵⁹. W przygotowania te wkładano dużo wysiłku, rezygnacja z udziału w nich dla wielu osób nie była więc prosta.

⁵⁰ Socjalistyczny Związek Studentów Polskich – działająca od 1973 r. oficjalna organizacja studencka, prowadziła działalność ideologiczno-propagandową, socjalną, kulturalną i sportowo-turystyczną.

⁵¹ Nr inw. MHK-9690/N/9.

⁵² Na podstawie korespondencji mailowej z Jaroslavem Pulicarem.

⁵³ Numery inw. MHK-9691/N/16-17.

⁵⁴ Kłoczowski Andrzej (tekst ułożony przez Annę Marię Potocką): „Beczka” u dominikanów. W: *Wokół sprawy Pyjasa*. Red. Maria Anna Potocka. Kraków 2021, s. 107.

⁵⁵ Ibidem, s. 108.

⁵⁶ Rozmowa telefoniczna działaczy krakowskiego zarządu SZSP z centralą w Warszawie na temat sytuacji w Krakowie w tym dniu zob. *Czy ktoś przebiję ten mur?...*, s. 106.

⁵⁷ Głębocki Henryk: *Studencki Komitet Solidarności...*, s. 70.

⁵⁸ Łazarewicz Cezary: *Na Szewskiej...*, s. 33.

⁵⁹ Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 67.



Studenci bawiący się na Rynku pod pomnikiem Adama Mickiewicza i obserwujący ich tłum, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9691/N/2



Studenci bawiący się na Rynku pod pomnikiem Adama Mickiewicza i obserwujący ich tłum, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9691/N/4

Dobra opinia na temat juvenaliów dotarła też do Czechosłowacji i ściągnęła do Krakowa Jaroslava Pulicara, który przyjechał tu konkretnie po to, aby je fotografować, zwabiony wizją kolorytu i panującej w trakcie imprezy wolności, większej niż ta, na jaką mógł liczyć w swoim kraju. Siłą rzeczy to zdjęcia studenckich zabaw dominują liczebnie w materiale, który wtedy wykonał. Jest ich łącznie 30⁶⁰. Nie ma na nich oficjalnych wydarzeń, jak wręczenie kluczy



Student przebrany za Statuę Wolności pod pomnikiem Adama Mickiewicza, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9691/N/10



W fontannie projektu Wiktora Zinna student balansuje racą ustawioną na brodzie, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9691/N/15

⁶⁰ Numery inw. MHK-9691/N/1-15, MHK-9691/N/1-15.



Młodzi ludzie zgromadzeni wokół koksownika ustawionego na płycie Rynku, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9692/N/12



Studenci w przebraniach zmierzający ulicą Szewską na Rynek, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9691/N/7

do miasta czy wybory najmilszej studentki. Z jednej strony dlatego, że Pulicar przyjechał do Krakowa na krótko⁶¹ i części imprez nie mógł po prostu widzieć, a z drugiej już wtedy mocno przyciągało go to, co poza główną sceną. W kadrach wykonanych przede wszystkim na Rynku Głównym i, ponownie, na ulicy Szewskiej zamknął więc grupki bawiących się studentów. Nie widać tu tłumów, trudno ocenić, czy to dlatego, że pogoda nie dopisywała, a może skutek odnosiły akcje studentów bojkotujących juwenalia. Rozlepiane przez nich plakaty i nekrologi, choć zrywane przez gwardię juwenaliową, były widoczne na ulicach. Bezpośrednio w ręce studentów trafiały ulotki informujące o śmierci Pyjasa. W różnych miejscach Starego Miasta czytane było oświadczenie KOR-u, studenci informowali innych studentów o okolicznościach śmierci ich kolegi. Wszystko to psuło atmosferę zabawy⁶² i młodych ludzi było w centrum niewielu.

Jeszcze stosunkowo dużo osób widać koło pomnika Adama Mickiewicza⁶³, będącego tradycyjnym miejscem spotkań. Tu u podnóża monumentu studenci siedzą w kręgu, grają na gitarach i śpiewają, wokół nich stoi sporo gapiów, w przeważającej części w podobnym wieku, część młodsza. Wśród zgromadzonych są też inni fotografowie, ale Jaroslav Pulicar nie pamięta, by z nimi rozmawiał. Na

⁶¹ Niestety po upływie ponad 40 lat Jaroslav Pulicar nie jest w stanie odtworzyć dokładnie chronologii swojego pobytu.

⁶² Łazarewicz Cezary: *Na Szewskiej...*, s. 32.

⁶³ Numery inw. MHK-9691/N/1-2, MHK-9691/N/4.



Zespół muzyczny i studenci z akademika przy ul. Nawojki 8 przechodzą ul. Szewską, fot. Jaroslav Pulicar, maj 1977 r.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-9691/N/8

stopniach pomnika i w jego otoczeniu widoczni są studenci w przebraniach. Są tu kobiety w nietypowych sukniach⁶⁴, młody mężczyzna ucharakteryzowany na Statuę Wolności⁶⁵ z kartką przytwierdzoną do piersi, na której widnieje napis: „zbieram na własny pomnik”. Dwaj mężczyźni siedzący między figurami alegorii Poezji i Ojczyzny na cokole pomnika przewiesili sobie przez szyje metalicznie połyskujące fragmenty juvenaliowych dekoracji⁶⁶. W drugim, mniej licznym, bo składającym się tylko z ośmiu osób kręgu, siedzi para w strojach stylizowanych na arabskie⁶⁷. Młoda kobieta w meloniku na głowie przechodzi przez płytę Rynku, z gestu, jaki wykonuje ręką, można domyślić się, że tanecznym krokiem, być może w takt muzyki granej przez studenta z gitarą stojącego obok, za nią podąża czterech

rozbawionych mężczyzn⁶⁸. Gdzieś z boku studenci medycyny pozorują wyrywanie zęba koledze kombinerkami⁶⁹, a w fontannie projektu Wiktora Zina młody mężczyzna demonstruje swoje kuglarskie umiejętności, balansując racą ustawioną na brodzie⁷⁰. Po drugiej stronie Rynku podobnie: przebierańcy i małe obozowiska na jego płycie. Grupa studentów w rozmaitych kostiumach rozpalila koksownik i zamierza gotować na ogniu, ich poczynaniom przyglądają się zaciekawieni przechodnie⁷¹. W innym miejscu młodzi mężczyźni rozłożyli na kocu przypinki. Studenci mają je też na ubraniach – prawdopodobnie, gdyż nie można tego odczytać, są to przypinki juvenaliowe. Jaroslav Pulicar zakupił taką jako pamiątkę z pobytu w Krakowie i ma ją do dziś.

Odświętnie udekorowaną ulicą Szewską docierają na Rynek i z niego wychodzą kolejni studenci⁷², muszą minąć po drodze bramę pod numerem 7, ale nie widać jej na zdjęciach. Jest wśród nich liczna grupa przebierańców pod transparentem akademika z ulicy Nawojki 8⁷³, m.in. młoda para skuta kajdanami. Towarzyszy jej zespół muzyków grających na gitarze, klarnecie, saksofonie i akordeonie. Kawałek dalej młodzi ludzie niosą bliżej nieokreśloną konstrukcję z opisem: „Nie je! Nie pije! Nie pali! Nie podr[ywa!], ale za złotówkę zobaczysz jego główkę”⁷⁴. Zaś u wylotu ulicy od strony ulicy Podwale kolejna grupa muzykantów zabawia publiczność swoją grą i śpiewem⁷⁵.

Jak widać, część studentów jednak się bawiła, jak co roku pojawiła się muzyka, popisy i przebrania, ale w zabawie tej brak energii charakterystycznej dla imprez z poprzednich lat. Wyczuć można za to pewną dezorganiza-

⁶⁴ Numery inw. MHK-9691/N/5, MHK-9692/N/4.

⁶⁵ Numery inw. MHK-9691/N/10-12.

⁶⁶ Nr inw. MHK-9691/N/3.

⁶⁷ Nr inw. MHK-9692/N/6.

⁶⁸ Nr inw. MHK-9692/7.

⁶⁹ Nr inw. MHK-9691/14.

⁷⁰ Nr inw. MHK-9691/N/15.

⁷¹ Numery inw. MHK-9692/N/10-13.

⁷² Nr inw. MHK-9691/N/7.

⁷³ Numery inw. MHK-9691/N/6, MHK-9691/N/8.

⁷⁴ Nr inw. MHK-9691/N/9.

⁷⁵ Numery inw. MHK-9691/N/1

⁷⁶ Jaroslav Pulicar wspomina o tym w korespondencji mailowej.



Studenci w przebraniach muzykują na ulicy, fot. Jaroslav Pulicar; maj 1977 r., w zbiorach MK, nr inw. MHK-9692/N/2

cję⁷⁶ i zniechęcenie. Działania podjęte przez przyjaciół Stanisława Pyjasa, wsparte wiedzą i doświadczeniem działaczy KOR-u, odniosły, przynajmniej częściowo, skutek. Podobnie częściowo uchwycił to w swoich zdjęciach Jaroslav Pulicar. Fotografie wykonane przez niego podczas Juwenaliów i Czarnych Juwenaliów nie stanowią kompletnej, zamkniętej serii. Nie znajdziemy na nich pewnych ważnych wydarzeń, jakie miały miejsce 15 maja 1977 roku, ani niektórych ludzi, którzy nadawali im wówczas bieg, jak choćby Liliany Batko czy Bogusława Sonika. Brak tu pochodu, który uformował się po nabożeństwie u Dominikanów i prowadzony przez poczet sztandarowy z 15 czarnymi flagami, okrążywszy Rynek, przeszedł pod kamienicę, gdzie znaleziono Stanisława Pyjasa⁷⁷. Nie ma też wieczornego zgromadzenia, jakie zwołano na godzinę 21 na ulicę Szewską, gdzie odczytano oświadczenie KOR-u i komunikat o powołaniu Studenckiego Komitetu Solidarności. Brakuje również kilkutysięcznego Czarnego Marszu, który wyruszył stamtąd zaraz później, a po zablokowaniu wejścia na Rynek przez kordon SB rozdzielił się i dwiema drogami dotarł pod Wawel. I wreszcie brak też zdjęcia chwili, kiedy oświadczenie o powołaniu SKS ponownie odczytał Józef Ruszar⁷⁸.

Na czym zatem polega wartość pozyskanych przez Muzeum Krakowa fotografii i co cennego zawierają? Jaroslav Pulicar przyjechał do Krakowa na krótko, podróżował nocnym pociągiem i takim też wracał i to, co uchwycił na swoich zdjęciach, to właśnie momenty, migawki pokazujące atmosferę tych wydarzeń po obu stronach: wśród tych, którzy byli przekonani o konieczności żałoby i boj-

kotu juwenaliów i tych, którzy takiej potrzeby, z różnych względów, wówczas nie dostrzegali. Pulicar był przybyszem z zewnątrz, nie do końca rozumiał więc to, co się wtedy wydarzyło, ale pomimo to, a może właśnie dlatego dostrzegł i uchwycił w swoich kadrach napięcie i kontrasty tych chwil, a także przejawy swobody, której się tu spodziewał, choć nie w formie, jaką zastał.

Bibliografia

Źródła niepublikowane

Korespondencja mailowa autorki z Jaroslavem Pulicarem, Kraków, Brno, styczeń 2023 r. – czerwiec 2024 r.

Opracowania

Czy ktoś przebiję ten mur? Sprawa Stanisława Pyjasa. Wstęp i oprac. Florian Pyjas, Adam Roliński, Jarosław Szarek. Kraków 2001

Głębocki Henryk: *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980*. Warszawa 1994

⁷⁷ Dokument 33 z 31 maja 1977 r. – Opis wydarzeń oraz relacje z przebiegu uroczystości żałobnych w Krakowie po śmierci S. Pyjasa zamieszczone w „Opinii”. W: *Opozycja małopolska...*, s. 50.

⁷⁸ Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia...*, s. 75.

Głębocki Henryk, Goleń-Zajac Ewa: „*Ketman*” i „*Monika*” – *życoty równoległe*. „Aparat R epresji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1 (2), s. 73–362

Łazarewicz Cezary: *Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa*. Warszawa 2023

Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980. Wybór i oprac. Adam Roliński, współpr. Krystyna Bielawska, Marcin Orski, przedmowa Tomasz Gąsowski. Kraków 2003

Pulicar Jaroslav: *Efemeria*. Brno 2020

Pulicar Jaroslav: *Pulicar*. Praha 202

Pulicar Jaroslav, Dufek Antonín: *Pulicar Jaroslav fotografie*. Praha 1998

Suska Dorota *Dyskurs wokół śmierci Stanisława Pyjasa (językowe strategie zarządzania kryzysem w prasie krakowskiej)*. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2017, Vol. 41, nr 3, s. 115–132

Szarek Jarosław: *Czarne juwenalia. Opowieść o Studenckim Komitecie Solidarności*. Kraków 2007

Trzech kumpli. Przypis do historii PRL na podstawie materiałów zgromadzonych przez Ewę Stankiewicz i Annę Ferens. Oprac. Ewa Stankiewicz, Anna Ferens. Kraków 2008

Wokół sprawy Pyjasa. Red. Maria Anna Potocka. Kraków 2021

Prasa

„Dziennik Polski” 1977, nr 105, z 11 maja

„Gazeta Południowa” 1977, nr 105, z 11 maja

Strony internetowe

IPNtv – z filmoteki bezpieki odc. 48 – *Czarne Juwenalia* [online]. [dostęp 21 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=v-34haDy2ro>, 24:40-28:31

Osobnosti české fotografie 2020 [online]. [dostęp 21 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.asociace-fotografu.com/cz/aktuality/aktualne/394/osobnosti-ce-ske-fotografie-2020-vyhlaseny.html>

Pospěch Tomáš: *Jaroslav Pulicar* [online]. [dostęp 21 czerwca 2024]. Dostępny w internecie <https://leica-camera.com/pl-PL/event/jaroslav-pulicar#>

Krakowski filozof Mirosław Dzielski i historyczne konteksty jego filozofii społecznej, część 2

Informacje o autorze: dr, historyk, filozof, prezes Stowarzyszenia Filmowego Trzeci Tor, redaktor naczelny rocznika „Zgniatacz. Nowohuckie Studia Naukowe”, <https://orcid.org/0000-0001-7211-1955>

Information about the author: PhD, historian, philosopher, president of Stowarzyszenie Filmowe Trzeci Tor [Third Track Film Association], editor in chief of the *Zgniatacz. Nowohuckie Studia Naukowe* [The Rolling Mill. Nowa Huta Academic Studies] annual, <https://orcid.org/0000-0001-7211-1955>

Abstrakt: Na podstawie pism Mirosława Dzielskiego (1941–1989), materiałów archiwalnych, wspomnień, analiz historycznych podjęto próbę opisu jego działalności i podzielenia się refleksjami na temat tej historycznej postaci. W artykule przedstawiono postać Dzielskiego w anturazie epoki, w której działał społecznie i filozofował. Omówiono główne, zdaniem autora, filary (zagadnienia węzłowe) filozofii społecznej Dzielskiego, na które składały się: rewolucje, Ruch Światło-Życie, Jan Paweł II, Solidarność. Przez pryzmat tych zagadnień ukazano jego postać i myśl. Artykuł podzielono na dwie części. W pierwszej przedstawiono postać filozofa oraz pierwszy filar – rewolucje, w części drugiej pozostałe trzy filary.

Kraków Philosopher Mirosław Dzielski and the Historical Contexts of His Social Philosophy, Part 2

Abstract: Using Mirosław Dzielski's writings, archival materials, memoirs and historical analyses, the author of the paper attempts to describe Dzielski's activity and shares his reflections on this historical figure. The paper presents Dzielski in the entourage of the times in which he was socially active and practised philosophy. It discusses what the author considers to be the most crucial pillars of Dzielski's social philosophy, namely: revolutions, the Light-Life Movement, John Paul II, and Solidarity. Dzielski's character and thought have been portrayed from the angle of these issues. The paper consists of two parts. The first part presents

the philosopher's figure and the first of the four pillars of his social philosophy, i.e. revolutions, while the remaining three pillars are discussed in the second part of the text.

Słowa kluczowe: Mirosław Dzielski, Kraków, PRL, filozofia historii, filozofia polska, Solidarność, Jan Paweł II, rewolucja, rewolucja ducha, Kościół, liberalizm, kapitalizm, socjalizm, myśl niezależna

Keywords: Mirosław Dzielski, Kraków, Polish People's Republic, philosophy of history, Polish philosophy, Solidarity, John Paul II, revolution, revolution of the spirit, the Church, liberalism, capitalism, socialism, independent thought

Ruch Światło-Życie

Na Mirosława Dzielskiego (1941–1989)¹ silny wpływ wywarł jeden z ruchów katolickich – Ruch Światło-Życie. Ruch ten, znany też jako Ruch Oazowy, powstał w diecezji katowickiej z inicjatywy charyzmatycznego ks. Franciszka Blachnickiego². Jego geneza sięga początku lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to ks. Blachnicki przeprowadził rekolekcje dla ministrantów. W 1954 roku rozpoczął prowadzenie rekolekcji pod nazwą Oaza Dzieci Bożych. Początkowo tylko dla chłopców, lecz po kilku latach również dla dziewcząt. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych podjął pierwsze próby zorganizowania oaz dla młodzieży oraz tzw. wczasów maryjnych dla dorosłych świeckich i duchownych.

¹ W pierwszej części artykułu na s. 160 pojawiła się nieścisłość. W *Przewodniku po polskiej filozofii chrześcijańskiej XX i XXI wieku* (Red. Piotr S. Mazur, Piotr Duchliński, Paweł Skrzydlewski. Kraków 2020) wspomina się Mirosława Dzielskiego na s. 244–245.

² O ks. Franciszku Blachnickim m.in. Wodarczyk Adam: *Prorok Żywego Kościoła. Ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987) – życie i działalność*. Katowice 2008; Adaszyńska-Błacha Agata, Mazur Dorota: *Ks. Franciszek Blachnicki. Biografia i wspomnienia*. Kraków 2016; Terlikowski Tomasz P.: *Franciszek Blachnicki. Ksiądz, który zmienił Polskę*. Kraków 2021; *Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*. Red. Roman Buchta. Katowice 2009.

W latach sześćdziesiątych ks. Blachnicki studiował i następnie pracował naukowo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, co wiązało się z jego działalnością rekolekcyjną na tamtejszym terenie. Już w 1963 roku odbyła się pierwsza Oaza Niepokalanej dla dziewcząt w Szlachtowej koło Krościenka nad Dunajcem. W tym samym roku zakupiono dom na Kopie Górcie w Krościenku, gdzie organizowało się centrum oazowe. Ruch zaczął przenikać na poziom parafialny. Wspólnoty spotykały się raz w tygodniu, aby modlić się i rozważać Pismo Święte. W ciągu dwóch dekad lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wypracowano całoroczny program pracy formacyjnej oraz dziesięcioletni program m.in. dla dzieci, młodzieży, studentów. Pierwsze rekolekcje oazowe dla rodzin odbyły się w 1973 roku w Krościenku i stały się załącznikiem Domowego Kościoła. W 1976 roku wprowadzono Oazy Modlitwy, krótkie rekolekcje skupione wokół danego tematu modlitwy. Rok później zainaugurowano Oazy Studenckie. W 1979 roku powstała Oaza Wielka Kafarnaum, w tym samym roku zaczęto prowadzić Oazy Katechetek. Rok 1982 był początkiem Oazy Rekolekcyjnej Diakoni Wyzwolenia³.

Ruch Światło-Życie wywarł na Dzielskim duże wrażenie, jednak, jak sam przyznał, nie od razu. Początkowo miał, jakże typowe dla wielu intelektualistów, poczucie wyższości, nie dostrzegał duchowej wartości Ruchu. Jak sam krytycznie zauważał, niełatwo rozpoznać w ludziach to, co najcenniejsze. Często ocena bywa powierzchowna i błędna. „Mnie osobiście śmieszyła jego rzekoma naiwność, ponad którą jako inteligent czułem się wyższy. Jakże żałosna była moja pycha, jakże wielkie szczęście miałem, mogąc się zetknąć z niektórymi uczestnikami tego ruchu”⁴. Mowa tu oczywiście o ks. Blachnickim. Dzielski opisywał członków Ruchu jako tych, którzy umieli żyć pełnią życia. Było to możliwe dzięki odrzuceniu przez nich kłamstwa oraz służalczości wobec reżimu komunistycznego. Jako najwarteściowsze w Ruchu uważał połączenie obrzędowości z cnotliwym życiem. Widział w ludziach tworzący Ruch mistyków w najlepszym znaczeniu tego słowa⁵. Zwróćmy uwagę w tym miejscu na fakt, że Dzielski w swoim liberalizmie widział ważną rolę dla tradycyjnej obrzędowości katolickiej, która jednak musiała być wypełniona cnotliwym działaniem. Obrzędowość jest podtrzymywana w dużej mierze przez to, co nazywamy pobożnością ludową. Filozof doceniał tę sferę życia, oczekując od niej pogłębienia duchowego, i to nie tylko intelektualno-duchowego. Chciał bowiem – to mu bardzo imponowało – wyjścia na wyższy poziom – mistycyzmu.

Poza tym mocno podkreślał, co wiązało się z jego ogólną strategią wyjścia z komunistycznej ideologii, że Ruch po-

wstał nie jako negacja, którą byłaby walka z reżimem. Ruch ks. Blachnickiego określał jako istnieniowy, czyli zajmujący się własnymi sprawami – rozwiązywaniem problemów duchowych⁶. O Ruchu pisał tak: „Był to Ruch ludzi, którzy wzajemnie udzielali wsparcia własnej słabej woli istnienia duchowego, którzy postanowili być naprawdę, a nie z martwego jedynie obyczaju chrześcijanami. Z pozorną naiwnością, która była w istocie wielką prostotą, postawił ruch »Światło i Życie« przed sobą największe ludzkie zadanie poznawcze – zadanie poznania Boga”⁷.

Co rozumieć pod podjęciem istnieniowości Ruchu Światło-Życie? Dzielski rozważał, co byłoby, gdyby nazywać go ruchem „Rycerzy Prawdy”, nawiązując do autora *Archipelagu Gulag* Aleksandra Sołżenicyna, który powtarzał, że dla obalenia tyrańskiego reżimu wystarczy nie brać udziału w kłamstwie. Ruch z taką nazwą w pewien sposób definiowałby się w kontekście panującego reżimu, czyli, jak można przypuszczać, ustawiałby się w kontrze do ideologii, do systemu komunistycznego. Tymczasem Ruch ks. Blachnickiego był nastawiony na codzienną duchową praktykę. Dzięki temu nie wchodził w polemikę z ideologią, która karmi się właśnie taką polemiką, a w ten sposób z systemem komunistycznym nie można wygrać. Choć w duchu filozofii ks. Blachnickiego, a co za tym idzie – i Dzielskiego, sprawa nie rozgrywała się na poziomie wygranej albo przegranej. Według krakowskiego myśliciela prawdziwym przeciwnikiem systemu jest nie ten, który nie bierze udziału w kłamstwie, lecz ten, który wierzy w Boga⁸. Dlatego dla zwycięstwa prawdy należy codziennie odradzać ducha. Wspólnotowy Ruch Światło-Życie swoją codziennością tego ducha, nierzadko przygasłego, odradzał.

Jan Paweł II

W jednym ze swoich wykładów Dzielski podjął próbę przedstawienia myśli Jana Pawła II dotyczącej wspólnych korzeni zła w socjalizmie i kapitalizmie. Wobec nie do końca jasnej koncepcji papieża jest to w pewien sposób autorska interpretacja Dzielskiego. Tym ciekawsza, że przecież kapitalizm uważał za najlepszy z istniejących systemów.

Dzielski przedstawiał krytyków papieża ze strony, jak to nazwał, życzliwej. Zaliczył do nich m.in. Bronisława Łagowskiego, kilku konserwatystów piszących na łamach takich periodyków, jak „The American Spectator”, „Crisis”, „National Review”, gdzie zarzucano głowie państwa watykańskiego, że jego język jest izomorficzny z językiem marksistów, że Wschód i Zachód czyni w równym stopniu odpowiedzialnymi za zło. Krytyka dotyczyła też używania przez papieża kategorii postępu. Dzielski nie odnosił się do wszystkich tych zarzutów. Koncentrował się na krytyce przez papieża realnego kapitalizmu i realnego socjalizmu, kolektywistycznego socjalizmu i liberalnego kapitalizmu. Próbował odpowiedzieć na pytanie, dlaczego następca św. Piotra traktuje je jako równie złe. Zdaniem Dzielskiego papież starał się sięgnąć do korzeni zła, zestawiając kapitalizm i socjalizm, podobnie jak to robiła francuska filozof Simone Weil, która widziała zbieżność w tym kontekście pomiędzy faszyzmem a demokracją zachodnią. Ona również uważała, że korzenie zła są wspólne dla tych systemów⁹.

³ O Ruchu Światło-Życie m.in. Derewenda Robert: *Dzieło wiary. Historia Ruchu Światło-Życie 1950–1985*. Kraków 2010; Paluch Maria: *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*. Lublin–Kraków 1998.

⁴ Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, s. 83–84.

⁵ *Ibidem*, s. 84.

⁶ *Ibidem*, s. 107.

⁷ *Loc. cit.*

⁸ *Ibidem*, s. 108.

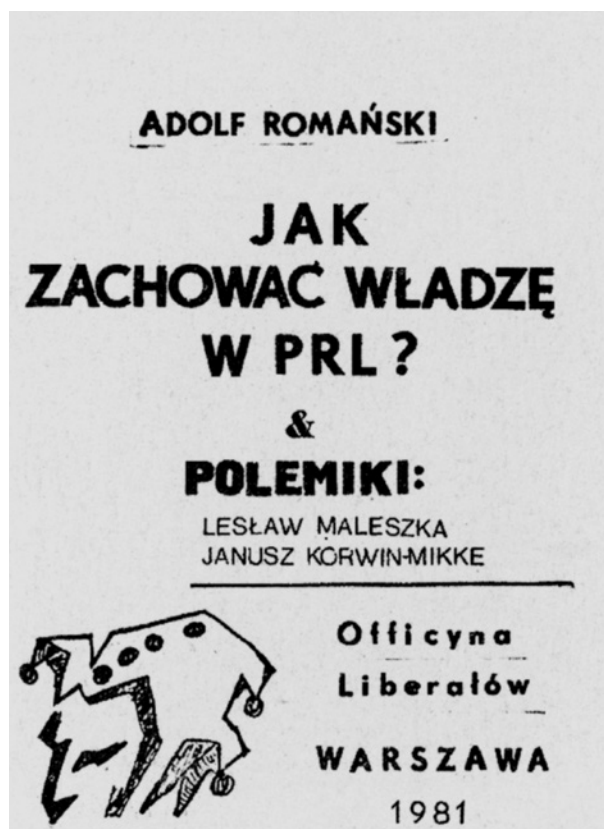
⁹ *Ibidem*, s. 161.



Rozmowa z Janem Pawłem II w czasie spotkania w czerwcu 1987 r. w rezydencji biskupów warszawskich przy ul. Miodowej w Warszawie; reprodukcja za: Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, Spis ilustracji, s. nlb.

Na cały ten problem Dzielski patrzył przez pryzmat teorii pracy. Mamy zazwyczaj dwa rodzaje motywacji do pracy. U właściciela jest to chęć zysku, natomiast u pracownika chęć zarobku. Natomiast Jan Paweł II postrzegał pracę w szerszej perspektywie¹⁰. Praca to nie tylko motywy wcześniej wymienione, ale także motyw religijny, motyw moralny oraz motyw satysfakcji z pracy. W tym przypadku motyw zysku staje się tylko jednym z kilku. Wszystkie one są ze sobą powiązane. Oczywiście dla jednych dany motyw jest ważniejszy, dla drugich inny. Jednakże często bywa, że pod jednym motywem kryje się inny, moralny, np. potrzeba pieniędzy na lekarstwo dla ciężko chorego.

Do dobrego funkcjonowania rynku według Dzielskiego potrzebne jest pojęcie sprawiedliwości. Pisał: „To sprawiedliwość powoduje, że wolności jednostek są dawane granice – tzn. że granica mojej wolności stanowi o wolności drugiego człowieka”¹¹. Podkreślał, że jeśli kierujemy się w pracy jedynie motywacją ekonomiczną albo tylko satysfakcją lub tylko tymi dwoma naraz, to mamy wówczas do czynienia z pracą kaleką. Egzemplifikacją jest sytuacja, w której kapitaliści czy też robotnicy niebiorący pod uwagę motywacji moralnej ani religijnej będą mogli żądać za swoją pracę większego wynagrodzenia niż to, które wynika z poczucia sprawiedliwości zakorzenionego w jakichś instytu-



Okładka broszury Mirosława Dzielskiego wydanej pod pseudonimem Adolf Romański (marzec 1981); reprodukcja za: Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, Spis ilustracji, s. nlb.

cjach, które powstały w toku ewolucji (sic!). W tym miejscu Dzielski nie wyjaśnił, o co dokładnie mu chodziło.

Przy zastosowaniu jedynie motywacji ekonomicznej lub (i) satysfakcji z pracy dochodzi do politycznej walki o podział dochodu. „Działalność gospodarczą w ramach prawa zastąpi polityka, a rynek zostanie zniszczony”¹². Rynek może zostać zniszczony właśnie dlatego, że zapomniano o motywacji moralnej. Zostanie on zniszczony bez względu na to, kto tej motywacji nie posiadał, czy kapitaliści domagający się specjalnych przywilejów dla siebie, czy też robotnicy przez strajki domagający się specjalnego traktowania. Posługuje się przykładem, w którym kontrolerzy ruchu powietrznego, wykorzystując swoje znaczenie w strukturze

¹⁰ Jan Paweł II w swojej myśli i nauczaniu bardzo dużo miejsca poświęcał kwestii pracy. Do najważniejszych jego pism należą encykliki *Laborem exercens* z 14 września 1981 r., *Sollicitudo rei socialis* z 30 grudnia 1987 r., *Centesimus annus* z 1 maja 1991 r. Papież poświęcił tej tematyce również wiele swoich homilii, np. podczas mszy dla ludzi pracy w Gdańsku Zaspie 12 czerwca 1987 r., przemówienie do włóknienek z zakładów Uniontex w Łodzi 13 czerwca 1987 r. Nad kwestią pracy w nauczaniu i myśli Jana Pawła II pochylali się niejednokrotnie naukowcy, m.in. Pliszka Bogusław: *Filozoficzno-teologiczna koncepcja pracy Jana Pawła II*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2000, nr 6, s. 33–46; Tronchetti Provera Marco: *Etyczny kapitalizm: nauczanie społeczne Kościoła i myśl li-*

beralna w świetle encykliki „Sollicitudo rei socialis”, „Ethos” 2002, t. 15, nr 3/4, s. 370–374 (przeł. z jęz. włoskiego Krystyna Kozak); Bochenek Mirosław: *Jan Paweł II wobec kluczowych kwestii pracy*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Ekonomia” 2012, t. 43, nr 1, s. 5–22; Narewska Dorota: *Jan Paweł II i Benedykt XVI o pracy ludzkiej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2013, t. 8, s. 209–227; Wojtyła Wojciech: *Solidarność w imię rozwoju – rozwój w imię solidarności. Encyklika „Sollicitudo rei socialis” odpowiedzią Jana Pawła II na wyzwania współczesnego świata*, „Studia Elckie” 2018, t. 20, nr 2, s. 193–204.

¹¹ Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha...*, s. 162.

¹² *Loc. cit.*

produkcji, mogli wymuszać w niemoralny sposób wysokie zarobki. Pomimo relatywnie wysokich uposażeń strajkowali, aby mieć je jeszcze wyższe. Takie działanie rozbija gospodarkę rynkową i zakłóca pojęcie sprawiedliwości.

Według Dzielskiego religijna motywacja do pracy musi istnieć. Szczególnie gdy bierzemy pod uwagę cywilizację łacińską, w której religia i moralność są ze sobą w przestrzeni społecznej związane. Dlatego też, jeśli kierujemy się jedynie dwiema motywacjami (satysfakcją i korzyścią własną), to mamy do czynienia z ideologią konsumpcjonizmu, jak na Zachodzie, gdzie w polityczny sposób walczy się o podział dochodu. „Przypuszczenie, że rząd może stworzyć sielankę dla całego społeczeństwa i pozbawić je trosk, wchodzi w skład recept i ideologii konsumpcjonizmu”¹³. To właśnie takiej ideologii sprzeciwiał się Jan Paweł II.

Z drugiej strony jest ideologia socjalizmu. Socjalizm eliminuje wyżej wymienione motywy: religijny, moralny, materialny, a także satysfakcji z pracy. System pracy opierał się na motywach pozornych. Praktyka była więc taka, że człowiek na podstawie motywów pozornych pracować nie chciał i nie potrafił. Co ważne, w miejsce motywu realnego postawiono motyw ideowy, który wymagał posłuszeństwa. Idea ta była w posiadaniu wąskiego grona ludzi¹⁴. System socjalistyczny religię zastępował ideologią. W takiej sytuacji nie mogła zaistnieć satysfakcja z pracy.

To kategoryczne stwierdzenie wydaje się zbyt ostre. Znałe są bowiem przypadki, i to wcale nierzadkie, że w systemie realnego socjalizmu niektórzy ludzie wykonują pracę o charakterze twórczym lub użytecznym dla innych, czerpiąc z tego satysfakcję. Należy stwierdzić przy tej okazji, że również w systemie kapitalistycznym wykonuje się wiele różnych prac, w których człowiek nie widzi efektu swojej pracy i także nie czerpie z niej żadnej satysfakcji. Jednakże co do generalistów systemu pracy socjalistycznej, należy się z krakowskim filozofem zgodzić¹⁵. Historia pokazała, że socjalistyczny system pracy nie sprawdził się, a Jan Paweł II doskonale to wiedział.

Dzielski wrócił do zasadniczego pytania, czym jest to coś wspólnego dla tych dwóch ideologii, co krytykuje papież. Myśl Jana Pawła II nie jest jasna co do kwestii wspól-



Okladka pierwszego po zmianie tytułu i bardzo głośnego w środowisku ze względu na zamieszczoną w nim polemikę z Józefem Tischnerem numeru miesięcznika redagowanego przez Mirosława Dzielskiego (styczeń 1984); reprodukcja za: Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, Spis ilustracji, s. nlb.

nych korzeni zła tych dwóch systemów. Wyraźnie je jednak odróżnia. Według krakowskiego filozofa odróżnienie to wyrasta z przekonania papieża, że oba te systemy są pozbawione fundamentu religijnego i moralnego. Jak się wydaje, Jan Paweł II wskazuje w tym miejscu na brak w nich korzenia moralnego. Dlatego wprost systemów tych nie odrzuca, ale chce je wypełnić moralnością. Dzielski wartościuje oba systemy, uważając socjalizm za zdecydowanie gorszy od kapitalizmu (konsumpcjonizmu). „Jednakże gdy chodzi o istotę rzeczy, czyli o źródło zła, bije ono w obu systemach jednakowo. Tyle tylko, że konsumpcjonizm to jest pierwszy etap, po którym następuje jakaś totalizacja i taka struktura jak socjalistyczna. Przy takim ujęciu istoty rzeczy Jan Paweł II ma prawo mówić o grzesznych strukturach w jednym i w drugim systemie”¹⁶.

Częściowo rekapitulując, można powiedzieć, że konsumpcjonizm związany z systemem kapitalistycznym jest wcześniejszym etapem systemu socjalistycznego w kontekście istnienia wspólnego zła, nie natomiast jeśli chodzi o marksistowską teorię rozwoju systemów społeczno-politycznych. Zacytowane słowa Dzielskiego z dzisiejszej perspektywy wydają się profetyczne. Nietrudno bowiem w dzisiejszym świecie (Europa, Stany Zjednoczone i inne państwa) zauważyć współistnienie konsumpcjonizmu oraz

¹³ *Ibidem*, s. 163.

¹⁴ Dzielski pisze tu o idei. Zdaniem autora tego artykułu jest to ideologia, zob. Paduchowski Wojciech: *Krakowski filozof Mirosław Dzielski i historyczne konteksty jego filozofii społecznej, część 1. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”* 2023, z. 41, s. 167.

¹⁵ Dzielski nie posługuje się tu formułą etosu pracy, który, jak się wydaje, zawiera w sobie wszystkie konieczne motywacje pracy. O tym m.in. w pracach Jędrzeja Chumińskiego: *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*. Wrocław 1999; *Robotnicy polscy 1945–1956. „Stary” i „nowy” ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia*. Wrocław 2015; *„Kadry decydują o wszystkim”. Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956)*. Wrocław 2021, a także *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*. Red. Jędrzej Chumiński. Wrocław 2010.

¹⁶ Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha...*, s. 164.

socjalizmu (np. Chiny). Pomimo wszystkich tych uwag Dzielski uważał kapitalizm za najlepszy dostępny system.

Warto w tym miejscu przytoczyć to, co miał do powiedzenia na temat myśli Dzielskiego Jerzy Szacki. W jego książce *Liberalizm po komunizmie*, we fragmencie poświęconym relacjom pomiędzy liberalizmem a wartościami chrześcijańskimi, zwrócił uwagę na fakt, że w obliczu komunizmu realnego Dzielski skupił się na punktach stycznych pomiędzy liberalizmem a chrześcijaństwem. Według niego osiągnął maksimum tego, co dało się osiągnąć pod hasłem liberalizmu chrześcijańskiego. Był przekonany, że związek liberalizmu z chrześcijaństwem nie musi być wcale małżeństwem z rozsądku¹⁷.

Stąd też pochodziła jego nietypowość jako liberała. Dla niego bowiem problemy ubóstwa, nierówności społecznych itp. były realnymi problemami, a nie tylko teoretycznymi. Stąd wynikał też jego imperatyw pomocy tym, którzy jej potrzebowali. Dzielski bliski był sformułowania tezy o prymacie moralności zarówno nad ekonomią, jak i polityką¹⁸. Kazimierz Z. Sowa pisał: „Jeżeli – jak pisze Dzielski – „inspiracja komunistyczna» nie wystarcza do uzasadnienia postępowania w życiu publicznym, to uzasadnieniem takim nie może też być »dążenie do zysku«, czyli tzw. czysty motyw gospodarczy. Zarówno polityka, jak i gospodarka powinny opierać się na moralności oraz na współbrzmiającym z nią prawie. W tym zestawieniu moralności i gospodarki nie chodzi tylko o ujęcie normatywne. Można bowiem wykazać, i Dzielski podejmuje takie próby, że efektywność gospodarcza typu kapitalistycznego jest uwarunkowana stosowaniem w praktyce określonych zasad etycznych, jest jak gdyby rezultatem określonego ładu moralnego. Brak natomiast tego ładu niszczy również efektywną gospodarkę. Tezę tę być może najlepiej ilustruje szkic: *Kilka wstępnych uwag do dyskusji na temat przyczyn upadku obyczajów w PRL* z maja 1984 r. w którym Mirosław Dzielski rozwija swoją teorię społeczeństwa socjalistycznego jako »polującej hordy«”¹⁹.

Jerzy Szacki zauważa, że Dzielski wykonywał w Polsce podobną pracę, jaką w Stanach Zjednoczonych podejmował Michael Novak²⁰. Poszedł jednak w swojej myśli dalej. Novak zajmował się godzeniem katolicyzmu z kapitalizmem oraz „instytucjami liberalnymi”, które były traktowane jako coś niezależnego w dużej mierze od liberalizmu jako doktryny. Dzielski z kolei zdobywał się na godzenie kapitalizmu z liberalizmem, co wymagało i wymaga przewyższenia jeszcze większej liczby nieporozumień i uprzedzeń²¹.

Szukając punktów stycznych i podobieństw pomiędzy nauką społeczną Kościoła wyrażaną przez Jana Pawła II a myślą Dzielskiego, należy zwrócić uwagę na tożsame podejście tych dwóch myślicieli do kwestii przewyższenia myślenia o gospodarce tylko i wyłącznie na sposób ekonomiczny. Obaj doceniają ekonomię jako naukę, jednakże pierwszeństwo oddają kategoriom etycznym. Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* krytykuje myślenie o gospodarce w ujęciu ściśle ekonomicznym, gdzie pomija się kategorie personalistyczne i humanistyczne. Określa to mianem „błędu ekonomicznego”. Krytykuje i kapitalizm, i socjalizm. Podkreśla radykalną różnicę pomiędzy nauczaniem społecznym Kościoła a kolektywizmem marksistowskim. Natomiast jeśli chodzi

o kapitalizm, to w nauce Kościoła prawo własności nie jest traktowane w sposób absolutny i nienaruszalny²².

Dzielski podkreślał w swojej myśli potrzebę istnienia fundamentu moralnego dla dobrego funkcjonowania zarówno liberalizmu jako doktryny, jak i kapitalizmu jako systemu. Jan Paweł II krytykował m.in. w encyklice *Sollicitudo rei socialis* właśnie brak tego fundamentu w liberalizmie (w encyklice tej równie mocno jest krytykowany również marksistowski kolektywizm). Wiele środowisk liberalnych krytykowało bardzo mocno encyklikę za traktowanie kapitalizmu i socjalizmu na równi. Sam Dzielski był przekonany, że jego wersja liberalizmu ekonomicznego da się pogodzić z treścią papieskiej encykliki, dlatego skupiał się przede wszystkim na podobieństwach, a nie na różnicach. Uważał, że papież nie proponował własnych systemowych rozwiązań, np. tzw. trzeciej drogi pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem. Papieska krytyka miała przede wszystkim sens moralny i religijny. Uważał, podobnie jak Karol Wojtyła, że w kapitalizmie należało krytykować takie rzeczy, jak niewystarczająca troska o ubogich, hedonizm, egoizm²³.

Pozostając przy encyklice *Sollicitudo rei socialis*, należy podkreślić zbieżność przekonań papieża i Dzielskiego w kwestii prawa, potrzeby, a nawet niezbędności inicjatywy gospodarczej. Sam Jan Paweł II wymieniał, jakie mogą być negatywne skutki braku takiego prawa: niszczenie twórczości i podmiotowości człowieka, bierność, podporządkowanie wobec biurokratycznego aparatu, poczucie frustracji, beznadziejności, brak zaangażowania w życie narodowe²⁴. Dla całej myśli Dzielskiego inicjatywa gospodarcza była fundamentalna, był to przedmiot jego głównych zainteresowań. To właśnie inicjatywa obywatelska miała zapewnić wolność, a w dalszej perspektywie dokonać zmian w całym systemie społeczno-gospodarczym. Prywatnych przedsiębiorców przedstawiał jako wzorce do naśladowania. „Tymczasem tego rodzaju działacze gospodarczy są u nas nieustannie krytykowani przez »publikatory«, a społeczeństwo też traktuje ich nieufnie, a czasem nawet nienawistnie”²⁵.

Nie we wszystkich jednak autor *Odrodzenia ducha* zgadzał się z Janem Pawłem II. Odnosnie do fragmentów dotyczących sprawiedliwości i sprawiedliwości społecznej w encyklice *Laborem exercens* pisał: „Chciałbym zwrócić uwagę na pewne zasadnicze dla mnie niejasności w ency-

¹⁷ Szacki Jerzy: *Liberalizm po komunizmie*. Kraków 1994, s. 220.

¹⁸ Sowa Kazimierz Z.: *Socjologia, społeczeństwo, polityka*. Rzeszów 2000, s. 200–201.

¹⁹ *Ibidem*, s. 201.

²⁰ Zob. m.in. Novak Michael: *The spirit of democratic capitalism*. New York 1982; idem: *Capitalism and socialism: A theological inquiry*. Washington 1979.

²¹ Szacki Jerzy: *Liberalizm...*, s. 221.

²² Walasek Mateusz: *Idee społeczne Jana Pawła II a chrześcijański liberalizm Mirosława Dzielskiego*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Gospodarki. Ekonomia” 2013, t. 21, nr 5, s. 107.

²³ *Ibidem*, s. 108.

²⁴ *Loc. cit.*

²⁵ Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha...*, s. 518.

klice Jana Pawła II o pracy. Idzie mi tu o zespół problemów związanych z pojęciami sprawiedliwości i sprawiedliwości społecznej. Papież posługuje się oboma tymi pojęciami, nie definiując ich i nie odróżniając od siebie. Może to sugerować, że posługuje się nimi zamiennie. A są to przecież, jak wiadomo od Hayeka, pojęcia, które się logicznie wykluczają (...). Zupełnie podobny, chociaż na wyższym pięttrze niejako, jest w *Laborem exercens* problem podziału świata na kraje biedne i bogate. Nie bardzo wiadomo, o co tu Ojcu Świętemu chodzi. Czy chodzi mu o powinność moralną świadczenia na rzecz ubogich, jaką mają kraje bogate, czy budowę światowej struktury redystrybucji dóbr²⁶.

Krzysztof Szczerski pisał, że pojawienie się Karola Wojtyły na tronie Piotrowym uważał Dzielski za punkt zwrotny w dziejach Kościoła ostatnich dziesięcioleci. Widział w tym szansę na odzyskanie inicjatywy przez rewolucję ducha, która pozostawała w defensywie od czasów oświecenia. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych stanął zatem na czele rewolucji ducha Kościół kierowany przez Jana Pawła II. Taka sytuacja dawała według Dzielskiego ogromną szansę na zmianę oblicza Europy Środkowej i Wschodniej²⁷.

Według Dzielskiego ze wszystkich herosów ducha Jan Paweł II był najpotężniejszy i najdostojniejszy. Jego obecność nie była jedynie wydarzeniem polskim, ale ogólnoludzkim. Jego nadejście było przygotowane przez pracę ducha na polskiej niwie (np. działalność Komitetu Obrony Robotników, Ruch Światło-Życie, list biskupów polskich do niemieckich z 1965 roku). Dzięki temu mądrość, którą posiadał papież, nie wchodziła na ugór, ale na przygotowane podglebie. Dzielski charakteryzuje Jana Pawła II jako konserwatystę w kwestii obrzędów kościelnych czy też katolickiej tradycji, której był bardzo oddany. Jednocześnie był bardzo nowoczesny w znaczeniu rozumienia problemów ówczesnego świata, czego przejawem stał się używany przez niego zrozumiały dla większości język.

Jak pisał Dzielski, zastanawiano się przed wyborem nowego papieża, jaki powinien on być. Czy powinien odrzucić balast katolickich wyobrażeń religijnych, uprościć obrzędy, zminimalizować kult maryjny i kult świętych pańskich, czy też raczej odwrotnie – kultywować za wszelką cenę te wszystkie aspekty katolickiej tradycji religijnej. Rzeczywistość okazała się niespodziewanie inna. Stało się możliwe wypełnienie starych obrzędów żywą, aktualną treścią. Słowa papieża były zrozumiałe dla tych wszystkich, którzy świadomie lub nieświadomie za swój cel dążenia obrali Boga. Według Dzielskiego są to wszyscy, którzy zapragnęli wstąpić na drogę dobra i prawdy. Dla nich papież stał się przewodnikiem duchowym. Do nich zaliczył Dzielski przede wszystkim osoby pozbawione religijnego wykształcenia,

intelektualnie zagubione. Papież dostarczył im pojęć, za pomocą których mogli zrozumieć własne duchowe potrzeby. Uważał, że pojawienie się herosa ducha tak potężnego i dostojnego na czele Kościoła można nazwać cudem. Podkreślał profetycznie (jak się w końcu okazało), że Jan Paweł II pojawił się w czasie historycznym „zmierzchu i przełomu”. Nie wiedziano przecież, że już niedługo upadnie żelazna kurtyna, a niektórzy nazwą ten czas, zresztą niesłusznie – końcem historii²⁸.

Dlaczego zatem pojawienie się herosa ducha na czele Kościoła katolickiego miało okazać się tak zbawienne? „Oznacza [to] bowiem, że rewolucja ducha będzie tym razem prowadzona przez instytucję do tego celu powołaną przez Opatrzność, a nie wbrew niej, jak miało to miejsce w minionym stuleciu”²⁹.

Dlatego Dzielski nie dziwił się, że opuszczonym przez Kościół ludziom podano marksistowski kostur, którego koniec wskazywał piekło, ale ludzie wiedzieć tego nie mogli. „Tymczasem w Kościele powoli, ale systematycznie zachodziły zmiany pozwalające mu na ponowne przygotowanie się do pełnienia misji przewodnika dusz i umysłów. Lecz Kościołowi stale potrzebny był człowiek, którego wiara nie lękałaby się żadnej próby, który byłby prosty, otwarty, ufny, dobry, ale jednocześnie groźny i przebiegły, zdolny do przewodzenia największej instytucji świata. Taki właśnie jest Karol Wojtyła”³⁰.

Solidarność

Solidarność jest uznawana w świecie (w Polsce już niekoniecznie) za jedno z fundamentalnych współczesnych wydarzeń, które wpisały się w ruchy wolnościowe XX wieku. Na ich czele stali charyzmatyczni przywódcy, jak Mahatma Gangi czy Martin Luther King. Niektórzy porównywali Solidarność z Komuną Paryską, jak uczynił to James H. Billington. Według tego myśliciela wieki XIX i XX zdominowały trzy wielkie idee: wolność, braterstwo i równość, dając początek trzem rodzajom ruchów społecznych: konstytucyjnemu liberalizmowi, romantycznemu nacjonalizmowi oraz egalitarnemu socjalizmowi.

Solidarnościowa myśl społeczna dostrzegła w nich wszystkich ograniczenia. Zostały one przekształcone w nową syntezę, opierającą się na pięciu zasadach. Po pierwsze, była to religijność, polegająca na transcendentnym uzasadnieniu trzech wyżej wymienionych idei, które pierwotnie miały charakter świecki. Po drugie, radykalizm, w takim rozumieniu, że celem Solidarności nie było przejęcie władzy, lecz wymuszenie na niej działań zgodnych z interesem obywateli. Po trzecie, obywatelskość, która miała polegać na poszerzeniu strefy autonomii społeczeństwa z ograniczeniem roli państwa. Po czwarte, egalitaryzm, który opierać się miał na oddolnych i zdecentralizowanych działaniach. W końcu po piąte, pacyfizm, czyli wyrzeczenie się w praktyce i teorii stosowania przemocy.

Fenomenem Solidarności zajmowało się wielu myślicieli i badaczy, którzy interpretowali to zjawisko pod różnym kątem. Wymieńmy, jak się wydaje, tych najważniejszych: Andrew Arato, Krzysztof Brzechczyn, Arista Maria Cirtautas, Elżbieta Cizewska, Wojciech Czabanowski, Antoni Dudek, Andrzej Friszke, Dariusz Gawin, Dariusz Karłowicz, Irene-

²⁶ *Ibidem*, s. 131.

²⁷ Szczerski Krzysztof: *Mirosław Dzielski o Janie Pawle II i „Solidarności”*. „Kwartalnik Konserwatywny” 2000, nr 6, s. 23.

²⁸ Por. Fukuyama Francis: *Koniec historii*. Przeł. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski. Kraków 2009.

²⁹ Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha...*, s. 85.

³⁰ *Loc. cit.*



Legitymacja służbowa Mirosława Dzielskiego, rzecznika prasowego Zarządu Regionu Małopolska NSZZ Solidarność; reprodukcja za: Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, Spis ilustracji, s. nlb.

139

usz Krzemiński, Roman Laba, Gerard Labuda, Marek Latoszek, Krzysztof Małyś, Krzysztof Mazur, David Ost, Maryjane Osy, Inka Skłodkowska, Błażej Skrzypulec, Jadwiga Staniszkis, Alain Touraine³¹.

Nie miejsce tu na szczegółowe opisy i analizy prowadzonych badań nad fenomenem Solidarności. Warto jednak zaznaczyć, że myśl i praktyka Mirosława Dzielskiego nie mieściła się ściśle w wymienionych powyżej kategoriach. Jak patrzył, jak oceniał i co proponował Dzielski w ramach wspólnego mianownika, jakim była Solidarność?

W kontekście Solidarności biografię Dzielskiego można podzielić na dwa okresy: przed wprowadzeniem stanu wojennego oraz po 13 grudnia 1981 roku. W czasie jawnej działalności Związku włączał się aktywnie w jego funkcjonowanie, m.in. opracował wraz ze Stefanem Jurczakiem, Marianem Kanią i Zdzisławem Wągnerem „Program działania Komitetu Robotniczego Hutników w dziedzinie społeczno-ekonomicznej”. Ich pomysłem był autentyczny oddolny ruch spółdzielczy. Program rozpoczął się od zdiagnozowania istniejącej sytuacji. Wyglądała ona w ten sposób, że władze z jednej strony domagały się od Solidarności współodpowiedzialności za produkcję, z drugiej zaś nie pozwalały jej współdecydo-

wać w tej materii. Taka sytuacja była nie do zaakceptowania. Wszelkie próby inicjatywy ekonomicznej w państwowych zakładach pracy władze traktowały jako dążenie do dwuwładzy czy wręcz kontrrewolucji. Ruch spółdzielczy miał stanowić antidotum na ten stan rzeczy. Według założeń ruch spółdzielczy omijał tego typu problemy ze względu na to, że miał się rozwijać poza państwowymi zakładami pracy, a także poza Solidarnością. Ta ostatnia miała go jedynie zainicjować i stanowić swoisty parasol ochronny przed aparatem władzy.

Widziano oczywiście występujące dla tej inicjatywy zagrożenia. Dzielski i związana z nim grupa osób koncentrowali się przede wszystkim na wątku lokalnym, czyli funkcjonowaniu wielkiego kombinatu metalurgicznego – Huty im. Lenina w Krakowie. Obawiano się redukcji zatrudnienia w związku z przeprowadzaną reformą gospodarczą, załamania się produkcji wynikającej z braku surowców oraz ogólnej sytuacji gospodarczej PRL. Z powodu braku dewiz, za które kupowano różne części zamienne, smary czy aparaty pomiarowe, obawiano się perturbacji w produkcji, podobne problemy gospodarczo-ekonomiczne występowały zresztą w całym kraju. Załamaniu uległo zaopatrzenie pracowników huty i ich rodzin. Nastąpiło ogólne obniżenie stopy życiowej. Wspomi-

³¹ Zob. Brzechczyn Krzysztof: *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*. Poznań 2013; Cizewska Elżbieta: *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*. Warszawa 2010; Czabanowski Wojciech, Skrzypulec Błażej: *Postmodernistyczna Solidarność*. „Pressje” 2010, t. 21, s. 18–25; Dudek Antoni: „Solidarność”: rewolucyjny ruch społeczny czy powstanie narodowe?. W: *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. O suwerenność państwową i niezależność narodową (1795–1989)*. Red. Magdalena Rupińska. Wrocław–Toruń 2001, s. 420–425; Gawin Dariusz: Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej. W: *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*. Red. Antoni Sulek. Warszawa 2006, s. 45–74; Karłowicz Dariusz: „Solidarność” jako Kościół. W: *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*. Red. Dariusz Gawin. Warszawa 2002, s. 39–62; Krzemiński Ireneusz: *Świat zakorzeniony*. Warszawa 1988; Laba Roman: *The Roots of Solidarity. A Political Sociology of Poland's Working Class Democratization*. Princeton 1991; Labuda

Gerard: Ruch „Solidarność” w perspektywie historycznej. W: *Sierpień '80. Co pozostało z tamtych dni?*. Red. Jan Kulas. Gdańsk 1996, s. 99–107; Latoszek Marek: „Solidarność” – ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?. W: *„Solidarność” w imieniu narodu i obywateli*. Red. Marek Latoszek. Kraków 2005, s. 240–282; Małyś Krzysztof: Solidarność – ostatni wielki ruch mesjanistyczny. W: *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*. Red. Wojciech Polak, Przemysław Ruchlewski, Jakub Kufel. Gdańsk 2010, s. 81–94; Mielczarek Adam: Ruch „Solidarności” w świetle teorii ruchów społecznych. W: *Kultura Solidarności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa „Solidarności”*. Red. Karolina Ciechomska-Kulesza, Radosław Kossakowski, Paweł Łuczeczko. Pszczółki 2011, s. 107–131; Ost David: *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland Since 1968*. Philadelphia 1990; Staniszkis Jadwiga: *Samoograniczająca się rewolucja*. Gdańsk 2010; Touraine Alain: *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*. Przeł. z fr. Andrzej Krasiński, posłowie Paweł Kuczyński. Gdańsk 2010.



Mirosław Dzielski wygłasza wprowadzenie do panelu *Naród – państwo, opozycja – władza*, zorganizowanego przez Klub Myśli Politycznej Dziekania w Warszawie 27 czerwca 1987 r., z lewej Marcin Król, z prawej Aleksander Hall. Na zdjęciu po prawej Antoni Macierewicz i Przemysław Hniedziewicz; reprodukcja za: Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, Spis ilustracji, s. nlb.

140

nano o pogorszeniu się warunków dojazdu do pracy, katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej, wzroście zagrożenia ekologicznego, pogorszeniu stanu zdrowia pracowników huty i ich rodzin, pogorszeniu się warunków pracy. Do bezpośrednich zagrożeń zaliczono również problem narastania nastrojów antychłopskich i antyinteligentkich w związku z wysokimi wolnorynkowymi cenami żywności i ogólną sytuacją gospodarczą. Ostatnie z wymienionych zagrożeń miało charakter socjologiczny i w pewnym sensie abstrakcyjny – był to „brak postępu w kulturze współżycia społecznego i w kulturze w ogóle, spowodowany dzikimi warunkami życia”³².

Zagrożeniom należało przeciwdziałać przez funkcjonowanie Nienależnego i Samorządnego Ruchu Spółdzielczego. Ruch ten powinien działać niezależnie od tego, czy rzeczywisty samorząd robotniczy będzie istniał, czy też nie. Nie zakładano, że wszystkie inicjatywy spółdzielcze się powiodą. Wymieniono natomiast kierunki, w których inicjatywa spółdzielcza była niezbędna, a sukces według pomysłodawców pewny. Była to Robotnicza Spółka Eksportowa, która miałaby za zadanie wysyłać do pracy robotników do krajów kapitalistycznych i niektórych krajów naftowych. Spółka miała się zajmować również inwestycjami dewizowymi w kraju. Polegać to miało na tym, że robotnicy wyjeżdżający za pośrednictwem spółdzielni do pracy płaciliby na jej rzecz pewien procent dochodu. Mogliby również na zasadzie dobrowolności wykupywać w niej dewizowe udziały, które przynosiłyby im dochód, również w dewizach. Swoją wkład do spółdzielni na podobnych zasadach mogliby wносить przedsiębiorcy i inwestorzy polonijni. Zakładano także, że niektóre osoby będące u władzy (PZPR) mogłyby być zainteresowane przystąpieniem do spółki z powodu korzyści materialnych. W ten sposób stawałyby się jej patronami w całym kraju.

W powyższym przykładzie bardzo wyraźnie widać inspirację myślą Mirosława Dzielskiego, który w ten sposób chciał wciągnąć ludzi władzy w powiązania, dziś powiedzielibyśmy biznesowe, które pozwalałyby te same władze zrzucić

gorset ideologiczny, co w konsekwencji przekonałoby ich do koncepcji wolnorynkowej.

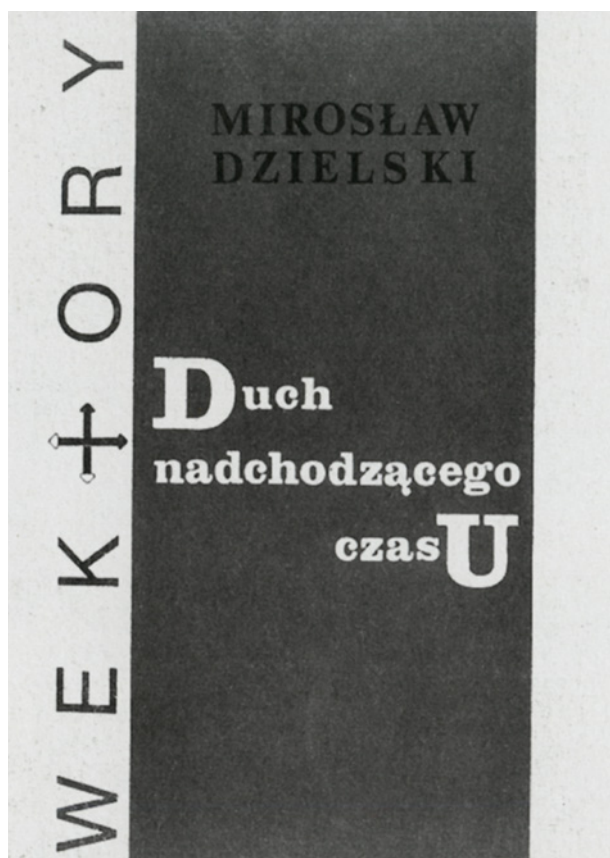
Autorzy programu zdawali sobie sprawę, że społeczeństwo polskie było bardzo silnie przeziębione socjalistyczną mentalnością, w tym i tą gospodarczą. W odpowiedzi na bardzo wysokie ceny produktów spożywczych domagano się ich odgórznej, administracyjnej kontroli. Takie działanie było zgubne. Popierano by w ten sposób tę samą biurokrację, która ustalała irracjonalne ceny środków produkcji dla rolnictwa. Przekornie pytano, kto będzie wyznaczał i kontrolował ceny produktów rolnych, i odpowiadano, że ci sami biurokraci, którzy żyli z pracy chłopa i robotnika. Według nich ruch spółdzielczy miał być antybiurokratyczny. Odpowiedzią spółdzielców na brak produktów lub na wysokie ich ceny miało być rozpoczęcie ich produkcji.

W 1981 roku na rynku wewnętrznym było bardzo dużo gotówki, za którą nie można było nic kupić. Pieniądze te stanowiły zadłużenie państwa w stosunku do obywateli. Oznaczało to brak równowagi rynkowej. Jedną z metod doprowadzenia do zrównowżenia rynku była możliwość zaciągnięcia przez państwo u obywateli pożyczki narodowej w postaci obligacji. Jednakże wobec braku zaufania do państwa jako takiego i jego struktur biurokratycznych to rozwiązanie nie wchodziło w grę. W związku z tym proponowano umożliwienie obywatelom zakupu od państwa ziemi oraz innych środków produkcji. Wykupu takiego mogłyby dokonywać samorządne spółdzielnie, które gwarantowałyby racjonalność gospodarczą.

Podkreślano, że zamożność nie jest równoznaczna z luksusem. Przypominano, że często w krajach o gospodarce wolnorynkowej ludzie zamożni wcale nie żyją w luksusie, a raczej skromnie, gromadząc w ten sposób kapitał służący również dobru wspólnemu. Prognozowano niesłusznie, że gdy pojawi się możliwość inwestowania, pęd do luksusu ulegnie osłabieniu, co spowoduje wyrównanie poziomów życia różnych warstw społecznych.

Idea ruchu spółdzielczego była jedną z proponowanych dróg ekonomicznej naprawy Polski. Tym różniła się od innych, że nie miała być wdrażana centralnie. Realność jej wprowadzenia miała wynikać z tego, że „Tamte programy zakładają zmiany w istniejących już i będących własnością

³² Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha...*, s. 800.



Okładka drugiej wydanej książki *Duch nadchodzącego czasu* (1989), które ukazało się już po śmierci autora; reprodukcja za: Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, Spis ilustracji, s. nlb.

państwa przedsiębiorstwach, co wiąże się z wtrącaniem się »Solidarności« w sprawy państwa, a co – jak wiadomo – nie jest mile widziane przez czynniki władzy w PRL. Nasz program to program instytucji, które jeszcze nie istnieją, których nikomu nie musi się odbierać, ale które należy dopiero stworzyć. Nie jest to więc program skierowany przeciwko komukolwiek³³.

We wstępie do oceny Solidarności jako ruchu społecznego (już po wprowadzeniu stanu wojennego) Dzielski nawoływał, aby słuchać głosu chrześcijańskiego w momencie, gdy naszą rzeczywistość otacza mrok i kiedy właśnie powinniśmy się kierować wiarą. Dlaczego wiara? Ponieważ to wiara wyznacza obszar działalności politycznej pomiędzy buntem przeciwko zniewoleniu a obowiązkiem miłości naszych nieprzyjaciół. Solidarność powstała jako dzieło ducha, ale u jej podstaw leżały działalność Kościoła przeciwko niewoleniu ludu Bożego, heroiczna działalność KOR-u i innych grup demokratycznej opozycji, praca inteligencji skupionej wokół „Znaku”, „Więzi”, „Tygodnika Powszechnego” oraz pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. O Solidarności w pierwszej fazie jej istnienia mówił jako o wielkim akcie poznawczym. Akt ten polegał na poznaniu samego siebie przez polskie społeczeństwo (lud pracujący). Akt ten wymagał obudzenia miłości chrześcijańskiej. Uwolnienia się od strachu. Zwrócenia się ku drugiemu człowiekowi.

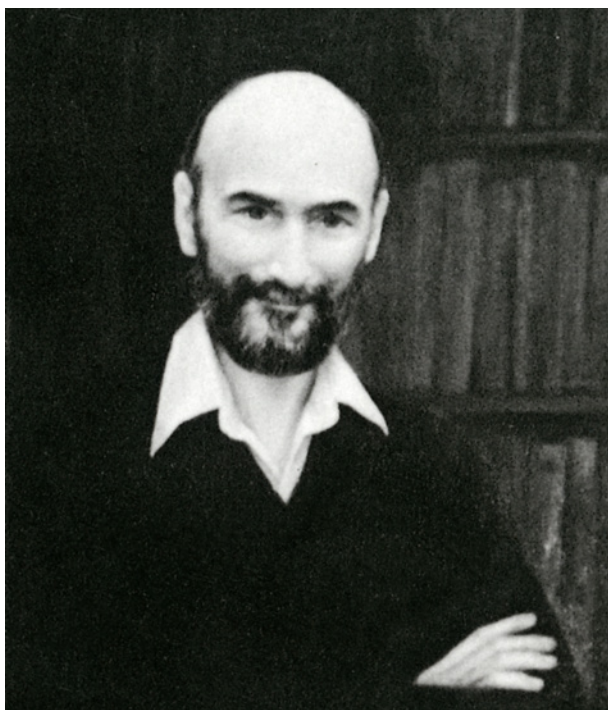


Nagrobek Mirosława Dzielskiego na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie; reprodukcja za: Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, Spis ilustracji, s. nlb.

W swoim piśmiennictwie Dzielski odnosił się do formułowanych zarzutów wobec Solidarności jako ruchu społecznego. Według nich Solidarność była ruchem rewindykacyjnym w sferze materialnej, buntem leniwego i zdemoralizowanego społeczeństwa, którego celem był tylko nowy podział dochodu narodowego, a sprzyjali mu lewicowi intelektualiści uniesieni rewolucyjnym upojeniem. Na zarzuty te odpowiadał Dzielski przykładem Nowej Huty. To właśnie tam załoga Huty im. Lenina zrezygnowała samorzutnie z przywilejów, jakie im chciały dać władze Krakowa w myśl starej zasady dziel i rządź. Przyznał, że związki branżowe walczyły o przywileje dla swoich branż, ale były to związki związane z władzą. Podkreślał, że zarzuty te padały ze strony partyjnych intelektualistów, którzy po powstaniu Solidarności i w czasie jej jawnego funkcjonowania starali się przede wszystkim tylko nikomu nie narazić. Jak pisał, nadzieja na poprawę warunków materialnych była oczywiście obecna, ale Solidarność wykazała się w tym względzie dużą cierpliwością.

Delegalizację Solidarności po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku uważał za porażkę tego wielkiego ruchu, a powodem niepowodzenia były przede wszystkim błędy intelektualne, nie natomiast błędy typu moralnego. Za największe zaniedbanie uważał poddanie się działaniu rewolucyjnych złudzeń w zakresie nadziei na

³³ *Ibidem*, s. 807.



Portret Mirosława Dzielskiego, mal. Grażyna Korpala; reprodukcja: Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995, Spis ilustracji, s. nlb.



Tablica upamiętniająca m.in. Mirosława Dzielskiego na fasadzie kamienicy przy ul. Poselskiej 24 w Krakowie, fot. Wojciech Paduchowski

głębokie reformy struktur społeczno-politycznych w Polsce. Solidarność była naiwna na dwa sposoby. Po pierwsze, żywiła nadzieję na znalezienie uczciwego kompromisu z władzą, podczas gdy władza o takim kompromisie nawet nie myślała, musiało to doprowadzić do konfrontacji. Po drugie, przez mitomańskie wyobrażenia o własnym wysokim poziomie kultury politycznej. Na poparcie tej tezy stwierdzał, że 30 lat władzy komunistycznej w Polsce stworzyło taką sytuację moralną, społeczną i polityczną, że nie było możliwości usunąć w takim krótkim czasie nawarstwieonego brudu za pomocą jednego krótkotrwałego wysiłku. Demoralizacja związana z trwaniem systemu nie występowała jedynie w przestrzeni międzyludzkiej, ale również i w samym wnętrzu ludzi. Nie

zaprzeczał, że dokonano wielkiego wysiłku ducha, ale prawdą było również to, że wysiłek ten dokonywał się w krajobrazie stajni króla Augiasza. System komunistyczny był silny nie tylko siłą bezpośrednią, tzn. siłą militarną. „Jest potężny siłą jednostkowej wyobraźni społeczno-politycznej, która w nim się kształtowała, siłą kłamstwa, do którego nas przyzwyczaił jak do naturalnego środowiska, siłą nienawiści, którą się karmił i którą hodował, wreszcie siłą ideologicznego ukategoryzowania polskich głów, które w swojej masie nie miały do dyspozycji żadnej myśli społecznej poza tą, która płynęła przez cenzurowane publikatory. Jest oczywiste, że całe to błoto zaleje przestrzeń międzyludzką przy każdej próbie gwałtownej zmiany jej topologii”³⁴.

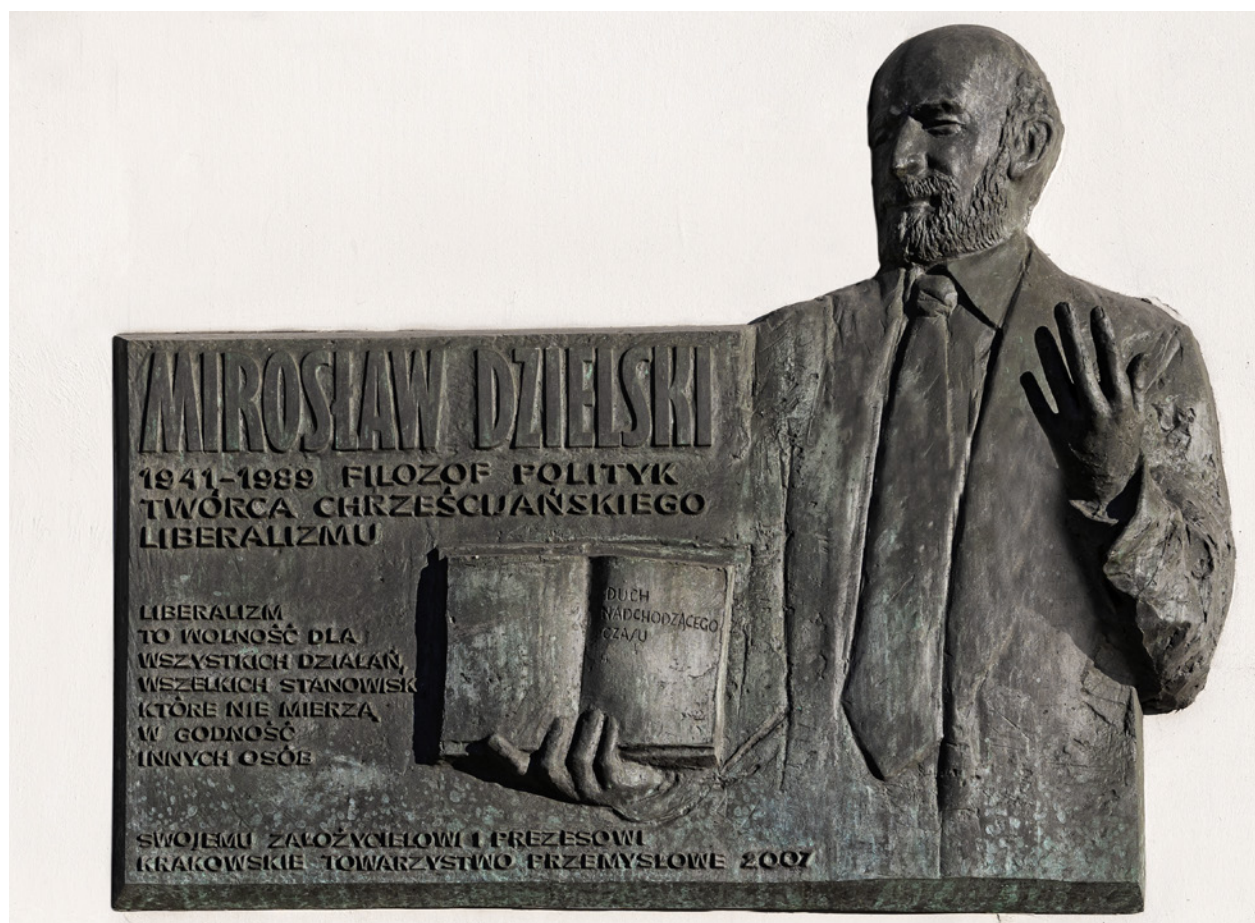
Dzielski nie wierzył w natychmiastowe przejście do wolnościowej demokracji bez faz przejściowych w postaci różnego rodzaju półtotalitarnych systemów. Wskazywał, że demokracja nie była celem delegatów na Krajowy Zjazd NSZZ Solidarność, choć oni sami (delegaci) byli wybierani w sposób całkowicie demokratyczny. Oni z kolei poparli i udzielili głosu człowiekowi autorytarnemu, czyli Lechowi Wałęsie.

Występował, jak to określał, przeciwko rewolucyjnemu złudzeniu. Wierzył w możliwość przeprowadzenia zmian w Polsce. „Gdyby problem polegał na tym, że mieliśmy rewolucję [Solidarności], która się nie udała, jeśli wszystko co dobre dzięki tej rewolucji powstało i wraz z nią zginęło rozjechane czołgami w nocy z 13 na 14 grudnia 1981 r., wówczas rzeczywiście nie byłoby dla nas wielkiej nadziei. Jeśli jednak czołgom, wbrew intencji tych, którzy wydali rozkazy, udało się strącić jedynie rewolucyjne złudzenia, wówczas można z nadzieją przystąpić do dalszej pracy, wierząc, że to, co w Polsce było dziełem Ducha, nie szczyło, lecz nadal żyje i żyć będzie. Praca Ducha, która legła u fundamentów »Solidarności«, nie została zmarnotrawiona. Jej ziarna znajdują się w sercach i umysłach nie tylko Polaków. I jeśli niwa Ducha będzie kultywowana – wejdą”³⁵.

Historyczny kontekst filozofii Dzielskiego stanowiła trajektoria biograficzna jego życia. Spuścizna jego myśli to tylko lub aż około 15 lat życia intelektualnego i duchowego. Wysiłek ten przypadł na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku. Kontekst to kilka wydarzeń historycznych, które w pewien sposób determinowały myśl Dzielskiego. Mieliśmy tu do czynienia, jak sądzę, z ujęciem fenomenologicznym. Będzie to bowiem perspektywa zawodowego filozofa, który patrzy na otaczający go świat po pierwsze w kontekście lokalnym. Owa lokalność to praca i życie w specyfice miejsca, w Krakowie, a jeszcze bardziej lokalnie w Instytucie Filozofii UJ. To tu niewątpliwie kształtowała się w pewien sposób jego formacja intelektualna, ale czy też duchowa? Czy w atmosferze życia zawodowego w pewnej mierze na niby, w dycho-
tomii moralnej, dwużycia, o czym próbowałem wspomnieć we fragmencie na temat Instytutu Filozofii UJ, dojrzewało jego credo? Niewątpliwie wpływ na niego miała atmosfera „intelektualnego Krakowa”, w dużej mierze w jego odświeżeniu chrześcijańsko-intelektualnej. Mam tutaj na myśli środowiska „Znaku”, „Więzi”, „Tygodnika Powszechnego”, które funkcjonowały na zasadzie pewnego porozumienia z władzą komunistyczną, będąc quasi-legalną opozycją. W końcu po powstaniu niezależnego ruchu wydawniczego w drugiej

³⁴ *Ibidem*, s. 93.

³⁵ *Ibidem*, s. 94.



Tablica pamiątkowa ku czci Mirosława Dzielskiego na fasadzie gmachu Herbego przy al. Słowackiego 64 w Krakowie, fot. Piotr Idem, MK

połowie lat siedemdziesiątych wszedł w jego nurt, współtworzył go w jego różnorodności ideowej.

Po drugie, Dzielski patrzył na otaczający go świat w perspektywie trochę szerszej, bo ogólnokrajowej i międzynarodowej. To powstanie wolnych ruchów, instytucji mających zorganizowany charakter wpłynęło na niego samego i jego myśl. Sam przecież poddał refleksji ruch oazowy, list polskich biskupów do niemieckich, Komitet Obrony Robotników, Solidarność. Nie tylko opisywał, analizował i poddawał refleksji, ale tworzył, można by powiedzieć, filozofię praktyczną – Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe, nowohuckie koncepcje spółdzielcze. W końcu w kontekście międzynarodowego herosa ducha patrzył na postać Jana Pawła II, który nie zastał przecież całkowitego duchowego ugoru. Wymienione wyżej dzieła stanowiły dla niego pewnego rodzaju podglebie.

Stąd, jak sądzę, wynikała również jego postawa filozoficzna, która musiała mieć swój wyraz w życiu. W zakończeniu, które jest jednocześnie rekapitulacją, warto podkreślić kilka wyróżników, które charakteryzowały Dzielskiego. Mówił, że jedynie globalna, imperialna rewolucja chrześcijańska, otwierając wrota wolności dla wszystkich, otworzy je również dla naszego kraju. Jak widać, również myślenie uniwersalistyczne, idealistyczne nie było mu obce, znamionujące pewną dozę utopijności. Imperialna rewolucja chrześcijańska była ważna, bo wynikała z prymarności moralności nad ekonomią i polityką. Wiedział, że religia przez wieki kształtowała nasze poznanie świata, w tym myślenie o funkcjonowaniu

społeczeństwa. Stąd wynikała jego oryginalność jako liberała. Uważał kapitalizm za najlepszy z systemów doktrynalnych, ale mogący dobrze funkcjonować tylko z motywacją moralną i religijną (chrześcijańską). Kapitalizm nie mógł też porzucić innej ważnej idei – sprawiedliwości.

W końcu Dzielski dał pewne uniwersalne wskazówki, jak żyć. Prezentowane przez niego przykłady są historyczne, ale jak w dobrej bajce zawierają uniwersalny morał. Ruch oazowy odrzucał kłamstwa oraz służalczość wobec reżimu. Proponował połączenie obrzędowości z cnotliwym życiem, realizował naturalną potrzebę człowieka, jaką jest mistycyzm – różnego rodzaju. Nie dyskutował z ideologią, bo uważał, że w ten sposób się z nią nie wygra. Według krakowskiego myśliciela prawdziwym przeciwnikiem systemu (ideologii) był nie ten, który tylko nie uczestniczył w kłamstwie, lecz ten, który wierzył w Boga. Ta droga była dla niego jedynie skuteczna.

Dzielski był przekonany, że kiedy nasz świat otacza mrok, powinniśmy się kierować wiarą, ponieważ to ona wyznacza obszar działalności politycznej pomiędzy buntem przeciwko zniewoleniu a obowiązkiem miłości naszych nieprzyjaciół. Poza tym „nie wystarczy myśleć jasno o polityce i ekonomii, jeśli nie myślimy jasno o moralnym potencjale ludzi”³⁶.

³⁶ Novak Michael: Dwadzieścia pięć lat później – wkład Dzielskiego w wolność. W: *Mirosław Dzielski i krakowscy liberalowie*. Red. nauk. Szymon Bródka. Kraków 2021, s. 246.

Bibliografia

- Adaszyńska-Blacha Agata, Mazur Dorota: *Ks. Franciszek Blachnicki. Biografia i wspomnienia*. Kraków 2016
- Bochenek Mirosław: *Jan Paweł II wobec kluczowych kwestii pracy*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Ekonomia” 2012, t. 43, nr 1, s. 5–22
- Brzechczyn Krzysztof: *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*. Poznań 2013
- Chumiński Jędrzej: *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*. Wrocław 1999
- Chumiński Jędrzej: *Robotnicy polscy 1945–1956. „Stary” i „nowy” ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia*. Wrocław 2015
- Chumiński Jędrzej: „Kadry decydują o wszystkim”. *Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956)*. Wrocław 2021
- Ciżewska Elżbieta: *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*. Warszawa 2010
- Czabanowski Wojciech, Skrzypulec Błażej: *Postmodernistyczna Solidarność*. „Pressje” 2010, t. 21, s. 18–25
- Derewenda Robert: *Dzieło wiary. Historia Ruchu Światło-Życie 1950–1985*. Kraków 2010
- Dudek Antoni: „Solidarność”: rewolucyjny ruch społeczny czy powstanie narodowe?. W: *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. O suwerenność państwową i niezależność narodową (1795–1989)*. Red. Magdalena Rupińska. Wrocław–Toruń 2001, s. 420–425
- Dzielski Mirosław: *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*. Kraków 1995
- Fukuyama Francis: *Koniec historii*. Przeł. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski. Kraków 2009
- Gawin Dariusz: Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej. W: *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*. Red. Antoni Sułek. Warszawa 2006, s. 45–74
- Karłowicz Dariusz: „Solidarność” jako Kościół. W: *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*. Red. Dariusz Gawin. Warszawa 2002, s. 39–62
- Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista. W *dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego*. Red. Roman Buchta. Katowice 2009
- Krzemiński Ireneusz: *Świat zakorzeniony*. Warszawa 1988
- Laba Roman: *The Roots of Solidarity. A Political Sociology of Poland's Working Class Democratization*. Princeton 1991
- Labuda Gerard: Ruch „Solidarność” w perspektywie historycznej. W: *Sierpień '80. Co pozostało z tamtych dni?*. Red. Jan Kulas. Gdańsk 1996, s. 99–107
- Latoszek Marek: „Solidarność” – ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?. W: *„Solidarność” w imieniu narodu i obywateli*. Red. Marek Latoszek. Kraków 2005, s. 240–282
- Małyś Krzysztof: Solidarność – ostatni wielki ruch mesjanistyczny. W: *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*. Red. Wojciech Polak, Przemysław Ruchlewski, Jakub Kufel. Gdańsk 2010, s. 81–94
- Mielczarek Adam: Ruch „Solidarności” w świetle teorii ruchów społecznych. W: *Kultura Solidarności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa „Solidarności”*. Red. Karolina Ciechomska-Kulesza, Radosław Kossakowski, Paweł Łuczczko. Pszczółki 2011, s. 107–131
- Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*. Red. Jędrzej Chumiński. Wrocław 2010
- Narewska Dorota: *Jan Paweł II i Benedykt XVI o pracy ludzkiej*. „Studia Socialia Cracoviensia” 2013, t. 8, s. 209–227
- Novak Michael: *Capitalism and socialism: A theological inquiry*. Washington 1979
- Novak Michael: *The spirit of democratic capitalism*. New York 1982
- Novak Michael: Dwadzieścia pięć lat później – wkład Dzielskiego w wolność. W: *Mirosław Dzielski i krakowscy liberałowie*. Red. nauk. Szymon Bródka. Kraków 2021, s. 239–252
- Ost David: *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland Since 1968*. Philadelphia 1990
- Paduchowski Wojciech: *Krakowski filozof Mirosław Dzielski i historyczne konteksty jego filozofii społecznej, część 1. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, z. 41, s. 157–168*
- Paluch Maria: *Zarys historii Ruchu Światło-Życie*. Lublin–Kraków 1998
- Pliszka Bogusław: *Filozoficzno-teologiczna koncepcja pracy Jana Pawła II*. „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2000, nr 6, s. 33–46
- Sowa Kazimierz Z.: *Socjologia, społeczeństwo, polityka*. Rzeszów 2000
- Staniszkis Jadwiga: *Samoograniczająca się rewolucja*. Gdańsk 2010
- Szacki Jerzy: *Liberalizm po komunizmie*. Kraków 1994
- Szczerski Krzysztof: *Mirosław Dzielski o Janie Pawle II i „Solidarności”*. „Kwartalnik Konserwatywny” 2000, nr 6, s. 20–25
- Terlikowski Tomasz P.: *Franciszek Blachnicki. Ksiądz, który zmienił Polskę*. Kraków 2021
- Touraine Alain: *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*. Przeł. z fr. Andrzej Kasiński, posłowie Paweł Kuczyński. Gdańsk 2010
- Tronchetti Provera Marco: *Etyczny kapitalizm: nauczanie społeczne Kościoła i myśl liberalna w świetle encykliki „Sollicitudo rei socialis”*. „Ethos” 2002, t. 15, nr 3/4, s. 370–374 (przeł. z jęz. włoskiego Krystyna Kozak)
- Walasek Mateusz: *Idee społeczne Jana Pawła II a chrześcijański liberalizm Mirosława Dzielskiego*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Gospodarki. Ekonomia” 2013, t. 21, nr 5, s. 101–114
- Wodarczyk Adam: *Prorok Żywego Kościoła. Ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987) – życie i działalność*. Katowice 2008
- Wojtyła Wojciech: *Solidarność w imię rozwoju – rozwój w imię solidarności*. Encyklika „Sollicitudo rei socialis” odpowiedzią Jana Pawła II na wyzwania współczesnego świata. „Studia Elckie” 2018, t. 20, nr 2, s. 193–204

Czy ulica Dworcowa rzeczywiście była zagrożona dekomunizacją? Druga fala dekomunizacji nazw ulic w Krakowie w latach 2016–2024

Informacje o autorze: mgr ekonomii, radny Dzielnicy III Prądnik Czerwony w Krakowie, <https://orcid.org/0000-0003-4313-0633>

Information about the author: MA in Economics, a councillor of Kraków's District III Prądnik Czerwony, <https://orcid.org/0000-0003-4313-0633>

Abstrakt: W artykule opisano proces dekomunizacji przestrzeni publicznej Krakowa przeprowadzony przez Radę Miasta Krakowa po 1994 roku. W I kadencji (1990–1994) usunięto około 150 nazw gloryfikujących wydarzenia, daty ważne dla komunizmu i wprowadzone do przestrzeni publicznej w okresie PRL-u przez władze lokalne pochodzące z nadania partyjnego. Mimo pracy Rady Miasta Krakowa w czasie I kadencji radni nadal znajdowali w dokumentach oraz na tabliczkach ulicznych pojedyncze przypadki patronów niegodnych honorów. Część z nich udało się usunąć, ale likwidacji pozostałych sprzeciwiali się mieszkańcy, przepisy lokalne i rady dzielnic. W usunięciu ostatnich postaci sławiących poprzedni ustrój pomogła dopiero ustawa dekomunizacyjna z 2016 roku. W artykule opisano jej postrzeganie, chronologię wydarzeń, działania podejmowane przez władze miasta, rady dzielnic oraz zwykłych mieszkańców i mechanizm konsultacji społecznych, a także zmagania między władzą samorządową a władzą państwową o to, kto jest władny decydować o nazwach ulic. Pojawiają się także dygresje dotyczące popełnionych przez władze błędów, które choć nieliczne i czasem niesprawiedliwe w stosunku do całościowych efektów, to jednak mogą stać się w przyszłości anegdotami o Krakowie z początku XXI wieku. Ostatecznie w opisywanym okresie nadano (!) jedną nazwę sławiącą poprzedni ustrój, usunięto 11, a nie zgodzono się na likwidację trzech, które zostały utrzymane po wyrokach sądów administracyjnych. Tytułowa ulica Dworcowa nigdy nie była brana pod uwagę do zmiany, jednak nieco niespodziewanie stała się symbolem sprzeciwu przeciwko akcji dekomunizacji, sposobu jej przeprowadzenia i niektórych dokonywanych zmian.

Was Dworcowa Street Really Threatened by Decommunization? The Second Wave of the Decommunization of Kraków's Streets in the Years 2016–2024

145

Abstract: The paper describes the process of decommunization of Kraków's public space carried out by the Kraków City Council after 1994. During the City Council's first term of office (1990–1994) about 150 street names glorifying dates and events which were significant for the Communist regime and had been introduced into the city's public space in the era of the Polish People's Republic by Communist party-controlled local authorities were removed. Despite the massive work completed by Kraków's City Council of the first term of office, councillors would still encounter isolated cases of street names which they considered unworthy of such honour in the documentation and on street nameplates. Some of these were successfully replaced, while the liquidation of others was objected to by the residents, local regulations and the city's district councils. The removal of the last standing street names commemorating the former regime would only be executed following the implementation of the Decommunization Law of 2016. The paper presents the perception of that law, the chronology of events, the actions undertaken by municipal authorities, the city's district councils and ordinary residents, the mechanism of public consultation, as well as the power struggle between municipal and state authorities over who is empowered to make decisions about street names. There are also some digressions concerning the mistakes made by the authorities: these may be scarce, and may not do justice to the overall effect of the renaming project, yet they might turn into anecdotes about early 2000s Kraków in the future. Ultimately, in the discussed period one street was given (!) a name that glorified the former regime, 11 such street names were replaced, and the removal of further three street names of that kind was objected to and prevented following the verdicts of administrative courts. Dworcowa (lit. railway station) Street was never even considered for renaming, however, it quite unexpectedly became the symbol of

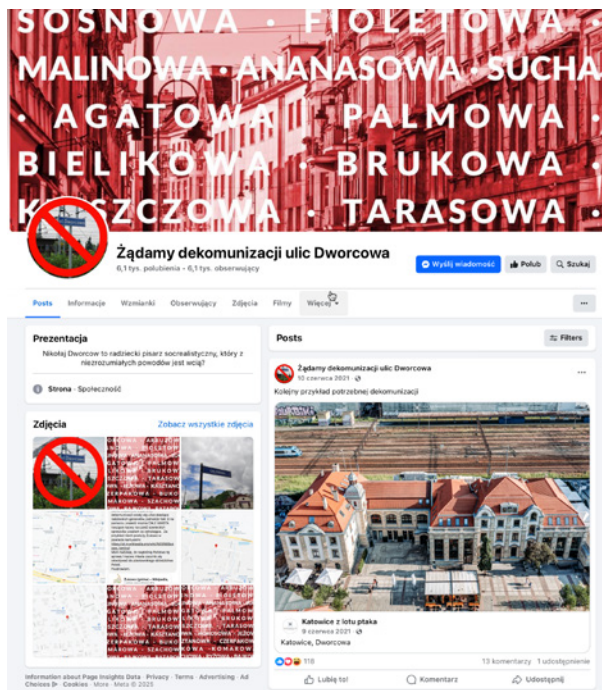
protest against the decommunization campaign, the way it was carried out, and some of the changes it entailed.

Słowa kluczowe: dekomunizacja, zmiany nazwy ulic, czerwoni patroni, Instytut Pamięci Narodowej, Rady Dzielnicy Miasta Krakowa, nazewnictwo, patroni ulic, ustawa o zakazie propagowania komunizmu, uchwała

Keywords: decommunization, renaming of streets, commie street names, Institute of National Remembrance, Kraków's District Councils, nomenclature, street names named after historical figures, Law on the Prohibition of Propagation of Communism, resolution

Problem dekomunizacji nazw ulic w Krakowie wydawał się rozwiązany od 1991 roku¹. Powrócił jednak jak zły szeląg kilkanaście lat później, gdy Instytut Pamięci Narodowej po raz pierwszy wytknął władzom miasta, że dekomunizację przetrwało kilku patronów niegodnych krakowskiej przestrzeni miejskiej². Prawdziwy ferment wywołała jednak wypowiedź radnego Krakowa Adama Kality we wrześniu 2016 roku, że ulica Dworcowa powinna mieć... zmienionego patrona. Sprawa od razu stała się głośna, donoszono o tym na stronie internetowej państwowego Radia Kraków³, ale też m.in. na tworzonym przez niezależne media portalu na:Temat⁴. Dzięki nagłośnieniu w mediach społecznościowych informacja dotarła do sporej grupy odbiorców, w tym również tych młodszych.

„Nikołaj Dworcow to radziecki pisarz socrealistyczny, który z niezrozumiałych powodów jest wciąż patronem ponad 800 ulic w Polsce. Należy z tym skończyć!” – wciąż głosi facebookowy profil „Żądamy dekomunizacji ulic Dworcowa”⁵. Profil ma 6,2 tysiące polubień oraz 6,1 tysiące obserwujących, co w skali kraju nie jest jakąś olbrzymią liczbą, ale jednocześnie jest jednym z dowodów, jaką inspiracją stała się wypowiedź w radiu regionalnym do prześmiewczych działań w internecie, na popularnych profilach na Facebooku i Instagramie, jak np. Demotywatory⁶. O faktycznie istniejącej potrzebie dekomunizacji ulic w Krakowie usłyszała więc



Profil facebookowy „Żądamy dekomunizacji ulic Dworcowa”

cała Polska, choć chyba nie tak, jakby sobie tego życzyło. I w sposób przekłamujący rzeczywistość! Zaś przyczyna zamieszania – ulica Dworcowa – pozostała z niezmienioną nazwą, której nikt nie miał nawet zamiaru korygować, gdyż faktycznie biegnie do dworca kolejowego Kraków Płaszów i wytyczono ją w okresie międzywojennym, czyli w czasach, gdy nie sławiono komunistycznych twórców. Paradoksalnie w świadomości wielu osób to właśnie ona stała się symbolem dekomunizacji.

W krakowskim samorządzie zdawano sobie sprawę, że mimo benedyktyńskiego trudu radnych I kadencji⁷, wspieranych przez krakowskich historyków⁸ w identyfikowaniu niesławnych bohaterów z czasów PRL-u, sprawa skutecznego usunięcia ich nazwisk z przestrzeni publicznej nie została zakończona⁹. Działania dekomunizacyjne były prowadzone

¹ Drożdż Mateusz: *Usuwanie komunistycznych patronów ulic. Pierwsza fala dekomunizacji ulic w Krakowie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2022, z. 40, s. 85–102.

² *Informacja o działaniach IPN w sprawie nazw ulic przed 2016 r.* [online]. IPN [dostęp 10 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/informacja-o-dzialaniach/37963,Informacja-o-dzialaniach-IPN-w-sprawie-nazw-ulic-przed-2016-r.html>.

³ Masztalerz Martyna / ew: *Dekomunizacyjny absurd w Krakowie: ulica Dworcowa wzięła nazwę od radzieckiego pisarza?* [online]. Radio Kraków, 6 września 2016 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.radiokrakow.pl/aktualnosci/krakow/dekomunizacyjny-absurd-w-krakowie-ulica-dworcowa-wziela-nazwe-od-radzieckiego-pisarza/>.

⁴ Sikora Kamil: *Dekomunizacyjny absurd! Radny PiS z Krakowa: Ulica Dworcowa wzięła nazwę od radzieckiego uczonego* [online].

na:Temat, 3 września 2016 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://natemat.pl/189033,dekomunizacyjny-absurd-radny-pis-z-krakowa-chce-by-nazwe-zmienila-ulica-dworcowa>.

⁵ Profil „Żądamy dekomunizacji ulic Dworcowa” [online]. Facebook [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.facebook.com/dworcowa/?locale=pl_PL.

⁶ Wpis [online]. Demotywatory.pl [dostęp 18 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://demotywatory.pl/4687962/Dworcowa>.

⁷ I kadencja samorządu obejmowała lata 1990–1994.

⁸ Byli to: prof. Jan M. Małecki, dr Ryszard Terlecki, dr Jerzy Wesołowski, którzy byli członkami komisji spoza Rady, pomagali także dr Janusz Nowak i inż. Jarosław Żółciak.

⁹ W okresie 1990–1991 Rada Miasta Krakowa zmieniła nazwy ponad 150 ulic spośród istniejących prawie 2400, zarówno przywracając nazwy przedwojenne, jak i zmieniając na nowe nazwy z czasów PRL-u, gloryfikujące komunizm i działaczy komunistycznych. Więcej: Drożdż Mateusz: *Usuwanie komunistycznych patronów ulic...*, *passim*.



Ulica Dworcowa przy dworcu kolejowym Kraków Płaszów, fot. Mateusz Drożdż, 2024

przez kolejne lata po 1991 roku, gdyż pojedyncze przypadki patronów ulic, którzy nie byli godni tego miana, znajdowano cały czas zarówno wśród nazw istniejących, jak i jedynie zaplanowanych. Radni II kadencji¹⁰ podczas sesji 10 stycznia 1996 roku podjęli uchwałę porządkującą nazewnictwo¹¹, w której m.in. zniesli nazwy ulic nieistniejących. Honory bycia patronami stracili wówczas Stanisław Łańcucki¹² oraz Jan Wiktor¹³. Co ciekawe, poprzednie władze upamiętniły ich niejako na wyrost, gdyż ulice ich imienia zostały wytyczone na planach, ale nie powstały w przestrzeni miasta. Ulica Stanisława Łańcuckiego miała być przeczną od ulicy Celarowskiej na Prądniku Czerwonym w dzielnicy III, ale na jej miejscu powstały bloki. Jan Wiktor miał

mieć swoją ulicę w dzielnicy VIII, gdzie miała biec od ulicy Gronostajowej i równolegle do ulicy Kobierzyńskiej, ale i jej miejsce zajęła zabudowa.

Radni III kadencji¹⁴ na sesji 17 marca 1999 roku zniesli nazwę ulicy Pułku Lotniczego Kraków na os. Bohaterów Września w dzielnicy XV¹⁵. Sama nazwa nie była precyzyjna, bo w zasadzie nawet nie wiadomo, o jaką jednostkę chodziło¹⁶.

Za to radni IV kadencji¹⁷ sami uchwalili nazwę upamiętniającą komunistycznego patrona i bohatera propagandy czasów stalinowskich. 25 stycznia 2006 roku na wniosek radnego z Nowej Huty Macieja Twarogę Rada Miasta Krakowa upamiętniła nowohuckiego przodownika pracy Piotra Ożańskiego¹⁸, który stał się patronem placu przy zbiegu

¹⁰ II kadencja samorządu przypadła na lata 1994–1998.

¹¹ Uchwała nr XL/384/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 1996 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12337%26typ%3Du.

¹² Stanisław Łańcucki (1882–1937), polityk socjalistyczny i komunistyczny, poseł na Sejm RP, został skazany za działalność antypaństwową, a po uwolnieniu uciekł do ZSRS, gdzie został zamordowany w czasie wielkiej czystki.

¹³ Jan Wiktor (1890–1967), pisarz, publicysta, piewca Pienin, działacz ludowy, członek Krajowej Rady Narodowej, poseł na Sejm PRL, pochowany w Alei Zasłużonych na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

¹⁴ III kadencja przypadła na lata 1998–2002.

¹⁵ Uchwała nr XIII/104/99 Rady Miasta Krakowa z dnia 17 marca 1999 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11205%26typ%3Du.

¹⁶ Nazwa nawiązywała albo do polsko-sowieckiej jednostki z czasów II wojny światowej 2 Pułku Nocnych Bombowców „Kraków”, albo do istniejącego od 1967 do 1993 r. 2 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków”, który kontynuował tradycje nocnych lotników bombowych. Zatem obie jednostki, które mogły dać nazwę, były częścią tzw. Ludowego Lotnictwa Polskiego.

¹⁷ IV kadencja obejmowała lata 2002–2006.

¹⁸ Piotr Ożański (1925–1988), przodownik pracy, członek ZMP i PZPR, pierwowzór Mateusza Birkuta z filmu *Człowiek z marmuru* w reżyserii Andrzeja Wajdy.

ulic Stanisława Mierzwę i Gustawa Danikowskiego¹⁹. Przeciwno upamiętnieniu protestowała Rada Dzielnicy XVIII Nowa Huta. „Nowa Huta posiada dość zasłużonych ludzi w dziedzinie rozwoju kultury i sztuki, których imionami można nazywać place i ulice, a nie osoby, które działały w ZMP i układały największą liczbę cegieł na murach” – cytowała ówczesna prasa opinię Rady²⁰.

Stachanowiec z Nowej Huty nie przetrwał długo w nazewnictwie ulicznym. „W 2009 r. (...) znalazł się w obszarze zainteresowań radnych, którzy uznali, że Ożański nie jest godzien być patronem żadnej przestrzeni miejskiej i nazwę zmieniono na pl. Przy Poczcie” – pisała badaczka dziejów Nowej Huty Agnieszka Chłosta-Sikorska²¹. Podczas sesji Rady Miasta 18 marca 2009 roku²² radni uznali, że Piotr Ożański „nie ma żadnych zasług, tylko został wykreowany przez propagandę PRL. (...) Radni uznali (...), że komunista, a w dodatku ze słabością do alkoholu, nie powinien być osobą upamiętnioną w Nowej Hucie. (...) Aby uniknąć dyskusji na ten temat projekt uchwały w sprawie nazwy placu radni Krakowa wprowadzili (...) na sesję późnym wieczorem i szybko go przegłosowali”²³.

Poza wspomnianymi przypadkami w tym czasie zdecydowana większość dokonanych zmian w nazewnictwie krakowskich ulic nie miała podtekstu ideologicznego, a charakter głównie porządkujący, wprowadzający właściwe imię lub nazwisko. Od 1994 do 2002 roku radni skorygowali nazwy ulic: Sebastiana Klonowicza na Sebastiana Klonowica, Franciszka Mariewskiego na Franciszka Maryewskiego, Stanisława Jasiukiewicza na Stanisława Jasiukowicza, Karola Humolacza na Karola Homolacza, Pabijańskich na Fabijańskich, Popławskiego na Wacława Popławskiego, Piotra Waliszewskiego na Zygmunta Waliszewskiego oraz Mieczysława Ossowskiego na Michała Ossowskiego. Korekty usuały więc pomyłki językowe, a nie patronów.

Mimo tych działań nie udało się poprawić wszystkich błędów, które zresztą co jakiś czas prasa wytykała służbom miejskim. Na przykład w 2010 roku w artykule prasowym wyliczono część błędnych zapisów: „Serenio Fenn’a zamiast Serenio Fenna, Anny Libera zamiast Anny Libery, Stella-Sawickiego zamiast Stelli-Sawickiego. Krakowskie ulice, i to wcale nie peryferyjne, mają błędy w nazwach (...). Byki pojawiają się przy nazwie ronda im. Antoniego Matecznego,



Przykład błędu w nazwie na planie MPK umieszczonym na przystanku – kładka „Bernadka”, fot. Mateusz Drożdż, 2024

które w wielu przypadkach zamieniane zostaje na rondo Mateczne”²⁴.

W listopadzie 2012 roku pisałem na ten temat w „Biuletynie Rady Dzielnicy III”, opisując błędy, które pojawiły się na wielkoformatowych planach miasta ustawionych przy punktach przesiadkowych. „Twórcy tych planów dość swobodnie podeszli do kwestii obowiązującego w Krakowie nazewnictwa. I tak niewielką ul. Turkusową na Olszy II nazwali »Truskawkową«, a w nazwiskach patronów ulicy i estakady – płk. [pil.] Ernesta Cieśliewskiego i gen. [bryg. pil.] Mateusza Iżyckiego popełnili pomyłki. (...). Literówki pojawiły się także w innych nazwach – ul. Śniadeckich zapisano jako »Śnideckich«, a kładkę [ojca] Bernatka nazwano »Bernadką«. Dwa lata temu dopiero interwencja²⁵ redaktor Katarzyny Kachel z »Gazety Krakowskiej« »zdemilitaryzowała« znanego polskiego pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, którego ulica na MPK-owskich planach figurowała jako »ul. gen. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego«”²⁶.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne szybko poprawiło plany, a Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie, który był odpowiedzialny za tabliczki z nazwami ulic, zastrzegł się faktem, że nazwy umieszcza zgodnie z decyzjami podjętymi przez Radę Miasta Krakowa. Nadzorujący nazewnictwo ulic w Krakowie Wydział Geodezji deklarował, że błędy są korygowane na bieżąco, a radni mieli współpracować

¹⁹ Uchwała nr C/1019/06 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 stycznia 2006 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16513%26typ%3Du.

²⁰ rr.: *Nowa ulica i plac: Niemena i Ożańskiego* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 19 stycznia 2006 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,3121787.html>.

²¹ Chłosta-Sikorska Agnieszka: *Nowohucianie o Polsce Ludowej. Codziennosc i swiatecznosc we wspomnieniach uczestników podwieczorów w Muzeum PRL*. Kraków 2023, s. 83.

²² Uchwała nr LXVI/861/09 Rady Miasta Krakowa z dnia 18 marca 2009 r. w sprawie zmiany nazwy placu [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16513%26typ%3Du.

[krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16513%26typ%3Du](https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16513%26typ%3Du).

²³ AM: *Ożański został bez placu* [online]. Dziennik Polski, 19 marca 2009 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/ozanski-zostal-bez-placu/ar/2566418>.

²⁴ Jasińska Katarzyna: *Kraków: błędy w nazwach ulic. Ul. Krzywda czy ul. Krzywdy – która prawidłowa?* [online]. Kraków Nasze Miasto, 15 sierpnia 2010 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.naszemiasto.pl/krakow-bledy-w-nazwach-ulic-ul-krzywda-czy-krzywdy-ktora/ar/c4-533838>.

²⁵ Na prośbę autora tekstu, który ze zdziwieniem zauważył ten błąd na tablicach w centrum miasta.

²⁶ Drożdż Mateusz: *MPK poprawił błędy*. „Biuletyn Rady Dzielnicy III Miasta Krakowa” 2012, nr 4, s. 5.

z naukowcami z Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁷. Skąd brały się zatem błędy? Tego nie wyjaśniono.

Niemniej jednak zmiany zasadnicze zostały w pewnym momencie zablokowane przez samych radnych. Było to zrozumiałe, gdyż radni uznali, że nie należy komplikować w ten sposób życia mieszkańców, którzy przy zmianie nazwy swojego miejsca adresowego musieli zmieniać dokumenty, wprowadzać zmiany w księgach wieczystych, nie wspominając już o zmianach tabliczek na domach. I to wszystko na swój koszt. W przypadku firm mających siedziby przy zmienianych ulicach koszty oczywiście rosły. W 2005 roku radni miasta Krakowa IV kadencji w celu ochrony interesu mieszkańców przyjęli więc trzy zasady w sprawie nazewnictwa: 1) moratorium w sprawie zmian nazw istniejących ulic placów, placów i parków na terenie miasta Krakowa, 2) zasadę nazywania ulic, placów i parków nazwiskami osób zmarłych nie wcześniej niż po upływie dwóch lat od daty ich śmierci²⁸, 3) zasadę nienadawania ulicom, placom i parkom o znaczeniu, pisowni lub brzmieniu podobnym do nazw istniejących już w Krakowie²⁹.

Co ciekawe, zrobiono wyjątek dla wspomnianego Piotra Ożańskiego, którego imię zastąpiono inną nazwą, być może traktując to jako naprawienie błędu poprzedników i jednocześnie ze świadomością, że zmiana nazwy placu nie pociągnie za sobą praktycznych zmian dla mieszkańców. W tej części Krakowa miejsca adresowe powiązane były z nazwami osiedli. Niewykluczone, że miało to też związek z trendem politycznym na szczeblu centralnym, o którym Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska pisała: „W Polsce na początku 2007 r. (...) z ośrodków rządowych wyszły sygnały o potrzebie dokonania generalnego przeglądu nazw ulic w miastach. Instytut Pamięci Narodowej rozesłał wówczas do poszczególnych miast listy nazw, które uznał za nieodpowiednie ideologicznie, a występujące na ich terenie, i zażądał wyeliminowania ich wszystkich. Wywołało to falę dyskusji, (...) jedna z istotnych linii konfliktu dotyczyła rozgraniczenia uprawnień władzy lokalnej i centralnej”³⁰.

W Krakowie słyhać też było, choć raczej sporadycznie, głosy domagające się dokończenia dekomunizacji. Postulował je Instytut Pamięci Narodowej, pojawiały się także co ja-



Nazwa ulicy upamiętniająca działacza PPR-u Franciszka Kajtę przetrwała do 2017 r., fot. Mateusz Drożdż, 2016

149

kiś czas w krakowskich mediach oraz były bezpośrednio kierowane przez mieszkańców m.in. do rad dzielnic. Te jednak nie kwapiły się do inicjowania zmian.

W czerwcu 2010 roku jako radny Dzielnicy III Prądnik Czerwony brałem udział w głosowaniu nad wnioskiem o zaopiniowanie zmiany nazwy ulicy Franciszka Kajty³¹, gdy do Rady wpłynęło oficjalne pismo jednej z mieszkanki Krakowa³² domagającej się takiego działania. Ówczesny przewodniczący Rady Dzielnicy III Dominik Jaśkowiec przeprowadził w tej sprawie konsultacje społeczne, pytając listownie najbardziej zainteresowanych – mieszkańców nieruchomości przy ulicy Kajty – czy popierają zmianę nazwy swojej ulicy. Przez kolejne dwa tygodnie zwrotnie nie wpłynął ani listownie, ani telefonicznie żaden głos poparcia, nikt też nie zgłosił swojego sprzeciwu – mieszkańcy po prostu zachowali milczenie. W związku z takim wynikiem konsultacji społecznych wspólnie z pozostałymi radnymi zaopiniowaliśmy negatywnie możliwość zmiany nazwy i usunięcia komunistycznego patrona. Zagłosowaliśmy za świętym spokojem mieszkańców.

W 2015 roku z wnioskiem o zmianę pięciu nazw ulic do władz miasta ponownie zwrócił się IPN. Kwestia dotyczyła ulic Jana Szwai³³, Lucjana Szenwalda³⁴, Józefa Marcika³⁵,

²⁷ W opisywanym okresie najbliższy tematycznie był Wydział Polonistyki UJ, a potem, od 2013 r., Instytut Językoznawstwa, Przekładoznawstwa i Hungarystyki UJ.

²⁸ Ten zapis został doprecyzowany i wprowadzono do niego wyjątki skracające ten okres do roku dla laureatów Nagrody Nobla, Honorowych Obywateli Miasta Krakowa, laureatów medalu Cracoviae Merenti, zgodnie z uchwałą nr C/1016/06 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 stycznia 2006 r. w sprawie zmiany uchwały nr LXX/650/05 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 stycznia 2005 r. w sprawie nazewnictwa ulic, placów i parków [online]. bip.krakow.pl [dostęp 18 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16509%26typ%3Du.

²⁹ Uchwała nr LXX/650/05 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 stycznia 2005 r. w sprawie nazewnictwa ulic, placów i parków [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16509%26typ%3Du.

³⁰ Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: Nazwy ulic – między znakiem a symbolem. Przypadek Czech i Polski. W: *Szata informacyjna miasta*. Red. Bohdan Jałowiecki, Wojciech Łukowski. Warszawa 2008, s. 171.

³¹ Franciszek Kajta (zm. 1946), działacz PPR-u, pracownik Zakładów Młynarskich w Krakowie, zamordowany wraz z żoną przez nieznanych sprawców.

³² Mieszkanka spoza terenu dzielnicy III.

³³ Jan Szwaia „Siekiera” (1904–1943), działacz komunistyczny, dowódca GL w okręgu miechowskim, organizator akcji napadów rabunkowych na polskie dwory, również te wspierające podziemie niepodległościowe, zabity przez Niemców.

³⁴ Lucjan Szenwald (1909–1944), działacz komunistyczny, poeta i publicysta, żołnierz Armii Czerwonej i 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, uczestnik bitwy pod Lenino, zginął w wypadku samochodowym.

³⁵ Józef Marcik „Kruk” (1919–1943), członek Komunistycznego



Nazwa ulicy na cześć działacza komunistycznego Lucjana Szenwalda istniała do 2017 r., fot. Mateusz Drożdż, 2016

150

Emila Dziedzica³⁶ i Franciszka Kajty. Do magistratu zamknął też mieszkaniec ulicy Szumca³⁷, pisząc, że ze względu na stalinowską działalność Szumiec nie powinien być patronem jego ulicy³⁸. Przeciwno wypowiedzieli się radni dzielnicy X Swoszowice. Jej przewodniczący Maciej Nazimek argumentował, że nie wszyscy mieszkańcy tej ulicy podzielają chęć zmiany kontrowersyjnego patrona i dodał: „Každy, kto walczył o wolność naszej ojczyzny, niezależnie w jakiej partyzantce, walczył z hitlerowskim okupantem. Domniemywanie, kim byłby po wojnie i kogo by wspierał, jest absurdalne”³⁹.

Kraków nie był wyjątkiem, w którym przy propozycjach korekty nazw ulic od razu podnosiły się protesty mieszkańców. „Do nazwy ulicy (...) przyzwyczailiśmy się (...) to jedna z codziennych oczywistości. I jak wszędzie na świecie także u nas adres stał się w istocie polem walki o tożsamość. W imię obrony nazwy ulicy potrafimy protestować i urządzać pikety, pisać podania i zbierać głosy poparcia, szukać argumentów, chodzić do urzędów na zebrania i głośno krzyczeć” – pisał publicysta młodego pokolenia⁴⁰. To przyzwyczajenie można było pielęgnować przez długie lata, gdyż o wielu patronach z komunistycznymi korzeniami trudno było znaleźć nawet podstawowe informacje. W rezultacie strażnikami pamięci o postaciach niechlubnych byli głównie sami zagrożeni zmianami mieszkańcy, zwłaszcza mieszkający pod takim ad-

resem jeszcze przed rokiem 1990. Cytowana już socjolożka Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska przywołała badania opinii publicznej z marca 2007 roku⁴¹. Zadano wówczas pytanie, czy w okolicach zamieszkania respondenta znajdują się jakieś ulice lub place, których nazwy kojarzą się z czasami PRL-u albo upamiętniają osoby związane z ustrojem komunistycznym. Tylko 10 proc. respondentów przyznało, że takie nazwy są, 75 proc. uznało, że takich nazw już nie ma, gdyż je zmieniono lub w ogóle ich nie było.

„Pewnym usprawiedliwieniem dla odpowiadających jest fakt społeczny, który bym określiła jako »wtórna anonimowość«. Patroni kiedyś może i znani, z czasem, jeśli nie byli bardzo sławni (lub niesławni), przestali być rozpoznawalni. Nie wiadomo, kto to i dlaczego jest na tabliczce” – skomentowała ten fakt badaczka⁴². Jednocześnie dodała, że z sondażu wynikało, że dla 65 proc. badanych nie miało znaczenia, kim jest patron ich ulicy, ale za to na pytanie, kto powinien decydować o tym, jaką nazwę powinna nosić ulica, 61 proc. uznało, że mieszkańcy (miasta / gminy), a 31 proc. że władze samorządowe.

Podobnie reagowali krakowianie. Cytowane przez dziennikarzy osoby zamieszkujące przy ulicach Szwai i Szenwalda na pytanie, kim był patron ich ulicy, odpowiadali: „Jak się tu wprowadziłam, sprawdzałam na Wikipedii, ale już zapomniałam” – mówi Anna mieszkająca przy ul. Jana Szwai. A starszy pan dodaje: Pewnie to jakiś profesor, bo obok jest ulica profesora Bobrzyńskiego. Podobne głosy słyszymy od wracającej ze spaceru mieszkanki ulicy Szenwalda: Nigdy mnie to nie interesowało, kim był patron tej ulicy. Równie dobrze mogłaby się nazywać Słoneczna. Jakie to ma znaczenie?”⁴³.

Część argumentów podnoszonych przez mieszkańców i właścicieli firm w zasadzie dotyczyła nie tyle zasadności korekty patronów, co kosztów nowej tabliczki na dom i zmian w dokumentach. Koszty rosły w przypadku firm. „Jakie kłopoty są związane ze zmianą nazwy ulicy? Pani M.: Ogromne, właściwie trzeba założyć firmę na nowo. Potrzebny jest nowy wpis do ewidencji, nowy NIP, REGON. No, wszystko. Urząd Skarbowy, ZUS, nowe pieczątki, druki, wizytówki (...). Ale nie chodzi tylko o pieniądze (...). Mąż objechał dawnych kontrahentów, ale nowi nas nie znajdują, bo nawet policja nie zna obecnej nazwy ulicy”⁴⁴ – tłumaczyła współwłaścicielka firmy rodzinnej⁴⁵.

Związku Młodzieży Polski, działacz PPR-u i GL, aresztowany i rozstrzelany przez Niemców.

³⁶ Emil Dziedzic (1914–1943), działacz komunistyczny, publicysta i poeta, członek władz PPR-u w Krakowie, aresztowany i rozstrzelany przez Niemców.

³⁷ Jan Szumiec (1916–1944), działacz komunistyczny, członek władz PPR-u i GL w Krakowie, aresztowany i rozstrzelany przez Niemców.

³⁸ Waluś Monika, Kuraś Bartłomiej: *IPN wnioskuje o zmianę patronów pięciu krakowskich ulic* [online]. Wyborcza.pl. Kraków, 29 października 2015 [dostęp 10 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,19104732,ipn-wnioskuje-o-zmiane-patronow-pieciu-krakowskich-ulic.html>.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Suski Max: *Adres polski. Dlaczego Polacy wciąż kłócą się o nazwy ulic?*. W: Mask Deirdre: *Adresy. Co mówią nam o tożsamości, statusie i władzy*. Przeł. Agnieszka Wilga. Kraków 2022, s. 341.

⁴¹ Autorka nie podała nazwy firmy, określając ją mianem renomowanej.

⁴² Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: *Nazwy ulic...*, s. 175.

⁴³ Waluś Monika, Kuraś Bartłomiej: *IPN wnioskuje...*

⁴⁴ *Sąd nad ulicą*, „protokołowała” Teresa Torńska, „Gazeta Wyborcza” z 7 kwietnia 2000 r., przywołany w: Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: *O oznaczaniu i naznaczaniu przestrzeni miasta*. „Przegląd Socjologiczny” 2011, t. 60, nr 2–3, s. 135–165.

⁴⁵ Ten problem rozwiązała po latach nawigacja satelitarna, gdy stała się dostępna w coraz powszechniej używanych smartfonach.

Właśnie z uwagi na brak zainteresowania lub wręcz sprzeciw większości mieszkańców w zasadzie wszystkie propozycje zmian, które pojawiały się w tym okresie, proponowane najczęściej przez pojedyncze osoby, rady dzielnic opiniowały negatywnie. Rada Miasta Krakowa, która ma prawo do nadawania nazw⁴⁶, czuła się związana swoją własną uchwałą z moratorium⁴⁷. Apele IPN o usunięcie z nazewnictwa ulic w Krakowie kilku nazwisk nie skłoniły do działania samorządu, który liczył się bardziej z opinią mieszkańców niż skądinąd słusznymi argumentami ideologicznymi. Wydawało się, że więcej działań w tej sprawie już nie będzie, a zmiany, które przetrwały – z różnych przyczyn – pierwszą weryfikację z początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Krakowie już pozostaną. Jedynym wyjątkiem miał pozostać wspomniany wcześniej Piotr Ożański, który prawie jak w czasach stalinowskich został postawiony na medialnym piedestale i równie szybko z tego piedestału zniknął.

Tymczasem jednak sytuacja zmieniła się i żarna polityki historycznej zmieliły uchwałę Rady Miasta Krakowa, która przewidywała pozostawienie w spokoju dotychczasowych patronów. Został też rozwiązany problem kosztów i kłopotliwej fatygi w wymianie dokumentów dla mieszkańców. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił 1 kwietnia 2016 roku ustawę o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, obowiązującą od 1 września 2016 roku⁴⁸. Ustawa ta zobligowała organy jednostek samorządu terytorialnego w całym kraju do usunięcia nazw ulic, osiedli, placów, mostów i innych obiektów inżynierskich, które upamiętniały osoby, organizacje, wydarzenia lub daty symbolizujące lub propagujące komunizm lub inny ustrój totalitarny. Terminem granicznym wyznaczonym przez ustawodawcę był 2 września 2017 roku.

I ponownie jak ćwierćwiecze wcześniej, nazwy ulic i placów miejskich stały się nie tylko elementem historii najnowszej, ale i przedmiotem konfliktów. „W każdym społeczeństwie toczy się (...) spór o kształt pamięci przeszłości. O to, co ma być pamiętane, czym imieniem nazywane ulice i place oraz komu stawiać pomniki, a także jak ma być pamiętane” – pisała Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska, cytując słowa znanej socjolog Barbary Szackiej⁴⁹.

Ustawa jednak była potrzebna, gdyż wyniki kwerendy zaskoczyły samych badaczy – socjologów i historyków. Dopiero wówczas „tak na dobrą sprawę wyszło, w jak wielu miejscach kraju nadal straszą z tabliczek ulicznych wciąż aktualne adresy iluś-tam-lecia PRL, Karola Świerczewskiego, (...) czy Zygmunta Berlinga. Te relikty przeszłości przeważają w mniejszych miejscowościach, gdzie zaniechano działań na początku lat 90. Uchowal się nawet bezdyskusyjnie nadający się do pozbawienia honorów Feliks Dzierżyński, który nadal spokojnie patroluje ulicę we wsi Wójcin w powiecie wieruszowskim na pograniczu województw łódzkiego i opolskiego”, o czym pisałem w miesięczniku kulturalno-społecznym „Kraków”⁵⁰.

Wraz z decyzją Sejmu pojawiła się szansa na kompleksowe rozwiązanie sprawy, tym bardziej że koszty zmian miały wziąć na siebie samorządy. Jednak jak zwykle diabeł tkwił



Dawna ulica Emila Dziedzica, od 2017 r. nosi imię Marka Eminowicza, fot. Mateusz Drożdż, 2016

w szczegółach. Sygnałem ostrzegawczym pokazującym problem ogólnopolski była dyskusja zainicjowana przez krakowskiego radnego Bolesława Kosiora, który w swojej interpelacji międzysesyjnej do Prezydenta Miasta Krakowa załączył spis nazw ulic, które jego zdaniem podlegać powinny zmianie na podstawie uchwalanej wówczas ustawy dekomunizacyjnej⁵¹.

Radny przedstawił w niej trzy kategorie nazw. Pierwsza upamiętniająca działaczy komunistycznych, żołnierzy Armii Czerwonej, zwolenników filozofii marksistowskiej, którymi według radnego byli Lucjan Szenwald, Emil Dziedzic, Franciszek Kajta, Janek Szumiec, Jan Szwaja, Józef Marcik i Władysław Spasowski⁵². Druga zawierała nazwy wiążące się z poprzednim ustrojem, wśród których radny wyliczył ulice: Bohaterów Wietnamu, Kościuszkowców, Braterstwa Broni, Czechosłowacką, Komuny Paryskiej. Trzecia grupa – do ewentualnej zmiany – składała się z nazwisk pisarzy, którzy poparli stalinowskie represje i wyroki śmierci wymierzone w krakowskich księży katolickich: Karola Bunscha, Jana Kurczaba, Jalu

⁴⁶ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym [online]. Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95 wraz z późniejszymi zmianami [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu19900160095>.

⁴⁷ Zob. przyp. 29.

⁴⁸ Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej [online]. Dz.U. 2016, poz. 744 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000744/T/D20160744L.pdf>.

⁴⁹ Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: *Nazwy ulic...*, s. 145–177.

⁵⁰ Drożdż Mateusz: *Zagrożona ul. Dworcowa, czyli dekomunizacja w praktyce*. „Kraków” 2017, nr 6, s. 18–21.

⁵¹ Interpelacja międzysesyjna radnego Bolesława Kosiora dotycząca nazewnictwa z 29 lutego 2016 r. [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: http://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/Tresc_Mi%C4%99dzysesyjna_Boles%C5%82aw_Kosior_2016-02-29_1.PDF

⁵² Tych siedmiu patronów figurowało w rekomendacjach IPN dla władz Krakowa jeszcze z czasów przed ustawą sejmową.

Kurka, Hanny Mortkowicz-Olczak, Stefana Otwinowskiego, Juliana Przybosia, Macieja Słomczyńskiego, Tadeusza Śliwaka, oraz patronów kontrowersyjnych, którymi mieli być: Lew Landau, Kiejstut Žemaitis⁵³, Leon Chwistek, Zygmunt Młynarski⁵⁴, Bolesław Roja, Maksym Rylski, Władysław Broniewski, a dodatkowo także ulicę noszącą nazwę Mrozowa.

Większość kontestowanych nazw podpowiedzieli radnemu mieszkańcy Krakowa, choć – jak przypuszcza autor – raczej Niemieśkający przy tych ulicach. W obronie dotychczasowych patronów stanęli sami mieszkańcy tych ulic oraz ludzie nauki, kultury, a nawet przedstawiciele IPN. „Nazwa ul. Komuny Paryskiej to nie jest sprawa IPN. Do historii przeszła nazwa »Komuna«, której jednak nie należy mieszać z dzisiejszym potocznym określeniem komunizmu” – wyjaśniał kwestię dość oczywistą Maciej Korkuć⁵⁵. Z podobną obroną występował IPN w sprawie upamiętnionych w nazwach żołnierzy polskich walczących w polskich jednostkach sformowanych na Wschodzie⁵⁶, a także historycy.

Media cytowały wypowiedź Andrzeja Chwalby, który stwierdził, że „Nazwy ulic są po to, by honorować dobrą pamięć, ale każdy przypadek patrona ulicy wymaga dokładnej analizy historyków”⁵⁷. Jacek Chrobaczyński dodał: „Mówi się, że zwycięzcy piszą historię. Ale wówczas to już nie jest historia. Manipulowanie nazwami czy pomnikami to przeinaczanie rzeczywistego procesu historycznego. To jest tak, jakby powiedzieć, że nie było PRL-u i komunistów u władzy, bo nam to nie odpowiada. Tymczasem jeśli przyjdą nowi zwycięzcy, wyrzucą te ulice i wprowadzą swoje”⁵⁸. W podobnym tonie wypowiadał się Tomasz Nałęcz: „Nie będę bronił działalności Komunistycznej Partii Polski, ale w demokratycznym państwie prawa nie powinno się stosować odpowiedzialności zbiorowej. Wśród członków KPP byli też tacy działacze, którzy tworzyli partyzantkę i walczyli z hitlerowcami. Nie wolno zniekształcać historii z przyczyn ideologicznych. (...) Demokratyczne pań-

stwo ma prawo weryfikować nazwy ulic z tamtego okresu, ale dobrze by było, by każdy przypadek rozpatrywano indywidualnie, starannie badając życiorys patrona”⁵⁹.

Warto dodać, że ulice wspomniane przez radnego Bolesława Kosiora były już przedmiotem obrad Komisji Nadzwyczajnej ds. Pomników, Tablic oraz Nazewnictwa Ulic, Placów i Mostów w Krakowie, powołanej przez Radę Miasta Krakowa 6 lipca 1990 roku⁶⁰. Wszystkie nazwy zostały przez nią zweryfikowane, a Bolesław Roja został upamiętniony właśnie przez Radę I kadencji⁶¹. Jedynym wskazanym wówczas do usunięcia był Zygmunt Młynarski, który z powodu jakiegoś przeoczenia pozostał⁶².

Trudno stwierdzić, dlaczego nazwy Czechosłowacka lub Braterstwa Broni jakoby miały słać komunizm. Więcej kłopotu było z określeniem, kogo upamiętnia ulica Mrozowa. Przez długie lata podejrzewano, że jej nazwa pochodziła od Pawlika Morozowa, jednego z bohaterów czasów stalinowskich w ZSRS⁶³. Jednak ulicę pozostawiono w spokoju, choć po latach zapytano o tę decyzję radnych I kadencji Antoniego Leona Dawidowicza i Barbarę Bubulę. „Czemu ją zostawiliśmy? Bo w tamtych czasach w powszechnej świadomości ludzi to była ul. Mrozowa od mrozu. Mówiło się: Przy Mrozowej, a nie przy Mrozowa”⁶⁴. Barbara Bubula, posłanka⁶⁵ PiS i członkini komisji Dawidowicza, z wykształcenia filolog polski, przewertowała nawet na tę okoliczność 11-tomowy słownik Doroszewskiego⁶⁶. „W polszczyźnie nie istnieje przymiotnik mrozowy. To znaczy istnieje, ale ma bardzo specjalistyczne zastosowanie. Odnosi się do kotlinek mrozowych, w których zalegają zastoiny zimnego powietrza. Z drugiej strony lingwiści orzekli, że w języku rosyjskim nie funkcjonuje zbitka »mr«. Więc jeśli już, to powinno być »Morozowa«. Były podejrzenia, że istniał jakiś Mrozow, ale nie było imienia, żadnych poszlak. Tylko legenda. Trudno zmieniać nazwę na podstawie legendy”⁶⁷.

⁵³ Kiejstut Žemaitis (1906–1973), działacz komunistyczny, członek władz centralnych PZPR, minister w rządach PRL, rektor AGH.

⁵⁴ Zygmunt Młynarski (1904–1963), działacz komunistyczny, wykładowca uniwersytecki, członek władz PZPR, dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego.

⁵⁵ Maj Agnieszka, Drabik Piotr: *W Krakowie dekomunizacja nazw może dotyczyć prawie 30 ulic* [online]. Dziennik Polski, 21 maja 2016 [dostęp 2 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/w-krakowie-dekomunizacja-nazw-moze-dotyczyc-prawie-30-ulic/ar/10018314>.

⁵⁶ Korkuć Maciej: *Berlingowcy zasługują na pamięć* [online]. rp.pl, 2 lutego 2018 [dostęp 16 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.rp.pl/plus-minus/art9953861-korkuc-berlingowcy-zasluguja-na-pamiec>.

⁵⁷ Wałus Monika, Kuraś Bartłomiej: *IPN wnioskuję...*

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Uchwała nr III/22/90 Rady Miasta Krakowa w sprawie powołania Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11016%26typ%3DU.

⁶¹ Uchwała nr XXV/170/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 czerwca

1991 r. w sprawie zmian nazw ulic i placów [online], bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=166&sub_dok_id=166&sub=wyszukiwarka-zq&query=typ%3DU.

⁶² Wspominał o tym dr hab. Antoni Leon Dawidowicz, przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej. Wywiad autora z dr. hab. Antonim Leonem Dawidowiczem zarejestrowany cyfrowo 11 marca 2022 r.

⁶³ Paweł (Pawka, Pawlik) Morozow (1918–1932), chłopiec, który według oficjalnej wersji zadenuncjował władzom swojego ojca i miał zostać za to zabity przez swojego dziadka. Wykreowany przez propagandę stalinowską na patrona ruchu pionierskiego, walki z kulacstwem i forsowania kolektywizacji.

⁶⁴ Kobylarczyk Katarzyna: *Nieznany żywot inżyniera* [online]. Dziennik Polski, 7 lipca 2006 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/nieznany-zywot-inzyniera/ar/1635574>.

⁶⁵ Posłanka na Sejm RP w latach 2005–2007 i 2011–2019.

⁶⁶ *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, pierwszy po II wojnie światowej nowoczesny słownik języka polskiego, który powstał w latach 1958–1969. Jedno z najwybitniejszych dzieł polskiej leksykografii, choć wydany w niewielkim nakładzie.

⁶⁷ Kobylarczyk Katarzyna: *Nieznany żywot...*

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski odpowiedział radnemu Bolesławowi Kosiorowi, że w związku z procedowaniem projektu ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej uchwalenie „powyższej ustawy przez Sejm kompleksowo ureguluje kwestie zmian nazw ulic związanych z symbolami systemów totalitarnych”⁶⁸.

Jednak jak się później okazało, w ustawie zabrakło właśnie tej najważniejszej kwestii – jasnego i wyraźnego określenia, jakie konkretne nazwy ulic propagują komunizm. Z braku takich wytycznych i z uwagi na biegnący termin obowiązku dokonania zmian w ciągu nieco ponad roku sprawy wzięli w swoje ręce przedstawiciele społeczeństwa, co spowodowało pożałowania godne pomyłki. Pisałem o tym w miesięczniku „Kraków”: „szybko okazało się, jak bardzo i ta akcja z serii działań »dobrej zmiany« oraz »powstania z kolan« jest niedopracowana. Brakło mianowicie informacji, kogo i co konkretnie należy zmienić. A skoro kryteria pozostały w gestii samorządu, rozpoczęło się poszukiwanie ofiar. Rozmaici aktywiści ruszyli na łowy na czerwonych patronów. Ba, próbuje się nawet aktywizować młodzież – znaleźć komunistycznego patrona ulicy i zaproponować za niego inną, godną osobę, miejsce lub wydarzenie, to będziesz mógł jechać na posiedzenie parlamentu dzieci i młodzieży – zachęcało kilka państwowych instytucji młodzież licealną”⁶⁹. Mimo niewątpliwie dobrych intencji zainicjowano akcję, która przypominała czasy minione.

O ile w Krakowie nikt nie domagał się korekty nazw upamiętnionych socjalistów, jak aleja Ignacego Daszyńskiego, ulice Bolesława Limanowskiego i Stefana Okrzei czy żołnierki poległej pod Lenino Anieli Krzywoń, to w skali kraju wyglądało to często zupełnie inaczej, wręcz zawstydzająco. Mniej lub bardziej instytucjonalni lustratorzy wnioskowali o zmianę ulic Stefana Okrzei w Bogatyni, Bolesława Limanowskiego w Pile, a nawet jednego z ojców polskiej niepodległości Ignacego Daszyńskiego w Wałbrzychu i Ząbkowicach Śląskich. I choć IPN w końcu podał publicznie przykładowe nazwy do zmiany⁷⁰, to urzędnicy i radni często zostawali bez wsparcia merytorycznego, o czym przypominałem w artykule, pisząc: „Pomoc IPN w określeniu, które nazwy podlegają dekomunizacji bywa niewystarczająca i niespieszna. Samorządowcy toruńscy przez 9 miesięcy czekali na odpowiedź tamtejszego oddziału Instytutu dotyczącą Wincentego Pstrowskiego”⁷¹.



Zachowana nazwa ulicy Bohaterów Wietnamu, fot. Mateusz Drożdż, 2024

Z braku precyzyjnych informacji mieszkańcy „po-dejrzanych ideologicznie” ulic w Krakowie zaczęli się obawiać zmian i ich konsekwencji administracyjno-finansowych, nie wiedząc, jakie nazwy zostaną zakwalifikowane do usunięcia i zastąpienia ich nowymi. W obronie niektórych patronów obok mieszkańców stanęły rady dzielnic, radni i władze Krakowa, stwierdzając, że mogą zdekomunizować nazwy, które jednoznacznie promują komunizm, ale zostawią te, gdzie takiej jednoznaczności nie ma. Opisałem to na przykładzie ulicy na osiedlu Olsza II, w przypadku której władze miasta uznały, że nazwy odwołujące się do niedookreślonych patronów lub gdy nie ma jednoznacznych danych dotyczących genezy danej nazwy nie mogą być kwalifikowane jako nazwy propagujące lub symbolizujące ustrój totalitarny. Uratowano tym samym nazwę Bohaterów Wietnamu, ku radości 450 mieszkańców ulicy, którzy przeciw zmianie protestowali⁷².

Ostatecznie dywagacje przeciął sam IPN, gdyż Rada Miasta Krakowa podjęła 26 października 2016 roku uchwałę wzywającą prezydenta Krakowa, aby określić skalę problemu w mieście⁷³. Magistrat zapytał Instytut, a ten w odpowiedzi wskazał samorządowi Krakowa dziewięć nazwisk do wymiany. Zostały one przedstawione i omówione na posiedzeniu Podkomisji ds. Nazewnictwa Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa z udziałem prezydenta Krakowa. Zdecydowano wówczas o usunięciu patronów sześciu

⁶⁸ Odpowiedź Prezydenta Miasta Krakowa nr OR-03.0003.1373.2016 z 15 marca 2016 [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: http://dt.bip.krakow.pl/interpelacje//Odp_Mi%C4%99dzysesyjna_Boles%C5%82aw_Kosior_2016-02-29_1.PDF.

⁶⁹ Drożdż Mateusz: *Zagrożona ul. Dworcowa...*, s. 18–21.

⁷⁰ *Nazwy do zmiany* [online]. IPN [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany>.

⁷¹ Drożdż Mateusz: *Zagrożona ul. Dworcowa...*, s. 18–21.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ Uchwała nr LV/1132/16 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 października 2016 r. w sprawie ustalenia kierunków działań dla Prezydenta Miasta Krakowa dotyczących przygotowania i przedstawienia Radzie Miasta Krakowa projektu uchwały likwidującej nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej propagujących komunizm lub inny ustrój totalitarny [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D21807%26typ%3Du.

ulic, których nazwiska ogłoszono publicznie w lutym 2017 roku: Lucjana Szenwalda, Emila Dziedzica, Franciszka Kajty, Janka Szumca, Jana Szwai, Józefa Marcika⁷⁴.

Połowa z tych ulic znajdowała się w dzielnicy III – *no-men omen* – Prądnik Czerwony⁷⁵: ulice Lucjana Szenwalda i Franciszka Kajty na Rakowicach oraz Emila Dziedzica na Prądniku Czerwonym. Pozostali patronowali ulicom na południe od Wisły: Janek Szumiec w dzielnicy X Swoszowice, Jan Szwaja na osiedlu Europejskim na Ruczaju w dzielnicy VIII Dębniaki, Józef Marcik w Łagiewnikach, w dzielnicy IX Łagiewniki – Borek Fałęcki.

Rady tych dzielnic w odpowiedzi na pytania Urzędu Miasta Krakowa rozpoczęły rozmowy i konsultacje z mieszkańcami⁷⁶. W ich wyniku dzielnica VIII Dębniaki zawnioskowała o zmianę nazwy ulicy Jana Szwai na Europejską⁷⁷. Rada Dzielnicy X Swoszowice również zaopiniowała pozytywnie propozycję zmiany nazwy ulicy Janka Szumca i zaproponowała nową: prof. Wiktora Zina⁷⁸. Obie powyższe nazwy zostały przekazane radom przez Wydział Geodezji Urzędu Miasta Krakowa, który wspomaga prace Podkomisji ds. Nazewnictwa i prowadzi tzw. Bank Nazw Ulic gromadzący propozycje nowych nazw.

Rada Dzielnicy IX Łagiewniki – Borek Fałęcki, powołując się na wniosek mieszkańców, zaopiniowała negatywnie propozycję zmiany nazwy ulicy Józefa Marcika, nie zgłosiła propozycji zamiennej i pozostawiła sprawę do rozstrzygnięcia „stosownym organom Miasta Krakowa”⁷⁹. Władze tej dzielnicy stanęły w obronie patrona ulicy na swoim terenie, który był jednym z twórców oddziału Gwardii Ludowej we wsi Jugowice, a w 1942 roku został rozstrzelany przez Niemców przed własnym domem. „Na tym terenie nie było żadnej innej organizacji bojowej, dlatego w niej działał” – bronił patrona ulicy Jan Stanisław Pietras, przewodniczący Rady Dzielnicy IX Łagiewniki – Borek Fałęcki, i podkreślał, że komunistyczny epizod

w życiu Marcika nie jest wystarczającym powodem do zmiany nazwy ulicy⁸⁰.

Inne rozwiązanie przygotowała Rada Dzielnicy III Prądnik Czerwony, która, opierając się na opiniach mieszkańców, podkreśliła, że jest przeciwna zmianom. Jednocześnie jednak świadoma nieuchronności zmian, zdecydowała się przekazać propozycje nowych nazw Radzie Miasta Krakowa, a te pozyskać od mieszkańców, zwłaszcza tych najbardziej zainteresowanych, których zmiany miały dotknąć. Szczegóły przybliżyłem w artykule w dzielnicowym „Biuletynie”: „Proszę o nadsyłanie propozycji, jak mogą nazywać się ulice Dziedzica, Kajty, czy Szenwalda do 30 kwietnia 2017 r. do naszego biura (...). Zgłoszenie powinno zawierać: propozycję nowej nazwy dla jednej z ulic, krótką charakterystykę proponowanej osoby lub wydarzenia, które można upamiętnić, oraz uzasadnienie, dlaczego ta nazwa ma związek z Dzielnicą III. (...) Uprawnionymi do nadsyłania propozycji są wszyscy mieszkańcy naszej Dzielnicy (...). W drugim etapie (...) będziemy pytać o to, o jaką nazwę powinniśmy wystąpić do Rady Miasta Krakowa. (...) decyzję zostawimy wyłącznie mieszkańcom ulic Dziedzica, Kajty i Szenwalda, bo to ich najbardziej dotkną zmiany wynikające z ustawy”⁸¹.

Rada Dzielnicy III Prądnik Czerwony najpierw zgromadziła łącznie 18 potencjalnych kandydatur – 15 zgłoszonych przez mieszkańców i trzy wskazane jako propozycje Urzędu Miasta Krakowa, a potem przeprowadziła konsultacje, które opisałem w dzielnicowej gazecie: „propozycje (...) przedstawiliśmy mieszkańcom trzech ulic, które ma dotknąć zmiana nazwy. Otrzymali oni do swoich skrzynek informację o akcji oraz opieczetowane karty do głosowania – dokładnie tyle, ile pod danym adresem jest zameldowanych osób. Łącznie wydaliśmy 156 kart do głosowania, a zwrotnie otrzymaliśmy 73 plus 4 po terminie (...) Samo głosowanie trwało do 18 do 28 maja 2017 r.”⁸².

Uznanie mieszkańców zdobyli: do zastąpienia Lucjana Szenwalda *ex aequo* Wisława Szymborska i Stefan Janus⁸³ – po

⁷⁴ Odpowiedź Prezydenta Miasta Krakowa na interpelację Radnego Miasta Krakowa Bolesława Kosiora z dnia 18 lipca 2017 r., numer pisma: OR-03.0003.2730.2017 [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: http://dt.bip.krakow.pl/interpelacje//Odp_LXXVII_Aleksander_Miszalski_2017-06-28_1. PDF. Warto zauważyć, że na stronach BIP UMK interpelacja ta jest przypisywana w ścieżce dostępu ówczesnemu radnemu Krakowa Aleksandrowi Miszalskiemu.

⁷⁵ Nazwa nie pochodzi od koloru barw partyjnych. Legenda głosi, że od czerwonej wody rzeki Prądnik (Białuchy) zabarwionej krwią zabitych i rannych w czasie bitwy pod Korzkwią lub od przesiąkniętej krwią ziemi w czasie walk o tron polski jesienią 1587 r. między wojskami hetmana Jana Zamoyskiego i arcyksięcia Maksymiliana Habsburga.

⁷⁶ Maj Agnieszka: *W Krakowie pojawi się ul. Szymborskiej?* [online]. Gazeta Krakowska, 16 maja 2017 [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://gazetakrakowska.pl/w-krakowie-pojawi-sie-ulica-szymborskiej/ar/12079232>.

⁷⁷ Uchwała nr XXXIII/367/2017 Rady Dzielnicy VIII Dębniaki z dnia 24 maja 2017 r. w sprawie zmiany nazwy ul. Jana Szwai [online]. bip.krakow.pl [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie:

<https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/181336/karta>.

⁷⁸ Uchwała nr XXXII/267/2017 Rady Dzielnicy X Swoszowice z dnia 25 maja 2017 r. w sprawie wydania opinii dotyczącej zmiany nazwy ulicy w osiedlu Jugowice i zaproponowania nowej [online]. bip.krakow.pl [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/181696/karta>.

⁷⁹ Uchwała nr XXXVIII/260/2017 Rady Dzielnicy IX Łagiewniki – Borek Fałęcki z dnia 26 maja 2017 r. w sprawie zmiany obecnej nazwy ul. J. Marcika w Krakowie położonej na obszarze Dzielnicy IX [online]. bip.krakow.pl [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/181826/karta>.

⁸⁰ Maj Agnieszka, Drabik Piotr: *W Krakowie dekomunizacja nazw...*

⁸¹ Drożdż Mateusz: *Mieszkasz na ul. Dziedzica, Kajty, Szenwalda? Już niedługo... Ale możesz zaproponować nową nazwę.* „Biuletyn Rady Dzielnicy III Miasta Krakowa” 2017, nr 1, s. 16.

⁸² idem: *Jak pilot Stefan Janus zremisował z noblistką Wisławą Szymborską.* „Biuletyn Rady Dzielnicy III Miasta Krakowa” 2017, nr 3, s. 12–13.

⁸³ Stefan Janus (1910–1978), major pilot, jedyny as myśliwski II wojny światowej pochodzący z terenów obecnego Krakowa, lotnik 2 Pułku Lotniczego, dowódca polskich dywizjonów na Zachodzie.

pięć głosów⁸⁴, w przypadku ulicy Franciszka Kajty ulica Miejska – 19 głosów⁸⁵, a w przypadku Emila Dziedzica Bolesław Dziedzic – 33 głosy⁸⁶.

20 czerwca 2017 roku Rada Dzielnicy III podjęła uchwałę, przekazując propozycje mieszkańców do prezydenta oraz Rady Miasta Krakowa⁸⁷. Niezależnie od działań Rady Dzielnicy III spotkania z mieszkańcami odbył także m.in. radny Łukasz Wantuch, który jednak stał na stanowisku, aby żadnych zmian nie proponować⁸⁸.

Warto podkreślić, że dekomunizacja przestrzeni publicznej z drugiej dekady XXI wieku nie ograniczała się do nazewnictwa ulicznego. Radny Bolesław Kosior jeszcze w czerwcu 2017 roku skierował pytanie do władz miasta, czy na terenie Gminy Miejskiej Kraków istnieją nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, których nazwy propagują komunizm lub ustrój totalitarny⁸⁹. Było to o tyle zasadne, że parę dni wcześniej Sejm Rzeczypospolitej rozszerzył ustawę dekomunizacyjną z 1 kwietnia 2016 roku o nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy oraz o pomniki⁹⁰. I trzeba przyznać, że był to problem, który nie został rozwiązany w Polsce do dzisiaj⁹¹. Ponieważ jednak tematem niniejszego artykułu jest dekomunizacja nazw ulic⁹², to pozostałe symbole, jak tablice, pomniki, nazwy instytucji itp., zostały tu pominięte.

Decyzje w sprawie nowego nazewnictwa sześciu ulic zapadły podczas sesji Rady Miasta Krakowa 30 sierpnia 2017 roku. Poprzedziły je dość emocjonalne wystąpienia. Projekt uchwały zmieniającej nazwy przedstawił wnioskodawca – prezydent Krakowa Jacek Majchrowski – który nie krył swojego sceptycyzmu: „mówię zupełnie prywatnie moje zdanie (...). Otóż jako osoba zajmująca się (...) historią mogę powiedzieć, że jest takie powiedzenie, że historię tworzy się dwa razy. Raz, gdy się w niej uczestniczy, i drugi raz, kiedy się z niej wybiera to, co się chce przekazać następnym

pokoleniom. (...) I tak mi się wydaje, że jesteśmy świadkami (...) tego drugiego procesu. [W latach 1990–1991] zlikwidowano cały szereg nazw, które należało zlikwidować. To była ul. Dzierżyńskiego⁹³, to była ul. Marchlewskiego, to była ul. Nadzieży Krupskiej i wiele innych takich osób. Ja to doskonale rozumiem i mogę powiedzieć, że było to w pełni uzasadnione, bo to nie były osoby, które walczyły o Polskę, [one] walczyły o przyłączenie Polski do Związku Radzieckiego, o innego typu interesy, a nie interesy Polski. (...) Niektórzy radni uważali, że trzeba zmienić nazwy ulic, które uznano za »głupie«. I tutaj jako przykłady podawano ul. Pielęgniarek, ul. Traktorzystów itp., to się zresztą skończyło tak, że nie zmieniono przynajmniej części tych nazw. Radny Kleczkowski⁹⁴ wtedy powiedział (...), że zabraliśmy się do zmian nazw ulic w taki sposób, jak czynili to komuniści – żarliwie ideowo. Dobrze byłoby, gdybyśmy tak nie działali nadal. (...) zaczynamy jakby eliminować ze świadomości obywateli (...) niektóre wydarzenia historyczne, niektóre osoby. Proszę Państwa w II wojnie światowej (...) bardzo wiele osób po prostu walczyło z Niemcami. Im było obojętne, nawet czasami nie wiedzieli o tym, w jakich oddziałach walczą, walczyli o to, żeby Polska zaistniała. Zostali przez Niemców aresztowani, rozstrzelani. Jeżeli popatrzymy na te życiorysy, które zostały przedstawione do zmian, to byli to działacze, generalnie rzecz biorąc, lewicy, PPR-u niektórzy, dwóch czy trzech było jeszcze związanych z KPP. Ale to nie byli ludzie, którzy walczyli o przyłączenie do Związku Radzieckiego. To byli ludzie, którzy walczyli o ustrój, który im się wydawał, że będzie realizował ich koncepcję, to byli ludzie na ogół z nizin społecznych, którzy mieli dosyć ciężką historię w swoim życiu. I chciałbym żeby Państwo to wzięli po prostu pod uwagę w swojej dyskusji, w swoich decyzjach. (...) Myśmy – bo uczestniczyłem też w posiedzeniu Komisji ds. Nazewnictwa⁹⁵ – jakby posegregowali te nazwiska na dwie grupy. W stosunku do trzech

⁸⁴ Pozostałe kandydatury: Lotnicy Polscy – dwa głosy, Wojciech Kotarba, Andrzej Kremer, Stanisław Urbańczyk, Zadworzanka – każdy zero głosów.

⁸⁵ Pozostałe kandydatury: Królowa Rychcza – dwa głosy, Józef Joniec, Kazimierz Polański, Józef Zajac – każdy zero głosów.

⁸⁶ Pozostałe kandydatury: Maria Dobroniega – sześć głosów, św. Mikołaj – głos, Rafał Hadziewicz, Józef Mazurek, Franciszek Sławski – zero głosów.

⁸⁷ Uchwała nr XXXIII/276/2017 Rady Dzielnicy III Prądnik Czerwony z dnia 20 czerwca 2017 r. w sprawie dekomunizacji nazw ulic Emila Dziedzica, Franciszka Kajty i Lucjana Szenwalda [online]. bip.krakow.pl [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/183621/karta>.

⁸⁸ Maj Agnieszka, Drabik Piotr: *W Krakowie dekomunizacja nazw...*

⁸⁹ Interpelacja Radnego Miasta Krakowa Bolesława Kosiora z 27 czerwca 2017 r. w sprawie nazw propagujących komunizm [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: http://dt.bip.krakow.pl/interpelacje//Tresc_LXXVII_Aleksander_Miszalski_2017-06-28_2.PDF. Na stronach BIP UMK interpelacja ta jest przypisywana w ścieżce dostępu ówczesnemu radnemu Krakowa Aleksandrowi Miszalskiemu.

⁹⁰ Ustawa z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. [online]. Dz.U. 2017, poz. 1389 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001389/O/D20171389.pdf>.

⁹¹ Nawrocki Karol: *Prezes IPN: Czas dokończyć dekomunizację polskiej przestrzeni publicznej*. Rozmowę przepr. Anna Kruszyńska, PAP [online]. Dzieje.pl, 30 marca 2022, aktualizacja 1 kwietnia 2022 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://dzieje.pl/wiadomosci/prezes-ipn-czas-dokonczy-dekomunizacje-polskiej-przestrzeni-publicznej>.

⁹² Oraz nazywanych przez gminy osiedli, alei, skwerów, placów, mostów, węzłów komunikacyjnych, bulwarów, parków.

⁹³ Nazwę zlikwidowano w 1990 r., ale nie decyzją samorządu. Jej likwidacja i powrót do dawnej nazwy Juliusza Lea była możliwa dzięki uchwale nr 80 Rady Narodowej Miasta Krakowa z dnia 4 stycznia 1990 r. w sprawie nazw niektórych ulic w Krakowie. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1990, nr 1, poz. 2.

⁹⁴ Piotr Kleczkowski, radny Krakowa I kadencji.

⁹⁵ Podkomisji ds. Nazewnictwa działającej przy Komisji Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa.



Mocowanie tabliczki z nazwiskiem Stefana Janusa przy dawnej ulicy Lucjana Szenwalda, fot. Mateusz Drożdż, 2017

156

osób postanowiliśmy nie występować o zmiany nazw ulic. Dotyczy to pana Marcika, który zginął, mając 20 lat, zresztą z okrzykiem: »Niech żyje wolna Polska!«, rozstrzelany przez Niemców (...). Prof. Żemaitis i Prof. Danko (...) [Byli to] rektor AGH i rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej. (...) przed wojną Żemaitis tworzył polskie hutnictwo: Hutę Baidon, Hutę Częstochowa, po wojnie także był zaangażowany w tworzenie polskiego hutnictwa, m.in. w Krakowie. Prof. Danek⁹⁶, (...) przedwojenny nauczyciel, (...) był jedną z osób, główną osobą, która doprowadziła do powstania Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a potem do jej utrzymania, albowiem były zakusy dotyczące jej likwidacji. (...) odnośnie do obu osób wystąpił do mnie z protestem przeciwko zmianie rektor AGH i rektor Uniwersytetu Pedagogicznego. To są osoby, które tam są dosyć silnie czczone i mają duże poważanie. (...) warto zwrócić uwagę, że przeciwko zmianom niektórych ulic (...) występowali i mieszkańcy tych ulic, i rady dzielnic. Ja uważam, że takie administrowanie pamięcią historyczną nie jest dobre»⁹⁷.

W podobny sposób wypowiedział się prowadzący obrady przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider: „Kiedy w 1991 r. Rada Miasta ówczesna zmieniała ponad

140⁹⁸ nazw ulic, placów, obiektów przyjęła pewną zasadniczą zasadę (...) dokonywała zmian nazw ulic tych osób, czy placów, czy obiektów, tych osób, których jedyną zasługą czy główną zasługą było bycie w poprzedniej epoce, natomiast którzy nie mieli innych zasług. Stąd (...) ówczesna Rada nie zmieniała nazwy Broniewskiego, bo taki poeta był i był znaną, uznaną osobą, choć związaną z innym (...) środowiskiem»⁹⁹.

Uchwałę przedstawiła dyrektor Wydziału Geodezji Maria Kolińska, która wyjaśniła radnym, dlaczego nie skorzystano z większości propozycji mieszkańców przedstawionych przez Radę Dzielnicy III, a także jaki klucz przyjęto w wyborze nowych patronów: „Dlaczego nie bierzemy Bolesława Dziedzica? Dlatego, że nie mamy go sprawdzonego w IPN¹⁰⁰. Do IPN wysyłamy pisma, dostajemy odpowiedź dopiero po pół roku (...). Dlaczego nie przedstawiamy ulicy Miejskiej? Proszę Państwa jest zasada, że nie nadajemy ulic podobnie brzmiących, a jest ulica Podmiejska i Zamiejska i to, że rada dzielnicy tak powiedziała, jak najbardziej się z tym zgadzamy, tylko naprawdę później taksówkarze, czy pogotowie czy straż pożarna mają problem, bo Podmiejska a Miejska to jest bardzo podobne brzmienie¹⁰¹. (...). Z IPN dostaliśmy pismo, gdzie było 9 nazwisk, te 6, które Państwu tutaj przedstawiliśmy i 3, które przedstawił Pan Prezydent [których nie będziemy zmieniać] (...) patrzyliśmy też na osoby pod kątem innych zasług, jakie one [były] dla miasta. (...) Pan Prezydent przyjął taką zasadę, że chce honorować osoby, które są związane jakoś z miastem Krakowem i chce żeby te osoby właśnie (...) przez nazwy były w naszej świadomości (...) utrwalane»¹⁰².

Później odbyła się dyskusja, choć niespecjalnie burzliwa. W dużym skrócie: radni zastanawiali się, czy lepiej zmienić nazwy ulic wbrew części mieszkańców, czy zostawić to do rozstrzygnięcia organom wojewody oraz w jaki ewentualny inny sposób uhonorować osoby wskazane w projekcie jako nowi patroni. W ostatniej chwili – już podczas obrad – do projektu uchwały wpłynęła poprawka prezydenta Krakowa, w której wnioskodawca zmienił propozycję nowego patrona ulicy Szenwalda. Po sprzeciwie Fundacji im. Wisławy Szymborskiej¹⁰³ prezydent zaproponował alternatywną nazwę, przedstawioną przez Radę Dzielnicy III – lotnika Stefana Janusa¹⁰⁴.

⁹⁶ Wincenty Danek (1907–1976), aktywista komunistyczny, działacz stalinowski, nauczyciel, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie.

⁹⁷ Stenogram LXXXI sesji Rady Miasta Krakowa VII kadencji odbytej w dniu 30 sierpnia 2017 [online]. bip.krakow.pl, s. 28–39 [dostęp 18 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/188925/karta>.

⁹⁸ Ponad 150 nazw ulic.

⁹⁹ Stenogram LXXXI sesji Rady Miasta Krakowa VII kadencji...

¹⁰⁰ Krakowski samorząd zasięga opinii IPN w kwestii potwierdzenia braku współpracy z tajnymi służbami PRL. Początkowo przez kilka lat był to zwyczaj, a od momentu wejścia ustawy z 1 kwietnia 2016 r. jest to obowiązek.

¹⁰¹ Zdaniem autora nie miałoby to większego znaczenia, bo ewentualna ulica Miejska, a także Podmiejska i Wiejska, są niewielkimi uliczkami leżącymi tuż obok siebie na Rakowicach w dzielnicy III, choć owszem, ul. Zamiejska jest dalej, bo na Ruczaju, w dzielnicy VIII.

Niemniej jednak występuje sporo podobnie brzmiących nazw ulic, które leżą daleko od siebie w Krakowie i jakoś nie powoduje to masowych skarg, np. Sadowa (dzielnica III, przy al. 29 Listopada) i Śadowa (w dzielnicy II, niedaleko sądów), Wąska (dzielnica I na Kazimierzu) i Wolska (dzielnica XII na os. Na Kozłowiec), ul. Dominikańska (dzielnica I) i ul. Dominikanów (dzielnica III).

¹⁰² Stenogram LXXXI sesji Rady Miasta Krakowa VII kadencji...

¹⁰³ Sprzeciw dotyczył miejsca, a nie propozycji. Fundacja przekazała, że Wisława Szymborska była bardziej związana ze Starym Miastem i Krowodrzą. Być może było to dyplomatyczna odmowa w sprawie propozycji – ul. Szenwalda jest niewielką ulicą, a obok są duże, dwupasmowe ulice Stanisława Lema i Janusza Meissnera – wybitnych pisarzy, ale jednak bez Nagrody Nobla w dorobku.

¹⁰⁴ Został sprawdzony w IPN wcześniej, gdy poddano sprawdzeniu cały Bank Nazw Ulic, a Stefan Janus wraz z kilkoma lotnikami został wpisany do Banku w 2008 r. na wniosek Krakowskiego Klubu Seniorów Lotnictwa na prośbę i we współpracy z autorem.

Ostatecznie w trakcie sesji radni uchwalili zaproponowaną przez prezydenta Krakowa zmianę patronów sześciu ulic¹⁰⁵: Emila Dziedzica zmieniono na Marka Eminowicza¹⁰⁶, Franciszka Kajty na prof. Henryka Wereszyckiego¹⁰⁷, Zygmunta Młynarskiego na Marka Nawary¹⁰⁸, Lucjana Szenwaldę na mjr. pil. Stefana Janusa, Janka Szumca na ul. Wiktora Zina¹⁰⁹, Jana Szwai na prof. Władysława Konopczyńskiego¹¹⁰.

37 radnych było za, a sześciu przeciw. Kontrastowało to dość wyraźnie z decyzją przy następnym z procedowanych druków, mianowicie nadania nazw ulicy i nowemu mostowi nad Wisłą. Ulica zyskała nazwę Stefana Jurczaka, a most – księdza kardynała Franciszka Macharskiego¹¹¹. W tym przypadku radni byli jednogłośni i za tymi patronami zagłosował komplet 43 radnych¹¹².

Pewnym zaskoczeniem mogło być pojawienie się w uchwale ulicy Zygmunta Młynarskiego w Bronowicach, którą przemianowano na Marka Nawary. O tym patronie nie wspominał prezydent Krakowa w odpowiedzi na wcześniejszą interpelację radnego Bolesława Kosiora. Również nie ma uchwały Rady Dzielnicy VI Bronowice w tej sprawie, zatem należy założyć, że projekt zmiany nie był konsultowany z tą Radą i w puli nazw przeznaczonych do zmiany Młynarski pojawił dopiero wraz z odpowiedzią z IPN-u, w której wskazano konieczność zmiany dziewięciu nazw. Tym samym naprawiono błąd, niedopatrzenie sprzed lat radnych I kadencji. „Dla mnie to jest niezrozumiałe. Bo zmienialiśmy Zygmunta na Feliksa, prezesa Banku Emisyjnego, choć była też dyskusja, żeby na Emila¹¹³, dyrygenta i założyciela Filharmonii Warszawskiej. Stańło na Feliksa” – mówił po latach w rozmowie z autorem zdziwiony sytuacją radny I kadencji Antoni Leon Dawidowicz¹¹⁴.

Mieszkańcy dzięki zapisom ustawy nie musieli się martwić kosztami. Ogłoszono na stronie internetowej miasta, że pisma

oraz postępowania sądowe i administracyjne w sprawach dotyczących ujawnienia w księgach wieczystych oraz uwzględnienia w rejestrach, ewidencjach i dokumentach urzędowych zmiany nazwy dokonanej na podstawie ustawy są bezpłatne. Zmiana nazwy dokonana na podstawie ustawy nie ma również wpływu na ważność dokumentów zawierających nazwę dotychczasową¹¹⁵. Nieco ponad dwa tygodnie później – czyli 14 dni po ogłoszeniu w „Dzienniku Uchwał Województwa Małopolskiego” – służby miejskie dokonały zmian tabliczek ulicznych. Dekomunizacja według krakowskiego samorządu dokonała się.

Działania samorządu zostały jednak uznane za niewystarczające przez wojewodę małopolskiego i dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. IPN wydał trzy opinie, na podstawie których wojewoda małopolski 13 grudnia 2017 roku wydał trzy zarządzenia zastępcze i zmienił: ulicę Wincentego Dankę na ulicę Józefa Grzesiaka „Czarnego”¹¹⁶, ulicę Józefa Marcika na ulicę Stefana Korbońskiego¹¹⁷ oraz ulicę Kiejstuta Żemaitisa na ulicę Mieczysława Smorawińskiego¹¹⁸.

Takie zdecydowane działania zapowiadał już dekadę wcześniej, w styczniu 2007 roku, ówczesny premier Jarosław Kaczyński, który groził samorządowcom interwencją wojewodów: „niejedna ulica nosi nazwę, którą jest nazwisko oczywistego przestępcy (...) jeśli władze samorządowe tego [zmiany nazwy] nie zrobią, to zrobią to władze rządowe”¹¹⁹.

Jednak z decyzjami wojewody nie zgodziły się z kolei władze Krakowa i wniosły skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie. Ich podstawą były trzy uchwały Rady Miasta Krakowa z 10 stycznia 2018 roku, w których udzielono stosownych pełnomocnictw radcom prawnym z Urzędu Miasta Krakowa¹²⁰.

Skargi argumentowano tym, że tylko jednoznaczna ocena danej postaci może stanowić podstawę do zastosowania

¹⁰⁵ Uchwała nr LXXXI/1957/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 30 sierpnia 2017 r. w sprawie zmiany nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 23 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D22657%26typ%3Du.

¹⁰⁶ Marek Eminowicz (1933–2013), legendarny, charyzmatyczny nauczyciel historii w V Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie.

¹⁰⁷ Henryk Wereszycki (1898–1990), legionista, profesor historii, jeden z nielicznych, którzy w okresie PRL-u kwestionowali publicznie podstawy marksistowskiej wykładni dziejów.

¹⁰⁸ Marek Nawara (1956–2011), polityk, samorządowiec, marszałek województwa małopolskiego przez dwie kadencje.

¹⁰⁹ Wiktor Zin (1925–2007), profesor, architekt, generalny konserwator zabytków, popularyzator historii sztuki, m.in. w telewizyjnym w programie *Piórkem i węglem*.

¹¹⁰ Władysław Konopczyński (1880–1952), historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, erudyta, poliglota, współtwórca *Polskiego słownika biograficznego*.

¹¹¹ Uchwała nr LXXXI/1958/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 30 sierpnia 2017 r. w sprawie nazwy ulicy i mostu [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D22658%26typ%3Du

¹¹² Stenogram LXXXI sesji Rady Miasta Krakowa VII...

¹¹³ Była to propozycja mieszkańców tej ulicy; zob. Drożdż Mateusz: *Usuwanie komunistycznych patronów ulic...*, s. 93.

¹¹⁴ Wspomniał o tym dr hab. Antoni Leon Dawidowicz, przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej. Wywiad autora z dr. hab. Antonim Leonem Dawidowiczem zarejestrowany cyfrowo 11 marca 2022 r.

¹¹⁵ *Dekomunizacja nazw ulic w Krakowie* [online]. Magiczny Kraków, 31 sierpnia 2017 [25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/212775,29,komunikat,dekomunizacja_nazw_ulic_w_krakowie.html.

¹¹⁶ Józef Grzesiak „Czarny” (1900–1975), krakowianin, harcmistrz, żołnierz AK, zesłaniec do łagrów sowieckich, działacz niepodległościowy.

¹¹⁷ Stefan Korboński (1901–1989), polityk ruchu ludowego, adwokat, publicysta, oficer WP, p.o. delegata rządu RP na Kraj, emigrant polityczny, wobec którego cenzura bezwzględnie zakazywała wymieniania jego nazwiska w środkach masowego przekazu.

¹¹⁸ Gen. bryg. Mieczysław Smorawiński (1893–1940), legionista, dowódca 6 Dywizji Piechoty w Krakowie, zamordowany przez Sowietów w Katyniu.

¹¹⁹ Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: *Nazwy ulic...*, s. 173.

¹²⁰ Uchwała nr XCII/2408/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 2018 r. w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze

trybu nadzwyczajnego, wskazanego w ustawie o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego, a tak w tych trzech przypadkach – według gminy – nie było. Zdaniem sądu wojewoda oparł się na niemiarodajnych opiniach Instytutu Pamięci Narodowej o dekomunizowanych patronach, nie poddając ich ocenie, choć taki był wymóg ustawowy¹²¹.

WSA 25 kwietnia 2018 roku rozpatrzył sprawy i przywrócił poprzednie nazwy. Nastąpiło kolejne odwołanie od wyroku, tym razem wojewody małopolskiego do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który utrzymał w mocy skarżone rozstrzygnięcia. W sprawie ulic Danki oraz Marcika uchylił rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody małopolskiego¹²². W przypadku ulicy Żemaitisa cofnął sprawę do ponownego rozpatrzenia przez WSA w Krakowie, który rozpatrzył sprawę na korzyść Gminy Miejskiej Kraków. I w ten sposób sąd obronił nazwy, które krakowski samorząd uznał za wartościowe¹²³. Dla mieszkańców oznaczało to, że rozpoczęto cofanie zmian już wprowadzonych. „Dokumenty z NSA będą teraz podstawą odpowiednich zmian w ewidencji ulic i adresów, a co za tym idzie – zmian tabliczek z nazwami ulic. (...) Ten proces będzie jednak trwał (...) sprawa dotyczy około 2 tys. osób” – donosiły miejskie media¹²⁴.

Władze miasta uznały przy tej okazji, że mimo wyroków sądowych likwidujących trzy narzucone samorządowi nazwy należy jednak uhonorować osoby wskazane przez wojewodę. 8 maja 2019 roku Józef Grzesiak otrzymał ulicę w dzielnicy VIII Dębniki – przecnicę z ulicą Spacerową, a Stefan Korboński – w dzielnicy XIII Podgórze, która łączy

ulice Mały Płaszów i Golikówka¹²⁵. 26 lutego 2020 roku Rada Miasta Krakowa nadała imię gen. Mieczysława Smorawińskiego ulicy dochodzącej do ulicy Melchiora Wańkowicza w dzielnicy XVII Wzgórza Krzesławickie¹²⁶.

Niestety tak szybkie zmiany i pojawianie się tych samych nazw w różnych miejscach spowodowało kolejne kłopoty i szybko zrobił się bałagan. Mieszkańcy ulic zmienionych przez wojewodę zostali poinformowani przez służby miejskie o zmianie, a następnie o cofnięciu zmiany. Na podstawie pierwszej informacji zrobiono nowe wpisy w księgach wieczystych, tabliczki z nazwami ulic, które montowano zarówno na słupach drogowych, jak i ogrodzeniach oraz domach, a także dokonano zmian na popularnych mapach Google'a. Po ponad roku na podstawie wyroków sądów administracyjnych powrócono do poprzednich nazw. Służby miejskie sprawnie ponownie zmieniły tabliczki uliczne, a mieszkańcy – na domach. Jednak – nawet do dzisiaj – pozostały inne ślady zmian dokonywanych pod dyktando władz państwowych, na które nałożyły się zmiany dokonane przez samorząd, np. wpisy w księgach wieczystych, w innych dokumentach oraz na mapach internetowych. Mieszkańcy na koszt gminy mogli ponownie zmienić nazwę w dokumentach i w księgach wieczystych, ale część z nich z tego nie skorzystała.

Najwięcej zamieszania zrobiła nazwa upamiętniająca gen. Mieczysława Smorawińskiego. Została nadana ulicy, przy której w październiku 2019 roku Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie oddał do użytkowania siedem bloków komunalnych¹²⁷. Wspominał o tym ówczesny zastęp-

Wojewody Małopolskiego z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy gen. Józefa Grzasiaka „Czarnego” w mieście Kraków (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2017 r., poz. 8754) [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D23113%26typ%3Du; Uchwała nr XCII/2409/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 2018 r. w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze Wojewody Małopolskiego z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy gen. Mieczysława Smorawińskiego w mieście Kraków (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2017 r., poz. 8753) [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D23114%26typ%3Du; Uchwała nr XCII/2410/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 2018 r. w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze Wojewody Małopolskiego z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy Stefana Korbońskiego w mieście Kraków (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2017 r., poz. 8751) [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D23115%26typ%3Du.

¹²¹ NSA zdecydował: nie będzie dekomunizacji dwóch ulic [online]. Magiczny Kraków, 16 listopada 2018 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/225202,29,komunikat,nsa_zdecydowal_nie_będzie_dekomunizacji_dwoch_ulic.html.

¹²² *Ibidem*.

¹²³ Wyrok WSA w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygn. akt III/SA/Kr 127/18 oraz wyrok NSA sygn. II OSK 2227/18 z dnia 15 listopada 2018 r. oddalający skargę kasacyjną Wojewody Małopolskiego; wyrok WSA w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygn. akt III/SA/Kr 128/18 oraz wyrok NSA sygn. II OSK 2228/18 z dnia 15 listopada 2018 r. oddalający skargę kasacyjną Wojewody Małopolskiego; Wyrok WSA w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygn. akt III/SA/Kr 129/18 oraz wyrok NSA sygn. II OSK 2516/18 z dnia 15 listopada 2018 r. oddalający skargę kasacyjną Wojewody Małopolskiego.

¹²⁴ NSA zdecydował...

¹²⁵ Uchwała nr XV/291/19 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 maja 2019 r. w sprawie nazw ulic i skwerów [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D24111%26typ%3Du.

¹²⁶ Uchwała nr XXXVI/935/20 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 lutego 2020 r. w sprawie nazw ulic i ronda [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D24830%26typ%3Du.

¹²⁷ Początkowo dla tego osiedla operowano adresem ul. Wańkowicza, por. *Konsultacje w sprawie inwestycji przy ul. M. Wańkowicza* [online]. Magiczny Kraków, 23 września 2015 [dostęp 30 września 2024]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/194219,29,komunikat,konsultacje_w_sprawie_inwestycji_przy_ul_m_wankowicza.html.



Historyczna tabliczka „ul. Przyjaźni” z początku Nowej Huty jako element dziedzictwa kulturowego, fot. Mateusz Drożdż, 2024

ca przewodniczącego Rady i Zarządu Dzielnicy VII Zwierzyniec Witold Górny, który interweniował w Wydziale Geodezji, aby poczekać z nadaniem dopiero co usuniętej nazwy w innej części Krakowa. Jednak decyzja prezydenta Krakowa została już wprowadzona w życie i Wydział przygotował projekt uchwały pod obrady Rady Miasta, która nadała imię gen. Mieczysława Smorawińskiego ulicy w Nowej Hucie. Wcześniej osiedle miało adres Melchiora Wańkowicza i zapewne z tej racji, że jeszcze nikt nie tam nie mieszkał, w Urzędzie Miasta Krakowa nie spodziewano się kłopotów.

Te jednak pojawiły się w maju, gdy ruszyły pierwsze przeprowadzki. Wówczas to pojazdy firm przewozowych zaczęły zjeżdżać na ulicę Żemaitisa w Przegorzałach, czyli na niedawną i chwilową ulicę Smorawińskiego. Wraz z nimi przyjechali nowi lokatorzy, którzy dostali mieszkanie komunalne przy obecnej ulicy Smorawińskiego i zamówili transport swoich rzeczy. Jakież było zdziwienie zarówno ich samych, jak i mieszkańców tej ulicy, gdy po znalezieniu numeru domu zaczęto dopytywać mieszkańców domów jednorodzinnych o to, gdzie są przydzielone im mieszkania. Mimo że te pomyłki szybko zostały wyjaśnione, nie był to koniec kłopotów. Przez kolejne tygodnie do Przegorzał

trafiały przesyłki dostarczane przez kurierów, firmy przewozowe lub nawet Poczte Polską¹²⁸.

Późniejsze problematyczne skutki dekomunizacji były już mniejsze i bardziej symboliczne. W jednym przypadku problemy spowodowała historyczna tabliczka, pamiątka akcji dekomunizacyjnej czy raczej destalinizacyjnej z 1959 roku¹²⁹, gdy władze zmieniły nazwę z alei Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na aleję Przyjaźni. Przez długie lata wisiała sobie spokojnie przy osiedlu Centrum C3 na budynku restauracji Stylowa. Została nawet odnowiona zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków.

W połowie 2023 roku o jej dalszy los stoczyli starcie radni Łukasz Gibała i Stanisław Moryc, którzy pisali interpelacje do prezydenta Krakowa w sprawie nie tyle nazwy ulicy, co samej tabliczki z nazwą „ul. Przyjaźni”. Łukasz Gibała zauważył, że „dla wielu osób niejednolite nazewnictwo jest po prostu mylące. Należy dodać, że historyczne tabliczki nie są oznaczone w żaden szczególny sposób oraz pozostają zawieszone na wysokości wzroku (...) mogą utrudnić orientację w terenie”¹³⁰.

Prezydent Krakowa zgodził się z uwagą radnego, pisząc, że „Zarząd Transportu Publicznego w Krakowie podejmie się usunięcia z przestrzeni miejskiej tablic z nazwami ulic, które wprowadzają w błąd mieszkańców. (...) Zdemontowane tablice¹³¹ zostaną przekazane do Muzeum Nowej Huty”¹³².

Z kolei radny Stanisław Moryc zaapelował do prezydenta o niezdejmowanie zabytkowej tabliczki „ul. Przyjaźni”. „Tablica ta jest dla Nowohucian jednym z wielu elementów [dziedzictwa] Nowej Huty. (...) To tablica historyczna (...) Tablice informujące o tym, że jezdnia jest aleją Przyjaźni są w miejscach skrzyżowań i tam są widoczne w zgodnej z prawem liczbie. Na budynkach obowiązują tablice z nazwą osiedli i numerami bloków, tak więc ta jedna jedyna [tablica] nie może wprowadzać kogokolwiek w błąd”¹³³.

Prezydent zgodził się również i z tą argumentacją, odpowiadając radnemu, że w związku z nowymi ustaleniami z Miejskim Konserwatorem Zabytków i zaleceniami konserwatorskimi dla remontu elewacji budynku przy osiedlu Centrum C3 historyczna tabliczka ulicowa z nazwą ulicy Przyjaźni zostanie pozostawiona w dotychczasowym miej-

¹²⁸ Wywiad autora z Witoldem Górnym, przewodniczącym Rady i Zarządu Dzielnicy VII Zwierzyniec IX kadencji, zarejestrowany cyfrowo 23 maja 2024 r.

¹²⁹ Nazwa była skrócona lub używano nazwy skróconej już wcześniej. Świadczy o tym uproszczony plan Nowej Huty w: Homolicki Roman, Ludwikowski Leszek, Sermak Ryszard: *Przewodnik po Krakowie wraz z informatorem oraz planami Śródmieścia i Nowej Huty*. Kraków 1957.

¹³⁰ Interpelacja Radnego Miasta Krakowa Łukasza Gibały do Prezydenta Miasta Krakowa z 4 kwietnia 2023 r. w sprawie tabliczek z nazwami ulic w Nowej Hucie [online]. bip.krakow.pl [dostęp: 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/kadencja_8//Tresc_Mi%C4%99dzysesyjna_%C5%81ukasz%20Giba%C5%82a_2023-04-06.PDF

¹³¹ Sprawa dotyczyła także dawnej ul. Spacerowej w Nowej Hucie, która dubluje się z obecną ul. Spacerową w dzielnicy VIII Dębniki.

¹³² Odpowiedź Prezydenta Miasta Krakowa nr OR-03.0003.5026.2023 z 12 kwietnia 2023 r. na interpelację Radnego Łukasza Gibały [online]. bip.krakow.pl [dostęp 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/kadencja_8//Odp_Mi%C4%99dzysesyjna_%C5%81ukasz%20Giba%C5%82a_2023-04-06_2.PDF

¹³³ Interpelacja Radnego Miasta Krakowa Stanisława Moryca do Prezydenta Miasta Krakowa z 4 maja 2023 r. [online]. bip.krakow.pl [dostęp 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/kadencja_8//Tresc_Mi%C4%99dzysesyjna_Stanis%C5%82aw%20Moryc_2023-05-09_4.PDF

scu, biorąc pod uwagę także dużą zbieżność prezentowanej nazwy z aktualną nazwą alei Przyjaźni¹³⁴.

W sprawie samej tabliczki najbardziej ironiczny jest fakt, że prawdopodobnie jest ona po prostu błędna. Po zmianie nazwy alei Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstała nie ulica Przyjaźń, tylko aleja Przyjaźni¹³⁵.

Podsumowując, ustawa dekomunizacyjna z 2016 roku była niewątpliwie potrzebna, gdyż bez aktu nadrzędnego, który rozwiązywał istotne dla mieszkańców problemy kosztów i dokumentów, patroni niegodni honorów najprawdopodobniej figurowaliby nadal w nazwach ulic w całym kraju, w tym również w Krakowie. Ćwierć wieku po transformacji nie było już klimatu akceptacji społecznej do zmian nazw ideologicznie niesłusznych, a zdecydowanej większości mieszkańców, jak wykazały badania, było i jest obojętne, kim był patron ich ulicy. Nieobojętne za to były koszty czasowe, administracyjne i finansowe. Pojedyncze głosy krakowian domagających się usunięcia patronów niegodnych honorów były pacyfikowane przez głos większości, który jednocześnie był decydujący dla decydentów, w dodatku skrępowanych własnymi uregulowaniami, jak np. moratorium o niezmienności nazw ulic z 2005 roku.

Usunięcie patronów związanych z komunizmem zostało przeprowadzone szybko i w większości przypadków skutecznie. Niemniej jednak cieniem na słusznej idei położył się brak jasnych wytycznych IPN dla samorządowców, co spowodowało początkowo wolną amerykankę. Doprowadziło to do sytuacji komicznych, jak reakcja na propozycję dekomunizacji rzekomej ulicy Dworcowa w Krakowie, choć oczywiście chodziło o ulicę Dworcową, lub żenujących, jak próby pozbawienia w różnych gminach Polski ulic zasłużonych polityków czy działaczy socjalistycznych, jak Ignacy Daszyński, Bolesław Limanowski, Stefan Okrzeja. Opór społeczny budziły także próby pozbawienia honorów żołnierzy walczących o Polskę w szeregach berlingowców – najczęściej przecież bezwolnych ofiar propagandy komunistycznej – albo likwidacja nazw bardzo pośrednio związanych z poprzednim systemem, np. Braterstwa Broni, Czechosłowackiej.

Na uznanie zasługują odpowiedzialne działania samorządu krakowskiego, który starał się wyważyć przewiny i zasługi patronów wskazanych do zmiany, z reguły poddawał pod dyskusję propozycje zmian, a następnie – wspierany często przez mieszkańców lub różne środowiska – bronił swojego prawa do decydowania o nazywaniu przestrzeni publicznej, które wynika z ustawy o samorządzie gminnym¹³⁶.



Przystanek Jeżowa, fot. Mateusz Drożdż, 2024

Akcja dekomunizacji wywołała też wzmożoną dyskusję na tematy związane z historią, zwłaszcza powojenną, nazwami ulic i próbą oceny osób uhonorowanych, co samo w sobie jest cenne, gdyż upowszechniało wiedzę historyczną i o dziedzictwie niematerialnym. Angażowała też wielu mieszkańców, którzy generalnie nie kwapią się do tego, aby wziąć udział w dyskusjach i życiu społecznym, poza najczęściej kwestiami infrastruktury lub planowanych inwestycji obok swojego miejsca zamieszkania.

Dzięki zapisowi w ustawie akcja została przeprowadzona szybko – w ciągu nieco ponad roku – choć w niektórych przypadkach spory sądowe, w ocenie zwłaszcza decyzji zastępczych w sprawach niektórych patronów, ten proces wydłużyły. Warto też zauważyć, że z reguły gminy wygrywały sprawy przed sądami z wojewodami, co potwierdzało prawo do samodecydowania przez władze gmin. Decyzje zastępcze wojewodów były często postrzegane przez społeczeństwo jako kontynuacja walki politycznej pomiędzy władzami centralnymi a samorządami, gdzie w dużych ośrodkach miejskich najczęściej rządzą polityczni przeciwnicy władzy centralnej, oraz rosnącej polaryzacji społecznej pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ówczesnie rządzących.

Proces dekomunizacji w wielu miejscach w Polsce jednak nie został nadal dokończony. Wina tkwi w zapisach ustawy, a raczej braku pewnych zapisów, o czym pisałem w miesięczniku „Kraków”: „Ustawa dekomunizacyjna (...) ma i inne niedociągnięcia. (...) nie przewiduje likwidacji patronów niegodnych honorów, takich, którzy byli hołu-

¹³⁴ Odpowiedź Prezydenta Miasta Krakowa nr OR-03.0003.5107.2023 na interpelację Stanisława Moryca z 11 maja 2023 r. [online]. bip.krakow.pl [dostęp 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/kadencja_8//Odp_Mi%C4%99dzysesyjna_Stanis%C5%82aw%20Moryc_2023-05-09_1.PDF.

¹³⁵ *Plan miasta Krakowa*. Warszawa 1960; Homolicki Roman, Ludwikowski Leszek, Sermak Ryszard: *Przewodnik po Krakowie...*

¹³⁶ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym...



Ulica Jeżów, fot. Mateusz Drożdż, 2024

bieni przez komunistów, ale nie działali w czasach komunistycznych. Na przykład, na podstawie tej ustawy nie można byłoby usunąć takiego »bojownika o prawa chłopów« jak Jakub Szela. Po moim wniosku [do Rady Miejskiej we Wrocławiu] plac Jakuba Szeli we Wrocławiu został zlikwidowany w 2014 r. i ten »bohater ludowy« nie jest już nigdzie w Polsce honorowany. Jednak w Szczecinie, Warszawie, Katowicach czy Łodzi wciąż patronują tamtejszym ulicom buntownicy przeciwko Rzeczypospolitej z 1651 r.: Aleksander Kostka-Napierski i jego kompani Marcin Radocki i Stanisław Łętowski¹³⁷.

W przypadku Krakowa ci wątpliwi bojownicy o sprawę chłopską, a niewątpliwi bohaterowie komunistyczni z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku, hołubieni przez ówczesne media zwłaszcza w 400. rocznicę tych wydarzeń, zniknęli z tabliczek jeszcze w 1991 roku¹³⁸, ale nie niepokojeni nadal patronują ulicom w niektórych metropoliach, a w przypadku stolicy nawet... podwójnie¹³⁹.

Natomiast w Krakowie przypuszczalnie ostatnią dekomunizację przeprowadzono w 2024 roku i dotyczy ona Jeżowa. A w zasadzie nie tyle dekomunizację, co zmianę nazwy, i nie ulicy, ale przystanku. Na szczęście nikt nie wpadł na pomysł nazwania ulicy na cześć krwawego karła, ludowego komisarza spraw wewnętrznych w ZSRS Nikołaja Jeżowa. Po prostu jednostka odpowiedzialna za transport publiczny w ten sposób nazwała przystanki w rejonie Rybitw w dzielnicy XIII Podgórze. Co ciekawe, w znacznej odległości od ulicy, do której nazwy nawiązują, i w dodatku błędnie, bo jej nazwa to ulica Jeżów. Pokazuje to, jak często błędy wspomniane wcześniej – ulica gen. (sic!) Gustawa Herlinga-Grudzińskiego czy Truskawkowa zamiast Turkusowej – popełniane są przez osoby odpowiedzialne za plany miasta i jak mało zwracają na to uwagę mieszkańcy. W końcu problem rozwiązał się sam, gdyż po dekadzie Zarząd Transportu Publicznego zmienił czterem przystankom nazwy, które nawiązują teraz do o wiele bliższej lokalizacji – Botewa¹⁴⁰. I dzięki temu 22 czerwca 2024 roku przypuszczalnie dekomunizacja nazw ulic w Krakowie ostatecznie się zakończyła.

Bibliografia

Akty prawne (kolejność chronologiczna)

Ustawy

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym [online]. Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95 wraz z późniejszymi zmianami [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=w-du19900160095>

Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej [online]. Dz.U. 2016 poz. 744 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160000744/T/D20160744L.pdf>

Ustawa z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. [online]. Dz.U. 2017, poz. 1389 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170001389/O/D20171389.pdf>

Uchwały Rady Miasta Krakowa

Uchwała nr III/22/90 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 lipca 1990 r. w sprawie powołania Komisji Rady [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11016%26typ%3Du

Uchwała nr XXV/170/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 czerwca 1991 r. w sprawie zmian nazw ulic i placów [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=166&sub_dok_id=166&sub=wyszukiwarka-zq&query=typ%3Du

¹³⁷ Drożdż Mateusz: *Zagrożona ul. Dworcowa...*, s. 21.

¹³⁸ Plac Kostki Napierskiego odzyskał historyczną nazwę plac Lasoty, a ulicę Radockiego zamieniono na ulicę por. Antoniego Stawarza.

¹³⁹ Kostka-Napierski patronuje w Warszawie ulicom w dzielnicach Ursynów i Wesoła. Problem powstał, gdy w 2002 r. w granice administracyjne miasta stołecznego włączono Wesołą, ale z uwagi na protesty mieszkańców obawiających się kosztów zmiany nazwy ulicy nie usunięto jednej z dwóch o identycznym brzmieniu. Takich dublujących się nazw ulic w Warszawie jest zresztą więcej. Por. Drożdż Mateusz: *Zdraycy trzymają się mocno. Patroni ulic, o których zapomniano* [online]. Portal Edukacyjny Hrabia Tytus, 11 sierpnia 2020 [dostęp 11 lipca 2024]. Dostępny w internecie: <https://hrabiattytus.pl/2020/08/11/zdraycy-trzymaja-sie-mocno-patroni-ulic-o-ktorych-zapomniano/>.

¹⁴⁰ *Osiem przystanków zmieni nazwy* [online]. Love Kraków, 16 czerwca 2024 [dostęp 11 lipca 2024]. Dostępny w internecie: https://lovekrakow.pl/aktualnosci/osiem-przystankow-zmieni-nazwy_56988.html.

- Uchwała nr XL/384/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 1996 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D12337%26typ%3Du
- Uchwała nr XIII/104/99 Rady Miasta Krakowa z dnia 17 marca 1999 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D11205%26typ%3Du
- Uchwała nr LXX/650/05 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 stycznia 2005 r. w sprawie nazewnictwa ulic, placów i parków [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16509%26typ%3Du
- Uchwała nr C/1016/06 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 stycznia 2006 r. w sprawie zmiany uchwały nr LXX/650/05 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 stycznia 2005 r. w sprawie nazewnictwa ulic, placów i parków [online]. bip.krakow.pl [dostęp 18 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16509%26typ%3Du
- Uchwała nr C/1019/06 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 stycznia 2006 r. w sprawie nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D16513%26typ%3Du
- Uchwała nr LXVI/861/09 Rady Miasta Krakowa z dnia 18 marca 2009 r. w sprawie zmiany nazwy placu [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D17724%26typ%3Du
- Uchwała nr LV/1132/16 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 października 2016 r. w sprawie ustalenia kierunków działań dla Prezydenta Miasta Krakowa dotyczących przygotowania i przedstawienia Radzie Miasta Krakowa projektu uchwały likwidującej nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej propagujących komunizm lub inny ustrój totalitarny [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D21807%26typ%3Du
- Uchwała nr XXXIII/367/2017 Rady Dzielnicy VIII Dębniki z dnia 24 maja 2017 r. w sprawie zmiany nazwy ul. Jana Szwai [online]. bip.krakow.pl [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/181336/karta>
- Uchwała nr XXXII/267/2017 Rady Dzielnicy X Swoszowice z dnia 25 maja 2017 r. w sprawie wydania opinii dotyczącej zmiany nazwy ulicy w osiedlu Jugowice i zaproponowania nowej [online]. bip.krakow.pl [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/181696/karta>
- Uchwała nr XXXVIII/260/2017 Rady Dzielnicy IX Łagiewniki – Borek Fałęcki z dnia 26 maja 2017 r. w sprawie zmiany obecnej nazwy ul. J. Marcika w Krakowie położonej na obszarze Dzielnicy IX [online]. bip.krakow.pl [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/181826/karta>
- Uchwała nr XXXIII/276/2017 Rady Dzielnicy III Prądnik Czerwony z dnia 20 czerwca 2017 r. w sprawie dekomunizacji nazw ulic Emila Dziedzica, Franciszka Kajty i Lucjana Szenwalda [online]. bip.krakow.pl [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/183621/karta>
- Uchwała nr LXXXI/1957/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 30 sierpnia 2017 r. w sprawie zmiany nazw ulic [online]. bip.krakow.pl [dostęp 23 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D22657%26typ%3Du
- Uchwała nr LXXXI/1958/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 30 sierpnia 2017 r. w sprawie nazwy ulicy i mostu [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D22658%26typ%3Du
- Uchwała nr XCII/2408/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 2018 r. w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze Wojewody Małopolskiego z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy gen. Józefa Grzesiaka „Czarnego” w mieście Kraków (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2017 r., poz. 8754) [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D23113%26typ%3Du
- Uchwała nr XCII/2409/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 2018 r. w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze Wojewody Małopolskiego z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy gen. Miecysława Smorawińskiego w mieście Kraków (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2017 r., poz. 8753) [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D23114%26typ%3Du
- Uchwała nr XCII/2410/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 10 stycznia 2018 r. w sprawie wniesienia skargi na zarządzenie zastępcze Wojewody Małopolskiego z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy Stefana Korbońskiego w mieście Kraków (Dz. Urz. Woj. Mał. z 2017 r., poz. 8751) [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D23115%26typ%3Du3DuU
- Uchwała nr XV/291/19 Rady Miasta Krakowa z dnia 8 maja 2019 r. w sprawie nazw ulic i skwerów [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D23115%26typ%3Du3DuU

id=167&sub=uchwala&query=id%3D24111%26typ%3Du

Uchwała nr XXXVI/935/20 Rady Miasta Krakowa z dnia 26 lutego 2020 r. w sprawie nazw ulic i ronda [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D24830%26typ%3Du

Interpelacje radnych i inne

„Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1990, nr 1, poz. 2

Interpelacja międzysesyjna radnego Bolesława Kosiora dotycząca nazewnictwa z 29 lutego 2016 r. [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: http://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/Tresc_Mi%C4%99dzysesyjna_Boles%C5%82aw_Kosior_2016-02-29_1.PDF

Odpowiedź Prezydenta Miasta Krakowa nr OR-03.0003.1373.2016 z 15 marca 2016 r. [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: http://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/Odp_Mi%C4%99dzysesyjna_Boles%C5%82aw_Kosior_2016-02-29_1.PDF

Interpelacja Radnego Miasta Krakowa Bolesława Kosiora z 27 czerwca 2017 r. w sprawie nazw propagujących komunizm [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: http://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/Tresc_LXXVII_Aleksander_Miszalski_2017-06-28_2.PDF

Odpowiedź Prezydenta Miasta Krakowa na interpelację Radnego Miasta Krakowa Bolesława Kosiora z dnia 18 lipca 2017 r., nr OR-03.0003.2730.2017 [online]. bip.krakow.pl [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: http://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/Odp_LXXVII_Aleksander_Miszalski_2017-06-28_1.PDF

Stenogram LXXXI sesji Rady Miasta Krakowa VII kadencji odbytej w dniu 30 sierpnia 2017 r. [online]. bip.krakow.pl [dostęp 18 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/188925/karta>

Interpelacja Radnego Miasta Krakowa Łukasza Gibały do Prezydenta Miasta Krakowa z 4 kwietnia 2023 r. w sprawie tabliczek z nazwami ulic w Nowej Hucie [online]. bip.krakow.pl [dostęp: 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/kadencja_8/Tresc_Mi%C4%99dzysesyjna_%C5%81ukasz%20Giba%C5%82a_2023-04-06.PDF

Odpowiedź Prezydenta Miasta Krakowa nr OR-03.0003.5026.2023 z 12 kwietnia 2023 r. na interpelację Radnego Łukasza Gibały [online]. bip.krakow.pl [dostęp: 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/kadencja_8/Odp_Mi%C4%99dzysesyjna_%C5%81ukasz%20Giba%C5%82a_2023-04-06_2.PDF

Interpelacja Radnego Miasta Krakowa Stanisława Moryca do Prezydenta Miasta Krakowa z 4 maja 2023 r. [online]. bip.krakow.pl [dostęp 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/kadencja_8/

Tresc_Mi%C4%99dzysesyjna_Stanis%C5%82aw%20Moryc_2023-05-09_4.PDF

Odpowiedź Prezydenta Miasta Krakowa nr OR-03.0003.5107.2023 na interpelację Stanisława Moryca z 11 maja 2023 r. [online]. bip.krakow.pl [dostęp 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://dt.bip.krakow.pl/interpelacje/kadencja_8/Odp_Mi%C4%99dzysesyjna_Stanis%C5%82aw%20Moryc_2023-05-09_1.PDF

Wyrok WSA w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygn. akt III/SA/Kr 127/18 oraz wyrok NSA sygn. II OSK 2227/18 z dnia 15 listopada 2018 r. oddalający skargę kasacyjną Wojewody Małopolskiego; wyrok WSA w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygn. akt III/SA/Kr 128/18 oraz wyrok NSA sygn. II OSK 2228/18 z dnia 15 listopada 2018 r. oddalający skargę kasacyjną Wojewody Małopolskiego; Wyrok WSA w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygn. akt III/SA/Kr 129/18 oraz wyrok NSA sygn. II OSK 2516/18 z dnia 15 listopada 2018 r. oddalający skargę kasacyjną Wojewody Małopolskiego

163

Opracowania

Chłosta-Sikorska Agnieszka: *Nowohucianie o Polsce Ludowej. Codzienność i święteczność we wspomnieniach uczestników podwieczorków w Muzeum PRL*. Kraków 2023

Homolicki Roman, Ludwikowski Leszek, Sermak Ryszard: *Przewodnik po Krakowie wraz z informatorem oraz planami Śródmieścia i Nowej Huty*. Kraków 1957

Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: Nazwy ulic – między znakiem a symbolem. Przypadek Czech i Polski. W: *Szata informacyjna miasta*. Red. Bohdan Jałowicki, Wojciech Łukowski. Warszawa 2008, s. 135–165

Plan miasta Krakowa. Warszawa 1960

Suski Max: Adres polski. Dlaczego Polacy wciąż kłócą się o nazwy ulic?. W: Mask Deirdre: *Adresy. Co mówią nam o tożsamości, statusie i władzy*. Przeł. Agnieszka Wilga. Kraków 2022, s. 329–341

Artykuły

AM: *Ożański został bez placu* [online]. Dziennik Polski, 19 marca 2009 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/ozanski-zostal-bez-placu/ar/2566418>

Dekomunizacja nazw ulic w Krakowie [online]. Magiczny Kraków, 31 sierpnia 2017 [dostęp 25 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/212775,29,komunikat,dekomunizacja_nazw_ulic_w_krakowie.html

Drożdż Mateusz: *MPK poprawił błędy*. „Biuletyn Rady Dzielnicy III Miasta Krakowa” 2012, nr 4, s. 5

Drożdż Mateusz: *Mieszkasz na ul. Dziedzica, Kajty, Szenwald? Już niedługo... Ale możesz zaproponować nową nazwę*. „Biuletyn Rady Dzielnicy III Miasta Krakowa” 2017, nr 1, s. 16

Drożdż Mateusz: *Jak pilot Stefan Janus zremisował z noblistką Wisławą Szymborską*. „Biuletyn Rady Dzielnicy III Miasta Krakowa” 2017, nr 3, s. 12–13

- Drożdż Mateusz: *Zagrożona ul. Dworcowa, czyli dekomunizacja w praktyce*. „Kraków” 2017, nr 6, s. 18–21
- Drożdż Mateusz: *Zdraycy trzymają się mocno. Patroni ulic, o których zapomniano* [online]. Portal Edukacyjny Hrabia Tytus, 11 sierpnia 2020 [dostęp 11 lipca 2024]. Dostępny w internecie: <https://hrabiatus.pl/2020/08/11/zdraycy-trzymaja-sie-mocno-patroni-ulic-o-ktorych-zapomniano/>
- Drożdż Mateusz: *Usuwanie komunistycznych patronów ulic. Pierwsza fala dekomunizacji ulic w Krakowie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2022, z. 40, s. 85–102
- Jasińska Katarzyna: *Kraków: błędy w nazwach ulic. Ul. Krzywdy czy ul. Krzywdy – która prawidłowa?* [online]. Kraków Nasze Miasto, 15 sierpnia 2010 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.naszemiesto.pl/krakow-bledy-w-nazwach-ulic-ul-krzywda-czy-krzywdy-ktora/ar/c4-533838>
- Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa: *O oznaczaniu i naznaczaniu przestrzeni miasta*. „Przegląd Socjologiczny” 2011, t. 60, nr 2–3, s. 135–165
- Kobylarczyk Katarzyna: *Nieznany żywot inżyniera* [online]. Dziennik Polski, 7 lipca 2006 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/nieznany-zywot-inzyniera/ar/1635574>
- Konsultacje w sprawie inwestycji przy ul. M. Wańkowicza [online]. Magiczny Kraków, 23 września 2015 [dostęp 30 września 2024]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/194219,29,komunikat,konsultacje_w_sprawie_inwestycji_przy_ul_m_wankowicza.html
- Korkuć Maciej: *Berlingowcy zasługują na pamięć* [online]. rp.pl, 2 lutego 2018 [dostęp 16 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.rp.pl/plus-minus/art9953861-korkuc-berlingowcy-zasluguja-na-pamiec>
- Maj Agnieszka: *W Krakowie pojawi się ul. Szymborskiej?* [online]. Gazeta Krakowska, 16 maja 2017 [dostęp 12 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://gazeta-krakowska.pl/w-krakowie-pojawi-sie-ulica-szymborskiej/ar/12079232>
- Maj Agnieszka, Drabik Piotr: *W Krakowie dekomunizacja nazw może dotyczyć prawie 30 ulic* [online]. Dziennik Polski, 21 maja 2016 [dostęp 2 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://dziennikpolski24.pl/w-krakowie-dekomunizacja-nazw-moze-dotyczyc-prawie-30-ulic/ar/10018314>
- Masztalerz Martyna / ew: *Dekomunizacyjny absurd w Krakowie: ulica Dworcowa wzięła nazwę od radzieckiego pisarza?* [online]. Radio Kraków, 6 września 2016 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.radiokrakow.pl/aktualnosci/krakow/dekomunizacyjny-absurd-w-krakowie-ulica-dworcowa-wziela-nazwe-od-radzieckiego-pisarza/>
- Nawrocki Karol: *Prezes IPN: Czas dokończyć dekomunizację polskiej przestrzeni publicznej*. Rozmowę przepr. Anna Kruszyńska, PAP [online]. Dzieje.pl, 30 marca 2022, aktualizacja 1 kwietnia 2022 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://dzieje.pl/wiadomosci/prezes-ipn-czas-dokonczyc-dekomunizacje-polskiej-przestrzeni-publicznej>
- Nazwy do zmiany* [online]. IPN [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany>
- NSA zdecydował: nie będzie dekomunizacji dwóch ulic* [online]. Magiczny Kraków, 16 listopada 2018 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/225202,29,komunikat,nsa_zdecydowal_nie_będzie_dekomunizacji_dwoch_ulic.html
- Osiem przystanków zmieni nazwy* [online]. Love Kraków, 16 czerwca 2024 [dostęp 11 lipca 2024]. Dostępny w internecie: https://lovekrakow.pl/aktualnosci/osiem-przystankow-zmieni-nazwy_56988.html
- rr: Nowa ulica i plac: Niemena i Ożańskiego* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 19 stycznia 2006 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,3121787.html>
- Sikora Kamil: *Dekomunizacyjny absurd! Radny PiS z Krakowa: Ulica Dworcowa wzięła nazwę od radzieckiego uczonego* [online]. na:Temat, 3 września 2016 [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://natemat.pl/1890-33,dekomunizacyjny-absurd-radny-pis-z-krakowa-chce-by-nazwe-zmienila-ulica-dworcowa>
- Waluś Monika, Kuraś Bartłomiej: *IPN wnioskuję o zmianę patronów pięciu krakowskich ulic* [online]. Wyborcza.pl. Kraków, 29 października 2015 [dostęp 10 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,19104732,ipn-wnioskuję-o-zmiane-patronow-pieciu-krakowskich-ulic.html>

Strony internetowe

- Informacja o działaniach IPN w sprawie nazw ulic przed 2016 r.* [online]. IPN [dostęp 10 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/informacja-o-dzialaniach/37963,Informacja-o-dzialaniach-IPN-w-sprawie-nazw-ulic-przed-2016-r.html>
- Wpis [online]. Demotywatory.pl [dostęp 18 maja 2024]. Dostępny w internecie: <https://demotywatory.pl/4687962/Dworcowa>
- „Żądamy dekomunizacji ulic Dworcowa” [online]. Facebook [dostęp 11 maja 2024]. Dostępny w internecie: https://www.facebook.com/dworcow/?locale=pl_PL

Wywiady

- Wywiad Mateusza Drożdża z Antonim Leonem Dawidowiczem, zarejestrowany cyfrowo 11 marca 2022 r.
- Wywiad Mateusza Drożdża z Witoldem Górnym, zarejestrowany cyfrowo 23 maja 2024 r.

Koncepcja magazynu otwartego zrealizowana w oddziale Muzeum Krakowa Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów na tle innych realizacji tego typu w muzeach polskich

Informacje o autorze: dr, historyk sztuki, starszy asystent w Muzeum Krakowa, Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów, oddział Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-5316-5461>

Information about the author: PhD, art historian, Senior Assistant at the Museum of Kraków, Thesaurus Cracoviensis – Artefacts Interpretation Centre, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-5316-5461>

Abstrakt: O olbrzymim potencjale idei magazynu otwartego dla publiczności świadczą kolejne realizacje magazynów w otwartej formule na gruncie polskim. Chronologiczny przegląd już zrealizowanych tego typu projektów pozwala prześledzić postępujący proces otwierania się polskich muzeów, a zwłaszcza ich powierzchni magazynowych, i stawać się coraz bardziej dostępnymi dla szerokiego grona odbiorców.

Punktem odniesienia dla innych tego typu realizacji jest nowatorski w skali naszego kraju projekt centralnego magazynu zbiorów Muzeum Krakowa, zrealizowany w latach 2007–2017. Niepowodzenie w pozyskaniu funduszy zewnętrznych na realizację tego zamierzenia, uzasadniane właśnie brakiem społecznej funkcji, jaką mogłaby spełniać tego typu instytucja, skierowały intencje pomysłodawców w stronę idei magazynu otwartego. Pomyślna finalizacja przedsięwzięcia realizowanego z dużym rozmachem była możliwa dzięki wsparciu Gminy Miejskiej Kraków, która przekazała na ten cel połowę potrzebnych środków finansowych.

Thesaurus Cracoviensis jest postrzegany jako realizacja przecierająca nieznane dotąd na tę skalę szlaki. Na odwiedzających Centrum Interpretacji Artefaktów, bez względu na to, czy są to branżowcy: muzealnicy, konserwatorzy, historycy sztuki, czy też osoby niezwiązane z tymi dziedzinami, Skarbiec Krakowa robi ogromne wrażenie. Dzięki kontaktom z wieloma instytucjami muzealnymi zarówno sam pomysł magazynu otwartego, jak i szczegółowe rozwiązania w nim zastosowane udało się zaimplementować w kolejnych nowo powstających projektach tego typu. W tym sensie Muzeum Krakowa dało swego rodzaju impuls, przyczyniając się do upowszechnienia idei magazynu otwartego, swoistego znaku czasu współczesnego muzealnictwa.

The Concept of an Open Storehouse Carried Out at the Thesaurus Cracoviensis – Artefacts Interpretation Centre, a Branch of the Museum of Kraków, Compared to Other Projects of This Kind Operating at Polish Museums

Abstract: The tremendous potential of the idea of a museum storehouse open to the public manifests itself in the growing list of new initiatives embracing the open storehouse formula in Poland. A chronological survey of such projects which have already been completed allows us to track the progressive process of Polish museums, and especially their storage spaces, becoming more open and accessible to the wider public.

A point of reference for other ventures of this kind is the project encompassing the central collections storehouse of the Museum of Kraków completed in the years 2007–2017 – a genuine innovation on a national scale. The failure to obtain external funding for this enterprise on the grounds of the alleged lack of social function for this kind of institution led the originators' intentions towards the idea of an open storehouse. The successful fruition of the enterprise which was carried out on a grand scale was only possible thanks to the support of the Municipality of Kraków which provided half of the amount needed for this project.

Thesaurus Cracoviensis is perceived as a trailblazing and groundbreaking phenomenon. The visitors of the Artefacts Interpretation Centre, whether they are professionals working in the same field (museumologists, conservators, art historians, etc.), or persons without any ties to the museum industry, are always immensely impressed by this Treasury of Kraków. Thanks to our connections with multiple museum institutions it has been possible to spread the concept of an open storehouse itself, and to implement the specific solutions used in it in a number of new and upcoming projects of this kind. Therefore, the Museum of Kraków has, in a certain sense, provided a strong impetus to popularize the idea of an open storehouse – a concept which has become a sign of the times in the field of contemporary museology.

Słowa kluczowe: magazyn, artefakt, skarbiec, muzeum, dostępność, Thesaurus Cracoviensis

Keywords: storehouse, artefact, treasury, museum, accessibility, Thesaurus Cracoviensis

Koncepcja magazynów otwartych jest stosunkowo nowa w muzealnictwie. W zasadzie możemy mówić o niej w odniesieniu do kilku ostatnich dziesięcioleci. Pierwsze próby udostępnienia przestrzeni magazynowych podejmowano na kontynencie amerykańskim¹. Za pionierskie uważane są działania Museum of Anthropology, University of British Columbia (Muzeum Antropologii na Uniwersytecie Kolumbii Brytyjskiej) w Vancouver w 1976 roku oraz sześć lat później w Strong Museum w Rochester. Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku utworzyło otwarty magazyn swoich zbiorów w 1988 roku. Działalność rozpoczęło tam wówczas The Henry R. Luce Center for the Study of American Art (Centrum Studiów nad Sztuką Amerykańską im Henry'ego R. Luce'a)².

Również w Europie można wskazać instytucje stawiające sobie za cel realizację społecznej funkcji muzeum. Od 2003 roku działa Glasgow Museums Resource Centre. Gromadzone są w nim obiekty z kolekcji muzealnych miasta, nieznajdujące się w danym momencie na żadnej z wystaw. Otwarte w 2011 roku Museum aan de Stroom w Antwerpii z Visible Storage (Widocznym Magazynem) na jednym z poziomów, mieszczącym ponad 180 tysięcy eksponatów, stało się wspólnym miejscem dla Muzeum Etnograficznego, Narodowego Muzeum Żeglugi oraz Muzeum Folkloru. Magazyny otwarte funkcjonują z powodzeniem także w wiedeńskim Jüdisches Museum, ponownie otwartym w 2011 roku, a także w Uměleckoprůmyslové museum v Praze (Muzeum Sztuki Dekoracyjnej w Pradze), które przeszło gruntowną modernizację zakończoną w 2017 roku. Wybitnym przedsięwzięciem z ostatnich lat okazała się inwestycja Museum Boijmans Van Beuningen w Rotterdamie. We wzniesionym w 2021 roku nowoczesnym budynku mieszczą się pracownie konserwatorskie, pomieszczenia dla kuratorów, a przede wszystkim profesjonalnie wyposażone magazyny dla dzieł malarskich, przedmiotów metalowych, materiałów organicznych i nieorganicznych oraz fotografii³.

Celem tego artykułu jest próba analizy zarówno zjawiska zarysowanego w tytule, jak i adaptacji koncepcji magazynu otwartego na gruncie polskim i jej rozwoju aż do chwili obecnej na podstawie wybranych przykładów. Okazuje się

bowiem, że rodzime środowisko muzealne stosunkowo szybko uświadomiło sobie olbrzymi potencjał tego rozwiązania, czego efektem są kolejne realizacje magazynów w formule otwartej. Chronologiczny przegląd już zrealizowanych tego typu projektów pozwala prześledzić postępujący proces otwierania się polskich muzeów, a zwłaszcza ich powierzchni magazynowych, i stawania się coraz bardziej dostępnymi dla szerokiego grona odbiorców.

Punktem odniesienia dla tego typu realizacji jest nowatorski w skali naszego kraju projekt centralnego magazynu zbiorów Muzeum Krakowa, powstały w latach 2007–2017. Niepowodzenie w pozyskaniu funduszy zewnętrznych na realizację tego zamierzenia, wynikające właśnie z braku społecznej funkcji, jaką mogłaby spełniać tego typu instytucja, skierowały intencje pomysłodawców w stronę idei magazynu otwartego. Pomyślna finalizacja przedsięwzięcia realizowanego z dużym rozmachem była możliwa dzięki wsparciu Gminy Miejskiej Kraków, która przekazała na ten cel połowę potrzebnych środków finansowych.

Przedmiot, rzecz, eksponat, artefakt, symbol

Rzecz stająca się eksponatem muzealnym jest już uprzednio artefaktem, czyli wytworem ludzkiego umysłu i pracy. Jednakże właśnie dopiero wówczas, gdy staje się ona muzealium, zyskuje miano artefaktu na całkiem nowym poziomie semantycznym. Każda rzecz ma swoje własne pochodzenie, autora, konkretne atrybuty, reprezentuje swoje czasy. Te faktory szczególnie interesują historyka, historyka sztuki, inwentaryzatora oraz – co rozumiałe – muzealnika. Niebagatelne jest znaczenie potencjału symbolicznego danej rzeczy w momencie, gdy staje się ona obiektem muzealnym⁴. Odtąd można ją prezentować w przeróżnych ujęciach i kontekstach, w zestawieniu z innymi jej podobnymi bądź przeciwnie – na zasadzie antytezy. Jedną historię można opowiedzieć na wiele różnych sposobów. Podobnie rzecz (*nomen omen*) ma się z konkretnym obiektem, niejednokrotnie stającym się w przestrzeni muzealnej czymś na kształt archetypu⁵.

Magazyn rzeczy

Każda opowieść ma jednak swój koniec. Muzealium, stanowiące własność konkretnej jednostki i wpisane do jej

¹ Jedną z pierwszych prac poświęconych publicznej i społecznej roli nowoczesnego muzeum jako dostępnej przestrzeni wiedzy jest: Dana John Cotton: *The Gloom of the Museum*. Vermont 1917.

² Gorzdek Ewa: *Kurator Magazynu Studyjnego Kolekcji w CSW – pokazujemy to, co ukryte*. Rozm. przepr. Anna Bernat [online]. Dzieje.pl, 26 czerwca 2022 [dostęp 21 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/kurator-magazynu-studyjnego-kolekcji-w-csw-pokazujemy-co-ukryte>.

³ Zaucha Tomasz: *Depot. Nowy magazyn w Museum Boijmans Van Beuningen w Rotterdamie*. „Muzealnictwo” 2022, nr 63, s. 32–33; Kisters Sandra: The Collection within easy reach: the concept of

an open Depot. In: *Depot Boijmans van Beuningen: special opening edition*. Ed. Sandra Kisters, Esmee Postma. Rotterdam 2021, pp. 62–65.

⁴ Świąch Iwona: *O muzealnym magazynie rzeczy*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej” 2020, nr 7, s. 48.

⁵ Ważne wydaje się podkreślenie funkcji narratora, jaką może i powinno spełniać muzeum. W strategii Muzeum Krakowa na lata 2022–2027 jego misję sformułowano następująco: „Słuchamy Krakowa, dokumentujemy i opowiadamy miasto”. *Misja i strategia* [online]. Muzeum Krakowa, 2024 [dostęp 2 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/misja-i-strategia>.

inwentarza, jest dobrem społecznym i jako takie podlega ochronie⁶. Czas i sposób jego wykorzystania w ramach wystaw stałych i czasowych, warsztatów czy zajęć edukacyjnych jest w różnym stopniu ograniczony. To właśnie sprawia, że musi on w pewnym momencie zejść z muzealnej sceny, choćby po to, aby poddać się koniecznym zabiegom konserwatorskim. Jest bowiem dziedzictwem kulturowym i jego żywotność gwarantuje przyszłym pokoleniom możliwość uczestniczenia w tej historycznej opowieści.

Truizmem jest stwierdzenie, że każda kolekcja potrzebuje miejsca. Muzea, zgodnie ze swoją definicją i misją, sukcesywnie powiększają swoje zbiory. A przestrzeni magazynowych siłą rzeczy jest coraz mniej. Szacuje się, że „spośród tych około 900 polskich muzeów mniej niż 10 proc. posiada własne, przygotowane specjalnie w tym celu, profesjonalnie wyposażone magazyny”⁷. Równocześnie według obecnych szacunków w muzealnych magazynach przechowuje się średnio 90 proc. zbiorów, gdyż zazwyczaj nie ma możliwości zwiększenia powierzchni ekspozycyjnych. A zapotrzebowanie na wydarzenia muzealne nie maleje⁸.

Od kunstkamery do magazynu

Jest pewien sposób na to, aby podjąć próbę odwrócenia tych proporcji. Wystarczy cofnąć się do historycznego rozwiązania, jakim były szczególnie popularne w okresie manieryzmu kunstkamery. Obecnych muzealników słusznie uważa się za sukcesorów ówczesnych właścicieli gabinetów osobliwości, choć w zasadzie pełniły one przecież równocześnie funkcję magazynów. Chodziło w nich o prezentację nagromadzonych tam niezwykle przedmiotów, dla których konkretne pomieszczenie było nie tylko salą ekspozycyjną, ale przede wszystkim miejscem stałego przechowywania.

Jednakże rzecz nie w tym jedynie, aby zapewnić artefaktom miejsce, choć – jak wyżej zauważono – już na tym pierwszym, podstawowym poziomie zapewne większość muzeów boryka się z niemałymi problemami. Cenne zbiory należy przede wszystkim odpowiednio chronić. „Ochrona oraz efektywne i zrównoważone zarządzanie zbiorami są coraz częściej we współczesnym świecie sferami wykorzystującymi wiele różnych dziedzin wiedzy i wychodzącymi poza dotychczasowy, tradycyjny zakres działalności muzealnej. W tych obszarach wyjątkowe znaczenie ma współ-

praca trzech grup zawodowych: konserwatorów, kustoszów i naukowców (gł. fizyków, chemików, biologów), których wspólne i uzupełniające się działania powinny być nakierowane na ciągłe poszukiwanie lepszych rozwiązań w celu stałego podwyższania poziomu ochrony zbiorów”⁹.

Większość muzeów posiada zbiory o zróżnicowanym charakterze, co stanowi zarówno walor, jak i oczywistą trudność związaną z ich przechowywaniem i zabezpieczeniem. Stworzenie magazynu wyposażonego w profesjonalny system, zapewniający wysoki poziom ochrony zbiorów w zależności od ich specyficznych wymagań środowiskowych, jest niełatwym zadaniem. Wyzwania multiplikują się w przypadku magazynu, który równocześnie ma być dostępny dla publiczności, choćby nawet w ograniczonych interwałach czasowych. W ramach dyskursu na temat roli magazynu zbiorów próba znalezienia balansu pomiędzy kwestią stworzenia odpowiednich warunków do przechowywania artefaktów a szansą na zaprezentowanie jak największej liczby zbiorów zwiedzającym nie jest rzeczą łatwą. Jednakże z roku na rok tendencja do otwierania się na coraz szersze kręgi odbiorców przybiera na sile. „Ten powrót do źródeł, do prezentacji magazynów (choć czasem opisywany jako przedsięwzięcie zupełnie nowatorskie) można obserwować w polskim muzealnictwie od kilku lat. Realizacje te zbliża do pewnego stopnia forma udostępniania zbiorów, jednakże różni wszystko inne: powody takiego wyboru prezentacji, liczba pokazywanych zbiorów i ich rodzaj, rzeczywista dostępność”¹⁰.

Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego w Królikarni, oddział Muzeum Narodowego w Warszawie

Odbudowa Królikarni, pałacu wzniesionego w latach osiemnastych XVIII wieku, a zrujnowanego podczas II wojny światowej, została ukończona w 1965 roku. Od roku nie żył już wówczas Xawery Dunikowski, dla którego prac rzeźbiarskich już wcześniej przewidziano miejsce we wnętrzach pałacu. Obecnie prace tego wybitnego artysty znajdują się również w plenerze, na terenie współczesnego Parku Rzeźby. Pracom Dunikowskiego towarzyszą inne realizacje rzeźbiarskie należące do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Oczywiście prezentowane są jedynie rzeźby wykonane z trwałych materiałów, których okresowe

⁶ Ustawa o muzeach z 21 listopada 1996 r., rozdz. 4.

⁷ Niezabitowski Michał: Wstęp. W: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów*. Red. Marcin Baran, Anna Bednarek. Kraków 2018, s. 6. W ciągu kilku lat dane te uległy zmianom. Z analiz statystycznych obejmujących rok 2022 wynika, że prowadzenie działalności muzealnej potwierdziło 676 muzeów (963 razem z oddziałami). Por. „Kultura i Dziedzictwo Narodowe w 2022 r.” 2023, s. 124.

⁸ „Kultura i Dziedzictwo Narodowe w 2022 r.”..., s. 128. Tam szczegółowe dane poświadczające wzrost wymienionych faktów.

⁹ Czop Janusz: *Centralny Magazyn Zbiorów Muzealnych – nowe zadanie Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków*. „Muzealnictwo” 2019, nr 60, s. 94. Ciekawie prezentują się wyniki badań dotyczących zależności pomiędzy długością życia materiałów o różnej wrażliwości chemicznej a temperaturą w pomieszczeniach magazynowych. Por. Michalski Stefan: *Agent of Deterioration: Incorrect Temperature* [online]. Canadian Conservation Institute, 17 maja 2018 [dostęp 4 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.canada.ca/en/conservation-institute/services/agents-deterioration/temperature.html>.

¹⁰ Świątek Iwona: *O muzealnym magazynie...*, s. 53.

eksponowanie w zmiennych warunkach atmosferycznych nie wpływa negatywnie na ich stan zachowania. W przestrzeni parku odbywają się niekiedy ekspozycje plenerowe¹¹.

W czerwcu 2013 roku w Królikarni zainaugurowano działalność magazynu studyjnego rzeźby XX i XXI wieku. Jak informują sami organizatorzy, „Nie jest to wystawa, ale tak zorganizowany magazyn, by publiczność podczas studyjnych wizyt mogła z bliska zapoznać się z kolekcją Muzeum, porównać właściwości materiałów rzeźbiarskich, śledzić kierunki w sztuce ostatnich lat, a nawet podjąć własne studia rysunkowe”¹². Zwiedzający odnajdą tu m.in. prace Aliny Szapocznikow, Augusta Zamoyskiego, Katarzyny Kobro, Henryka Kuny, Jerzego Beresia, Henryka Stażewskiego, Władysława Hasióra.

Drugi z magazynów studyjnych poświęcony jest twórczości wspomnianego wyżej Xawerego Dunikowskiego. Również podczas tej wizyty zwiedzającym towarzyszy przewodnik. Prace wybitnego mistrza dłuta pochodzą ze wszystkich okresów jego twórczości, dając uczestnikom oprowadzania możliwość zapoznania się z dorobkiem artysty od okresu Młodej Polski aż po szkice i modele ostatnich pomników.

Centrum Konserwacji Wraków Statków w Tczewie, oddział Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku

Muzeum w Tczewie zostało otwarte w 1984 roku jako czwarty z kolei oddział Narodowego Muzeum Morskiego, po Muzeum Latarnictwa w Rozewiu, Muzeum Rybołówstwa w Helu oraz Składzie Kolonialnym w Gdańsku¹³. Gmach CKWS, którego budowę ukończono w 2016 roku, powstał w ramach projektu *Centrum Konserwacji Wraków Statków wraz z Magazynem Studyjnym w Tczewie*, a zrealizowano go w ramach programu *Konserwacja i rewitalizacja dziedzictwa kulturowego*. Ideą, którą udało się zrealizować pomysłodawcom, było połączenie funkcji ekspozycyjnej i edukacyjnej z profesjonalnie wyposażoną pracownią konserwatorską. Zwiedzający mają możliwość poznania tajników pracy konserwatorów,

korzystających z zaawansowanej aparatury do prowadzenia szerokiego zakresu prac na rzecz ochrony zabytków. Okazała przestrzeń magazynu studyjnego umożliwia wyeksponowanie obiektów wielkogabarytowych. Nowoczesnym w skali krajowej rozwiązaniem jest zastosowanie w budynku systemu wyciągników służących do eksponowania m.in. wraków statków odkrytych na dnie Morza Bałtyckiego czy legendarnych dla polskiego żeglarstwa jednostek Dal Andrzeja Bohomolca i Opty Leonida Teligi. W przeszklonych regałach przesuwnych prezentowane są ponadto muzealia małych rozmiarów.

Galeria magazynowa w Markoniówce, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

Celem twórców nowych przestrzeni wystawienniczo-magazynowych zbudowanych wokół dawnego pawilonu kąpielowego księżnej marszałkowej Izabeli Lubomirskiej było możliwie najszerze udostępnienie zwiedzającym przechowywanych zbiorów w duchu „wierności tradycji muzeum otwartego dla wszystkich, zainicjowanej przez Stanisława Kostkę Potockiego”¹⁴. Już w roku otwarcia galerii, czyli w 2017, wilańskie magazyny zbiorów przechowywały jedynie 40 proc. obiektów, pozostałą część prezentując w ramach przygotowanych wystaw. Prace projektowe zwiększyły powierzchnię ekspozycyjną o ponad 200 m kw., umożliwiając zapoznanie się z częścią kolekcji, która dotąd nie była prezentowana, w profesjonalnie przygotowanych magazynach. Pawilon Marconiego, stanowiący osobną kubaturę, dał możliwość wyodrębnienia obszaru przeznaczonego dla zbiorów o specjalnych wymaganiach, jeśli chodzi o warunki atmosferyczne.

Galerie magazynowe są też miejscem stałej działalności edukacyjnej, nastawionej na przybliżenie jak najszerzemu gronu odbiorców wiedzy na temat technik rzemieślniczych i konserwacyjnych, tajników restauracji dzieł sztuki oraz zagadnień związanych z prewencją w dziedzinie opieki nad zabytkami¹⁵.

Centrum Magazynowo-Konserwatorskie i Digitalizacyjne oraz Badawcze, Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie

W lutym 2020 roku zakończono projekt przebudowy dawnego budynku Muzeum Fotografii przy ulicy Józefińskiej w Krakowie. W toku prac powstały specjalistyczne pracownie konserwacji sprzętu fotograficznego, powiększono przestrzeń pracowni dokumentacji obrazowej, zwiększono także powierzchnię magazynową muzeum. Utworzono w pełni otwarte dla publiczności magazyny studyjne, w których udostępniono zwiedzającym część kolekcji polskich aparatów fotograficznych, powiększalników i rzutników oraz polskie i zagraniczne projektory filmowe produkowane od początku XX wieku. W ramach trasy zwiedzania MuFo przygotowana została nowa oferta edukacyjna prezentująca muzealne życie obiektu od momentu przyjęcia go do muzeum aż do umieszczenia w magazynie lub na wystawie.

¹¹ *Park rzeźby* [online]. Muzeum Narodowe w Warszawie [dostęp 23 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://krolikarnia.mn-wart.pl/o-krolikarni/park-rzezby/>.

¹² *Magazyny studyjne rzeźby XX i XXI wieku* [online]. Muzeum Narodowe w Warszawie [dostęp 23 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.krolikarnia.mnw.art.pl/kolekcje/magazyny-studyjne/>.

¹³ *Centrum Konserwacji Wraków Statków* [online]. Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku, 2021 [dostęp 28 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://nmm.pl/centrum-konserwacji-wrakow-statkow/>.

¹⁴ Pawlak Agnieszka: *Magazyny zbiorów otwarte dla publiczności – nowa koncepcja profilaktyki muzealnej* [online]. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie [dostęp 23 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: https://wilanow-palac.pl/magazyny_zbiorow_otwarte_dla_publicznosci_nowa_koncepcja_profilaktyki_muzealnej.

¹⁵ *Ibidem*.

Magazyn studyjny, Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi

Otwarcie magazynu studyjnego miało miejsce w 2022 roku. Warto wspomnieć, że już od 2008 roku swój magazyn tego typu udostępniło w Łodzi Muzeum Sztuki. W Muzeum Włókiennictwa magazyn nie jest dostępny dla zwiedzających na co dzień. Pełni raczej funkcję przestrzeni umożliwiającej organizację cyklicznych wydarzeń. W ramach realizowanych w 2023 roku comiesięcznych zajęć *Środa z obiektem* uczestnicy mieli możliwość bezpośredniego kontaktu z wybranymi obiektami prezentowanymi przez opiekunów kolekcji. Była to również okazja do rozmów ze specjalistami z dziedziny konserwacji. W 2024 roku magazyn gościł uczestników dwóch spotkań: *Jak (roz)czarować klienta, czyli etykiety fabryczne z przełomu XIX i XX wieku*, podczas którego prezentowana była unikatowa kolekcja etykiet, winiet i rachunków firmowych, jakie trafiły w ostatnim czasie do muzealnych zbiorów, oraz *Umrzeć dla mody – spotkanie z modą czasów napoleońskich*.

Specyficznego klimatu przestrzeni magazynu, w którym odbywają się również spotkania autorskie, nadają ustawione tam maszyny dziewiarskie do produkcji fabrycznej i chałupniczej. Równocześnie w specjalnych komodach magazynowych, umożliwiających łatwy dostęp do każdego obiektu, przechowuje się łazki (próbki tkanin przemysłowych) oraz elementy ubioru¹⁶.

Magazyny studyjne Muzeum Podkarpackiego w Krośnie

Obecność magazynów studyjnych Działu Historii Szkła i Przemysłu Szklarskiego Muzeum Podkarpackiego ma związek ze znajdującą się w zbiorach tego muzeum największą w Polsce kolekcją współczesnego szkła użytkowego i artystycznego, przechowywanego w pomieszczeniach pałacu biskupiego w Krośnie. Budynek ten został przekazany przez władze miasta na potrzeby muzeum w 1953 roku.

Secesyjna kamienica Zgoda, znajdująca się w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu biskupiego, związana była przez dziesięciolecia z Cechem Wielkim Zbiorowym Rzemieślników Chrześcijań, później zaś z Cechem Rzemiosł Różnych. Obecnie budynek jest siedzibą Muzeum Podkarpackiego. W piwnicach zobaczyć można prądiejową część wystawy archeologicznej, natomiast w przyziemiu oraz na kolejnych kondygnacjach zlokalizowane są m.in. magazyny studyjne Działu Artystycznego oraz Pracownia Konserwacji Malarstwa i Rzeźby.

Magazyn studyjny w Ratuszu, Muzeum Poznania, oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu

W marcu 2024 roku Muzeum Narodowe w Poznaniu udostępniło magazyn studyjny jako część nowej ekspozycji w Ratuszu miejskim. Głównym celem jest prezentacja jak największej liczby muzealiów z bogatej kolekcji Muzeum Poznania, związanych głównie z historią miasta i jego mieszkańców.

Na wstępnym etapie są projekty kolejnych magazynów o charakterze otwartym, które w założeniu mają być częścią planowanego centralnego magazynu zbiorów MNP. Szacuje się, że prace potrwać około 10–12 lat. Część głównych magazynów zostanie zaprojektowana jako przestrzenie dostępne dla publiczności, szczególnie jeśli chodzi o zbiory, które nie są eksponowane na wystawach stałych.

Jesienią tego roku Muzeum Narodowe w Poznaniu planuje otwarcie nowej ekspozycji Galerii Sztuki Starożytnej. Jej fragment zaplanowano właśnie jako „wystawę magazynową”. Ma ona przybrać formę ogromnej przeszklonej witryny, wypełnionej obiektami tworzącymi kolekcję sztuki starożytnej. Ekspozycja ta zatem będzie pełnić funkcję magazynu otwartego, bezpiecznego dla muzealiów pod względem prewencyjnej ochrony zbiorów.

Magazyn studyjny Muzeum Śląskiego w Katowicach

Również w 2024 roku w Muzeum Śląskim dobiegnie końca realizacja projektu przebudowy i adaptacji zabytkowego budynku dawnej łaźni Gwarek. Koncepcja ta jest kontynuacją większego przedsięwzięcia, ukierunkowanego na stworzenie kompleksu nowej siedziby MŚ wraz z rewitalizacją i społecznym udostępnieniem budynków oraz terenu dawnej Kopalni Katowice. Jak poinformowano na stronie internetowej muzeum, „projekt ma na celu nadanie nowej funkcji obiektom pokopalnianym i zagospodarowanie terenu w otoczeniu budynków, a także ich wyposażenie. Budynek dawnej łaźni Gwarek ma pełnić funkcję magazynu studyjnego eksponatów związanych z historią przemysłu oraz militariami z możliwością udostępnienia przestrzeni zwiedzającym”¹⁷.

Inne przykłady magazynów udostępnianych publiczności

W ostatnim czasie magazyny demonstracyjne zostały otwarte w kilku muzeach na wolnym powietrzu. Jako przykład służyć może nowo wybudowany magazyn zbiorów Muzeum Wsi Lubelskiej, który uzyskał nominację do tytułu „Budowa XXI w.” w Ogólnopolskim Konkursie Budowlanym *Modernizacja Roku & Budowa XXI w.*, organizowanym przez Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego¹⁸.

¹⁶ *Magazyn studyjny, czyli muzeum od kuchni* [online]. Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, 2017 [dostęp 21 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://cmwl.pl/public/informacje/magazyn-studyjny-czyli-muzeum-od-kuchni,103>.

¹⁷ *Rewitalizacja dawnej łaźni Gwarek* [online]. Centralne Muzeum Śląskie, 2022 [dostęp 24 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumslaskie.pl/rewitalizacja-dawnej-lazni-gwarek/>.

¹⁸ *Nominacja do tytułu „Budowa XXI w.”. Głosowanie na nowy magazyn Muzeum Wsi Lubelskiej* [online]. Muzeum Wsi Lubelskiej, 13 kwietnia 2023 [dostęp 24 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://skansen.lublin.pl/pl/aktualnosci/nominacja-do-tytulu-budowa-xxi-w-glosowanie-na-nowy-magazyn-mwl/>.

Od 4 lipca 2021 roku cztery nowo wyremontowane obiekty o łącznej powierzchni ponad 2 tysięcy m kw. udostępniło zwiedzającym Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. Właśnie wówczas zakończono realizację projektu *Przebudowa, rewitalizacja i konserwacja budynków zespołu pałacowo-parkowego w Kozłowie*. Remonty przeprowadzono w czterech budynkach: oficynie północnej, południowej, teatralni oraz dawnej stajni. Szczególną uwagę zwraca ostatnia ze wspomnianych lokalizacji. Tak jak inne magazyny zbiorów, magazyn studyjny nie jest udostępniany dla ruchu turystycznego, a jego studyjność ułatwiają przeszklenia, dzięki którym można zajrzeć w przestrzeń, w której przechowywane są muzealia.

Jesienią 2001 roku uroczyste zainaugurowano działalność magazynu studyjnego w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. Dwukondygnacyjny budynek jest kopią stajni z założenia dworskiego w Tolkinach w powiecie kętrzyńskim. Posiada część magazynową wraz z przestrzenią ekspozycyjną o łącznej powierzchni ponad 5 tysięcy m kw. Sali wystawienniczej nadano charakter dawnej stajni przez zastosowanie drewnianych wykończeń elementów konstrukcyjnych¹⁹.

Wraz z zakończeniem pierwszego etapu inwestycji *Budowa centralnego magazynu zbiorów wraz z częścią ekspozycyjną i centrum edukacyjnym* w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu uruchomiono segment magazynowy z pracowniami konserwatorskimi i fotograficznymi. W 2023 roku Muzeum Rolnictwa udostępniło nowoczesnie zaaranżowane wnętrza zwiedzającym. Rozmach inwestycyjny projektu robi wrażenie. W ramach segmentu magazynowego są osobne pomieszczenia dla eksponatów drobnych, glinianych, metalowych, drewnianych, tkanin, obrazów, muzealiów papierowych oraz mebli. W pomieszczeniach magazynowych zainstalowano nowoczesne, przesuwne i sterowane elektronicznie zestawy regałów o profilu dostosowanym do charakteru poszczególnych kolekcji²⁰.

Przecieranie szlaków

W Polsce szlaki dla nowatorskiego rozwiązania, jakim jest magazyn otwarty, przecierało Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (od 2019 roku Muzeum Krakowa), które w 2024 roku obchodzi 125-lecie działalności. Prace nad przystosowaniem budynku niewykończonego skrzydła szkoły podstawowej, przekazanej przez Gminę Miejską Kraków, do

wymogów określonych dla pomieszczeń muzealnych trwały 10 lat. Efektem finalnym był otwarty w grudniu 2017 roku 18. oddział Muzeum Krakowa, jakim jest Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów. W ten sposób po raz pierwszy w polskim muzealnictwie udało się zrealizować na tak dużą skalę postulat społecznej partycypacji w odniesieniu do przestrzeni magazynowych. W pewnym sensie impulsem do zintensyfikowania wysiłków było dwukrotne odrzucenie wniosków Muzeum Krakowa o dofinansowanie remontu budynku z funduszy unijnych.

Łatwiej budować niż remontować

Oddział jest zlokalizowany na obrzeżach miasta, na krakowskich Bielanych, w odległości około 10 km od głównej siedziby Muzeum. Atutem komunikacyjnym jest łatwy dostęp do miejskiej obwodnicy, co stanowi istotny argument z punktu widzenia transportu pomiędzy oddziałami. Wspomniana wyżej konieczność adaptacji już istniejącego budynku nastroczała pewnych trudności i była czynnikiem zmuszającym do pogodzenia się z ograniczeniami natury technicznej. Tym niemniej osiągnięty efekt końcowy przeszedł pierwotne oczekiwania. W toku podejmowanych prac podniesiono dach gmachu oraz dobudowano 400 m kw. przyziemia, zwiększając powierzchnię użytkową do około 2 tysięcy m kw. W ramach trzech kondygnacji przygotowano pomieszczenia wyposażone w specjalnie zaprojektowane szafy, regały jezdne, komody oraz przeszkłone ekspozytory. W nich znalazło się miejsce dla około 200 tysięcy muzealiów, uporządkowanych zgodnie z konserwatorskimi wymogami przechowywania. Prace te poprzedził żmudny proces liczenia, mierzenia oraz ważenia eksponatów ze szczególnym uwzględnieniem obiektów wielkogabarytowych. Wszystko po to, by jak najdokładniej oszacować ilość miejsca oraz odpowiednio dostosować wyposażenie.

Tezaurus łączy w sobie działalność trzech jednostek organizacyjnych: centralnego magazynu zbiorów Muzeum Krakowa, specjalistycznych pracowni konserwatorskich oraz pracowni fotograficznej. Przez wszystkie piętra budynku przebiega pieczołowicie zaprojektowana trasa zwiedzania, której przejście umożliwia zapoznanie się z większością przechowywanych w magazynie zabytków. Różnorodność zastosowanych zabiegów dekoracyjnych i rozwiązań scenograficznych ma na celu ocieplenie wnętrza oraz nadanie im historycznego charakteru. Na przeszkleniach, szafach i komodach oraz w wybranych pomieszczeniach zastosowano nadruki odwzorowujące fragmenty przechowywanych kolekcji witraży, grafik, dzieł malarskich, tkanin oraz starodruków. W niszach dedykowanych poszczególnym zabytkom posłużono się ceglana okładziną ścian.

Poziom -1 – najcenniejsza kolekcja ukryta najgłębiej

Zasadniczą część powierzchni magazynowej na poziomie -1 zajmuje szczególnie cenna ze względu na charakter gromadzonych przez Muzeum Krakowa zbiorów kolekcja

¹⁹ *Otwarcie magazynu studyjnego muzealiów* [online]. Muzeum Budownictwa Ludowego, 25 listopada 2021 [dostęp 24 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumolsztynek.pl/otwarcie-magazynu-studyjnego-muzealiow/>.

²⁰ *Budowa centralnego magazynu zbiorów wraz z częścią ekspozycyjną i centrum edukacyjnym – etap I* [online]. Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu im. ks. Krzysztofa Kluka, 2024 [dostęp 24 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.muzeumrolnictwa.pl/muzeum/realizowane-projekty/budowa-centralnego-magazynu-zbiorow-wraz-z-czescia-ekspozycyjna-i-centrum-edukacyjnym-etap-i>.



Przeszkłone szafy w magazynie rzemiosła artystycznego, fot. Mikołaj Niedojadło, 2024



Przeszkłony ekspozytor na poziomie -1, fot. Mikołaj Niedojadło, 2024

kilkuset szopek krakowskich. Znajdują się one w specjalnie zaprojektowanych skrzyniach, przystosowanych do transportu. Pomieszczenia magazynowe na tym poziomie mieszczą w sobie muzealia drewniane (głównie meble),

metalowe i kamienne (rzeźba, rzemiosło artystyczne) oraz ceramiczne (m.in. kolekcja kafli piecowych). Na przebiegającym przez całą długość budynku korytarzu, mającym być w pierwotnym zamyśle architektonicznym korytarzem



Stara biblioteka, czyli magazyn grafiki, fot. Mikołaj Niedojadło, 2024



Zbrojownia, fot. Mikołaj Niedojadło, 2024

szkolnym, usytuowano trzy sporych rozmiarów przeszklone ekspozytory, w których prezentowane są przykłady mebli,

obiekty z kolekcji teatralnej oraz historii i sztuki Krakowa nowoczesnego.



Magazyn malarstwa, fot. Mikołaj Niedojadło, 2024

Thesaurus został pomyślany jako miejsce pracy naukowej i badawczej. W tym celu przygotowano pracownię multimedialną, wyposażoną w kilka stanowisk komputerowych z dostępem do sieci internetowej oraz do elektronicznej ewidencji zbiorów Musnet²¹. Pracownicy Muzeum Krakowa, a także innych instytucji przeprowadzają tu kwerendy i opracowują zbiory, przygotowując katalogi poszczególnych kolekcji.

Na tym poziomie zlokalizowano kawiarenkę, która również łączy w sobie kilka funkcji. Przeszkłone szafy i wnęki są miejscem przechowywania artefaktów stanowiących wyposażenie kuchni oraz salonów krakowskich domów mieszczkańskich. W kawiarni goście mogą zatrzymać się na chwilę rozmów przy filiżance (tym razem już niebędącej historycznym artefaktem) herbaty.

Poziom 0 – skarbiec w sercu Skarbca

Na poziomie przyziemia znajdują się trzy wyjątkowe przestrzenie. Są to: Stara biblioteka, Arsenał oraz Skarbczyk²². W magazynie grafiki metalowe powierzchnie

szuflad komód zostały wyposażone w specjalną powłokę ogniotrwałą i bakteriobójczą.

Wyjątkowo okazale prezentuje się magazyn broni. W gablotach zastosowano oświetlenie LED, które nie emituje promieniowania UV, negatywnie wpływającego na przechowywane zbiory. Zasadą tą kierowano się w przypadku przestrzeni udostępnionych dla publiczności na wszystkich kondygnacjach budynku. Korytarz, podobnie jak na poziomie -1, został wykorzystany do posadowienia przeszklonego ekspozytora dużych rozmiarów. Prezentowana jest w nim głównie broń drzewcowa (m.in. halabardy, kosy, piki, hakownice).

Poziom 1 – centrala magazynowego dnia powszedniego

Na kolejnym piętrze Tezaurusa znajduje się magazyn malarstwa. W pomieszczeniu obrazy zawieszono na siatkach jezdnych. Aby jednak jak największa liczba dzieł malarskich dużych formatów mogła znaleźć odpowiednie miejsce, wykorzystuje się również powierzchnię ścian przestronnych korytarzy i klatek schodowych. W takiej

²¹ Malik Andrzej: *Projekt Udostępnianie i digitalizacja zbiorów 2D w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa*. „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2013, z. 31, s. 291.

²² Urbańska Bożena: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów*. W: *Thesaurus Cracoviensis...*, s. 14. Poszczególne pomieszczenia magazynowe, zgodnie z przyjętą formułą,

opatrzone historyczującymi nazwami, nawiązującymi do charakteru przechowywanych tam muzealiów. Mamy zatem Starą bibliotekę (magazyn grafiki), Arsenał (magazyn broni i uzbrojenia), Skarbczyk (magazyn gromadzący zbiory numizmatyczne i falerystyczne), Garderobę babci (magazyn prezentujący przedmioty codziennego użytku krakowian minionych epok) oraz Skład bławatny (magazyn tkanin).



Skład bławatny, czyli magazyn tkanin, fot. Mikołaj Niedojadło, 2024



Poziom specjalistycznych pracowni konserwacji, fot. Mikołaj Niedojadło, 2024

²³ Zientara Maria: *Kolekcja byłego Muzeum Lenina w Krakowie w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Muzealia związane z historią PRL*. „Światowid. Rocznik Muzeum PRL-u” 2015, t. 2, s. 47.

przestrzeni, w naturalny sposób wydzielonej przez boczną klatkę schodową, udało się ulokować m.in. kolekcję obrazów z Muzeum Lenina, zlikwidowanego w 1989 roku. Ekspozycje przekazano wówczas do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i włączono do zbiorów muzealnych oraz bibliotecznych²³. W Tezaurusie przechowuje się także pozostawione

stałe obiekty kolekcji leninowskiej, tworzące takie zespoły, jak zbiory artystyczne, rzemiosło, materiały aranżacyjne, zbiory filatelistyczne, fotografie, numizmaty oraz grafiki plakatu²⁴.

Przykłady obiektów muzealnych prezentowanych w pomieszczeniu nazwanym Garderobą babci reprezentują głównie kategorię mody, przenosząc zwiedzających w świat Krakowa minionych kilku stuleci. Logiczną i tematyczną ciągłość z omawianym fragmentem trasy zwiedzania stanowi niezwykle, jeśli chodzi o przykłady znajdujących się w nim obiektów, magazyn kostiumów teatralnych i tkanin, noszący nazwę Składu bławatnego.

Poziom 2 – klinika dla rzeczy

Pracownie konserwacji zbiorów Muzeum Krakowa rozpoczęły działalność w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Inwestycja mająca na celu zbudowanie nowoczesnego magazynu wraz z pracowniami konserwacji na miarę XXI wieku umożliwiła stworzenie nowoczesnego zaplecza konserwatorskiego²⁵. Obecnie na najwyższej kondygnacji budynku mają swoje pomieszczenia pracownie konserwacji: malarstwa, papieru i fotografii, mebli i rzemiosła, tkanin, metalu oraz dbająca o unikatową kolekcję MK pracownia konserwacji szopek krakowskich. Z pracownikami trzymającymi konserwatorską pieczę nad artefaktami papierowymi współpracuje warsztat introligatorski, działający w innej lokalizacji.

Zgodnie z pierwotnym projektem właśnie w budynku centralnego magazynu zbiorów znalazła swoją lokalizację pracownia fotograficzna. Takie jej umiejscowienie ma oczywisty wpływ na maksymalne skrócenie procesu wykonania dokumentacji fotograficznej dołączanej do cyfrowego rekordu w momencie wprowadzania do zbiorów nowych nabytków²⁶.

Pracownie konserwacji, wyposażone w nowoczesny sprzęt umożliwiający przeprowadzanie zaawansowanych zabiegów wykonywanych zarówno w samej instytucji, jak i we współpracy z kontrahentami zewnętrznymi, zostały pomyślane jako jednostki udostępniające tajniki warsztatowe szerszej publiczności. W przygotowanej ofercie edukacyjnej oddziału znajdują się zajęcia prowadzone przez fachowców z poszczególnych dziedzin. Do dorosłych uczestników skierowana jest oferta warsztatów pod nazwą *Klinika dla rzeczy*. Jest to cykl spotkań, podczas których prezentowane są obszary, metody oraz specyfika pracy w danej dziedzinie konserwacji na wybranych przykładach obiektów muzealnych. Ważnym elementem cyklu jest dzielenie się wiedzą i doświadczeniem z zakresu konserwacji i prewencji.

Łapanie drugiego oddechu

Pod względem liczby odwiedzających Thesaurus jest jednym z oddziałów Muzeum Krakowa z najniższą frekwencją. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest sam charakter oddziału oraz harmonogram jego funkcjonowania. Poniedziałek jest dniem wewnętrznym, przeznaczonym na prace magazynowe, porządkowanie i przygotowanie dokumentacji. We wtorki, środy i czwartki realizowane są wypożyczenia i zwroty. W te dni zabytki udostępnia się również

w ramach spisów, kwerend i przeglądów konserwatorskich. W piątki odbywają się zajęcia edukacyjne. Warsztaty i interaktywne lekcje muzealne są przygotowane zgodnie z podstawą programową dla poszczególnych poziomów edukacji. We współpracy z krakowskimi uczelniami organizowane są również wizyty studyjne. W sobotę magazyn otwiera się dla publiczności. W trakcie oprowadzania z przewodnikiem goście mogą poznać zarówno ideę samego Thesaurusa, jak również historię poszczególnych kolekcji muzealnych.

Działalność Centrum Interpretacji Artefaktów została zahamowana w wyniku kryzysu epidemicznego. Magazyn nie zdołał jeszcze rozwinąć skrzydeł, a już musiał zostać zamknięty dla zwiedzających. Po ponownym otwarciu upłynęło wiele miesięcy, zanim normalny ruch wrócił do poprzedniego poziomu. Wyraźnie uwidaczniają to statystyki. W roku 2019 Thesaurusa odwiedziły 782 osoby, w tym w muzealnych wydarzeniach edukacyjnych wzięło udział 615 osób. W 2022 roku było to odpowiednio 628 i 442 osoby. Intensyfikacja nastąpiła dopiero w ubiegłym roku. Zanotowano wówczas liczbę 858 zwiedzających, a uczestników zajęć edukacyjnych było 541. Zauważalny wzrost zainteresowania zarówno placówek edukacyjnych podstawowego poziomu, jak i gości indywidualnych pozwala żywić nadzieję, że zwykła tendencja zostanie utrzymana.

Popularnością cieszy się święto oddziału, którego patronem jest św. Mikołaj. Podczas *Thesaurusa z Mikołajem* można nie tylko zwiedzić magazyn w towarzystwie pracownika przebranego za biskupa, ale też obejrzeć przedmioty związane z obyczajowością bożonarodzeniową znajdujące się w zbiorach. Ponadto każdego roku przeprowadzane są warsztaty, podczas których uczestnicy (zarówno dzieci, jak i dorośli) mają możliwość własnoręcznego wykonania ozdób choinkowych na wzór tych, które niegdyś przyszywały wnętrza krakowskich domów, a dziś są już muzealnymi eksponatami. Hagiograficzne motywy opowieści o św. Mikołaju dają też asumpt do przekazania gościom oddziału przesłania, że zbiory muzealne nie biorą się znikąd. Oprócz zakupów czy przekazów są również ofiarowywane. Goście zapraszani na święto są zachęceni do wydobycia z domowych skarbców pamiątek związanych ze świętami Bożego Narodzenia (ozdób choinkowych, zdjęć, listów do św. Mikołaja), które mogłyby stać się częścią zbiorów, będąc wciąż jeszcze żywą pamiątką przeszłości.

Rok 2024 może okazać się przełomowy w historii. Wczesną jesienią oddział Thesaurus Cracoviensis współorganizował *Święto ulicy Księcia Józefa*, pomyślane jako impreza plenerowa przede wszystkim dla mieszkańców dzielnicy Zwierzyniec. Uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia magazynu oraz obejrzenia znajdujących się w zbiorach pa-

²⁴ eadem: Leniniana. W: *Thesaurus Cracoviensis...*, s. 43.

²⁵ Per-Żywolewska Anna: Pracownie konserwacji zbiorów. W: *Thesaurus Cracoviensis...*, s. 61.

²⁶ Świątek Iwona: *O muzealnym magazynie...*, s. 57. W tym miejscu konieczne jest niewielkie sprostowanie informacji, którą podaje autorka tekstu. Pracownia digitalizacji nie znajduje się w budynku magazynu centralnego, ale w głównym gmachu Muzeum Krakowa, którym jest pałac Pod Krzysztoforą.



Fasada budynku z murem Mikołaja Rejsa, fot. Mikołaj Niedojadło, 2024

miątek związanych z osobą księcia Józefa Poniatowskiego oraz historią samego traktu²⁷. W czasie całodziennego imprezy zakończonej koncertem na terenie wokół siedziby muzeum i sąsiadującej szkoły podstawowej zorganizowano atrakcje dla dzieci i dorosłych, a do współudziału zaproszono lokalne firmy i instytucje miejskie.

Budynek TC jest atrakcyjnym miejscem jeszcze z innych powodów. Jednym z nich jest możliwość obejrzenia muralu zdobiącego fasadę gmachu, pomyślanego jako element podnoszący walory estetyczne obiektu. Autorem muralu jest Mikołaj Rejs, artysta aktywny w sferze sztuki ulicy, mający w swoim dorobku realizacje w przestrzeni miejskiej oraz krakowskich instytucjach kultury. Od 2024 roku w bezpośrednim otoczeniu Thesaurusa znajduje się skrytka geocachingowa, stanowiąca element cieszącej się coraz większą popularnością gry terenowej²⁸. Zabawa zachęca do wyjścia z domu i odwiedzenia miejsc interesu-

jących pod względem turystycznym, krajoznawczym czy kulturowym. Skrytki są też chętnie zakładane w sąsiedztwie lub bezpośrednio w budynkach instytucji kultury, co ma niewątpliwie walor edukacyjny. W przypadku tej konkretnej skrytki informacje są ukryte na wspomnianym muralu, ale bystre oko z łatwością może odnaleźć potrzebne dane. Już w pierwszych tygodniach po zarejestrowaniu została ona bardzo dobrze przyjęta w środowisku geocachingowym zarówno ze względu na jej walory estetyczne, jak i ciekawy sposób jej ukrycia. Świadczą o tym pozytywne wpisy na stronie internetowej skrytki.

Podsumowanie

Awangardowa idea magazynu otwartego dla publiczności spotyka się z bardzo pozytywnym odbiorem społecznym. Pod względem marketingowym działania zmierzające w tym kierunku rzuciły całkiem nowe światło na instytucje, które być może jawiły się jako skostniałe i niedostępne. Zyskały zatem muzea i zyskali odbiorcy oferty muzealnej. Ale nie tylko. Wreszcie na znacznie szerszą skalę została podkreślona i doceniona rola codziennej, żmudnej pracy muzealników, badaczy naukowych i konserwatorów. Nade wszystko zaś zostały docenione same zabytki. Stały się bliższe, żywsze. Przestrzeń magazynowa została oswojona wraz z całą jej przebogata zawartością. Jeśli chodzi o nazewnictwo, na dobre przyjął się już termin magazynu demonstracyjnego, stosowany zazwyczaj jako alternatywa dla szerszego określenia – magazynu otwartego dla publiczności²⁹. Jeśli przestrzeń składu magazynowego jest równocześnie miejscem, w którym odbywają się zajęcia edukacyjne lub realizowane są projekty badawcze, określa się go niekiedy magazynem studyjnym. Bez względu na stosowaną terminologię magazynów tego typu wciąż przybywa i kierunek ten należy postrzegać bardzo pozytywnie.

W grudniu 2024 roku oddział Thesaurus Cracoviensis będzie obchodził siódmą rocznicę działalności. Jest to okres stosunkowo krótki, pozwalający jednakże wysnuć pewne wnioski. Podstawowy z nich każde bardzo dobrze ocenić społeczny odbiór otwarcia dla publiczności magazynowych podwojów. Skarby dotąd ukryte, teraz pozwalają się odkryć. I nie chodzi tu wyłącznie o artefakty najstarsze bądź te najwyższe wyceniane na rynku antykwarycznym, ale o zwyczajne rzeczy, których obejrzenie zadziwia, wzrusza, a niekiedy zmusza do pogłębionej refleksji. Można zatem stwierdzić, że otwarcie się instytucji sprzyja otwarciu człowieka, uczy szerszego spojrzenia, zachęca do nieustannych poszukiwań, do wnikiwania w rzeczywistość na pierwszy rzut oka niewidoczną i sprawiającą wrażenie niedostępnej.

Bibliografia

Opracowania

Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria: *Zakład Etnologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i jego zadania*. Wilno 1933 [odb. „Balticoslavica.

²⁷ Urbańska Bożena: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów. Geneza, problemy, obawy. Ewaluacja (nie)obiektywna projektu*. „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, z. 41, s. 218.

²⁸ Szacuje się, że w geocaching gra obecnie kilka milionów ludzi ze wszystkich kontynentów. Na całym świecie jest ponad 3 mln aktywnych skrytek w 191 krajach. Od 2000 r. zarejestrowano ponad 600 mln znalezień. W Polsce jest już ponad 50 tys. aktywnych użytkowników. Jeśli chodzi o Kraków, na terenie samej aglomeracji działa ponad 1200 aktywnych skrytek, zob. *Experience it all. More geocaches, more fun, more with Premium* [online]. Groundspeak, Inc. DBA Geocaching [dostęp 16 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.geocaching.com/sites/education/en/premium-membership>.

²⁹ Zarys idei tzw. muzeów demonstracyjnych i laboratoryjnych znaleźć można w: Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria: *Zakład Etnologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i jego zadania*. Wilno 1933 [odb. „Balticoslavica. Biuletyn Inst. Nauk.-Badawcz. Europy Wsch. w Wilnie” 1933, t. 1, s. 75–98], s. 87–96.

- Biuletyn Inst. Nauk.-Badawcz. Europy Wsch. w Wilnie” 1933, t. 1]
- Czop Janusz: *Centralny Magazyn Zbiorów Muzealnych – nowe zadanie Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków*. „Muzealnictwo” 2019, nr 60, s. 92–102
- Dana John Cotton: *The Gloom of the Museum*. Vermont 1917
- Gorządek Ewa: *Kurator Magazynu Studyjnego Kolekcji w CSW – pokazujemy to, co ukryte*. Rozm. przepr. Anna Bernat [online]. Dzieje.pl, 26 czerwca 2022 [dostęp 21 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/kurator-magazynu-studyjnego-kolekcji-w-csw-pokazujemy-co-ukryte>
- Kisters Sandra: *The Collection within easy reach: the concept of an open Depot*. In: *Depot Boijmans van Beuningen: special opening edition*. Ed. Sandra Kisters, Esmee Postma. Rotterdam 2021, pp. 62–65
- „Kultura i Dziedzictwo Narodowe w 2022 r.” 2023
- Malik Andrzej: *Projekt Udostępnianie i digitalizacja zbiorów 2D w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2013, z. 31, s. 291–296
- Michalski Stefan: *Agent of Deterioration: Incorrect Temperature* [online]. Canadian Conservation Institute, 17 maja 2018 [dostęp 4 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.canada.ca/en/conservation-institute/services/agents-deterioration/temperature.html>
- Niezabitowski Michał: Wstęp. W: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów*. Red. Marcin Baran, Anna Bednarek. Kraków 2018, s. 5–7
- Pawlak Agnieszka: *Magazyny zbiorów otwarte dla publiczności – nowa koncepcja profilaktyki muzealnej* [online]. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie [dostęp 23 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: https://wilanow-palac.pl/magazyny_zbiorow_otwarte_dla_publicznosci_nowa_koncepcja_profilaktyki_muzealnej
- Per-Żywolewska Anna: *Pracownie konserwacji zbiorów*. W: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów*. Red. Marcin Baran, Anna Bednarek. Kraków 2018, s. 61–63
- Świech Iwona: *O muzealnym magazynie rzeczy*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej” 2020, nr 7, s. 43–60
- Urbańska Bożena: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów*. W: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów*. Red. Marcin Baran, Anna Bednarek. Kraków 2018, s. 9–14
- Urbańska Bożena: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów. Geneza, problemy, obawy. Ewaluacja (nie)obiektywna projektu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2023, z. 41, s. 213–218
- Zaucha Tomasz: *Depot. Nowy magazyn w Museum Boijmans Van Beuningen w Rotterdamie*. „Muzealnictwo” 2022, nr 63, s. 32–33
- Zientara Maria: *Kolekcja byłego Muzeum Lenina w Krakowie w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Muzealia związane z historią PRL*. „Światowid. Rocznik Muzeum PRL-u” 2015, t. 2, s. 47–65
- Zientara Maria: *Leniniana*. W: *Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów*. Red. Marcin Baran, na Bednarek. Kraków 2018, s. 43

Strony internetowe

- Budowa centralnego magazynu zbiorów wraz z częścią ekspozycyjną i centrum edukacyjnym – etap I* [online]. Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu im ks. Krzysztofa Kluka, 2024 [dostęp 24 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.muzeumrolnictwa.pl/muzeum/realizowane-projekty/budowa-centralnego-magazynu-zbiorow-wraz-z-czescia-ekspozycyjna-i-centrum-edukacyjnym-etap-i>
- Centrum Konserwacji Wraków Statków* [online]. Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku, 2021 [dostęp 28 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://nmm.pl/centrum-konserwacji-wrakow-statkow/>
- Experience it all. More geocaches, more fun, more with Premium* [online]. Groundspeak, Inc. DBA Geocaching [dostęp 16 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.geocaching.com/sites/education/en/premium-membership>
- Magazyn studyjny, czyli muzeum od kuchni* [online]. Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, 2017 [dostęp 21 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://cmwl.pl/public/informacje/magazyn-studyjny-czyli-muzeum-od-kuchni,103>
- Magazyny studyjne rzeźby XX i XX wieku* [online]. Muzeum Narodowe w Warszawie [dostęp 23 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.krolikarnia.mnw.art.pl/kolekcje/magazyny-studyjne/>
- Misja i strategia* [online]. Muzeum Krakowa, 2024 [dostęp 2 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/misja-i-strategia>
- Nominacja do tytułu „Budowa XXI w.”. Głosowanie na nowy magazyn Muzeum Wsi Lubelskiej* [online]. Muzeum Wsi Lubelskiej, 13 kwietnia 2023 [dostęp 24 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://skansen.lublin.pl/pl/aktualnosci/nominacja-do-tytulu-budowa-xxi-w-glosowanie-na-nowy-magazyn-mwl/>
- Otwarcie magazynu studyjnego muzealiów* [online]. Muzeum Budownictwa Ludowego, 25 listopada 2021 [dostęp 24 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumolsztynek.pl/otwarcie-magazynu-studyjnego-muzealiow/>
- Park rzeźby* [online]. Muzeum Narodowe w Warszawie [dostęp 23 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://krolikarnia.mnw.art.pl/o-krolikarni/park-rzezyby/>
- Rewitalizacja dawnej łaźni Gwarek* [online]. Centralne Muzeum Śląskie, 2022 [dostęp 24 kwietnia 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumslaskie.pl/rewitalizacja-dawnej-lazni-gwarek/>

Artykuły recenzyjne i recenzje

Review Articles and Reviews

Przeszłości czar? Parę uwag na marginesie recenzji wystawy i publikacji *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL*

Informacje o autorce: historyk sztuki, asystent w Muzeum Krakowa, Dział Historii i Sztuki Krakowa Średniowiecznego, Celestat, oddział Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-0214-0264>

Information about the author: MA, art historian, Assistant Curator at the Museum of Kraków, Department of the History and Art of Kraków in the Middle Ages at Celestat, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-0214-0264>

Słowa kluczowe: nowoczesność, reglamentacja, PRL, Muzeum Narodowe w Krakowie, wystawa, modernizm

Keywords: modernity, rationing, Polish People's Republic, National Museum in Kraków, exhibition, modernism

W czasopiśmie branżowych rzadko można się znaleźć recenzje wystaw czy to stałych, czy to czasowych oraz towarzyszących im wydawnictw. Częściej spotyka się natomiast krytyczne omówienia publikacji naukowych, jednak i to nie należy do powszechnej praktyki. Nierzadko recenzje tekstów pisze się późno, kilka bądź kilkanaście lat od ich wydania¹. Przyczyny takiego stanu rzeczy należy upatrywać w wielu czynnikach, a jednym z nich jest prawdopodobnie hermetyczność środowiska i obawa przed sformułowaniem nieraz bardzo negatywnych opinii dotyczących czyjejś pracy i firmowanie ich własnym nazwiskiem². Nie jest to jednak słuszne podejście, bo rzetelna krytyka aktualnych wydarzeń kulturalnych i pozycji wydawniczych mogłaby sprzyjać wysokiemu poziomowi podejmowanych inicjatyw i miałaby szansę uchronić przed popełnieniem błędów w przyszłości. Byłaby także niejako merytorycznym omówieniem bieżących działań, co wpływałoby na znajomość tego, co dzieje się w świecie muzealnym i wydawniczym tu i teraz.

Mówiąc o recenzowaniu, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Przez wzgląd na określenie muzeów jako instytucji kultury, a nie nauki, znajdują się one niejako poza głównym obiegiem naukowym, szczególnie w Polsce. Muzea nie są z mocy prawa jednostkami badawczymi, a jedynie prowadzą działalność badawczą. Wynika z tego

fakt częstego pomijania bądź niezauważania przez środowiska naukowe, w tym głównie uniwersyteckie, tego, co dzieje się w muzealnictwie zarówno w wymiarze globalnym, jak i krajowym. Wyjątki, których oczywiście nie brakuje, potwierdzają jedynie tę regułę³. Łatwiej zauważalne w środowisku naukowym związanym z uczelnią są wystawy tworzone lub współtworzone przez osoby związane z uniwersytetem, nierzadko piastujące wysokie stanowiska. Jak się wydaje, pogłębia to jedynie rozdzźwięk między jednostkami akademickimi a muzeami.

Zanim sformułowane zostaną uwagi i wnioski dotyczące samej wystawy, a także towarzyszącego jej wydawnictwa, warto poruszyć jeszcze kilka ogólnych kwestii związanych z muzealnictwem i strategiami kuratorskimi. Za każdym razem, gdy instytucja muzealna określająca się mianem narodowej podejmuje temat szeroko rozumianej nowoczesności i śledzenia jej przejawów, naraża się na baczne spojrzenia, a czasem też krytykę ze strony tych środowisk, które uważają wspomniane placówki za ostoję anachronizmu. Nie mają tu znaczenia argumenty o i tak już dość zamierzczłym charakterze prezentowanych zagadnień czy braku ich aktualności. Chodzi bowiem o samo sprzężenie

¹ Przykładem niezwykle krytycznej recenzji, która ukazała się w odstępie kilku lat od wydania książki była publikacja Marka Walczaka na temat tekstu Katarzyny Bogackiej, zob. Walczak Marek: *O przykrych skutkach braku kompetencji w historii sztuki. Uwagi na temat książki Katarzyny Bogackiej „Insygnia biskupie w Polsce. Pierścień, pectoral, infuła XI–XVIII w.”*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2008, ss. 406, il. 190. „Folia Historiae Artium” 2016, t. 14, s. 109–115. Autor recenzji zdecydował się na napisanie tekstu, gdyż, jak stwierdził, „ranga tematu oraz unikatowy na polskim rynku wydawniczym charakter publikacji skłaniają jednak do nieco spóźnionej recenzji”, *ibidem*, s. 109.

² Sytuacja wygląda zupełnie inaczej w przypadku anonimowych recenzji, w których recenzenci mogą w pełni wyrażać swoje obiekcje do publikacji, często nawet w sposób mało delikatny.

³ Na problem ten zwrócił ostatnio uwagę Michał Niezabitowski, zob. Niezabitowski Michał: *Człowiek i jego historia w muzeach. Kilka uwag w związku z 26 Generalną Konferencją ICOM w Pradze*. „Historyka. Studia metodologiczne” 2023, t. 53, s. 616.

słów muzeum i nowoczesność⁴. Jak zauważył Jarosław Suchan, wprawdzie w odniesieniu nie do samej nowoczesności, lecz pokrewnej jej nieco awangardy, to stanowi ona [awangarda] z muzeum połączenie wydawałoby się niemożliwe⁵. Już sto lat temu Kazimierz Malewicz nawoływał w kontekście funkcjonowania placówek muzealnych do rozprawienia się z tym, co zamierzchłe, minione, stare⁶. Powoływał się na Aleksandra Rodczenkę, który wielokrotnie określał muzea jako konserwujące przeszłość i żywą sztukę archiwów⁷. W podobnym tonie wypowiadał się także Osip Brik, chcąc dotychczasowe instytucje muzealne przekształcić w placówki badawcze, a aktualną działalność artystyczną wyprowadzić poza muzealne mury⁸. Jak się więc wydaje, historia patrzenia na muzeum przez pryzmat sztuki aktualnej czy dopiero co minionej naznaczona jest wieloma trudnościami⁹.

Nowoczesność rozumie się często jako całkowicie ode-
rwaną od przeszłości, patrzącą w przyszłość i mającą, w różnym stopniu, moc zmieniania tej przyszłości. Nowatorstwo, przychodzące mimowolnie na myśl, gdy mówimy o nowoczesności, a niekiedy traktowane jako synonim tejże, zdaje się nie pasować do podnoszonej w dyskursie anachronicznej struktury części placówek muzealnych określanych mianem narodowych, kierujących się raczej utartymi schematami, a w procesie gromadzenia kolekcji – oceną, selekcją, waloryzacją oraz ustanawianiem hierarchii ważności między dziełami i sankcjonowaniem arcydzieł¹⁰. Są to kategorie, które we współczesnym dyskursie badawczym uchodzą, podobnie jak muzea przez Malewicza, za zamierzchłe.

Mamy więc w Muzeum Narodowym w Krakowie próbę rozprawienia się z nowoczesnością, wprawdzie w odniesieniu do czasów Polski Ludowej, ale zawsze nowoczesnością. Sam fakt zainteresowania działalnością artystyczną w rodzimym kraju i pogłębione badania nad nią (m.in. w ramach pisania tekstów katalogowych) są decyzją słuszną i stanowią ideowe nawiązanie do słów Piotra Piotrowskiego w kontekście sformułowanego przez niego programu muzeum krytycznego. Badacz ten, obejmując stanowisko dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, doskonale zdawał sobie sprawę z sytuacji, w której znalazła się polska kultura po zakończeniu komunizmu i rozpoczęciu transformacji.

Niedostateczne finansowanie, zaniedbanie infrastruktury muzeów, a także brak przeprowadzenia w nich jakiegokolwiek reformy programowej i organizacyjnej po 1989 roku doprowadziły do momentu, w którym potrzebne było zaproponowanie konkretnych rozwiązań w celu uzdrowienia chorego czy wręcz konającego systemu. Biorąc pod uwagę wymienione wyżej czynniki oraz uznając, że muzeum (w jego przypadku Narodowe w Warszawie) nie może konkurować z instytucjami muzealnymi w wiodących ośrodkach europejskich zarówno pod względem marki, zbiorów, jak i atrakcyjności miejsca, Piotrowski starał się znaleźć remedium. Odnalazł je w koncepcji muzeum krytycznego, gdyż, jak uznał, jedynie starannie zaplanowana podstawa programowa placówki może przyczynić się do jej dobrego i zauważalnego na arenie krajowej i międzynarodowej funkcjonowania¹¹. Jedną z płaszczyzn krytycznej misji muzeum była właśnie zmiana geografii zainteresowań. Nie orientacja na Zachód, co groziło dawniej i grozi obecnie stawianiem się jego prowincją, a raczej na Europę Środkowo-Wschodnią jako punkt wyjścia do budowy globalnej wizji kultury muzealnej¹².

Koncepcja ta, zakładająca pogłębione studia nad sztuką polską oraz jej eksponowanie w przestrzeni wystawiennej, zdaje się idealnie korespondować z narodowymi muzeami sztuki, które w samej nazwie mają przecież słowo narodowe. Wystawy tworzone w duchu opisanych strategii muzeum krytycznego sprzyjają nie tylko poszerzaniu wiedzy o rodzimej sztuce wśród polskich odbiorców, ale dyskusja podjęta podczas ich trwania przez placówki wykluczone z pierwszej ligi światowych muzeów odsuwa nieco kwestię relacji centrum – prowincja w muzealniczej debacie międzynarodowej o światowym dziedzictwie kulturowym¹³.

W opisany trend świetnie wpisuje cały cykl 4 × *nowoczesność*, który trwa w Muzeum Narodowym w Krakowie od 2021 roku. Zamierzeniem projektu jest zobrazowanie faktu, że historia sztuki polskiej to historia nowoczesności w wielu jej formach i przejawach¹⁴. Każda z ekspozycji poświęcona została (i ostatnia niebawem zostanie) poszukiwaniu oryginalnych wzorców modernizacyjnych w sztuce, designie i architekturze polskiej w XX i XXI wieku. Pierwszy pokaz był poświęcony polskim stylom narodowym w latach

⁴ Szerzej o zagadnieniu zob. Suchan Jarosław: *Awangardowe muzeum*. W: *Awangardowe muzeum*. Red. nauk. Agnieszka Pindera, Jarosław Suchan. Łódź 2020, s. 19. Zob. także recenzję wystawy i publikacji: Jędrzejczyk Małgorzata Anna: *Muzea dla awangardy. Recenzja wystawy i publikacji „Awangardowe Muzeum”*. „Folia Historiae Artium” 2022, t. 20, s. 87–94.

⁵ Suchan Jarosław: *Awangardowe muzeum...*, s. 19.

⁶ Malewicz Kazimierz: *Nasze zadania. Oś koloru i bryły*. Przeł. Małgorzata Buchalik. W: *Awangardowe muzeum...*, s. 266–267.

⁷ Rodzenko Aleksandr: *O Biurze Muzealnym*. Przeł. Małgorzata Buchalik. W: *Awangardowe muzeum...*, s. 281.

⁸ Brik Osip: *The Museum and Proletarian culture*. In: *Avant-Garde Museology*. Ed. Arseny Zhilyaev. New York 2015, pp. 290–292.

⁹ Jędrzejczyk Małgorzata Anna: *Muzea dla awangardy...*, s. 88.

¹⁰ Jędruch Dorota: *Głos w dyskusji „Wystawa jako narzędzie*

uprawiania nauki”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 117.

¹¹ Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne*. Poznań 2011, s. 71–72.

¹² *Ibidem*, s. 73. Istnieje oczywiście kilka wyjątków od tej reguły, które może jeszcze dobitniej wydają się tę tezę podkreślać. Jednym z nich jest bez wątpienia świetna wystawa dotycząca sztuki Gruzji, zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Krakowie, i towarzyszący jej katalog *Złote runo. Sztuka Gruzji. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (18.04–15.09.2024)*. Red. nauk. Mirosław Piotr Kruk. Kraków 2024.

¹³ Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne...*, s. 73.

¹⁴ Por. *Polskie style narodowe 1890–1918. Katalog wystawy w Mzeum Narodowym w Krakowie (02.07.2021–02.01.2022)*. Red. nauk. Andrzej Szczerski. Kraków 2021.

1890–1918¹⁵, a kolejny dotyczył modernizmu w II RP¹⁶. Następny, opisywany tutaj, jest trzecią próbą odnajdywania przykładów nowoczesności w polskiej sztuce. Według organizatorów ma, czy już właściwie miał być „nie tyle próbą encyklopedycznie pomyślanej prezentacji osiągnięć artystycznych danego okresu, ile wypowiedzią na temat kształtu i losów kolejnego po dwudziestolecu międzywojennym etapu modernizmu w Polsce”¹⁷. W przeciwieństwie do poprzednich wystaw czasy przedstawione w ramach ekspozycji pamięta jeszcze spora liczba zwiedzających, a także kuratorów pracujących nad wystawą. Mimo potencjalnego zagrożenia wspomniany balast emocjonalno-sentymentalny nie jest wyczuwalny ze strony tych ostatnich. Stworzona narracja starała się pozbawić go także tych pierwszych.

Warto jeszcze dodać, że ideową kontynuacją zagadnień poruszanych w ramach wystawy i w towarzyszącym jej katalogu będzie konferencja naukowa, która odbędzie się 24–25 października 2024 roku. Przedmiotem dyskusji będzie złożony charakter sztuki i architektury nowoczesnej w Polsce w czasach PRL-u. Jak zapewniają organizatorzy, oprócz generalnego pytania o trwałość modernistycznego artystycznego paradygmatu i jego przemiany w okresie PRL-u w polu zainteresowań pojawiają się także zagadnienia bardziej szczegółowe i związane z wagą cezury 1945 roku w dziejach polskiego modernizmu, rolą i charakterem układu instytucjonalnego sztuki w tym okresie dla przemian twórczości artystycznej, modelami ekspresji doświadczenia wojennego, mapami artystycznych identyfikacji, inspiracji i ekspansji, projektowaniem przemysłowym oraz sztuką jako obszarem ideologicznych konfrontacji¹⁸. Co istotne, konferencja odbędzie się ponad miesiąc po zakończeniu samej wystawy. Może dać to asumpt do spojrzenia z niezbyt odległej, ale jednak, perspektywy na problemy poruszane podczas trwania ekspozycji. Będzie to także sygnał do kontynuowania badań nad dziedzictwem nowoczesności w czasach PRL-u oraz niejako zapowiedź kolejnego pokazu w murach Muzeum Narodowego w Krakowie, zatytułowanego *Transformacje. Nowoczesność w III RP*¹⁹.

Pomysłodawcą serii wystaw jest Andrzej Szczerski, którego zainteresowania naukowe od dawna oscylują wokół sztuki polskiej okresu modernizmu oraz samej koncepcji nowoczesności przejawiającej się w rodzimej twórczości.

Wystawy w krakowskim Muzeum Narodowym stają się niejako przedłużeniem tez zawartych w publikacji *Cztery nowoczesności* czy może, ostrożniej mówiąc, wariacją na ich temat²⁰. Tytułowe nowoczesności odnoszą się do konkretnych okresów w historii Polski: czasów przed odzyskaniem niepodległości, dwudziestolecia międzywojennego, PRL-u oraz po przemianach 1989 roku. Badacz zauważył, że w Polakach, najpewniej przez wzgląd na trudne uwarunkowania historyczne i gospodarcze, od zawsze pokutowało przekonanie o obcym pochodzeniu nowych trendów nie tylko w sztuce, ale i w innych dziedzinach życia. W konsekwencji staraliśmy się jako naród gonić cudze osiągnięcia. Szczerski w publikacji starał się udowodnić, że nowoczesność i związane z nią procesy modernizacyjne są niezbywalną częścią polskiej kultury i wyrażają się nie tylko przez imitację wzorów tworzonych gdzie indziej, ale też przez wewnętrzną dynamikę rodzimej sztuki i kultury, opartą nie- rzadko na sporze o modele tejże nowoczesności.

Jakkolwiek wystawy o tej tematyce nie należą do rzadkości, jeśli chodzi o krajowe muzealnictwo, to jednak pomysł spojrzenia na twórczość artystyczną szerszym i panoramicznym okiem, biorąc pod uwagę dość rozległy zakres chronologiczny, jest bez wątpienia nowatorski. Od razu warto także zaznaczyć, że cykl nie ma ambicji monograficznej charakterystyki całości zagadnienia, a, jak wspomniano wyżej, przesłedzenie oznak działań modernizacyjnych od końca XIX wieku do początku XXI stulecia. Myślą przewodnią nie jest więc prezentacja samej sztuki w jej różnych przejawach, a trudniejsza do uchwycenia idea nowoczesności i pytanie o to, co oznacza bycie nowoczesnym w określonych warunkach politycznych, społecznych, kulturowych. Sama sztuka jawi się zatem jako narzędzie nie tylko ideowej, ale i praktycznej recepty na zmianę otaczającej rzeczywistości.

Po sformułowaniu uwag wstępnych można przejść do omówienia wystawy i towarzyszącego jej wydawnictwa (katalogu). Autorem scenariusza i osobą firmującą razem z Andrzejem Szczerskim całościową koncepcję ekspozycji dotyczącej nowoczesności w okresie umownie przez twórców nazwanym PRL-em (chodzi bowiem o organizm państwowy pod kontrolą ZSRS, sama nazwa PRL pojawiła się natomiast w 1952 roku²¹) jest Piotr Juskiewicz. Badacz ten od lat zajmuje się zagadnieniami teoretycznymi i filozoficznymi

¹⁵ Jak wspomniano w przyp. 14, wystawa trwała od 2 lipca 2021 do 2 stycznia 2022 r. i towarzyszył jej katalog.

¹⁶ *Nowy początek. Modernizm w II RP. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie* (29.07.2022–26.03.2023). Red. nauk. Piotr Juskiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2022.

¹⁷ [Opis wystawy i jej celów] [online]. Muzeum Narodowe w Krakowie [dostęp 19 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://mnk.pl/wystawy/nawoczesnosc-reglamentowana-modernizm-w-prl>.

¹⁸ Informacje dotyczące konferencji naukowej *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL* można znaleźć na stronie internetowej Muzeum Narodowego w Krakowie [dostęp 19 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://mnk.pl/wystawy/nawoczesnosc-reglamentowana-modernizm-w-prl>.

¹⁹ Zaplanowana od 6 grudnia 2024 r. do 4 maja 2025 r. wystawa

prezentować ma fenomen rewizji idei nowoczesności i transformacji, które korespondowały z przemianami społecznymi, kulturowymi i politycznymi po 1989 r. Więcej o projekcie zob. fragment poświęcony wystawie na stronie internetowej muzeum [dostęp 5 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://mnk.pl/wystawy/transformatcje-nawoczesnosc-w-iii-rp>.

²⁰ Zob. Szczerski Andrzej: *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*. Kraków 2015.

²¹ Zwraca na to uwagę Piotr Juskiewicz w katalogu tej wystawy, zob. Juskiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana. W: Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie* (17.11.2023–04.04.2024). Red. nauk. Piotr Juskiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, s. 44–81.



Wejście na wystawę *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL*, fot. Patryk Jezierski, MNK

związanymi z formacją nowoczesną zarówno polskiej, jak i rosyjskiej architektury oraz urbanistyki. Pod ich (Szczerskiego i Juszkiewicza) kierunkiem pracował rozbudowany zespół kuratorski, liczący 13 osób²². Tak duża liczba kuratorów pracuje przy wielu ekspozycjach tworzonych ostatnio przez krakowskie Muzeum Narodowe. Opiekunowie kolekcji, znający przecież doskonale podległe im zbiory, potrafią najlepiej dopasować konkretne dzieła do tematu i struktury przyszłej wystawy. Może to oczywiście rodzić problemy związane z chęcią prezentacji wielu obiektów z jednego działu kosztem innych, wiadomo bowiem, że każdy kustosz jest silnie przywiązany do powierzonych jego opiece zbiorów.

²² Zespół kuratorski pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Szczerskiego i prof. dr. hab. Piotra Juszkiewicza w składzie: Anna Budzałek, Magdalena Czubińska, Alicja Kilińska, dr. Bożena Kostuch, Joanna Regina Kowalska, dr. hab. Mirosław Kruk, prof. UG, Agata Małodobry, Monika Paś, dr. Joanna Sapeta, Sabina Serafin, dr. Agnieszka Smołucha-Sładowska, Magdalena Święch oraz dr. Katarzyna Uchowicz z Instytutu Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Funkcję koordynatora działań pełniła Ewa Kalita-Garstka.

²³ Juszkiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 49.

²⁴ Ibidem, s. 77.

²⁵ Por. tekst Manifestu Lipcowego: *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*. „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2, s. 7–14.

²⁶ Szczerski Andrzej: *Nowoczesność kontra PRL*. W: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 17.

²⁷ Loc. cit.

²⁸ Juszkiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 75.

W ustaleniu równowagi i „sprawiedliwości” istotna jest rola kierowników całego zespołu kuratorskiego.

Główną tezę dotyczącą idei nowoczesności w PRL-u oraz, jak się wydaje, samą koncepcję wystawy zawarł Juszkiewicz w swoim rozdziale katalogu *Nowoczesność reglamentowana*: „po II wojnie światowej w Polsce, rządzonej przez siły zależne od moskiewskiego centrum władzy, w generalnych zarysach trwały okazał się ukształtowany w latach dwudziestych i modyfikowany w następnym dziesięcioleciu paradygmat modernistyczny (...). Paradygmat ten (...) podlegał jednakże w całym okresie (...) ważnym zmianom”²³. Celem ekspozycji było więc nie tyle samo przedstawienie osiągnięć artystycznych omawianego okresu, ile narracja „na temat kształtu i losów polskiego modernizmu, czyli artystycznej konfrontacji z procesami modernizacyjnymi”²⁴. Dla twórców wystawy oczywista była zatem potrzeba zaakcentowania idei nowoczesności i jej zmagania z trudną sytuacją polityczną.

Ironiczny i groteskowy może wydawać się fakt, że sama władza komunistyczna używała hasła nowoczesność i powoływała się na nie, obiecując modernizację kraju i nowoczesne przepisy prawne w dziedzinie ochrony pracy²⁵. Wprowadzony siłą ustroj komunistyczny przedstawiano jako instrument modernizacji²⁶. „Nowoczesność stała się zatem stale powracającym, z różną intensywnością, narzędziem służącym legitymizacji władzy, a także jej petryfikacji”²⁷. Jednak mimo zapewnień ze strony socjalistów najlepszym określeniem, jakie można sformułować w kontekście charakteru modernizmu czasów PRL-u, jest właśnie reglamentacja²⁸. W tytule wystawy autorzy zawarli metaforyczne odwołanie do ograniczeń procesów modernizacyjnych w Polsce po II wojnie światowej.



Część wystawy *Forma i ideologia* z gobelinem „Życie Warszawy” z 1973 r. Magdaleny Abakanowicz (1930–2017), fot. Patryk Jezierski, MNK

wej, mających rys ekonomiczny, organizacyjny oraz kontrolny, związany z utrzymywaniem niedemokratycznej władzy i tłumieniem ewentualnych buntów ze strony społeczeństwa.

Dużą zaletą wystawy jest ujęcie zagadnienia ograniczeń modernizmu w czasach PRL-u w różnych dziedzinach: wyboru możliwości twórczych, konkretnych wariantów artystycznego obrazowania, inspiracji, a także samych dróg realizacji poszczególnych zamierzeń. Co istotne, reglamentacja wynika nie tylko z narzucanych artystom reguł i determinantów, ale także z ograniczeń podmiotu. Analiza ostatniego czynnika jest najciekawszym polem do badań, gdyż może wiele powiedzieć o konkretnym przypadku, unikając uogólnień. Twórcy wystawy odeszli od dość już anachronicznego mitu bazującego na traktowaniu ograniczeń procesów modernizacyjnych w ramach walki pomiędzy artystami a władzą polityczną o wolność sztuki²⁹, uznając go nie tylko za przestarzały, ale będący daleko idącym uproszczeniem. Poddanie się mu odcina bowiem modernizm od jego historycznej podstawy i oddala od zrozumienia komplikacji modernizacji w czasach komunizmu i jej związków z artystyczną twórczością.

Na wystawie zaprezentowano około 350 obiektów o różnym statusie: dzieła malarstwa, rzeźby, grafiki, architektury³⁰, a także przedmioty rzemiosła artystycznego, filmu, mody, techniki i publikacji³¹. Pokaz podzielono na pięć zasadniczych działów³², których zadaniem było ukazanie najważniejszych aspektów przekształceń paradygmatu modernistycznego w okresie PRL-u, naznaczonych często doświadczeniem traumy, dramatyzmem, a w najlepszym przypadku – sporym rozczarowaniem jednostki uwikłanej w system. Już sam początek wystawy zapowiada, z czym przyjdzie mierzyć się w kolejnych salach. Po obu stronach

wejścia ustawiono kratownice z prętów zbrojeniowych. Z jednej strony nawiązywać ma to najpewniej do wzmożonego w czasach Polski Ludowej ruchu budownictwa mieszkaniowego, z drugiej jednak – nie sposób uniknąć skojarzeń z kratami więziennymi. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że okres PRL-u był więzieniem. Dla jednych łżejszym, dla innych placówką o zaostrzonym rygorze.

Pierwszą część wystawy zatytułowano *Forma i wojna*. Ma ona za zadanie przedstawić, w jaki sposób katastrofa II wojny światowej wpłynęła na język nowoczesnej twórczości artystycznej, skłaniając artystów do powrotu do porzuconych

²⁹ Wielu artystów wspierało bowiem nowy ustrój, widząc w nim szansę na poprawę jakości życia (por. Włodarczyk Wojciech: PRL według sztuki. W: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 87). Jednym z nich był Andrzej Wróblewski (1927–1957), ostatecznie jednak rozczarowany proponowanymi przez komunizm ideami (zob. *Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960*. Red. nauk. Aleksander Wojciechowski. T. 1. Wrocław 1992, s. 33). Należy pamiętać, że od samego początku komuniści obiecywali długo wyczekiwany i postulowany już w latach trzydziestych XX w. mecenat państwowy i wiele postulatów głoszonych przez nową władzę brzmiało dla zwolenników przedwojennego modernizmu znajomo i aktualnie, m.in. wychowanie czy wręcz stworzenie nowego człowieka, przekształcenie jego życiowej przestrzeni oraz podniesienie poziomu cywilizacyjnego szerokich mas.

³⁰ W postaci zdjęć, makiet, planów i rysunków.

³¹ Książki, czasopisma, a także fotografie.

³² Działy to: *Forma i wojna*, *Forma i ideologia*, *Modernizm fantomowy*, *Modernizm na licencji* i *Modernizm powszedni*.



Widok wystawy *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL* z ruchomym obiektem *Marsz* z 1982 r. autorstwa Jerzego Beresia (1930–2012), fot. Patryk Jezierski, MNK

form obrazowania i ekspresji. „Dział ten gromadzi prace, które ukazują swoistą wyrwę w modernistycznych poetykach, możliwą do zaobserwowania dzięki skali korekty dokonywanej przez artystów i jej kierunek, uwzględniający aspekty pozostające do tej pory poza obszarem ich koniecznego zainteresowania – jak kwestia pamięci, potrzeba ukonkretnienia opisywanego widoku, przekroczenia (...) logiki historii medium poprzez powrót do figuracji czy kategorii ekspresji”³³. Co ciekawe, do zobrazowania wspomnianych kwestii posłużono się głównie sztuką powojenną. Prezentowane dzieła należą raczej do dobrze znanego repertuaru, nie umniejsza to jednak skali i siły ich oddziaływania – dramatyczne w swej prostocie obrazy Andrzeja Wróblewskiego (1927–1957) zajmują stałe miejsce na pokazach w krakowskim Muzeum Narodowym, ale pominięcie ich byłoby, jak się wydaje,

dużym błędem ze strony kuratorów. Równie duży ładunek emocjonalny wiąże się z kompozycjami Władysława Strzemińskiego (1893–1952). Do kolażu *Śladem istnienia* z cyklu *Moim przyjaciółom Żydom* artysta wykorzystał naderwaną fotografię twarzy Samuela Szczekacza (1917–1983), swojego ucznia pochodzenia żydowskiego, autora układu typograficznego tomiku wierszy Strzemińskiego *Motorem słów* (1938)³⁴. Kompozycję z fragmentami zdjęcia artysta uzupełnił sugestywnym rysunkiem tuszem. Całości prezentacji dopełniły świetne fotografie Jerzego Lewczyńskiego (1924–2014), tworzone w ramach metody zwanej przez autora archeologią fotografii³⁵. Opisywaną część ekspozycji wieńczy nacechowana silną ekspresją *Głowa robotnika* Xawerego Dunikowskiego (1875–1964)³⁶. Dzieła umieszczono w wąskim, dość ciasnym korytarzu. Mała przestrzeń i brak dystansu oraz potrzebnej perspektywy utrudniają recepcję. Wydaje się jednak, że klaustrofobiczne skojarzenia i bezsprzecznie odczuwalny dyskomfort to świadomy zabieg kuratorski. Wojna i jej doświadczenie może i powinna wywoływać w widzach jedynie negatywne emocje.

Kolejna część wystawy, *Forma i ideologia*, skupia się na reakcjach artystów na nacisk ideologiczny ze strony nowej władzy. Autorzy ekspozycji starali się przedstawić nie tylko opór i niezadowolenie twórców, ale też reakcje optymistyczne oraz aprobujące ustrój komunistyczny. Warto podkreślić, że część głoszonych przez decydentów postulatów brzmiała podobnie do tych głoszonych jeszcze w II RP³⁷. Problemem był więc najczęściej nie tyle sam mechanizm odwoływania się do przeszłości, co charakter tychże nawiązań³⁸. W tej części wystawy sąsiadują ze sobą dzieła odmienne formalnie, wskazujące na różnice w przyjętych przez artystów

³³ Juskiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 77.

³⁴ Czubińska Magdalena: Władysław Strzemiński „Śladem istnienia” z cyklu „Moim przyjaciółom Żydom”. W: *Nowoczesność reglamentowana...*, nota kat. 1, s. 276.

³⁵ Święch Magdalena: Jerzy Lewczyński „Tryptyk znaleziony na strychu”. W: *Nowoczesność reglamentowana...*, nota kat. 4, s. 282.

³⁶ Dunikowski był jednym z najaktywniejszych artystów w okresie socrealizmu. Cieszył się dużym poparciem władz pomimo łamania oficjalnie obowiązującej doktryny twórczej i publicznej krytyki sztuki sławiącej komunistyczne władze, zob. Małodobry Agata: *Wobec modernizmu. Strategie artystyczne w rzeźbie polskiej czasów PRL-u*. W: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 185.

³⁷ Zob. przyp. 29.

³⁸ Juskiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 79.



Część wystawy *Modernizm fantomowy* przedstawiająca wiele prototypów, które nie weszły do masowej produkcji, m.in. projekt samochodu Beskid FSM 106 autorstwa Krzysztofa Meisnera (1928–2011) z zespołem, fot. Patryk Jezierski, MNK

sposobach obrazowania. Projekt gobelinu Tadeusza Kantora (1915–1990) *Odbudowa i pokój* stanowi świadectwo próby wypracowania nowoczesnego języka artystycznego, który miał także pełnić funkcję sztuki oficjalnej, wspieranej przez komunistyczne władze³⁹. Podobne tendencje można zaobserwować w pracach Zofii Kulik (ur. 1947) i Przemysław Kwieka (ur. 1945). Artyści przekonani o otwarciu się wraz z początkiem rządów Edwarda Gierka (1913–2001) nowych możliwości także na polu działalności artystycznej próbowali stworzyć formułę sztuki zaangażowanej społecznie i politycznie. Jednak już fotografia prezentująca kluczowy moment z performance'u duetu KwieKulik *Pomnik bez paszportu w Salonach Sztuk Plastycznych* jest rodzajem niezgody na przyjęte w PRL-u praktyki dotyczące pracy Państwowego Przedsiębiorstwa Pracowni Sztuk Plastycznych (PSP). Twórczość zupełnie odmienną w stylistyce prezentuje obraz Erny Rosenstein (1913–2004) *Handel uliczny*. Cechuje go silna doza surrealistycznej poetyki i abstrakcji. Ciekawym pomysłem kuratorskim jest zestawienie w jednej przestrzeni wystawienniczej dwóch niejako przeciwstawnych sobie formalnie i ideowo prac Magdaleny Abakanowicz (1930–2017). Gobelin „*Życie Warszawy*”, zupełnie nietypowy dla tkanin artystki, dokładnie oddaje rzeczywistość. Przedstawia w dużym powiększeniu pierwszą stronę popularnej PRL-owskiej gazety. Choć oddaje masowość i sierniężność ówczesnej prasy, trudno jednak nie zauważyć próby „uszlachetnienia” owego zwierciadła czasów względnej stabilizacji czasów Gierka. Abakanowicz zleciła bowiem wykonanie gobelinu znamienitej manufakturze w Aubusson we Francji. W osobnej sali umieszczono natomiast dzieło typowe dla *oeuvre* artystki, przykład słynnych

na całym świecie abakanów (tu *Abakan czerwony*), będących oznaką zachowania artystycznej odrębności w ramach opresyjnej polityki komunistycznych władz⁴⁰. Nie sposób mówić o oporze wobec nowej ideologii bez podkreślenia roli Kościoła katolickiego, który jako instytucja działał w roli nośnika określonego systemu światopoglądowego i zespołu wartości, ale także jako depozytariusz pamięci społecznej⁴¹. Stanowił dla artystów redutę oporu, czego wyrazem była akcja Teresy Murak (ur. 1949) *Niesienie krzyża*, odbywająca się w ramach wystawy *Znak krzyża*⁴² w zrujnowanym kościele parafii Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej w Warszawie. Prezentowana na pokazie w Muzeum Narodowym w Krakowie kopia cyfrowa oryginału zdjęcia przedstawia sposób, w którym artystka połączyła tradycyjną symbolikę religijną z medium sztuki współczesnej. Do polskiego mesjanizmu i religijności odnoszą się także prace Leszka Sobockiego (ur. 1934). Dzieła Jerzego Beresia (1930–2012), przedstawiciela kontestatorskiej grupy Neo Neo Neo Jerzego Ryszarda (Jurry'ego) Zielińskiego (1943–1980), Wiesława Szamborskiego (ur. 1941) i innych dopełniają przekaz drugiej części wystawy. Kończąc omawianie wspomnianej przestrzeni, warto zwrócić uwagę na dialog między znajdującą się w poprzedniej sali, opisaną wcześniej *Głową robotnika* Dunikowskiego a rzeźbą Aliny

³⁹ i d e m: Tadeusz Kantor „Odbudowa i pokój”. W: *Nowoczesność reglamentowana...*, nota kat. 8, s. 292.

⁴⁰ Małodobry Agata: Wobec modernizmu..., s. 193.

⁴¹ Juszkiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 71.

⁴² 1983, kuratorzy Janusz Bogucki i Nina Smolarz.



W części *Modernizm fantomowy* zaprezentowano wiele projektów mebli. W tle słynny regał z kompletu mebli kombinowanych, typ 1329 autorstwa Rajmunda Teofila Hałasa (1925–2008), fot. Patryk Jezierski, MNK

Szapoczników (1926–1973) *Trudny wiek*⁴³. Ostre formy monumentalnej głowy przeciwstawiono tu smukłej, lecz dość zaczepnie spoglądającej nastolatce, wchodzącej dopiero w dorosłość. Dzieło Szapoczników wydaje się pochwałą młodości, nieskażonej jeszcze komunistyczną ideologią⁴⁴, a wręcz rzucającą jej wyzwanie.

Część *Modernizm fantomowy* ukazuje krótki i wielce nieefektywny żywot wielu projektów urządzeń, pojazdów, sprzętów oraz struktur urbanistycznych i architektonicznych w warunkach socjalistycznej gospodarki wiecznego niedoboru. „Chodzi o specyficzną obecność materialnych przejawów modernizmu jako swoistych fantomów – czegoś, co powinno być obecne, co skupia wysiłki jako obecne i co ma być odczuwane jako obecne, ale nie jest fizycznie dostępne”⁴⁵. Tym bardziej bolesny dla zwiedzających jest fakt, że wiele z pokazywanych tu obiektów jest bardzo atrakcyjnych wizualnie

i świadczą one niewątpliwie o wysokim poziomie polskiej myśli technicznej i technologicznej. Zaprezentowano przedmioty, które do dziś wzbudzają podziw i są przykładami użytkowego piękna. Są nimi m.in. samochód Beskid FSM 106 projektu Krzysztofa Meisnera (1928–2011) z zespołem, skuter Osa M52 także autorstwa Meisnera z Jerzym Jankowskim (1920–1987) jako współautorem, aparat Alfa Olgierda Rutkowskiego (ur. 1930) i znów Meisnera, czy obudowa telewizora Andrzeja Latosa (1930–2019) i Rutkowskiego. Obok „zabytków techniki” na wystawie przedstawiono fotografię jednego z ikonicznych przykładów warszawskiej architektury modernistycznej lat sześćdziesiątych XX wieku – baru Weneccja, zaprojektowanego w słynnych Zakładach Artystyczno-Badawczych Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na zlecenie Stołecznego Zjednoczenia Gastronomicznego. Niestety dziś budynek jest nie do poznania na skutek licznych przebudów.

Na wystawie nie mogło także zabraknąć przykładów ceramiki artystycznej, tak obecnie cenionej. Oprócz prac artystów powszechnie znanych, jak Zbigniew Horbowy (1935–2019) i Jan Sylwester Drost (1934–2024), są także dzieła rzadziej wystawiane i reprodukowane. Podobnie z meblami, których w ramach ekspozycji zaprezentowano sporo. Co paradoksalne, część z pokazanych na wystawie przykładów meblarstwa doczekała się realizacji dopiero niedawno⁴⁶, a nie w czasach mających rzekomo produkować meble dla wszystkich i stwarzać masom lepsze warunki życia. Duży fragment ekspozycji zajmuje moda epoki PRL-u, prezentowana już wcześniej na wystawie w Muzeum Narodowym⁴⁷. Jednak tym razem skupiono się na przejawach nowoczesności w dziedzinie ubioru w czasach

⁴³ Por. Markowska Anna: *Przemówienie do Wielkiej Głowy. W sprawie „Nowoczesności reglamentowanej” w Muzeum Narodowym w Krakowie*. „Szum” [online]. 2024, nr 14 [dostęp 16 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://magazynszum.pl/przemowienie-do-wielkiej-glowy-w-sprawie-nowoczesnosci-reglamentowanej-w-muzeum-narodowym-w-krakowie/>.

⁴⁴ Małodobry Agata: Alina Szapoczników „Trudny wiek”. W: *Nowoczesność reglamentowana...*, nota kat. 13, s. 302.

⁴⁵ Juszkiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 79.

⁴⁶ Po przeszło 50 latach część projektów, które niekiedy istniały jedynie jako prototypy, zostały zrealizowane przez firmę Vзор.

⁴⁷ Wystawa *Modna i już! Moda w PRL*, która trwała od 19 grudnia 2015 r. do 17 kwietnia 2016 r. w Muzeum Narodowym



Część wystawy *Modernizm fantomowy*. Na pierwszym planie krzesła zaprojektowane w latach pięćdziesiątych XX w. na czele z projektem fotela RM58 Romana Modzelewskiego (1912–1997). W tle ubiory wiodących projektantów mody PRL-u, fot. Patryk Jezierski, MNK

wszechobecnym tytułowym ograniczeń. Na warsztat wzięto głównie takie tematy, jak luksus, spódniczka mini, damskie spodnie, wpływ kultury ludowej i zachodniego krawiectwa (także wzorów japońskich, popularnych w tym okresie). Przypomniano sylwetki najważniejszych projektantów, co wydaje się niezwykle istotne, gdyż w rządzonej przez komunistów Polsce niechętnie patrzono na indywidualne kariery. Obiekty prezentowane są w dużej, przestronnej sali, która pomaga wyeksponować ich piękno. Tym smutniej wybrzmiewa jednak reglamentacyjny charakter ówczesnego krawiectwa.

Przedostatnia część wystawy, *Modernizm na licencji*, ma za zadanie przedstawić, jak starano się zniwelować dystans dzielący, na różnych płaszczyznach, PRL od krajów rozwiniętych gospodarczo za pomocą tzw. modernizacji naśladowczej z użyciem licencji. Posługiwano się nimi, poczynając od całych fabryk, przez linie produkcyjne, a skończywszy na pojedynczych rozwiązaniach technologicznych. Choć, jak to często bywało w czasach komunizmu, licencyjna szansa nie została w pełni wykorzystana, to jednak dzięki niej powstało chociaż wrażenie westernizacji polskiej rzeczywistości. *Modernizm na licencji* podzielono na dwie odnogi: eksport i import. W pierwszej odnaleźć można świadectwa faktu, że i Polska stawiała się niekiedy licencjodawcą, wspierając procesy modernizacyjne w krajach określanych ówczesnie, niechlubnie, mianem Trzeciego Świata⁴⁸. Chodzi tu zwłaszcza o eksport budowlany i konstrukcyjny państwowych firm, takich jak CEKOP (Centrala Eksportu Kompletnych Obiektów Przemysłowych) czy Polservice⁴⁹. Powszechnie znany jest model ambasady w New Delhi projektu Witolda Cęckiewicza (1924–2023), Stanisława Deńki (1943–2021) i Kazimierza Flagi (ur. 1939), a także nowatorski plan urbanistyczny Bagdadu, opracowany przez biuro Miasto-

projekt z Krakowa po wygraniu konkursu ogłoszonego przez władze Iraku w 1962 roku. Co ciekawe, w ostatnim z wymienionych przypadków polscy architekci na czele z Tadeuszem Ptaszyckim (1908–1980) odwoływali się nie tylko do zasad modernistycznej urbanistyki, ale i do doświadczeń pozyskanych podczas powojennej odbudowy Warszawy oraz budowy Nowej Huty⁵⁰. Szczególnie interesujące są prezentowane projekty Macieja Nowickiego (1910–1950), w tym ten na budowę miasta Czandigarh, nowej stolicy stanu Pendżab w Indiach, przerwany niestety przez śmierć architekta w katastrofie lotniczej. Import obejmuje natomiast dzieła bazujące na próbie kreowania przez twórców zachodniej rzeczywistości. Reprezentatywne dla opisanej tendencji są hiperrealistyczne obrazy z akcentami rodem zza żelaznej kurtyny autorstwa Tadeusza Grzegorzcyka (1950–2010), Andrzeja Sadowskiego (1946–

w Krakowie. Zob. także towarzyszący jej katalog: *Modna i już. Moda w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (19.12.2015–17.04.2016)*. Red. nauk. Joanna Regina Kowalska, Małgorzata Moźdzynska-Nawolka. Kraków 2015.

⁴⁸ Od końca lat pięćdziesiątych XX w. Związek Sowiecki wraz z krajami satelickimi rozpoczął współpracę polityczno-ekonomiczną z krajami tzw. Trzeciego Świata (głównie na Bliskim Wschodzie, Afryce Północnej i Zachodniej). Był to sposób na poszerzenie sowieckiej dominacji na skalę globalną przez zajęcie dawnej pozycji mocarstw kolonialnych z Europy Zachodniej, por. Szczerski Andrzej: *Miastoprojekt Kraków „Master-Plan of Baghdad”*. W: *Nowoczesność reglamentowana...*, nota kat. 79, s. 464–465.

⁴⁹ Juszkiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana...*, s. 81.

⁵⁰ Szczerski Andrzej: *Miastoprojekt Kraków...*, s. 464.

2016) i Krzysztofa Kiwerskiego (ur. 1948). Z jednej strony groteskowe i absurdałne w wyrazie, z drugiej jednak dotykające sedna problemu socjalistycznej reglamentacji i tęsknoty za normalnym życiem. Mówiące o niezbywalnej dla człowieka potrzebie posiadania, w tym wypadku dóbr materialnych z mitycznego, wyśnionego Zachodu. Chęci, by mieć coś na własność, przeciwstawiono poczucie niedostępności obiektów pożądania. Ideowym dopełnieniem zarówno tej części ekspozycji, jak i całej wystawy jest zdjęcie *Fiat przed kamienicą* Wacława Nowaka (1924–1976). Fiat, nieodczwornie kojarzony z czasami PRL-u, został przez artystę uchwycony w taki sposób, by nawiązać do wspomnianego malarskiego hiperrealizmu. Warto wspomnieć, że Nowak jako pierwszy polski fotograf współpracował z Polaroid Corporation⁵¹. W obu częściach *Modernizmu na licencji* przedstawiono także przykłady dzieł polskiej szkoły plakatu, znanej i cenionej na całym świecie. Plakaty – reklamy CEKOP-u, Orbisu czy Polmozybytu – cechuje rzetelność graficznego warsztatu i nienaganną kompozycję.

Ostatnią przestrzeń poświęcono zagadnieniu najbardziej przez zwiedzających znanemu. *Modernizm powszedni* dotyka bowiem problemów szarej rzeczywistości czasów komunizmu. Przedstawia drugą stronę wynikającą z uporczywego wprowadzania procesów modernizacyjnych przez niedemokratyczną władzę w ramach mechanizmów niedostosowanych do ówczesnych warunków ustrojowych i możliwości sił przerobowych. Dominują tu zdjęcia, które prezentują codzienność bez jej upiększania, zdegradowaną często przestrzeń życia społecznego i liczne niedociągnięcia infrastrukturalne. Symbolem pelerowskiego urzeczywistnienia projektów modernistycznych są blokowiska, które jednak z wielu powodów nie mogły spełnić pokładanych w nich nadziei zarówno władz, jak i mieszkańców. Świetnie wspomniany problem dokumentują fotografie Anny Musiałówny (ur. 1948) i Henryka Hermanowicza (1912–1992), zwracając uwagę na absurd życia w PRL-u, ale podkreślając też prawdę i autentyzm. Na uchwyceniu człowieka w jego codzienności skupiła się w swych pracach także Zofia Rydet (1911–1997), tworząc cykl *Zapis socjologiczny*. O nieprzystawalności do prawdziwego życia głoszonych przez decydentów hasel świadczą nędznie wyglądające tablice i transparenty umieszczane na terenie całego kraju, a uwiecznione przez Władysława Hasióra (1928–1999). Na wystawie nie mogło też zabraknąć fotografii przedstawiającej kolejkę po mięso, tutaj autorstwa Bogusława Biegańskiego (1932–1994), przykładów tzw. kartek, wydawanych przez Ministerstwo

Apropozycji i Handlu. Z początkiem ekspozycji, właściwie jeszcze z przestrzenią przed samym wejściem, koresponduje zdjęcie *Zbrojarze* Henryka Makarewicza (1917–1984). Prezentowane są także filmy: *Azja* Zbigniewa Warpechowskiego (ur. 1938) i *Z mojego okna* Józefa Robakowskiego (ur. 1939). Ten ostatni świetnie oddaje przesłanie rzeczywistości przez opresyjny system i jej kontrolujące narzędzia. Analiza codzienności jawi się jako klucz do zrozumienia historii. W kontekście wystawy można bowiem mówić o nie tyle o ogólnym oddziaływaniu struktur państwowych⁵², co o przenikającej wszystko mikrowładzy. Wśród czarno-białych fotografii wybija się surowy w wyrazie obraz *Sęki na zimę* Edwarda Dwurnika (1943–2018) z cyklu *Sportowcy*. Znamiennym przykładem rozdźwięku między głoszonymi przez partię hasłami a prawdziwym życiem jest twórczość środowiska łódzkich plastyczek. Projektantki, chcąc nie tyle szyć modnie, co, choć może zabrzmieć to patetycznie, zachować niezależność i godność, zmuszone były eksperymentować z nowymi technikami z wykorzystaniem materiałów kryzysowych: pieluch, taniej pasmanterii czy gazy aptecznej⁵³. Ich ubrania stanowią przykład dostępnego wtedy luksusu.

Oprócz zasygnalizowanych już sposobów użycia konkretnych rozwiązań ekspozycyjnych warto przedstawić kilka uwag na temat całościowego projektu wystawy, za który odpowiada Paulina Zwolak-Nowak. Od razu trzeba zaznaczyć, że przestrzeń wystawy cechuje się raczej skromnością elementów aranżacyjnych niż ich nadmiarem. Sprzyja to podkreśleniu samej idei wystawy, która z założenia mówi o reglamentacji. Odczuwalny jest także, szczególnie w początkowych salach, efekt ograniczenia ruchów i możliwości poznawczych widza oraz narzucanie mu kierunku zwiedzania. Wydaje się jednak, że właśnie taki był zamiar zarówno kuratorów, jak i projektantki ekspozycji. Mamy więc do czynienia z chęcią wywołania u oglądających określonych uczuć, na pewno bez pozostawienia ich obojętnymi. Oprócz wyczuwalnego napięcia nie można odmówić całości aranżacji dużej dozy elegancji i wyważenia w stosowaniu określonych elementów kształtujących przestrzeń wystawy.

Wydawnictwo *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL* składa się z ośmiu esejów, w których omówiono obecność procesów modernizacyjnych w warunkach Polski Ludowej oraz przejawy tychże procesów w różnych dziedzinach sztuki. Teksty zamieszczone w publikacji towarzyszącej mają głównie uzupełnić kontekst ekspozycji, często znacznie go poszerzając. Dwa pierwsze eseje, autorstwa Szczerskiego i Juskiewicza, skupiają się na większości wątków poruszanych w ramach pokazu, stanowiąc rodzaj rozbudowanego wstępu i tła prezentowanych problemów. Kolejne teksty dotyczą już bardziej szczegółowych kwestii, od malarstwa, przez modę, rzeźbę, fotografię do architektury. Osobny tekst poświęcono sztuce religijnej, podkreślając niejako tym samym ważną rolę oporu ze strony Kościoła w okresie PRL-u. Eseje mają charakter przekrojowy, głównie przez wzgląd na, a jakże, reglamentowaną objętość i określone granice wydawnictwa⁵⁴, nie można im jednak odmówić wnikliwego i krytycznego opracowania poruszanych kwestii. Żaden nie traktuje osobno o designie⁵⁵, co może dziwić, biorąc pod uwagę skalę tego odłamu twórczości artystycznej prezentowanej na wystawie.

⁵¹ Kanicki Witold: *Wacław Nowak. Polaroid – fotografia z importu*. Poznań 2021.

⁵² Zjawisko to zostało już dokładnie zbadane i omówione przez historyków, historyków sztuki, socjologów, a także antropologów.

⁵³ Kowalska Joanna Regina: *Nowoczesność w modzie PRL. W: Nowoczesność reglamentowana...*, s. 153.

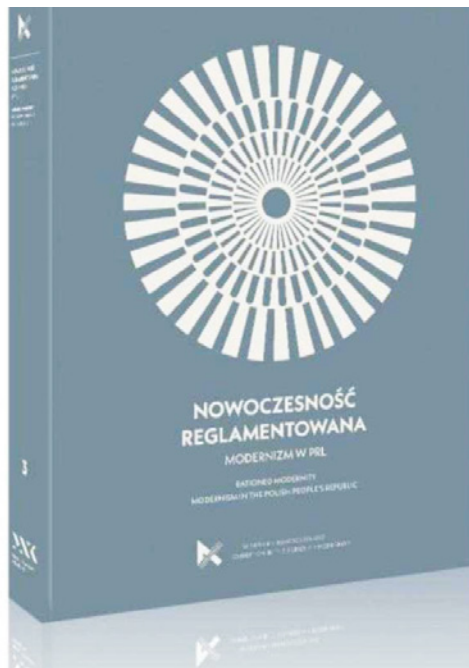
⁵⁴ Píše o tym żartobliwie Katarzyna Uchowicz w swoim esej, zob. Uchowicz Katarzyna: *Normatyw, prefabrykat, szara strefa. Architektura reglamentowanej przestrzeni. W: Nowoczesność reglamentowana...*, s. 271.

⁵⁵ Część zagadnień ze wspomnianej gałęzi sztuki omawiają w swoich esejach Szczerski i Juskiewicz.

Należy jednak stwierdzić, że w ostatnim czasie ukazało się wiele wydawnictw zarówno o charakterze naukowym, jak i popularnonaukowym o wspomnianej tematyce. Esejom towarzyszy ilustrujący dane zagadnienia album, podzielony tematycznie na pięć części odpowiadających poszczególnym działom ekspozycji. Umieszczono w nim ilustracje większości obiektów prezentowanych na wystawie, jednak, niestety, nie wszystkich. Nie każde dzieło opatrzone także notą katalogową, czasami podano tylko podstawowe informacje. Publikację dotyczącą nowoczesności w PRL-u, podobnie jak i inne książki wydane przez Muzeum Narodowe w Krakowie, cechuje dbałość o szczegóły i duża staranność, a cały cykl *4 × nowoczesność* wyróżnia się spójnym oraz świetnie zaprojektowanym identyfikatorem graficznym.

Autorzy wystawy podjęli spory wysiłek, aby przedstawić wielość i różnorodność inicjatyw artystycznych w czasach PRL-u. Nie chodziło jednak o oczywiste kompendium dokonanych twórczych omawianego okresu, ich encyklopedyczną prezentację, lecz o zbadanie, na ile procesy modernizacyjne były możliwe w dobie wszechobecnej reglamentacji i presji ideologicznej ze strony władzy. To zadanie niewątpliwie się udało, a całe przedsięwzięcie zarówno ze strony badawczej, jak i wystawienniczej stanowi istotne poszerzenie stanu wiedzy i perspektywy patrzenia na sztukę w Polsce Ludowej. Dodatkowo zdaje się przeczyć tezie, jakoby w historii Polski XX wieku dominowało poczucie zerwanej ciągłości. Kuratorom udało się udowodnić, że da się odnaleźć elementy świadczące o tej ciągłości. Są to przede wszystkim dążenie do modernizacji i potrzeba nowoczesności. Bez wątpienia tytułowa reglamentacja znacznie osłabiała wspomniane trendy, jednak nie niwelowała ich zupełnie. Samo użycie pojęcia reglamentacji pozwala uniknąć jednoznacznej oceny sztuki czasów komunistycznej Polski i uznania wszystkiego, co wtedy powstało, za złe. Widać bowiem doskonale, że artyści potrafili radzić sobie w niekorzystnych warunkach całkiem dobrze. Zdawanie sobie sprawy z ograniczeń daje także możliwość wyzbycia się nostalgii i sentymentów sprawiających, że na wiele aspektów z przeszłości patrzy się dziś zbyt przychylnym okiem. Oczywiście zawsze pozostaje pytanie o to, jak wyglądałaby twórczość artystyczna i życie bez wpływu opresyjnej władzy, jednak pozostaną to na zawsze pytania bez odpowiedzi. Mówiąc o blaskach i cieniach epoki PRL-u, warto odwołać się do jeszcze nie w pełni przebadanego fenomenu powstających wtedy blokowisk. Bezsprzecznie część z nich cechowała się fatalnym standardem architektonicznym i innymi niedogodnościami. Z drugiej jednak strony trzeba uczciwie stwierdzić, że i dzisiejsze standardy budownictwa mieszkaniowego znacznie odbiegają od norm etycznych, którymi powinni kierować się i deweloperzy, i projektanci. Współcześnie bowiem średnia wielkość mieszkania w Krakowie jest mniejsza niż jeszcze 30 lat temu. Wspomniany problem nie ma na celu oceny i przeciwstawiania sobie określonych epok w historii Polski, ma raczej zwrócić uwagę na potrzebę rzetelnej analizy i spokojnej interpretacji kwestii poruszanych w ramach ekspozycji *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL*.

Bez wątpienia zarówno sama wystawa, jak i towarzysząca jej publikacja nie wyczerpują w pełni potrzeby refleksji nad podejmowanymi aspektami, jednak stanowią ważny krok



Okładka publikacji *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL*. Trzecie wydawnictwo z serii *4 × nowoczesność*

w pełniejszym zbadaniu i opracowaniu fenomenu modernizmu w PRL-u. Daje to asumpt do dalszych badań i dyskusji w środowisku naukowym. Pozostaje czekać na kolejny pokaz z cyklu *4 × nowoczesność*, by sprawdzić, czy wystawom jako całości udało się przełamać mity dotyczące polskiej sztuki XX i XXI wieku.

Bibliografia

Opracowania

- Awangardowe muzeum*. Red. nauk. Agnieszka Pindera, Jarosław Suchan. Łódź 2020
- Brik Osip: The Museum and Proletarian culture. In: *Avant-Garde Museology*. Ed. Arseny Zhilyaev. New York 2015, pp. 290–292
- Czubińska Magdalena: Władysław Strzemiński „Śladem istnienia” z cyklu „Moim przyjaciółom Żydom”. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juskiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, nota kat. 1, s. 276–277
- Jędruch Dorota: Głos w dyskusji „Wystawa jako narzędzie uprawiania nauki”. W: *O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022, s. 116–118
- Jędrzejczyk Małgorzata Anna: *Muzea dla awangardy. Recenzja wystawy i publikacji „Awangardowe Muzeum”*. „Folia Historiae Artium” 2022, t. 20, s. 87–94
- Juskiewicz Piotr: *Nowoczesność reglamentowana*. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juskiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, s. 44–81

- Juszkiewicz Piotr: Tadeusz Kantor „Odbudowa i pokój”. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, nota kat. 8, s. 292–293
- Kanicki Witold: *Wacław Nowak. Polaroid – fotografia z importu*. Poznań 2021
- Kowalska Joanna Regina: Nowoczesność w modzie PRL. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, s. 120–155
- Małodobry Agata: Wobec modernizmu. Strategie artystyczne w rzeźbie polskiej czasów PRL-u. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, nota kat. 13, s. 180–199
- Malewicz Kazimierz: Nasze zadania. Oś koloru i bryły. W: *Awangardowe muzeum*. Red. nauk. Agnieszka Pindera, Jarosław Suchan. Przeł. Małgorzata Buchalik. Łódź 2020, s. 266–267
- Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*. „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2, s. 7–14
- Markowska Anna: *Przemówienie do Wielkiej Głowy. W sprawie „Nowoczesności reglamentowanej” w Muzeum Narodowym w Krakowie*. „Szum” [online]. 2024, nr 14 [dostęp 16 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://magazynszum.pl/przemowienie-do-wielkiej-glowy-w-sprawie-nowoczesnosci-reglamentowanej-w-muzeum-narodowym-w-krakowie/>
- Modna i już. Moda w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (19.12.2015–17.04.2016)*. Red. nauk. Joanna Regina Kowalska, Małgorzata Możdżyńska-Nawolka. Kraków 2015
- Niezabitowski Michał: Człowiek i jego historia w muzeach. Kilka uwag w związku z 26 Generalną Konferencją ICOM w Pradze. „Historyka. Studia metodologiczne” 2023, t. 53, s. 613–627
- Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023
- Nowy początek. Modernizm w II RP. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (29.07.2022–26.03.2023)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2022
- O naukowości muzeów*. Red. Agnieszka Pindera, Natalia Słaboń, Anna Saciuk-Gąsowska. Łódź 2022
- Piotrowski Piotr: *Muzeum krytyczne*. Poznań 2011
- Polskie style narodowe 1890–1918. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (02.07.2021–02.01.2022)*. Red. nauk. Andrzej Szczerski. Kraków 2021
- Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960*. Red. nauk. Aleksander Wojciechowski. T. 1. Wrocław 1992
- Rodzenko Aleksandr: O Biurze Muzealnym. W: *Awangardowe muzeum*. Red. nauk. Agnieszka Pindera, Jarosław Suchan. Przeł. Małgorzata Buchalik. Łódź 2020, s. 279–283
- Suchan Jarosław: Awangardowe muzeum. W: *Awangardowe muzeum*. Red. nauk. Agnieszka Pindera, Jarosław Suchan. Łódź 2020, s. 19
- Szczerski Andrzej: *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*. Kraków 2015
- Szczerski Andrzej: Miastoprojekt Kraków „Master-Plan of Baghdad”. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, nota kat. 79, s. 464–465
- Szczerski Andrzej: Nowoczesność kontra PRL. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, s. 17–43
- Święch Magdalena: Jerzy Lewczyński „Tryptyk znaleziony na strychu”. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, nota kat. 4, s. 292–293
- Uchowicz Katarzyna: Normatyw, prefabrykat, szara strefa. Architektura reglamentowanej przestrzeni. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, s. 218–271
- Walczak Marek: *O przykrych skutkach braku kompetencji w historii sztuki. Uwagi na temat książki Katarzyny Bogackiej „Insignia biskupie w Polsce. Pierścień, pectorał, infuła XI–XVIII w.”*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2008, ss. 406, il. 190. „Folia Historiae Artium” 2016, t. 14, s. 109–115
- Włodarczyk Wojciech: PRL według sztuki. W: *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (17.11.2023–04.04.2024)*. Red. nauk. Piotr Juszkiewicz, Andrzej Szczerski. Kraków 2023, s. 82–118
- Złote runo. Sztuka Gruzji. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie (18.04–15.09.2024)*. Red. nauk. Mirosław Piotr Kruk. Kraków 2024

Strony internetowe

- Fragment poświęcony wystawie na stronie internetowej Muzeum Narodowego w Krakowie [dostęp 5 września 2024]. Dostępny w internecie: <https://mnk.pl/wystawy/transformacje-nowoczesnosc-w-iii-rp>
- Informacje dotyczące konferencji naukowej *Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL* na stronie internetowej Muzeum Narodowego w Krakowie [dostęp 19 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://mnk.pl/wystawy/nowoczesnosc-reglamentowana-modernizm-w-prl>
- [Opis wystawy i jej celów] [online]. [dostęp 19 czerwca 2024]. Dostępny w internecie: <https://mnk.pl/wystawy/nowoczesnosc-reglamentowana-modernizm-w-prl>

Mateusz Król: *Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku*. Biblioteka Krakowska, nr 169. Kraków 2023, 641 s.

Informacje o autorze: dr, historyk, kustosz w Muzeum Krakowa, Dział Historii i Sztuki Krakowa Średniowiecznego, Celestat, oddział Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-3789-0794>

Information about the author: PhD, historian, Curator at the Museum of Kraków, Department of the History and Art of Kraków in the Middle Ages at Celestat, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-3789-0794>

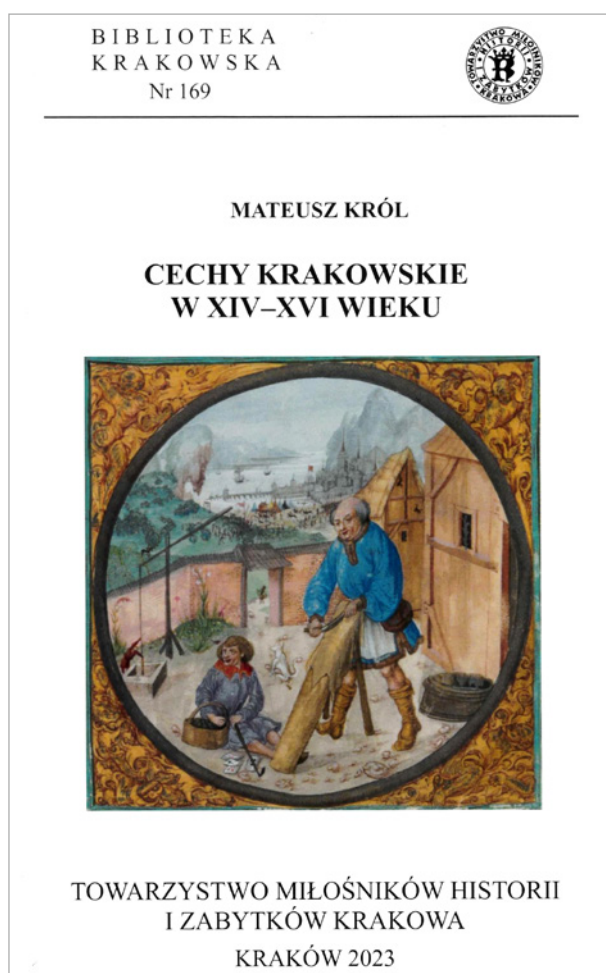
Słowa kluczowe: cechy rzemieślnicze, Kraków, późne średniowiecze, czasy nowożytne

Keywords: craft guilds, Kraków, late Middle Ages, early modern period

Recenzowana książka ukazała się w serii Biblioteka Krakowska, a jej tytuł sugeruje, że mamy do czynienia z monografią cechów krakowskich od ich powstania po wiek XVI.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, indeksu nazwisk oraz streszczenia w języku angielskim. Rozdziały podzielone są na liczne podrozdziały, z których każdy zakończony jest podsumowaniem (streszczeniem) z wyszczególnionymi zagadnieniami (oznaczonymi kolejnymi literami alfabetu).

Już na samym początku autor podkreśla, że praca ma wypełnić i zrewidować stan badań nad rozwojem i funkcjonowaniem organizacji cechowej aglomeracji krakowskiej w ujęciu historyczno-prawnym. Jak słusznie zauważa, „nawet pobieżna analiza istniejącej już literatury przedmiotu pozwala z całą pewnością przyznać, że temat nie został opracowany w pełni i wymaga rewizji”¹. I dalej: „Mimo że podejmowano go wielokrotnie, został omówiony fragmentarycznie, w sposób mniej lub bardziej satysfakcjonujący, a materiał źródłowy był traktowany wybiórczo. Temat wymagał więc rewizji i wykorzystania szerszej podstawy źródłowej, a dotychczasowe ustalenia należało zebrać w ramach jednej spójnej monografii”². Wydaje się jednak, że mamy do czynienia nie tyle z monografią, co raczej opracowaniem, którego podstawą są źródła historyczne, kluczowe dla wspomnianego ujęcia historyczno-



-prawnego. W takim ujęciu nie można mówić o monografii *sensu stricto*.

Autor głównie opiera się na wydanych statutach cechowych, w niewielkim stopniu wykorzystując obszerne archiwalia, co stoi w sprzeczności z postulowaną potrzebą wykorzystania szerszej podstawy źródłowej. Nie do przyjęcia jest przy tym

¹ Król Mateusz: *Cechy krakowskie w XIV–XVI wieku*. Biblioteka Krakowska, nr 169. Kraków 2023, s. 5.

² *Ibidem*, s. 21.

argument, jakoby „wykorzystanie absolutnie wszystkich źródeł, które mogłyby posłużyć do omówienia tak szerokiego zagadnienia, jakim jest funkcjonowanie organizacji cechowej w dawnym Krakowie, jest niemal niemożliwe. Nie ulega wątpliwości, że wiele z nich w toku pracy nad prezentowanym tematem zostało pominiętych – mniej lub bardziej świadomie – niektóre z nich mogłyby wnieść więcej do omawianego zagadnienia, wiele z nich bez wątpienia przyniesie w przyszłości poprawki i uzupełnienia”³. Nie ma wątpliwości, że wykorzystanie w pełni przynajmniej źródeł cechowych, zwłaszcza archiwalnych, oraz gruntowna kwerenda literatury posłużyłyby do zdecydowanie pełniejszego obrazu omawianego zagadnienia. Wówczas tytuł książki byłby w pełni adekwatny do treści.

W książce poruszonych zostało wiele aspektów funkcjonowania cechów. Mamy zatem wprowadzenie o początkach organizacji cechowej w Krakowie, charakterystykę struktury wewnętrznej organizacji, sądownictwa, systemu prohibicji, a także rozważania nad tym, czy cechy pełniły rolę bractw. Nie wiedzieć jednak dlaczego, pominięto niemal zupełnie kwestie militarne, które w życiu cechów odgrywały od początku istotną rolę, wręcz o fundamentalnym znaczeniu dla obronności miasta. Przecież same nazwy baszt w obrębie murów obronnych przyjmowano przeważnie od cechów, które były odpowiedzialne za ich obronę⁴. Co więcej, dostępna literatura wskazuje na istnienie arsenałów cechowych zarówno w średniowieczu, jak i czasach nowożytnych⁵. Nie zapominając o źródłach, w tym o charakterze normatywnym (wydanych!), które *notabene* stanowią według autora podstawę opracowania i umożliwiają obszernie omówienie tego zagadnienia⁶. Nie sposób zatem wytłumaczyć tak rażącego pominięcia tej kwestii. Autor kilkakrotnie, niejako na marginesie innych zagadnień, wspominał o obowiązku zakupu uzbrojenia w obrębie korporacji rzemieślniczych⁷. Tym bardziej dziwi, że nie podjął się głębszego wyjaśnienia zjawiska konkretnych opłat na korporacyjne uzbrojenie, np. przy okazji przyjęcia w poczet mistrzów cechowych. Temat należałoby omówić w formie odrębnego rozdziału, a przynajmniej jako podrozdział w części *Cech jako bractwo?*, która zresztą opiera się głównie na ustaleniach innych badaczy. Tego jednak zabrakło nawet w podstawowym zakresie.

Zabrakło również omówienia organizacji i procesu produkcji uzbrojenia. Przynajmniej dwie obszernie prace autorstwa łódzkich historyków, tj. Jana Szymczaka⁸ oraz

Aleksandra Bołdyrewa⁹, byłyby tutaj bardzo przydatne. Dotyczą one produkcji i kosztów uzbrojenia oraz oporządzenia, które odgrywały bardzo istotną rolę w średniowiecznym i nowożytnym Krakowie, podlegając przy tym określonym regulacjom. Co więcej, dotyczyły rozmaitych specjalizacji w obrębie chyba nawet większości cechów funkcjonujących w średniowieczu i czasach nowożytnych.

Przy okazji wzmianki na temat cechu rzeźników autor podaje informację na temat bramy Rzeźniczej, identyfikując ją z bramą Nową, posiłkując się przestarzałym (przynajmniej w tym zakresie) opracowaniem Adama Chmiela¹⁰. W tym kontekście niezrozumiał jest fragment przypisu na temat bramy Rzeźniczej, a ściślej pierwszej wzmianki źródłowej na jej temat. Autor stwierdza (powtarzając niedokładnie ustalenia Chmiela), że według tej wzmianki „najprawdopodobniej Brama Rzeźnicza leżała po prawej stronie od Bramy Mikołajskiej, zwanej w tej zapisce bramą miejską (*porta civitatis*), ponieważ stała na głównym trakcie prowadzącym z miasta na wschód, ku kościołowi św. Mikołaja (dzisiejsza ulica Kopernika). Była to więc brama zamykająca wylot ulicy Siennej, znana od 1396 roku pod nazwą »Nowej Bramy«”¹¹.

Tymczasem przytoczony przez autora Adam Chmiel pisze tak: „Innemi słowy: wyszedłszy przez bramę miejską (*p. civitatis*), prowadzącą do kościoła św. Mikołaja, czyli przez Bramę Mikołajską, mamy po prawej ręce ogród przed bramą rzeźniczą. Brama rzeźnicza leży więc po prawej ręce Bramy Mikołajskiej, zwanej w tej zapisce bramą miejską (*porta civitatis*), gdyż stała na głównym trakcie z miasta ku wschodowi – biorąc za punkt orientacyjny kierunek od miasta ku kościołowi św. Mikołaja, czyli jest to brama zamykająca wylot (ku plantacjom) dzisiejszej ul. Siennej, brama, znana później pod nazwą »Nowej Bramy«. W sprawie, którą bramę w w. XIV nazywano bramą rzeźniczą (*porta, valva carnificum*) są zdania badaczy podzielone”¹² (wyróżnienie Jacka Zinkiewicza).

Zamiast więc powtarzać (niedokładnie) tezy sprzed niemal stu lat badacza, który swoją drogą zaznaczył, że wśród historyków nie było zgodności w kwestii podnoszonego zagadnienia, wystarczyło sięgnąć po nowszą literaturę. Kluczowy jest tekst Haliny Rojkowskiej i Waldemara Niewaldy, który ukazał się w 150. tomie Biblioteki Krakowskiej¹³. Poza tym sama analiza rozprawy Chmiela na temat

³ *Ibidem*, s. 577–578.

⁴ Zob. np. Muczkowski Józef: *Dawne warownie krakowskie*. „Rocznik Krakowski” 1911, t. 13, s. 20.

⁵ Szymczak Jan: *Zasoby uzbrojenia*. W: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*. Red. Andrzej Nadolski. Łódź 1990, s. 383–411; idem: *Zasoby uzbrojenia*. W: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*. Red. Andrzej Nowakowski. Toruń 2003, s. 302–303; Tobiasz Mieczysław: *Fortyfikacje dawnego Krakowa*. Kraków 1973, *passim*.

⁶ Zob. np. *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*. Cz. 2–4. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1882, cz. 2, nr 305, s. 409–411.

⁷ Król Mateusz: *Cechy krakowskie...*, s. 62–65, 84, 521, 537.

⁸ Szymczak Jan: *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII–XV w.* Łódź 1989.

⁹ Bołdyrew Aleksander: *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*. Warszawa 2005.

¹⁰ Chmiel Adam: *Rzeźnicy krakowscy*. Kraków 1930.

¹¹ Król Mateusz: *Cechy krakowskie...*, s. 32.

¹² Chmiel Adam: *Rzeźnicy krakowscy...*, s. 16–17.

¹³ Rojkowska Halina, Niewalda Waldemar: *Mury obronne Krakowa do czasu ich wyburzenia*. W: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*. Red. Jerzy Wyrozumski. Kraków 2007, s. 493–527. Mieczysław Tobiasz identyfikował bramę Mikołajską z Rzeźniczą, zob. Tobiasz Mieczysław: *Fortyfikacje...*, s. 100.

ewentualnej lokalizacji bramy / baszty rzeźników powinna skłonić do głębszej refleksji nad zagadnieniem przydzielania odpowiednich fragmentów fortyfikacji miejskich poszczególnym cechom. Temat obszerny i niezwykle ciekawy, niestety w omawianej książce zignorowany.

Pewien niedosyt może też budzić potraktowanie roli kobiet w cechach. Wprawdzie jeden z podrozdziałów odnosi się do pomocy socjalnej świadczonej wdowom, może jednak warto byłoby rozpatrzyć to zagadnienie nieco szerzej. Niestety autor nie zna najwidoczniej książki Andrzeja Karpińskiego *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku* (Warszawa 1995), w której cały rozdział poświęcony został roli kobiety w rzemiośle.

Pojawiło się również kilka nieco drobniejszych potknięć. A zatem na Dolnym Śląsku nie istnieje miasto Lubin (na s. 505 błędnie: w Lubiniu), lecz Lubin, nie ma też jednego „wyznania protestanckiego” (s. 569). Autor uważa ponadto, że „[g]ry hazardowe o wysokie stawki, pijaństwo i występki przeciwko moralności, a zwłaszcza rozwiązłość seksualna były wykroczeniami nader często popełnianymi w średniowiecznym społeczeństwie miejskim” (s. 538). A w jakich czasach owe występki nie były „nader częste”? To jest raczej kwestia sankcji, a nie występowania potępianych występków. Czy autor posiada jakieś dane statystyczne, które mogłyby to potwierdzić?

Podsumowując, autor podjął się bardzo potrzebnego, ale i ambitnego przedsięwzięcia. Należy docenić wkład pracy i próbę uporządkowania aktualnego stanu wiedzy

na temat krakowskich cechów. Niestety jednak przyjęte założenie stworzenia „jednej spójnej monografii” nie zostało w pełni zrealizowane. Postulat pozostaje zatem wciąż aktualny.

Bibliografia

- Bołdyrew Aleksander: *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*. Warszawa 2005
- Chmiel Adam: *Rzeźnicy krakowscy*. Kraków 1930
- Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506*. Cz. 2–4. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1882
- Muczkowski Józef: *Dawne warownie krakowskie*. „Rocznik Krakowski” 1911, t. 13, s. 1–48
- Rojkowska Halina, Niewalda Waldemar: *Mury obronne Krakowa do czasu ich wyburzenia*. W: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*. Red. Jerzy Wyrozumski. Kraków 2007, s. 493–527
- Szymczak Jan: *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII–XV w.* Łódź 1989
- Szymczak Jan: *Zasoby uzbrojenia*. W: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*. Red. Andrzej Nadolski. Łódź 1990, s. 383–411
- Szymczak Jan: *Zasoby uzbrojenia*. W: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*. Red. Andrzej Nowakowski. Toruń 2003, s. 302–303
- Tobiasz Mieczysław: *Fortyfikacje dawnego Krakowa*. Kraków 1973

Miscellanea

Włodzimierz Tetmajer. Korzenie

Informacje o autorce: dr inż., emerytowany pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Inżynierii i Gospodarki Wodnej Politechniki Krakowskiej

Information about the author: DEng, retired researcher and lecturer at the Institute of Engineering and Water Management, Kraków University of Technology

Abstrakt: Artykuł jest poświęcony korzeniom rodzinnym Włodzimierza Tetmajera ze strony jego ojca Adolfa. Przedstawiono w nim hipotezy dotyczące pochodzenia polskiej linii Tetmajerów, działalność patriotyczną członków rodziny, ich udział w powstaniach, a także pola działalności zawodowej. Nieco więcej miejsca poświęcono Józefowi i Ludwигowi Tetmajerom – naukowcom o znaczących osiągnięciach, którzy uprawiali dziedziny ściśle. Wspomniano także o dwóch ważnych w życiu artysty kobietach z rodziny Tetmajerów, a mianowicie o Marii Kostkowej – kuzynce Włodzimierza, oraz Klementynie Olcynskiej – jego ciotce.

Włodzimierz Tetmajer. The Roots

Abstract: The paper discusses the paternal family roots of Włodzimierz Tetmajer, exploring his father Adolf's ancestry. The author formulates a number of hypotheses about the origins of the Polish line of the Tetmajer family, the patriotic engagement of various family members, their participation in national uprisings, as well as fields of their professional activity. The personages of two of Włodzimierz's male relatives in particular – Józef and Ludwig Tetmajer, scientists of outstanding achievements in their fields – are presented with much detail. Two of the artist's female relatives who played a significant role in his life, namely his cousin Maria Kostkova, and his aunt Klementyna Olcynska, are also mentioned in the paper.

Słowa kluczowe: genealogia rodu Tetmajerów, Włodzimierz Tetmajer, Józef Tetmajer, Ludwig Tetmajer

Keywords: genealogy of the Tetmajer family, Włodzimierz Tetmajer, Józef Tetmajer, Ludwig Tetmajer

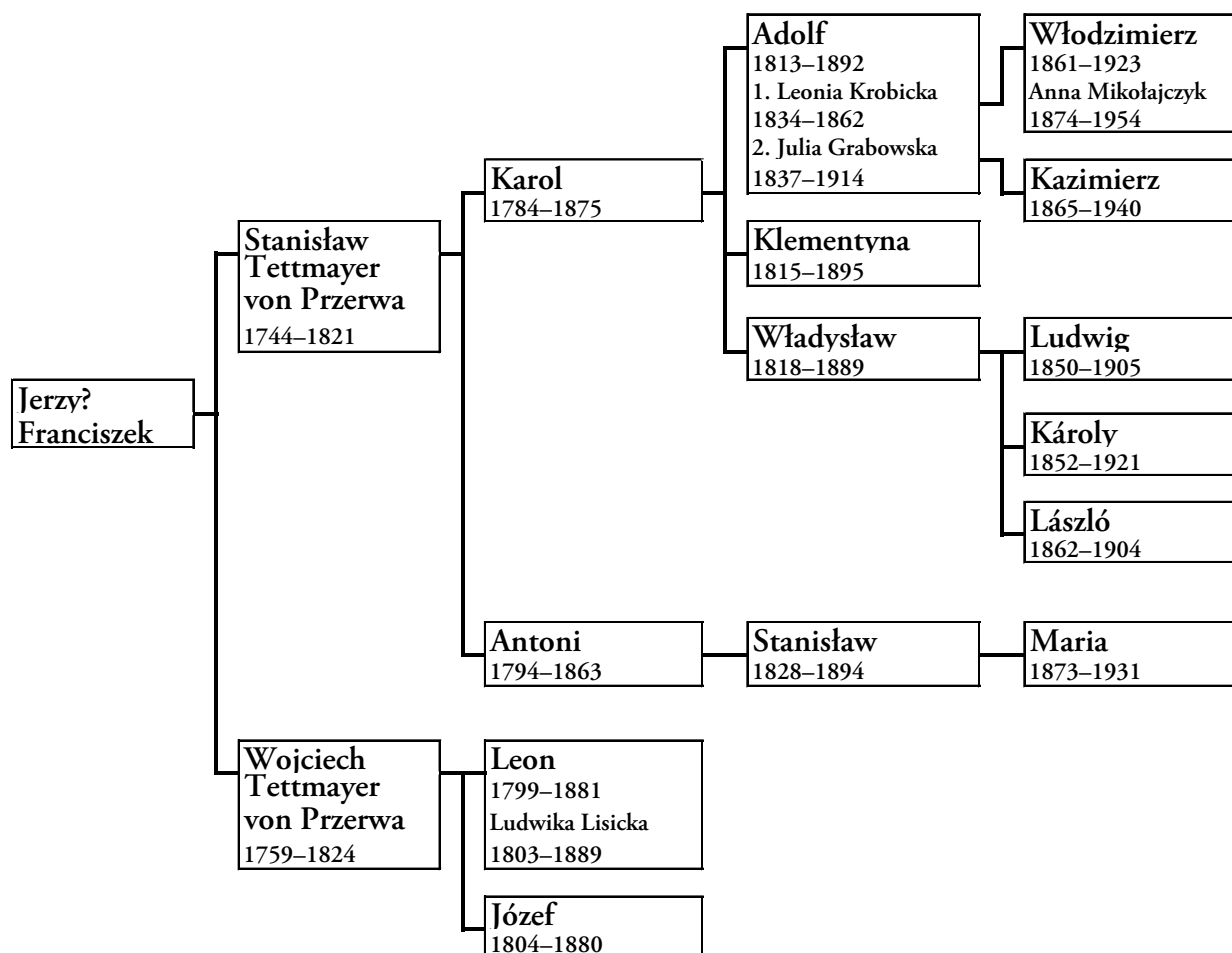


Włodzimierz Tetmajer; fot. z archiwum rodzinnego Tetmajerów

Korzenie Włodzimierza Tetmajera...¹. Pierwsze skojarzenia, trochę za sprawą dotąd bardziej znanego, młodszego, przyrodniego brata, Kazimierza – poety, to Ludźmierz, a także ojciec obu braci, marszałek powiatu nowotarskiego Adolf Przerwa-Tetmajer², o którym pamięć pod Tatrami trwa – co roku 1 listopada pod tablicą na grobowcu we-

¹ Autorka jest wnuczką Włodzimierza Tetmajera.

² *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. PSB): Tetmajer Adolf (1813–1892). Hasło oprac. Mikołaj Getka-Kenig, Z. 217 (T. 53/2). Warszawa 2021, s. 320–321. Przydomek Przerwa figuruje już w dokumencie z 1790 r. W aktach urodzenia członków rodziny



Uproszczony schemat drzewa genealogicznego rodziny Tetmajerów, oprac. Zofia Gręplowska

teranów powstań na krakowskim cmentarzu Rakowickim, w którym Adolf jest pochowany, leży zielona gałązka od Związku Podhalan. Ale korzenie sięgają przecież głębiej i dalej. Warto więc przypomnieć przedstawicieli rodu Tetmajerów³, choćby tylko wybranych, którzy widnieją na powyższym, uproszczonym schemacie drzewa genealogicznego tego rodu.

Dłaczego figurują na nim tylko dwie kobiety o panieńskim nazwisku Tetmajer: Klementyna i Maria? Po pierwsze dlatego, że z przeprowadzonego przeze mnie pobieżnego rachunku wynika, że w dawnych czasach w rodzinie Tetmajerów rodziło się mniej dziewczynek niż chłopców.

Tę statystykę poprawił dopiero Włodzimierz, ojciec aż siedmiu córek.

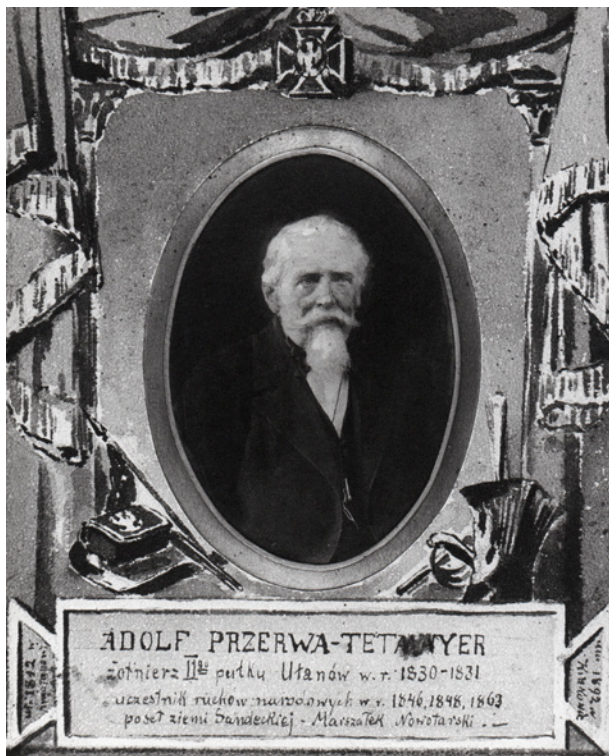
Drugi powód jest jednak poważniejszy. Otóż o tych dawnych pannach Tetmajerównych wiemy niewiele. Znamy zaledwie nazwiska ich przyszłych mężów, daty życia i zapomniane już często, choć ładne imiona, takie jak np. Julianna czy Ludwika.

Przechodząc do początków polskich Tetmajerów, trzeba zaznaczyć, że kryją one jeszcze kilka tajemnic. Według przekazu rodzinnego protoplastą polskiej linii Tetmajerów był Jerzy pochodzący z Kurlandii. Jednak jakiś czas temu odnaleziony został dokument z 1793 roku, pisany przez syna

z początku XIX w. – dalszej i bliższej – z reguły występuje nazwisko Tetmajer, ale czasem zdarza się Tettmayer, Tetmayer. W niektórych z tych akt można zobaczyć zapis de Przerwa, a w dokumentach niemieckiej linii von Przerwa. Ostatecznie członkowie rodziny, zwłaszcza polskiej gałęzi, pisali się Przerwa-Tetmajer – oficjalnie, bo często na co dzień pomijali przydomek. Tak było także w przypadku Włodzimierza, który w dokumentach widnieje jako Przerwa-Tetmajer, lecz nie używał członu Przerwa, a obraży sygnował WT. W świadectwach ślubu wszystkich córek Włodzimierza jest Przerwa-Tetmajer, ale w szkołach i później funkcjonowały one jako Tetmajerównie, albo z Tetmajerów. W literaturze Tetmajerowie, zarówno przodkowie Włodzimierza, jak i jego zstępni, występują często bez przydomka.

Konsekwentnie używał go natomiast Kazimierz – poeta. PSB. Z. 218 (T. 53/3). Warszawa 2021: Tetmajer Józef (1804–1880). Hasło oprac. Elżbieta Orman, s. 323–325; Tetmajer Karol (1784–1875). Hasło oprac. Mikołaj Getka-Kenig, s. 325–326; Tetmajer Kazimierz (1865–1940). Hasło oprac. Wiktor Czernianin, s. 326–335; Tetmajer Włodzimierz (1861–1923). Hasło oprac. Joanna Daranowska-Łukaszewska, s. 337–346; Stoksik Janina: Tetmajerowie. Rodzina pisarzy, poetów, powstańców, spiskowców i... geodetów. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2015, t. 21, s. 75–98.

³ Zieliński Jan: *Ludwig von Tetmajer Przerwa 1850–1905. Gründer der EMPA, Pionier der Materialprüfung und -forschung*. Meilen 1995.



Adolf Przerwa-Tetmajer; fot. z archiwum rodzinnego Tetmajerów



Józef Tetmajer; fot. z archiwum rodzinnego Tetmajerów

owego domniemanego Jerzego, Stanisława, w imieniu także jego braci (Aleksandra i Wojciecha), w którym podaje on, że ojciec ich to Franciszek pochodzący z Litwy. Na margine-



Władysław Tetmajer; reprodukcja za: Zieliński Jan: *Ludwig von Tetmajer Przerwa 1850–1905. Gründer der EMPA, Pionier der Materialprüfung und -forschung*. Meilen 1995, S. 23

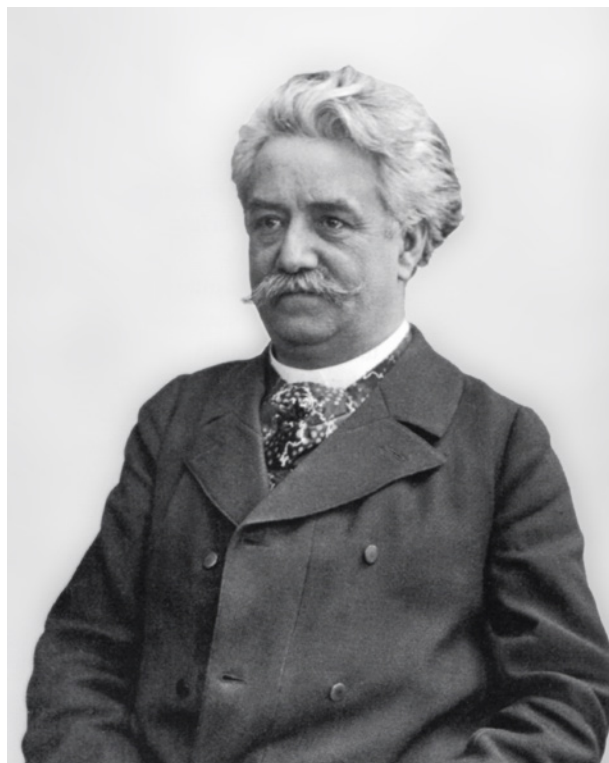
się – pismo to związane jest ze staraniami braci o potwierdzenie szlachectwa, które uzyskali od cesarza Franciszka II Habsburga rok później, tzn. w 1794 roku.

Nie jest znane miejsce, w którym prapradziad Włodzimierza osiadł. Niewykluczone, że był to Lwów lub Tarnów. Nie wiadomo też dokładnie, kiedy przybył na ziemie polskie. Można tylko przypuszczać, że miało to miejsce w połowie XVIII wieku.

Te szczegóły są jednak może mniej ważne niż fakt, że Tetmajerowie w nowym miejscu poczuli się dobrze, u siebie, bo szybko się zasymilowali i stali się polskimi patriotami, choć byli przybyszami o obcym nazwisku, które wówczas pisano jeszcze przez dwa t i y (Tettmayer).

Tę patriotyczną postawę przejęły kolejne pokolenia Tetmajerów. Wielu ich przedstawicieli w rodzinnej pamięci zapisało się więc przede wszystkim jako żołnierze. Walczyli w powstaniu listopadowym (Adolf, Antoni i Józef) bądź w węgierskim (Stanisław), spiskowali przeciw zaborcom (Adolf, Józef i August), wspomagali powstanie styczniowe (Adolf, Stanisław i August). Płacili zresztą za to wysoką cenę rewizji, aresztowań, konieczności emigracji, a także ran. Przykładowo Adolf, ojciec Włodzimierza, do końca życia zmagał się ze skutkami ciężkich ran, jakich doznał w 1831 roku w bitwie pod Iganiami. Na starość te rany na nogach mu się otwierały, przysparzały bólu i utrudniały chodzenie.

Podejrzewam, że ciekawa, a nawet zaskakująca może być dla czytelnika odpowiedź na pytanie, kim ci dawni Tetmajerowie byli z zawodu, jakie mieli wykształcenie. Najbliżsi Włodzimierzowi, czyli jego ojciec Adolf, dziadek Karol

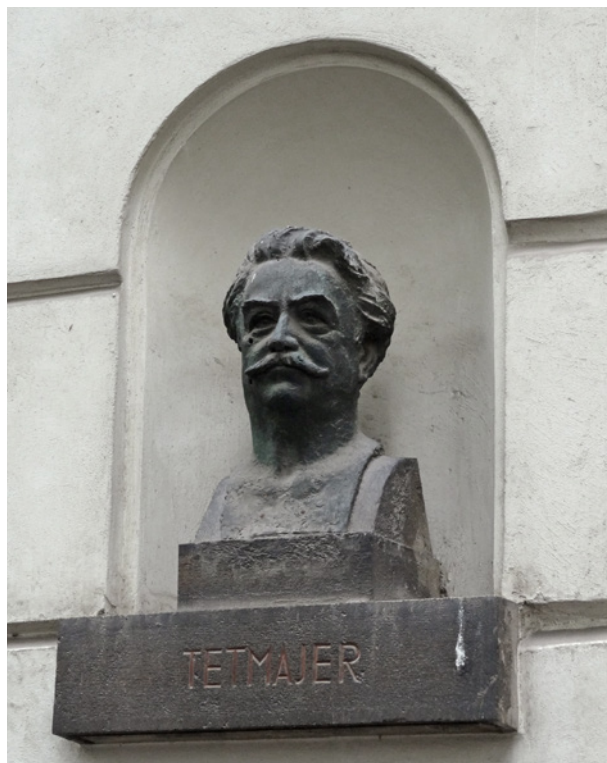


Ludwig Tetmajer; reprodukcja za: Zieliński Jan: *Ludwig von Tetmajer Przerwa 1850–1905. Gründer der EMPA, Pionier der Materialprüfung und -forschung*. Meilen 1995, S. 66

i pradziadek Stanisław, byli prawnikami, brat pradiadka Aleksander był lekarzem, natomiast pozostali mieli umysły ścisłe. Wojciech i Antoni byli geometrami, dziś powiedzielibyśmy geodetami. Stryj Włodzimierza, Władysław, i jego najmłodszy syn László pracowali w hutnictwie: Władysław był dyrektorem huty, a László – uznawany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli węgierskiego hutnictwa żelaza przełomu XIX i XX wieku – projektantem pieców martenowskich. Drugi z synów, Károly, był inżynierem mechanikiem. Natomiast trzeci z kuzynów Włodzimierza, Ludwig i żyjący w XIX wieku Józef – naukowcami również z dziedziny ścisłych.

Wspomniany Józef Tetmajer, powstaniec listopadowy, spiskowiec, w obawie przed aresztowaniem wyemigrował do Francji i osiadł w Paryżu. Początkowo pracował jako budowniczy dróg i mostów, ale jego pasją była matematyka. W Paryżu opublikował większość swoich prac z tej dziedziny. Pod koniec życia, po 40 latach emigracji, wrócił w rodzinne strony, zamieszkał w Krakowie, został członkiem Akademii Umiejętności, która wydała jego ostatnie prace. W historii matematyki zapisał się jako pierwszy, który użył szeregów zbieżnych do wyprowadzania wzorów wyrażających pierwiastki równań algebraicznych.

⁴ Jan Kostka (1877–1945), absolwent Politechniki Lwowskiej, pracował na kolei w latach 1905–1920; studiował malarstwo we Lwowie prawdopodobnie w jednej ze szkół prywatnych, w latach dwudziestych brał udział w wystawach krakowskiego Związku Polskich Artystów Plastyków.



Popiersie Ludwiga Tetmajera, fot. Marek Gręplowski

Najstarszy syn Władysława, Ludwig, swoje życie związał natomiast ze Szwajcarią i Austrią, dając początek austriacko-szwajcarskiej gałęzi rodziny.

Ludwig był pionierem w dziedzinie badań laboratoryjnych nad właściwościami fizycznymi i mechanicznymi materiałów konstrukcyjnych, w tym stali, której wykorzystanie w budownictwie było w owych czasach nowością. Na słynnej Politechnice w Zurychu Ludwig założył działający po dziś dzień Federalny Instytut Badań Materiałowych⁴. Na początku XX wieku przeniósł się jednak na Politechnikę Wiedeńską. Został nawet jej rektorem. Wśród popiersi najwybitniejszych profesorów tej uczelni, które zdobią jej dziedziniec, znajduje się także popiersie Ludwiga.

O Ludwigu jako naukowcu dowiedziałam się w czasie studiów na Politechnice Krakowskiej w latach siedemdziesiątych XX wieku, kiedy to na jednym z wykładów wspomniano o wzorze nazwanym jego nazwiskiem, a więc o wzorze Tetmajera na naprężenie krytyczne przy niesprężystym wyboczeniu pręta.

Z Ludwigiem wiąże się też rodzinna anegdota. Otóż jak wiadomo Włodzimierz malarstwo studiował także w Wiedniu. Wówczas odszukał go tam jego kuzyn Ludwig. Włodzimierz odmówił jednak dalszych z nim spotkań, uważając, że ten niemieckojęzyczny krewny jest przedstawicielem kraju zaborcy i w związku z tym on – Włodzimierz – żadnych kontaktów z nim mieć nie chce.

Wiele lat później, już po śmierci Włodzimierza, w Bronowicach zjawiał się syn Ludwiga, August Helmar, z pewną propozycją. Mieszkał on wówczas w należącym do niego zameczku Geiersberg, górującym nad urokliwą, małą miejscowością Friesach w Karyntii (Austria).



Włodzimierz Tetmajer, *Maria z Tetmajerów Kostkova*, po 1910, olej, tektura; wł. rodziny

Ludwig postanowił udostępnić ten zamek wszystkim Tetmajerom, urządzając w nim rodzaj rodzinnego domu wypoczynkowego. Do Bronowic, na Tetmajerówkę, przysłał więc zaproszenie wraz z dokładnymi wskazówkami, jak dojechać z Krakowa do Friesach. Podejmujące go dwie najstarsze córki Włodzimierza Jadwiga (Isia) i Julianna Anna (Hanka), które były wierne poglądom zmarłego niedawno ojca, za zaproszenie podziękowały, ale przyjazdu do Friesach odmówiły. Natomiast August Helmar w napisanej przez siebie historii rodu Tetmajerów (tytuł oryg. *Geschichte der Familie von Tetmajer*) zawarł zdanie, z dzisiejszej perspektywy może trochę zabawne, a w każdym razie mocne: „Winny rozluźnieniu stosunków z tą wybitną gałęzią polskich Tetmajerów jest nadmierny narodowy szowinizm tych ludzi, który nie pozwala im na utrzymywanie kontaktów z osobami niemieckojęzycznymi”.

Zawody, jakie uprawiali Tetmajerowie, wskazują, że nie mieli oni uzdolnień artystycznych. Włodzimierz był więc wyjątkowy – był pierwszym w tej rodzinie artystą malarzem. Jego przodkowie mieli natomiast skłonność do pióra.

Stanisław, pradziadek Włodzimierza, był autorem przekładu powieści Christoha Martina Wielanda *Sokrates mainomenos oder die Dialogen des Diogenes von Sinope. Aus einer alten Handschrift*, który ukazał się we Lwowie pod tytułem *Sokrates mainomenos czyli rozmowy Diogenesa z Synope z Wielanda na polski język przełożone*.

Karol, dziadek Włodzimierza, pisał komedie i wierszowane bajki, a Józef, matematyk, był m.in. autorem wierszy opiewających piękno Tatr oraz słów pieśni popularnej



Stanisław Wyspiański, *Klementyna z Tetmajerów Olcynwierowa*, 1894, pastel, papier; reprodukcja za: Agra Art [online]. [dostęp 2 lutego 2024]. Dostępny w internecie <https://galeria.agraart.pl/autor/318/stanislaw-wyspianski#search>

wśród powstańców listopadowych *Jak wspaniała nasza postać, kiedy w słońcu błyszczy stal*.

Adolf, ojciec Włodzimierza, napisał rozprawę *Dolina Nowotarska pod względem stosunków klimatycznych, rolniczych i przemysłowych*, jest też autorem niepublikowanych „Wspomnień bitew stoczonych na polach Mazowsza w roku 1831”.

Ludwig był autorem kilkunastu prac z dziedziny mechaniki budowli, wytrzymałości materiałów budowlanych oraz metod ich badań. Łászló napisał książkę o kształceniu zawodowym w górnictwie i hutnictwie, a Károly o obsłudze kotłów parowych.

Myszę, że te geny pisarskie Tetmajerów skumulowały się w Kazimierzu, młodszym, przyrodnim bracie Włodzimierza, powodując wybuch jego talentu poetyckiego i prozatorskiego. Trochę tych genów odziedziczył chyba jednak też Włodzimierz, bo przecież pisał nie tylko teksty publicystyczne, polityczne, ale także poruszające wiersze, poemat *Ractawice* czy nastrojowe opowiadania.

Czas, by parę zdań poświęcić wspomnianym na początku dwóm ważnym w życiu Włodzimierza kobietom z rodziny Tetmajerów. Pierwsza z nich to Maria z Tetmajerów Kostkova. Jak widać na schemacie, jej pokrewieństwo z Włodzimierzem było odległe – ich najbliższym wspólnym przodkiem był ich pradziad Stanisław. A jednak tych dwoje łączyła serdeczna przyjaźń.

Maria 1^o Kołodziejska wraz ze swoim drugim mężem Janem Kostką, *notabene* inżynierem kolejowym z zawodu, ale



Włodzimierz Tetmajer w wieku młodzieńczym, portret; fot. w zbiorach MNK, nr inw. MNK XX-f-19760, reprodukcja za: <https://zbiory.mnk.pl/pl/wyniki-wyszukiwania/katalog/327029>

także artystą malarzem⁵, mieszkała w Krakowie przy ulicy Blich 6. To u niej Włodzimierz spędził ostatnią w swoim życiu zimę. Dopiero na same święta Bożego Narodzenia 1923 roku przeniósł się do córki Klementyny, u której zmarł w drugi dzień tychże świąt. Co niezwykle, przyjaźń między Marią i Włodzimierzem przenosiła się przez dziesięciolecia na kolejne pokolenia obu rodzin i łączy je po dziś dzień.

Drugą ważną kobietą w życiu Włodzimierza była Klementyna z Tetmajerów Olcynwierowa, siostra Adolfa, czyli ciotka Włodzimierza. Kochała swojego bratanka miłością bezwarunkową.

W pamięci rodziny zapisała się jednak dobrze przede wszystkim dlatego, że serdecznie przyjęła żonę Włodzimierza, Annę, i stała przy młodych od dnia ich ślubu wbrew ostracyzmowi ze strony krakowskiej socjety, jaki dotyczył

ich początkowo, i wbrew niechętnemu stosunkowi do tego związku rodziców Włodzimierza, szczególnie ojca.

Wspomniana jedna z córek Włodzimierza, która imię otrzymała na cześć ciotki Olcynwierowej, a więc Klementyna, w latach pięćdziesiątych XX wieku spisała swoje wspomnienia. Kilka zdań poświęciła w nich relacji swojego ojca i jego ciotki, którą autorka wspomnień nazywa babcią Klementyną. Przytoczę ten fragment, choć anegdota ma lekko frywolny charakter.

„Babcia Klementyna miała dworek w ogrodzie przy rogu ulicy Łobzowskiej i Garbarskiej⁶. Dworek ten był parterowy, łatwo więc było przeskoczyć ogrodzenie i dostać się do wnętrza – zwłaszcza w lecie, gdy okna były otwarte. Często też Ojciec mój korzystał z tej drogi za swoich kawalerskich czasów. Opowiadał nieraz, jak zabłamuciwszy się z kolegami w jakimś lokalu kawiarnianym, zabierał ich ze sobą i przez okna dostawali się do wnętrza tak, że nawet nikt z domowników o tym nie wiedział, bo dom był pogrążony we śnie. Raz, po jakiejś birbantce w ten właśnie sposób dostali się do domu ciotki Klementyny, a że był upał, rozebrawszy się do naga ułożyli się pod fortepianem. Rano wchodzi tam ciotka Klementyna i widzi nagusów, którzy zapomniawszy, że są bez ubrania zrywają się, by się szarmancko ciotce przedstawić. Babcia miała wiele uciechy z takich niespodzianek i wybaczała bratankowi wszelkie wyskoki”.

Zakończę więc fotografią młodziutkiego, niefrasobliwego Włodzimierza, który stał się cenionym artystą, poważnym politykiem, a wierny swoim korzeniom dobrze przysłużył się Polsce.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Tetmajer August Helmar: „Geschichte der Familie von Tetmajer”, rkps, w archiwum Jana Zielińskiego

Opracowania

Hoesick Ferdynand: *Powieść mojego życia. Dom rodzicielski. Pamiętniki*. T. 1. Wrocław 1959

Polski słownik biograficzny: Tetmajer Adolf (1813–1892). Hasło oprac. Mikołaj Getka-Kenig, Z. 217 (T. 53/2). Warszawa 2021, s. 320–321; Z. 218 (T. 53/3). Warszawa 2021: Tetmajer Józef (1804–1880). Hasło oprac. Elżbieta Orman, s. 323–325; Tetmajer Karol (1784–1875). Hasło oprac. Mikołaj Getka-Kenig, s. 325–326; Tetmajer Kazimierz (1865–1940). Hasło oprac. Wiktor Czernianin, s. 326–335; Tetmajer Włodzimierz (1961–1923). Hasło oprac. Joanna Daranowska-Lukaszewska, s. 337–346

Stoksik Janina: *Tetmajerowie. Rodzina pisarzy, poetów, powstańców, spiskowców i... geodetów*. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2015, t. 21, s. 75–98

Zieliński Jan: *Ludwig von Tetmajer Przerwa 1850–1905. Gründer der EMPA, Pionier der Materialprüfung und -forschung*. Meilen 1995

⁵ Dzisiaj adres tego dworku byłby: Garbarska 5. Dworek ten opisuje Ferdynand Hoesick: „mieszkanie jej, złożone z szeregu niskich pokoików, umeblowane w stylu bidermajerowskim, zupełnie robiło wrażenie siedziby wiejskiej. Cóż dopiero, gdy z salonu wychodziło się wprost do ogrodu pełnego drzew owocowych! Zapominało się całkiem, że się jest w mieście, a miało się uczucie, że się jest na wsi”, cyt. za: Hoesick Ferdynand: *Powieść mojego życia. Dom rodzicielski. Pamiętniki*. T. 1. Wrocław 1959, s. 432.

Wystawa o zabawie czy zabawa na wystawie?

Społeczny odbiór projektu *Trzepaki, Reksio, Atari* w Muzeum Nowej Huty

Informacje o autorce: historyczka, antropolożka historii, kustosz w Muzeum Krakowa, Muzeum Nowej Huty, oddział Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-0847-2454>

Information about the author: historian, anthropologist of history, Collections Curator at the Museum of Kraków, Nowa Huta Museum, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-0847-2454>

Abstrakt: Artykuł jest poświęcony wystawie czasowej *Trzepaki, Reksio, Atari*, opowiadającej o zabawach i rozrywkach dziecięcych w okresie PRL-u, która była prezentowana w Muzeum Nowej Huty, oddziale Muzeum Krakowa, od 16 lutego 2023 roku do 7 stycznia 2024 roku. Ekspozycja miała charakter interaktywny – w jej przestrzeni możliwa była zabawa, doświadczanie, dotykane. Projekt promowany jako „wystawa o zabawie i zabawa na wystawie” cieszył się wyjątkowo wysoką frekwencją, popularnością i był bardzo dobrze oceniany przez zwiedzających. Tekst stanowi próbę odpowiedzi na pytania, co wpłynęło na taki odbiór wystawy, do jakiego stopnia była to kwestia problematyki, jak dużą rolę odegrały walory interaktywne, jakie inne czynniki miały istotne znaczenie. W analizie podjętego zagadnienia wykorzystano obserwację uczestniczącą. Przedstawione informacje były gromadzone przeze mnie podczas mojego czynnego udziału w projekcie w roli autorki koncepcji, scenariusza i kuratorki wystawy, a także osoby odpowiedzialnej za program wydarzeń jej towarzyszących.

An Exhibition about Fun, or Fun at the Exhibition? The Social Reception of the Project *Children's Fun and Games in Communist Poland* at Nowa Huta Museum

Abstract: The paper discusses the temporary exhibition titled *Trzepaki, Reksio, Atari* (Children's Fun and Games in Communist Poland) which was presented at Nowa Huta Museum, a branch of the Museum of Kraków, from 16 February 2023 until 7 January 2024, and narrated the story of chil-

dren's games and entertainment in the time of Polish People's Republic. The exhibition was interactive – while exploring exhibition space visitors were encouraged to engage in fun activities, touch the exhibits and get first-hand experience. The project was advertised as “an exhibition about fun and fun at the exhibition” and enjoyed exceptionally high attendance and popularity. It also received very good reviews from the audiences. The author attempts to answer such questions as what contributed to such a positive reception of the exhibition, to what extent was it due to the topics it explored, how significant were the interactive elements, and what other factors had an impact on its overall success. In her analysis of the subject the author uses the tools of participant observation. The data presented in the paper has been gathered by the author in the course of her active participation in the project as the author of the original concept behind the exhibition and the exhibition script, the exhibition curator, and the person responsible for the programme of events accompanying the exhibition.

Słowa kluczowe: wystawa czasowa, PRL, Nowa Huta, zabawa, dzieciństwo, publiczność, interaktywność, edukacja, promocja

Keywords: temporary exhibition, Polish People's Republic, Nowa Huta, play, childhood, audience, interactivity, education, promotion

Wstęp

„Witajcie w naszej bajce”¹ – słowami wyśpiewanymi przez dziecięcy chór² rozpoczął się 16 lutego 2023 roku wernisaż wystawy *Trzepaki, Reksio, Atari*, opowiadającej

¹ Autor tekstu Krzysztof Gradowski, kompozytor Andrzej Korzyński. Piosenka z filmu *Akademia Pana Kleksa* w reżyserii Krzysztofa Gradowskiego.

² Chór Złota Nutka Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza, dyrygentka Diana Mrugała-Gromek, akompaniament Kinga Niebrzydowska. Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza sąsiaduje z Muzeum Nowej Huty.

o zabawach i rozrywkach dziecięcych w okresie PRL-u. Jej otwarcie zgromadziło w Muzeum Nowej Huty, oddziale Muzeum Krakowa, ponad 300 osób. Sporo z nich skusiło się na proponowaną w ramach poczęstunku watę cukrową, kakao i ciepłe lody. Goście z entuzjazmem spacerowali po wystawie i, niezależnie od wieku, korzystali z przestrzeni interaktywnych: testowali kalejdoskopy, układali klocki, przeglądali wydawnictwa, wielu z nich pozowało do zdjęć na lub przy trzepaku znajdującym się w centralnej części ekspozycji. Z perspektywy czasu okazało się, że nie była to tylko magia chwili spowodowana wernisażem, lecz zapowiedź tego, jak będzie wyglądać funkcjonowanie i odbiór wystawy przez kolejnych 11 miesięcy jej trwania, do 7 stycznia 2024 roku.

Wystawa cieszyła się wyjątkowo wysoką frekwencją, popularnością i była bardzo dobrze odbierana przez zwiedzających. Budziła bardzo duże zainteresowanie wśród rodzin z dziećmi oraz grup przedszkolnych i wczesnoszkolnych – odbiorców, którzy zdecydowanie nie korzystali dotąd tak licznie z oferty Muzeum Nowej Huty. Niniejszy tekst stanowi próbę odpowiedzi na pytania, co wpłynęło na taki odbiór ekspozycji *Trzepaki, Reksio, Atari*, do jakiego stopnia była to kwestia problematyki, jak dużą rolę odegrały walory interaktywne wystawy, jakie inne czynniki miały istotne znaczenie.

W analizie podjętego zagadnienia wykorzystano obserwację uczestniczącą – autorka tekstu odpowiadała za projekt jako autorka koncepcji, scenariusza i kuratorka wystawy. Stworzyła również koncepcję programu wydarzeń towarzyszących wystawie i czuwała nad jego realizacją. Zaprezentowane w tekście informacje dotyczące genezy projektu, jego założeń i realizacji oraz funkcjonowania i odbioru były gromadzone przez autorkę tekstu podczas jej czynnego udziału w projekcie.

Kilka słów o Muzeum Nowej Huty

Muzeum Nowej Huty mieści się w zabytkowym budynku dawnego kina Światowid³. Na wystawy czasowe jest tu przeznaczona licząca około 400 m kw. przestrzeń dawnej dużej sali kinowej. Ten oddział Muzeum Krakowa w swojej działalności wystawienniczej, edukacyjnej i badawczej

łączy ideę muzeum lokalnego, koncentrującego się na Nowej Hucie, oraz muzeum opowiadającego o doświadczeniu zimnej wojny i komunizmu. Projekt *Trzepaki, Reksio, Atari* wyraźnie wpisał się w ten profil. Przygotowana narracja miała charakter ogólnopolski, ale jednocześnie była mocno osadzona lokalnie w Nowej Hucie i Krakowie przez prezentowane materiały, eksponaty i wspomnienia, a także zaangażowanie społeczności w realizację wystawy.

Istotne dla podjętej w niniejszym tekście analizy jest podkreślenie, że w nowohuckim Muzeum, poza zmieniającymi się wystawami czasowymi, od 18 września 2015 roku prezentowana jest ekspozycja *Atomowa groza. Schrony w Nowej Hucie*. Placówka nie posiada obecnie wystawy stałej, pełnowymiarowo odpowiadającej jej profilowi, a jedną z najważniejszych zmiennych w kontekście zainteresowania publiczności i osiągniętej frekwencji są tu kolejne ekspozycje czasowe.

Wystawa dla każdego? Etap przygotowań

Wystawa dotyczyła zabaw i rozrywek dziecięcych w okresie PRL-u w rzeczywistości miejskiej, a więc tych aspektów wolnego czasu dzieci, które wiązały się z przyjemnością i były najbardziej pozbawione elementu przymusu. Prace nad ekspozycją rozpoczęły się w listopadzie 2021 roku, 15 miesięcy przed planowanym otwarciem. Kuratorka oraz pozostali członkowie zespołu⁴ od początku mieli świadomość potencjału podjętej tematyki i przekonanie o jej wyjątkowości jako zagadnienia czytelnego dla każdego odbiorcy niezależnie od takich czynników, jak wiek i miejsce pochodzenia, uniwersalnego, gdyż dotyczącego każdego z nas (każdy był kiedyś dzieckiem), nietworzącego podziałów, budzącego natomiast zwykle bardzo przyjemne wspomnienia, przywołującego osobiste doświadczenia. Wśród grup przyszłych odbiorców wystawy wyszczególniono rodziny z dziećmi (z naciskiem na integrację międzypokoleniową, inspirowanie do dzielenia się doświadczeniami oraz zwrócenie uwagi na wspólne, ponadczasowe mianowniki dzieciństwa), szkoły, przedszkola i placówki

³ Kino działało tu w latach 1957–1992. Więcej o historii kina i budynku: Smaga Magdalena: *Przyczynek do studium historyczno-architektonicznego kina „Światowid”*. „Światowid. Rocznik Muzeum PRL-u w Krakowie” 2014, t. 1, s. 145–165.

⁴ Zespół projektowy oraz współpracownicy i współtwórcy: kuratorka wystawy, autorka scenariusza Agata Klimek-Zdeb, kierowniczka projektu i produkcja wystawy Urszula Misiak, współpraca Katarzyna Bury, dr Michał Grabowski i Ryszard Kozik, asystentka kuratorki Dorota Kozłowska, aranżacja plastyczna Grupa 68 Architekci: Agata Fudala, Rafał Piniaż, Aleksandra Słowińska, Dominika Tarnawska i Tomasz Trzaskalik, teksty do ścieżki dziecięcej: Anna Dźwigala, Tymoteusz Hebda, Sebastian Pachnik, Zuzanna Pulit, Agata Szybowska, Filip Wojtasik i Milena Woźny – uczennice i uczniowie klas IV i V Szkoły Podstawowej nr 52 w Krakowie (rok szkolny 2021/2022), współpraca ze strony szkoły Kamila Rozenek, animatorka prowadząca warsztaty z dziećmi na potrzeby ścieżki dziecięcej Katarzyna Garus, współpraca ze strony partnerów: Wojciech Jama,

Artur Wabik i Tomasz Trzaskalik z Fundacji Muzeum Komiksu, dr Katarzyna Jagodzińska, Katarzyna Sosenko i Marek Sosenko z Muzeum Zabawek w Krakowie oraz Artur Bazarnik i Łukasz Bazarnik z Muzeum Elektroniki w Krakowie, program edukacyjny Agata Klimek-Zdeb i Zbigniew Semik, promocja wystawy dr Magdalena Rusek-Karska, projekt identyfikacji wizualnej Aleksandra Słowińska, grafiki przedstawiające dziecięcych narratorów Elżbieta Szeredy, oprawa plastyczna materiałów promocyjnych Elżbieta Szeredy i Aleksandra Słowińska, nadzór konserwatorski Alicja Dobosz i Weronika Nowacka, multimedia Stanisław Benedyk, Mirosław Bury, Piotr Cieślík, Paweł Garycki, Marcin Jancik, Robert Kubiec i Jan Skrobot, lektorzy ścieżki dziecięcej Anna Dźwigala, Tymoteusz Hebda, Agata Szybowska, Filip Wojtasik i Milena Woźny, lektor audiodeskrypcji Marcin Baran, tłumaczenia Tomasz Bieroń (jęz. angielski), Behlert & Behlert. Tłumaczenia i Konferencje (jęz. ukraiński), montaż wystawy Grzegorz Gaździcki, Roman Grabowski, Krzysztof Kamiński, Jacek Pajdak i Łukasz Warykiewicz.



Grafika towarzysząca akcji *Podzielcie się z nami swoim dzieciństwem*, proj. Wojciech Jodłowski, MK



Przestrzeń wystawy *Trzepaki, Reksio, Atari*, fot. Bogdan Krężel, MK

opiekuńczo-wychowawcze, dorosłych pamiętających okres PRL-u (stworzenie dla nich trampoliny do indywidualnych wspomnień, uporządkowanie ich i ukazanie w szerszym kontekście), turystów zagranicznych (zwrócenie uwagi na



Projekt identyfikacji wizualnej wystawy, proj. Aleksandra Słowińska

podobieństwa i różnice wynikające ze względów terytorialnych, politycznych i czasowych) oraz społeczność lokalną i osoby zaangażowane w projekt.

Tematyka wystawy nie tylko była czytelna i zrozumiała dla szerokiego grona odbiorców, ale też wielu z nich była znana z osobistych doświadczeń. Punktem wyjścia kuratorki do pracy nad projektem było więc odejście od pozycji eksperta, narzucającego opracowaną narrację osobom, o których życiu opowiadamy, i przyjęcie założenia, że każdy jest ekspertem w kwestii swojego dzieciństwa. Stąd pierwszym poważnym krokiem zrobionym 29 listopada 2021 roku było zaproszenie publiczności do współtworzenia ekspozycji, ogłoszone pod hasłem *Podzielcie się z nami swoim dzieciństwem*⁵. Było skierowane do każdego, kto chciałby udostępnić na potrzeby przygotowywanej wystawy swoje pamiętki i podzielić się wspomnieniami związanymi z tą tematyką. O prowadzonej akcji pojawiło się kilka wzmianek w mediach⁶. Apel przyniósł niespodziewany, wyjątkowy odzew⁷ – na dedykowany adres zabawa@muzeumkrakowa.pl napisało kilkadziesiąt osób. Był to pierwszy sygnał dużego

⁵ *Podzielcie się z nami swoim dzieciństwem* [online]. Muzeum Krakowa [dostęp 13 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/podzielcie-sie-z-nami-swoim-dziecinstwem>.

⁶ Np. Radłowska Renata: *Muzeum Krakowa. Szykuje się niezła zabawa, czyli wszystko o zabawkach z PRL-u* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 7 grudnia 2021 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27882654,muzeum-krakowa-szykuje-sie-niezla-zabawa-czyli-wszystko-o.html>; Powstanie wystawa o dzieciństwie w PRL. Muzeum Nowej Huty poszukuje eksponatów! [online]. Radio Eska, 3 grudnia 2021 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://www.eska.pl/krakow/powstanie-wystawa-o-dziecinstwie-w-prl-muzeum-nowej-huty-poszukuje-eksponatow-aa-DA7e-7vbv-srb6.html>; Radłowska Renata: *Akcja Muzeum Krakowa. Albercia po przejściach*,

czyli czym się bawiliśmy w PRL-u [online]. Wyborcza.pl Kraków, 22 lutego 2022 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,28137265,akcja-muzeum-krakowa-albercia-po-przejsciach-czyli-czym-sie.html>.

⁷ Zbiórka na potrzeby wystawy czasowej przeprowadzona na dużą skalę, która bardzo mocno wpłynęła na ostateczny kształt ekspozycji, została zrealizowana podczas prac nad wystawą *Współlistnienie* (1 lipca 2021 r. – 24 kwietnia 2022 r.), opowiadającą o roku pandemii COVID-19 w Krakowie, która była prezentowana w Muzeum Podgórze, oddziale Muzeum Krakowa. Więcej o projekcie i metodach pracy w nim zastosowanych: Zdeb Mateusz: *Muzeum teraźniejszości? Jak w muzeum opowiedzieć o tu i teraz – projekt „Współlistnienie” i refleksje po jego zakończeniu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2022, z. 40, s. 195–216.



Ekspozycja na wystawie, fot. Bogdan Krężel, MK



Ekspozycja na wystawie, fot. Bogdan Krężel, MK

zainteresowania projektem *Trzepaki*, *Reksio*, *Atari* wśród tej części publiczności, której dzieciństwo przypadło na okres PRL-u. Ostatecznie na wystawie znalazły się wybrane pamiąt-

ki i (lub) zapisy wspomnień (teksty, nagrania wideo) każdego, kto wyraził chęć „podzielenia się dzieciństwem”. Jak okazało się już na etapie udzielania / przyjmowania pamiątek, byli to



Eksponaty na wystawie, fot. Bogdan Krężel, MK

głównie mieszkańcy Krakowa i Nowej Huty, z kilkoma wyjątkami z innych miast Polski.

Na ekspozycji zaplanowano osiem segmentów tematycznych, które dotyczyły: zabawek (1), gier, klocków i układanek (2), hobby – kolekcjonowania, modelarstwa i majsterkowania (3), zabaw podwórkowych (4), czytelnictwa – książek, czasopism i komiksów (5), oferty kulturalnej skierowanej do dzieci (6) oraz rozwoju technologii (7 i 8) – od gramofonów, rzutników bajek po magnetowidy i pierwsze domowe komputery – w znacznej mierze determinującego zmianę spędzania wolnego czasu⁸. Projekt aranżacji wystawy został opracowany w taki sposób, aby poszczególne segmenty były równoważne i by można było je zwiedzać w dowolnej kolejności. Uporządkowano je przestrzennie w postaci ośmiu skrzydełek wiatraczka, który stał się także motywem graficznym projektu jako zabawka popularna w okresie PRL-u, kojarząca się z beztroskim czasem dzieciństwa, z zabawą, z różnorodnością i kreatywnością.

Na wystawie zaprezentowano łącznie ponad 600 eksponatów, których zasób był wypadkową przeprowadzonej akcji, współpracy z innymi instytucjami i podmiotami oraz wyboru spośród zbiorów i materiałów pomocniczych Muzeum Krakowa. Znalazły się wśród nich klasyki, jak celuloidowe lalki, misie-trociniały, figurki żołnierzyków, zabawkowe pojazdy, popularne planszówki, wrotki, zośka, kolejka elektryczna, rzutnik Ania, tytułowy komputer Atari, ale też obiekty unikatowe, np. autentyczna lalka filmowa Miś Uszatka, oryginalne folie animacyjne, przedstawiające m.in. Bolka i Lolka oraz Reksia, grafiki Bohdana Butenki (jednego z najczęściej nagradzanych polskich grafików i ilu-

stratorów, autora komiksów i książek), oryginalne plansze komiksowe, m.in. z cykli *Kajko i Kokosz* oraz *Jonka, Jonek i Kleks*.

Bardzo wartościowym krokiem stało się nawiązanie szerszej współpracy z trzema podmiotami, które zostały partnerami wystawy. Były to działające w Krakowie: Fundacja Muzeum Komiksu, Muzeum Elektroniki w Krakowie oraz Muzeum Zabawek w Krakowie (projekt Fundacji Zbiorów Rodziny Sosenków⁹). Przedstawiciele każdego z podmiotów partnerskich dysponują bogatymi zbiorami i posiadają ekspercką wiedzę w swoich obszarach działalności. Współpraca z partnerami obejmowała kilka pól: umożliwienie kwerendy i użyczenie wybranych eksponatów, konsultacje merytoryczne na koncepcyjnym etapie projektu, działania edukacyjne w ramach wydarzeń towarzyszących wystawie oraz promocję.

Opracowana na potrzeby ekspozycji narracja dla dorosłych została przygotowana z myślą o jak najszerszym gronie zwiedzających. Na wystawie znalazły się więc teksty główne, zawierające ogólne wprowadzenie do każdego

⁸ Szczegółowy opis poszczególnych segmentów: Klimek-Zdęb Agata: *Na trzepaku. Zabawy i rozrywki dziecięce w PRL-u na fotografiach ze zbiorów Muzeum Krakowa*. Kraków 2023. Wystawa *Trzepaki, Reksio, Atari*, s. 11–21.

⁹ Więcej o realizacji projektu Muzeum Zabawek w Krakowie: Jagodzińska Katarzyna: *Muzeum odpowiedzialne? (Na przykładzie Muzeum Zabawek w Krakowie)*. „Muzealnictwo” 2022, nr 63, s. 150–157.



Przestrzeń wystawy, fot. Bogdan Krężel, MK



Tyflografika z wizerunkami Tytusa, Romka i A'Tomka, fot. Elżbieta Lang, MK



Dzieci, które stworzyły dziecięcą narrację do wystawy *Trzepaki, Rek-sio, Atari*, fot. Bogdan Krężel, MK



Jedna z ilustracji do ścieżki dziecięcej, po lewej postaci Zosi i Antosia, autorka ilustracji Elżbieta Szeredy, MK

z segmentów, a także teksty rozwijające i uzupełniające poszczególne wątki. Takie rozwiązanie pozwoliło na zawarcie w opowieści cennych informacji, które mogły zainteresować bardziej wnikliwych lub szczególnie zainteresowanych konkretnym segmentem gości. Umożliwiło to też mocniejsze osadzenie narracji w realiach systemu komunistycznego, z uwzględnieniem takich zagadnień, jak niedobór, cenzura i propaganda, nasycenie ideologią komunistyczną publicznej oferty skierowanej do dzieci. Na przykład segment poświęcony czytelnictwu zawierał tekst wprowadzający *Niezwykły świat lektury*, teksty uzupełniające *Sztuka ilustracji* i *Bohaterowie komiksów* oraz tekst *Czytelnictwo*, objaśniający politykę władz komunistycznych dotyczącą czytelnictwa, rynku wydawniczego oraz sztuki komiksowej. W przestrzeni ekspozycji zaprezentowano też wspomnienia osób prywatnych, niektóre towarzyszyły konkretnym, należącym do nich pamiąt-

kom. Wymienione warstwy tekstowe zostały wyraźnie rozróżnione wizualnie. Treści przetłumaczono na języki angielski i ukraiński.

Od początku prac nad ekspozycją w zespole projektowym panowało przekonanie, że powinna się na niej znaleźć ścieżka zwiedzania dla dzieci. Nie symboliczna, a równoległa i równoważna w stosunku do ścieżki dla dorosłych. Zrodziła się koncepcja, aby teksty skierowane do najmłodszych zostały stworzone przez same dzieci. Taki pomysł wymagał wypracowania metody działania¹⁰. Muzeum nawiązało współpracę ze Szkołą Podstawową nr 52 w Krakowie, której siedmioro uczennic i uczniów klas IV i V w okresie od maja do czerwca 2022 roku brało udział w cyklu warsztatów prowadzonych przez Muzeum. W wyniku współpracy dzieci stworzyły teksty do ścieżki dziecięcej i zostały ich lektorami (teksty były dostępne w formie drukowanej i do odsłuchu). W przestrzeni ekspozycji teksty zostały przypisane fikcyjnym narratorom – Zosi i Antosiowi, którzy odbyli podróż w czasie do PRL-u i dzielili się swoimi spostrzeżeniami. Co istotne, dzieci zaangażowane w projekt bardzo dobrze bawiły się w czasie warsztatów – wyrażały zainteresowanie tematyką, podobały im się poszczególne aktywności. Był to pozytywny sygnał dotyczący przyszłego odbioru ekspozycji przez tę grupę wiekową.

¹⁰ Warto wspomnieć, że ze współpracy z dziećmi jako twórcami wystawy zasłynęła ekspozycja *W Muzeum wszystko wolno* (28 lutego – 8 maja 2016 r.) w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie. Więcej w: Bukowska Maria, Kiełczewska Anna (konceptcja książki): *W Muzeum wszystko wolno – nasza książka*. Warszawa 2016.



Przestrzeń wystawy, fot. Bogdan Krężel, MK

Obok powstałej narracji kluczowym celem ścieżki dla dzieci było stworzenie możliwości zabawy, doświadczania, dotykania. W efekcie w przestrzeni wystawy powstały miejsca interaktywne, tematycznie ułożone w pobliżu poszczególnych segmentów. Znalazły się tu m.in. strefa z zabawkami i grami, strefa z zabawami podwórkowymi (m.in. stanowisko do gry w klasy i w kapsle), przestrzeń z książkami i komiksami do czytania i przeglądania, stanowisko, na którym można było zagrać w grę *Robbo* na komputerze Commodore¹¹. Przestrzenie i obiekty o charakterze interaktywnym zostały wyraźnie wyróżnione aranżacyjnie kolorem pomarańczowym (kolor dywanów, ścian, półek). Wśród materiałów dostępnych do zabawy i dotykania znalazły się niektóre pamiątki osób prywatnych (przekazane do Muzeum z takim przeznaczeniem), współczesne odpowiedniki PRL-owskich gier i zabawek, reedycje ówczesnych wydawnictw (otrzymane od sponsorów¹² i mecenasów wystawy – firmy Trefl SA, oraz zakupione przez Muzeum), a także repliki dawnych zabawek wykonane na zamówienie. Dla dzieci zwiedzających ekspozycję indywidualnie (w towarzystwie rodziców lub opiekunów) opracowano też kartę pracy, zachęcającą do rozwiązywania zadań i zagadek, poszukując odpowiedzi w przestrzeni wystawy¹³.

Frekwencja i zainteresowanie projektem

Na wystawie *Trzepaki, Reksio, Atari* oraz wydarzeniach towarzyszących gościło łącznie 39 144 osoby, co daje średnio około 3670 osób miesięcznie. Jest to wynik kilkakrotnie większy niż innych wystaw czasowych prezentowanych w Muzeum Nowej Huty¹⁴. Osiągnięta frekwencja plasuje nas też bardzo wysoko, biorąc pod uwagę miesięczną liczbę gości na wystawach czasowych w innych oddziałach Muzeum Kra-

kowa, szczególnie przy uwzględnieniu ich lokalizacji i popularności. Dla porównania wystawa *Przetłumaczyć rzeczy nie-ludzkie* (31 marca 2023 – 31 grudnia 2023), prezentowana w najczęściej odwiedzanym oddziale Fabryka Emalia Oskara Schindlera, gromadziła, wraz z uczestnikami wydarzeń towarzyszących, średnio około 2660 osób miesięcznie (łączna frekwencja 23 977 osób), a wystawa *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu* (30 czerwca – 12 listopada 2023) w Pałacu Pod Krzyżstofory, głównej siedzibie Muzeum Krakowa, średnio około 4470 osób miesięcznie (łączna frekwencja 19 675 osób). Ekspozycja *Trzepaki, Reksio, Atari* osiągnęła też rekordowy wynik, jeśli chodzi o dzienną frekwencję na wystawie czasowej w skali całego Muzeum Krakowa – w dniu finału odwiedziło ją ponad tysiąc osób.

Dlaczego tak liczne grono osób postanowiło odwiedzić wystawę i w jaki sposób się o niej dowiedziało? Pewne

¹¹ Gra została udostępniona dzięki uprzejmości Laboratorium Komputerowego Avalon. Sprzęt zapewniło Muzeum Elektroniki, partner wystawy.

¹² CzuCzu, Egmont, Jubilatka (sklep z zabawkami), Nasza Księgarnia, Oficyna Wydawnicza G&P, Wydawnictwo Dwie Siostry, Wydawnictwo Literackie i Wydawnictwo Ongrys.

¹³ Opracowanie merytoryczne karty Bartosz Arkuszewski, opracowanie graficzne Elżbieta Szeredy.

¹⁴ Dla porównania: frekwencja na wystawie *Plac Centralny. W poszukiwaniu centrum* (28 lipca – 28 grudnia 2022 r.) i wydarzeniach jej towarzyszących wyniosła 4964 osoby, co daje średnio ok. 990 osób miesięcznie, a frekwencja na wystawie *Osiedleni. Mistrzejowice* (16 października 2021 r. – 29 marca 2022 r.) i wydarzeniach jej towarzyszących wyniosła 3187 osób, co daje średnio ok. 590 osób miesięcznie.



Przestrzeń wystawy, fot. Bogdan Krężel, MK



Replika drewnianego traktorka i oryginał z 1950 r. w gablocie, fot. Bogdan Krężel, MK

¹⁵ „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2023. Raport częściowy dotyczący Muzeum Nowej Huty”. Kraków 2023, s. nlb., docelowo materiały zostaną przekazane do Archiwum Zakładowego Muzeum Krakowa (dalej cyt. AZ MHK). Zebrano 100 ankiet.

wnioski na ten temat można wysnuć z wyników badania satysfakcji zwiedzających, przeprowadzonego w Muzeum Nowej Huty w okresie od 22 do 30 lipca 2023 roku¹⁵. W odpowiedzi na pytanie: Skąd Pan / Pani dowiedział /



Pracownicy Muzeum Krakowa, od lewej: Alicja Dobosz, Tomasz Raczkiewicz i Agata Klimek-Zdeb, pozujący z lalką filmową Misia Uszatka, fot. Jakub Czaja

dowiedziała się o tym miejscu?, można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź – 42 proc. ankietowanych zaznaczyło: od rodziny / znajomych, a 39 proc. wskazało na stronę WWW i profile społecznościowe Muzeum. W tym zakresie nastąpiła zmiana w stosunku do poprzednich lat¹⁶, kiedy najczęściej ankietowanych zaznaczyło muzealną stronę internetową lub profile Muzeum w mediach społecznościowych¹⁷. Ten wynik wskazuje na szczególną rolę marketingu szeptanego w promocji oferty Muzeum Nowej Huty w 2023 roku, a tym samym w promocji projektu *Trzepaki, Reksio, Atari*. Potwierdzały to liczne, spontaniczne rozmowy z gośćmi Muzeum, którzy wskazywali, że o wystawie dowiedzieli się od znajomych, od rodziny czy od swoich dzieci, które brały udział w zorganizowanych zajęciach w przestrzeni ekspozycji w ramach wyjścia z grupą przedszkolną lub szkolną. Z pewnością przysłużyły się tu także podjęte działania partycypacyjne – zbiórka pamiątek i wspomnień, współpraca z dziećmi oraz z partnerami. Osoby zaangażowane w projekt czuły się jego częścią i chętnie odwiedzały wystawę, często kilkakrotnie, w towarzystwie rodziny, znajomych oraz polecały ją w swoim otoczeniu. Podmioty partnerskie promowały ją też wśród swojej publiczności.

Muzeum podjęło działania zapowiadające i promujące ekspozycję *Trzepaki, Reksio, Atari* wiele miesięcy przed jej otwarciem, poczynając od akcji *Podzielcie się z nami swoim*



Agata Klimek-Zdeb, kuratorka wystawy *Trzepaki, Reksio, Atari* w jej przestrzeni, fot. Bogdan Krężel, MK

dzieciństwem. Kolejne wzmianki publikowano w mediach społecznościowych, najwięcej na profilu Facebook nowohuckiego oddziału. Miały one charakter *making of* – dotyczyły kolejnych etapów realizacji projektu, np. warsztatów z dziećmi tworzącymi narrację, momentu, w którym do Muzeum Nowej Huty został przywieziony trzepak¹⁸, wizyty w Muzeum Dobranoczek ze zbiorów Wojciecha Jamy w Rzeszowie w celu odbioru użyczanych eksponatów. Ta ostatnia wiadomość, z fotografią pracowników pozujących z oryginalną lalką filmową Misia Uszatka, wywołała szczególne zainteresowanie¹⁹. Na początku 2023 roku Muzeum zamieściło na stronie internetowej informację zapowiadającą wystawę²⁰, z hasłem, że jest to „wystawa o zabawie i zabawa na wystawie”, wyraźnie wskazującym na jej interaktywny charakter. Przez cały okres prezentowania dbano o regularną promocję ekspozycji i wydarzeń jej towarzyszących na Facebooku, przede wszystkim na profilu Muzeum Nowej Huty, gdzie do grudnia 2023 roku opublikowano kilkadziesiąt postów na ten temat. Dotyczyły m.in. zawartości wystawy, jej walorów edukacyjnych i przestrzeni interaktywnych oraz bieżącego funkcjonowania i odbioru. Treści były tworzone w sposób oddający charakter projektu – jako bezpośrednie, inkluzywne, pisane językiem nieformalnym. Z pewnością wpłynęło to pozytywnie zarówno na promocję ekspozycji, jak i budowanie relacji pomiędzy Muzeum a publicznością. Warto wspomnieć, że

¹⁶ „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2021. Raport cząstkowy dotyczący Muzeum Nowej Huty”. Kraków 2021, s. nlb.; „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2022. Raport cząstkowy dotyczący Muzeum Nowej Huty”. Kraków 2022, s. nlb. Docelowo materiały będą przekazane do AZ MHK.

¹⁷ W 2021 r. zaznaczana odpowiedź dotyczyła strony internetowej Muzeum, a w 2022 r. strony internetowej i profili społecznościowych Muzeum.

¹⁸ Nie jest możliwe podanie linków do wspomnianych informacji,

ponieważ w połowie maja 2023 r. Muzeum utraciło profil oddziału Muzeum Nowej Huty.

¹⁹ Post uzyskał 51 polubień na profilu Facebook Muzeum Krakowa i 109 polubień na profilu Instagram. Dostępny w internecie: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=540728298087320&set=a.448018347358316>

²⁰ *Trzepaki, Reksio, Atari* [online]. Muzeum Krakowa [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/wystawy/trzepaki-reksio-atari>.



Ulotka towarzysząca wystawie, z której można było złożyć wiatraczek, fot. Agata Klimek-Zdeb, MK

210

w okresie obejmującym kilka tygodni przed wernisażem i po nim liczba obserwujących profil Facebook nowohuckiego oddziału Muzeum Krakowa wzrosła o około tysiąc osób. To odzwierciedlało wyjątkowo duże zainteresowanie nową wystawą, a jednocześnie wskazywało na jej znaczenie dla promocji oddziału. Co istotne, facebookowa aktywność została czasowo wstrzymana w połowie maja 2023 roku, kiedy Muzeum Nowej Huty utraciło swój profil²¹, którego nie udało się odzyskać. W związku z tym pod koniec czerwca 2023 roku został reaktywowany poprzedni profil oddziału. Czasowa utrata profilu nie pozostała bez wpływu na wyniki frekwencyjne w tym okresie²².

²¹ Radłowska Renata: *Muzeum Krakowa. Stracone profile w mediach społecznościowych przełożyły się na niższą frekwencję* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 4 lipca 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,29938653,muzeum-krakowa-stracone-profile-w-mediach-spolecznosciowych.html>.

²² *Ibidem*.

²³ „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2021...”; „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2022...”; „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2023...”.

²⁴ Według danych firmy IMM o wystawie powstało w sumie 895 wzmianek w mediach tradycyjnych i internetowych.

²⁵ Gruszecka Marta: *Wystawa, jakiej jeszcze nie było. W co bawiliśmy się w PRL-u?*. „Gazeta Wyborcza” 2023, nr 40, z 17 lutego, s. 13; eadem: *Gdy wokół trzepaka skupiało się życie towarzyskie. Muzeum Nowej Huty zaprasza na wystawę o dzieciństwie w czasach PRL-u* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 17 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,29466187,muzeum-krakowa-pamiatki-z-zycia-na-trzepaku.html>.

²⁶ Bogdański Robert: *Popyt na dzieciństwo. Wycieczka w przeszłość* [online]. Tygodnik TVP, 24 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. [Adres strony nieaktywny w momencie publikacji tekstu].

²⁷ Bajorek-Dziuban Ewelina: *Na tej wystawie nie da się nudzić. O dziecięcych rozrywkach i zabawkach w okresie PRL-u* [online]. Love Kraków, 17 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://lovekrakow.pl/aktualnosci/na-tej-wystawie-nie>

Wracając do wyników przeprowadzonego badania satysfakcji zwiedzających, należy zauważyć, że wykazało ono większą w stosunku do lat poprzednich rolę plakatów / billboardów jako źródła informacji o Muzeum Nowej Huty. W 2023 roku tę odpowiedź zaznaczyło 17 proc. ankietowanych, a w poprzednich latach odpowiednio 4 proc. (2021) i 5 proc. (2022)²³. Biorąc pod uwagę, że dominująca liczba tego typu materiałów dotyczyła samej wystawy *Trzepaki, Reksio, Atari*, mógł to być zarówno efekt skutecznie przeprowadzonej akcji promocyjnej, jak i bardzo dobrej identyfikacji wizualnej, przykuwającej uwagę i spójnej z ideą projektu.

Ekspozycja wzbudziła wyjątkowo duże zainteresowanie mediów. Uzyskała liczbę wzmianek medialnych kilkakrotnie wyższą od innych wystaw czasowych w Muzeum Krakowa²⁴. Miesiącem największego natężenia w tym zakresie był luty 2023 roku, czyli moment zaraz przed i po wernisażu. Informacje ukazały się m.in. w: „Gazecie Wyborczej”²⁵, Tygodniku TVP²⁶, Love Kraków²⁷, Radiu Kraków²⁸, TVP3 Kraków²⁹, „Fakcie”³⁰. Recenzje i opinie o projekcie można było też przeczytać na blogach poświęconych turystyce³¹ i rozrywkom dla rodzin z dziećmi³². Duże zainteresowanie medialne utrzymało się w marcu. Wówczas też Muzeum Nowej Huty odwiedziła telewizja TVN, która 26 marca kilkakrotnie nadawała prognozę pogody z przestrzeni wystawy. Również w kolejnych miesiącach, choć ze zdecydowanie mniejszą częstotliwością, ukazywały się wywiady i materiały³³ o ekspozycji. Ponowny wzrost zainteresowania medialnego nastąpił w styczniu 2024 roku w związku ze zbliżającym się finisażem oraz na kan-

da-sie-nudzie-o-dziecięcych-rozrywkach-i-zabawkach-w-okresie-prlu-zdjecia_49876.html.

²⁸ Wywiad Jolanty Drużyńskiej z Agatą Klimek-Zdeb i Ryszardem Kozikiem.

²⁹ *Wystawa o zabawie i rozrywce dla dzieci w PRL-u* [online]. TVP3 Kraków, 16 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakow.tvp.pl/66374708/wystawa-o-zabawie-i-rozrywce-dla-dzieci-w-prlu>.

³⁰ *Trzepaki, Reksio, Atari. Wystawa o zabawie i zabawa na wystawie* [online]. Fakt.pl, 25 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/krakow/trzepaki-reksio-atari-wystawa-o-zabawie-i-zabawa-na-wystawie/213xmey>.

³¹ *Trzepaki, Reksio, Atari – nowa wystawa w Muzeum w Krakowie* [online]. Kasai.eu [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://kasai.eu/trzepaki-reksio-atari-nowa-wystawa-w-muzeum-w-krakowie/>.

³² *Najnowsza wystawa „Trzepaki, Reksio, Atari”* [online]. Kraków z dzieckiem [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakowzdzkiem.pl/najnowsza-wystawa-trzepaki-reksio-atari/>.

³³ Np. *Do czego służył trzepak i jak wkłada się kasetę do walkmana? Podróż do dzieciństwa z czasów PRL z wystawą Muzeum Nowej Huty* [audycja]. TOK FM, 22 maja 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępna w internecie: <https://audycje.tokfm.pl/podcast/140310,Do-czego-sluzyl-trzepak-i-jak-wklada-sie-kasete-do-walkmana-Podroz-do-dzieinstwa-z-czasow-PRL-z-wystawa-Muzeum-Nowej-Huty-GLOSEM-EKSPERTA; Zapomniana Zośka>



Pokaz fireshow, Festiwal Zabaw Podwórkowych, fot. Agata Klimek-Zdeb, MK

wie podsumowania frekwencji w 2023 roku w instytucji³⁴. Co ciekawe, w badaniu satysfakcji zwiedzających niewielu ankietowanych wskazało, że dowiedziało się o Muzeum Nowej Huty ze stron internetowych innych niż muzealna (4 proc.), z telewizji (1 proc.) czy prasy (1 proc.)³⁵. Być może na taki wynik wpłynął okres prowadzenia badania (od 22 do 30 lipca), kiedy zainteresowanie medialne ekspozycją *Trzepaki, Reksio, Atari* było stosunkowo niskie.

Znaczną część, bo ponad 9 proc., łącznej frekwencji projektu stanowili uczestnicy zajęć edukacyjnych dla przedszkoli i szkół, które na okres prezentowania wystawy włączono do stałej oferty edukacyjnej Muzeum Krakowa. Odbывające się w przestrzeni ekspozycji zajęcia interaktywne oraz lekcje muzealne cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, zrealizowano ich łącznie 177 dla 3672 gości. Wśród uczestników dominowały grupy przedszkolne oraz klasy I–III. Warto zaznaczyć, że poza tą liczbą znajduje się bardzo dużo grup, w przypadku których opiekunowie i nauczyciele zdecydowali się samodzielnie animować swoich podopiecznych.

Spory udział w ogólnym wyniku frekwencyjnym miały też wydarzenia towarzyszące projektowi. Najwięcej uczest-

ników gromadziły zabawy, gry i turnieje podwórkowe przeznaczone dla rodzin z dziećmi. W Festiwalu Zabaw Podwórkowych zorganizowanym przez Fundację Ukryte Skrzydła we współpracy z Muzeum Nowej Huty (21 kwietnia 2023) wzięło udział około 300 uczestników, a w WIELKIM PODWÓRKOWANIU! odbywającym się przez dwa dni w ramach Dnia Dziecka w Muzeum (3–4 czerwca 2023) – 440 osób. Uwagę przyciągały też wydarzenia promujące dziecięce zdolności: pokaz *Fruwające dziewczyny* w wykonaniu wychowanek Krakowskiej Sekcji Akrobatyki Powietrznej³⁶ (3 czerwca 2023) oraz pokaz obejmujący skoki na ścieżce akrobatycznej w wykonaniu dzieci i młodzieży ze szkoły Akro Angels (17 września 2023)³⁷. Spośród propozycji towarzyszących wystawie, na które limit miejsc był ograniczony, dużym zainteresowaniem cieszyły się m.in. warsztaty kreatywne *Jak wyczarować film animowany?* (3 czerwca 2023, 19 listopada 2023)³⁸, *Czytanka po zachodzie słońca* (15 listopada 2023), zrealizowana w ramach Festiwalu Literatury dla Dzieci, organizowanego przez Fundację Burza Mózgów. Sporo uczestników gromadziły też realizowane regularnie oprowadzania kuratorskie, odbywające się jako *Oprowadzania – wspomniania*, w czasie których każdy, kto

i peerelowskie skarby w Nowej Hucie [podcast]. Ilustrowany Kurier Codzienny IKC, 12 czerwca 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=3E1jbs-EENE>; *Zabawki i świat bajek PRL-u. Pamiętasz Misia Uszatka, Jacka i Agatkę?* [online]. Forsal.pl, 18 kwietnia 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://forsal.pl/lifestyle/galeria/8699469,zabawki-i-swiat-bajek-prl-u-pamietasz-misia-uszatka-jacka-i-agatke-galeria.html>.

³⁴ Np. *Rekord frekwencji w Muzeum Krakowa* [online]. Fakt.pl, 12 stycznia 2024 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie:

<https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/krakow/rekord-frekwencji-w-muzeum-krakowa/rw1v47e>; Kałeba Julia: *Muzeum Krakowa z rekordową frekwencją ponad 1 mln 350 tys. odwiedzających* [online]. TVP3 Kraków, 4 stycznia 2024 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.tvp.pl/75155942/muzeum-krakowa-z-rekordowa-frekwencja-ponad-1-mln-350-tys-odwiedzajacych>.

³⁵ „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2023...”.

³⁶ Prowadzenie / trener Jan Dudek, JDFlowArts.

³⁷ Prowadzenie / trener Marcin Kowalski.

³⁸ Prowadzenie Daria Godyń.



Pokaz akrobatyki powietrznej *Fruwające dziewczyny*, fot. Agata Klimek-Zdeb. MK

chciał, dzielił się wspomnieniami, oraz oprowadzania tematyczne, gościnne, prowadzone przez partnerów i innych współtwórców wystawy. Z kolei najmniejsze zainteresowanie wzbudziły dwie debaty, których celem było rozwinięcie istotnych zagadnień merytorycznych związanych z profilem wystawy: *Dzieci i ryby głosu nie mają? Perspektywa historyczna i pedagogiczna* (30 maja 2023)³⁹ oraz *Nie taki diabeł straszny. Nowe technologie a czas wolny dzieci* (22 listopada 2023)⁴⁰. Być może jako wydarzenia o charakterze naukowym i popularnonaukowym, podejmujące poważniejszą tematykę, nie trafiły w oczekiwania muzealnej publiczności, która projekt *Trzepaki, Reksio Atari* dostrzegła i doceniła z innych powodów.

Opinie i reakcje gości

W okresie prezentowania wystawy wyraźnie wzrosło zadowolenie gości z wizyty w Muzeum Nowej Huty w stosunku do lat poprzednich. W przywoływanym już badaniu publiczności 60 proc. ankietowanych w 2023 roku zazna-
czyło najwyższy poziom zadowolenia z wizyty, podczas gdy w poprzednich latach odpowiedź „bardzo zadowolony” zakreśliło odpowiednio 44 proc. (2021) i 45 proc. (2022).

³⁹ Prowadzenie dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, prof. UKEN, panelistki: dr hab. Barbara Klich-Kluczevska, prof. UJ i dr hab. Dorota Pauluk, prof. UJ.

⁴⁰ Prowadzenie Małgorzata Skowrońska („Gazeta Wyborcza”), panelistki: Renata Idzik (psycholożka, wykładowczyni uniwersytecka) oraz i dr hab. Małgorzata Michel, prof. UJ.

⁴¹ „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2021...”;



Warsztaty *Jak wyczarować film animowany?*, fot. Karolina Żłobecka, MK

Również atrakcyjność wystawy *Trzepaki, Reksio, Atari* została oceniona najwyżej – bardzo zadowolonych było 57 proc. ankietowanych, natomiast w poprzednich latach było to odpowiednio 32 proc. (2021) i 41 proc. (2022)⁴¹.

Wśród opinii, recenzji i relacji z wizyty na wystawie jedną z kwestii najmocniej podkreślanych przez odbiorców była jej interaktywność, postrzegana jako zdecydowany walor. Oto przykładowe fragmenty opinii: „Moim zdaniem jest to wystawa idealna – można oglądać, ale też dotykać i co najważniejsze grać! Choć nie ma tam ekranów dotykowych, to gwarantuję, że Wasze dzieci będą zachwycone”⁴², „Jest to muzeum nietypowe, bo tu nie tylko oglądamy eksponaty, ale również dotykamy i bawimy się nimi na wyznaczonych pomarańczowych strefach – a jest ich mnóstwo. Moim zdaniem bawiliśmy się tam znacznie lepiej niż na salach zabaw”⁴³. Co bardzo istotne, przestrzenie interaktywne, w założeniu dla dzieci, okazały się dużą atrakcją także dla dorosłych zwiedzających. 1 maja 2023 roku na łamach portalu Interia ukazał się tekst Katarzyny Adamczak podsumowujący jej wizytę na wystawie. Dziennikarka w następujący sposób opisywała atmosferę tam panującą: „Wystawa *Trzepaki, Reksio, Atari* nie jest miejscem, gdzie zwiedzający w ciszy kontemplują eksponaty

„Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2022...”; „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2023...”.

⁴² *Trzepaki, Reksio, Atari – nowa wystawa w Muzeum w Krakowie...*

⁴³ *Kraków. Muzeum Nowej Huty* [online]. Profil Instagram gagatkowe_adventures, 11 kwietnia 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: https://www.instagram.com/p/Cq5yCL-BIsfm/?img_index=1.

w szklanych gablotach, studiują znajdujący się obok tekst i szeptem wymieniają się spostrzeżeniami. Tutaj jest gwar-no. Dzieci, których w muzeum nie brakuje, z wypiekami na twarzy odkrywają świat zabaw wymyślonych przez ich rodziców i dziadków. Dorośli, na co dzień poważni, ułożeni i spokojni, tutaj znów stają się *ancymonami* i *anasami*, co chwilę z innego kąta wystawy usłyszeć można powiedziane nieco zbyt głośno *bawilem się takimi samymi!*⁴⁴.

Interaktywna formuła wystawy zdecydowanie wpłynęła na fakt, że do Muzeum Nowej Huty przyszedł bardzo licznie rodziny z dziećmi. Reakcje i opinie publiczności pozwalają wnioskować, że były to nie tylko osoby regularnie odwiedzające muzea, ale też takie, które do placówki muzealnej udały się ze względu na konkretną wystawę. Do pewnego stopnia uległa tu zatarciu granica pomiędzy muzeum a salą zabaw, na co wyraźnie wskazują choćby przywołane powyżej opinie. Niezbędne stało się bardzo wyraźne określenie zasad zwiedzania ekspozycji i bieżące informowanie o nich kolejnych gości. Co warto podkreślić, mimo niezwykle wysokiej frekwencji niewiele przedmiotów o charakterze interaktywnym uległo zniszczeniu (zużyciu) i nic nie zaginęło. Świadczy to o wzajemnym zaufaniu pomiędzy instytucją a publicznością i szacunku zwiedzających do przestrzeni i oferty Muzeum.

Niezwykle istotnym walorem wystawy był jej międzypokoleniowy charakter w szerokim tego słowa znaczeniu. Wielokrotnie zdarzało się, że goście zwiedzający ekspozycję deklarowali, że wrócą na nią z innymi członkami rodziny – rodzicami, dziećmi, wnukami. Dzieci odwiedzające Muzeum Nowej Huty w grupach przedszkolnych lub szkolnych podczas pogadanki z edukatorami wspominały czasem, że rodzice lub dziadkowie przygotowywali je do wizyty w Muzeum, opowiadając o swoim dzieciństwie. Tematyka ekspozycji faktycznie prowokowała więc do międzypokoleniowego dialogu i wymiany doświadczeń. Warto dodać, że młodsi zwiedzający często wyrażali zaskoczenie tym, jak bardzo podobne do dzisiejszych były zabawki i gry z czasów ich rodziców i dziadków. Potrafili jednocześnie dostrzec wiele różnic w spędzaniu wolnego czasu przez dzieci z upływem dekad. Uczestnikom wspomnianego już badania publiczności zadano pytanie, z jakiego powodu zdecydowali się odwiedzić Muzeum, można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź. 64 proc. ankietowanych zaznaczyło odpowiedź „spędzić czas wspólnie z bliskimi”. W latach 2021 i 2022 tę odpowiedź zaznaczyło 50 proc. ankietowanych⁴⁵. Do osób, które zaznaczyły „spędzenie czasu wspólnie z bliskimi”, została też skierowana prośba o doprecyzowanie, z kim. Ankietowani najliczniej wskazywali na towarzystwo rodziny⁴⁶. Warto w tym miejscu ponownie zacytować tekst Katarzyny Adamczak, która opisała zaobserwowaną na wystawie scenę: „Okolo



Zwiedzający w przestrzeni wystawy, fot. Marcin Gulis, MK



Przestrzeń wystawy, fot. Bogdan Krężel, MK



Ekspozyty na wystawie, fot. Bogdan Krężel, MK

trzydziestoletni ojciec, czwórka dzieci w różnym wieku: od rocznego malucha po dwunastolatka i starsza kobieta – babcia. Na planszy przy wejściu wiszą czarno-białe foto-

⁴⁴ Adamczak Katarzyna: „*Takie miałam!*”. *Zabawki i zabawy z PRL-u biją rekordy popularności* [online]. Interia Kobieta, 1 maja 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://kobieta.interia.pl/podroze/news-takie-mialam-zabawki-i-zabawy-z-prl-u-bija-rekordy-popular,nId,6751554>.

⁴⁵ „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2021...”; „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2022...”; „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2023...”.

⁴⁶ „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2023...”.



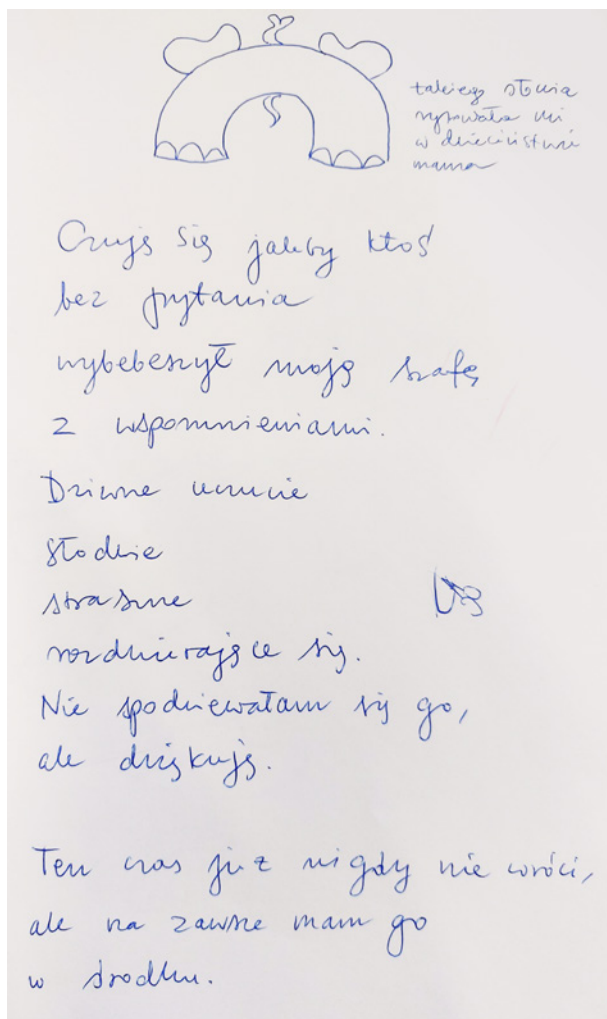
214

Zwiedzający w przestrzeni wystawy, fot. Marcin Gulis, MK

grafie, na jednej z nich można zobaczyć dwóch chłopców: *Patrzcie, tak bawiliśmy się w dzieciństwie* – mówi starsza kobieta. *A co oni mają w rękach?* – pada pytanie siedmioletniej dziewczynki, po czym babcia tłumaczy jej, że są to wystrugane z drewna pistolety i zaczyna snuć swoją opowieść o dzieciństwie. Każdy jest tutaj ekspertem...⁴⁷. Członkowie zespołu Muzeum wielokrotnie byli świadkami podobnych sytuacji.

Ważnym i dobitnym wyrazem docenienia wystawy w kontekście jej interaktywnego i międzypokoleniowego charakteru są nagrody, jakie Muzeum otrzymało w konkursie *Słoneczniki 2024* na najbardziej rozwojową inicjatywę dla dzieci w Krakowie. Projekt *Trzepaki, Reksio, Atari* został uhonorowany Nagrodą Rodziców w kategorii ruch oraz wyróżnieniem jury w kategorii sztuki wizualne⁴⁸. Zyskał więc uznanie zarówno osób odwiedzających wystawę z dziećmi, jak i ekspertów oceniających konkurs.

Dla wielu wystawa stała się katalizatorem wspomnień, do czego z pewnością przyczyniła się różnorodność ekspozycji oraz możliwość zabawy i doświadczania. Jednym z najczęściej słyszanych w przestrzeni ekspozycji stwierdzeń było „takie miałem / miałam!”⁴⁹. Wśród opinii o wystawie często powtarzało się porównanie zwiedzania do podróży w czasie⁵⁰. Co niezwykle istotne, w przypadku niektórych gości ekspozycja stawała się też narzędziem, platformą, dzięki której – mniej lub bardziej świadomie – wcielali się w rolę przewodników. To zjawisko bardzo trafnie ilustruje przywo-

Opinia o wystawie *Trzepaki, Reksio, Atari* z książki pamiątkowej

łana już scena, w której babcia tłumaczyła wnuczce treść fotografii. Innym przykładem może być sytuacja, w której autorka artykułu prowadziła zajęcia dla dzieci, a jedna ze zwiedzających (dorosła kobieta) spontanicznie dołączyła do grupy, z entuzjazmem uzupełniając wypowiedzi prowadzącej o swoje refleksje i wspomnienia.

Wystawa często wzbudzała w gościach silne emocje. Rozmowy ze zwiedzającymi oraz pozostawione przez nich opinie wskazują, że były to przede wszystkim wzruszenie, sentyment, nostalgia. Jako przykład może tu posłużyć fragment wpisu: „Moja wnuczka zachwycona a ja pełna łez ze wzruszenia i wspomnień”⁵¹, a także wpis mężczyzny, którego ekspozycja zainspirowała do odnalezienia własnych pamiątek: „Mocna dawka nostalgii. Uwaga – po powrocie do domu musiałem wyciągać stare zabawki i szukać kulki do piłkarzyków (...)”⁵². Warto przytoczyć jeszcze jeden wpis, którego autorka wyjątkowo dobitnie opisała mnogość emocji, jakie towarzyszyły jej pod wpływem wystawy: „Czuję się, jakby ktoś bez pytania wybebeszył moją szafę z wspomnieniami. Dziwne uczucie. Słodkie, strasne, rozdzierające się. Nie spodziewałam się go, ale dziękuję (...)”⁵³.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że wybór tematu ekspozycji – wciąż żywego we wspomnieniach, pozytywnego, a osadzonego w realiach komunizmu – mógł wzbudzić

⁴⁷ Adamczak Katarzyna: „*Takie miałam!*”...

⁴⁸ *Słoneczniki 2024 rozdane w Krakowie* [online]. Grupa Czas Dzieci, 2024 [dostęp 28 października 2024]. Dostępny w internecie: https://sloneczniki.czasdzieci.pl/aktualnosci/id,204-sloneczniki_2024_rozdane.html.

⁴⁹ Zob. Adamczak Katarzyna: „*Takie miałam!*”...

⁵⁰ Wpisy w książkach pamiątkowych w czasie ekspozycji wystawy; Opinie o Muzeum Nowej Huty [online]. Google.com, hasło: *Muzeum Nowej Huty* [dostęp 15–16 lutego 2024].

⁵¹ Fragment wpisu w jednej z kilku książek pamiątkowych.

⁵² Fragment opinii o Muzeum Nowej Huty [online]. Google.com...

⁵³ Fragment wpisu w jednej z kilku książek pamiątkowych.



Rodzina na trzepaku w przestrzeni wystawy, fot. Marcin Gulis, MK

kontrowersje. Zwróciła na to uwagę dr hab. Barbara Klich-Kluczevska, prof. UJ, w recenzji scenariusza wystawy, pisząc o „napięciu pomiędzy jednostkowym pamiętaniem o dzieciństwie a świadomością historyczną kształtowaną przez naszą współczesną wiedzę o Polsce lat 1945–1989” oraz o narażeniu na „oskarżenia o banalizację tematu, »normalizację« komunizmu i podporządkowanie nostalgii” w przypadku prób „skupienia się na jednostkowym doświadczeniu życia codziennego”. Recenzentka podkreśliła jednak, że zaproponowane w scenariuszu rozwiązania pozwoliły wyjść poza ten schemat⁵⁴. Trzeba zaznaczyć, że nostalgia wyrażana przez gości wystawy była nostalgią w stosunku do własnego dzieciństwa, osobistych przeżyć, nie do systemu komunistycznego. Autorka artykułu nie spotkała się też z żadną refleksją, w której pojęcie nostalgii w kontekście wystawy brzmiałoby jak zarzut.

Niektórzy goście wyrażali przekonanie, że ekspozycja *Trzepaki, Reksio, Atari* powinna stać się wystawą stałą. Inni pytali, czy istnieje możliwość przedłużenia wystawy. Jeszcze po jej zamknięciu do Muzeum docierały maile dotyczące zapisania grup przedszkolnych i szkolnych na zajęcia w jej przestrzeni. Na miejscu pojawiali się goście spodziewający się, że wystawa wciąż jest otwarta – takie sytuacje zdarzały się nawet ponad pół roku od finisażu. Były to sygnały pewnego niedosytu, mimo stosunkowo długiego czasu trwania ekspozycji. Niedosyt u niektórych budziła też skala wystawy. W przeprowadzonym badaniu publiczności przy pytaniu „Co według Pana / Pani można by poprawić w tym miejscu?” pojawiły się uwagi dotyczące rozszerzenia ekspozycji / tematyki ekspozycji obecnie znajdującej się w oddziale⁵⁵.

Zdarzały się także opinie krytyczne, wskazujące, że na wystawie znajduje się zbyt mało eksponatów. Były to pojedyncze przypadki, świadczące o rozczarowaniu wizytą w Muzeum Nowej Huty.

W kwestii odbioru projektu *Trzepaki, Reksio, Atari* na osobną uwagę zasługuje tytułowy trzepak – stały element PRL-owskiego podwórka, który został zainstalowany w samym środku przestrzeni ekspozycji. Obiekt zyskał niezwykłą popularność. Najtrafniejszym określeniem oddającym jego znaczenie będzie słowo kultowy. Punkt z trzepakiem był miejscem, gdzie zdecydowanie najczęściej wykonywano zdjęcia, tam też często rozpoczynały się zajęcia i oprowadzania. W pewnym sensie jako sprzęt zabytkowy (został przywieziony z prywatnego podwórka) na wystawie zyskał drugie życie. Wiele dzieci odwiedzających ekspozycję wiedziało, jak się na nim bawić, inne dowiadywały się w czasie wizyty w Muzeum Nowej Huty. Pracownicy Muzeum wielokrotnie byli świadkami swego rodzaju rodzinnych „szkoleń” w tym

⁵⁴ Klich-Kluczevska Barbara: „Recenzja wystawy »Trzepaki, Reksio, Atari«. Kraków, 30 kwietnia 2022 r.”. Wskazany problem jest charakterystyczny dla muzeów skoncentrowanych na historii komunizmu i opowiadających o realiach życia pod rządami komunistycznymi, czemu swoją książkę poświęciła dr hab. Anna Ziębińska-Witek, prof. UMCS. Ziębińska-Witek Anna: *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*. Lublin 2018.

⁵⁵ „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2023...”.

zakresie. Autorka artykułu słyszała też o kilku przypadkach szczególnego zainteresowania dzieci, które odwiedziły wystawę, napotykanymi w przestrzeni publicznej trzepakami.

Prawdopodobnie trzepak odegrał też ważną rolę w tytule ekspozycji⁵⁶. Czy tytuł był czytelny dla odbiorców? Jego pierwsze dwa słowa zdecydowanie tak. Z nazwą firmy Atari część odbiorców nie spotkała się wcześniej, jednak dowiadywała się o jej znaczeniu przy okazji wystawy. Bardzo częste wśród osób pytających o możliwość zwiedzania było podawanie słów tytułu w innej kolejności, zdarzało się też przywoływanie tylko jednego słowa i zdecydowanie były to *Trzepak* lub *Reksio*. W tym miejscu warto też zwrócić uwagę na określenia dotyczące wystawy używane przez publiczność zamiast jej tytułu lub dla przywołania jej tematyki. Ekspozycja często była określana mianem „wystawy o zabawkach”/ „wystawy zabawek” – przez osoby wybierające się do Muzeum Nowej Huty i kontaktujące się, by dopytać o szczegóły, ale też przez autorów opinii zamieszczanych w sieci po zwiedzeniu wystawy⁵⁷. Faktycznie słowo zabawka może być pierwszym, najprostszym, najbardziej bezpośrednim skojarzeniem z pojęciem zabawy. I choć bardzo mocno ograniczało rzeczywisty zakres ekspozycji, być może dla niektórych było kluczowym impulsem zachęcającym do wizyty w Muzeum Nowej Huty lub elementem najmocniej zapamiętanym po wizycie. W kontekście wystawy *Trzepak*, *Reksio*, *Atari* padało również określenie „wystawa o dzieciństwie”, choć znacznie rzadziej niż „wystawa o zabawkach”. To sformułowanie oczywiście też jest uzasadnione, choć ekspozycja dotyczyła jedynie wybranych aspektów dzieciństwa w okresie PRL-u. Mogło ono też jednak wprowadzać w błąd, wywołując oczekiwanie, że znajdzie się tam opowieść także o rodzinie, szkole, o obowiązkach, o pozycji dziecka, o przemocy wobec dzieci. Mimo obaw autorka tekstu nie spotkała się z głosami rozczarowania z powodu braku wymienionych wątków na ekspozycji. Być może goście udający się do Muzeum Nowej Huty z założeniem, że zobaczą „wystawę o dzieciństwie”, byli wystarczająco usatysfakcjonowani możliwością poznania lub wspominania zabaw i rozrywek.

Wystawa o zabawie czy zabawa na wystawie? Wnioski

Tematyka wystawy *Trzepak*, *Reksio*, *Atari* – wyjątkowo uniwersalna, atrakcyjna, przywołująca bardzo często osobiste wspomnienia – bez wątpienia miała ogromne znaczenie dla dobrego odbioru społecznego. Szczególnie dla osób, które dorastały w okresie PRL-u, ale też prawdopodobnie

dla młodszych dorosłych, zainteresowanych dzieciństwem wcześniejszych pokoleń i życiem codziennym w komunistycznej Polsce.

Jednak, jak wskazują opinie i reakcje muzealnych gości, równie istotny okazał się sposób realizacji projektu, wykorzystujący jego potencjał. Kluczowe wydaje się tu dokonane na początku prac nad wystawą trafne sformułowanie jej przyszłych odbiorców oraz dążenie, aby ekspozycja była ciekawa i atrakcyjna dla jak najszerszego grona, w tym dzieci i rodzin z dziećmi. W konsekwencji na wystawie powstały przestrzenie interaktywne, które zostały docenione nie tylko przez młodszych, ale i dorosłych gości i stały się jednym z największych atutów projektu. Stworzenie możliwości zabawy, doświadczania w połączeniu ze ścieżkami narracyjnymi skierowanymi zarówno do dorosłych, jak i do dzieci nadało ekspozycji międzypokoleniowy charakter, również niezwykle mocno wybrzmiewający wśród głosów publiczności. Zwiedzający nie tylko odwiedzali Muzeum, by spędzić czas wspólnie z bliskimi, ale też często pierwsza wizyta na wystawie inspirowała ich do kolejnej, tym razem w międzypokoleniowym gronie.

Bardzo dobrym krokiem okazało się wprowadzenie zajęć w przestrzeni ekspozycji do stałej oferty edukacyjnej Muzeum Krakowa, dzięki czemu instytucję odwiedziło bardzo liczne grono dzieci, które opowiadały o tym doświadczeniu swoim bliskim i które, być może, zostały zachęcane do odwiedzenia Muzeum Nowej Huty i innych muzeów w przyszłości. Problematyka wystawy stworzyła też duże możliwości w zakresie towarzyszącego jej programu wydarzeń. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się propozycje aktywnego i kreatywnego spędzania czasu oraz oprowadzania po ekspozycji. Uwagi publiczności nie przyciągnęły z kolei poważniejsze tematycznie propozycje o charakterze naukowym i popularnonaukowym.

Pozytywny odbiór projektu wśród zwiedzających bez wątpienia miał bezpośredni wpływ na wykazaną silną rolę marketingu szeptanego – zadowoleni goście dzielili się wrażeniami w swoim otoczeniu. Do wyjątkowo wysokiego wyniku frekwencyjnego zdecydowanie przyczyniły się także działania promocyjne podjęte przez Muzeum, w tym stopniowe budowanie napięcia, tworzące atmosferę wyczekiwania na otwarcie, systematyczność i odpowiedni sposób komunikowania o wystawie w mediach społecznościowych, trafna identyfikacja wizualna.

Czy kluczowa okazała się tu „wystawa o zabawie” czy „zabawa na wystawie”? Obie kwestie były ze sobą ściśle powiązane. Projekt *Trzepak*, *Reksio*, *Atari* mógł się zamknąć w pojęciu wystawy o zabawie, ale to możliwość zabawy na wystawie stała się jednym z największych jego walorów. Jednak nawet jeśli dla niektórych gości to możliwość zabawy była główną, podstawową motywacją do odwiedzenia Muzeum lub najważniejszym czynnikiem wpływającym na ich zadowolenie z wizyty, należy podkreślić, że zabawa zaistniała tu w konkretnym kontekście. W przestrzeni Muzeum, w przestrzeni ekspozycji, w otoczeniu ponad 600 eksponatów, osadzona w opowieści o zabawach i rozrywkach dziecięcych w okresie PRL-u. Co więcej, zabawa nie byłaby tu możliwa, gdyby nie sama ekspozycja i niemożliwe byłoby

⁵⁶ Więcej o symbolice tytułu w: Kozik Ryszard: „W centrum wystawy musiał być trzepak”. O PRL-owskich zabawach i zabawkach w Muzeum Nowej Huty [online]. Gazeta.pl, 15 lutego 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,114530,29462502,w-centrum-wystawy-musial-byc-trzepak-o-prl-owskich-zabawach.html>.

⁵⁷ Opinie o Muzeum Nowej Huty [online]. Google.com...

bawienie się w oderwaniu od tejże ekspozycji, bez zwrócenia uwagi na jej treść.

Bardzo ważną rolę w odpowiednim, spójnym ujęciu w przestrzeni wystawy wszystkich zmiennych – dwóch ścieżek zwiedzania, mnogości eksponatów oraz przestrzeni i punktów interaktywnych – odegrał projekt aranżacji. Jego czytelna, atrakcyjna wizualnie i mocno korespondująca z treścią ekspozycji forma bez wątpienia wpłynęła pozytywnie na komfort i wrażenia zwiedzających, doświadczających i bawiących się oraz wspominających swoje dzieciństwo.

O decydującym wpływie wskazanych tu aspektów projektu *Trzepaki, Reksio, Atari* na jego społeczny odbiór świadczy też fakt, że po zamknięciu wystawy Muzeum Nowej Huty nie utrzymało tak wysokiej frekwencji, choć aktualna ekspozycja – *Bunt w systemie. Muzyczne przestrzenie wolności 1945–89* (wernisaż 22 lutego 2024) – również prezentuje wątki znane i bliskie wielu osobom. Nastąpił też wyraźny spadek zainteresowania ofertą wystawienniczą oddziału wśród rodzin z małymi dziećmi oraz grup przedszkolnych i wczesnoszkolnych, co z pewnością wynika z „doroślejszej” problematyki nowej ekspozycji oraz braku na niej treści dedykowanych najmłodszym.

Bibliografia

Materiały Muzeum Krakowa (docelowo Archiwum Zakładowe MK)

- „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2021. Raport częściowy dotyczący Muzeum Nowej Huty”. Kraków 2021
- „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2022. Raport częściowy dotyczący Muzeum Nowej Huty”. Kraków 2022
- „Badanie satysfakcji zwiedzających Muzeum Krakowa 2023. Raport częściowy dotyczący Muzeum Nowej Huty”, Kraków 2023
- Klich-Kluczeńska Barbara: „Recenzja wystawy »Trzepaki, Reksio, Atari«”. Kraków, 30 kwietnia 2022 roku”
- Księgi pamiątkowe Muzeum Nowej Huty, luty 2023 – styczeń 2024 roku

Opracowania

- Bukowska Maria, Kielczewska Anna (koncepcja książki): *W Muzeum wszystko wolno – nasza książka*. Warszawa 2016
- Jagodzińska Katarzyna: *Muzeum odpowiedzialne? (Na przykładzie Muzeum Zabawek w Krakowie)*. „Muzealnictwo” 2022, nr 63, s. 150–157
- Klimek-Zdeb Agata: *Na trzepaku. Zabawy i rozrywki dziecięce w PRL-u na fotografiach ze zbiorów Muzeum Krakowa*. Kraków 2023
- Smaga Magdalena: *Przyczynek do studium historyczno-architektonicznego kina „Światowid”*. „Światowid. Rocznik Muzeum PRL-u w Krakowie” 2014, t. 1, s. 145–165

Zdeb Mateusz: *Muzeum teraźniejszości? Jak w muzeum opowiedzieć o tu i teraz – projekt Współistnienie i refleksje po jego zakończeniu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2022, z. 40, s. 195–216

Ziębińska-Witek Anna: *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*. Lublin 2018

Prasa, strony internetowe, media społecznościowe

- Adamczak Katarzyna: „*Takie miałam!*”. *Zabawki i zabawy z PRL-u biją rekordy popularności* [online]. Interia Kobieta, 1 maja 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://kobieta.interia.pl/podroze/news-takie-mialam-zabawki-i-zabawy-z-prl-u-bija-rekordy-popularnId,6751554>
- Bajorek-Dziuban Ewelina: *Na tej wystawie nie da się nudzić. O dziecięcych rozrywkach i zabawkach w okresie PRL-u* [online]. Love Kraków, 17 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: https://lovekrakow.pl/aktualnosci/na-tej-wystawie-nie-da-sie-nudzic-o-dzieciwych-rozrywkach-i-zabawkach-w-okresie-prl-u-zdjecia_49876.html
- Bogdański Robert: *Popyt na dzieciństwo. Wycieczka w przeszłość* [online]. Tygodnik TVP, 24 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. [Adres strony nieaktywny w momencie publikacji tekstu]
- Do czego służył trzepak i jak wkłada się kasety do walkmana? Podróż do dzieciństwa z czasów PRL z wystawą Muzeum Nowej Huty* [audycja]. TOK FM, 22 maja 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępna w internecie: <https://audycje.tokfm.pl/podcast/140310,Do-czego-sluzyl-trzepak-i-jak-wklada-sie-kasete-do-walkmana-Podroz-do-dzieinstwa-z-czasow-PRL-z-wystawa-Muzeum-Nowej-Huty-GLOSEM-EKSPERTA>
- Gruszecka Marta: *Gdy wokół trzepaka skupiało się życie towarzyskie. Muzeum Nowej Huty zaprasza na wystawę o dzieciństwie w czasach PRL-u* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 17 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,29466187,muzeum-krakowa-pamiatki-z-zycia-na-trzepaku.html>
- Gruszecka Marta: *Wystawa, jakiej jeszcze nie było. W co bawiliśmy się w PRL-u?*. „Gazeta Wyborcza” 2023, nr 40, z 17 lutego, s. 13
- Kalęba Julia: *Muzeum Krakowa z rekordową frekwencją ponad 1 mln 350 tys. odwiedzających* [online]. TVP3 Kraków, 4 stycznia 2024 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.tvp.pl/75155942/muzeum-krakowa-z-rekordowa-frekwencja-ponad-1-mln-350-tys-odwiedzajacych>
- Kozik Ryszard: „*W centrum wystawy musiał być trzepak*”. *O PRL-owskich zabawkach i zabawkach w Muzeum Nowej Huty* [online]. Gazeta.pl, 15 lutego 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://kultura.gazeta.pl/kultura/7,114530,29462502,w-centrum->

- wystawy-musial-byc-trzepak-o-prl-owskich-zabawach.html
- Kraków. *Muzeum Nowej Huty* [online]. Profil Instagram gatkowe_adventures, 11 kwietnia 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: https://www.instagram.com/p/Cq5ycLBIsfm/?img_index=1
- Najnowsza wystawa „Trzepaki, Reksio, Atari” [online]. Kraków z dzieckiem [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakowzdziekiem.pl/najnowsza-wystawa-trzepaki-reksio-atari/>
- Opinie o Muzeum Nowej Huty [online]. Google.com, hasło: *Muzeum Nowej Huty* [dostęp 15-16 lutego 2024]
- Podzielcie się z nami swoim dzieciństwem [online]. Muzeum Krakowa [dostęp 13 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/podzielcie-sie-z-nami-swoim-dziecinstwem>
- Post dotyczący użyczenia oryginalnej lalki filmowej Misia Uszatka [online]. Profil Facebook Muzeum Krakowa, 19 stycznia 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=540728298087320&set=a.448018347358316>
- Powstanie wystawa o dzieciństwie w PRL. *Muzeum Nowej Huty poszukuje eksponatów!* [online]. Radio Eska, 3 grudnia 2021 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://www.eska.pl/krakow/powstanie-wystawa-o-dziecinstwie-w-prl-muzeum-nowej-huty-poszukuje-eksponatow-aa-DA7e-7vby-srb6.html>
- Radłowska Renata: *Muzeum Krakowa. Szykuje się niezła zabawa, czyli wszystko o zabawkach z PRL-u* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 7 grudnia 2021 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27882654,muzeum-krakowa-szykuje-sie-niezla-zabawa-czyli-wszystko-o.html>
- Radłowska Renata: *Akcja Muzeum Krakowa. Albercia po przejściach, czyli czym się bawiliśmy w PRL-u* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 22 lutego 2022 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,28137265,akcja-muzeum-krakowa-albercia-po-przejsciach-czyli-czym-sie.html>
- Radłowska Renata: *Muzeum Krakowa. Stracone profile w mediach społecznościowych przełożyły się na niższą frekwencję* [online]. Wyborcza.pl Kraków, 4 lipca 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,29938653,muzeum-krakowa-stracone-profile-w-mediach-spolescnosciowych.html>
- Rekord frekwencji w Muzeum Krakowa* [online]. Fakt.pl, 12 stycznia 2024 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/krakow/rekord-frekwencji-w-muzeum-krakowa/rw1v47e>
- Słoneczniki 2024 rozdane w Krakowie* [online]. Grupa Czas Dzieci, 2024 [dostęp 28 października 2024]. Dostępny w internecie: https://sloneczniki.czasdzieci.pl/aktualnosci/id,204-sloneczniki_2024_rozdane.html
- Trzepaki, Reksio, Atari* [online]. Muzeum Krakowa [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://muzeumkrakowa.pl/wystawy/trzepaki-reksio-atari>
- Trzepaki, Reksio, Atari – nowa wystawa w Muzeum w Krakowie* [online]. Kasai.eu [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://kasai.eu/trzepaki-reksio-atari-nowa-wystawa-w-muzeum-w-krakowie/>
- Trzepaki, Reksio, Atari. Wystawa o zabawie i zabawa na wystawie* [online]. Fakt.pl, 25 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/krakow/trzepaki-reksio-atari-wystawa-o-zabawie-i-zabawa-na-wystawie/213xme>
- Wystawa o zabawie i rozrywce dla dzieci w PRL-u* [online]. TVP3 Kraków, 16 lutego 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://krakow.tvp.pl/66374708/wystawa-o-zabawie-i-rozrywce-dla-dzieci-w-prlu>
- Zabawki i świat bajek PRL-u. Pamiętasz Misia Uszatka, Jacka i Agatkę?* [online]. Forsal.pl, 18 kwietnia 2023 [dostęp 3 listopada 2023]. Dostępny w internecie: <https://forsal.pl/lifestyle/galeria/8699469,zabawki-i-swiat-bajek-prl-u-pamietasz-misia-uszatka-jacka-i-agatke-galeria.html>
- Zapomniana Zośka i peerelowskie skarby w Nowej Hucie* [podcast]. Ilustrowany Kurier Codzienny IKC, 12 czerwca 2023 [dostęp 15 lutego 2024]. Dostępny w internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=3E1jbs-EENE>

28 albumów Bogusława Koperskiego przedstawiających miejskie dekoracje przestrzenne

Informacje o autorze: historyk sztuki, kustosz w Muzeum Krakowa, Dział Historii i Sztuki Krakowa Współczesnego, Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-8625-9405>

Information about the author: art historian, Collections Curator at the Museum of Kraków, Department of History and Art of Contemporary Kraków at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-8625-9405>

Abstrakt: Artykuł jest poświęcony albumom Bogusława Koperskiego (ur. 1941). Z wykształcenia rzeźbiarz, absolwent ASP w Krakowie, od lat siedemdziesiątych XX wieku do początku XXI wieku zajmował się projektowaniem dekoracji miejskich. Był zatrudniony w Miejskiej Pracowni Dekoracyjnej przy Wydziale Budżetowo-Gospodarczym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie (1968–1979), następnie w Zakładzie Dekoracji Miasta Krakowa w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej Krowodrza (1980–1994). Po kolejnej reorganizacji został wiceprezesem Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych i Dekoracji sp. o.o.

Do zadań Miejskiej Pracowni Dekoracyjnej należało przygotowywanie projektów dekoracji oraz ich realizacja na terenie Krakowa z okazji świąt państwowych, jak Święto Pracy, Narodowe Święto Odrodzenia Polski (22 lipca), wyzwolenie Krakowa spod okupacji niemieckiej (18 stycznia), Dzień Kobiet, dni miast partnerskich – Kijowa, Lipska, Bratysławy, dekoracje okolicznościowe na Targi Sztuki Ludowej, juwenalia, Dni Podgórze. Po zmianie ustrojowej w 1989 roku były to inne okoliczności i święta: Święto Konstytucji 3 Maja, Święto Niepodległości, 600-lecie bitwy pod Grunwaldem, 750-lecie lokacji Krakowa, 325. rocznica odsieczy wiedeńskiej, dekoracje na wizyty papieża Jana Pawła II oraz Benedykta XVI, a także dekoracje bożonarodzeniowe i wielkanocne.

Bogusław Koperski jest autorem około 3400 projektów dekoracji ulic, skwerów i placów na całoroczne konstrukcje stelażowe, które na stałe ustawiano w konkretnych miejscach w Krakowie. Pewna grupa dekoracji zawieszana była na konstrukcjach budowanych specjalnie w związku z obchodzonym świętem, ponadto tworzone były dekoracje między ulicami lub na elewacjach budynków. Twórca wykonywał projekty na kartonie techniką mieszaną przy użyciu

ołówka, tuszu, pisaka, kredki, farby kryjącej. Muzeum Krakowa jest w posiadaniu 28 albumów, które zawierają rysunki i szkice projektowe dekoracji oraz fotografie ich realizacji w przestrzeni publicznej. W albumach znajdują się także podziękowania dla projektanta, jak dyplomy i druki okolicznościowe, oraz wycinki z prasy.

28 Albums Presenting Municipal Outdoor Holiday Decor by Bogusław Koperski

Abstract: The paper discusses the albums of Bogusław Koperski (b. 1941): a professional sculptor, a graduate of the Academy of Fine Arts in Kraków whose career from the 1970s until the early 2000s centred around designing municipal outdoor decor. In the years 1968–1979 Koperski worked at the Municipal Decor Studio (Miejska Pracownia Dekoracyjna), a unit of the Budget and Economy Department of the Presidium of the Municipal National Council in Kraków (Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie), and later on (1980–1994) at the City of Kraków Decor Workshop – a unit of the “Krowodrza” Housing Management Company (Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Krowodrza). Following another reorganization, he became the Vice President of the Public Utility and Decor Company (Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych i Dekoracji sp. o.o.).

Among the responsibilities of the Municipal Decor Studio was the preparation of designs of municipal outdoor decor and the execution of these projects in Kraków during national holidays such as Labour Day (1 May), National Day of the Rebirth of Poland (22 July), Liberation of Kraków from Nazi German Occupation (18 January), International Women’s Day, Twin Town Days (festivals celebrating Kraków’s partner towns: Kyiv, Leipzig, and Bratislava), occasional outdoor decor for International Folk Art Fair, Juwenalia Student Festival, Podgórze District Days, etc. Following the fall of Communism and the political transformation of 1989, Kraków would shift to celebrating other holidays and festivities: 3 May Constitution Day, National Independence Day (11 November), the sexcentenary

of the Battle of Grunwald, the 750th anniversary of the establishment of Kraków under Magdeburg Law, the 325th anniversary of the Battle of Vienna, the papal visits of John Paul II and Benedict XVI, as well as seasonal celebrations of Christmas and Easter.

Bogusław Koperski is the creator of ca. 3,400 designs of outdoor decorations which were installed in Kraków's streets, squares and plazas as all-year-round rack structures and became permanent features of specific locations within Kraków's public space. Some decorations were hung on temporary structures that were built especially for a specific holiday, others were created to link two streets, and some were designed to feature on the elevations of buildings. The artist used cardboard and mixed media (pencil, ink, felt-tip pen, coloured pencils, base coat paint) for his designs. The Museum of Kraków owns 28 albums which contain Koperski's drawings and design sketches of outdoor decor, as well as photographs of his completed projects in the public space. The albums also include letters of thanks and diplomas received by the artist, flyers and other printed ephemera, as well as press cuttings.

Słowa kluczowe: Kraków, Koperski, święta państwowe, święta religijne, jubileusze, PRL, projektowanie, dekoracje miejskie, twórczość, plastyka, fotografie, rysunki, szkice, albumy

Keywords: Kraków, Koperski, national holidays, religious holidays, jubilees, Polish People's Republic, design, municipal holiday outdoor decor, artistic output, visual arts, photographs, drawings, sketches, albums

W 2023 roku Muzeum Krakowa otrzymało 28 albumów dokumentujących dekoracje miasta Krakowa z okresu od lat siedemdziesiątych XX wieku do początku XXI wieku, które powstały z okazji rozmaitych rocznic, świąt i wydarzeń¹. Darczyńcą był Bogusław Koperski, autor tych albumów i jednocześnie autor około 3400 projektów dekoracji zrealizowanych w Krakowie. Po przejściu na emeryturę zaczął porządkować swoją twórczość, czego efektem są ofiarowane albumy dokumentujące jego dorobek zawodowy.

Bogusław Koperski urodzony 13 kwietnia 1941 roku w Przemyślu z wykształcenia jest artystą plastykiem. Ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu,

a następnie Wydział Rzeźby na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w 1965 roku w pracowni prof. Jacka Pugeta. W latach 1965–1968 zajmował się dekoracją witryn sklepowych w przedsiębiorstwie Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi w Krakowie. Był członkiem trzyosobowego zespołu, który projektował i realizował witryny sklepowe w powstających Delikatesach przy Rynku Głównym, przy placu Niepodległości, w Nowej Hucie przy placu Centralnym oraz w Podgórzu przy Klubie Korona. Jak wspominał, w realizacji wystaw pomagała mu nierzadko żona Barbara².

3 października 1968 roku został referentem ds. plastycznych i zastępcą kierownika w Miejskiej Pracowni Dekoracyjnej przy Wydziale Budżetowo-Gospodarczym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie (1968–1979). Kierownikiem był Tadeusz Skrobiszewski. Do zadań Pracowni należało przygotowanie projektów i realizacji dekoracji miasta Krakowa z okazji świąt państwowych, jak wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej 18 stycznia, Święto Pracy 1 maja, Święto Odrodzenia Polski 22 lipca, Dzień Kobiet 8 marca, Dni Kijowa w Krakowie, Dni Wielkiego Tyńnowa, Dni Lipska, Dni Bratysławy, rocznice związane z rewolucją październikową 1917 roku, wybory do Sejmu, oraz dekoracje choinkowe związane ze świętami Bożego Narodzenia. Były to także Dni Krakowa, Targi Sztuki Ludowej, juwenalia, Dni Oświaty Książki i Prasy, Festiwale Filmów Krótkometrażowych, Dni Podgórza i wiele innych. W tym czasie zatrudniony został nowy pracownik – artysta plastyk Józef Rut (od 1974 roku)³. Jego zatrudnienie – zdaniem Koperskiego – bardzo pomogło w projektowaniu konstrukcji wolno stojących elementów przestrzennych⁴.

1 stycznia 1980 roku Miejska Pracownia Dekoracyjna została przekształcona w Zakład Dekoracji Miasta Krakowa, działający w strukturach Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Krowodrza. Koperski był kierownikiem Zakładu. Pracował tam także Mieczysław Kurek, który po kolejnej reorganizacji został prezesem nowej spółki, powstałej w 1996 roku – Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych i Dekoracji sp. z o.o. (PUKiD). Zastępcą Kurka był Bogusław Koperski. Artysta nadal zajmował się dekoracjami miasta Krakowa. PUKiD zatrudniało 46 pracowników. Realizacje firmy były dostosowane do istniejących potrzeb, a zatem świąt państwowych, jubileuszy, rocznic, jak Święto Konstytucji 3 Maja, Święto Niepodległości, 600-lecie bitwy pod Grunwaldem, 750-lecie lokacji Krakowa, 325. rocznica odsieczy wiedeńskiej, dekoracje na wizyty papieża Jana Pawła II oraz Benedykta XVI. Po 2000 roku, kiedy nastąpiła zmiana pracy z manualnej na komputerową, w firmie zatrudniono Tomasza Kucharza.

Bogusław Koperski jest autorem około 3400 projektów dekoracji zrealizowanych w Krakowie. Po przejściu na emeryturę zaczął porządkować swoją twórczość, czego efektem są albumy dokumentujące jego dorobek zawodowy.

Albumy zostały wykonane przez Koperskiego z dużą starannością. Zawierają fotografie, rysunki i szkice projektowe dekoracji oraz podziękowania dla artysty, jak dyplomy, druki okolicznościowe, a także wycinki z prasy. Okładki z tworzywa sztucznego lub grubego kartonu pokryte są

¹ Albumy przyjęte od darczyńcy na podstawie protokołu z 20 listopada 2023 r. w związku z darowizną nr 0841/23 z 20 listopada 2023 r. i włączone zgodnie z poleceniem służbowym nr 37/2023 Dyrektora Muzeum Historycznego Miasta Krakowa z 25 października 2023 r. do zasobów Działu Historii i Sztuki Krakowa Współczesnego pod numerami inw. MHK-P1/IV–MHK-P28/IV.

² Rękopis Bogusława Koperskiego. [b.m.] [b.r.], s. nlb., w Dziale Historii i Sztuki Krakowa Współczesnego Muzeum Krakowa, bez sygn. s. [5].

³ Józef Rut ukończył w 1975 r. Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie u prof. Jana Budziły, zob. ibidem, s. [10].

⁴ Loc. cit.

estetyczną okleiną. Wewnątrz albumu znajdują się czarne kartony, na które naklejone zostały wspomniane artefakty. Całość połączona jest ze sobą sznurkiem. Większość albumów jest tej samej wielkości i oscyluje między 34 cm wysokości i 46 cm szerokości. Tylko jeden z nich jest nieco dłuższy. Liczba kart w poszczególnych albumach waha się od 25 do 60.

Fotografie i projekty nie mają dokładnych opisów dotyczących autorów projektów, mimo że w zaprojektowaniu segmentu lub całości dekoracji oprócz Koperskiego uczestniczyli też inni artyści. Nie wiadomo również, kto jest autorem zachowanych fotografii przedstawiających widoki dekoracyjnych elementów przestrzennych w otoczeniu miejskim.

Koperski jako plastyk miejski współpracował z takimi artystami, jak Ryszard Ledwos, Róża Czarny-Matajczak, Włodzimierz Fotomajczyk, Lucjan Ostrowski, Krzysztof Cedro, Wiktor Komorowski, Zbigniew Sobyra, Kazimierz Kwiecień, Mieczysław Szostak, Franciszek Pawlikowski, Ryszard Bednarek, Stanisław Urban, Tadeusz Pietuch, Adam Pochopien, Janusz Warchał. W realizacji dekoracji udział brały także jego córka Marzena oraz żona Barbara, ponadto żona Józefa Ruta⁵.

Plastyk miasta projektował dekoracje ulic, skwerów i placów na całoroczne konstrukcje stelażowe, które na stałe ustawiono w konkretnych miejscach w Krakowie. Część dekoracji zawieszano na konstrukcjach specjalnie budowanych w związku z obchodzonym świętem, ponadto tworzone były dekoracje między ulicami lub na elewacjach budynków. Zanim przystąpiono do realizacji dekoracji, do obowiązków Pracowni należało przedstawienie projektów dekoracji i scenariuszy Wydziałowi Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie do oceny i akceptacji.

Najpierw powstawały wizualizacje wolno stojącego elementu przestrzennego na kartonie przy użyciu techniki mieszanej (ołówki, tusz, pisak, kredki, farba kryjąca). Następnie wykonywany był element wielkogabarytowy, osadzany w konkretnym miejscu i fotografowany. Fotografie poza dekoracją obejmują także fragment otoczenia, czasami uchwyceni są przypadkowi przechodnie. Dekoracje miały być ustawiane w centralnych punktach miasta, jak Rynek Główny, Mały Rynek, Rynek Podgórski, rondo Mogiłskie, rondo Grunwaldzkie, plac Centralny, Aleje Trzech Wieszczów, rondo Matecznego, skwer przed murami Wawelu, plac Niepodległości, skwer przed Urzędem Miasta, osiedle Widok, aleja Róż, ulica Basztowa, ulica Westerplatte, plac Matejki, Planty przy Barbakanie.

Istotną częścią zespołu tworzącego dekoracje miejskie była ekipa techniczno-montażowa, która liczyła siedem osób wraz kierowcą. Ekipa montowała estrady, trybuny, podesty, maszty w studzienkach oraz – na linach – transparenty i flagi nad ulicami, a także konstrukcje stalowe wolno stojących elementów przestrzennych. „Cała trasa pochodu 1-wszo majowego to jest ul. Westerplatte i ulica Basztowa, na której stała trybuna honorowa dla władz Krakowa. Elewacje budynków na całej trasie dekorowane były planszami oraz portretami o wymiarach 200 × 150 cm: Gomułki, Lenina, Świerczewskiego oraz wiele innych portretów”⁶. Nie-

co później zatrudnione zostały dwie krawcowe, które szyły różnego rodzaju flagi, transparenty i płótna do obicia ram.

Zawarta w albumach dokumentacja została podzielona pod względem tematycznym i chronologicznym na następujące tomy (tytuły i pisownia oryg.):

1. „Dekoracje Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, 100-lecia komunikacji miejskiej w Krakowie, Juwenaliów i Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie. Rok 1971, 1973, 1975, 1977”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P20/IV
2. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy – kiermasze książki organizowane przez »Dom Książki« w Krakowie. Rok 1973, 1974, 1975, 1977, 1978, 1979, 1980”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P3/IV
3. „Dekoracje Miasta Krakowa związane z Targami Sztuki Ludowej w Krakowie. Rok 1975, 1979, 1980, 1981, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 2006, 2010”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P18/IV
4. „Dekoracje Dzielnicy Podgórze w Krakowie z okazji święta Dni Podgórza. Rok 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1985, 1986, 1987, 1989”, proj. Bogusław Koperski, współpraca Jerzy Napieracz, nr inw. MHK-P19/IV
5. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych. Dni Bratysławy. Rok 1978”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P8/IV
6. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, wyborów do Sejmu PRL, Święto Ludowe w Tokarni i Dni Kijowa w Krakowie. Rok 1980”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P23/IV
7. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Rok 1982”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P21/IV
8. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych i Polonijnych Igrzysk Sportowych w Krakowie. Rok 1981”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P12/IV
9. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych i wyborów do Sejmu PRL. Rok 1985”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P27/IV
10. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Rok 1983”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P16/IV
11. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Rok 1984”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P2/IV
12. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych i święta »Gazety Południowej« w Krakowie. Rok 1979”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P1/IV

⁵ Ibidem, s. [11–12].

⁶ Ibidem, s. [8–9].

13. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji Dni Krakowa. Lata 80. XX w.”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P11/IV
14. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, VI Polonijnych Igrzysk Sportowych w Krakowie i wystawy lalki norymberskiej w Krakowie. Rok 1980”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P6/IV
15. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, wystawy Rzeźby Roku Polski Południowej⁷ oraz dekoracji wystawy Krakowskiej Giełdy Towarowej Drobnej Wytwórczości w hali sportowej Korona. Lata 70. XX w.”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P28/IV
16. „Dekoracje Miasta Krakowa związane z Festiwalami Filmów Krótkometrażowych w Krakowie. Rok 1977, 1979, 1984, 1986, 1987, 1988”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P13/IV
17. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Lata 70. XX w.”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P4/IV
18. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Rok 1986”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P10/IV
19. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic i świąt państwowych. Rok 1988”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P 9/IV
20. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji wizyty w Krakowie papieża Jana Pawła II, Ojca Świętego Benedykta XVI i Światowych Dni Młodzieży 2016. Rok 1999, 2002, 2005, 2006, 2011, 2016”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P7/IV
21. „Projekty i dekoracje Miasta Krakowa z lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych. Rok 1991, 1995, 1997, 1998, 1999, 2000, 2005, 2007, 2008, 2009, 2011, 2015”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P14/IV
22. „Dekoracje Miasta Krakowa związane ze Świętami Bożego Narodzenia oraz Targów Krakowskich bożonarodzeniowych i wielkanocnych w Rynku Głównym w Krakowie – organizator firma »Artim«. Rok 1994, 1997, 2003, 2005, 2007, 2008, 2009, 2010, 2013”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P22/IV
23. „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Rok 1987”, proj. Bogusław Koperski i Józef Rut, nr inw. MHK-P28/IV
24. „Dekoracja Miasta Stary Sącz z okazji 750-lecia lokacji 1257–2007. Rok 2007”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P15/IV
25. „Dekoracja Miasta Krakowa z okazji 750-lecia Miasta Krakowa Książąt i Królów Polskich. Rok 2007”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P17/IV
26. „Dekoracja Miasta Krakowa związana z 600-leciem Bitwy pod Grunwaldem. Rok 2010”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P5/IV
27. „Dekoracja Miasta Krakowa związana z 325. rocznicą Victorii Wiedeńskiej, organizator: Discovery Historia TVN. Rok 2008”, wizualizacje komputerowe Marzena Koperska, współpraca Bogusław Koperski i Tomasz Kucharz, nr inw. MHK-P25/IV
28. „Dekoracja ulicy Floriańskiej w Krakowie. 90. rocznica odzyskania Niepodległości przez Polskę 1918–2007”, proj. Bogusław Koperski, nr inw. MHK-P24/IV.

Pod względem artystycznym najciekawsze wydają się projekty z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Mają charakterystyczną dla tego czasu stylistykę spotykaną na oficjalnych plakatach z okazji świąt państwowych, jak 1 Maja, 22 Lipca, rocznica rewolucji 1917 roku. Dekoracje są oszczędne w formie. Koperski i jego współpracownicy tworzyli dekoracje w rodzaju powiększonego logo złożonego ze znaków w połączeniu z symbolami narodowymi, jak biało-czerwona flaga, go-dło, a czasem symbole rewolucyjne, np. czerwony sztandar. Drugą grupą były dekoracje bardziej przedstawiające. Stosowano przetworzone postaci w strojach ludowych, figury animalistyczne, przeskalowane rośliny. Prace były tworzone barwnie z zastosowaniem kontrastowych, ale stonowanych kolorów. Stylistyką nawiązują do polskiego plakatu czy ilustracji dziecięcych. W przypadku dekoracji z lat osiemdziesiątych można zauważyć podobieństwa do polskiej animacji dziecięcej. Projekty nieco bardziej współczesne były tworzone za pomocą przedstawień istniejących już w sztuce ikon malarstwa polskiego. Często są cytaty z obrazów lub ich fragmentów. Coraz częściej wykonywano je nie odręcznie – jak wcześniej, lecz przy użyciu programów grafiki komputerowej.

Fotografie i projekty elementów przestrzennych dają obraz środków plastycznych, za pomocą których Kraków był dekorowany w okresie PRL-u oraz po transformacji ustrojowej, a także na początku XXI wieku. Jest na nich przedstawione również samo miasto, czyli jego zabudowa, mieszkańcy, pojazdy, sklepy i instytucje. Wiele z fotografo-wanych miejsc nie posiada w kolekcji Muzeum Krakowa odpowiednika w dokumentacji zdjęciowej dla omawianego okresu, dlatego pozyskany zbiór ma dużą wartość doku-mentacyjną.

Bibliografia

Rękopis Bogusława Koperskiego. [b.m.] [b.r.], s. nlb., w Dziale Historii i Sztuki Krakowa Współczesnego Muzeum Krakowa

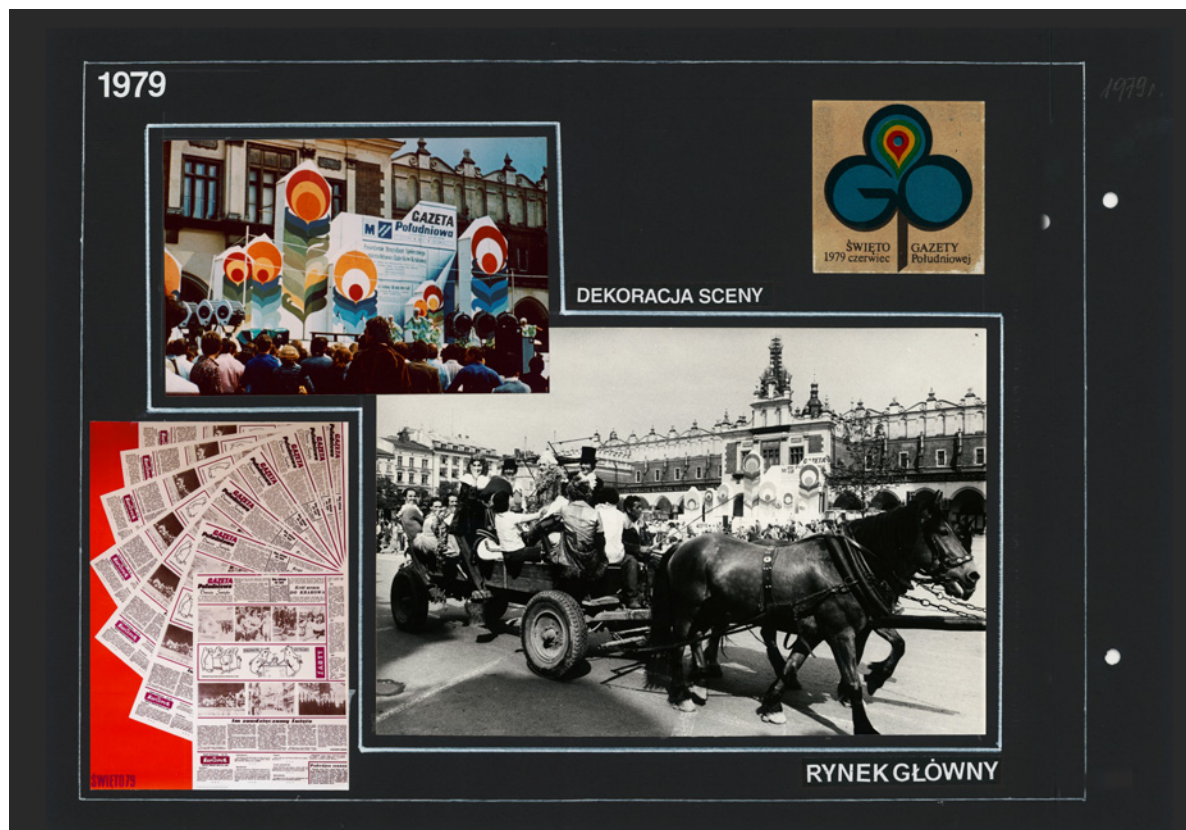
⁷ Tytuł sugeruje obecność materiałów dotyczących rzeźby, jednak album nie zawiera takich materiałów.



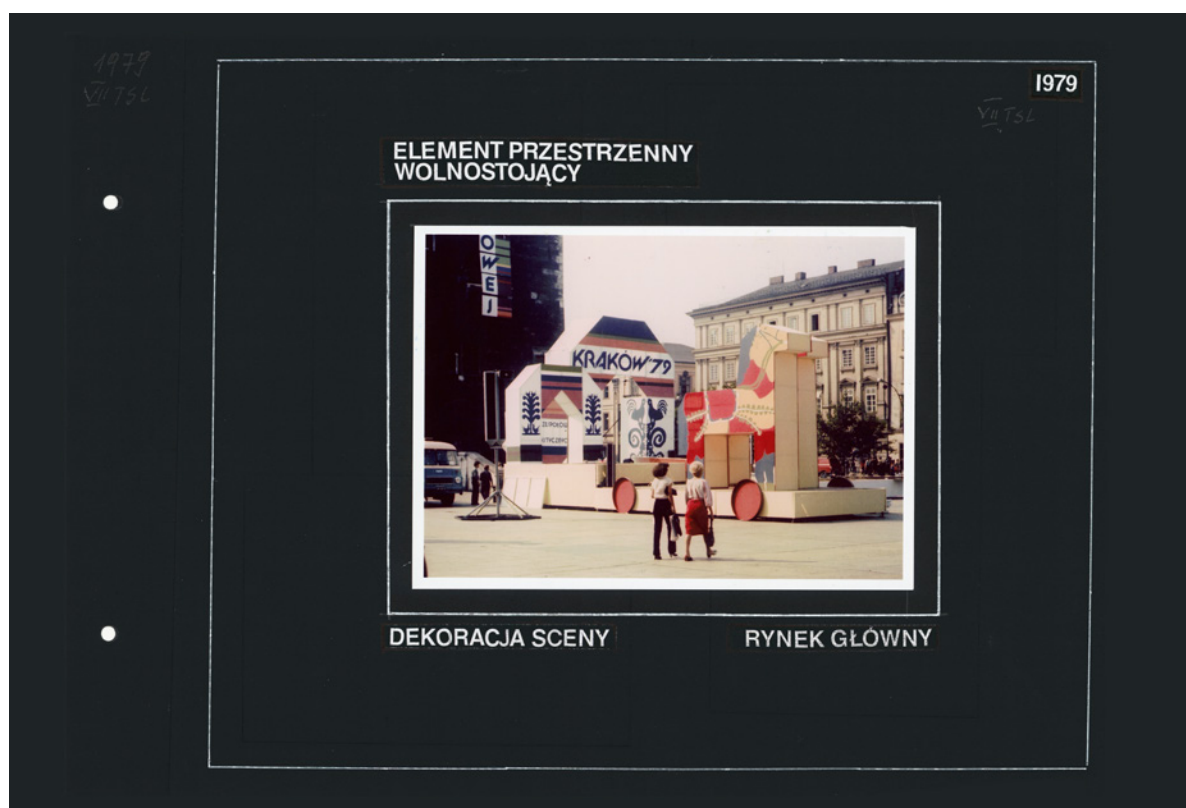
Karta z projektem wolno stojącego elementu przestrzennego, zaplanowana do ekspozycji na placu Centralnym w związku z jubileuszem „Gazety Południowej” w 1977 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Dni Bratysławy w Krakowie. Rok 1978”, nr inw. MHK-P8/IV, digitalizacja Jerzy Kasprow, MK



Karta z trzema fotografiami wolno stojącego elementu przestrzennego, eksponowanego w przestrzeni miasta, w tym na placu Centralnym (dół) oraz na Rynku Głównym (z prawej), w związku z jubileuszem „Gazety Południowej” w 1977 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Dni Bratysławy w Krakowie. Rok 1978”, nr inw. MHK-P8/IV, digitalizacja Jerzy Kasprow, MK



Karta z dekoracją sceny na Rynku Głównym w związku z jubileuszem „Gazety Południowej” w 1979 r. Na karcie dodatkowo naklejone druki ulotne. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Dni Bratysławy w Krakowie. Rok 1978”, nr inw. MHK-P8/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



Karta z fotografią wolno stojącego elementu przestrzennego, eksponowanego jako dekoracja sceny na Rynku Głównym w związku z Targami Sztuki Ludowej w 1979 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa związane z Targami Sztuki Ludowej w Krakowie. Rok 1975, 1979, (...) 2010”, nr inw. MHK-P18/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



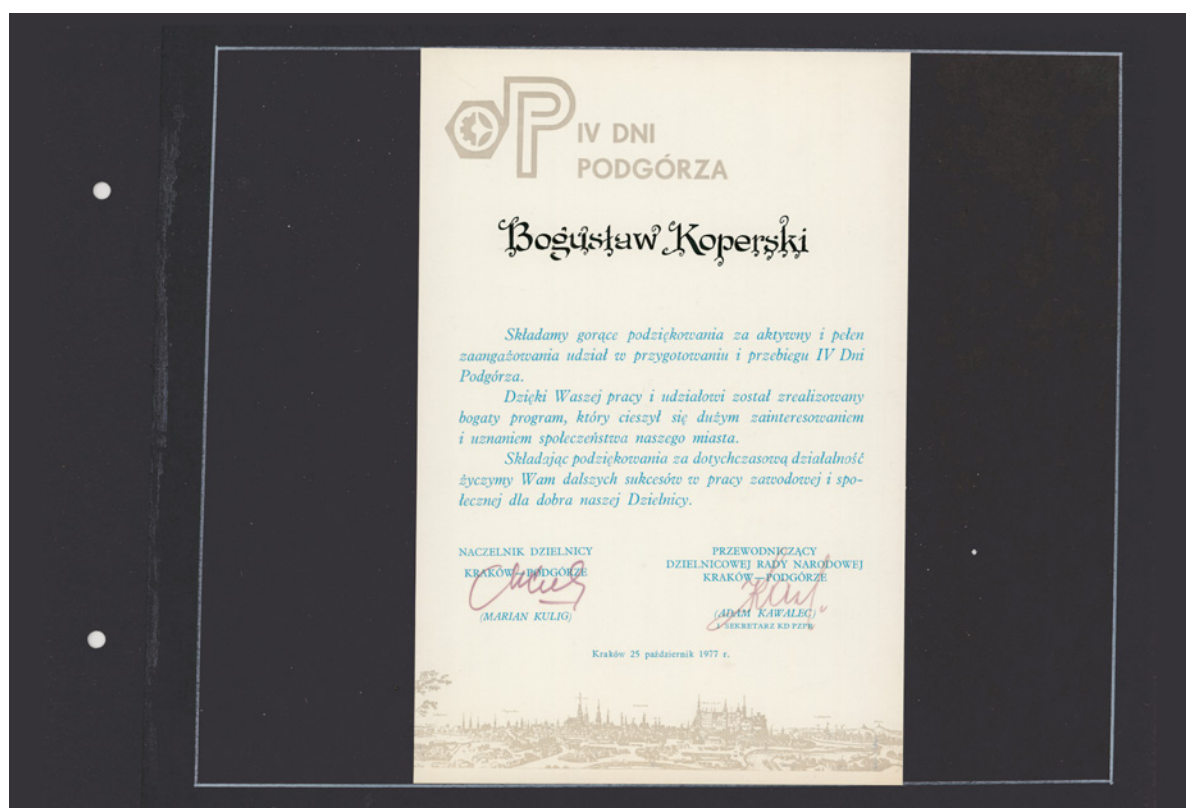
Karta z czterema fotografiami wolno stojącego elementu przestrzennego jako dekoracji placu Serkowskiego podczas Dni Podgórza w 1978 r. Karta w albumie „Dekoracje Dzielnicy Podgórze w Krakowie z okazji święta Dni Podgórza. Rok 1974, 1975, (...) 1989”, nr inw. MHK-P19/IV, digitalizacja Jerzy Kasprow, MK



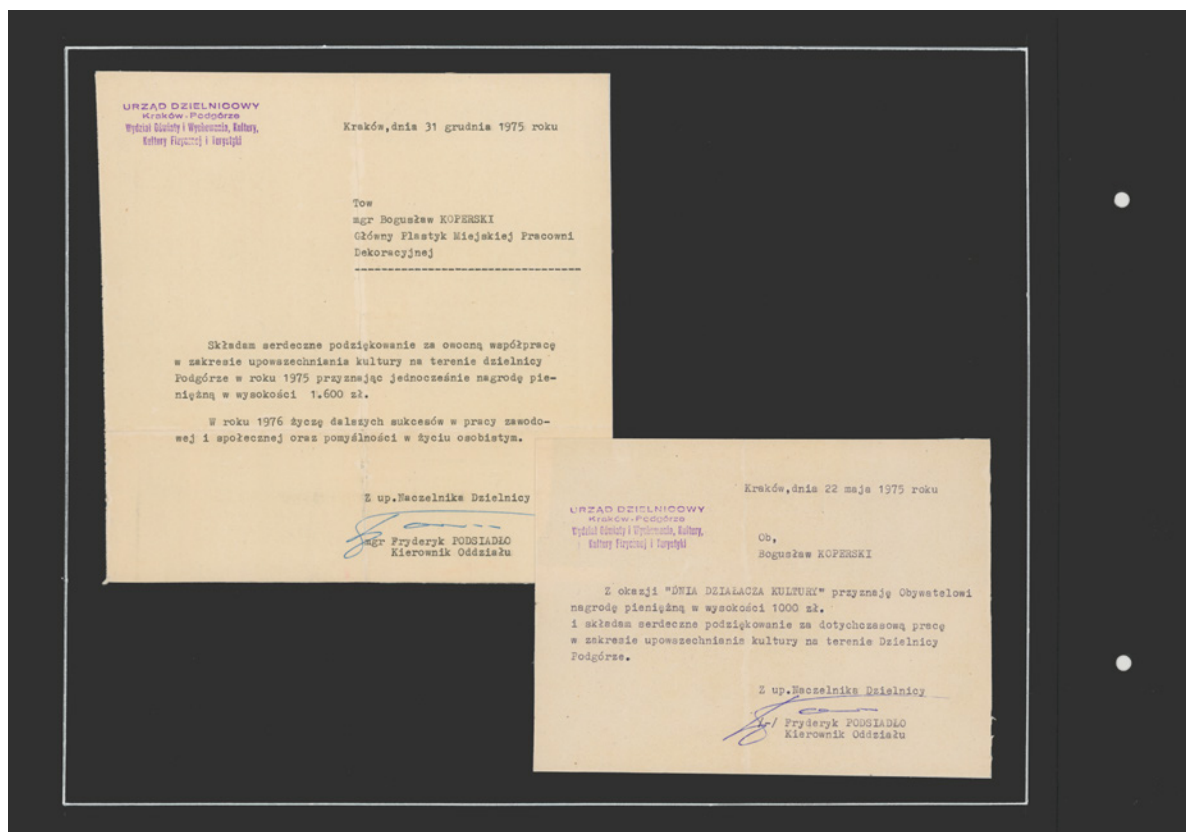
Karta z projektem wolno stojącego elementu przestrzennego, zaplanowanego do ekspozycji na rondzie Grunwaldzkim w związku z obchodami Dni Podgórza. Karta w albumie „Dekoracje Dzielnicy Podgórze w Krakowie z okazji święta Dni Podgórza. Rok 1974, 1975, (...) 1989”, nr inw. MHK-P19/IV, digitalizacja Jerzy Kasprow, MK



Karta z czterema fotografiami wolno stojącego elementu przestrzennego jako dekoracji na rondzie Grunwaldzkim w związku z obchodami Dni Podgórza. Karta w albumie „Dekoracje Dzielnicy Podgórze w Krakowie z okazji święta Dni Podgórza. Rok 1974, 1975, (...) 1989”, nr inw. MHK-P19/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



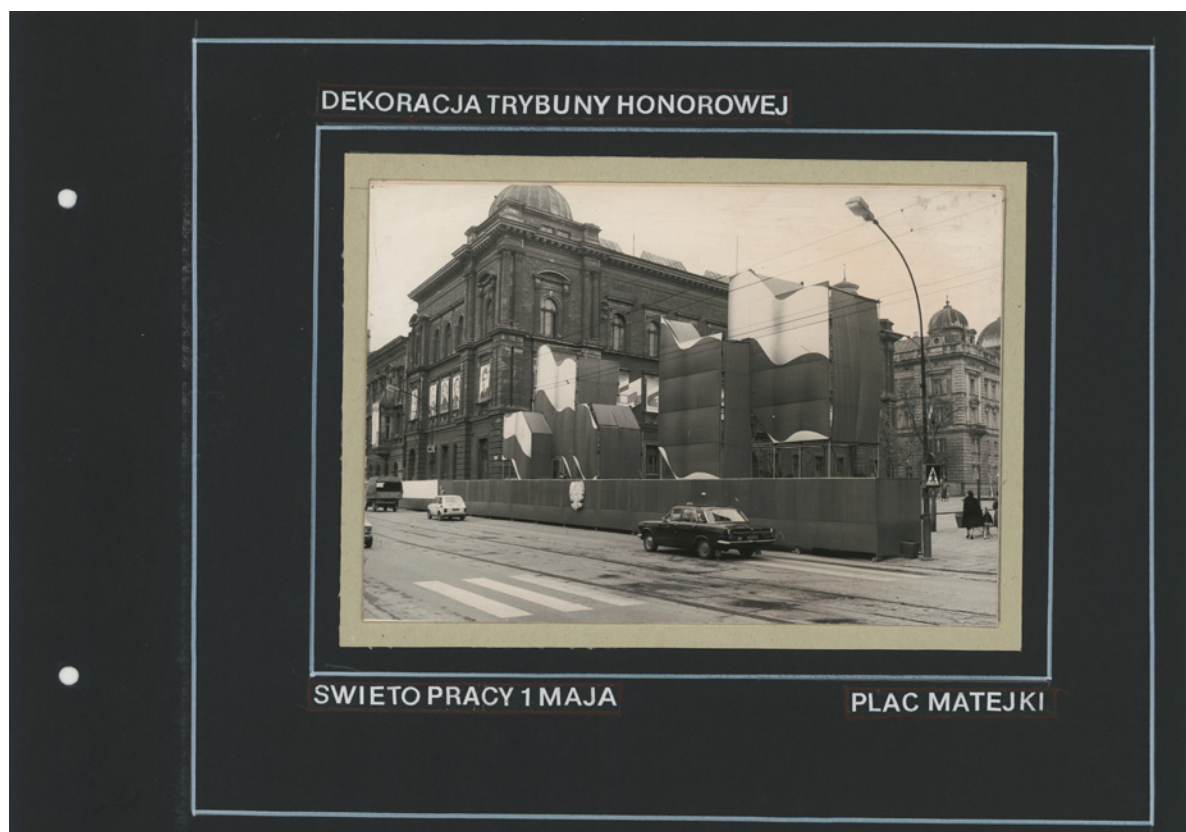
Karta z dyplomem z podziękowaniami od Rady Dzielnicy Podgórze dla Bogusława Koperskiego z okazji współorganizowania IV Dni Podgórza, 25 października 1977 r. Karta w albumie „Dekoracje Dzielnicy Podgórze w Krakowie z okazji święta Dni Podgórza. Rok 1974, 1975, (...) 1989”, nr inw. MHK-P19/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



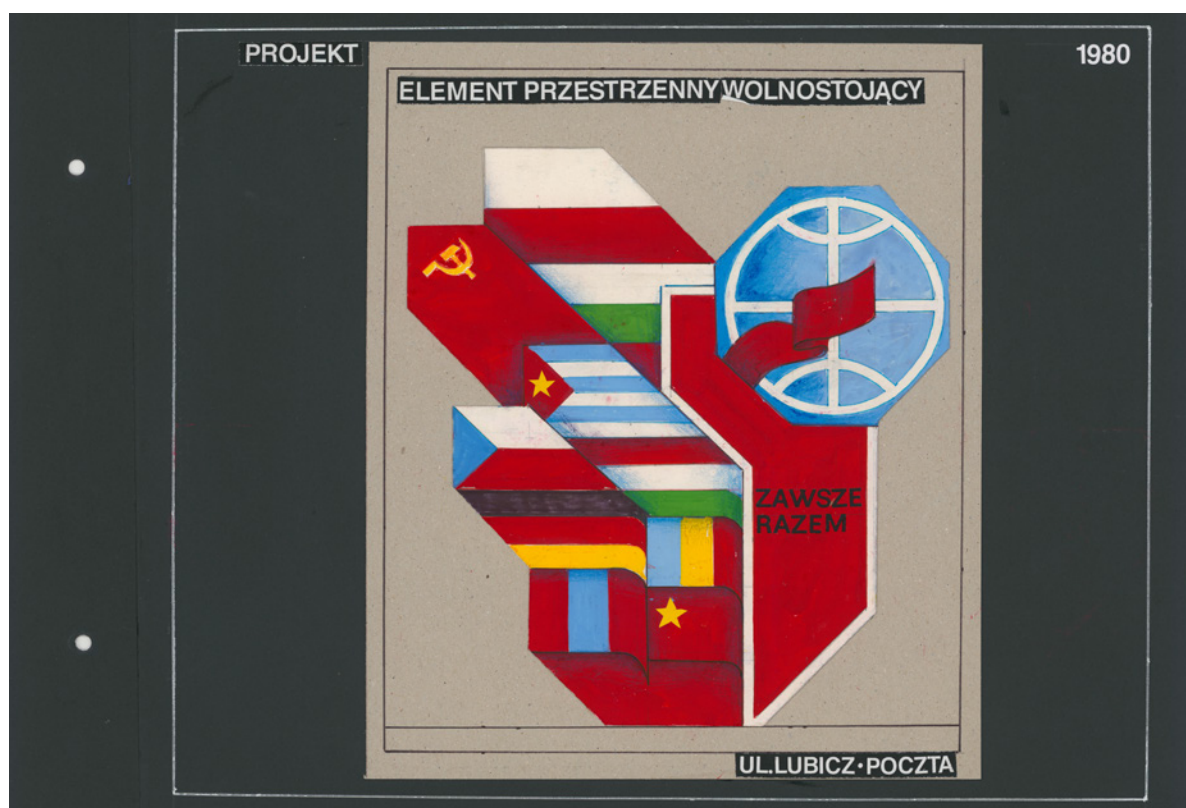
Karta z dwoma drukami z podziękowaniami od Rady Dzielnicy Podgórze dla Bogusława Koperskiego z 1975 r. Karta w albumie „Dekoracje Dzielnicy Podgórze w Krakowie z okazji święta Dni Podgórza. Rok 1974, 1975, (...) 1989”, nr inw. MHK-P19/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



Karta z fotografią dekoracji elewacji kamienicy przy ul. Basztowej na trasie pochodu pierwszomajowego w 1980 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, wyborów do Sejmu PRL, Święto Ludowe w Tokarni i Dni Kijowa w Krakowie. Rok 1980”, nr inw. MHK-P23/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



Karta z fotografią dekoracji trybuny honorowej przy placu Matejki z okazji Święta Pracy w 1980 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, wyborów do Sejmu PRL, Święto Ludowe w Tokarni i Dni Kijowa w Krakowie. Rok 1980”, nr inw. MHK-P23/IV, digitalizacja Jerzy Kaspro, MK



Karta z projektem wolno stojącego elementu przestrzennego ZAWSZE RAZEM, zaplanowanego do ekspozycji w sąsiedztwie budynku Poczty przy ul. Lubicz w 1980 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, wyborów do Sejmu PRL, Święto Ludowe w Tokarni i Dni Kijowa w Krakowie. Rok 1980”, nr inw. MHK-P23/IV, digitalizacja Jerzy Kaspro, MK



Karta z dwiema fotografiami wolno stojącego elementu przestrzennego, eksponowanego przy Poczcie przy ul. Lubicz w dniu Święta Pracy w 1980 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, wyborów do Sejmu PRL, Święto Ludowe w Tokarni i Dni Kijowa w Krakowie. Rok 1980”, nr inw. MHK-P23/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



Karta z projektem wolno stojącego elementu przestrzennego JEDNOŚCIĄ SILNI, zaplanowana do ekspozycji na rondzie Grunwaldzkim. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, wystawy Rzeźby Roku Polski Południowej oraz dekoracji wystawy Krakowskiej Giełdy Towarowej Drobnej Wytwórczości w hali sportowej Korona. Lata 70. XX w.”, nr inw. MHK-P28/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



Karta z projektem wolno stojącego elementu przestrzennego „1 maja radosne święto ludzi pracy”, zaplanowanego do ekspozycji w przestrzeni miasta. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych, wystawy Rzeźby Roku Polski Południowej oraz dekoracji wystawy Krakowskiej Giełdy Towarowej Drobnej Wytwórczości w hali sportowej Korona. Lata 70. XX w.”, nr inw. MHK-P28/IV, digitalizacja Jerzy Kasprow, MK



Karta z projektem wolno stojącego elementu przestrzennego ŚWIĘTO LUDOWEJ OJCZYZNY, zaplanowanego do ekspozycji na placu Centralnym w 1976 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy, świąt państwowych. Dni Bratysławy. Rok 1978”, nr inw. MHK-P8/IV, digitalizacja Jerzy Kasprow, MK



Karta z projektem wolno stojącego elementu przestrzennego 22 LIPCA ŚWIĘTO ODRODZENIA POLSKI, zaplanowanego do ekspozycji w przestrzeni miasta w 1986 r. Karta w albumie „Dekoracje Miasta Krakowa z okazji rocznic, jubileuszy i świąt państwowych. Rok 1986”, nr inw. MHK-P10/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



Karta z fotografią wizualizacji komputerowej wolno stojącego elementu przestrzennego, zaplanowanego do ekspozycji na skwerze przy murach Wawelu w 2007 r. Karta w albumie „Dekoracja Miasta Krakowa z okazji 750-lecia Miasta Krakowa Książąt i Królów Polskich. Rok 2007”, nr inw. MHK-P17/IV, digitalizacja Jerzy Kasprów, MK



Karta z pięcioma fotografiami dekoracji sceny Rynku Głównego w 2008 r. Karta z albumu „Dekoracja Miasta Krakowa związana z 325. rocznicą Victorii Wiedeńskiej, organizator: Discovery Historia TVN. Rok 2008”, nr inw. MHK-P25/IV, digitalizacja Jerzy Kaspro, MK

Rys historyczny święta oddziału Rynek Podziemny

Drążenie miasta

Informacje o autorze: historyk, starszy asystent w Muzeum Krakowa, Rynek Podziemny, oddział Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0009-0009-7886-6238>

Information about the author: historian, Senior Assistant at the Museum of Kraków, Rynek Underground, a branch of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0009-0009-7886-6238>

Abstrakt: Artykuł dotyczy wydarzenia muzealnego *Drążenie miasta*, organizowanego cyklicznie w oddziale Muzeum Krakowa Rynek Podziemny. Opisano 10 edycji cyklu (2015–2024) – jego założenia, rozwój i rolę w funkcjonowaniu oddziału na tle trasy turystycznej w Ryнку Podziemnym *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa*.

An Outline of the History of the *Delving into the City* Festival at the Rynek Underground Museum Branch

Abstract: The paper focuses on the long-term museum project event titled *Drążenie miasta* [Delving into the City] organized at one of the branches of the Museum of Kraków – the Rynek Underground. The author describes the 10 past editions of the cycle (2015–2024) – its principles, development, and its role in the functioning of the museum branch – in the context of the tourist route at Rynek Underground, i.e. *Following the Traces of European Identity of Kraków*.

Słowa kluczowe: Kraków, Muzeum Krakowa, Rynek Główny, Rynek Podziemny, wydarzenie muzealne, projekt, Drążenie miasta

Keywords: Kraków, Museum of Kraków, Main Market Square, Rynek Underground, museum event, project, Delving into the City

Wstęp

Projekty niebędące wystawami to specyficzna forma działalności muzeów. Pozostają w cieniu ekspozycji, opracowań zbiorów, publikacji katalogów czy innych klasycznych form działalności instytucji. Nie sposób jednak we współczesnym muzealnictwie funkcjonować bez nich, budują one bowiem wokół muzeum społeczność, stanowią ich wyróżnik. Takim projektem jest *Drążenie miasta*, czyli święto Ryńku Podziemnego, oddziału Muzeum Krakowa, które w 2024 roku zorganizowano po raz dziesiąty.

Celem organizatorów¹, który mimo upływu dekady wciąż pozostaje aktualny, było stworzenie wokół odwiedzanej głównie przez grupy turystyczne trasy w Ryńku Podziemnym społeczności, złożonej zwłaszcza z rodzin, a także przewodników po Krakowie, która stanowiłaby w przyszłości stałych odbiorców zarówno święta oddziału, jak i wystawy. Już na początku ustalono w zarysie tematy kolejnych edycji, jak dźwięk, ruch, symbol, a także opracowano koncepcję plakatu wykorzystującego widok Krakowa Hartmanna Schedla z 1493 roku. Udział w wykładach jest bezpłatny, zakup

¹ W przygotowaniu wydarzenia muzealnego *Drążenie miasta* uczestniczyli: Marcin Baran (redakcja tekstów), Mateusz Boczkar (promocja), Kamila Buturla (współpraca), Piotr Cieślík (multimedia), Przemysław Czaplą (multimedia), Grzegorz Dill (multimedia), Monika Góra (współpraca), Marcin Jancik (multimedia), Szymon Jarosiński (kierownik projektu od 2022 r. i nadal), Wojciech Jodłowski (oprawa plastyczna), Anna Kandzior-Zug (promocja), Piotr Kapusta (współpraca), Łukasz Klimek (redakcja tekstów), Monika Kocbuch (promocja), Mirosław Kołodziej (filmy i prezentacje), Robert Kubiec (multimedia), Katarzyna Kucharska (zastępca kierownika projektu od 2022 r.

i nadal), Justyna Kutrzeba-Synowiec (kierownik projektu w latach 2015–2017, 2019–2020, autorka scenariusza), Magdalena Kwiecińska (współpraca), Jerzy Łobaza (fotografia), Katarzyna Moskał (współpraca), Mateusz Maciejewski (współpraca), Filip Rekucki-Szczurek (kierownik projektu w 2021 r.), Iwona Stankiewicz (promocja), Kinga Śliwa (promocja), Michał Tarasiewicz (organizacja wystaw), Anna Warzecha (współpraca, zastępca kierownika projektu w 2022 r.), Katarzyna Winiarczyk (kierownik projektu w latach 2018–2020 wspólnie z Justyną Kutrzebą-Synowicz), Jacek Zinkiewicz (współpraca), a także pracownicy Pracowni Rzemieślniczej.



Widok Krakowa z 1493 r. Hartmanna Schedla jest lejtmotywem plakatów wszystkich kolejnych edycji *Drażnienia miasta*, proj. Wojciech Jodłowski, MK

biletu dotyczy warsztatów i oprowadzania po wystawie. Promocja imprezy obejmuje przede wszystkim zapowiedzi na stronie internetowej Muzeum Krakowa i jego profilu na Facebooku, miejskich portalach, jak m.in. Magiczny Kraków, Love Kraków, Karnet, Malopolskaonline.pl, Kraków Travel, oraz w lokalnej prasie („Gazeta Wyborcza”) i Radiu Kraków. W pojedynczych przypadkach informacje ukazały się w „Gazecie Krakowskiej”, na portalach Dzieje.pl i MuzeOn, a także w *Teleexpressie*, *Kronice Krakowskiej* TVP3 Kraków, Radiu Eska, radiowej Trójce i Programie Czwartym Polskiego Radia.

Wydarzeniu nadano nośny i medialny tytuł *Drażnienie miasta* ze zmiennym podtytułem, który określa zakres tematyczny danej edycji. *Drażnienie* nawiązuje do położenia oddziału pod ziemią, ale też ma inne znaczenie – organizatorzy chcą głębiej dotknąć tematów, które pokazują tożsamość miasta, jego specyfikę i wyjątkowość.

Zapowiedzią cyklu były zorganizowane w latach 2013 i 2014 *Wykłady podziemne*.

Przestrzeń miejska / architektura, 2015

Pierwsza edycja odbyła się 25 stycznia 2015 roku, a motywem przewodnim była przestrzeń miejska / architektura. Wykłady połączono ze zwiedzaniem ekspozycji w Ryнку Podziemnym, a pierwszy z nich wygłosił jeden z projektantów tego muzeum, Andrzej Kadłuczka z Politechniki Krakowskiej.

Wykład *Współczesne muzea archeologiczne w nurcie new museology jako forma prezentacji i edukacji dziedzictwa kulturowego* dotyczył muzeum jako żywej instytucji udostępniającej dziedzictwo, w tym wypadku pozyskane w wyniku badań archeologicznych. W drugim wykładzie Robert Gawel z Muzeum Krakowa przedstawił *Zaczarowany świat miniaturowej architektury*, w którym skupił się na roli makiet w muzeach. Następnie odbyły się warsztaty dla dzieci prowadzone przez Pracownicę K., w ramach których Ańa Komorowska na podstawie obrazu Pietera Brueghela st. *Zabawy dziecięce* przedstawiła rozrywki ich rówieśników sprzed wieków i opracowała z dziećmi plan stworzenia w Krakowie wymyślonych przez nich placów zabaw. W dalszej części odbyły się dwie tury zwiedzania wystawy z przewodnikiem oraz na zakończenie dnia oprowadzanie z archeologiem Dominikiem Lulewiczem z oddziału Rynek Podziemny.

Łącznie w święcie oddziału uczestniczyło 415 osób, w tym 65 w wydarzeniach i 350 w oprowadzaniach. Impreza odbywała się w przestrzeni wystawy w czasie normalnego ruchu turystycznego. Postanowiono, aby w przyszłości rozciągnąć wydarzenie na kilka dni, natomiast aktywności zaplanowane na weekend zorganizować w taki sposób, aby nie kolidowały ze zwiedzaniem wystawy.

Dźwięk, 2016

Druga edycja *Drażnienia miasta* odbywała się od 28 do 30 stycznia 2016 roku, w tym *Wykłady podziemne* od 12 do 26 stycznia. Tematem przewodnim były dźwięki miasta. Wykłady dotyczyły badań nad audiosferą miast, stąd obecność specjalistów z Interdyscyplinarnej Pracowni Badań Pejzażu Dźwiękowego na Uniwersytecie Wrocławskim, Sławomira Wierzchocka i Roberta Losiaka, którzy wystąpili z wykładami odpowiednio 12 i 19 stycznia. 26 stycznia Monika Widzicka z Muzeum Inżynierii Miejskiej opowiadała o industrializacji w pejzażu dźwiękowym. 28 stycznia Marek Bebak z Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Jagiellońskiego omówił temat muzycznej panoramy Krakowa, a 29 stycznia Jakub Kubieniec z tego samego Instytutu przybliżył temat średniowiecznej muzyki liturgicznej. Po jego wykładzie wystąpił zespół Flores Rosarum wykonujący muzykę średniowieczną. 30 stycznia odbyły się zajęcia dla rodzin prowadzone przez Magdalenę Kwiecińską z Muzeum Krakowa *Krakowska dźwiękosfera. Wirtualny spacer po niematerialnym dziedzictwie Krakowa*.

Edycja w 2016 roku potwierdziła słuszność decyzji o rozłożeniu w czasie wykładów i innych atrakcji. Dzięki organizacji wykładów w godzinach wieczornych nie kolidowały one z ruchem zwiedzających. *Wykłady podziemne* zniknęły jako odrębne przedsięwzięcie, stały się integralną częścią imprezy. Utworzyła się niewielka stała grupa słuchaczy, składająca się głównie z przewodników po Krakowie. Frekwencja wyniosła 393 osoby.

Ruch, 2017

W 2017 roku motywem przewodnim święta Rynku Podziemnego był ruch, a więc m.in. pielgrzymowanie, podróże kupieckie, wyprawy wojenne, ale także ruch związany

z rozrywką, jak taniec, turnieje rycerskie. Te zagadnienia zostały rozwinięte w czterech wykładach oraz w trakcie spaceru i zajęć dla rodzin, zorganizowanych od 10 do 29 stycznia.

10 stycznia Halina Manikowska z Polskiej Akademii Nauk przedstawiła *Wielkie średniowieczne pielgrzymowanie*, 17 stycznia dyrektor Baletu Dworskiego Cracovia Danza Romana Agnel opowiedziała o tańcach w średniowieczu, a wykład był połączony z pokazem. 24 stycznia Jacek Zinkiewicz z Muzeum Krakowa poruszył tematykę ruchu związanego z wojnami, krucjatami i turniejami. 31 stycznia Grzegorz Mysłowski z Uniwersytetu Warszawskiego omówił zagadnienie mobilności kupców w średniowieczu. 27 stycznia zasady fechtunku i pokaz rycerskiego uzbrojenia zaprezentowali rekonstruktorzy z Kompanii Gryfitów, odtwarzającej kulturę rycerską z przełomu XIV i XV wieku. 28 stycznia Piotr Kapusta z Muzeum Krakowa poprowadził spacer *Wędrówka po miejscach kultu w średniowiecznym Krakowie*. 29 stycznia odbyły się zajęcia dla rodzin *O dalekich i bliskich podróżach mieszczan krakowskich*, prowadzone przez Alicję Zaskórką i Justynę Kutrzebę z Muzeum Krakowa, w ramach których uczestnicy grali w grę planszową przygotowaną specjalnie na potrzeby zajęć. Frekwencja wyniosła 321 osób.

Symbol, 2018

Edycja w 2018 roku odbywała się od 9 do 28 stycznia pod hasłem *Symbol*, widzianym z trzech perspektyw: heraldyki, historii sztuki i historii antropologicznej. 9 stycznia Zenon Piech z Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił wykład o czytaniu znaków na przykładzie najważniejszego krakowskiego znaku – herbu miasta. 13 stycznia poprowadził spacer *W poszukiwaniu herbów i pieczęci krakowskich Sukiennic* i omówił prezentowany tam zbiór herbów i znaków cechowych. W ramach swoich wystąpień poruszył zagadnienie zastępowania herbu i godła przez logo. 16 stycznia Marek Walczak z Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił wykład *Król w mieście. O symbolach monarszej obecności w przestrzeni Krakowa*, widocznych do dziś w mieście. 20 stycznia Romana Agnel z Cracovia Danza omówiła gesty i symbolikę średniowiecznych tańców dworskich, połączoną z warsztatami. 23 stycznia Halina Manikowska i Piotr Okniński z Polskiej Akademii Nauk dali wykład *Czytanie średniowiecznego miasta: tożsamość i pamięć*, poświęcony tożsamości miasta wyrażającej się w symbolice. 27 stycznia wraz z Krakowskim Klubem Szachistów zorganizowano w Rynku Podziemnym turniej szachowy, odwołując się do symbolicznej roli tej gry w średniowieczu. 28 stycznia odbyły się zajęcia edukacyjne dla rodzin *Blazonujemy, czyli poznajemy tajniki języka heraldyki!*, prowadzone przez Katarzynę Winiarczyk i Justynę Kutrzebę z Muzeum Krakowa, zajęcia polegały na wspólnym projektowaniu herbów przez dzieci. Frekwencja osiągnęła 537 osób.

W ramach promocji zorganizowano dwie sondy uliczne, zadając pytania: „Czego symbolem jest Kraków?” oraz „Co sprawia, że czujesz się krakowianinem, co tworzy tożsamość krakowian?”. W rozpropagowaniu informacji o wydarzeniu pomógł Krakowski Klub Szachistów, promując wydarzenie jako partner zewnętrzny.

Woda, 2019

W kolejnym roku sięgnięto po motyw żywiołów – wody, powietrza, ognia i ziemi. Tematem edycji w 2019 roku była woda. W ramach imprezy odbywającej się od 8 do 29 stycznia jako pierwszy 8 stycznia wystąpił Robert Wierzbicki z Politechniki Krakowskiej z wykładem *Wodociąg. Woda w mieście*, w którym poruszono temat zaopatrzenia Krakowa w wodę w ciągu wieków, instalacji hydraulicznych i higienicznych. 15 stycznia Sławomir Dryja z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II opowiadał o produkcji piwa w średniowiecznym Krakowie. 22 stycznia Joanna Chrostek, biolog i przewodnik, wygłosiła prelekcję o kłeskach żywiołowych *Kraków – miasto założone na wodzie*. 29 stycznia Magdalena Łanuszka, autorka bloga Poszukiwania, czyli poszukiwania ciekawostek w sztuce, opowiadała o higienie, czystości i brudzie w dawnym Krakowie. 12 stycznia odbył się spacer edukacyjny po krakowskich mostach prowadzony przez Dominika Lulewicza z Muzeum Krakowa. Kolejne wydarzenie to czytanie legend krakowskich o tematyce powiązanej z wodą przez aktora i przewodnika Zbigniewa Kozłowskiego. 27 stycznia zorganizowano warsztaty dla rodzin *Woda w legendach krakowskich*.

Drażenie miasta w 2019 roku było do tej pory największym sukcesem frekwencyjnym, we wszystkich imprezach tej edycji uczestniczyło 619 osób, w tym 515 osób w wykładach. Głównym problemem było nieprzygotowanie organizatorów na tak wysoką frekwencję.

W organizację wydarzenia zaangażowali się dwaj przedstawiciele środowiska przewodników. Po raz pierwszy mieliśmy więc do czynienia z partycypacją uczestników w projekcie muzealnym. Schemat organizacji wydarzenia w 2019 roku był już trwale ustalony: otwarte wykłady wtorkowe, powiązane z nimi spacerory lub warsztaty sobotnie oraz niedzielne zajęcia dla dzieci.

Ogień, 2020

Drugim żywiołem w ramach nowego cyklu został ogień. Skojarzenia z historią miasta z tym żywiołem były dość jasne – pożary, rzemiosła związane z ogniem, obrzędowość i religia, a także wyjątkowy związek Krakowa ze św. Florianem oraz rola straży pożarnej w kulturze miasta na przykładzie hejnału mariackiego. Ponieważ temat ognia jest mocno powiązany z metalurgią i ochroną przeciwpożarową, zdecydowano się zaprosić osoby z Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie.

Szósta edycja odbywała się od 7 do 28 stycznia 2020 roku. 7 stycznia Andrzej Szyjewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął temat znaczenia ognia w kulturze i religii. 14 stycznia Aldona Garbacz-Klempka z Akademii Górniczo-Hutniczej przedstawiła rzemiosła związane z ogniem w Krakowie. 21 stycznia o walce z ogniem w Krakowie w ciągu wieków mówił Leszek Buczak, emerytowany oficer Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej. 28 stycznia wystąpiła Magdalena Łanuszka, autorka bloga Poszukiwania, opowiadając o ogniu w sztuce. W ramach sobotnich spotkań 18 stycznia Aldona Garbacz-Klempka wraz z Pio-



Wykład Katarzyny Moskal *Z krakowskiej gliny, czyli rzecz o garnca-rzach i ich wyrobach*, 1 lutego 2022 r., fot. Anna Warzecha, MK

trem Jureckim z Akademii Górniczo-Hutniczej spotkali się ze zwiedzającymi na wystawie w Rynku Podziemnym przy zrekonstruowanym warsztacie złotnika i kowala, opowiadając o tych profesjach pod kątem metalurgii. 25 stycznia zorganizowano zwiedzanie Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, a następnego dnia warsztaty plastyczne *Ogniste opowieści*, nawiązując do legend związanych z ogniem w Krakowie.

Frekwencja spadła w porównaniu z rokiem 2019 i wyniosła 354 osoby. Nagrania wykładów pojawiły się na profilu facebookowym oddziału i w serwisie YouTube Muzeum Krakowa, co przetrąciło ścieżki do edycji w 2021 roku, która musiała zostać zrealizowana online z powodu pandemii.

Powietrze, 2021

W 2021 roku nadszedł czas na kolejny żywioł – powietrze. W ramach wykładów miano podjąć takie tematy, jak zmiany klimatyczne, smog, epidemie, a także niebiosy, zastępy anielskie, sztuka sakralna. Zaplanowano spacer do Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz wizytę w VI Batalionie Desantowo-Szturmowym przy ulicy Wrocławskiej. Część tych założeń trzeba było jednak zmienić ze względu na pandemię COVID-19. Z racji wielu niewiadomych i trudnej sytuacji pandemicznej wszystkie wydarzenia odbyły się online od 5 do 31 stycznia.

Wydarzenie rozpoczęło się 5 stycznia od wykładu Konrada Wnuka z Uniwersytetu Jagiellońskiego na temat zmian klimatycznych w Krakowie w ciągu wieków. Nagranie miało miejsce w sali Miedzianej w pałacu Pod Krzysztoforą. Na pół godziny przed transmisją doszło do nieprzyjemnej sytuacji, gdy na stronie wydarzenia zaczęły się pojawiać masowo komentarze wysłane z wyglądających na fikcyjne kont, co okazało się atakiem hakerskim za pomocą botów. Dzięki szybkiej reakcji Anny Warzechy udało się powstrzymać atak.

Kolejny wykład 12 stycznia dotyczący morowego powietrza i historii epidemii w Krakowie przedstawił Kamil Janicki, historyk, pisarz i publicysta. 19 stycznia wystąpiła Magdalena Łanuszka (blog Posztukiwania) z wykładem

Anioły i demony w krakowskich dziełach sztuki. 26 stycznia wykład *Początki lotnictwa w Krakowie* wygłosił Krzysztof Wielgus z Muzeum Lotnictwa Polskiego. 17 stycznia zamiast wizyty w Obserwatorium Astronomicznym UJ zaproszono do sali Miedzianej astronom Elżbietę Kuligowską, która w trakcie rozmowy nagranej i retransmitowanej na profilu Facebook opowiadała o działalności Obserwatorium. 31 stycznia, aby zamknąć wydarzenie zajęciami dla rodzin, nie łamiąc przy okazji przepisów, zdecydowano się na spotkanie na Błoniach i wspólną grę w palanta, która korzeniami sięga średniowiecza. Był to pomysł wynikający po pierwsze z braku możliwości spotkania w muzeum, po wtóre, miał być okazją do ruchu na świeżym powietrzu. Wspólna gra cieszyła się nikłym zainteresowaniem.

Frekwencja, oczywiście w większości online, wyniosła 897 osób. Metoda liczenia zdalnej publiczności w Muzeum Krakowa polega na podaniu liczby z momentu szczytowego. Należy podkreślić, że mimo trudności program udało się zrealizować w całości, docierając do prelegentów, którzy inaczej nie mogliby wystąpić – Magdalenę Łanuszkę lockdown zastał w Czechach, a Kamila Janickiego dopadła choroba. Dodatkowo *Drażnienie miasta* mogło dzięki formule online dotrzeć do osób, które nie przyszłyby na wydarzenie stacjonarne – w czasie transmitowanych wykładów były osoby m.in. z Gdańska, Bratysławy, a nawet Sydney. Dodatkowo dzięki udostępnieniu nagrań wykładów liczba obserwujących profil facebookowy Rynku Podziemnego zaczęła rosnąć, osiągając poziom niemal 10 tysięcy osób. Święto oddziału wyszło z pandemicznej sytuacji obronną ręką.

Ziemia, 2022

Kolejnym żywiołem była ziemia. Założenia imprezy w 2022 roku nie uległy zmianie: cztery wykłady, warsztaty dla rodzin, spacer edukacyjny. Postarano się również o nowe pomysły, a jednym z nich było zabranie uczestników z wizytą do mniej znanego muzeum, niebędącego oddziałem Muzeum Krakowa, co miało na celu odwołanie się do tytułu – drażnienia miasta w poszukiwaniu ciekawych miejsc. Z racji tematu było to Muzeum Geologiczne PAN. Kolejną nową propozycją była planszowa wystawa fotografii nawiązujących tematycznie do ziemi jako artystyczny komentarz do treści prezentowanych w czasie imprezy. Zdjęć na wystawę nie wybrano z muzealnych zbiorów, ale zostały specjalnie wykonane według koncepcji zespołu oraz Jerzego Łobazy, kierownika administracyjnego Trasy Obronności MK, a prywatnie artysty fotografa.

Początkowo wydarzenie muzealne miało się odbywać od 4 do 31 stycznia, ale zdecydowano się przesunąć czas jego trwania na okres od 11 stycznia do 1 lutego. Tym sposobem świętowanie przedłużyło się na kolejny miesiąc.

Drażnienie miasta. *Ziemia* rozpoczęło się 11 stycznia od wykładu Magdaleny Łanuszki (blog Posztukiwania) *Ziemia: żywioł Saturna. Opowieść o melancholii i nie tylko*, który odbywał się online. Następnie 18 stycznia stacjonarnie zaproszono Katarzynę Matusik-Niwicką, przewodnika po Krakowie, z wykształcenia geografa, z prelekcją na temat trzęsień ziemi w średniowiecznym Krakowie. Kolejnym prelegentem, który

wystąpił 25 stycznia w ramach wtorkowych wykładów, był Mariusz Meus, geodeta, pracownik Zamku Królewskiego na Wawelu i bloger, przewodniczący geodezyjnej akcji edukacyjnej Honorowy Południk Krakowski. Wygłoszony przez niego wykład *Na miarę Krakowa, czyli miasto okiem geodety* dotyczył sposobów wytyczania i mierzenia Krakowa przez wieki i śladów, które do dziś przypominają o pracy dawnych geodetów i mierniczych. 1 lutego wykład na temat krakowskich garncarzy, ich wyrobów, znaków cechowych wygłosiła Katarzyna Moskał z Muzeum Krakowa. W ramach wydarzeń dodatkowych 15 stycznia odbyło się wyjście do Muzeum Geologicznego PAN w Krakowie. Oprowadzał geolog Michał Banaś. Przybyli mieli okazję zobaczyć kolekcję kopalin, minerałów, a także obejrzeć eksponaty pod mikroskopem polaryzacyjnym. Całej edycji towarzyszyła wystawa fotografii Jerzego Łobazy, prezentowana w pasażu otwartego po remoncie pałacu Pod Krzysztoforą. Seria czterech fotografii prezentowała modelki jako ziemię w czterech porach roku, ale również etapach rozwoju cywilizacji. Wystawa po zakończeniu cyklu spotkań związanych z imprezą została przedłużona o miesiąc, a potem przeniesiona do korytarza komercyjnego w Rynek Podziemny i tam eksponowana. Dzięki stopniowo uchylanym obostrzeniom związanym z pandemią 27 marca udało się zrealizować kolejny punkt programu święta oddziału, a mianowicie warsztaty dla rodzin. W związku z tematem były to warsztaty ceramiczne, zrealizowane z pracownią No To Pięknie, prowadzoną przez Magdalenę Schuster. 14 maja odbyło się ostatnie wydarzenie, przekładane wielokrotnie z powodu pogody, a był to spacer edukacyjny *Szlakiem ogrodów Krakowa*, prowadzony przez Annę Warzechę z Muzeum Krakowa.

Cała impreza odbywała się w sytuacji odzyskiwania publiczności po okresie pandemii. W trakcie trwania wydarzenia profil facebookowy Rynku Podziemnego przekroczył liczbę 10 tysięcy obserwujących. Fizyczna frekwencja wyniosła 204 osoby – najmniej w historii cyklu. Udało się mimo rozciągnięcia w czasie aż do maja zrealizować wszystkie zakładane punkty programu.

Eter, 2023

W 2023 roku skupiliśmy się na astronomii, astrologii i duchowości. Tematem ostatniego wydarzenia z cyklu żywoły był eter, czyli żywioł mający w koncepcji Arystotelesa nie występować na ziemi, a budować niebios.

Impreza odbywała się od 10 stycznia do 5 lutego. W ramach wykładów wtorkowych jako pierwszy wystąpił geodeta Mariusz Meus. Wykład dotyczył historii astronomii krakowskiej ze szczególnym uwzględnieniem postaci Mikołaja Kopernika. Następnie 17 stycznia Dorota Majkowska-Szajer z Muzeum Etnograficznego wygłosiła wykład *Nie tylko wąż domowy. O (nie do końca) eterycznych współmieszkańcach krakowian i krakowiaków*, który był poświęcony tematyce wierzeń ludowych, zwłaszcza powiązanych z istotami występującymi według dawnych mieszkańców miasta i okolic w domach, jak ubożęta czy domowiki, ale również całkiem realne zwierzęta jak węże, którym przypisywano różne magiczne właściwości. Wygłoszony 24 stycznia przez Katarzynę



Wykład Katarzyny Matusik-Niwickiej *Trzęsienia ziemi w dawnym Krakowie*, 18 stycznia 2022 r., fot. Anna Warzecha, MK

237

Moskał z Muzeum Krakowa wykład *Między sacrum, a profanum. O duchowości dawnych mieszkańców Krakowa* dotyczył przedmiotów znajdujących się w kaplicach cechowych, mieszkańskich domach oraz będących elementem stroju. Kolejny wykład 31 stycznia miała wygłosić Katarzyna Matusik-Niwicka, geograf i przewodnik po Krakowie, ale został przeniesiony na 14 lutego, a dotyczył wzorów architektonicznych budownictwa sakralnego, a także wzorów pobożności czerpanych w Krakowie głównie od przybywających zza granicy zakonów, jak dominikanie i franciszkanie.

Następnie 14 stycznia w godzinach wieczornych odbył się spacer astronomiczny na kopiec Kraka, poprowadzony przez Filipa Rekuckiego-Szczurka z Muzeum Krakowa. Na spacer przybyła spora grupa uczestników, którzy na styczniowym krakowskim niebie mogli zaobserwować Jowisza, Marsa, Syriusza, zimowe gwiazdozbiory Oriona, Woźnice i Bliźnięta. Na wypadek zachmurzenia przygotowano aplikacje mobilne Sky Map i Stellarium z instrukcjami.

21 stycznia odbyły się warsztaty dla dorosłych, dotyczące astrologii i stawiania horoskopów i podobnie jak spacer astronomiczny zostały poprowadzone przez Filipa Rekuckiego-Szczurka. 29 stycznia na zakończenie edycji 2023 odbyły się tradycyjnie warsztaty dla rodzin, prowadzone przez edukatorkę Łucję Malec-Kornajew z Dziecięcego Biura Detektywistycznego Fishka Tours, które w swojej ofercie ma wiele popularnonaukowych warsztatów. Zajęcia *Woda, która nie moczy rąk. Zimowe rozkminiki alchemiczne* dotyczyły alchemii zarówno w kontekście nauk przyrodniczych, jak i historii oraz legend krakowskich (Pan Twardowski, Sędziwój). Dzieci miały okazję poznawać chemię, fizykę i historię rozwoju tych dziedzin przez zabawę.

Łączna frekwencja wyniosła w tej edycji 333 osoby.

Wschód, 2024

Po realizacji ostatniego tematu z cyklu żywoły należało wymyślić nowy motyw przewodni na kolejne lata. Zdecydowaliśmy się na kierunki świata. Pierwszym kierunkiem zaprezentowanym w ramach nowego cyklu został wschód. Temat wybrano z kilku względów. Pierwszym była napaść

Rosji na Ukrainę i kryzys na granicy z Białorusią, a oba te wydarzenia sprawiły, że wschód stał się nam bliższy przez masę ludzi z Europy Wschodniej, którzy znaleźli u nas schronienie. Drugi powód to fakt, że Kraków jest ośrodkiem naukowym posiadającym specjalistów prowadzących ukierunkowane na wschód badania. Wykłady zostały wstępnie podzielone na takie zagadnienia, jak handel, religia, rzemiosło i sztuka oraz wojna.

Drążenie miasta w 2024 roku trwało od 9 stycznia do 11 lutego. Pierwszym wydarzeniem był wykład Anny Warzechy z Muzeum Podgórze 9 stycznia, która opowiedziała o prawosławnych i grekokatolickich watach w sztuce Krakowa. Skupiła się na wyposażeniu świątyń krakowskich w rzeczy pochodzące lub nawiązujące wyglądem do ziem szeroko pojętej Rusi, takich jak dywany, szaty liturgiczne, relikwiarze, ikony, freski i inne malowidła wykonane na sposób grecki. Następnie 16 stycznia geodeta i blogger Mariusz Meus opowiadał o wschodnim Krakowie. Wychodząc od Rynku Głównego, opisał wschodnie dzielnice Krakowa, jak Nowa Huta i Mistrzejowice, skupiając się na specyfice tych rejonów miasta, charakterystycznych budowlach, historii tych okolic, w tym historii najdawniejszej. Wykład *Z jedwabnego szlaku, z podróży i z wojny. Tkaniny wschodnie w średniowiecznym i nowożytnym Krakowie* 23 stycznia wygłosiła Katarzyna Moskal z Muzeum Krakowa. Mówiła o słynnych łupach spod Wiednia i wpływie namiotów, czapraków i uprząży na wygląd szat liturgicznych używanych w Krakowie, a także o przenikaniu motywów orientalnych do polskiej sztuki ludowej i śladach kontaktów z Orientem, które odnajdujemy w nazewnictwie tkanin w języku polskim. Ostatni wykład odbył się 30 stycznia i dotyczył orientalnej broni i barwy oraz ich wpływu na polską wojskowość. Wykład wygłosił Mateusz Chramiec, bronioznawca, kustosz Zbrojowni Muzeum Książąt Czartoryskich, przybliżając wzorce wschodnie w polskim uzbrojeniu, zaczerpnięte głównie z imperium osmańskiego, począwszy od elementów oporządzenia końskiego, szabel, buńczyków oraz sposoby adaptacji i przeróbki na lokalnym gruncie wziętych ze wschodu elementów.

Spacer edukacyjny odbył się 20 stycznia, poprowadzony przez Annę Sokulską, przewodniczkę, edukatorkę i blogerkę. W jego trakcie grupa zatrzymywała się w miejscach, które łączą się z wpływami, obecnością czy inspiracjami wschodem w kulturze, sztuce, architekturze. Były to m.in. Dom Turecki, Muzeum Książąt Czartoryskich, Barbakan.

27 stycznia odbyły się wzorem lat poprzednich dwie tury warsztatów dla rodzin *Między wschodem a Krakowem*, prowadzone przez Katarzynę Kucharską z Muzeum Krakowa. Najpierw uczestnicy oglądali w Rynku Podziemnym obiekty powiązane ze wschodem, słuchali opowieści o legendach związanych z najazdami tatarskimi, a w części warsztatowej mogli się przyjrzeć elementom stroju Lajkonika i ozdabiali płócienną torbę motywami wschodnimi. 3 lutego odbyły się warsztaty dla dorosłych. Były to zajęcia z pisania ikon w typie huculskim na szkło. Warsztaty przeprowadziły Bogdana Lobachuk i Katarzyna Kucharska. Uczestnicy chwalili relaksacyjne walory zajęć w przestrzeni muzeum i wyrazili chęć udziału w kolejnych warsztatach tego typu.

Frekwencja osiągnęła poziom 315 osób, mniej niż w roku poprzednim, co najprawdopodobniej było wynikiem utraty profilu facebookowego Rynku Podziemnego. Mimo mniejszej liczby uczestników i problemów z promocją udało się utrzymać grupę odbiorczą. Dalsze edycje cyklu będą zmierzać w kierunkach na różny wiatrów.

Podsumowanie

Podsumowując 10 lat realizacji cyklu *Drążenie miasta*, można stwierdzić, że projekt jest bardzo plastyczny i ta cecha pozwoliła tak długo trwać tej imprezie. Zmieniające się zespoły, kierownicy, gusty odbiorców, sposoby promocji i inne nie naruszyły wypracowanych na samym początku założeń. Podstawowy cel, czyli stworzenie specyficznej, związanej z wydarzeniem i Rynkiem Podziemnym grupy odbiorczej, udało się przez te lata zrealizować. W latach 2015–2024 w aktywnościach zaproponowanych przez organizatorów w ramach *Drążenia miasta* wzięło udział 4388 osób, z czego większość to publiczność bezpłatnych wykładów. Porównując z wynikami frekwencyjnymi uzyskiwanymi w Rynku Podziemnym w weekendy w szczycie sezonu turystycznego, jest to kropla w morzu.

Podstawowe kryterium sukcesu w przypadku licznych projektów i imprez muzealnych, czyli połączenie frekwencji i osiągniętego zysku, nie jest i nie powinno być najważniejszym celem tego typu przedsięwzięć. Najistotniejsze wydaje się stworzenie wokół Muzeum i oddziału społeczności, grupy zaangażowanych widzów. Zaangażowana publiczność jest gwarantem, że instytucja przetrwa oraz że będzie miała odbiorców, dla których trwać warto.

Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2023 roku

Informacje o autorze: historyk, kustosz w Muzeum Krakowa, zastępca dyrektora ds. programowych Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0001-8460-0078>

Information about the author: historian, Collections Curator at the Museum of Kraków, Deputy Program Director at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0001-8460-0078>

Słowa kluczowe: Włodzimierz Tetmajer, *Chrystus w domu Marty i Marii, siostr Łazarza*, fort Jugowice, Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego, Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa, Centrum Działań Społecznościowych, polityka gromadzenia zbiorów

Keywords: Włodzimierz Tetmajer, *Christ in the House of Martha and Mary, sisters of Lazarus*, Jugowice fort, Museum and Centre of the Scout Movement, Kraków's Intangible Heritage Interpretation Centre, Community Activity Centre, collections acquisition policy

Rok Włodzimierza Tetmajera

29 listopada 2022 roku Senat Rzeczypospolitej Polskiej jednomyślnie podjął uchwałę o ustanowieniu roku 2023 Rokiem Włodzimierza Przerwy-Tetmajera. 29 grudnia 2022 roku w Rydlówce i w pałacu Pod Krzysztoforą odbyła się uroczystość inauguracji Roku Tetmajera. Wspólne kołędowanie rozpoczęło się w Rydlówce, następnie uczestnicy wydarzenia przemaszerowali przez Bronowice i przyjechali specjalnym, kołędniczym tramwajem do Rynku Głównego. W Krzysztoforach, po uroczystych przemowach, partnerzy Muzeum i programu Roku Tetmajera z całej Polski podpisali oficjalne porozumienie programowe. Spotkanie zakończyło wspólne biesiadowanie ludzi „różnych stanów”.

Cały rok upłynął pod znakiem wydarzeń muzealnych w ramach wspólnego – krakowskiego i ogólnopolskiego – świętowania Roku Tetmajera. Muzeum Krakowa współpracowało z 12 partnerami z całego kraju i zorganizowało 200 wydarzeń o zasięgu bronowickim, krakowskim i ogólnopolskim. Szczególną rolę odgrywał w tym zakresie zespół Rydlówki, który odpowiadał za realizację sporej części programu Roku Tetmajera.



Ostatnie posiedzenie Rady Muzeum Krakowa w kadencji 2020–2023, sala Baltazara Fontany w pałacu Pod Krzysztoforą, 5 grudnia 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

Zdecydowanie najważniejszym elementem obchodów była wystawa czasowa w Pałacu Krzysztofora *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu*, przygotowana przez zespół Muzeum z kuratorką Martą Marek na czele, będąca kompletnym, monograficznym przeglądem twórczości artysty, opartym na szeroko zakrojonych kwerendach w muzeach, ale też w prywatnych zbiorach. Na zauważenie zasługuje interdyscyplinarna konferencja *Oblicza Włodzimierza Tetmajera*, przygotowana przez dr. Piotra Hapanowicza we współpracy z dr Joanną Zdebską-Schmidt. Konferencja miała miejsce 10 listopada 2023 roku, towarzysząc finiszowi wystawy. Stanowiła rodzaj podsumowania wystawy i Roku Tetmajera, z referatami omawiającymi drogę artystyczną, działalność polityczną, związki Tetmajera z teatrem krakowskim, z Podhalem i oczywiście z Bronowicami.

Rada Muzeum Krakowa

W 2023 roku odbyły się dwa posiedzenia Rady Muzeum Krakowa. 25 września członkowie Rady zapoznali się ze sprawozdaniem Muzeum Krakowa za rok 2022. Rada przyjęła sprawozdanie oraz odbyła dyskusję nad planami Muzeum na rok 2024. 5 grudnia miało miejsce ostatnie posiedzenie Rady Muzeum w kadencji 2020–2023. Prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski wręczył dyplomy z podziękowaniem za pracę dla Muzeum i miasta wszystkim



Uroczyste otwarcie Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego z wystawą stałą *Harcerskie ścieżki* – ognisko harcerskie z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy, 29 września 2024 r., fot. Marcin Gulis, MK

członkom Rady kierowanej przez prof. Jacka Purchlę. Dyrektor Michał Niezabitowski podsumował pracę Muzeum w całej kadencji i nakreślił plany na 2024 rok.

Projekty strategiczne

Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego

W 2023 roku oddano pod osąd publiczności efekty wielu lat pracy w forcie Jugowice, prowadzonej w imieniu Gminy Miejskiej Kraków przez Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie przy znaczącym udziale Muzeum Krakowa. W maju 2022 roku Muzeum Krakowa przejęło w dzierżawę obiekt gotowy do eksploatacji po zakończeniu prac modernizacyjnych i remontowych. W roku 2023, najpierw 6 lipca, uroczyste, z udziałem m.in. zastępcy prezydenta Krakowa Bogusława Kośmidera, otwarto wystawę stałą *Fort Jugowice – dziedzictwo miejsca* (zespół kuratorski: Piotr Opaliński, dr Wacław Szczepanik i Bartosz Arkuszewski, projekt wykonawczy Tomasz Więckowski Boha Concept, wykonawca aranżacji Group AV sp. z o.o.). Następnie 29 września miało miejsce uroczyste otwarcie Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego z wystawą stałą *Harcerskie ścieżki* i aneksem *Harcerska twierdza*. W wydarzeniu wzięli udział m.in. prezydent RP Andrzej Duda, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, przedstawiciele organizacji harcerskich z Krakowa i Małopolski.

Koncepcję i scenariusz wystawy stałej przygotowali przedstawiciele obu organizacji harcerskich, tj. ZHP i ZHR

(konsorcjum w składzie: hm. Dariusz Grochał, phm. Paweł Lisowski, hm. Michał Łeszyk, phm. Wojciech Przybylski, hm. Mariusz Siudek, hm. Paweł Szczerciński, hm. Dominik Skwierawski, hm. Michał Sternicki, hm. Piotr Turkiewicz, hm. Krzysztof Wójtowicz wraz z Tomaszem Natorem oraz Janem Bielawskim). Projekty przygotowali projektanci JAZ+Architekci Żmijewski Jaworski s.c., wykonawcą aranżacji była firma Trias Avi sp. z o.o.

Ze strony Muzeum realizacją projektu wystaw stałych kierował Jan Dziechciowski, a kierowanie oddziałem przejął w roku 2023 Bartosz Rzońca. Nadzór nad całością inwestycji sprawowała dyrektor Anna Śliwa-Suchowiak. Wszystkie działania miejskie w sprawie utworzenia Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego koordynował zastępca prezydenta Krakowa Bogusław Kośmider.

30 września i 1 października 2023 roku Muzeum Krakowa zaprosiło na pierwsze dni otwarte Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego, ze specjalnie przygotowaną ofertą zwiedzania wystaw stałych oraz programem wydarzeń towarzyszących przygotowanym przez krakowskich harcerzy. Nowy oddział Muzeum został zbudowany wokół fenomenu harcerskiej pracy wychowawczej i z opowieścią o historii krakowskiego i polskiego harcerstwa na wystawie stałej. Muzeum prezentuje także historię twierdzy Kraków, w szczególności dziedzictwa miejsca, fascynująco przywołanego na drugiej wystawie stałej *Fort Jugowice – dziedzictwo miejsca*.

W ostatnim kwartale roku prowadzono prace nad częścią pozawystawienniczą oddziału, dokonywano odbioru



Kustosze Zbigniew Semik oprowadza po wystawie *Atomowa groza* w podziemiach dawnego kina Światowid, 17 września 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

wyposażenia sal konferencyjnych, multimediiów. Dużą popularnością cieszyła się oferta pokoi noclegowych jako zaplecza dla harcerskich pobytów w Muzeum i naszym mieście. Na rok 2024 zaplanowano niezbędne korekty i uzupełnienia na wystawie harcerskiej w części interaktywnej tej ekspozycji.

Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów

Muzeum Krakowa do końca 2023 roku odpowiadało za zarządzanie Muzeum – Miejscem Pamięci KL Płaszów. 1 stycznia 2024 roku funkcję dyrektora tego Muzeum objęła kustosz Monika Bednarek, przez wiele lat kierowniczką oddziału Fabryka Emalia Oskara Schindlera.

W pierwszej połowie roku rozstrzygnięto postępowanie przetargowe dla terenu poobozowego i 6 czerwca podpisano umowę na zagospodarowanie terenu z firmą RE-Bau. Zlecono także Pracowni Koza Nostra projekt wykonawczy wystawy stałej w planowanym Memoriale i Szarym Domu (27 marca). W trakcie roku zaktualizowano scenariusz wystawy stałej w koordynacji z przygotowywanym projektem aranżacji. Opracowano m.in. teksty do planowanej wystawy stałej.

Ostatecznie zaplanowane prace na terenie poobozowym zostały zakończone w lutym 2024 roku. 22 grudnia 2023 roku ogłoszono postępowanie przetargowe na roboty budowlane w głównym budynku Muzeum – Memoriale, które powinny rozpocząć się w 2024 roku.

14 czerwca 2023 roku w pałacu Pod Krzysztoforę spotkała się Rada Muzeum KL Płaszów kierowana przez Piotra Cywińskiego, która zapoznała się i odbyła dyskusję nad projektami wykonawczymi dla terenu poobozowego oraz poddała ocenie działalność Muzeum w latach 2022–2023.

Muzeum Nowej Huty i *Podziemna Nowa Huta*

Muzeum Krakowa w 2023 roku ponownie podjęło starania o pozyskanie środków unijnych na projekt *Modernizacja i rozbudowa dawnego kina Światowid na potrzeby Muzeum Nowej Huty*. Muzeum przygotowało niezbędną dokumentację i 26 września złożyło wniosek aplikacyjny w ramach



Spotkanie w ramach cyklu *DNA Krakowa: Krakowskie zwierzęta na etacie*, sala Miedziana w pałacu Pod Krzysztoforę, pośrodku prowadzący Katarzyna Winiarczyk i Kamil Stasiak, 20 lipca 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

działania Infrastruktura kultury i turystyki kulturowej w programie Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027. Obszar 1. Rozwój infrastruktury kultury (zabytkowej i niezabytkowej). Wniosek uzyskał pozytywną ocenę formalną, następnie merytoryczną i w styczniu 2024 roku został skierowany do tzw. oceny ostatecznej. Całością prac kierowała niezwykle skutecznie Anna Wdzięczny, a wartość merytoryczną, zwłaszcza w obszarze oferty kulturalnej i programowej, opracował zespół Muzeum Nowej Huty kierowany przez kustosz Karolinę Żłobeką.

W ostatnim kwartale 2023 roku Muzeum podjęło decyzję o ogłoszeniu postępowania przetargowego na remont pomieszczeń na osiedlu Szkolnym 22, w planach mających być centrum *Podziemnej Nowej Huty*. Projekt *Podziemna Nowa Huta*, zapoczątkowany przez Muzeum PRL-u i prowadzony do tej pory przez Muzeum Nowej Huty na wystawie czasowej *Atomowa groza* i wystawie w schronie na osiedlu Szkolnym 37, ma szansę uzyskania nowoczesnego zaplecza wystawienniczego i edukacyjnego wraz z prezentacją schronów z okresu zimnej wojny w wynajmowanych pomieszczeniach budynku na osiedlu Szkolnym 22, pod warunkiem przeprowadzenia prac remontowych oraz stosownego przystosowania do potrzeb muzealnych. Muzeum przeprowadzi prace inwestycyjne z własnych środków, ponieważ w związku z planowaną modernizacją siedziby Muzeum Nowej Huty w Światowidzie, od roku 2025 to obiekt na osiedlu Szkolnym 22 przez kilka lat będzie miejscem pracy i działalności nowohuckiego oddziału.

Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa w Domu pod Krzyżem (CDN)

Muzeum rozwija i wzmacnia pozycję tej nowej komórki muzealnej (od 2023 roku oddziału Muzeum). CDN aktywne działa na rzecz opieki i popularyzacji niematerialnego dziedzictwa Krakowa. Pracownicy oddziału występują coraz częściej w roli ekspertów niematerialnego dziedzictwa miasta. 15 grudnia 2023 roku w pałacu Pod Krzysztoforę od-

było się pierwsze posiedzenie powołanego przez prezydenta miasta Zespołu ds. Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa. Piętnastoosobowy zespół, składający się z ekspertów, pracowników instytucji zajmujących się niematerialnym dziedzictwem, kierowany jest przez Katarzynę Piotrowską, zastępcę dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa (przewodnicząca), i Michała Niezabitowskiego, dyrektora Muzeum Krakowa (wiceprzewodniczący). W skład zespołu wchodzi także pracownicy CDN: dr Andrzej Szoka i Izabela Okręglika. CDN ma stać się też filarem projektu badawczego *Atlas niematerialnego dziedzictwa Krakowa*, który został zapoczątkowany przez Muzeum w ostatnim kwartale 2023 roku.

Równocześnie Muzeum prowadziło prace nad aktualizacją projektu architektonicznego Domu pod Krzyżem na potrzeby Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa, tak aby możliwa była modernizacja tego obiektu pod kątem nowych rozwiązań funkcjonalno-użytkowych w perspektywie lat 2026–2029.

Centrum Działań Społecznościowych (CDS)

Ubiegły rok był drugim w działalności Centrum Działań Społecznościowych w Krzysztoforach. W drugiej połowie roku CDS stał się częścią oddziału Pałac Krzysztoforów, z głównym zadaniem profesjonalnej koordynacji zaangażowania społecznego instytucji.

Pracami CDS kierował kustosz Kamil Stasiak, autor wystawy stałej w Pałacu Krzysztoforów, jednocześnie inicjator cyklu *DNA Krakowa*. Narzędziami działań społecznościowych Muzeum były:

- Sala Spotkań Krakowian Spotka w Krzysztoforach, którą oddano w przyjazne użyczenie wielu organizacjom pozarządowym współpracującym z Muzeum (kolejną Spotkę w ciągu roku przygotowało Muzeum Podgórze);
- Depozyty Pamięci działające w kilku oddziałach, stanowiące miejsce realizacji partycypacyjnych mikroopowieści muzealnych. Depozyty Pamięci to autorski pomysł Melanii Tutak z Muzeum Podgórze, a inicjatywy kameralnych projektów partycypacyjno-społecznych w skromnych przestrzeniach gablot Depozytów Pamięci zaczęły funkcjonować w Fabryce Emalia Oskara Schindlera, a także w niewielkim wymiarze w Muzeum Ruchu Harcerskiego;
- *DNA Krakowa* – cykl spotkań sieciujących prowadzonych przez Katarzynę Winiarczyk i Kamila Stasiaka, będących przestrzenią do dyskusji i przede wszystkim miejscem inicjowania współpracy w ważnych dla miasta i jego mieszkańców kwestiach.

W ramach CDS działała także jednoosobowa komórka koordynacji wolontariatu. Katarzyna Garus umiejętnie nawiązywała kontakt z osobami chętnymi do pracy w Muzeum w charakterze wolontariuszy. Ich działalność wspierała aktywność tych komórek, które zgłaszały chęć wzmocnienia składu swoich zespołów pracowniczych. Wolontariusze uczestniczyli w działaniach wielu zespołu projektowych, ale także dostawali szansę realizacji swoich zainteresowań i planów osobistych.

Zbiory, inwentaryzacja muzealiów

Rok 2023 był bardzo efektywnie wykorzystany do wzbogacenia zbiorów Muzeum. Pokazują to zarówno liczby, jak i wartość pozyskanych obiektów. W 2023 roku Muzeum pozyskało do zbiorów łącznie 427 muzealiów o wartości 702 021,06 zł. Nabytki te objęły 145 obiektów pozyskanych drogą zakupu (o wartości 635 681,06 zł), 192 dary (o wartości 55 480,00 zł) i 89 przekazów (o wartości 10 860,00 zł).

Wybrane nabytki Muzeum Krakowa

Zakupy

- para portretów małżeństwa Wolffów: Jędrzej Grabowski, *Portret Tekli z Morbitzerów Wolffowej*, 1864, olej, płótno, 84 × 68,5 cm, nr inw. MHK-6283/III; Jędrzej Grabowski (?), *Portret Wincentego Wolffa*, 2. poł. XIX w., olej, płótno, 84 × 67,5 cm, nr inw. MHK-6282/III;
- Bogumił Gąsiorowski (?), *Kulig krakowski*, nie później niż 1872, olej, płótno, 63,5 × 83 cm, nr inw. MHK-6285/III;
- Włodzimierz Tetmajer, *Chrystus w domu Marty i Marii, siostr Łazarza*, ok. 1910–1914, olej, płótno, 71,5 × 99,2 cm, nr inw. MHK-6290/III (zakup dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z budżetu państwa w ramach programu własnego Narodowego Instytutu Muzeów *Rozbudowa zbiorów muzealnych*);
- trzy obrazy Jacka Sroki: *Budowa świata*, 1992, akwaforta, akwatinta, 168,2 × 98,4 cm (arkusz 191,2 × 121,5 cm), nr inw. MHK-3935/VIII, *Portret żony w stanie wojennym*, olej, płótno, 160 × 125 cm, nr inw. MHK-208/IV, *Plac Centralny – Intermission*, olej, płótno, 150 × 190 cm, nr inw. MHK-207/IV;
- trzy obrazy Marka Bielenia z cyklu nawiązującego do mitologii Słowian: *Swarog VIII (Zajeżdźnia autobusowa na Mistrzejowicach)*, 2014, olej, płótno, 65 × 85 cm, nr inw. MHK-203/IV, *Dennica III*, Kraków, 2014, olej, płótno, 65 × 85 cm, nr inw. MHK-204/IV, *Mara I*, Kraków, 2012, olej, płótno, wym. 100 × 110 cm, nr inw. MHK-205/IV;
- Zygmunt Mysłakowski, *Portret Konstantego Laszczki*, 1950–1952, odbitka fotograficzna, 39,7 × 29,3 cm, nr inw. MHK-Fs23198/IX;
- Franciszek Kryjak, *Powódź w Krakowie*, 12 lipca 1903 r., odbitka fotograficzna, 17 × 23 cm / 30 × 36 cm, nr inw. MHK-Fs23199/IX;
- Jaroslav Pulicar, *Czarne Juwenalia w Krakowie*, maj 1977 r., dziewięć negatywów fotograficznych, 2,4 × 3,6 cm, nr inw. MHK-9690/N/1-9;
- talerz porcelanowy ze Szpitala Żydowskiego w Krakowie, Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Ćmielów, porcelana szkliona, lata 20. XX w., średn. 18,5 cm, nr inw. MHK-1006/VII;
- gorset krakowski z okolic Czyżyn, ok. 1900, tybet, drelich, pasmanteria, szycie, 39 × 42 cm, nr inw. MHK-426/Xa;
- *Historia rozwoju Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania*, album z 75 odbitkami fotograficznymi, Kraków,



Jędrzej Grabowski, *Portret Tekli z Morbitzerów Wolffowej*, 1864, olej, płótno, 84 × 68,5 cm, nr inw. MHK-6283/III



Jędrzej Grabowski (?), *Portret Wincentego Wolffa*, 2. poł. XIX w., olej, płótno, 84 × 67,5 cm, nr inw. MHK-6282/III



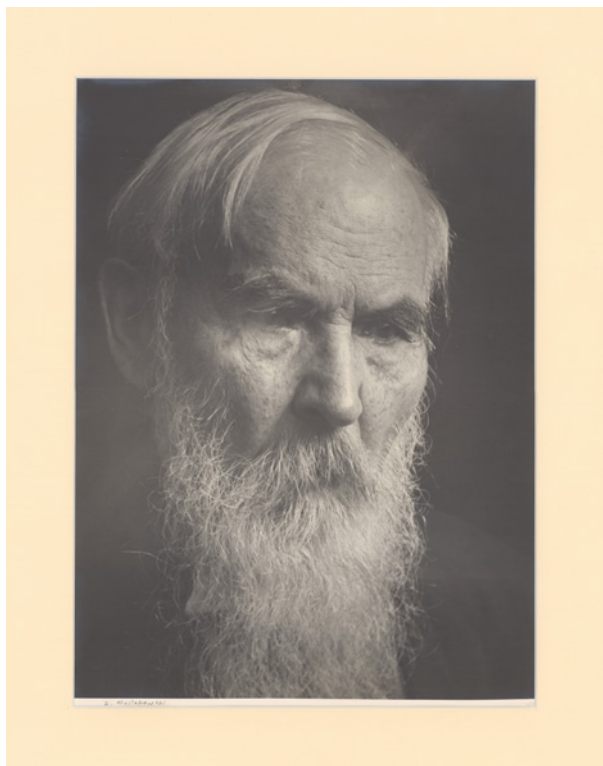
Włodzimierz Tetmajer, *Chrystus w domu Marty i Marii, siostr Łazarza*, ok. 1910–1914, olej, płótno, 71,5 × 99,2 cm, nr inw. MHK-6290/III



Marek Bieleń, *Swarog VIII*, 2014, olej, płótno, 65 × 85 cm, nr inw. MHK-203/IV



Jacek Sroka, *Budowa świata*, 1992, akwaforta, akwatinta, 168,2 × 98,4 cm (arkusz 191,2 × 121,5 cm), nr inw. MHK-3935/VIII



Zygmunt Mysłakowski, *Portret Konstantego Laszczki*, 1950–1952, odbitka fotograficzna, 39,7 × 29,3 cm, nr inw. MHK-Fs23198/IX



Gorset krakowski z okolic Czyżyn, ok. 1900, tybet, drelich, pasmanteria, szycie, 39 × 42 cm, nr inw. MHK-426/Xa

1910–1967, fotografia czarno-biała, karton, tektura, skóra, płótno, wym. albumu 30 × 40 cm, wym. odbitek 5 × 9–13 × 18,1 cm, nr inw. MHK-Fs23195/IX/1-76;



Franciszek Kryjak, *Powódź w Krakowie* (widok ze wzgórza wawelskiego na zalany przez wezbrane wody Wisły rejon ulic Powiśle i Zwierzynieckiej), 12 lipca 1903 r., odbitka fotograficzna, nr inw. MHK-Fs23199/IX



Jaroslav Pulicar, *Pochód juvenaliowy na Rynku Głównym w Krakowie*, maj 1977 r., negatyw, 2,4 × 3,6 cm, nr inw. MHK-9691/N/6



Talerz porcelanowy ze Szpitala Żydowskiego w Krakowie, Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Ćmielów, porcelana szklwiwna, lata 20. XX w., średn. 18,5 cm, nr inw. MHK-1006/VII

- okładka notesu pamiątkowego – karnetu balowego z otwarcia kręgielni Sokoła Podgórskiego (wraz z ołówkiem), Austro-Węgry, 1912, alpaka, wym. okładki



Ludwik Leszko, *Polska drużyna na Spartakiadzie*, 1953, olej, tektura, 75,5 × 102,5 cm, nr inw. MHK-200/IV



Ludwik Leszko, *Nowa Huta rośnie w siłę*, 1950, olej, tektura, 71,5 × 89 cm, nr inw. MHK-202/IV

245



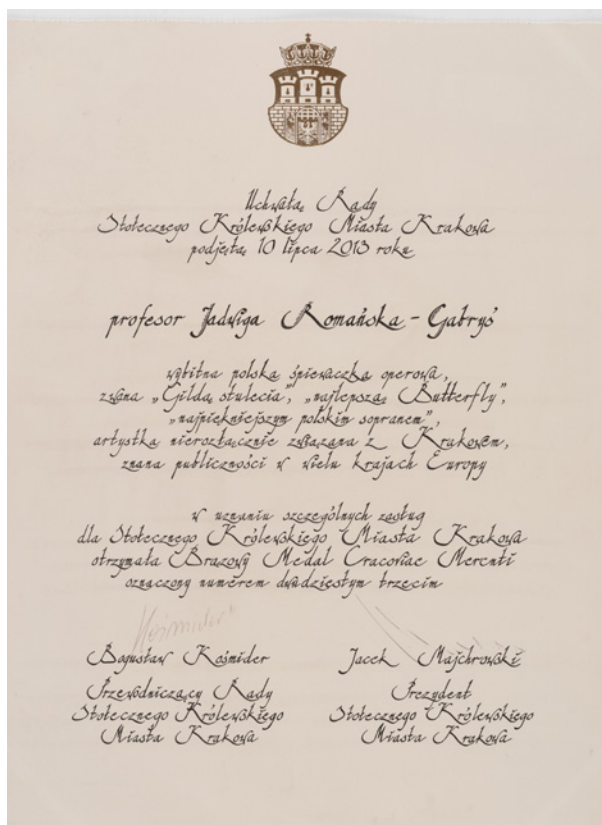
Medal brązowy Cracoviae Merenti przyznany śpiewaczce Jadwidze Romańskiej-Gabrys, Mennica Warszawska, 2013, tombak, odlew, średn. 6 cm, nr inw. MHK-4393/II N/1 (awers) i MHK-4393/II N/1/R (rewers)

4,8 × 7 cm, dł. ołówka 7 cm, nr inw. MHK-6280/III/1-2;

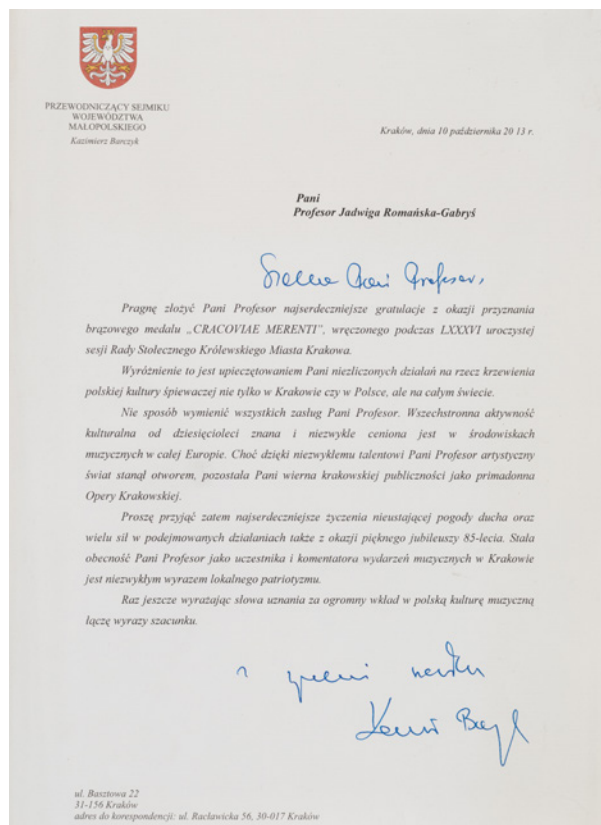
- szopki krakowskie (6 sztuk) zgłoszone na 81. konkurs *szopek krakowskich* (2023): Stanisław Malik, Kraków, 2023, I nagroda w kategorii szopek średnich, 108 × 70 × 34,5 cm, nr inw. MHK-427/Xa, Jakub Zawadzinski, Kraków, 2023, II nagroda w kategorii szopek małych, 31,5 × 16 × 9,5 cm, nr inw. MHK-428/Xa, Józef Madej, Kraków, 2023, I nagroda w kategorii szopek dużych, 205 × 93 × 52 cm, nr inw. MHK-429/Xa, Zbigniew Gillert, Kraków, 2023, udział w konkursie w kategorii szopek miniaturowych, 19,5 × 14 × 10 cm, nr inw. MHK-430/Xa, Józef Tyrpa, Rusocice, 2023, III nagroda w kategorii szopek małych, 70 × 45 × 35 cm, nr inw. MHK-431/Xa, Julia Cyganik, Kraków, 2023, I nagroda w kategorii szopek młodzieżowych, 46,5 × 25 × 20 cm, nr inw. MHK-432/Xa.

Dary

- zespół prac Ludwika Leszki, w tym sześć obrazów (*Polska drużyna na Spartakiadzie*, 1953, olej, tektura, 75,5 × 102,5 cm, nr inw. MHK-200/IV; *Nowa Huta rośnie w siłę*, 1950, olej, tektura, 71,5 × 89 cm, nr inw. MHK-202/IV, *Węglarze*, Kraków, 1945, olej, płyta pilśniowa, 49,5 × 69 cm, nr inw. MHK-197/IV, *Wyzwolenie Krakowa*, Kraków, 1945, olej, tektura, 72 × 103 cm, nr inw. MHK-198/IV, *Zator na Wiśle*, Kraków, 1950, olej, tektura, 70 × 96,5 cm, nr inw. MHK-199/IV, *Port morski – załadunek węgla*, Kraków, 1949, olej, tektura, 50 × 70 cm, nr inw. MHK-201/IV) i trzy autoportrety, a także fotografie przedstawiające artystę;
- zespół odznaczeń i nagród przyznanych śpiewaczce Jadwidze Romańskiej-Gabrys (m.in. medal brązowy Cracoviae Merenti, Mennica Warszawska, 2013, tombak, odlew, średn. 6 cm, z dyplomem i listem gratulacyjnym), nr inw. MHK-4393/II N/1-5;



Dyplom medalu Cracoviae Merenti przyznanego Jadwidze Romańskiej-Gabrys, nr inw. MHK-4393/II N/3



List gratulacyjny z okazji przyznania medalu Cracoviae Merenti Jadwidze Romańskiej-Gabrys, nr inw. MHK-4393/II N/5



Teodor Grott, kilim ścienny, Wytwórnia Kilimów Grott w Krakowie, lata 20.–30. XX w., wełna, len, splot kilimowy, 2 × 4 m, nr inw. MHK-6292/III



Obroża dla psa ze znacznikiem identyfikacyjnym, Kraków, 1903, cynk, skóra, wyrób warsztatowy, sztanca, wym. obroży: szer. 2,5 cm, dł. 47 cm, wym. znaczka 3,2 × 3,5 cm, nr inw. MHK-6279/III

- Jaroslav Pulicar, *Juvenalia w Krakowie*, maj 1977 r., 32 negatywy fotograficzne, 2,4 × 3,6 cm, nr inw. MHK-9691/N/1-17, nr inw. MHK-9692/N/1-15;
- Teodor Grott, kilim ścienny, Wytwórnia Kilimów Grott w Krakowie, lata 20.–30. XX w., wełna, len, splot kilimowy, 2 × 4 m, nr inw. MHK-6292/III;
- obroża dla psa ze znacznikiem identyfikacyjnym, Kraków, 1903, cynk, skóra, wyrób warsztatowy, sztanca, wym. obroży: szer. 2,5 cm, dł. 47 cm, wym. znaczka 3,2 × 3,5 cm, nr inw. MHK-6279/III;

- plakietka pamiątkowa za zasługi w promowaniu dzieł Karola Szymanowskiego przyznana z okazji 60. rocznicy śmierci kompozytora, 1997–1998, odlew, brąz, 8,5 × 8,5 cm, w etui, nr inw. MHK-5128/VI/1-2;
- statuetka Ariona – nagroda Sekcji Teatrów Muzycznych ZASP, Warszawa, 2000, odlew, brąz patynowany, grawerowany, 15 × 39,5 cm, wraz z dyplomem, papier, druk, 30 × 21 cm, nr inw. MHK-5129/VI/1-3;
- plakietka pamiątkowa z okazji 20-lecia pracy na rzecz Opery Krakowskiej, 1975, odlew, brąz, 9,3 × 11,5 cm, w etui, nr inw. MHK-5130/VI/1-2.

W roku 2023 przeprowadzono spis kontrolny zbiorów w kolekcjach działów II, II N, VIII i VIII K. Pracami spisywymi sprawnie kierowała kustosz Małgorzata Niechaj pod nadzorem głównego inwentaryzatora Muzeum Krakowa Anny Bednarek. Opracowano zalecenia pospisowe i zlecono ich wdrożenie.

Konserwacja zbiorów

Pracownie konserwacji kierowane przez Annę Per-Żywolewską wykonują codzienną, stałą pracę, gwarantując właściwą opiekę nad muzealiami przechowywanymi w magazynach Thesaurus Cracoviensis oraz prezentowanymi na wystawach stałych i czasowych.

Wykonane prace konserwatorskie, w podziale na poszczególne pracownie, przedstawiono w tabeli.

Pracownie konserwacji Muzeum Krakowa	Liczba muzealiów poddanych konserwacji
Pracownia Malarstwa i Rzeźby	83
Pracownia Papieru i Fotografii	88
Pracownia Metalu	168
Pracownia Tkanin	73
Pracownia Szopek	59
Pracownia Mebli i Rzemiosła	42
Pracownia Intrologatorska	33

Wystawy

Wystawy stałe

Od wielu lat mocną stroną Muzeum są wystawy stałe, udostępniane w kilkunastu oddziałach. Największe zainteresowanie zwiedzających w 2023 roku przyciągały wystawy stałe w Fabryce Emalia Oskara Schindlera i Rynku Podziemnym, a także w Starej Synagodze i w drugiej kolejności wystawa stała w Pałacu Krzysztofory *Kraków od początku, bez końca*. Z obiektów udostępnianych sezonowo popularnością cieszyło się zwiedzanie Wieży Ratuszowej.

Oddziałami bez wystawy stałej są Muzeum Nowej Huty oraz Dom pod Krzyżem – Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa. Dom Zwierzyniecki kolejny rok stanowił zaplecze biurowe dla kilku pracowni Muzeum. Od 24 października 2022 roku nieczynna jest ekspozycja

w Celestacie. W kwietniu 2023 roku zamknięto ze względu na plan generalnego remontu Kamienicy Hipolitów wystawę stałą *Mieszkański dom*.

- *Dzieje i kultura Żydów krakowskich* – Stara Synagoga, ul. Szeroka 24;
- *Krakowskie Bractwo Kurkowe i obronność miejska* – Celestat, ul. Lubicz 16, wystawa nieczynna od 24 października 2022 roku;
- *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956* oraz dawne cele Gestapo – oddział Ulica Pomorska, ul. Pomorska 2;
- *Mieszkański dom* – Kamienica Hipolitów, pl. Mariacki 3, wystawa nieczynna od 3 kwietnia 2023 roku;
- *Kraków – czas okupacji 1939–1945* – Fabryka Emalia Oskara Schindlera, ul. Lipowa 4;
- *Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim* – Apteka pod Orłem, pl. Bohaterów Getta 18;
- Trasa turystyczna *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa* – Rynek Podziemny, Rynek Główny 3;
- Wieża Ratuszowa, czynna od 8 marca do końca listopada;
- Barbakan i Mury Obronne, czynne od 12 kwietnia do 30 października;
- *Miasto pod kopcem Kraka* – Muzeum Podgórze, ul. Limanowskiego 51;
- Rydlówka, ul. Włodzimierza Tetmajera 28;
- *Stan zagrożenia – Podziemna Nowa Huta*, schron na os. Szkolnym 37;
- Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów, ul. Księcia Józefa 337, czynny dla publiczności w piątki i w soboty;
- *Kraków od początku, bez końca* – Pałac Krzysztofory, Rynek Główny 35;
- *Fort Jugowice – dziedzictwo miejsca* (od 6 lipca 2023) oraz *Harcerskie ścieżki* (od 29 września 2023) – Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego, ul. Forteczna 28.

Wystawy czasowe

Muzeum Nowej Huty

16 lutego 2023 roku w Muzeum Nowej Huty została otwarta wystawa *Trzepaki, Reksio, Atari*. Ekspozycja była przez wiele miesięcy rekordy frekwencji i zyskała wiele bardzo pochlebnych recenzji, niewątpliwie budując pozytywną ocenę działalności nowohuckiego oddziału Muzeum Krakowa.

Wystawa była dziełem zespołowym, ale wielkie uznanie za kierowanie całym projektem wystawienniczo-edukacyjnym należy się kuratorce ekspozycji Agacie Klimek-Zdeb, która w przygotowaniu projektu aranżacji współpracowała z Grupą 68 Architekci z Tomaszem Trzaskalikiem na czele. Wystawa opowiadała o nieistniejącym albo istniejącym już tylko w naszej pamięci świecie dziecka z epoki PRL-u. Sposoby spędzania czasu wolnego od lat pięćdziesiątych do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zostały uchwycone z perspektywy przemian cywilizacyjnych, a jednocześnie silnie osadzone w kontekście historycznym czasów PRL-u. Mocną stroną pracy przy wystawie było opracowanie i realizacja ścieżki partycypacyjnej. Agata Klimek-Zdeb zaprosiła do dzielenia się swoimi opowieściami



Wernisaż wystawy *Trzepaki, Reksio, Atari*, Muzeum Nowej Huty, 16 lutego 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK



Wernisaż wystawy *Trzepaki, Reksio, Atari*, pośrodku kuratorka wystawy Agata Klimek-Zdeb, po prawej autor aranżacji Tomasz Trzaskalik, 16 lutego 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

248

wiele osób z różnych środowisk, które stworzyły na wystawie budzący pozytywne emocje świat wspomnień, nostalgii i dziecięcych radości. Ekspozycja bardzo trafnie stworzyła warunki do międzypokoleniowego przekazu. Ścieżka zwiedzania została wypracowana wspólnie z dziećmi ze szkół nowohuckich w trakcie wielomiesięcznych, wspólnych zajęć warsztatowych. Wreszcie sukces wystawy oparty został na mnogości zgromadzonych oryginalnych zabawek i przedmiotów, opatrzonych autentycznymi opowieściami i historiami.

Na podkreślenie zasługuje także różnorodny, bardzo bogaty program edukacyjny wystawy, skierowany do róż-

nych grup odbiorców, cieszący się wielkim powodzeniem i niemal przez cały roku budzący zainteresowanie samą ekspozycją i wydarzeniami towarzyszącymi. Wystawa była udostępniana do 7 stycznia 2024 roku.

Muzeum Podgórze

9 marca 2023 roku w Muzeum Podgórze otwarto wystawę *Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu*, zaplanowaną jako część programu obchodów 80. rocznicy likwidacji krakowskiego getta w marcu 1943 roku i stanowiącą element miejskiego programu tego wydarzenia, razem z m.in. z plenerową wystawą o likwidacji getta na placu Bohaterów



Wernisaż wystawy *Zanim powstały mury. Żydzi w Podgórzu*, Muzeum Podgórze, kurator Piotr Figiela oprowadza konsula Niemiec w Krakowie Michaela Grossa (z lewej), 9 marca 2023 r., fot. Bogdan Krężel, MK



Wręczenie nagród w konkursie na najpiękniejsze drzewko emausowe, sala Miedziana w pałacu Pod Krzysztofony, 10 kwietnia 2023 r., fot. Bogdan Krężel, MK

Getta i ekspozycją o powojennych rozliczeniach ze zbrodniami Zagłady w sali wystaw czasowych w Fabryce Emalia Oskara Schindlera.

Kurator wystawy Piotr Figiela, na co dzień kustosz Starej Synagogi, opowiedział historię żydowskiej podgórskiej gminy wyznaniowej, początkowo z siedzibą w Kłaśnie, od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do lat trzydziestych XX wieku samodzielnej gminy w Podgórzu. Wystawa była pierwszą tak obszerną prezentacją żydowskiej społeczności miasta Podgórze przed czasem Zagłady. Przybliżała bogactwo życia religijnego i duchowego, aktywność społeczną, charytatywną, dokonania artystyczne, potencjał osiągnięć ekonomicznych. Częścią wystawy było też przypomnienie konkretnych osób z elity żydowskiej Podgórze, także rodzin ważnych dla tej społeczności. Projekt aranżacji wystawy we współpracy z kuratorem ekspozycji przygotowała Marta Narocka-Harasz. Wystawa była czynna do 10 grudnia 2023 roku.

Od 2 do 31 marca na placu Bohaterów Getta można było obejrzeć wystawę planszową *Getto przestało istnieć. Likwidacja żydowskiej dzielnicy w Krakowie*, przygotowaną z okazji 80. rocznicy likwidacji krakowskiego getta. Materiał ilustracyjny wybrał i teksty opracował Jan Grabowski z Apteki pod Orłem, a projekt wykonał Bartłomiej Woch z Pracowni Plastycznej MK. Ekspozycję zobaczyli m.in. uczestnicy tradycyjnego Marszu Pamięci, prowadzącego z placu Bohaterów Getta na teren dawnego KL Plaszow, który odbył się 12 marca 2023 roku.

Fabryka Emalia Oskara Schindlera

Wystawa czasowa w Fabryce Emalia zamykała plan obchodów 80. rocznicy likwidacji krakowskiego getta,

w swojej narracji skupiając się na okresie tużpowojennym i próbach rozliczenia z ogromem zbrodni dokonanej przez Niemców na społeczności żydowskiej, w tym na krakowskich Żydach.

30 marca 2023 roku w Fabryce Emalia Oskara Schindlera uroczyste otwarto wystawę czasową *Przetłumaczyć rzeczy nieludzkie*, przygotowaną przez Katarzynę Kocik we współpracy z projektantem Pawłem Żelichowskim. Autorka wystawy zaprosiła do wspólnej refleksji nad pierwszymi z okresu bezpośrednio po zakończeniu wojny próbami zmierzenia się z tragicznym, niewyobrażalnym doświadczeniem Zagłady. Bohaterami wystawy byli ocaleni z Holokaustu Żydzi, skupieni wokół Wojewódzkiej Komisji Historycznej w Krakowie, którzy rozpoczęli proces dokumentowania i zbierania relacji świadków Zagłady. Wystawa przybliżała kontekst historyczny okresu 1945–1949, w tym m.in. pierwsze procesy funkcjonariuszy państwa niemieckiego odpowiedzialnych za zbrodnie z lat okupacji 1939–1945. Ważną częścią projektu była inspiracja do rozważań na temat ciągłego i trwającego do dzisiaj, a więc aktualnego także dla nas, procesu „tłumaczenia” zbrodni ludobójstwa. Wystawa była czynna do 30 grudnia 2023 roku.

Pałac Krzysztofony

10 kwietnia 2023 roku w pałacu Pod Krzysztofony ogłoszono wyniki konkursu na najpiękniejsze drzewko emausowe. Konkurs, zainicjowany przez Muzeum Krakowa przed kilkoma laty, coraz mocniej wpisuje się w tradycję krakowskiego, wiosennego, wielkanocnego świętowania Emausu. Muzealny konkurs na drzewko emausowe lub inaczej drzewko życia, stanowił przez kilka lat część corocznego



Uroczystość otwarcia wystawy *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu*, na pierwszym planie kuratorka wystawy kustosz Marta Marek, sala Miedziana w pałacu Pod Krzysztoforą, 29 czerwca 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

wydarzenia *Emaus w Muzeum*, organizowanego przez oddział Dom Zwierzyniecki z kulminacją w Poniedziałek Wielkanocny. Z powodu zawieszenia działalności tego oddziału konkurs i wystawę pokonkursową przeniesiono do Pałacu Krzysztofora, gdzie zyskały nowe możliwości rozwoju i zdecydowanie większy potencjał zainteresowania publiczności. Prace zgłaszane na konkurs z roku na rok są coraz dojrzalsze artystycznie i reprezentują rosnącą liczbę uczestników zaangażowanych w przygotowanie drzewek życia na czas krakowskiego Emausu. Wystawę czynną w pasażu Krzysztoforów od 10 kwietnia do 14 maja 2023 roku przygotowała kustosz Maria Lempart.

29 czerwca 2023 roku w Pałacu Krzysztofora otwarta została wystawa *Włodzimierz Tetmajer Siła barw i temperamentu*, będąca kompletnym przeglądem twórczości Włodzimierza Tetmajera. Przygotowanie scenariusza wystawy poprzedziły starannie wykonane kwerendy w kilkudziesięciu polskich muzeach i w prywatnych kolekcjach. Kuratorka wystawy kustosz Marta Marek i autor aranżacji profesor krakowskiej ASP Łukasz Sarnat zaprezentowali publiczności blisko 200 obrazów i kilkaset rysunków, a w aneksach przedmioty, zdjęcia i fotografie pokazujące życie rodzinne oraz działalność polityczną i niepodległościową Tetmajera.

Ekspozycja została zbudowana w układzie chronologiczno-problemowym, ukazującym kolejne etapy życia artysty i jego drogę rozwoju artystycznego. Zwiedzający mogli zapoznać się z wczesnymi pracami Tetmajera, ukazującymi barwność i piękno Bronowic, pracami osadzonymi w tematyce obyczajowej wsi polskiej przełomu XIX

i XX wieku, malarstwem krajobrazowym, wątkami mocno związanymi z bliskimi mu miejscami i osobami wokół bronowickiej Tetmajerówki. Ważnym segmentem ekspozycji były prace o charakterze alegorycznym, odnoszące się do legendy o Piaście i mitu kościuszkowskiego. Wystawa odniosła spory sukces frekwencyjny. Blisko 20 tysięcy zwiedzających w ciągu nieco ponad czterech miesięcy udostępniania ekspozycji było wynikiem znakomitym, potwierdzającym autentyczną potrzebę kontaktu z twórcą ponownie odkrywanym przez współczesną publiczność, ale także swoistą modę na ludowość i „ludową historię”. Wystawa była czynna do 12 listopada 2023 roku.

Oferta Pałacu Krzysztofora była uzupełniona dwiema odsłonami społecznych wystaw, organizowanych przez Centrum Działań Społecznościowych. Od 1 do 31 sierpnia dostępna była pod arkadami pałacu ekspozycja zatytułowana *Ukraiński haft w Polsce*, a od 10 października do 3 grudnia wystawa *Wyszywanka kiedyś i dziś*. Wystawy zostały zorganizowane przez Związek Ukraińców w Polsce we współpracy z Kamilem Stasiakiem.

7 września w Pałacu Krzysztofora została otwarta wystawa czasowa *45 lat odnowy Krakowa – miasta na liście światowego dziedzictwa UNESCO*. Ekspozycja była częścią obchodów 45. rocznicy wpisu Krakowa – zespołu miejskiego Starego Miasta z Wawelem, Kazimierzem i Stradomem – na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Wystawie przygotowanej wspólnie ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa towarzyszył film dokumentalny *Kamienie mają głos, by przeszłość opowiedzieć przyszłości*. Kuratorem projektu ze strony Muzeum był

dr Walery Bubień, a wystawa była dostępna nieodpłatnie w pasażu Krzysztoforów do 8 października 2023 roku.

W grudniu, tradycyjnie w pierwszy czwartek tego miesiąca, odbył się 81. konkurs na najpiękniejszą szopkę krakowską. Do konkursu zgłoszono rekordową liczbę szopek, tj. 229. Wyniki konkursu ogłosił 10 grudnia dyrektor Muzeum dr Michał Niezabitowski. W kategorii szopek dużych zwyciężyli Renata Markowska i Józef Madej. W kategorii szopek średnich przyznano trzy pierwsze nagrody: Leszkowi Zarzyckiemu i Stanisławowi Malikowi oraz Krzysztofowi Delowskiemu i Małgorzacie Konieczny. Pierwszą nagrodę w kategorii szopek małych otrzymał Zbigniew Madej i wreszcie w kategorii miniaturowych zwyciężyli Zbigniew Madej i Jan Kirsz. 17 grudnia w tłumnie wypełnionej sali Miedzianej w pałacu Pod Krzysztofy wręczono z kolei nagrody dla najlepszych szopek w kategorii szopek dziecięcych i rodzinnych. Wystawę pokonkursową, pełniąc funkcję zarówno kierownika projektu, jak i kurator wystawy, przygotowała kustosz Małgorzata Niechaj.

Niezwykłym miejscem na wystawie była pieczołowicie odtworzona, autentyczna pracownia szopkarska Macieja Moszewa. Wielki mistrz szopkarstwa, obecny na konkursach szopek od ponad 60 lat, zmarł 27 lipca 2023 roku. Fragment ekspozycji poświęcono pamięci tej legendy krakowskiego środowiska szopkarskiego. Wystawa, jak zawsze ciesząca się wielkim powodzeniem wśród publiczności, była czynna do 25 lutego 2024 roku.

Wystawy zagraniczne

28 listopada 2023 roku w Muzeum Historii Miasta Lipska otwarto wystawę *Barwna radość świąteczna*, będącą efektem współpracy naszego Muzeum z Muzeum w Lipsku w ramach 50-lecia partnerstwa obu miast. Na wystawie zaprezentowano 25 szopek ze zbiorów Muzeum Krakowa. W wernisażu naszą instytucję reprezentował prof. Zdzisław Noga, a funkcję kuratorki wystawy pełniła dr Karina Janik. Wystawa była czynna do 28 stycznia 2024 roku.

Od 1 do 30 grudnia 2023 roku w Centrum Kultury i Edukacji w Ostrawie pokazano 20 szopek ze zbiorów Muzeum Krakowa. Ekspozycja była częścią większej prezentacji szopek bożonarodzeniowych zrealizowanej w ramach współpracy z Ewą Liszką-Fiałą z Muzeum Śląskiego w Katowicach. Na otwarciu Muzeum reprezentowała dyrektor Anna Śliwa-Suchowiak oraz Małgorzata Niechaj i Olga Jania z Działu Szopek Krakowskich, które przygotowały wystawę.

Działalność naukowa i wydawnicza

Głównym projektem badawczym Muzeum jest od roku 2021 *Socjotopografia Krakowa 1257–1939*. Powołano zespół projektowy, którego liderem jest dr Jacek Zinkiewicz, pracujący pod opieką kuratora Muzeum prof. Zdzisława Nogi i we współpracy z dyrektorem dr. Michałem Niezabitowskim. Prowadzono kwerendy i prace studialne nad obszarami miasta objętymi założeniami badawczymi.

Na rok 2025 planowane jest przygotowanie do druku pierwszych zeszytów w ramach serii socjotopograficznej.

Kolejnym projektem badawczym, zainicjonowanym w 2023 roku, jest *Atlas niematerialnego dziedzictwa Krakowa*. Muzeum opracowało założenia projektu i pozyskało środki na jego realizację z trzyletniego grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Projekt w swoich założeniach ma celu inwentaryzację, interpretację, prezentację i popularyzację zjawisk niematerialnego dziedzictwa kulturowego na zachodnim obszarze Gminy Miejskiej Kraków (Krowodrza, Bronowice, Zwierzyniec oraz część Prądnika Białego i dzielnicy Stare Miasto) i stanowi część 12-letniego programu badawczego, który obejmie obszar całego miasta.

W pierwszym kwartale 2023 roku ukazał się 40. zeszyc „Krzysztoforów”, rocznika naukowego Muzeum, wydane go w nowej formule jako czasopisma punktowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, spełniającego określone wymagania proceduralne. W drugiej połowie roku przygotowano do druku kolejny, 41. zeszyc „Krzysztoforów”, który ukaże się drukiem w pierwszym kwartale 2024 roku.

Muzeum przygotowało do składu kolejne pozycje z serii Biblioteka Krzysztoforowska: *Sztuka Krakowska 1945–2020*, t. 3, autorstwa Marii Zientary, obejmujący lata 1980–2000, oraz *Garbary i Piasek. Historia rozwoju przestrzennego największego przedmieścia Krakowa* autorstwa Krzysztofa Petrusa.

Istotną rolę kreacyjną i porządkującą działania naukowe Muzeum mają prowadzone od kilku lat wewnętrzne seminaria naukowe, organizowane i merytorycznie przygotowane przez prof. Zdzisława Nogę.

Ważną częścią muzealnej pracy u podstaw są także wykłady naukowe adresowane do pracowników Muzeum, podejmujące istotne dla instytucji tematy, a prowadzone od 2009 roku przez dyrektora Jacka Salwińskiego.

W roku 2023 odbyły się następujące wykłady:

- 17 stycznia, Małgorzata Palka, dr Agnieszka Kowalska: *Teatralia w zbiorach Muzeum Krakowa. Materiał badawczy czy ekspozycyjny? Perspektywy kolekcji*;
- 21 lutego, Michał Hankus, Małgorzata Kuciel: *(Nie) zwykłe rzeczy – (nie) zwykłe historie. Kolekcja Kultury Materialnej (III km) w zbiorach Muzeum Krakowa*;
- 21 marca, Mateusz Niemiec: *Przystań Muzeum – fanaberia czy wpisująca się w strategię Muzeum inicjatywa*;
- 17 kwietnia, Monika Widzicka: *Słownik dziedzictwa pracy. Perspektywy interpretacji zbiorów muzealnych*;
- 22 maja, Michał Hankus: *Jej i jego historia. HERstoria i HISTORIA w poszukiwaniu jedności*;
- 19 czerwca, Anna Bednarek: *Nowy Musnet – tylko nowe narzędzie czy również nowa jakość opracowania zbiorów?*;
- 23 października, Kamil Stasiak: *Muzeum współdziałające z otoczeniem społecznym – założenia i praktyka Muzeum Krakowa*;
- 27 listopada, Irena Palca: *Malarstwo z okresu od XVIII w. do 1945 r. w zbiorach Muzeum Krakowa – stan badań*;

- 18 grudnia, Michał Hankus i Leszek Sibila: *Kamienica Hipolitów jako muzeum kompletne mieszczan krakowskich*.

Najważniejsze wydawnictwa opublikowane w 2023 roku

Wydawnictwa naukowe

- *Encyklopedia Krakowa*, t. 1, 1040 s., t. 2, 812 + 16 s. (koedycja z Biblioteką Kraków);
- Agnieszka Chłosta-Sikorska, *Nowohucianie o Polsce Ludowej. Codzienność i świąteczność we wspomnieniach uczestników podwieczorków w Muzeum PRL*, red. Łukasz Klimek, 396 s. (koedycja z TMHiZK);
- *O parafii w Podgórzu. 200 lat istnienia*, red. nauk. Robert Gawel, Melania Tutak, Kamila Follprecht, red. Izabela Kraśnicka, 116 s. (wydawnictwo pokonferencyjne);
- „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” z. 40, red. nauk. Michał Niezabitowski, red. Anna Biedrzycka, 240 s.

Katalogi wystaw czasowych

- *Zanim wyrosły mury. Żydzi w Podgórzu*, praca zbiorowa, red. nauk. Piotr Figiela, red. Marcin Baran, 140 s.;
- Katarzyna Kocik, *Przetłumaczyć rzeczy nieludzkie*, red. Łukasz Klimek, 200 s. (koedycja z TMHiZK);
- Marta Marek, Piotr Hapanowicz, Włodzimierz Tetmajer. *Sila barw i temperamentu*, red. Łukasz Klimek, 392 s. (wyd. 1 i wznowienie);
- *80. konkurs szopek krakowskich. Katalog wystawy pokonkursowej*, red. Barbara Cisowska, 152 s.

Przewodniki

- Janusz Tadeusz Nowak, *Wokół ulicy królowej Jadwigi*, red. Barbara Cisowska, 84 s.;
- Anna Marszałek, Monika Bednarek, *Fabryka Emalia Oskara Schindlera* (wersje angielska, niemiecka, francuska, włoska, hiszpańska, wznowienie), red. Krystyna Stefaniak, 44 s.

Inne

- Agata Klimek-Zdeb, *Na trzepaku. Zabawy i rozrywki dziecięce w PRL-u na fotografiach ze zbiorów Muzeum Krakowa* (album), red. Barbara Cisowska, 104 s.;
- *Zagadkowy Kraków* (wyd. 6), praca zbiorowa, 448 s.;
- Jakub Stendig, *Płaszów. The Last Station of the Krakow's Jewry*, przyg. do druku Monika Bednarek, 304 s.;
- „Krzysztoforek” nr 38, 39 i 40, red. prow. Michał Grabowski, 24 s.;
- Krzysztof Żyra, Bartłomiej Woch (ilustracje), *Legendy krakowskie. Diabeł z Krzysztoforów*, 12 s.;
- Krzysztof Żyra, Bartłomiej Woch (ilustracje), *Legendy krakowskie. Gołębie z krakowskiego rynku*, 12 s.;
- Krzysztof Żyra, Bartłomiej Woch (ilustracje), *Legendy krakowskie. O Smoku Wawelskim i dzielnym szewczyku*, 12 s.

Edukacja

Programy edukacyjne

Muzeum Krakowa bardzo aktywnie poszerza swoją ofertę edukacyjną. Wydaje się, że jest to najbardziej dynamicznie rozwijający się segment muzealnej działalności. W realizację programów edukacyjnych włącza się spora grupa pracowników nie tylko z poszczególnych oddziałów, ale także pracowników konserwacji, działów tzw. pionu kuratorskiego, osób współpracujących z Muzeum i pracujących na podstawie umów zleceń.

Działania edukacyjne skutecznie koordynował w skali całego Muzeum czteroosobowy Dział Edukacji, kierowany przez Annę Surmę. Ważna dla Muzeum jest współpraca z nauczycielami, przewodnikami miejskimi i środowiskami uniwersyteckimi. Znakomitym przykładem w tym obszarze może być sympozjum edukacyjne zorganizowane przez Muzeum i Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej *Pokaż mi, a będę umiał. Rola muzeum w dydaktyce uniwersyteckiej w 250-lecie powstania Komisji Edukacji Narodowej*. Sympozjum, będące miejscem wymiany doświadczeń edukacyjnych, odbywało się w pałacu Pod Krzysztofory 7 listopada 2023 roku i zostało przeprowadzone w trzech uzupełniających się panelach: uniwersyteckim, muzealnym i studenckim.

Oferta edukacyjna jest otwarta na nieustanne poszukiwania i kreacje. W 2023 roku mocniej zaistniały w działaniach edukacyjnych wątki związane z edukacją ekologiczną i zagrożeniami klimatycznymi. Były one obecne m.in. w działaniach Przystani Muzeum jako komórki organizacyjnej oddziału Dom Zwierzyniecki (zajęcia przygotowywane we współpracy ze środowiskami drewniaków, czyli flisaków). Taką ekologiczną formułę zainicjowano także w oddziale harcerskim w forcie Ju-gowice.

Muzeum poszukuje nowych, innowacyjnych formuł działań edukacyjnych. Przykładem może być *Muzeum na wynos*. Na dzień dzisiejszy to cztery kufry dostępne do wypożyczenia (i towarzyszące im kufry wirtualne) dla szkół, bibliotek i domów kultury: *Życie codzienne w średniowiecznym mieście*, *Z czego składał się rycerz*, *W świecie krakowskich legend*, *Dole i niedole służących*.

Na zauważenie zasługuje *Obok nas* – stały cykl wydarzeń edukacyjnych popularyzujących historię II wojny światowej i Holokaustu w Krakowie, przygotowywany przez oddziały Trasy Pamięci (Ulica Pomorska, Apteka pod Orłem oraz Fabryka Emalia Oskara Schindlera). Koordynator *Obok nas* Mateusz Zdeb kładzie nacisk na edukację historyczną, jednocześnie odwołując się do dyskursu o współczesnych, globalnych zagrożeniach wojennych. W roku 2023 cykl *Obok nas* przypominał o 80. rocznicy likwidacji krakowskiego getta i wokół tej daty budował przekaz edukacyjny.

Akademia dydaktyczna to dwa semestralne cykle dydaktyczne adresowane do nauczycieli, spotkania odbywały się na platformie Zoom.



Uczestnicy debaty *Plac – pomnik* odbywającej się w ramach *Pamiętaj z nami* w Fabryce Emalia Oskara Schindlera, od lewej: prof. Łukasz Tomasz Sroka, Jacek Salwiński, dr Michał Wiśniewski, Szymon Toboła, Paweł Kubisztal i dr hab. Monika Murzyn-Kupisz, 12 maja 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

Szkolenia przewodnickie

Szkolenia przewodnickie to niezwykle istotny element działań edukacyjnych Muzeum. Wystarczy przypomnieć, że przewodnicy współpracujący z Muzeum oprowadzili w roku prawie 4 tysiące grup z ponad 50 tysiącami zwiedzających. W roku ubiegłym szkolenia przewodnickie wprowadzające objęły Krzysztofony, Rydlówkę, Trasę Pamięci i Muzeum Ruchu Harcerskiego. Na Trasie Pamięci i w Krzysztoforach zakończyły się one egzaminami komisyjnymi i wydaniem certyfikatów potwierdzających kompetencje do oprowadzania grup po wystawach stałych.

W kolejnym stopniu wtajemniczenia prowadzono *Przewodnik dla zaawansowanych 2.0*. To stała formuła udziału w zajęciach na terenie Muzeum, podnosząca poziom kompetencji merytorycznych certyfikowanych przewodników miejskich.

Programy dla rodzin

Oferta rodzinna Muzeum ma duży potencjał rozwojowy i cieszy się sporym zapotrzebowaniem ze strony jej odbiorców. Wyróżnić tu można dwa programy adresowane do tej grupy uczestników: *Oprowadzanki* – prowadzone na wystawach stałych i czasowych w większości oddziałów, oraz *Muzeum od kołyski* – spacerzy dla rodziców z najmłodszymi dziećmi (w wieku do 2 lat).

Liderem zajęć dla dzieci i rodzin z dziećmi jest od lat oddział Pałac Krzysztofony, który wykorzystuje potencjał legend krakowskich i krakowskiej szopki bożonarodzeniowej. Pałac Krzysztofony otrzymał ponownie wyróżnienie

jako miejsce przyjazne rodzinom z dziećmi. Krzysztofony były miejscem największej aktywności edukacyjnej spośród wszystkich oddziałów. Tu odbywa się niemal jedna trzecia ogółu zajęć edukacyjnych w Muzeum Krakowa.

Lokalność

Kolejny rok z rzędu można zauważyć znaczącą aktywność edukacyjną w takich oddziałach, jak Rydlówka, Muzeum Podgórze i Muzeum Nowej Huty. Praca edukacyjna szczególnie właśnie w tych oddziałach ukierunkowana jest na potrzeby lokalnych społeczności – Bronowic, Podgórze i Nowej Huty. Opowiadanie lokalnej, dzielnicowej historii, odnoszenie się do potencjału kulturowego dziedzictwa małych ojczyzn jest wpisane w zadania co najmniej kilku oddziałów Muzeum. Z drugiej strony wyraźne zapotrzebowanie na lokalną historię i tożsamość wzmacniane jest przez współpracę z Radami Dzielnic Miasta Krakowa i konkretne dotacje edukacyjne dzielnic, odpowiadające na potrzeby mieszkańców w zakresie edukacji i oferty czasu wolnego.

Dostępność Muzeum

Wyjątkową rolę w zwiększaniu dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami odegrała realizacja projektu grantowego *Usłyszymy się! Dostępne Muzeum Krakowa* w ramach projektu *Kultura bez barier* prowadzonego przez PEFRON. Istotną częścią grantu i prac w jego ramach było przeprowadzenie cyklu szkoleń dla pracowników Muzeum. Szkolenia uwrażliwiające, z dostępnych wydarzeń, dostępnej



Rejs galarami po Wiśle, wydarzenie towarzyszące XVI Konferencji Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego, która odbywała się w Krzysztoforach 17–19 maja 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

administracji i dostępnej ewakuacji miały za zadanie podnieść kompetencje zespołu Muzeum. Projekt prowadzony przez Katarzynę Bury i Elżbietę Lang podsumowano spotkaniem i dyskusją wokół książki Anny Goc *Glusza* 24 maja 2023 roku.

Muzeum konsekwentnie wprowadza standardy dostępności do wszystkich projektów wystawienniczych i większości wydarzeń. Proces ten monitoruje i wspomaga swoim zaangażowaniem pełnomocnik dyrektora ds. dostępności kustosz Katarzyna Bury.

Wybrane wydarzenia muzealne w 2023 roku

Codzienna działalność Muzeum wyznaczona jest rytmem wielu wydarzeń muzealnych, z których część jest na stałe wpisana do krakowskiego kalendarza kulturalnego, a część stanowi nową ofertę, wynikającą z otwarcia się na potrzeby i zainteresowania mieszkańców miasta.

Muzealny kalendarz wydarzeń otwiera od kilku lat *Spacer wokół szopki*. Uczestników spacerów 6 stycznia prowadzi swoją autorską opowieścią dyrektor Michał Niezabitowski. W 2023 roku *Spacer wokół szopki* został wpisany w cykl wydarzeń Roku Włodzimierza Tetmajera i przebiegał śladem miejsc związanych z życiem tego artysty. Program wydarzenia opracował dr Andrzej Szoka.

10 stycznia Rynek Podziemny zainaugurował święto oddziału *Drążenie miasta* pod hasłem *Eter*. Program styczniowego

corocznego wydarzenia, adresowanego do osób zainteresowanych średniowiecznym miastem, otworzył wykład Mariusza Meusa *Urania krakowska*. Tematem przewodnim *Drążenia miasta 2023* była szeroko rozumiana duchowość. Wykłady zostały uzupełnione o spacer „eteryczny” na kopiec Kraka oraz warsztaty dla dorosłych i rodzin o „alchemicznym charakterze”. Wydarzenie przygotował Szymon Jarosiński z zespołem.

14 stycznia Rydlówka świętowała *Urodziny Stanisława Wyspiańskiego*. Program *Urodzin* jak zawsze stara się prowadzić publiczność nowymi ścieżkami interpretacyjnymi twórczości Wyspiańskiego. W roku 2023 mogliśmy wziąć udział w spotkaniu literackim i monodramie Kingi Kowalskiej *Raz dookoła. Kobiety „Wesela”*. Całość przygotowała Ewelina Radecka.

Muzeum Podgórze niezwykle aktywnie odkrywa bogate dziedzictwo swojej podgórskiej części Krakowa. Widać to także w święcie oddziału i w kolejnych odsłonach *Podgórze+*. W roku 2023 tym plusem było podgórskie rzemiosło. 25–26 lutego Jakub Jastrzębski i cały zespół Muzeum Podgórze zaprosił na spotkania z rzemiosłem na wystawie głównej w Muzeum oraz poznawanie historii podgórskiej mydlarni i mydlarzy. W ofercie święta oddziału był oczywiście spacer szlakiem podgórskiego rzemiosła oraz spotkania z rzemieślnikami prowadzącymi działalność na terenie dzielnicy.

Kamienica Hipolitów proponuje udział w święcie nazwanym przez kierownika oddziału Michała Hankusa *Spodobem na sukces*. 25 marca mieszkańcy Krakowa uczestniczyli w wydarzeniu poświęconym architekturze i mieszkańcom



Lajkonik (Mariusz Glonek) w towarzystwie chorążego, wykonujący taniec na estradzie przed Wieżą Ratuszową, 15 czerwca 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK



Laureaci medalu św. Krzysztofa: prof. Hanna Schreiber, prezes Wodociągów Miasta Krakowa Piotr Ziętara oraz Katarzyna Chodoń, sala Baltazara Fontany w pałacu Pod Krzysztoforą, 3 października 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

miasta przełomu XIX i XX wieku. *Architektoniczny zawrót głowy* zbudowany został ze spacerów, warsztatów plastycznych i wykładów zrealizowanych przez zespół Kamienicy Hipolitów. Równocześnie wydarzenie było także pożegna-

niem z dotychczasową wystawą stałą, która po 20 latach funkcjonowania została zdemontowana, a budynek oddziału przygotowany do generalnego remontu modernizacyjnego i konserwatorskiego.



Zespół Muzeum Nowej Huty w trakcie 15. edycji *Zajrzyj do Huty*, 15–17 września 2023 r., fot. Bogdan Krężel, MK

Coroczne wydarzenie Trasy Pamięci *Pamiętaj z nami* odbyło się 12–13 maja i tym razem było poświęcone bohaterstwu czasów wojny. Głównym punktem programu był IX bieg *Pamiętaj z nami* z ulicy Pomorskiej na plac Bohaterów Getta z udziałem około tysiąca biegaczy. Na mecie biegu przygotowano otwarte warsztaty dla młodzieży i dzieci *Miejski tor przeszkód* oraz zajęcia *Kiedy pomagać i jak prosić o pomoc*.

W programie uczestniczyły trzy oddziały Trasy Pamięci. W panelu otwierającym prowadzonym przez prof. Łukasza Tomasza Srokę dyskutowano o roli placu Bohaterów Getta w przeszłości i współcześnie (debata *Plac – pomnik*). Równie istotne były wykłady, oprowadzania i spacer po miejscach pamięci. 18 maja odbyły się warsztaty dla studentów *Żydowski opór i konspiracja*. Na placu Bohaterów Getta prezentowano wystawę *Walczyli o trzy linijki w historii*. Finałem całego projektu były zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół podgórskich i krowoderskich *Pamięć niezadeptana. Moje upamiętnienie bohaterów II wojny*, prowadzone od 3 października do 25 listopada i podsumowane wystawą fotografii w Fabryce Emalia. Kuratorem projektu była Beata Łabno.

17–19 maja Muzeum Krakowa wspólnie z Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku zorganizowały w Krzysztoforach XVI Konferencję Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego *Dziedzictwo rzeki*. Konferencje Muzealnictwa Morskiego i Rzecznego mają już długą tradycję, odbywają się regularnie co dwa lata, a w roku 2023 po raz pierwszy w Krakowie i przy znaczącym udziale Muzeum

Krakowa. Konferencja była znakomitym miejscem do weryfikacji założeń programowych nowej komórki organizacyjnej Muzeum – Przystani Muzeum. Trzydniowe obrady połączone były z dyskusyjnymi spotkaniami muzealników i przedstawicieli środowiska drewniaków – ludzi rzeki. Dyskusje toczyły się w Spotce i w czasie rejsu galariami po Wiśle. Konferencja została przygotowana przez Mateusza Niemca z Przystani Muzeum.

Wszystkie oddziały Muzeum uczestniczyły w kolejnej odsłonie *Nocy muzeów*, w 2023 roku poświęconej 550. rocznicy pierwszego druku na ziemiach polskich. W wydarzeniach i zwiedzaniu w czasie *Nocy muzeów* wzięło udział ponad 14 tysięcy osób, tradycyjnie najwięcej w Krzysztoforach i na Barbakanie. Bardzo dobrą frekwencję zanotowało Muzeum Nowej Huty z cieszącą się dużą popularnością wystawą *Trzepaki, Rekisio i Atari*. Wydarzenia koordynował dr Walery Bubień.

15 czerwca ulicami Krakowa, ku ucieście krakowian i turystów, wędrował Lajkonik ze swoim orszakiem. W roli Lajkonika debiutował Mariusz Głonek, który zastąpił swojego ojca Zbigniewa Głonka, przez 35 lat chodzącego w pochodzie jako główna postać corocznego krakowskiego obrzędu.

Trzeba pamiętać, że *Pochód Lajkonika* jest obecnie częścią całorocznego projektu edukacyjno-badawczego. W związku z tym zorganizowano warsztaty edukacyjne dla dzieci z krakowskich szkół i zaproszono tę grupę odbiorców do aktywnego udziału w wydarzeniu 15 czerwca, m.in. w konkursach dotyczących Lajkonika. Wdrożono program badawczy etnograficznego opracowania *Pochodu Lajkonika*. Na placu Świętego Ducha prezentowana była wystawa o historii *Pochodu Lajkonika*. Projektem niezawodnie kierował kierownik Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa dr Andrzej Szoka.

17 czerwca zainaugurowano sezon flisacki na Przystani Muzeum przez wciągnięcie bandery na galarze Szwajcarka. To kolejny sezon działalności Muzeum nad Wisłą. Najpierw, 29 kwietnia, Muzeum uczestniczy w uroczystości przekazania bandery flisu królewskiego, co dzieje się corocznie pod Wieżą Ratuszową. Następnie Przystań Muzeum uruchamia działalność edukacyjną i popularyzatorską na rzecz szeroko rozumianego dziedzictwa Wisły. W działaniach tych Muzeum korzysta z partnerskiej współpracy przedstawicieli środowiska drewniaków – flisaków.

Lipiec i sierpień w Barbakanie to przede wszystkim oferta zajęć w ramach imprezy *Średniowiecze da się lubić*. Formuła tego wydarzenia od kilku już lat polega na cotygodniowych warsztatach i pokazach adresowanych do zainteresowanych kulturą średniowieczną, w tym szczególnie rodzin z dziećmi. Program zbudowany został we współpracy z grupami rekonstruktorów i obejmował interaktywne prezentacje rzemiosła z epoki, pokazy walk rycerskich, zajęcia taneczne i muzyczne, pokazy legend krakowskich, kuchnię średniowieczną. Imprezę zakończył 31 sierpnia festiwal muzyki folkowej. Organizacją wydarzenia zajęli się dr Michał Szerba i Jerzy Łobaza.

Pałac Krzysztoforty jest miejscem koncentrującym największą aktywność edukacyjną Muzeum. *Imieniny Krzysztofa*



Uczestnicy *Korowodu kolędniczego* przed Rydlówką, wydarzenie zamykające Rok Włodzimierza Tetmajera, 28 grudnia 2023 r., fot. Marcin Gulis, MK

to odświętne spotkanie z publicznością, odkrywające kolejne możliwości tego miejsca. 29–30 lipca Krzysztoforzy zaprosiły na *Imieniny Krzysztofa* z podtytułem *Wizjonerzy*. Program przygotowany przez Justynę Kasińską i odwołujący się do takich postaci, jak Jacek Kluszewski i Tadeusz Kantor, spotkał się ze sporym odzewem publiczności. W programie były spacer, warsztaty muralowe dla dzieci, oprowadzania po wystawie stałej *Kraków od początku, bez końca* i wystawie czasowej, wieczorne zwiedzanie pałacu. Największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z Janem Kantym Pawluśkiewiczem i Andrzejem Mleczką.

Wrzesień to od wielu lat dni refleksji i skupienia w oddziale Ulica Pomorska. 8–12 września 2023 roku zorganizowano *Dni Pamięci Ofiar Gestapo*, poświęcone działalności podziemnych drukarni w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945. Na placu Inwalidów otwarto wystawę planszową *Tajne druki i drukarnie w Krakowie w latach II wojny światowej*. Odbyły się m.in. spacer edukacyjny do miejsca pamięci na Woli Justowskiej (miejsce egzekucji z lipca 1943 roku związanej z działalnością konspiracyjnej drukarni w tej miejscowości) oraz po Kosocicach, gdzie w czasie wojny działały Wojskowe Zakłady Wydawnicze. Kierownikiem projektu był kustosz Tomasz Stachów.

15–17 września Muzeum Nowej Huty wraz ze swoimi partnerami zorganizowało 15. edycję *Zajrzyj do Huty*. Wydarzenie otwarto panelem dyskusyjnym *Nowa Huta skarbów*, prezentującym kolekcje i zasoby różnych instytucji nowohuckich. Przez kolejne dwa dni można było skorzystać z niezwykle różnorodnej i bardzo bogatej oferty

nowohuckich instytucji, ale także, a może przede wszystkim, stowarzyszeń i fundacji, organizacji pozarządowych działających w Nowej Hucie i na rzecz nowohuckiego dziedzictwa. Siłą napędową *Zajrzyj do Huty* jest oczywiście zespół Muzeum Nowej Huty, a kierownikiem projektu był Piotr Kapusta.

3 października w sali Baltazara Fontany w pałacu Pod Krzysztoforzy miała miejsce uroczystość wręczenia medali św. Krzysztofa. W uroczystości wzięli udział członkowie kapituły medalu św. Krzysztofa, prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski i przewodniczący Rady Muzeum prof. Jacek Purchla. Zaszczytne wyróżnienie otrzymali: w kategorii wsparcia merytorycznego w obszarze niematerialnego dziedzictwa Krakowa prof. Hanna Schreiber, w kategorii kultywowania krakowskich tradycji i obyczajów Katarzyna Chodoń oraz za największe wsparcie finansowe Wodociągi Miasta Krakowa SA.

8 października Stara Synagoga zaprosiła na *Jom Riszon. Niedzielę w Starej Synagodze*. Kameralne wydarzenie adresowane do mieszkańców Krakowa zbudowane jest z kilku wykładów, oprowadzań i finałowego koncertu. Tym razem był to występ zespołu Mojsze Band. Program przygotowany przez Annę Jodłowicz-Dziedzic dotyczył zaułków żydowskiego miasta, zamieszkałych przez zwykłych mieszkańców. Interesującą częścią spotkań była rozmowa o jidyszach i hebraizmach w naszym języku.

Osadzanie chochoła to piękna bronowicka tradycja, sięgająca końca lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, zainicjowana przez prof. Stanisława Waltosia. Opiekunem merytorycznym i organizacyjnym tego wydarzenia jest

zespół Rydlówki z dr Joanną Zdebską-Schmidt na czele. *Osadzanie chochoła* ma jednak wymiar społeczny i nie może odbyć się bez udziału rodziny Rydlów, społeczności Bronowic, w tym bronowickich szkół, ich uczniów i nauczycieli. 18 listopada najpierw wyruszył korowód weselny ulicami Bronowic Małych, prowadzony przez Teatr Złoty Róg, następnie miała miejsce uroczystość przed dworkiem Rydlów i wokół symbolicznego krzaku róży. Na koniec publiczność została zaproszona do performatywnego zwiedzania Muzeum i powrotu do świata pamiętnego wesela Jadwigi Mikołajczykówny i Lucjana Rydla.

19 listopada muzea zaprosiły na *Dzień otwarty muzeów krakowskich*. Impreza firmowana przez Stałą Konferencję Dyrektorów Muzeów Krakowskich oraz Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa poświęcona była przypomnieniu 45. rocznicy wpisu Krakowa na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Wydarzenie jest od lat pozytywnie odbierane przez publiczność jako wyjątkowa okazja do skorzystania z atrakcyjnej (także cenowo) oferty zwiedzania wystaw stałych i czasowych z towarzyszącymi im specjalnie przygotowanymi zajęciami. Największym zainteresowaniem cieszyły się Rynek Podziemny i Fabryka Schindlera, Krzysztofora z Wieżą Ratuszową i oczywiście Muzeum Nowej Huty z wystawą czasową *Trzepaki, Reksio, Atari*.

Rok 2023 symbolicznie został zamknięty 28 grudnia barwnym *Korowodem kolędniczym*, który przewędrował przez Kraków z Bronowic Małych do Rynku Głównego. Korowód prowadzili aktorzy Teatru Złoty Róg oraz górale i góralki ze Związku Podhalań z Harklowej. Na scenie na Rynku wspólne kolędowanie prowadziła pieśniarka i skrzypaczka Joanna Słowińska. Rok Tetmajera podsumował swoim wystąpieniem dyrektor Michał Niezabitowski, jednocześnie zapraszając na wspólne odkrywanie twórczości Wincentego Wodzinowskiego w 2024 roku.

Projekty realizowane z udziałem środków z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz środków europejskich

Dział Sprzedaży i Pozyskiwania Funduszy kierowany przez Joannę Bogusz realizował plan pozyskania dotacji celowych wspomagających działania programowe Muzeum. Kontynuowano także z współpracę z Radami Dzielnic jako ważny element poszerzania możliwości działania dużej części oddziałów Muzeum. Organy pomocnicze samorządu krakowskiego przekazały w roku 2023 na różnorodne działania statutowe naszego Muzeum kwotę łączną 317 264 zł.

W ramach programu *Miejsca Pamięci i trwale upamiętnienie w kraju* pozyskano kwotę 9100 zł na zadanie *Obok nas. Projekt wystawienniczo-edukacyjny w 80. rocznicę likwidacji getta krakowskiego* oraz kwotę 70 tysięcy zł na zadanie *Pamiętaj z nami. Oblicza bohaterstwa w czasie wojny i okupacji 1939–1945*.

W ramach programu *Kultura ludowa i tradycyjna* pozyskano 110 tysięcy zł na zadanie *Od ucznia do mistrza*.

Rozwój tradycji szopkarstwa krakowskiego wpisane na listę UNESCO oraz 80 tysięcy zł na zadanie *Pochód Łajkonika – niematerialne dziedzictwo kulturowe w przestrzeni Krakowa*.

W ramach programu *Kreatywna Europa* zainicjowano projekt współpracy europejskiej. Uzyskano dotację w wysokości 131 099 € na czteroletni projekt partnerski *Living Heritage Journeys. The integration of intangible heritage into cultural heritage tourism experiences*, obejmujący współpracę sześciu podmiotów z Belgii, Włoch, Chorwacji i Szwecji.

W ramach programu własnego *Rozbudowa zbiorów muzealnych* Narodowy Instytut Muzeów przekazał dotację Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 258 tysięcy zł na zakup obrazu Włodzimierza Tetmajera *Chrystus w domu Marty i Marii, siostr Łazarza*.

W listopadzie 2022 roku podpisano także umowę z PEFRON-em na dofinansowanie projektu zwiększającego możliwości dostępności oferty Muzeum. Projekt pod nazwą *Ushyszmy się! Dostępne Muzeum Krakowa* uzyskał dofinansowanie w wysokości 91 804 zł i został zrealizowany w pierwszej połowie 2023 roku.

Remonty i inwestycje

W Kamienicy Hipolitów 1–2 kwietnia 2023 roku odbył się uroczysty finisaż wystawy stałej *Mieszkański dom*. Następnie przystąpiono do demontażu ekspozycji i przeniesienia muzealiów do magazynów muzealnych. W połowie roku rozpoczęły się prace budowlano-konserwatorskie. Wykonano m.in. okablowanie, prace tynkarskie i malarskie, konserwację stolarki drzwiowej. Całość prac w budynku frontowym oddziału powinna zostać zakończona w pierwszym półroczu 2024 roku. W grudniu 2023 roku zlecono wykonanie koncepcji przebudowy oficyny Kamienicy Hipolitów – kolejnego etapu prac modernizacyjnych i remontowych w obiekcie.

W Fabryce Emalia Oskara Schindlera przebudowano instalację wentylacji mechanicznej w części B budynku. Prace rozpoczęte 9 sierpnia, okresowo zostały wstrzymane z powodu konieczności aktualizacji projektu wykonawczego. Wykonano m.in. montaż kanałów nawiewno-wywiewnych i instalacji freonowych, rozbudowano centrale wentylacyjne. Muzeum podejmuje nieustanne starania, aby utrzymać obiekt, który jest wręcz oblegany przez turystów z całego świata, w jak najlepszym stanie technicznym.

Dział Techniczny MK prowadził prace remontowe mostu Kleparskiego w Barbakanie. Wykonano prace rozbiorcze, następnie niezbędne prace ziemne i budowlane, zamontowano okładziny z blachy miedzianej. W ostatnim etapie zlecono budowę kładki drewnianej, a w połowie września 2023 roku rozpoczęto montaż samej kładki i wreszcie wykonano impregnację elementów drewnianych mostu. Ponadto w Barbakanie zlecono renowację wątku ceglanego elewacji południowej wraz z wymianą bruku kamiennego (zadanie dofinansowane przez SKOZK). Końcowy odbiór prac renowacyjnych elewacji południowej miał miejsce w drugiej połowie listopada 2023 roku.

Frekwencja

W 2023 roku Muzeum Krakowa odwiedziło łącznie 1 351 108 osób stacjonarnie oraz uczestniczyło w wydarzeniach online. Jest to najlepszy wynik frekwencyjny w historii naszego Muzeum. Po kilku latach covidowego regresu frekwencyjnego udało się osiągnąć frekwencję przewyższającą poziom w 2019 roku. Rekordy zwiedzających była Fabryka Emalia Oskara Schindlera. Bardzo poprawiła swój wynik Stara Synagoga. Z oddziałów spoza centrum Krakowa bardzo dobry wynik zanotowało Muzeum Nowej Huty.

Frekwencja z podziałem na oddziały	
Oddział	Liczba zwiedzających
Fabryka Emalia Oskara Schindlera	432 966
Rynek Podziemny	347 167
Pałac Krzysztofory	144 646
Stara Synagoga	127 600
Muzeum Nowej Huty	73 712
Wieża Ratuszowa	70 167
Apteka pod Orłem	29 353
Rydlówka	20 456
Barbakan	20 194
Muzeum Podgórze	18 566
Mury Obronne	12 158
Mury Obronne	10 438
Fort Jugowice	11 839
Ulica Pomorska	10 012
Podziemna Nowa Huta	7963
Dom Pod Krzyżem	3956
Kamienica Hipolitów	3481
Dom Zwierzyniecki / Przystań Muzeum	2008
Thesaurus Cracoviensis	887
Frekwencja online	6246 osób, 38 wydarzeń edukacyjnych

Zwiedzających stacjonarnie ogółem w 2023 roku	1 351 108 osób
Grupy razem, w tym grupy młodzieżowe	160 477 osób w 8431 grupach 93 862 osoby w 4581 grupach
Oprowadzania	3988 dla 52 378 osób
Bilety normalne	517 161
Bilety ulgowe	179 661
Cudzoziemcy	501 867
Młodzież	209 043
Bilety bezpłatne	135 608
Bilety rodzinne	107 837
Dzień wolnego wstępu	128 962
Bilety łączone	41 228
Wydarzenia edukacyjne	3061 dla 67 467 osób
w tym: lekcje warsztaty	579 dla 10 935 osób 939 dla 16 877 osób
inne wydarzenia edukacyjne	1593 dla 39 655 osób
imprezy muzealne	194 dla 48 468 osób
imprezy naukowe	12 dla 788 osób
imprezy zewnętrzne	215 dla 18 200 osób

259

Rada Muzeum Krakowa w kadencji 2020–2023

25 września 2023 roku w sali pod Muzami w pałacu Pod Krzysztofory odbyło się posiedzenie Rady Muzeum Krakowa. Udział w nim wzięli: dr Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa, Jacek Salwiński, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Anna Śliwa-Suchowiak, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, oraz członkowie Rady Muzeum: prof. Piotr Dobosz, wiceprezes Komitetu Kopca Kościuszki, prof. Czesław Dźwigaj, Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe w Krakowie, Lili Haber, przewodnicząca Związku Krakowian w Izraelu (online), Elżbieta Kusina, przewodnicząca Federacji Stowarzyszeń Przewodnickich w Krakowie, Agata Wąsowska-Pawlik, dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury, Robert Piaskowski, pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa ds. kultury, prof. Jacek Purchla, prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, prof. UKEN, dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej, prof. Łukasz Tomasz Sroka, przewodniczący Rady Dyscypliny Historia Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej, prof. Jan Świąch, dziekan Wydziału

Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Violetta Rezler-Wasilewska, dyrektor Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Marcin Zdanowski, kierownik Działu Strategii i Rozwoju w Muzeum Okręgowym w Toruniu.

Przewodniczący Rady Muzeum Krakowa prof. Jacek Purchla przywitał uczestników posiedzenia. Po stwierdzeniu kworum głosowano i jednomyślnie przyjęto protokół poprzedniego posiedzenia Rady.

Dyrektor Michał Niezabitowski poinformował, że pod koniec maja 2023 roku prof. Mieczysław Rokosz złożył rezygnację z członkostwa w Radzie Muzeum Krakowa. Zgodnie z ustawą o muzeach organizator Muzeum uznał za słuszne uzupełnienie składu Rady. Powołanie nowego członka spoczywa w myśl ustawy na organizatorze Muzeum, dyrekcji Muzeum, Radzie Muzeum lub środowiskach twórczych. Ze względu na fakt powołania w 2020 roku profesora Rokosza na wniosek dyrektora Muzeum Krakowa prezydent podjął decyzję o wskazaniu w jego miejsce nowego członka również przez Muzeum. Michał Niezabitowski poddał zatem ocenie Rady kandydaturę prof. Piotra Dobosza, profesora nauk prawnych, profesora nadzwyczajnego Wydziału Prawa i Administracji UJ i prodziekana tego Wydziału, zasłużonego w działaniach na rzecz prawnej ochrony zabytków, związanego swoją pracą i działalnością z Krakowem. Jest członkiem Polskiej Akademii Umiejętności – międzywydziałowych komisji interdyscyplinarnych, Komisji Rozwoju Miasta Krakowa, Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS), Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, Towarzystwa Miłośników Historii Krakowa, Komitetu Kopca Kościuszki (wiceprezes), a także Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Rada owacjami przyjęła nową kandydaturę. Robert Piaskowski w imieniu prezydenta Krakowa wręczył prof. Piotrowi Doboszowi nominację do Rady Muzeum Krakowa.

Następnie dyrektor Niezabitowski przedstawił sprawozdanie z działalności Muzeum Krakowa w 2022 roku. Jak powiedział, w ubiegłym roku zrealizowano ważne muzealne inwestycje. Pierwsza to Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego oraz dwie wystawy stałe prezentujące historię twierdzy Kraków i krakowskiego harcerstwa. Projekt wprowadza nowoczesne rozwiązania, lecz nie narusza zabytkowej bryły budynku fortecznego. Prace były nadzorowane przez dyrektora Annę Śliwę-Suchowiak z ramienia Muzeum oraz Bogusława Kośmidera, trzeciego zastępcę prezydenta Krakowa ds. obsługi mieszkańców. Druga inwestycja to Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów (osobą prawną zarządzającą instytucją jest dyrektor Muzeum Krakowa, a jego pełnomocnikiem Monika Bednarek). Ważne wsparcie merytoryczne Muzeum KL Płaszów otrzymuje od prof. Łukasza Tomasza Sroki, przyszłego redaktora rocznika naukowego tej instytucji. Kolejna ważna inwestycja to Muzeum Nowej Huty i tu szczególnie podziękowania należy skierować do Roberta Piaskowskiego, dzięki któremu realizowane są działania zmierzające do

modernizacji i rozbudowy dawnego kina Światowid jako siedziby tego oddziału. W pozyskaniu funduszy z całą pewnością pomocny będzie wpis Nowej Huty na listę pomników historii, ułatwiający starania, przy wsparciu miasta, o środki z programu *Feniks*. Ważnym wydarzeniem w 2022 roku było otwarcie Sali Spotkań Krakowian Spotka na parterze pałacu Pod Krzysztoforą. Jest to miejsce spotkań organizacji społecznych zarejestrowanych (KRS) w Krakowie i działających na rzecz Krakowa. Wystawy czasowe w Muzeum cieszą się coraz większym zainteresowaniem, a co za tym idzie – frekwencją, jak m.in. wystawa *Wisła. Re-kreacja* i tradycyjnie pokonkursowa wystawa szopek krakowskich. W ramach działań naukowych Muzeum realizuje duży program *Socjotopografia Krakowa 1257–1939*, który ostatnio prezentowano Radzie. Rocznik naukowy „Krzysztofor” podniósł swoją punktację naukową z 20 na 40 pkt. Wciąż jednak Muzeum zabiega o jego większy prestiż i znaczenie wśród elitarnych czasopism naukowych. W kwestii edukacji Muzeum zmodyfikowało program *Muzeomanii*, wprowadzając nowe cykle, a wśród nich cieszący się coraz większym zainteresowaniem program dla szkół *Muzeum na wynos*, zajęcia dla miejskich przewodników *Przewodnik dla zaawansowanych 2.0*, zajęcia dla nauczycieli *Akademia dydaktyczna*. Z sukcesem kontynuowane są również miejskie debaty *DNA Krakowa* oraz inkluzywne zajęcia dla osób z niepełnoprakownościami *Kraków naprawdę dla wszystkich*. W celu sprawniejszego pozyskiwania dotacji i sponsorów Muzeum wzmocniło odpowiedzialny za te działania zespół, łącząc Dział Sprzedaży z Sekcją Pozyskiwania Funduszy. Przyniosło to już pierwsze wymierne korzyści w pozyskaniu dodatkowych środków finansowych. Frekwencja w 2022 roku wyniosła 950 655 osób. Jesteśmy zadowoleni z dochodów, które w sierpniu przekroczyły 2 miliony zł, a także z frekwencji, która w połowie roku wyniosła 650 tysięcy osób; liczymy, że rok 2023 zakończymy wynikiem 1 miliona zwiedzających. Z całą pewnością te dane cieszą zarówno muzealników, jak i organizatora, szczególnie w tak trudnych dla samorządów czasach.

Prof. Jacek Purchla podsumował, że różnorodność miejsc, zjawisk i problemów pokazuje, jak wielkim wyzwaniem jest realizacja działań Muzeum Krakowa. Dlatego warto pogratulować Muzeum ożywionej działalności badawczej, wystawienniczej i edukacyjnej.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos Marcin Zdanowski, który podkreślił, że jest pod wrażeniem pracy wykonanej przez Muzeum w 2022 roku. Jak powiedział, jest to czas przejściowy dla muzeów spowodowany pandemią oraz trudną sytuacją ekonomiczną w kraju, dlatego efektywnie prowadzone inwestycje i remonty, duża liczba pozyskiwanych nabytków i depozytów oraz rozbudowany program edukacyjny dowodzą sprawności i sprawczości Muzeum. To wynik konsekwentnego zarządzania, zgodnego z przyjętą strategią, sukcesywnie modyfikowaną pod wpływem zachodzących w kraju i na świecie zmian.

Według Agnieszki Chłosty-Sikorskiej różnorodna działalność Muzeum jest zauważalna wśród publiczności, a szczególnie w środowisku nauczycieli. Muzeum celnie

i szybko dostosowuje swoją ofertę do często obecnie zmieniającej się podstawy programowej w szkołach, a oferowane zajęcia przygotowywane są na wysokim poziomie. Na uznanie zasługuje wysoka frekwencja, zwłaszcza wśród nauczycieli.

Dr Violetta Rezler-Wasilewska wysoko oceniła od strony zarządczej realizowaną inwestycję, jaką jest Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów. Pogratiowała też dyrekcji pokładanego w pracownikach oddziałów zaufania i danie im dużej niezależności w działaniach, co przynosi dobre efekty.

Elżbieta Kusina złożyła w imieniu miejskich przewodników podziękowania za regularnie organizowane bardzo merytoryczne szkolenia dla przewodników oraz spotkania z kuratorami wystaw stałych i czasowych.

Rada jednomyślnie przyjęła sprawozdanie Muzeum Krakowa za rok 2022.

Dalsza część posiedzenia była poświęcona prezentacji i dyskusji nad najważniejszymi planami Muzeum Krakowa na rok 2024.

Dyrektor Michał Niezabitowski przedstawił prezentację z krótkim komentarzem. W 2024 roku przypadają dwie ważne dla Muzeum Krakowa rocznice – poinformował. – Pierwsza z nich to 125-lecie istnienia i tu zamiast pompacyjnych uroczystości Muzeum planuje wykorzystać potencjał partnerów społecznych, szczególnie tych licznie skupionych wokół Spotki. Drugie wydarzenie to 20. rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Chcemy świętować razem z innymi muzeami historycznymi z miast, które wraz z Krakowem stały się częścią Unii, tworząc razem wspólnotę dziedzictwa europejskiego. Ważnym filarem Muzeum jest działalność naukowa, dlatego prowadzimy sukcesywnie wieloletnie, interdyscyplinarne programy naukowe. Będziemy kontynuować program *Socjotopografia Krakowa 1257–1939*, będący namysłem nad ewaluacją i rewitalizacją przestrzeni miasta w ciągu wieków. Prowadząc działania związane z interpretacją niematerialnego dziedzictwa Krakowa, planujemy serię wydawniczą *Atlas niematerialnego dziedzictwa Krakowa*. W 2024 roku ukaże się ważna, długo oczekiwana publikacja – *Leksykon Podgórze*, przygotowany przy udziale wielu specjalistów pod opieką dyrektora Jacka Salwińskiego. W zakresie wystawienniczym, zachęcani sukcesami frekwencyjnymi i medialnymi wystaw *Trzepaki*, *Reksio*, *Atari* oraz *Włodzisław Tetmajer. Siła barw i temperamentu*, planujemy kilka interesujących propozycji wystaw: o kobietach – wystawa *Siłaczki*, o obrzędowości – *Od wielkiego dzwonu. Świętowanie w Krakowie*, o muzyce i buncie – *Bunt w systemie. Muzyczne przestrzenie wolności 1945–89*, o wojnie – *Spirala zbrodni. Krakowianie na afiszach śmierci* i o dostępności – *Zmysłowe miasto*. Zamierzamy również rozwijać działania społeczne. Obecnie powstała nowa komórka – CDS (Centrum Działań Społecznościowych), prowadzona przez Kamila Stasiaka, do tej pory realizującego m.in. popularny wśród krakowian program *DNA Krakowa*. Nowa komórka ma budować kontakty z organizacjami społecznymi w myśl hasła *Łączy nas Kraków*. Ważnym działaniem będą dalsze prace nad interpretacją dziedzictwa rzeczno-

w Krakowie oraz integrowanie środowisk rzecznych wokół Muzeum. Od dwóch lat Muzeum posiada w swoim zespole kustosa „w stopniu bosmana” – Mateusza Niemca, który zarządza należącym do Muzeum fragmentem wiślanego nabrzeża z siedmioma słupami cumowymi oraz galerią Szwajcarka. Z całą pewnością ogromne znaczenie dla Muzeum ma kwestia pozyskiwania muzealiów. Co roku przeznaczamy na ten cel kwotę około 300 tysięcy zł. Ważnym wsparciem w pozyskiwaniu zbiorów jest utworzony w 2018 roku, dzięki zaangażowaniu Katarzyny Olesiak, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK, miejski fundusz interwencyjny, zapewniający dodatkowe środki finansowe w przypadku zakupu obiektów, które niespodziewanie pojawiły się na rynku (niestety fundusz został zawieszony z powodu pandemii). Taki przykładem może być próba zakupu wskazanego przez prof. Piotra Dobosza pucharu Cracovii z I Mistrzostw Polski (nie dokonano zakupu, gdyż MKiDN wskazało na prawdopodobieństwo pochodzenia przedmiotu z grabieży z czasów II wojny światowej). Obecnie Muzeum stara się o pozyskanie funduszy na zakup jednego z prezentowanych obecnie na wystawie obrazów Włodzimierza Tetmajera (kwota zakupu 400 tysięcy zł z wkładem własnym Muzeum w wysokości 30 proc.). Muzeum planuje także dalsze powiększanie kolekcji obrazów dwóch malarzy: Włodzimierza Tetmajera i Wojciecha Weissas.

Prof. Piotr Dobosz wyraził aprobatę dla przedstawionego programu, szczególnie w odniesieniu do wątku pozyskiwania zbiorów i relacji ze środowiskiem kolekcjonerskim. To bardzo wąska, ale też niezwykle chętna do ewentualnej współpracy z instytucjami kultury grupa. W kontekście planowanych wystaw wskazał na zbliżające się ważne rocznice krakowskich klubów sportowych Makabi Kraków i Jutrzenka, które mogą się stać dobrym tematem muzealnej ekspozycji.

Agata Wąsowska-Pawlik poprosiła o nieco szersze omówienie zagadnienia planowanej wystawy muzycznej, która, jej zdaniem, może mieć bardzo duży potencjał. Kilka lat temu Muzeum Śląskie zorganizowało ekspozycję poświęconą polskiemu rapowi. Wzbudziła ona duże zainteresowanie i przyciągnęła do muzeum nową grupę odbiorców.

W odpowiedzi dyrektor Jacek Salwiński powiedział, że scenariusz wystawy jest obecnie w trakcie tworzenia. Ma to być prezentacja świata muzycznego od lat czterdziestych do osiemdziesiątych XX wieku, w tym zderzenie z doświadczeniem komunizmu, wspomnieniowo-sentymentalny nurt i eksploracja czasów PRL-u, opowieść o buncie przeciwko systemowi w Nowej Hucie wyrażonym muzyką. Wystawa, pomimo granicy czasowej w latach osiemdziesiątych, będzie próbą dotarcia również do młodego widza oraz zaproszeniem mieszkańców do procesu jej tworzenia i dzielenia się własnymi opowieściami, wspomnieniami. Podstawą będą rozległe kwerendy i przemysłany program edukacyjny. Problemатyczna może jedynie okazać się wciąż tymczasowa przestrzeń wystawiennicza niewyremontowanego budynku oddziału nowohuckiego.

Agata Wąsowska-Pawlik zaproponowała, aby wzorem MuFo wprowadzić na wystawę kody QR z playlistą najważniejszych utworów, która pozwoli bliżej zapoznać się widzom z muzyką prezentowanych czasów. W odniesieniu do planowanej jesienią przyszłego roku wystawy *Silacski* podsunęła pomysł połączenia w jakimś zakresie dwóch „kobiecych” inicjatyw – muzealnej wystawy z przyznawaną rokrocznie na wiosnę w Krakowie nagrodą im. Kazimierzy Bujwidowej (przyznawana czterem kobietom, których postawa i dokonania mają znaczący wpływ na otaczającą rzeczywistość).

Marcin Zdanowski uznał za interesujące zwrócenie się Muzeum w kierunku dziedzictwa rzeki, ta tendencja jest obecnie widoczna w kilku miejscach w Polsce. Pogratulował inicjatywy stworzenia przestrzeni społecznych spotkań Spotka oraz wyraził zainteresowanie planowaną wystawą *Zmysłowe miasto*.

Dr Violetta Rezler-Wasilewska zwróciła się z pytaniem, na jakim etapie jest plan wprowadzenia nowego programu inwentaryzacyjnego w Muzeum.

Michał Niezabitowski przypomniał, że w 1989 roku państwo nie wprowadziło do polskich muzeów wspólnego narzędzia inwentaryzacyjnego. Muzea samodzielnie zakupywały różne programy, m.in. Muzeum Krakowa pozyskało program Musnet. Program ten, który wciąż wykorzystuje wiele muzeów, przestał już spełniać oczekiwania. Z tego powodu Muzeum udało się znaleźć fundusze na realizację pierwszego etapu zmiany systemu inwentaryzacyjnego. W 2023 roku zostanie przygotowane wstępne zapytanie, a w kolejnym zapytanie ofertowe. Z całą pewnością będzie to duże wyzwanie finansowe dla instytucji, czego dowodem może być przygotowana w ostatnich tygodniach wycena nowego systemu dla krakowskiego Muzeum Narodowego w wysokości 2 milionów zł. Muzeum Krakowa obecnie nie posiada tak dużych środków.

Kontynuując ten wątek, Agata Wąsowska-Pawlik wspomniała o programie Xpertis, z którego korzysta Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.

Dyrektor Michał Niezabitowski poinformował, że obecnie główny inwentaryzator zbiorów rozmawia o zalecanych i wadach programów Xpertis w Wilanowie oraz Muzeum Narodowym w Krakowie. Jednak wspomniane programy, zakupione do konkretnych instytucji, będą wymagały odpowiedniego skonfigurowania do potrzeb Muzeum Krakowa, a to niesie za sobą dodatkowe koszty.

Prof. Jan Święch wskazał również interesujący system inwentaryzacyjny działający na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obejmuje ponad 350 tysięcy jednostek muzealnych i służy do zarządzania dziedzictwem uniwersyteckim.

Przedstawiony plan na 2024 rok został jednomyślnie przyjęty przez członków Rady.

W ramach wolnych wniosków prof. Czesław Dźwigaj docenił szczególnie rozbudowane i różnorodne działania wystawiennicze, dzięki którym Muzeum tętni życiem i wciąż się rozwija. W Pałacu Krzysztofory swoje miejsce znalazły szopki krakowskie, a także wystawy czasowe, jak obecna ekspozycja prezentująca twórczość Włodzimierza Tetmajera. To jedna z pierwszych tego typu wystaw, która

przyciąga tak licznych zwiedzających. Tę atrakcyjność tematów wystaw czasowych należy utrzymać. Ważną funkcję w pałacu Pod Krzysztofory spełnia sala konferencyjna, reprezentacyjna sala Miedziana, która staje się pretekstem do zwiedzania i promocji całego pałacu.

Dr Violetta Rezler-Wasilewska zapytała o plany związane z jubileuszem 125-lecia Muzeum. Dyrektor Niezabitowski powiedział, że Muzeum jeszcze nie ma programu, jednak liczy na równie niezwykle wydarzenie, jak silent disco w Barbakanie w 2019 roku, impreza taneczna do muzyki inspirowanej wątkami krakowskimi i odgłosami miasta, która na 120-lecie zgromadziła blisko 4,5 tysiąca gości.

Robert Piaskowski podziękował w imieniu organizatora i prezydenta Krakowa za głosy doceniające działalność Muzeum Krakowa. Miasto cieszy się z rosnącej frekwencji i przychodów Muzeum, szczególnie w obecnej trudnej sytuacji samorządów. Przed Muzeum otwiera się wiele nowych możliwości, jak rozbudowujące się Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa Krakowa oraz oddział działający we wpisanej jako pomnik historii Nowej Hucie.

Na zakończenie prof. Jacek Purchla raz jeszcze pogratulował nominacji prof. Piotrowi Doboszowi i podziękował uczestnikom za udział w posiedzeniu Rady.

Drugie posiedzenie Rady Muzeum Krakowa w 2023 roku odbyło się 5 grudnia w sali Baltazara Fontany w pałacu Pod Krzysztofory. W posiedzeniu udział wzięli: prof. Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, Katarzyna Oleśiak, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, dr Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa, Jacek Salwiński, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Anna Śliwa-Suchowiak, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Anna Bednarek, główny inwentaryzator Muzeum Krakowa, oraz członkowie Rady Muzeum: prof. Piotr Dobosz, wiceprezes Komitetu Kopca Kościuszki, prof. Czesław Dźwigaj, Towarzystwo Strzeleckie Bractwo Kurkowe w Krakowie, dr hab. Jacek Gądecki, prof. AGH, dziekan Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej, Elżbieta Kusina, przewodnicząca Federacji Stowarzyszeń Przewodnickich w Krakowie, Agata Wąsowska-Pawlik, dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury, prof. Jacek Purchla, prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, dr Violetta Rezler-Wasilewska, dyrektor Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, prof. Łukasz Tomasz Sroka, przewodniczący Rady Dyscypliny Historia Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej, prof. Jan Święch, dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Stanisław Waltoś, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), Marcin Zdanowski, kierownik Działu Strategii i Rozwoju w Muzeum Okręgowym w Toruniu.

Uczestników posiedzenia przywitał prof. Jacek Majchrowski, mówiąc: W przyszłym roku będziemy obchodzić 55-lecie powołania pierwszej Rady Muzeum, wówczas jeszcze Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Przez ten cały czas do chwili obecnej Radę tworzą wybitni przedstawiciele kultury, nauki i sztuki, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem wspomagają Muzeum. A jest ono wyjątkowe wśród polskich muzeów samorządowych, wiódące i największe, a przede wszystkim jedno z nielicznych przynoszących dochody. W ostatnim czasie przybyły nam nowe, interesujące inwestycje, jak pałac Pod Krzysztoforą czy Muzeum Harcerstwa. Chciałbym Państwu podziękować za wszystko, co Państwo zrobili dla Muzeum, pomimo przeciwności, jakimi była pandemia oraz wojna na Ukrainie.

Prof. Jacek Purchla, po przywitaniu uczestników, szczególnie prezydenta prof. Jacka Majchrowskiego i dyrektora Katarzyny Olesiak, stwierdził kworum. Podkreślił, że jest to dla niego ogromny zaszczyt móc prowadzić ostatnie posiedzenie Rady kończącej się kadencji. Następnie prezydent Jacek Majchrowski podziękował członkom za udział w pracach Rady i wręczył im okolicznościowe dyplomy.

Anna Bednarek zaprezentowała nowy, znaczący nabytek Muzeum Krakowa – obraz Włodzimierza Tetmajera *Chrystus w domu Marii i Marty, siostr Łazarza*. Jak powiedziała, jest on trwałym śladem ostatniej, dużej wystawy monograficznej poświęconej twórczości tego artysty, która była prezentowana w 2023 roku w Pałacu Krzysztofora. Obraz był prawdopodobnie po raz pierwszy prezentowany publicznie. Będzie go można jeszcze przez kilka tygodni zobaczyć w Krzysztoforach, a następnie docelowo trafi na wystawę stałą w oddziale Rydlówka. Jego zakup został dofinansowany ze środków MKiDN przekazanych z programu własnego Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów *Rozbudowa zbiorów muzealnych*. Całkowita wartość transakcji wyniosła 408 tysięcy zł, z czego około 63 proc., czyli 258 tysięcy zł, pochodzi z dofinansowania, a wkład własny Muzeum to 150 tysięcy zł. Obraz przedstawia scenę z Ewangelii, ukazaną zgodnie z manierą artysty w realiach bronowickich. Scena rozgrywa się przed bronowicką chatą, główne bohaterki ubrane są w stroje ludowe. Ta aktualizacja wątków biblijnych nie jest bardzo częsta w twórczości Włodzimierza Tetmajera. Dzieło jest niedatowane, jednak kuratorka wystawy Marta Marek datuje je na lata około 1910–1914 na podstawie analogii z innymi dziełami artysty. Dodatkowym atutem obrazu jest jego interesująca, potwierdzona proveniencja. Do około 1950 roku znajdował się w rękach rodziny. W tym czasie został ofiarowany przez żonę artysty Annę lub córkę Klementynę, żonę dr. Jana Rybickiego, adwokatowi Józefowi Winschowi. Był to wyraz wdzięczności za obronę Jana Rybickiego, chirurga i dyrektora Szpitala Powszechnego w Gorlicach, w procesie w 1948 roku za udzielanie pomocy partyzantom w czasie II wojny światowej. Cieszymy się z tego zakupu, który powiększył naszą kolekcję malarstwa, i planujemy włączyć obraz do stałej oferty edukacyjnej.

Przewodniczący Rady Muzeum Krakowa prof. Jacek Purchla rozpoczął swoje wystąpienie podsumowujące pracę Rady w latach 2020–2023 od przypomnienia, że początki kadencji Rady wiążą się z czasem pandemii. Muzeum Krakowa, uznawane w 2020 roku za „milionera” zarówno

w kwestii dochodów własnych, jak i frekwencji, stanęło wówczas przed widmem utraty stabilności, przede wszystkim finansowej. Muzealna Rada była wówczas świadkiem sprawnego przeprowadzenia Muzeum przez dyrektora Michała Niezabitowskiego przez ten niezwykle trudny okres oraz owocnej kontynuacji muzealnych inwestycji wbrew niesprzyjającej sytuacji finansowej. W tym czasie – kontynuował profesor Purchla – zakończono prace konserwatorskie i aranżacyjne w pałacu Pod Krzysztoforą. Podniesiono także z ruin fort Jugowice – to ważny precedens w Polsce uratowania od zniszczenia zabytku architektury militarnej i nadania mu nowej funkcji. Przygotowana wystawa stała, mająca nie tylko zasięg lokalny, ukazała Kraków jako macecznik polskiego skautingu. Ostatnia i jedna z najważniejszych inwestycji o znaczeniu międzynarodowym to Muzeum KL Płaszów. Stało się ono swoistym rzecznikiem racji stanu, opiekunem trudnej pamięci. Na końcu zwracam szczególną uwagę na nową strategię Muzeum na lata 2022–2027, w przygotowaniu której Rada miała również swój ważny udział. Znalazły się w niej tak ważne elementy, jak rozwijanie dotychczasowej misji Muzeum jako swobodnego laboratorium nowoczesnego muzealnictwa, czego wyrazem może być stworzenie pierwszego w Polsce Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa miasta. Muzeum jako instytucja, która nie tylko gromadzi i konserwuje zbiory, ale przede wszystkim pielęgnuje, rozwija i buduje bardzo różne narracje o dziedzictwie, naszą pamięć zbiorową i tożsamość. Muzeum w naszej kadencji wyrosło na ważny, autonomiczny ośrodek prowadzący własne badania naukowe, czego przykładem jest projekt *Socjotopografia Krakowa 1257–1939*, prowadzony przez badaczy miasta pod kierunkiem kuratora Muzeum prof. Zdzisława Nogi oraz dyrektora Michała Niezabitowskiego. To wszystko, o czym wspominam, co dzieje się w Muzeum Krakowa, dociera do różnorodnych grup mieszkańców Krakowa przez rozbudowaną działalność edukacyjną i liczne nowe, nowatorskie programy, jak *DNA Krakowa*. W ostatnich latach Muzeum stało się zupełnie nową instytucją w kwestii jakości i siły oddziaływania, a także jeżeli chodzi o poziom frekwencji. Konferencja CAMOC *Masz prawo do miasta*, której organizatorem w 2021 roku było Muzeum Krakowa, uświadomiła nam, że instytucja jest ważnym graczem w grupie najbardziej kreatywnych i innowacyjnych muzeów miejskich w Europie.

Dyrektor Michał Niezabitowski podziękował Radzie za pomoc w wyznaczaniu kolejnych kamieni milowych w działalności Muzeum, a także za ciepłe słowa, pozytywnie podsumowujące pracę Muzeum w tej kadencji. 15 grudnia spotkamy się z załogą na świątecznym spotkaniu, na którym postaram się przekazać Państwa opinie. Wszystko, o czym Państwo wspominali, to bezsprzecznie zasługa całego zespołu muzealników – stwierdził. – Dzięki bardzo dobrym tegorocznym wynikom finansowym, które przekroczyły wyniki z 2019 roku, będę miał również okazję wręczyć pracownikom nagrody roczne. Warto do słów przedmówców dodać, że z frekwencji na poziomie 1,3 miliona osób w 2020 roku spadliśmy do poziomu 350 tysięcy osób, a pandemiczny lockdown przyniósł spadek muzealnych dochodów

o 68 proc. Chciałbym jeszcze raz podziękować miastu za pomoc – bez wzrostu dotacji podmiotowej o 3 miliony zł w tym trudnym czasie oraz bez rygorystycznego programu oszczędnościowego nie udałooby się nam domknąć budżetu. Dziękujemy! W czasie globalnych zmian, jakie przyniosła pandemia, uświadomiliśmy sobie, że to najlepszy czas, aby zastanowić się nad strategicznymi celami naszego Muzeum. Dziękujemy Radzie za pomoc w stworzeniu nowej strategii, którą obecnie konsekwentnie realizujemy. W czasie trwania kadencji dokonało się wiele zmian, jedne zakończone sukcesem, inne, jak działalność w sieci, wymagające jeszcze zastanowienia. W czasie pandemii otworzyliśmy ważną partycypacyjną wystawę *Współlistnienie*, będącą reakcją na współczesne wydarzenia w mieście. Na Wieży Ratuszowej uruchomiliśmy XV-wieczny dzwon Gwałtowny zwany Bolesławem, który od czasu pandemii oznajmia ważne w mieście wydarzenia. Przywróciliśmy na fasadę pałacu Pod Krzysztofory rzeźbę św. Krzysztofa i, co niezwykle w ostatnim czasie, jako jedna z nielicznych została przyjęta w przestrzeni miasta bez kontrowersji. Dziękujemy prof. Czesławowi Dźwigajowi za pomoc w przeprowadzeniu konkursu na jej projekt. Rozpoczęliśmy też ważny program naukowy o socjotopografii Krakowa. W 2021 roku zakończyliśmy prace konserwatorskie w Krzysztoforach, otworzyliśmy Centrum Interpretacji Niematerialnego Dziedzictwa w Domu pod Krzyżem (liczymy na restaurację budynku w 2026 roku), a także stworzyliśmy własną przystań z galarem Szwajcarka (ufundowany z funduszy szwajcarskich), w której interpretujemy dziedzictwo rzeki i flisaków. Na tej pływającej jednostce w pandemicznym roku Lajkonik pokonywał miasto. W 2022 roku zamknęliśmy listę działań strategicznych dzięki Państwu akceptacji, otworzyliśmy nowy oddział w forcie 52a Jugowice z Muzeum Harcerstwa, za co dziękuję przede wszystkim dyrektor Annie Śliwie-Suchowiak. W tym też czasie podpisano umowę z Ministrem Kultury na dotację inwestycyjną i rozstrzygnięto konkurs na projekt wystawy stałej w Muzeum – Miejsu Pamięci KL Płaszów. Otworzyliśmy Salę Spotkań Krakowian Spotka, która okazała się ważnym miejscem na mapie Krakowa, gdzie spotykają się różne społeczności. Rok 2023 to wpis Nowej Huty na listę pomników historii, dzięki czemu Muzeum mogło wystąpić z wnioskiem o dotację na remont kina Światowid, siedziby oddziału nowohuckiego, do programu dotacyjnego *Feniks*. Wiosek, w którym aplikujemy o 78 milionów zł, przeszedł pozytywnie ocenę formalną i jest wysoko oceniany, co dobrze rokuje. Otworzyliśmy także dwie wystawy czasowe godne zauważenia – *Trzepaki, Reksio, Atari* w Muzeum Nowej Huty i *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu* w Pałacu Krzysztofory. Uczestniczyliśmy w procesie opracowania i byliśmy współwydawcą wraz z Biblioteką Kraków *Encyklopedii Krakowa* pod redakcją naukową prof. Jacka Purchli, a także wznowiliśmy popularne czasopismo dla dzieci „Krzysztoforek”. W czasie trwania kadencji udało się też zrealizować kilka projektów ze środków pozyskanych ze źródeł zewnętrznych (Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych), jak: wystawy czasowe *Wiśła. Re-kreacja* i *Maszyneria teatru*, projekty *Zachowanie tradycji szopkarstwa krakowskiego*, *Korowód tra-*

dycji. Pochód Lajkonika na tle krakowskiego roku obrzędowego i projekt dostępnościowy *Ustłyszmy się! Dostępne Muzeum Krakowa*, a także dokonaliśmy zakupów dzieł sztuki w celu rozbudowy regionalnej kolekcji dzieł sztuki współczesnej Muzeum Krakowa. W czasie pandemii zrestrukturyzowaliśmy jedną z komórek Muzeum, dzięki której z coraz większym sukcesem pozyskujemy środki zewnętrzne i nowych sponsorów. Opinie Rady obecnej kadencji były dla nas bardzo istotne, jak np. w przypadku muzealnej strategii czy fundacji rzeźby *Miedzianny*, przekupki krakowskiej, na fasadę Muzeum od strony placu Szczepańskiego. Dziś zwracamy się jeszcze o jedną opinię w sprawie nowej polityki gromadzenia zbiorów.

Otwierając dyskusję o działalności Muzeum Krakowa w latach 2020–2023, Marcin Zdanowski powiedział, że Muzeum Krakowa jest liderem wśród muzeów w Polsce, a środowisko muzealne od lat obserwuje inspirującą działalność i inicjatywy realizowane przez Muzeum. Zwrócił uwagę na trzy istotne elementy, które jego zdaniem powinny być rozwijane w perspektywie kolejnych lat. Pierwszy to społeczna odpowiedzialność muzeów, którą można dostrzec w działalności Spotki oraz Centrum Działań Społecznościowych. Drugi element to aktywność i szybkie reagowanie na zmieniającą się rzeczywistość. Niewiele muzeów zareagowało tak szybko na wydarzenia pandemii, jak Muzeum Krakowa, przygotowując projekt, jakim była wystawa *Współlistnienie*. Jako muzea nie możemy już czekać, aż pewne wydarzenia nabiorą patyny i kurzu, musimy szybko reagować na zachodzące zmiany – podkreślił Marcin Zdanowski. – Trzecia rzecz, najważniejsza w mojej ocenie, to stała i konsekwentna realizacja zarządzania zgodnie ze strategią, która ułatwia bieżący ogłód i planowanie rozwoju instytucji. Od kilkunastu lat przyglądam się z podziwem strategicznym działaniom Muzeum.

Prof. Czesław Dźwigaj zauważył, że kontynuując trwający od 2004 roku dynamiczny rozwój Muzeum, warto położyć nacisk na kilka spraw. Odnosnie do zakończonej sukcesem wystawy Tetmajera należy zwrócić uwagę, jak istotne są indywidualne wystawy wybitnych twórców Krakowa, które odbijają się głośnie echem w całej Polsce – powiedział. – Warto ten temat rozwijać w szerszym aspekcie, szczególnie że w wyremontowanym Pałacu Krzysztofory jest, obok wystawy szopek, przestrzeń na coroczną organizację ekspozycji prezentujących kolejne ważne osobowości Krakowa. Druga rzecz to tocząca się przed kilku laty burzliwa dyskusja o zmianie nazwy Muzeum. Z perspektywy czasu uważam, że pod nową nazwą Muzeum Krakowa otworzyło nowe, częściowo już wykorzystywane furtki, ale jest jeszcze wiele dróg do odkrycia. Jedną z nich jest stworzenie przestrzeni dla współczesnych twórców Krakowa, prezentującej ich dorobek mieszkańcom i turystom. Trzecia rzecz – warto w kolejnej kadencji zwrócić większą uwagę na oddział Celestat. Przestrzeń muzealna prezentująca tradycje obronności miejskiej to ewenement w Europie.

Dr hab. Jacek Gądecki podkreślił, że Muzeum kładzie nacisk na kwestię prawa do miasta, co realizuje nie tylko w obszarze teoretycznym (konferencje naukowe, dyskusje),

ale też w wymiarze praktycznym. Godną uwagi rzeczą jest – kontynuował – sprawa odzyskiwania teraźniejszości, co szczególnie widoczne było w czasie pandemii, ale także w dyskusji na temat miejskości i mieszczańskości. To dźwignia do funkcjonowania współczesnych muzeów i jest to kierunek bardzo słuszny. Utworzenie miejsca spotkań, miejsca trzeciego, oddania przestrzeni mieszkańcom – to doskonały punkt na mapie Krakowa. Z dumą właśnie tutaj w Sali Spotkań odbierałem z córką puszkę na WOŚP. Chciałbym również zwrócić uwagę na motywy Wisły i odzyskiwania jej dla mieszkańców. To wyjście poza silnie kulturowo osadzoną dychotomię natura – kultura. Dla strategii miasta Krakowa ważna jest przestrzeń zielona i przestrzeń spotkania, co można wykorzystać w dalszej perspektywie. Temat Muzeum Krakowa powrócił ostatnio w mojej rozmowie z menedżerką Wesolej w kontekście oddawania tożsamości dzielnicom i budowania mniejszych narracji. Nawiązując do słów profesora Dźwigaja dotyczących przestrzeni dla współczesnych twórców, sądzę, że istotne byłoby też pamiętanie o rzemieślnikach miejskich. Mogliby oni stanowić nowy punkt wyjścia do tworzenia programów społeczno-miejskich o historycznym podłożu, które mogłyby pomóc Muzeum wyznaczać nowe terytoria rozwoju i tworzyć nową siatkę powiązań społecznych.

Prof. Łukasz Tomasz Sroka ocenił, że w analizowanym okresie rozwoju Muzeum Krakowa jednoznacznie utrzymało pozycję czołowej instytucji, która realizuje i integruje inicjatywy kulturalne i naukowe związane z historią oraz kulturą Żydów. Jest to znakomita część dziedzictwa naszego miasta. Muzeum doskonale w tym zakresie współpracuje z innymi instytucjami, jak Instytut Judaistyki UJ, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej. Konkretnym przykładem może być znakomita wystawa *Zanim urosły mury. Żydzi w Podgórzu* w Muzeum Podgórza, która połączyła historię Żydów z lokalną historią i tożsamością Podgórza. Zarówno wystawa, jak i katalog zostały bardzo wysoko ocenione, czego przykładem może być rekomendacja w biuletynie Związku Krakowian w Izraelu, rozesłana na cały świat.

Prof. Piotr Dobosz powiedział: Ważne według mnie jest utrzymanie kilku istotnych kierunków rozwoju Muzeum Krakowa. Po pierwsze, segmentu strukturalno-organizacyjnego, ale i mobilnego w zakresie działalności Muzeum. Niewątpliwie z jednej strony jest to tradycja, czyli muzeum klasyczne, z drugiej strony muzeum narracji, a także różne, często nie do końca sprecyzowane działania na rzecz opowieści o Krakowie. Drugim ważnym elementem, istotnym dla każdej struktury organizacyjnej, jest aspekt personalny – rozbudowa kadr i zespołu zewnętrznych współpracowników. Trzecia kwestia dotyczy obszaru łączącego wątki tradycyjne z wątkami nowoczesnymi. Niekoniecznie musiałby być to odrębny oddział, ale niewątpliwie Kraków zasługuje na narrację dotyczącą wypoczynku w Krakowie, turystyki i sportu.

Zdaniem Elżbiety Kusiny Muzeum Krakowa to przede wszystkim przestrzeń edukacji krakowian, od najmłodszych do seniorów. Sala Miedziana wielokrotnie nie może pomieścić uczestników licznych wydarzeń edukacyjnych

w Muzeum – podkreśliła. – Krakowianie chętnie doksztalcają się, odkrywając miasto na nowo, czego przykładem może być zainteresowanie wystawą przypominającą o wpisie Krakowa na listę UNESCO czy coroczną ekspozycją szopek. To wydaje się istotnym kierunkiem dalszego rozwoju instytucji.

Dr Violetta Rezler-Wasielewska zwróciła uwagę na istotny dla niej fakt, że w strategii Muzeum Krakowa niewiele jest obszarów, które uchodzą uwadze instytucji. Jeśli nie ma jakichś aktywności, które by uderzyły spektakularnymi wydarzeniami, to tylko dlatego, że one czekają na swoją kolejność i są starannie przygotowywane – podkreśliła. – Wytyczone kierunki i przemyślane zadania w strategii są gwarancją dalszego rozwoju Muzeum.

Agata Wąsowska-Pawlik, sąsiadka z krakowskiego Rynku, jak sama o sobie powiedziała, pogratulowała przede wszystkim spektakularnego powrotu Krzysztoforów na krakowski Rynek, które na czas wieloletniego remontu zniknęły z kulturalnej mapy Krakowa. Gratuluję energii, zaangażowania i sukcesu widocznego w statystykach i w liczbie sprzedanych biletów – powiedziała – a także wspomnianej stałej i tłumnej obecności nie tylko turystów, ale przede wszystkim krakowian. Muzeum utrzymuje doskonały balans pomiędzy turystami a mieszkańcami Krakowa i umiejętnie przypomina o swojej obecności w przestrzeni miasta.

Dr hab. Jacek Gądecki podkreślił, że w słowach przedmówców wielokrotnie powracał wątek zarządzania, które można uznać za istotny sukces Muzeum w ostatnich latach. Umiejętność powrotu po wielu latach nieobecności do świadomości mieszkańców, co widoczne jest we frekwencji, a także umiejętność budowania zadań strategicznych i dopinania budżetu, zarządzania dużym zespołem nie jest powszechna wśród muzeów. Warto poddać go zatem swoistej refleksji czy też autorefleksji, aby nie tylko doskonalić siebie, ale też uczyć inne instytucje. To też może być przyczynkiem do szeroko pojętych badań nad udziałem muzeum w kulturze czy aspektu menedżerskiego w działaniu instytucji. Wynikiem badań mogłoby być pozyskanie mierzalnych wskaźników oraz stworzenie narzędzi do skutecznego zarządzania i ewaluacji działań. To może być ciekawy aspekt w naukowym obszarze działalności Muzeum Krakowa i jego pracowników.

Prof. Stanisław Waltoś zakończył dyskusję słowami: Wszystko właściwie zostało już powiedziane, choć zabrakło mi jeszcze jednego w tych wypowiedziach – słów uznania pod adresem Muzeum, zarówno dla dyrektora Niezabitowskiego, jak i całej załogi Muzeum. Był to wyjątkowo trudny okres, zaczynający się od katastrofy w roku 2020 i zwycięskiego wychodzenia przez kolejne lata z tego nieszczęścia. Jestem pełen uznania wobec tego, co zostało zrobione. Dla mnie symbolicznym pozytywnym finałem wyjścia z pandemicznej zapaści instytucji jest znakomita wystawa poświęcona Włodzimierzowi Tetmajerowi, postaci tak ważnej dla dziejów i kultury Krakowa. Gdy się patrzy na te cztery i jeszcze poprzednie lata, to okazuje się, że spór o nazwę Muzeum nie był bez powodu. Sądzę, że skrócenie nazwy okazało się bardzo trafne, bo jest to Muzeum całości Krakowa, we

wszystkich aspektach jego istnienia. Dziękujemy jako Rada dyrektorowi i całemu zespołowi za wszystkie działania zrealizowane w ciągu ostatnich lat.

Dyrektor Michał Niezabitowski podziękował za słowa uznania, a przede wszystkim za wskazanie kierunków dalszego rozwoju i nowych wyzwań dla Muzeum, jak np. kwestia współczesnego mieszczaństwa. Szczególnie dziękuję profesorowi Waltosiowi za tak ważne słowa pochwały dla całego Muzeum, które z całą pewnością przekażę zespołowi na najbliższym świątecznym spotkaniu – powiedział. – W Państwa wypowiedziach pojawił się problem, który w tej kadencji Rady nie został rozwiązany, a który jest istotny w dalszej perspektywie. Chodzi o oddział Celestat. Budynek wymaga przede wszystkim generalnego remontu, jednak władze Krakowa kategorycznie nie wyrażają zgody na zainwestowanie środków trwałych we własność prywatną, należącą do Towarzystwa Strzeleckiego Bractwo Kurkowe w Krakowie. Kwestia ta z pewnością będzie analizowana w kolejnej kadencji Rady Muzeum.

Po zakończeniu dyskusji przyjęto protokół posiedzenia Rady Muzeum Krakowa 25 września 2023 roku.

Ostatnim punktem była prezentacja dokumentu opisującego zasady prowadzenia nowej polityki gromadzenia zbiorów Muzeum Krakowa w celu poddania go pod opinię Rady. Główny inwentaryzator Anna Bednarek poinformowała, że omawiany dokument został przygotowany w 2023 roku, jednak nie jest pierwszym tego typu opracowanym przez Muzeum. I kontynuowała: Pierwsza polityka gromadzenia, stworzona w 2014 roku, wymagała okresowej rewizji i aktualizacji na podstawie doświadczeń, praktyki muzealnej i nowej strategii Muzeum. Polityka gromadzenia nie jest obowiązkowym, wymaganym przez przepisy prawa dokumentem. Staje się ona jednak coraz bardziej powszechna w muzeach i jest rekomendowana przez Narodowy Instytut Muzeów oraz dodatkowo punktowana w procesie przyznawania muzealnych dotacji. Jest to dokument, który określa, jakimi kryteriami dana instytucja kieruje się w powiększaniu zbiorów muzealiów. W pierwszym dokumencie stworzyliśmy katalog braków oraz potrzeb, który zakładał wizję kompletności kolekcji. Naszym dążeniem było uzupełnianie luk w celu stworzenia kompletnych zbiorów. Jednak, tak jak wspomniał prof. Stanisław Waltoś, sama nazwa instytucji wskazuje, że zakres naszego zainteresowania jest na tyle szeroki, że typowanie konkretnych braków jest drogą donikąd i pułapką. Z pewnością wiele artefaktów ważnych z punktu widzenia narracji o Krakowie trudno będzie zakwalifikować do jakiegokolwiek katalogu tak rozumianego dokumentu. W praktyce wizja uzupełniania wykreowanych przez nas konkretnych katalogów nie sprawdzi się. Dlatego przyjeśliśmy założenie, że obecnym kryterium dla nas jest szeroko rozumiany związek danego obiektu z Krakowem na wielu płaszczyznach, m.in. przez miejsce powstania, autora, osoby z nim związane czy ważne dla miasta wydarzenie. Komisja Nabytków Muzealnych dodatkowo posługuje się kryteriami stosowanymi w innych instytucjach, jak walory estetyczne, ekspozycyjne, edukacyjne danego obiektu, stan zachowania czy

prawa autorskie. W dokumencie znalazł się ogólny zarys procedury pozyskiwania muzealiów, spis zasad, jakimi kierujemy się przy pozyskiwaniu zbiorów, wytyczne dotyczące praw autorskich, zasady postępowania z zabytkami archeologicznymi. Dodatkowo zamieściliśmy w nim zarys historii kolekcji oraz wskazaliśmy związek nowego dokumentu z innymi aktami prawnymi, jak strategia muzealna. Zakładamy, że następna aktualizacja polityki gromadzenia zbiorów nastąpi wraz z aktualizacją strategii w 2027 roku, chyba że zaistnieją inne ważne okoliczności, które wymagałyby wprowadzenia korekt we wcześniejszym okresie. Bardzo prosimy Państwa o uwagi dotyczące przedstawionego dokumentu i Państwa akceptację.

Prof. Jan Świąch podkreślił, że podobny dokument jest rzadkością w większości instytucji muzealnych w Polsce. W bibliotekach i archiwach są ustalone bardzo precyzyjne zapisy, co i jak kolekcjonować, aby zapewnić kompletność zbiorów. Natomiast w muzeach tę odpowiedzialność i swobodę władzę zostawiono muzealnikom. Faktycznie, każda z instytucji powinna dogłębnie przeanalizować nie to, co zbiera, lecz perspektywiczną politykę kolekcjonowania. Przedstawiony dokument jest zgodny z dziś już zapomnianym dokumentem – Dekalogiem Kolekcjonera. Opisano w nim zarówno wszelkie procedury formalne, jak i wyznaczniki kwalifikacji obiektów do kolekcji. Wskazano też kilka istotnych elementów, jak możliwość stworzenia listy transferowej obiektów niespełniających wymogów polityki gromadzenia, które mogą być wymienione / przekazane do innych, bardziej odpowiednich instytucji. Dodatkowo otwarto się na kolekcję współczesności, która posiada dość skomplikowaną formułę, rozpoczynając się od procesu badawczego. Ważnym elementem jest podkreślenie konieczności szybkiego reagowania na zjawiska zachodzące we współczesnym świecie, które są warte udokumentowania, również w formie materialnych artefaktów. Niekiedy wspomniane artefakty wydawać się mogą banalne i nieatrakcyjne wizualnie, ale przy odpowiedniej oprawie badawczej mogą być cennym elementem muzealnych prezentacji. Przykładem może być wystawa *Współistnienie* czy prezentacja banerów ze strajku kobiet. Gratuluję tak opracowanego, cennego dla Muzeum dokumentu, ponieważ kolekcja dla muzealników jest nieustająco najważniejsza, a bez niej muzea nie mogłyby w pełni funkcjonować. Chciałbym również podkreślić, że ostatnie lata to czas rozwoju naukowego Muzeum, co znajduje odzwierciedlenie w projektach, wydawnictwach, a przede wszystkim stopniach naukowych pracowników. Część powstałych w ostatnim czasie doktoratów jest na wysokim poziomie, wnosząc dużo ciekawych wątków do myśli muzealniczej w Polsce i wiedzy o Krakowie. Interesujące byłoby stworzenie serii wydawniczej doktoratów Muzeum Krakowa.

Prof. Jacek Purchla zarządził głosowanie nad przyjęciem przedstawionego dokumentu i Rada jednomyślnie go zaakceptowała.

W ramach wolnych wniosków prof. Czesław Dźwigaj wspomniał o powołaniu pierwszej Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz Michała Niezabitowskiego na nowego dyrektora tej instytucji w 2004 roku. Z czasem

Muzeum rozrosło się w niezwykle, różnorodny kombinat, z dużym zespołem współpracującym na różnych polach. Przełomowym momentem był z pewnością rok 2007 i obchody 750. rocznicy lokacji Krakowa, podczas których wiodącym podmiotem w mieście było właśnie Muzeum Krakowa. Pomimo obaw z powodu bardzo rozbudowanej struktury organizacyjnej Muzeum przez minione 19 lat stało się silną i ważną na mapie Polski instytucją i liderem muzealnictwa, czego serdecznie gratuluję.

Prof. Jacek Purchla poinformował, że otrzymał upoważnienie prezydenta Jacka Majchrowskiego, po 22 latach pracy

kończącego urzędowanie, do przedłożenia na dzisiejszym posiedzeniu projektu uchwały, w której Rada Muzeum rekomenduje Michała Niezabitowskiego do dalszej pracy na stanowisku dyrektora Muzeum Krakowa. Następnie przewodniczący odczytał tekst projektu uchwały, który Rada przyjęła przez akklamację.

Zamykając posiedzenie, prof. Jacek Purchla podziękował wszystkim członkom Rady kończącej się kadencji za cztery lata wyjątkowej, inspirującej i owocnej pracy w trudnym, pandemicznym okresie.

Patroni medialni:



Centrum Obsługi Zwiedzających Muzeum Krakowa
Rynek Główny 35 (pałac Pod Krzysztofory), 31-011 Kraków
poniedziałek – niedziela 10.00–19.00
tel. +48 12 426 50 60
info@mhk.pl
www.mhk.pl